

VIATOR PER
DEVIA SCIENTIAE
ITINERA

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Seria Archeologia nr 53

Redakcja naukowa

Andrzej Michałowski

Milena Teska

Marek Żółkiewski



Poznań 2016

VIATOR PER DEVIA SCIENTIAE ITINERA

Studia nad problematyką okresów przedrzymskiego,
rzymskiego, wędrówek ludów i wczesnego średniowiecza

*Professori Thaddeo Makiewicz
septuagenario amici et socii*

ABSTRACT. Michałowski Andrzej, Teska Milena, Żółkiewski Marek (eds), *Viator per devia scientiae itinera. Studia nad problematyką okresów przedrzymskiego, rzymskiego, wędrówek ludów i wczesnego średniowiecza* [Viator per devia scientiae itinera. Studies in the Pre-Roman Iron Age, the Roman Iron Age, the Migration Period and the Early Middle Ages]. Poznań 2015. Adam Mickiewicz University Press. Seria Archeologia nr 53. Pp. 368. ISBN 978-83-232-2938-4. ISSN 0554-8195. Texts in English, Polish and Russian.

Viator per devia scientiae itinera is dedicated to prof. dr hab. Tadeusz Makiewicz in honour of His 70th birthday. The book's title aptly describes Professor Makiewicz's engagement with archaeology: wandering through devious paths of archaeological wilderness, Professor often contested predominant schemes, introducing invigorating trends into the study of the whole range of issues concerning the closing centuries of the past era and the early days of the new one. This volume comprises two complementary parts. *Miscellanea* present the biography and research activities of Professor Makiewicz as well as the memoirs of the friends of his youth. In the core of the volume, *Studia*, a number of researchers provide their own constructive input into the development of research problems devotedly studied by Professor Makiewicz. The papers provide a record of the scholarly journeys of their authors, who pursued the paths set by Professor. This part of the book explores such issues as all kinds of changes in the funeral sphere, studies of settlement sites and pottery. In addition, the papers aim to provide insights into the world of human values and seek to re-read archaeological record, a problem so dear to Professor Makiewicz's heart. The volume begins with the complete bibliography of Professor Tadeusz Makiewicz's works, providing a guide for the pathways Professor Makiewicz followed in his scholarly journey through the wilderness of knowledge.

Andrzej Michałowski, Milena Teska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historyczny, Instytut Prahistorii, Zakład Prahistorii Powszechnej Epoki Żelaza, ul. Umultowska 89D, 61-814 Poznań, Poland
Marek Żółkiewski, Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Centrum Archeologiczne, ul. Rubież 46, 61-612 Poznań, Poland

Recenzent: dr hab. Jan Schuster, prof. UŁ

© Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015

Publikacja sfinansowana przez Wydział Historyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Fundację Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Projekt okładki i stron tytułowych: Helena Oszmiańska-Napierała

Redakcja: Anna Broczkowska-Nguyen

Redakcja techniczna: Dorota Borowiak

Łamanie komputerowe: Eugeniusz Strykowski

ISBN 978-83-232-3011-3

ISSN 0554-8195

Przedmowa

Urodziny to moment szczególny i ważny, moment osobisty i niepowtarzalny. Można nie bez przesady powiedzieć, że wręcz intymny. Odmierzają one przesypujące się ziarenka piasku w klepsydrze życia każdego wędrowcy tego świata. Są znacznikami kolejnych lat rozwoju, doświadczenia, pogłębionego spojrzenia na świat...

Urodziny spędzamy z naszymi najbliższymi. Nie są zapisane w kalendarzu, pamiętamy o nich, gdy obchodząca je osoba jest nam bliska, dla nas ważna...

Przyjęło się, że zwłaszcza te okrągłe rocznice stanowią swego rodzaju pilnie strzeżone cezury. Chętnie ulegamy magii okrągłych dat, kolejnych rocznic zaklętych w zera bądź piątki... Wyznaczają one rytm – także rytm naszej pamięci – o sobie, o bliskich. Budzą emocje. Te pozytywne, te dobre, te ciepłe...

Chcemy wówczas w sposób wyjątkowy uhonorować taką osobę, w szczególności tę, z którą jesteśmy w jakiś sposób związani emocjonalnie. Niezależnie od cyfry stojącej przed zerem czy piątką staramy się spędzić ten moment z nią, ofiarowując jej swój czas, ofiarowując część nas samych. W polskiej tradycji akademickiej przyjęło się, iż takim szczególnym momentem stają się siedemdziesiąte urodziny. Moment symbolicznie zamykający czas intensywnej kariery naukowej, czas nasilonej aktywności badawczej. Naszą publikację poświęcamy takiej właśnie dacie i Osobie – siedemdziesiątym urodzinom prof. dr. hab. Tadeusza Makiewicza. Upływ czasu i siwe włosy w świecie akademickim nie stanowią powodu do wstydu. Wręcz przeciwnie – to dowód zdobytej wiedzy, doświadczenia i tej mądrości życiowej, której nie można wyczytać nawet z najmądrzejszych ksiąg, a która wieńczy mozolny rozwój kariery naukowej i jest jej najpiękniejszym owocem.

Wydział Historyczny UAM i Fundacja UAM – instytucje, z którymi przez wiele lat swej aktywności zawodowej związany był Jubilat – oddając honor Jego dokonaniom, pomysłom i dorobkowi, postanowiły ofiarować Mu niniejsze studia. Są one wkładem w dalszy rozwój tych problemów badawczych, którym swą pracę naukową poświęcił prof. dr hab. Tadeusz Makiewicz.

W imieniu wszystkich Autorów – Przyjaciół i Uczniów Pana Profesora, którzy przyczynili się do powstania tego tomu – składamy Panu Profesorowi najserdeczniejsze życzenia urodzinowe. Przede wszystkim i ponad wszystko – zdrowia...

Ad multos annos!

Kazimierz Ilski

Hanna Szafrńska

Andrzej Michałowski

Milena Teska

Marek Żółkiewski

Poznań, 18 września 2015 r.

Bibliografia prac Tadeusza Makiewicza

1967

1. [współautorzy: K. Jażdżewski, S. Madajski, M. Kowalczykówna], Wietrzychowice, pow. Koło, *Informator Archeologiczny*, t. 1, s. 51–54.

1968

2. [współautor: J. Janikowski], Podwiesk, pow. Chełmno. Stanowisko 8, *Informator Archeologiczny*, t. 2, s. 123–124.
3. Teresin, pow. Bydgoszcz. Stan. 1, *Informator Archeologiczny*, t. 2, s. 131–132.
4. [współautorzy: J. Janikowski, U. Huszcza], Podwiesk, pow. Chełmno. Stanowisko 2, *Informator Archeologiczny*, t. 2, s. 149–150.

1969

5. [współautor: E. Wójcik], Sprawozdanie z badań kurhanów kultury trzcinieckiej w Strugach, pow. Wieluń, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 20, s. 77–81.
6. Cmentarzysko grobowców kujawskich w Wietrzychowicach, pow. Koło, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 21, s. 25–28.
7. Dalsze badania w Przywozie, pow. Wieluń, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 21, s. 103–107.
8. [współautorzy: R. Mazurowski, J. Bednarczyk, A. Koško], Dobieszewice, pow. Mogilno. Stanowisko 2, *Informator Archeologiczny*, t. 3, s. 38–39.
9. [współautor: R. Mazurowski], Kunowo, pow. Mogilno. Stanowisko 6, *Informator Archeologiczny*, t. 3, s. 123–124.
10. [współautor: R. Mazurowski], Strzelce, pow. Mogilno. Stanowisko 3A, *Informator Archeologiczny*, t. 3, s. 215–216.
11. [współautor: R. Mazurowski], Dobieszewice, pow. Mogilno. Stanowisko 1, *Informator Archeologiczny*, t. 3, s. 183–185.
12. [współautor: R. Mazurowski], Kunowo, pow. Mogilno. Stanowisko 5, *Informator Archeologiczny*, t. 3, s. 366–368.

1970

13. Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Białej, pow. Łódź, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna*, t. 17, s. 175–256.
14. Badania powierzchniowe w rejonie Jeziora Pakoskiego, *Biuletyn Informacyjny PKZ*, nr 19, Warszawa, s. 111–130.
15. Grób psa w Dobieszewicach, *Z Odcłani Wieków*, R. 36, z. 2, s. 101–103.
16. Dobieszewice, pow. Mogilno. Stanowisko 1, *Informator Archeologiczny*, t. 4, s. 115–116.
17. [współautor: A. Koško], Goszcz, pow. Syców. Stanowisko 2, *Informator Archeologiczny*, t. 4, s. 116–117.

18. [współautor: E. Krakowska], Janikowo, pow. Inowrocław. Stanowisko 11, *Informator Archeologiczny*, t. 4, s. 118–119.
19. [współautor: B. Pawlak], Gubin, pow. Krosno Odrzańskie. Stanowisko 2, *Informator Archeologiczny*, t. 4, s. 167.
20. [współautor: B. Pawlak], Gubin – Stare Miasto, pow. Krosno Odrzańskie, *Informator Archeologiczny*, t. 4, s. 232.

1971

21. Zagadka z Janikowa, *Z Otchłani Wieków*, R. 37, z. 3, s. 162–164.

1972

22. Średniowieczne grodzisko stożkowate na stanowisku 5 w Kunowie, pow. Mogilno, *Slavia Antiqua*, t. 19, s. 227–243.
23. [współautor: B. Pawlak], Janikowo, pow. Inowrocław. Stanowisko 11, *Informator Archeologiczny*, t. 6, s. 118–120.

1973

24. W kwestii osadnictwa celtyckiego na Kujawach, *Archeologia Polski*, t. 18, z. 1, s. 213–218.
25. Przyczynek do problematyki wczesnośredniowiecznych znaków garncarskich, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna*, t. 20, s. 212–223.
26. Z problematyki kultury przeworskiej w świetle badań nad Jeziorem Pakoskim, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 25, s. 303–305. Celtycka świątynia nad Jeziorem Pakoskim, *Z Otchłani Wieków*, R. 39, z. 3, s. 165–171.
27. Badania Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej/PKZ Oddział w Poznaniu w 1970 roku, *Sprawozdania PTPN*, nr 87, s. 94–95.
28. Z problematyki badań kultury przeworskiej w świetle badań nad Jeziorem Pakoskim, *Sprawozdania PTPN*, nr 87, s. 95–96.
29. [współautorzy: B. Pawlak, E. Kręglewska-Foksowicz], Rydzyna, pow. Leszno. Pałac Leszczyńskich, *Informator Archeologiczny*, t. 7, s. 291–292.

1974

30. [współautor: W. Kamiński], Znaleźiska instrumentów muzycznych w osadzie kultury przeworskiej na stanowisku 11 w Janikowie, pow. inowrocławski, *Slavia Antiqua*, t. 21, s. 157–166.
31. Przyczynek do znajomości kultury lendzielskiej na Kujawach, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 26, s. 31–34.
32. [współautor: E. Krause], Zakrzew 11, distr. de Turek, dép. de Poznań, *Inventaria Archaeologica*, Pologne, fasc. XXXII, pl. 201 (1–3), Łódź.
33. [współautor: A. Billert], Badania początków osadnictwa miejskiego w Gubinie, woj. Zielona Góra, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 25, s. 140–159.

1975

34. [współautorzy: J. Bednarczyk, A. Kośko, E. Krause], Z badań nad schyłkową fazą rozwoju kultury amfor kulistych na Kujawach, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 40, z. 3, s. 275–290.
35. Materiały ze zniszczonego cmentarzyska kultury przeworskiej w Tucznie koło Inowrocławia (stanowisko 3), *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 26, s. 125–149.
36. [współautor: J. Żak], Kowalki, gm. Tychowo, woj. koszalińskie, *Informator Archeologiczny*, t. 9, s. 129–130.

1976

37. Ołtarze i „paleniska” ornamentowane z epoki żelaza w Europie, *Przegląd Archeologiczny*, t. 24, s. 103–183.

38. W sprawie metodyki badań nad hodowlą pradziejową, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. 24, nr 2, s. 307–314.
39. Badania archeologiczne pałacu w Rydzynie, woj. leszczyńskie, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 41, z. 2, s. 342–358.
40. Późnolateński piec garncarski z Janikowa, woj. bydgoskie, *Slavia Antiqua*, t. 23, s. 153–164.
41. Kultowe paleniska ornamentowane w Europie, *Z Otchłani Wieków*, R. 42, z. 2, s. 124–132.
42. [recenzja] G. Bichir, Manifestations de caractère magique et cultuel chez les Carpes, *Dacia*, vol. XVII, 1973 (*Przegląd Archeologiczny*, t. 24, s. 221–225).

1977

43. Gospodarka hodowlana w kulturze przeworskiej na Kujawach, *Archeologia Polski*, t. 22, z. 1, s. 111–135.
44. Materiały ze zniszczonego cmentarzyska kultury przeworskiej w Tucznie koło Inowrocławia (stanowisko 3), *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 26, s. 125–149.
45. W sprawie genezy trackich i dackich ołtarzy i palenisk kultowych, *Przegląd Archeologiczny*, t. 25, s. 179–187.
46. Zwierzęce szczątki kostne jako źródło do badania struktury hodowli pradziejowej, *Materiały naukowe XI Zjazdu Polskiego Towarzystwa Anatomycznego i XV Sympozjum Polskiego Towarzystwa Histochemików i Cytochemików*, Białystok, s. 113–114.
47. [recenzja] T. Malinowski, *Wielkopolska u schyłku starożytności*, Poznań 1975 (*Rocznik Koniński*, t. 5, s. 243–245).
48. III Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej w Bratysławie, *Studia Historica Slavico-Germanica*, t. 6, s. 335–336.
49. Ołtarze ornamentowane z epoki żelaza w Europie, *Sprawozdania PTPN*, nr 93, s. 7–9.
50. Gniewowo, gm. Śmigiel, woj. leszczyńskie. Stanowisko 3, *Informator Archeologiczny*, t. 11, s. 29–30.

1978

51. Z badań nad osadnictwem kultury przeworskiej na terenie zachodniej części Kujaw, *Slavia Antiqua*, t. 25, s. 1–48.
52. Leszno, m. woj., *Wiadomości Numizmatyczne*, t. XXII, z. 1, 1978, s. 57.
53. Prof. dr Aleksiej P. Okładnikow doktorem honoris causa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, *Z Otchłani Wieków*, R. 44, z. 2, s. 164–165.
54. [recenzja] Les «autel-foyers» en Languedoc, *Revue d'Études Ligures*, XXXIV, 1972 (*Przegląd Archeologiczny*, t. 26, s. 200–202).

1979

55. Kult ogniska domowego w Europie antycznej, *Z Otchłani Wieków*, R. 45, z. 1, s. 35–43.
56. Próba interpretacji kultowej budowli o charakterze sakralnym odkrytej w Janikowie, *Sprawozdania PTPN*, nr 95, s. 3–5.
57. Bieżyn, gm. Krzywiń, woj. leszczyńskie. Stanowisko 1, *Informator Archeologiczny*, t. 13, s. 117–118.

1980

58. Zwierzęce szczątki kostne jako źródło do badania struktury hodowli pradziejowej, *Przegląd Archeologiczny*, t. 27, s. 125–143.
59. [recenzja] Groupe de recherches archéologiques de Montpellier. Les «autel-foyers» en Languedoc, *Revue d'Études Ligures* (*Przegląd Archeologiczny*, t. 27, 1980, s. 200–202).
60. [recenzja] J. Skaarup, Stengade II. En Langelandsk gravplads med grave fra romersk jernalder og vikingetid (*Przegląd Archeologiczny*, t. 27, s. 202–204).
61. Profesor Aleksiej P. Okładnikow doktorem honoris causa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, *Slavia Antiqua*, t. 26, 1980, s. 240.
62. Bieżyn, gm. Krzywiń, woj. leszczyńskie. Stanowisko 1, *Informator Archeologiczny*, t. 14, s. 115–116.

1981

63. [współautor: A. Prinke], Teoretyczne możliwości interpretacji miejsc sakralnych, *Przegląd Archeologiczny*, t. 28, s. 57–90.
64. Główne momenty przemian gospodarczych na terenie Wielkopolski w okresie przedrzymskim i rzymskim, *Acta Archaeologica Carpathica*, t. 26, s. 247–258.
65. Struktura kostnych szczątków zwierzęcych z okresu przedrzymskiego i rzymskiego w Polsce, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. 5, Wielowiejski (red.), Warszawa, tabele 6 i 7, s. 326–331.

1982

66. Znaki na ceramice, [w:] G. Labuda, Z. Stieber (red.), *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, t. 7, z. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 155–162.
67. Zwierzęta domowe, [w:] G. Labuda, Z. Stieber (red.), *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, t. 7, z. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk s. 194–196.

1983

68. Łęże, gm. Chrzypsko Wielkie, woj. poznańskie. Stanowisko 1, *Informator Archeologiczny*, t. 17, s. 89.

1984

69. [współautor: A. Prinke], Teoretyczne możliwości identyfikacji miejsc sakralnych, *Sprawozdania PTPN*, nr 97–99, s. 24–27.
70. Główne momenty przemian gospodarczych na terenie Wielkopolski w okresie przedrzymskim i rzymskim, *Sprawozdania PTPN*, nr 97–99, s. 42–43.
71. Odkrycie sanktuarium cmentarnego kultury przeworskiej w Bieżynie, woj. leszczyńskie, *Sprawozdania PTPN*, nr 97–99, s. 55–56.

1986

72. Znaleźiska z kręgu kultury celtyckiej i trackiej na Kujawach, [w:] *Celtowie i ich mennictwo. Materiały z sesji naukowej*, Warszawa, 26 kwietnia 1985 r., Warszawa 1986, s. 25–33.
73. Głosy w dyskusji, [w:] K. Godłowski, R. Madyda-Legutko (red.), *Stan i potrzeby badań nad młodszym okresem przedrzymskim i okresem wpływów rzymskich w Polsce*, Kraków, s. 171, 172, 437.

1987

74. *Formy kultu bóstw domowych na terenie Europy w starożytności*, Poznań.
75. Teoretyczne problemy badań religioznawczych w archeologii, *Przegląd Archeologiczny*, t. 34, s. 233–251.
76. Znaczenie sakralne tak zwanych „pochówków psów” na terenie środkowoeuropejskiego Barbaricum, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 2, s. 239–277.
77. [recenzja] J. Kunow, *Negotiator et vectura. Händler und Transport im freien Germanien*, Marburg 1980 (*Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 2, s. 305–309).

1988

78. Opfer und Opferplätze der vorrömischen und römischen Eisenzeit in Polen, *Praehistorische Zeitschrift*, B. 63, Fl. 1, s. 81–112.
79. Zur Frage der Menschenopfer in der vorrömischen und römischen Eisenzeit, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 3, s. 181–187.
80. Odkrycie kurhanu kultury wielbarskiej na terenie północno-zachodniej Wielkopolski, [w:] *Kultura wielbarska w młodszym okresie rzymskim*, t. 1, Lublin, s. 81–85.
81. Znaczenie sakralne tzw. pochówków psów na terenie Europy Środkowej w okresie przedrzymskim i rzymskim, *Sprawozdania PTPN*, nr 103, s. 8–9.

1989

82. Tieropfer und Opferplätze der vorrömischen und römischen Eisenzeit in Polen, [w:] *Religion und Kult*, Berlin 1989, s. 261–272.
83. [współautor: J. Fogel], La sconosciuta „importazione” etrusca in Cujavia (Polonia Centrale) e la questione della presenza degli Etruschi sul Baltico, *Studi Etruschi*, vol. 55, s. 123–130.
84. [współautor: A. Starzyński], Psary, gm. Jemielno, woj. leszczyńskie, stanowisko 40, *Informator Archeologiczny*, t. 23, s. 55.

1990

85. [współautor: J. Fogel], Nieznany „import” etruski z Kujaw, *Archeologia Polski*, t. 34, z. 1, s. 127–159.
86. [współautorzy: E. Bugaj, E. Skorupka, T. Skorupka, P. Pawlak], Psary, gm. Jemielno, woj. leszczyńskie, stanowisko 40, AZP 70-24(?), *Informator Archeologiczny*, t. 24, s. 64.

1991

87. W sprawie interpretacji znaczenia sakralnego zwyczaju składania zwłok psów na terenie osad okresu przedrzymskiego i rzymskiego. W odpowiedzi M. Andrałój, *Archeologia Polski*, t. 34, z. 2, s. 442–463.
88. Znaczenie sakralne trackich i dackich domowych ołtarzy ornamentowanych, *Acta et Studia Balcanica Posnaniensia*, t. 5, s. 73–89.
89. [współautor: P. Pawlak], Psary, st. 40, gm. Jemielno, woj. leszczyńskie, AZP 70-24(?), *Informator Archeologiczny*, t. 25, s. 75–76.

1992

90. Ein unbekannter Mooropferplatz aus der römischen Kaiserzeit in Słowikowo, woj. Konin (Grosspolen), *Offa*, B. 47, s. 133–139.
91. [współautor: H. Kóčka-Krenz], Kruszec srebrny i złoty na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu, *Rozprawy Narodního Technického Muzea v Praze*, t. 122, s. 125–146.
92. Wyniki badań kurhanu kultury wielbarskiej w Łęczcach na terenie północno-zachodniej Wielkopolski, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 43, s. 265–279.
93. Nieznane bagienne miejsce ofiarne z okresu rzymskiego na terenie Wielkopolski, *Folia Archaeologica*, M. Głosek, M. Mielczarek, W. Świętosławski, K. Walenta (red.), t. 16, 1992, s. 151–161.
94. Broń jako element rytuałów ofiarnych w okresie przedrzymskim i rzymskim na terenie Polski, [w:] M. Głosek, M. Mielczarek, W. Świętosławski, K. Walenta (red.), *Arma et ollae*, Łódź, s. 109–128.
95. Herbert Jankuhn (1905–1990), *Slavia Antiqua*, t. 33 (1991/92), s. 288.

1993

96. L'interprétation de la signification des autels-foyers celtiques dans le contexte européen, *Études Celtiques*, vol. 18 [1991], s. 273–281.
97. Z badań nad ofiarami i miejscami ofiarnymi na terenie Polski w okresie przedrzymskim i rzymskim, [w:] H. Paner, M. Kwapiński (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Gdańsk, s. 65–76.
98. Odkrycia tzw. grobów psów w Polsce i ich sakralne znaczenie, [w:] H. Paner, M. Kwapiński (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Gdańsk, s. 110–117.
99. Stanisław Jasnosz (1921–1988), *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 5, s. 185–186.
100. Archiwum naukowe dra Stanisław Jasnosza w zbiorach Instytutu Prahistorii UAM w Poznaniu, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 2, s. 275–278.

1994

101. Verzierte Lehmherdstellen und Altäre als Ausdruck der interkulturellen Kontakte in der Eisenzeit Europas, *Actes du XIIe Congrès International des Sciences Préhistoriques et Protohistoriques*, vol. 3, rédigé par Juraj Pavuk, vol. 3, Bratislava, s. 363–367.

102. Jeszcze raz w kwestii znaczenia sakralnego tzw. grobów psów, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 6, s. 157–173.
103. [współautorzy: M. Głosek, M. Zierke], Średniowieczny miecz z napisem BENEDICTUS ze Zbąszynia, woj. zielonogórskie, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. 42, nr 1, s. 59–68.
104. Zagadnienie oddziaływań skandynawskich na kurhany kultury przeworskiej w świetle badań w Psarach, w woj. leszczyńskim, *Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych*, t. XXXVI/1–2, s. 7–8.
105. Pamięci Profesora Herberta Jankuhna (1905–1990), *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 6, s. 265–268.
106. Z życia Instytutu Prahistorii UAM w latach 1990–1991, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 6, s. 268.

1995

107. Pierwsze znalezisko figurki kultowej w typie tzw. idola księżycowego z terenu Wielkopolski na tle porównawczym, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 7, s. 135–153.
108. [współautor: E. Bugaj], Ornamentyka figuralna na naczyniach glinianych okresu przedrzymskiego i rzymskiego w Polsce, *Przegląd Archeologiczny*, t. 43, s. 87–122.
109. Badania cmentarzyska kurhanowego kultury przeworskiej w Psarach, gm. Jemielno, woj. leszczyńskie, stan. 40, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 3, s. 45–54.
110. Prof. dr Michael Müller-Wille doktorem honorowym Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, [w:] *Michael Müller-Wille. Doctor Honoris Causa Universitatis Studiorum Mickiewiczianae Posnaniensis*, Poznań, s. 5–7.
111. Życiorys Profesora Michaela Müller-Wille, [w:] *Michael Müller-Wille. Doctor Honoris Causa Universitatis Studiorum Mickiewiczianae Posnaniensis*, Poznań, s. 8–11.
112. [tłum.] Przemówienie i wykład profesora Michaela Müller-Wille, [w:] *Michael Müller-Wille. Doctor Honoris Causa Universitatis Studiorum Mickiewiczianae Posnaniensis*, Poznań, s. 51–62.
113. Konferencja poświęcona badaniom osad i budownictwa na terenie wschodniej Germanii w okresie rzymskim, *Slavia Antiqua*, t. 35, s. 211–212.
114. Prof. Michael Müller-Wille doktorem honorowym Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 7, s. 369–370.
115. Z życia Instytutu Prahistorii UAM w latach 1991–1993, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 7, s. 370–371.

1996

116. Bernstein aus den vorrömischen Eisenzeit und römischen Kaiserzeit in Grosspolen, [w:] Z. Woźniak (red.), *Kontakte längs der Bernsteinstraße (zwischen Caput Adriae und den Ostseegebieten) in der Zeit um Christi Geburt*, Kraków, s. 65–76.
117. New Type of the Barrows of the Przeworsk Culture as an Expression of the Scandinavian Influences, [w:] *Abstracts. The Sections of the XIII International Congress of Prehistoric and Protohistoric Sciences*, Forlì, s. 401.
118. Nowy typ kurhanów kultury przeworskiej, *Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych*, t. XXXIX/1, s. 9–10.
119. Znaleziska mieczów typu „sax” w Polsce, [w:] Z. Kurnatowska (red.), *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, Wrocław, s. 229–232.

1997

120. Waffen als Opfergaben in der vorrömischen Eisenzeit und der römischen Kaiserzeit in Polen, *Offa*, B. 52, [1995], s. 133–148.
121. Flußfunde und Flußopferplätze im mitteleuropäischen Barbaricum, *Beiträge zum Oder – Projekt*, 2, Berlin, s. 109–113.
122. Badania ratownicze stanowiska wielokulturowego w Łaszczyńie koło Rawicza w województwie leszczyńskim, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, vol. 38, s. 75–97.

123. Zapomniane bagienne miejsce ofiarne kultury przeworskiej w południowej Wielkopolsce (Łagiewniki koło Kościana, woj. leszczyńskie), *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 8, s. 121–138.
124. [współautor: A. Michałowski], Pracownia obróbki bursztynu w osadzie kultury przeworskiej w Sosnowcu koło Śremu (woj. poznańskie) na tle porównawczym, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 8, s. 139–156.
125. [współautor: M. Głosek], Inkrustowany miecz średniowieczny z okolicy Zbąszynia w woj. zielonogórskim, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 8, s. 173–181.
126. Wyobrażenia figuralne na naczyniach okresu przedrzymskiego i rzymskiego jako źródło do znajomości epoki, [w:] M. Głosek (red.), *Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70. rocznicę urodzin*, Łódź, s. 185–193.
127. Pamięci Profesora Konrada Jażdżewskiego (23 XI 1908 – 21 IV 1985). W 10. rocznicę śmierci, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 8, s. 219–221.
128. [współautor: A. Michałowski], Psary, stanowisko 40, gm. Jemielno, woj. leszczyńskie, AZP 70-24, *Informator Archeologiczny*, t. 31, s. 157–158.
129. [współautor: Z. Woźniak], Santok, stanowisko 14, gm. loco, woj. gorzowskie, AZP 45-13, *Informator Archeologiczny*, t. 31, s. 220–221.

1998

130. Ein vergessener Mooropferplatz aus dem südlichen Großpolen (Łagiewniki, woj. Leszno), [w:] A. Wesse (red.), *Studien zur Archäologie des Ostseeraumes. Von der Eisenzeit zum Mittelalter. Festschrift für Michael Müller-Wille*, Neumünster, s. 309–313.
131. Haus und Hof während der vorrömischen Eisenzeit und der römischen Kaiserzeit im großpolnischen Raum, [w:] A. Leube (red.), *Haus und Hof im östlichen Germanien*, Universitätsforschungen zur prähistorischen Archäologie, Band 50, Bonn, s. 237–246.
132. New Type of Barrows of the Przeworsk Culture as an Expression of Scandinavian Influences, *Atti del XIII Congresso dell'Unione Internazionale delle Scienze Preistoriche e Protoistoriche*, vol. 5, Forlì, s. 15–17.
133. The Goths in Greater Poland, [w:] M. Chłodnicki, L. Krzyżaniak (red.), *Pipeline of Archaeological Treasures*, Warszawa, s. 45–69.
134. Goci w Wielkopolsce, [w:] M. Chłodnicki, L. Krzyżaniak (red.), *Gazociąg pełen skarbów*, Warszawa, s. 45–69.
135. [współautorzy: W. Dzieduszycki, A. Sobucki], Nowa Wieś, stanowisko 1 i 12, gmina Bledzew, [w:] R. Mazurowski (red.), *Archeologiczne badania ratownicze wzdłuż trasy gazociągu tranzytowego*, t. 1, *Ziemia Lubuska*, Poznań, s. 117–181.
136. Wielkie inwestycje – szansa czy zagrożenie?, [w:] H. Kóčka-Krenz (red.), *Archeologia wielkopolska. Osiągnięcia i problemy ochrony zabytków*, Poznań, s. 22–25.
137. Psary, woj. Leszno, *Silesia Antiqua*, t. XXXVIII (1996), s. 157–159.
138. Wąsosz, woj. Leszno, *Silesia Antiqua*, t. XXXVIII (1996), s. 163–164.

1999

139. Herd, [w:] H. Beck, D. Geuenich, H. Steuer (red.), *HOOPS Realexikon der Germanischen Altertumskunde*, Band 14, Bonn, s. 401–405.
140. Centrum Badań Archeologicznych. Poznański model realizacji badań ratowniczych na wielkich inwestycjach, [w:] M. Dworaczyk (red.), *Konserwatorskie badania archeologiczne w Polsce i w Niemczech*, *Acta Archaeologica Pomoranica*, t. 2, Szczecin, s. 207–212.
141. Zentrum für Archäologische Forschungen. Posener Modell der Realisierung von Rettungsausgrabungen auf großen Investitionen, [w:] M. Dworaczyk (red.), *Konserwatorskie badania archeologiczne w Polsce i w Niemczech*, *Acta Archaeologica Pomoranica*, t. 2, Szczecin, s. 213–219.
142. Konferencja „Dom i osada w okresie przedrzymskim i rzymskim” w Pawłowicach, zorganizowana przez Zakład Epoki Żelaza Instytutu Prahistorii UAM, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 9, s. 257–259.

2000

143. Flund und Hundegräber, [w:] R. Müller, H. Beck, D. Geuenich, H. Steuer (red.), *Hoops Reallexikon der germanischen Altertumskunde*, B. 15, Berlin-New York, s. 212-232.
144. Nieznane odkrycie wielkiego domu halowego z późnego okresu przedrzymskiego w Pile, *Archaeologia Historica Polona*, 8, s. 297-305.
145. Gliniany ołtarz-palenisko z Jarosławia na tle porównawczym, [w:] J. Rydzewski (red.), *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Kraków, s. 221-233.

2001

146. Scheibengedrehte „graue” Keramik in Großpolen, *Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift*, B. 42, H. 1, 2001, s. 85-108.
147. Verzierte Tonaltäre und Feuerstellen als Ausdruck der interkulturellen Kontakte in der Eisenzeit Europas, [w:] E. Istvánovics, V. Kulcsár (red.), *International Connections of the Barbarians of the Carpathian Basin in the 1st – 5th Centuries A.D.*, Aszód-Nyiregyháza, s. 9-23.
148. Łagiewniki, [w:] H. Beck, D. Greuenich, H. Steuer (red.), *Hoops Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, B. 19, Bonn-New York, s. 71-73.
149. Problem kontynuacji kulturowej pomiędzy starożytnością a wczesnym średniowieczem w świetle nowych materiałów ceramicznych z Wielkopolski, [w:] W. Mańczak (red.), *Praojczyzna Słowian. Zbiór wypowiedzi*, Kraków, s. 11-18.
150. Badania ratownicze Centrum Badań Archeologicznych w Poznaniu na trasach autostrad A-1 i A-2 w latach 1997-1999, [w:] Z. Bukowski (red.), *Zeszyty Ośrodka Ratowniczych Badań Archeologicznych. Seria B. Materiały Archeologiczne. Raport 96-99. Wstępne wyniki konserwatorskich badań archeologicznych w strefie budowy autostrad w Polsce za lata 1996-1999*, Warszawa, s. 82-99.
151. [współautor: T. Łaszkiwicz], Znaleźisko zapinki kultury jastorfskiej z osady w Sowinkach koło Poznania, [w:] E. Wilgocki, M. Dworaczyk, K. Kowalski, A. Porzeziński, S. Słowiński (red.), *Instantia est mater doctrinae. Księga jubileuszowa prof. dr. hab. Władysława Filipowiaka*, Szczecin, s. 71-76.
152. Skarb i zbrodnia. Tajemnica depozytu monet w Sługocinku koło Konina, *Archeologia Żywa*, nr 3/2001, s. 46-47.

2002

153. Archäologische Forschung in Poznań während des Zweiten Weltkrieges, [w:] A. Leube M. Hegewisch (red.), *Prähistorie und Nationalsozialismus. Die mittel- und osteuropäische Frühgeschichtsforschung in den Jahren 1933-1945*, Berlin.
154. Otałężka, [w:] H. Beck, D. Greuenich, H. Steuer (red.), *Hoops Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, B. 22, Berlin-New York 2002, s. 378-381.
155. Pierwsi Germanie, [w:] M. Derwich, A. Żurek (red.), *Polska. Dzieje cywilizacji i narodu. U źródeł Polski. Do roku 1038*, Wrocław, s. 94 -97.
156. Szlak bursztynowy, [w:] M. Derwich, A. Żurek (red.), *Polska. Dzieje cywilizacji i narodu. U źródeł Polski. Do roku 1038*, Wrocław, s. 98-99.
157. W cieniu Rzymu, [w:] M. Derwich, A. Żurek (red.), *Polska. Dzieje cywilizacji i narodu. U źródeł Polski. Do roku 1038*, Wrocław, s. 100-105.
158. Wojownicy i hutnicy, [w:] M. Derwich, A. Żurek (red.), *Polska. Dzieje cywilizacji i narodu. U źródeł Polski. Do roku 1038*, Wrocław, s. 108-113.
159. Groby książęce, [w:] M. Derwich, A. Żurek (red.), *Polska. Dzieje cywilizacji i narodu. U źródeł Polski. Do roku 1038*, Wrocław, s. 106-107.
160. Hunowie, [w:] M. Derwich, A. Żurek (red.), *Polska. Dzieje cywilizacji i narodu. U źródeł Polski. Do roku 1038*, Wrocław, s. 120-121.

2003

161. Posen, [w:] H. Beck, D. Geuenich, H. Steuer (red.), *Hoops Reallexikon der germanischen Altertumskunde*, Berlin-New York, B. 23, s. 303-304.

162. The changing Role and Significance of Dogs for Germanic Peoples from the Beginning of the Roman Period till the Middle Ages, *Archeozoologia*, 21, s. 88–102.
163. Pierwsze znalezisko przedmiotu pochodzenia huńskiego w Wielkopolsce, *Archaeologia Historica Polona*, 13, s. 49–57.
164. Archeologiczne badania ratownicze Centrum Badań Archeologicznych w Poznaniu na trasach autostrad A-1 i A-2 w 2000 roku, [w:] Z. Bukowski (red.), *Raport 2000. Wstępne wyniki konserwatorskich badań archeologicznych w strefie budowy autostrad w Polsce za rok 2000*, Zeszyty Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego, seria B: Materiały Archeologiczne, Warszawa, s. 140–158.
165. Osady kultury jastorfskiej w Pławcach i Borzejewie na tle osadnictwa kultury jastorfskiej w Wielkopolsce, [w:] H. Machajewski (red.), *Kultura jastorfska na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej*, Poznań, s. 156–164.
166. Przedmowa, [w:] A. Michałowski, *Osady kultury przeworskiej z terenów ziem polskich*, Poznań, s. 5–12.
167. Mieczysław Domaradzki (1949–1998), *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 10/11, s. 394–396.

2004

168. [współautor: B. Abramek], Unikatowe naczynie ceramiczne z osady w Walkowie-Kurnicy, pow. Wieluń i kwestia chronologii schyłku kultury przeworskiej, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – Interpretacje – Hipotezy*, t. 1, Łódź, s. 317–334.
169. Badania Instytutu Praehistorii UAM na trasie autostrady A-2 w latach 2001–2002, [w:] Z. Bukowski (red.), *Raport 2001–2002. Wstępne wyniki konserwatorskich badań archeologicznych w strefie budowy autostrad w Polsce za lata 2001–2002*, Zeszyty Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego, seria B: Materiały Archeologiczne, Warszawa, s. 156–164.

2005

170. [współautor: W. Kaczor], Pierwsze odkrycie grobu rowkowego z okresu wędrówek ludów w Wielkopolsce (Konarzewo, pow. Poznań ziemski, stan. 5), *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 13/14, s. 245–267.
171. O tak zwanej ceramice pseudośredniowiecznej, *Archaeologia Historica Polona*, t. 15/2, s. 169–186.
172. [współautor: J. Skowron], Rewolucja ze schyłkiem starożytności. Rezultat badań na autostradzie A-2 w Wielkopolsce, [w:] A. Krzyżaniak (red.), *Via Archaeologica. Archeologiczne badania ratownicze w programie budowy autostrad w Polsce*, Warszawa, s. 70–74.
173. W sprawie aktualnego stanu badań nad problemem kontynuacji kulturowej pomiędzy starożytnością a wczesnym średniowieczem w Polsce. Punkt widzenia autochtonisty, *Slavia Antiqua*, t. XLIV, s. 9–38.

2006

174. Die entdeckung einer neuem kategorie der Keramik aus der Völkerwanderungszeit in Großpolen, [w:] W. Rüdiger Teegen, R. Cordie, O. Dörrer, S. Rieckhoff-Hesse, H. Steuer (red.), *Studien zur Lebenswelt der Eisenzeit: Festschrift für Rosemarie Müller. Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, Ergänzungsband, 53, Berlin–New York, s. 473–485.

2008

175. Kwestia ciągłości pomiędzy starożytnością a średniowieczem w Polsce w świetle najnowszych badań językoznawczych. Refleksje archeologa, *Slavia Antiqua*, t. XLIX, s. 9–43.
176. [współautorzy: W. Kaczor, M. Krąpiec, D. Makowiecki, E. Miłosz, M. Polcyn], Studnia – cmentarzysko z okresu wędrówek ludów w obrębie kompleksu osadniczego w Konarzewie (stanowisko 5), pow. Poznań ziemski. Nowy typ cmentarzyska kultury przeworskiej, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – Interpretacje – Hipotezy*, t. 2, Łódź, s. 299–355.

177. Ile kości w grobach? Intrygujący i niezauważany aspekt ciałopalnego obrządku pogrzebowego w kulturze przeworskiej, [w:] A. Błazejewski (red.), *Labor et patientia. Studia archaeologica Stanislao Pazda dedicata*, Wrocław, s. 289–300.

2009

178. O sposobach traktowania szczątków kostnych w ciałopalnym obrządku pogrzebowym ludności kultury przeworskiej, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 15, s. 185–208.

Zestawili: Andrzej Michałowski i Milena Teska



Miscellanea

Tadeusz Makiewicz – słowo o Jubilacie

ANDRZEJ MICHAŁOWSKI (Poznań)

MILENA TESKA (Poznań)

Chciałoby się zakrzyknąć: to niemożliwe! Coś się nie zgadza... Ktoś musiał się pomylić... Przesunąć kalendarz... Czy naprawdę teraz właśnie obchodzimy Jubileusz siedemdziesiątych urodzin Profesora Tadeusza Makiewicza, skoro prawie dopiero co się z nim poznaliśmy... Wciąż żywe są te spotkania na korytarzach bądź w bibliotece Instytutu Prahistorii UAM, wykłady, a potem seminaria magisterskie... Rozmowy, anegdoty, dygresje... Uformowały one w nas na stałe obraz Profesora jako człowieka otwartego, serdecznego i o niezwykle szerokich horyzontach myślowych, wykraczających daleko poza wąskie ścieżki wyłącznie fachowej wiedzy – wiedzy, którą niewątpliwie posiadał i chętnie się dzielił. Taki Jego wizerunek nie zdezawuował się w nas nigdy. Wręcz przeciwnie, te niespodziewanie mijające lata jeszcze bardziej go w nas ugruntowywały...

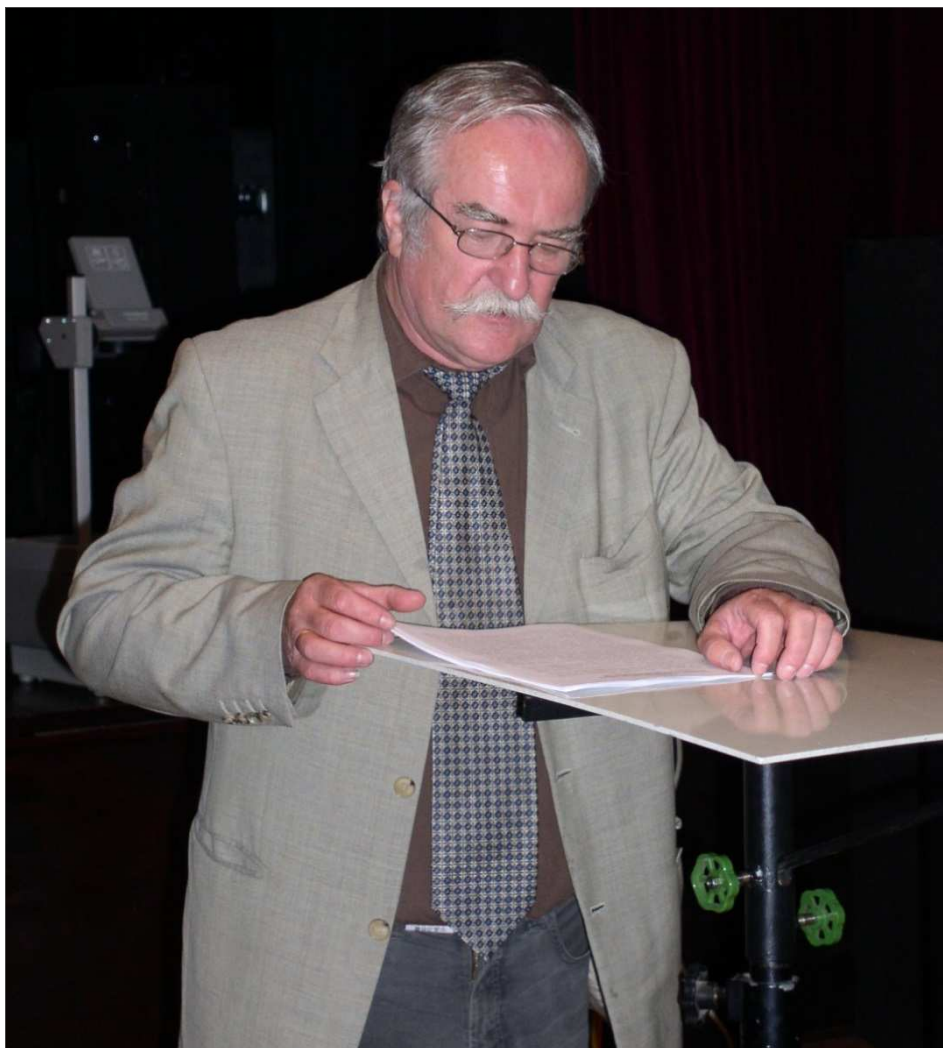
Skreślonymi tu akapitami pragniemy Jego sylwetkę przybliżyć tym, którzy Go nie poznali, a przypomnieć tym, którzy Go znali i nadal znają... Opowiedzieć słów kilka o wędrowcu przemierzającym bezkresne bezdroża wiedzy...

Tadeusz Makiewicz urodził się 18 września 1945 r. w Rzgowie koło Łodzi. Jego rodzice, Władysław i Leonarda ze Strzałkowskich, byli rolnikami. W tejsze miejscowości uczęszczał do szkoły podstawowej, a następnie kontynuował naukę w IX Liceum Ogólnokształcącym im. Jarosława Dąbrowskiego w Łodzi. W 1963 r. podjął studia archeologiczne w ówczesnej Katedrze Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. W trakcie studiów cechowała Go niezwykła ambicja i ponadprzeciętne zainteresowanie zgłębianiem tajników wiedzy archeologicznej. Pragnął poznać zarówno jej aspekty teoretyczne, jak i te praktyczne, związane z najważniejszym warsztatem cechującym każdego archeologa – umiejętnością radzenia sobie w terenie. Uczestniczył wówczas w licznych pracach wykopaliskowych prowadzonych w łódzkim ośrodku archeologicznym, w zakresie dalece przekraczającym wymiar obowiązkowych praktyk studenckich. Był stałym członkiem ekspedycji wykopaliskowej prof. dr. Konrada Jażdżewskiego – w jej składzie uczestniczył w badaniach kurhanów książęcych i osady kultury przeworskiej w Przywozie, pow. wieluński, następnie kurhanów kultury trzcinieckiej w Strugach, pow. wieluński, oraz grobowców kujawskich kultury pucharów lejkowatych w Wietrzychowicach, pow. kolski. W efekcie tych prac na stałe zainteresował się problematyką kultury przeworskiej. Uczestniczył także w pracach innych ekspedycji wykopaliskowych realizowanych przez Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi: z dr. Henrykiem Wiklakiem w badaniach grodziska kultury łużyckiej w Podzamczu koło Wieruszowa, z mgr Teresą Łaszczewską – osady kultury przeworskiej w Skrzydlowie, z dr Lidią Gabałówną w badaniach grobowców kujawskich w Sarnowie.

Udział w badaniach terenowych pozwolił przyszłemu Profesorowi zdobywać jakże ważne szlify naukowe. Już jako student IV roku złożył do druku pierwsze sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Strugach, Przywozie i Wietrzychowicach. W trakcie studiów przez 2 lata pełnił także funkcję prezesa studenckiego Koła Naukowego Archeologów.

Studia ukończył na podstawie pracy „Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Białej koło Łodzi”, wykonanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Konrada Jażdżewskiego. Jest to jedno z ważnych cmenta-

rzysk kultury przeworskiej, badane w okresie międzywojennym z bogatym wyposażeniem (dokumentacja naukowa tych badań zaginęła, i dlatego już ówczesnie nie była możliwa analiza obrządku pogrzebowego), o chronologii obejmującej późny okres rzymski, ze znaleziskami z okresu wędrówek ludów. Wyjątkowym znaleziskiem z tego cmentarzyska jest piękna waza bogato zdobiona motywami figuralnymi i geometrycznymi, tworzącymi skomplikowane fryzy, co sprawia, że jest ona unikatowym znaleziskiem dla europejskiego Barbaricum. Problemy zawarte w pracy magisterskiej stały się podstawą rozlicznych rozważań podejmowanych przez Profesora w literaturze przedmiotu już w późniejszym czasie.

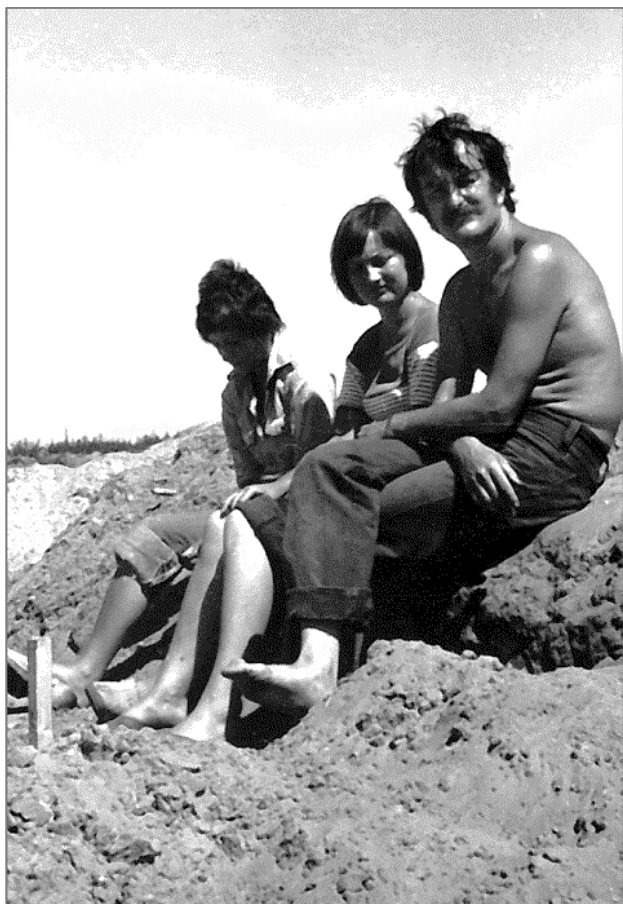


Prof. dr hab. Tadeusz Makiewicz (fot. A. Michałowski)

Po ukończeniu studiów Tadeusz Makiewicz 1 sierpnia 1968 r. podjął pracę w Dziale Archeologicznym Muzeum Okręgowego w Toruniu. Pracując w tymże Muzeum, prowadził badania wykopaliskowe cmentarzyska kultury oksywskiej w Podwiesku oraz ratownicze prace archeologiczne na cmentarzysku kultury pomorskiej z grobami skrzynkowymi w Samsiecznie, pow. nakielski. Zatrudnienie w Muzeum Okręgowym w Toruniu skończyło się 28 lutego 1969 r., i od 1 kwietnia tegoż roku Profesor rozpoczął swą nową przygodę w Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej PP Pracownie Konserwacji Zabytków, Oddział w Poznaniu. Wraz z jej ekipami podążał śladem wielkich inwestycji budowlanych pierwszych lat dekady gierkowskiej, które na niespotykaną dotąd skalę poprzedziły ratownicze prace archeologiczne, realizowane właśnie przez Pracownię Konserwacji Zabytków. Tadeusz Makiewicz prowadził dla nich prace wykopaliskowe na terenie zbiornika wodnego „Pakość”,

zbiornika zaporowego „Jeziorsko” i Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów”, Pole „Bełchatów”. Ponadto prowadził badania początków miasta w Gubinie i zamku w Rydzynie. Szczególnie ważne w jego przyszłej karierze naukowej stały się jednak badania nad Jeziorem Pakoskim, wśród których wyróżniły się zwłaszcza wykopaliska na stanowisku 11 w Janikowie, pow. inowrocławski. Jubilat zbadał tam osadę z późnego okresu przedrzymskiego, w obrębie której rozpoznał relikty budynku zinterpretowanego przezeń jako pozostałości obiektu o charakterze świątyni, co należy podkreślić – pierwszego na terenie europejskiego Barbaricum. Poza nim zarejestrował on w ramach badanego osiedla także wytwórnię żaren rotacyjnych, w której rozpoznane zostały przezeń ułamki ceramiki celtyckiej, wykonanej na kole. Znaleziska z Janikowa pozwoliły na ponowne podjęcie dyskusji nad problemem obecności osadnictwa celtyckiego na Kujawach. Rezultaty badań stanowisk kultury przeworskiej nad Jeziorem Pakoskim wносиły nową, niezwykle istotną pulę materiałów do wiedzy o rozwoju społeczności okresu przedrzymskiego z pogranicza Kujaw i Wielkopolski. Poza wzmiankowanym Janikowem Tadeusz Makiewicz prowadził także badania w Dobieszowicach, stan. 1, i w Strzelcach. Prace te stały się podstawą monograficznego opracowania dokonanych przezeń odkryć w ramach rozprawy doktorskiej „Osadnictwo kultury przeworskiej w rejonie Jeziora Pakoskiego”. Promotorem tejże dysertacji został prof. dr hab. Lech Leciejewicz, a zrealizowana została w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN. Obrona odbyła się w czerwcu 1976 r. W tym czasie dr Makiewicz zrezygnował już 30 października 1973 r. z pracy w PP PKZ O/Poznań i podjął pracę w Dziale Okresu Rzymskiego Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, gdzie pracował do 30 września 1974 r. Rezultatem pracy w tej instytucji było przede wszystkim opracowanie i opublikowanie materiałów z cmentarzyska kultury przeworskiej w Tucznie, pow. Inowrocław. Cmentarzysko to nigdy nie było systematycznie badane, jednak zachowały się z niego liczne i ważne materiały wykorzystywane ułamkowo w wielu pracach syntetycznych. Opracowując to stanowisko, Jubilat wykazał także, że materiały określane jako pochodzące z Helenowa w rzeczywistości pochodzą z cmentarzyska w Tucznie.

W 1974 r. Tadeusz Makiewicz otrzymał propozycję pracy w ówczesnej Katedrze Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie został zatrudniony 1 października 1974 r.



W tym momencie dalsze losy naukowe Profesora wiązały się już na stałe z tym Uniwersyteciem. Poza odosobnionym epizodem wykopalisk w 1975 r. na cmentarzysku grupy dębczyńskiej w Kowalkach, pow. białogardzki, Jubilat w trakcie swojej pracy akademickiej skupił uwagę przede wszystkim na problematyce kultury przeworskiej. Przez lata swoją działalność terenową koncentrował na obszarze południowej Wielkopolski. Uczestniczył tutaj także w pracach ratowniczych na terenie zbiornika wodnego „Wonieść”. W wyniku tych prac, na stanowisku 3 w Gniewowie, pow. kościański, rozpoznał osady kultury pomorskiej i przeworskiej, odnajdując w jednym z tutejszych obiektów brązową zapinkę celtycką typową dla fazy Cla okresu lateńskiego. Znalezisko to, jedno z dwóch takich w Polsce, stało się istotnym punktem reperyowym dla dalszych badań nad chronologią schyłku kultury pomorskiej. Wyniki badań tej osady opracowane zostały w trzech pracach magisterskich w następnych latach na seminariach

Z Alicją Gałęzowską i Aliną Karaśkiewicz w trakcie pierwszego sezonu badań wykopaliskowych na stanowisku 3 w Gniewowie, lipiec 1976 r. (fot. M. Ciesielski)

Profesora. Podobnie zrealizowane zostały opracowania innych wykopalisk prowadzonych ówczesnie przez Jubilata, a mianowicie sześciu sezonów badań cmentarzyska kultury przeworskiej w Bieżynie, pow. kościański, i cmentarzyska kultury łużyckiej w Wijewie, pow. leszczyński.

W 1980 r. Tadeuszowi Makiewiczowi zostało przyznane stypendium badawcze Fundacji Alexandra von Humboldta. Przebywał na nim od 1 maja 1981 do 30 kwietnia 1983 r., realizując pod opieką naukową prof. dr. Herberta Jankuhna w Akademii der Wissenschaften in Göttingen badania nad gospodarką i religią Germanów. W trakcie trwania stypendium odwiedził kilka czołowych ośrodków archeologicznych w Niemczech (Bonn, Monachium, Moguncja, Schleswig, Wilhelmshaven, Würzburg oraz Römisch- Germanische Kommission we Frankfurcie nad Menem), zapoznając się z najnowszymi badaniami i metodami badawczymi stosowanymi ówczesnie w archeologii. W trakcie pobytu w Getyndze ukończył rozprawę habilitacyjną „Formy kultu bóstw domowych w starożytnej Europie”. W swej książce wykazał, że obiekty takiego typu, jak odkryty w Janikowie relikwiarz w formie glinianego klepiska – podłogi z wyrytym w centrum ornamentem – mają niezwykle szeroki zasięg geograficzny oraz kulturowo-etniczny. Występują one w świecie scytyjskim od VII/VI w. p.n.e. po początek naszej ery, następnie w świecie trako-dackim od IV w. p.n.e. (Bułgaria) do I w. p.n.e. (Rumunia). Kolejny region to krąg celtycko-liguryjski w południowej Francji, następnie Czechy i Słowacja oraz Polska, a następnie teren Danii i północnych Niemiec. Znaleźiska takie znane są tutaj licznie od okresu przedrzymskiego po III w. n.e. W pracy przeprowadzona została analiza typologiczno-chronologiczna wszystkich tego typu obiektów, z omówieniem ich dotychczasowych



Tadeusz Makiewicz (stoi) z uczestnikami badań powierzchniowych prowadzonych w maju 1980 r. w Rodopach (Bułgaria) (fot. M. Ciesielski)

interpretacji i znaczeń, a następnie zaproponowana własna interpretacja autora, opierająca się na analizie ich kontekstu sytuacyjnego oraz współwystępujących z nimi przedmiotów – w szczególności figurek typu *chenet* (*Feuerböcke* – wilki ogniowe), które wiązały się z omawianymi w tekście książki obiektami określanymi przez Tadeusza Makiewicza jako gliniane ołtarze lub paleniska ornamentowe. Studia tam zawarte udowodniły, że pomiędzy obiektami trako-dackimi a tymi pochodzącymi z terenu Polski i z kręgu germańskiego (Dania, Niemcy) istnieją wyraźne powiązania genetyczne. Jubilat tłumaczył je ówczesnie pośrednictwem ludności germańskiej grupy kulturowej Poienęsti-Lukaševka, która to teza znalazła potwierdzenie w późniejszych odkryciach takich obiektów na terenie Mołdawii. Wykazał także, że całość zjawiska można wywodzić z kręgu kultury helleńskiej i hellenistycznej, co także potwierdzały późniejsze odkrycia z terenu dawnej Jugosławii (obecnie Serbia i Czarnogóra), a szczególnie z greckiego miasta Pistiros w Bułgarii. Wnioski wynikające z pracy zostały zaakceptowane i przyjęte w interpretacjach nowych odkryć obiektów w typie ołtarzy glinianych z terenu Ukrainy, Bułgarii, Francji i Słowacji. Sama książka, mimo upływu lat, do dziś stanowi podstawowe ujęcie dla studiów nad poruszaną w niej problematyką.

W 1984 r. w przewodzie habilitacyjnym, którego recenzentami byli prof. dr hab. Kazimierz Godłowski, prof. dr hab. Bogusław Gediga i prof. dr hab. Jan Żak, przeprowadzonym na podsta-

wie powyżej omówionej rozprawy, Tadeusz Makiewicz otrzymał stopień naukowy doktora habilitowanego.

Po habilitacji Tadeusz Makiewicz wszedł na długi okres w struktury administracyjne zarówno Wydziału Historycznego, jak i Instytutu Prahistorii. Pełnił on kolejno funkcję wicedyrektora Instytutu Prahistorii UAM, następnie prodziekana Wydziału Historycznego UAM i wicedyrektora, by w końcu przez 6 lat piastować obowiązki dyrektora Instytutu Prahistorii UAM. Mimo wzmożonej aktywności administracyjnej nie zaprzestał on w tym czasie prowadzenia prac wykopaliskowych. Z tym okresem wiążą się też wieloletnie badania wykopaliskowe grupy kurhanów kultury przeworskiej we wsi Psary, pow. górowski, badanie kurhanu kultury wielbarskiej w Łęczach, pow. międzychodzki, oraz bagiennego miejsca ofiarnego w Słowikowie, pow. śłupecki. Przez cały czas brał także niezwykle aktywny udział w życiu naukowym w kraju i za granicą. Problematykę swych badań przedstawiał m.in. w ramach wykładów prowadzonych na uniwersytetach w Aalborg, Bambergu, Berlinie, Kilonii i Kolonii.

Tadeusz Makiewicz w uznaniu wysokich standardów naukowych, jakie reprezentował, otrzymał w 1990 r. propozycję prowadzenia wykładów jako *Gastprofessor* w Institut für Ur- und Frühgeschichte Uniwersytetu Christiana Albrechta w Kilonii, w zastępstwie urzędującego rektora tej uczelni: prof. dr. Michaela Müller-Wille. W semestrze zimowym roku akademickiego 1990/1991 prowadził on tym samym na pełnym etacie wykład „Okres przedrzymski i rzymski w Polsce”, seminarium „Podstawy gospodarcze kultur okresu rzymskiego w Polsce” oraz ćwiczenia „Znajomość źródeł z okresu przedrzymskiego i rzymskiego w Polsce”. W tymże Instytucie Profesor przebywał także w roku akademickim 1992/1993 w ramach odnowionego stypendium badawczego Fundacji Alexandra von Humboldta.

W 1994 r. rozpoczęły się wielkie prace ratownicze na trasie gazociągu tranzytowym Jamał-Niemcy, a w 1997 r. wielka akcja badań ratowniczych na trasie autostrady A2 w Wielkopolsce. Doświadczenia badawcze w prowadzeniu tego typu inwestycji, zdobyte jeszcze podczas pracy w Pracowni Konserwacji Zabytków, spowodowały, że Tadeusz Makiewicz stał się jednym z liderów tychże badań. W pierwszym okresie pełnił on funkcję kierownika Zespołu Badań Archeologicznych Instytutu Prahistorii na odcinku gazociągu jamalskiego we wschodniej części byłego województwa poznańskiego. W późniejszym okresie z ramienia Instytutu Prahistorii był współtwórcą Centrum Badań Archeologicznych, działającego w ramach Fundacji UAM. Kierował pracami zespołu Badań Archeologicznych IP UAM, który przeprowadził w sumie prace wykopaliskowe na ponad 20 stanowiskach znajdujących się w projektowanym pasie drogowym autostrad A2 i A4, o łącznej powierzchni wykopów wynoszącej kilkadziesiąt hektarów. Był także koordynatorem badań ratowniczych na terenach Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów”, Pole „Szczerców”, podczas których zbadano m.in. dwie wielkie i bardzo ciekawe osady kultury przeworskiej z okresu późnorzymskiego i wędrowek ludów. Jubilat nie prowadził już wówczas samodzielnie prac wykopaliskowych w terenie, skupiał się natomiast na realizacji, koordynacji i konsultacji badań, organizując jednorazowo prace nawet kilkunastu ekspedycji terenowych działających w ramach kierowanego przez niego Zespołu.

Tadeusz Makiewicz przez cały czas trwania swojej pracy naukowej brał udział w licznych sympozjach i konferencjach, podczas których występował z referatami. Wymienić tutaj można XV Kongres Nauk Historycznych w Stuttgardzie, kongresy Union Internationale des Sciences Préhistoriques et Protohistoriques – UISPP w Moguncji, Bratysławie i Forli, konferencjach stowarzyszenia *Rei Craetariae Romanae Fautorum* w Lyonie, Rzymie i Leuven/Louvain-la-Neuve oraz w tematycznych konferencjach zagranicznych w Berlinie, Halle, Neuruppin, Lebus, Paryżu, Pradze, Brnie, Aszod-Nyiregyhaza, Kazanlyku, Bukareszcie i bardzo licznych krajowych.

Z inicjatywy Jubilata doszło do wyróżnienia w 1993 r. prof. dr. Michaela Müller-Wille godnością doktora *honoris causa* Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W 1994 r. Tadeusz Makiewicz został wybrany, jako trzeci archeolog w historii ośrodka poznańskiego, na członka-korespondenta Niemieckiego Instytutu Archeologicznego w Berlinie.

W 2001 r. wybrany został na prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, którą to funkcję sprawował przez dwie kadencje do 2007 r.

W działalności naukowej prof. dr. hab. Tadeusza Makiewicza można wyróżnić wyraźnie kilka jasno zarysowanych nurtów badawczych uprawianych przezeń konsekwentnie, aczkolwiek z różnym zaangażowaniem, przez cały czas trwania jego kariery naukowej. Są to:

- problematyka miejsc i znalezisk ofiarnych oraz ogólnie znalezisk, które można uznać za związane z rytuałami religijnymi i uchwytnymi archeologiczne reliktyami dawnych kultów;
- Wielkopolska w okresie przedrzymskim i rzymskim;
- tzw. archeologia archiwalna;
- historia archeologii;
- kultura jastorfska w Wielkopolsce;
- schyłkowa faza kultury przeworskiej.



Z Aliną Jaszewską i Piotrem Wawrzyniakiem w Kazimierzu Dolnym w przerwie obrad XIII Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich w 2003 r. (fot. A. Michałowski)

Owocem prowadzonej od 1974 r. działalności dydaktycznej Profesora są liczne pokolenia Jego uczniów, którym przekazał nie tylko swą wiedzę, ale przede wszystkim ową gorącą w nim przez cały czas pasję do archeologii jako nauki, a w szczególności do okresów przedrzymskiego i wpływów rzymskich. Jego seminarium opuściły rzesze magistrów archeologii. Wypromował on także

siedmiu doktorów (Jacek Woźny w 1994 r.; Ewa Bugaj w 1997 r.; Ewa Wielgosz-Skorupka w 1999 r.; Andrzej Michałowski w 2001 r.; Daniel Żychliński w 2003 r.; Justyn Skowron w 2004 r.; Elena Klenina w 2005 r.). Był też recenzentem rozpraw doktorskich i przewodów habilitacyjnych.

Profesor zajmował się także upowszechnianiem badań archeologicznych w formie popularno-naukowej. Znany z barwnego stylu pisania, łatwego w odbiorze (choć, jak mawiał, okupionego ciężką pracą), został zaproszony jako współautor do realizacji bogato ilustrowanej, popularnej i nowoczesnie zrealizowanej syntezy historii Polski, w której ciekawie i przystępnie przedstawił problematykę okresu rzymskiego na ziemiach polskich.



Z Jackiem Wierzbickim w Leśnie podczas wycieczki w ramach XVI Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich w 2004 r. (fot. A. Michałowski)



Ze współautorem w Dychowie – II Polsko-Niemieckie Spotkania Archeologiczne, 2004 r. (fot. M. Kaczmarek)

Przez cały czas był niezwykle kreatywnym badaczem upowszechniającym swe prace szerokiemu gronu odbiorcy. Świadczy o tym najlepiej Jego niezwykle bogata bibliografia, która otwiera niniejszy tom. Szczególne miejsce zajmują w niej te publikacje, które ukazały się w prestiżowych zagranicznych czasopismach i wydawnictwach, takich jak: *Studi Etruschi*, *Études Celtiques*, *Offa*, *Praehistorische Zeitschrift*, *Ethnographisch- Archäologische Zeitschrift* czy *Hoops Reallexion der Germanischen Altertumskunde*.

W 2006 r., na wniosek Rady Wydziału Historycznego UAM, po weryfikacji przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów, w uznaniu osiągnięć naukowych i dydaktycznych Tadeusz Makiewicz otrzymał na mocy decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Lecha Kaczyńskiego, tytuł naukowy profesora.

Za swoją działalność naukową, organizacyjną i dydaktyczną był wielokrotnie nagradzany, m.in. został wyróżniony odznaką Honorową Województwa Leszczyńskiego oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Mimo że Profesor od kilku lat w zaciszu rodzinnego domu odpoczywa od aktywnego życia naukowego, nadal jest w nim obecny. Pozostawił bowiem po sobie ogromną spuściznę badawczą, wciąż szeroko komentowaną, a tym samym ciągle aktywnie wpływającą na dyskusje i dalszy rozwój studiów nad zagadnieniami, które nurtowały Go przez cały czas trwania jego pracy zawodowej. Poza myślą zawartą na kartach licznych publikacji pozostawił także nas – grono swych uczniów – spadkobierców i aktywnych kontynuatorów swej naukowej spuścizny.

O Tadeuszu na IV piętrze słów kilka

LESZEK KAJZER (Łódź)

I

Zimny i deszczowy wrzesień 1963 r. spędziliśmy w namiotach na wykopaliskach w okolicach Ojcowa. Ekipa kierowana przez ówczesnego doktora, Waldemara Chmielewskiego, prowadziła wtedy prace w położonym w dolinie Prądnika Schronisku „Wylotne” ze śladami osadnictwa środkowopaleolitycznego i w Jaskini Nietoperzowej w Jerzmanowicach. Autentyczne fascynacje wielkimi zgrzeblami i ostrzami liściowatymi równoważyły proste niedogodności bytu; z chłodem, wilgocią, butami pokrywającymi się białozieloną pleśnią i możliwością rozebrania się do śpiwora dopiero po spaleniu w dużym unrowskim¹ namiocie kłębu gazetowego papieru. Na zauroczenie tymi trudnymi badaniami wpłynęli również ludzie, że wspomnę tylko pachnącego dobrym fajczanym tytoniem szefa, Teresę, Zosię i inne dziewczyny, z których większość już dawno temu została profesorami, Agnieszkę, Margeritę oraz nieżyjących już: Ewę Niesiołowską i Janusza Kaję. Nadciągająca jesień pomału budziła jednak tęsknotę za Łodzią i narastającą ciekawość, jaki to będzie ten nowy, pierwszy rok przyjęty na nasze studia.

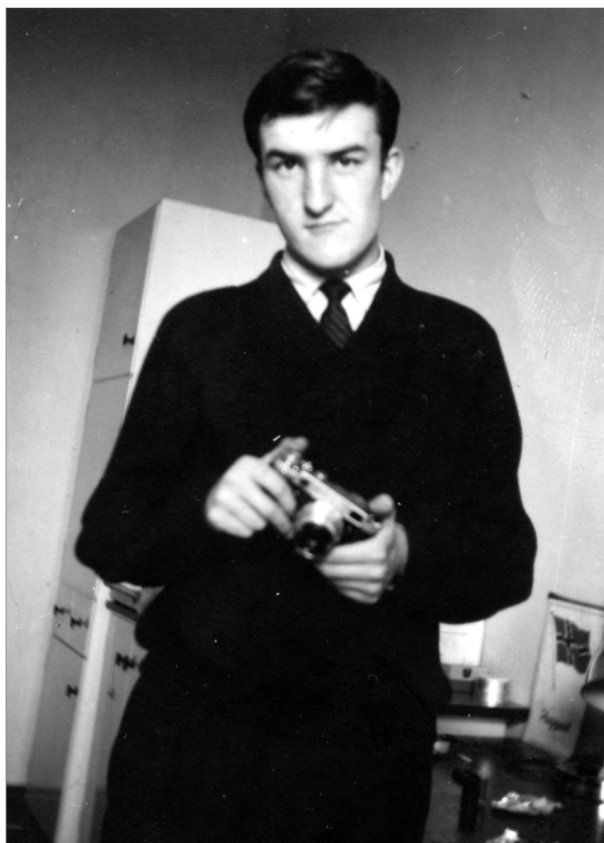
II

Początek roku akademickiego 1963/64 zaowocował poznaniem nowego narybku łódzkiej archeologii, czyli Tadeusza i jego koleżanek: Ewy Barteli (potem Wójcik), Grażynki Łuczyńskiej (potem Kejny) i Olgi Naumowicz. Didaskaliami tego poznania był właśnie kończący się „remont muzeum” (określenie to zostanie potem rozwinięte). Początek lat 50. XX w. przyniósł łódzkiej archeologii załamanie wynikające z politycznych aberracji tamtej epoki, a równoważne z zawieszeniem rekrutacji i zepchnięciem ówczesnej uniwersyteckiej Katedry² do roli tworu skazanego na wymarcie. Przemiany polskiego października, starania rektora, socjologa, Jana Szczepańskiego, i twórcy łódzkiej archeologii, Konrada Jażdżewskiego, sprawiły, że rekrutacja na łódzką archeologię przywrócona została od roku akademickiego 1956/1957. Wtedy zaczęli poznawać archeologię nowi studenci, którzy uzyskali magisteria w 1961 r., czyli dwa lata przed przyjściem Tadeusza. Nie miał on zatem okazji „zazębić się” wspólnymi studiami z trzema nowymi rocznikami absolwentów, z których magisterium uzyskało razem 13 osób³.

¹ Pamiętając o wieku potencjalnych czytelników, podaję, że UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration) to działająca w latach 1943–1947 agenda ONZ do Spraw Pomocy i Odbudowy. Dzięki „cioci Unrze”, bo tak ją wtedy nazywano, do wyniszczonej wojną Polski napływały różnorakie dobra, od mleka w proszku i konserw mięsnych do pochodzących z demobilu amerykańskich wojskowych namiotów i aut.

² Od 1945 do 1996 r. nosiła ona różne, często zmieniające się nazwy, z prehistorią i różnymi archeologiami w tytule – i dlatego w niniejszym tekście będę używać tylko określenia „Katedra”.

³ Nazwiska te podaję według wykazu zawartego w pracy: M. Barszczak, A. Andrzejewski, *Rezultaty działalności naukowo-dydaktycznej i zestawienia osobowe*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica, 19, Łódź 1995, s. 106–107; zeszyt noszący tytuł: „Pięćdziesiąt lat archeologii w Uniwersytecie Łódzkim”.



Tadeusz Makiewicz z aparatem, na ćwiczeniach z fotografii

Absolwenci pierwszego rzutu to: Maria Magdalena Blombergowa (dawniej Kossowska), Januariusz Janikowski, Zdzisław Kaszewski, Urszula Grażyna Łopacka (potem Dmochowska) i Teresa Maria Trębaczewicz (potem Oziemska). Warto podkreślić, że wszyscy oni dostali po studiach pracę w archeologii, choć nie wszyscy związali z tą nauką całe swoje życie. W 1962 r. studia ukończyli: Antoni Ignacy Dmochowski (mąż Grażyny Łopackiej), Jan Kucharski, Andrzej Nowakowski oraz Maria i Andrzej Polkowscy. W zawodzie pozostali tylko J. Kucharski i A. Nowakowski, gdyż A. Dmochowski połączył swe losy z handlem zagranicznym, a M. i A. Polkowscy związali się z kręgiem katolickiej inteligencji i prędko wywędrowali do Warszawy. Dziś chyba niewielu już archeologów wie, że właśnie ten Andrzej Polkowski przetłumaczył na polski wielotomową sagę o Harrym Potterze. Z ostatniego roku, którego Tadeusz nie spotkał na studiach, magisterium uzyskały w terminie tylko trzy osoby: córka

profesora, Marysia Jażdżewska, i już nieżyjący: Staszek Farion i Janek Konopski. Ciekawość świata i znajomość języków A. Polkowskiego dobrze ilustrowała tematyka jego pracy magisterskiej, poświęconej badaniu elementów kultury cesarskiego Rzymu w Indiach. Natomiast Staszek Farion poznawszy już wszystkie podstawowe języki europejskie, jeszcze na studiach zaczął się w akademiku z nudów uczyć arabskiego... Myślę, że jedną z największych strat personalnych łódzkiej archeologii tamtych czasów było właśnie to, że obaj nie znaleźli w niej miejsca, choć weszli bez wątpienia w skład środowisk elit intelektualnych: Andrzej – warszawskiego, a Staszek – bieszczadzkiego. Życie pełne ludzkich słabości ulokowało go w końcu na pozycji bieszczadzkiego węglarza, czasami opowiadającego przygodnym turystom o wyższości czytania poezji w językach, w których zostały napisane, i potrzebie eliminowania z własnych lektur wszelkich tłumaczeń.

Gdy Tadeusz z koleżankami przyszedł na studia, na V roku spotkał trochę większe towarzystwo, z którego sześć osób uzyskało magisteria. Oprócz Joasi Rumińskiej swój los z archeologią związali: Boguś Abramek z muzeum w Wieluniu, Anka Kufel-Dzierzgowska z muzeum w Sieradzu, a Ewa Niesiołowska (metrykalnie Joanna Myszkiewicz-Niesiołowska) z łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym. Bardziej skomplikowane były drogi Jurka Augustyniaka, wiodące od muzeum w Rawie Mazowieckiej, służb konserwatorskich aż do łódzkiego muzeum, i Ryszarda Mazurowskiego – z Działu Oświatowego tegoż muzeum do Poznania, w którym to środowisku jest osobą dobrze znaną.

Na czwartym roku efektywnie studiowało pięć osób, czyli Małgosia Kowalczyk (potem Kmiecńska) oraz panowie: Marian Głosek, Krzysztof Walenta, Andrzej Wójcik i Andrzej (metrykalnie Mieczysław) Wrzosek (który uzyskał magisterium rok później). Do nich dokooptowany został potem także Jiro Hasegawa, japoński student Profesora, którego obroniony w 1979 r. doktorat poświęcony był badaniom tzw. ceramiki praskiej, uznawanej wtedy za ślad najstarszego horyzontu wyznaczającego centralnoeuropejskie osadnictwo Słowian. Po doktoracie związał się z Warszawą, pracując tam w środowisku przedstawicieli handlowych firm zagranicznych. Małgosia przedwcześnie zmarła, a Andrzeja Wrzosa po raz ostatni widziałem, gdy w zielonym mundurze wysokiego oficera opowiadał o trudach służby tłumacza w ONZ-owskich siłach rozjemczych na Bliskim Wschodzie. Pozo-

stała trójka zajmowała się archeologią: Marian Głosek najpierw w łódzkiej placówce IHKM PAN (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN), a potem w Katedrze, Krzysztof Walenta także w naszej Katedrze, a Andrzej Wójcik w muzealnictwie, potem w łódzkiej Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej PP PKZ, a w końcu jako prywatny badacz i przedsiębiorca.

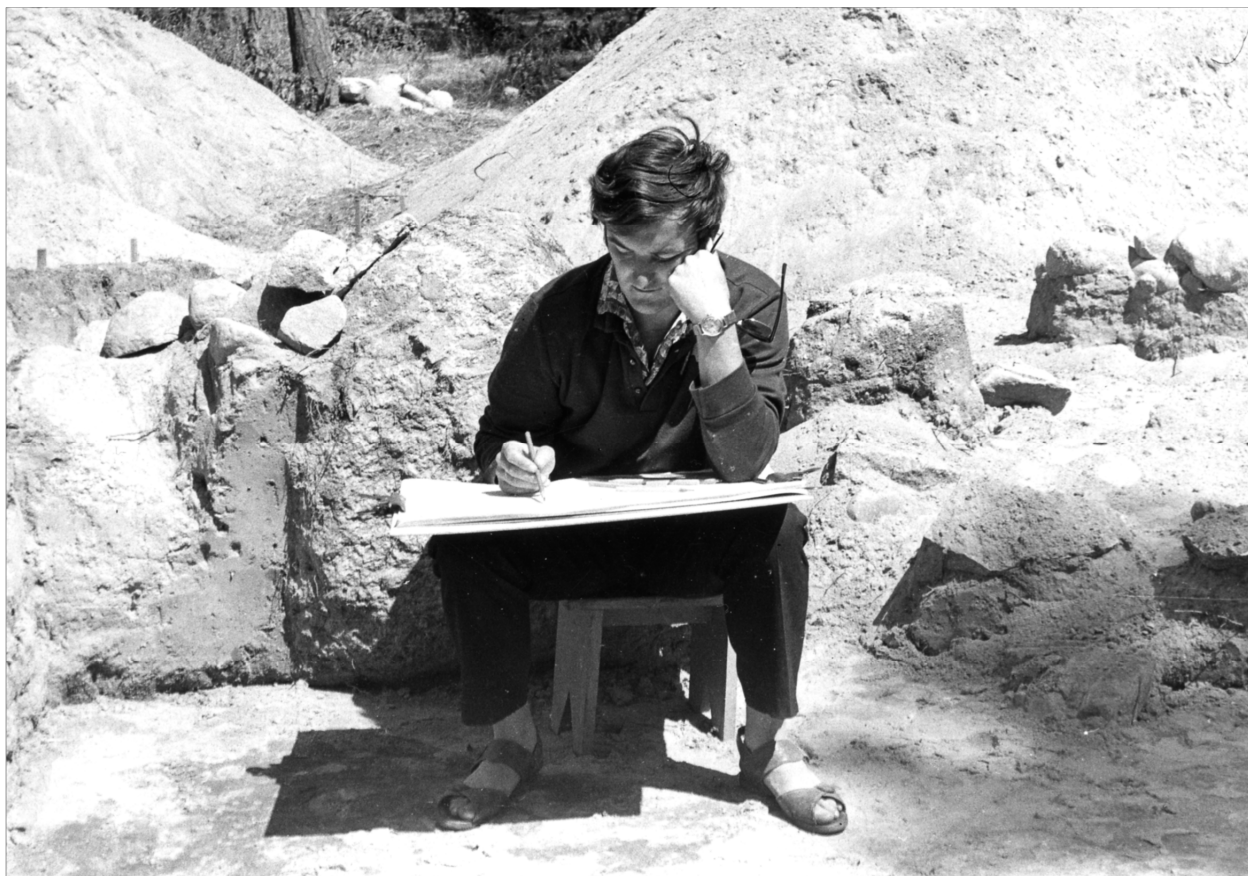
Na III roku studiowały trzy koleżanki: Marysia Chyżewska (późniejsza profesorowa Sułowska i pracownica Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), Małgosia Kanwiszerowa (żona Andrzeja, która całe zawodowe życie spędziła w pracowniach konserwatorskich łódzkiego muzeum) i najmniej z tego grona przywiązana do Łodzi – Małgosia Samolowa, a także trzech panów. Marcin (Stanisław Marcin) Gąsior aż do emerytury był pracownikiem piotrkowskiego muzeum, Aldek (Romuald) Dragan mieszka z rodziną w Stanach Zjednoczonych, a Jurek Wójcik wyjechał przed magisterium na stałe do Francji, gdzie zmarł. Na moim roku (1962) studia rozpoczęło siedem osób. Tadeusz nie miał już okazji poznać Irenki Zimoń, która po I roku przeniosła się na prawo. Już na II roku odszedł od nas Janusz Kaja, a na III Beatka (Ewa) Karpinowicz. Na IV i V roku studiowały już tylko cztery dobrze znane Tadeuszowi osoby, czyli Marylka Baranowska, Magda Posmykiewicz (potem Dinter), Zdzisława Wawrzonowska i piszący te słowa. Po studiach razem ze Zdzinią (Zdzisławą) zaczęliśmy pracę w utworzonej wtedy przez prof. Andrzeja Nadolskiego Pracowni Badań Dawnego Uzbrojenia Zakładu Archeologii Polski Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, gdzie Zdzinia pozostała do przedwczesnej emerytury, a ja znalazłem się w Katedrze.

III

Jak już wspomniałem, na pierwszym roku wraz z Tadeuszem studiowały jeszcze trzy koleżanki, co nie jest całą prawdą. Na ten rok bowiem został również przyjęty, już wyraźnie wtedy starszy, Bogusław B., który z powodu przewlekłej choroby praktycznie nie przystąpił wtedy do studiów, a po dużych kłopotach uzyskał dyplom dopiero w 1972 r., jako ostatni, a 50. w kolejności magistrant Profesora K. Jażdżewskiego. Nawet w tamtym okresie rok liczący tylko cztery osoby można więc było uznać za relatywnie mały. Tylko dwie osoby, czyli Ewa i Olga, były rodowitymi łódziankami. Tadeusz pochodził z podłódzkiego miasteczka Rzgów, a Grażynka wywodząca się z rodziny pochodzącej z Kresów Wschodnich trafiła do Łodzi przez liceum w Głownie. Dojazdy do Łodzi umożliwia Tadeuszowi podmiejska linia tramwajowa nr 42, prowadząca od Tuszyńska (na południu) przez Rzgów do Łodzi, gdzie kończyła się na pl. Niepodległości, czyli na południowym krańcu ul. Piotrkowskiej. Dalej pozostawała już komunikacja miejska, aż do północnego końca ul. Piotrkowskiej zamkniętej pl. Wolności, gdzie mieściła się łódzka archeologia, lub czterokilometrowy prosty spacer tą ulicą.

Wszystkie jednostki archeologiczne zajmowały wtedy budynek dawnej szkoły, a potem w międzywojniu – rozbudowany gmach magistratu przy pl. Wolności 14. Popaździernikowa odwilż związana z napływem do miasta mądrzejszych pomysłów uczyniła ambicje Profesora Konrada Jażdżewskiego dotyczące rozbudowy bazy i znaczenia łódzkiej archeologii. Jego główną ideą tamtych czasów był zamiar stworzenia z łódzkich jednostek archeologicznych prawdziwego instytutu naukowo-badawczego – z jednej strony bardzo „łódzkiego”, a z drugiej, o czym nie mówiło się już głośno, mającego stanowić pewną przeciwwagę dla IHKM PAN, w którym może zbyt mocno rozwijało się nowe, marksistowskie rozumienie archeologii. Nie był to koloryt ukochany przez Profesora. Jednym z warunków realizacji takich zamierzeń musiała stać się istotna poprawa warunków bytowych wszystkich mieszczących się w gmachu instytucji archeologicznych. Było to nie tylko zajmujące największą powierzchnię muzeum, ale także uniwersytecka katedra, łódzka jednostka IHKM PAN i wreszcie: archeologiczne służby konserwatorskie. Ponadto pewną część gmachu zajmowały pokoje Wojewódzkiego Archiwum Państwowego i prywatne mieszkania pracowników muzeum. Inicjatywę budowy „nowego gmachu” sfinalizowano w 1959 r. Poparła je ówczesnie najważniejsza osoba w mieście: I sekretarz łódzkiego komitetu partii, Michalina Tatarkówna-Majkowska, przedwojenna łódzka prządka, osoba bez wykształcenia, ale za to z dużą dozą energii i typowej dla tamtych lat troski o swoje miasto. Dziś harmonijna współpraca takiej osoby z Profesorem, niekiedy traktowanym przez niechętnych mu jako „endeka i klerykała”, byłaby dla sporej części współczesnych trudna

nie tylko do zrozumienia, ale i do uwierzenia. Wtedy funkcjonowała skutecznie. Warto przypomnieć, że Profesor, piszący w swych pamiętnikach z dużym dystansem o „czerwonoskórych”, ową towarzyszkę sekretarz wspominał zawsze ciepło. Gdy po latach otrzymywał godność doktora honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego, dopilnował, aby do niej właśnie wysłano zaproszenie. Koperta wróciła z ówczesnego komitetu partii z adnotacją, iż taka to a taka tu nie pracuje...



Tadeusz z haldą, na praktykach terenowych

W latach 1959–1963 zrealizowano całość zamierzenia budowlanego, wznosząc pod adresem Plac Wolności 13 trzypiętrowy nowy budynek, połączony ze starym. Łączna kubatura użytkowa łódzkiej archeologii przekroczyła dzięki temu 30 000 m³. Nowa część służyła wyłącznie muzeum, w starej na trzecim piętrze pomieszczono Zakład Archeologii Polski Środkowej IHKM PAN, a na czwartym naszą Katedrę⁴.

IV

Jednostka ta zatrudniała wtedy pięć osób. Kierownikiem był Profesor Konrad Jażdżewski, twórca łódzkiego ośrodka archeologicznego, siedzący jednak w swym gabinecie dyrektora muzeum, pomieszczonym na I piętrze nowego gmachu. Był więc daleko od nas, co może w innym miejscu wymagałoby szerszego komentarza. W tej sytuacji rolę prawdziwego przywódcy IV piętra pełnił „rzymianin” – Jurek Kmiecinski, od 1962 r. już doktor i adiunkt, nazywany przez wszystkich szefem.

⁴ Najobszerniejsza drukowana relacja o dziejach łódzkiej archeologii uniwersyteckiej tamtych lat to: M. Blombergowa, *Pół wieku kierunku archeologia w Uniwersytecie Łódzkim*, Acta Universitatis Lodzensis (dalej AUL). Folia Archaeologica, 19, pod zbiorczym tytułem: „Pięćdziesiąt lat archeologii w Uniwersytecie Łódzkim”, Łódź 1995, s. 7–43.

Z racji nadmiaru zainteresowań i obowiązków raczej rzadko siedział w swym pokoju, permanentnie biegając po całym uniwersytecie. Damską, a zarazem asystencką część kadry stanowiły najpierw groźne panie magister, a potem miłe koleżanki: Magda, Grażynka i Tereska.

Pomieszczenia Katedry wypełniały część prawej strony korytarza, składając się z pokoiów, których okna wychodziły na podwórze, czyli na południe. Na wprost schodów, w pokoju 404 siedziała Magda Blombergowa, strażniczka telefonu i katedralnej pieczętki, zajmująca się tokiem studiów, studentami i wszystkimi działaniami, które umożliwiały funkcjonowanie tej jednostki. Stanowiła nie tylko dla całej firmy, ale i dla nas prawdziwy punkt odniesienia. Dalej na prawo był pokój 405 Grażynki Dmochowskiej, asystentki, która specjalizowała się w poznawaniu okresu wpływów rzymskich, a osobiście blisko znajdować się miała nadczarnomorskiej kultury czerniachowskiej i jej ewentualnych relacji z Pomorzem Wschodnim. Z tej racji merytorycznie znajdowała się najbliżej Jurka i prowadziła z nami na II i III roku ćwiczenia z kolejnych okresów pradziejów, poza epoką kamienia. W 406 mieścił się pokój studencki, o którego aktywnym życiu napiszę nieco później. Pokój 407 zajmowała Tereska Trębaczkiwicz/Oziemska, związana najmocniej z racji zainteresowań z Profesorem (od 1962 r.) Andrzejem Nadolskim. Jego podstawowym miejscem pracy była co prawda jednostka łódzkiego PAN, ale tradycyjnie miał dla studentów wykłady z wczesnego średniowiecza, do których ćwiczenia prowadziła właśnie Tereska. Ostatni pokój z prawej strony od podwórza, czyli 408, zajmował szef – i tam, gdy wracał z uczelni, meldowaliśmy się w różnych sprawach, zarówno przyjemnych, jak i przykrych. Szef prowadził wykłady z okresu rzymskiego, wplatając w nie elementy wiedzy o antycznym Rzymie i jego prowincjach, ale przede wszystkim o pasjonujących go wtedy wędrówkach ludów germańskich, ze szczególnym uwzględnieniem migracji Gotów i Gepidów.

Katedra korzystała jeszcze z położonego *vis-à-vis* pokoju szefa: „Czajniczka”, pomieszczenia z niewielkim oknem/świetlikiem. Był to wspólny pokój uczelni i akademii, w którym piło się na drugie śniadanie herbatę, rozkładało na stołach skorupy do inwentaryzacji, rysowało zabytki, a czasem wieczorami piło wódkę. Nie była to zresztą czynność aktywnie uprawiana przez Tadeusza. Obok znajdowało się pomieszczenie magazynowe, w którym w miarę postępującej starości coraz bardziej zadomawiał się Pan Antoni Wilk. Był muzealnym laborantem na emeryturze, biegłym w klejeniu naczyń, a do tego snującym fascynujące opowieści o wojennych przygodach na Dalekim Wschodzie, w czasie konfliktów rosyjsko-japońskich. Mimo że z naszych nawet orientacyjnych rachunków wynikało, że nie był kombatantem walk o Port Artur ani Cuszimy, rzeczywiście służył jeszcze w armii carskiej gdzieś *Na sopkach Mandżurii*. Potrafił o tych czasach i miejscach ciekawie opowiadać. Katedra miała jeszcze dwa pomieszczenia na III piętrze starego gmachu muzeum, czyli ciemnię fotograficzną i jedyną salę wykładową, tzw. dużą, bo większość zajęć z naszymi małymi grupkami odbywała się w pokojach asystentek. Była ona rzeczywiście duża, bo dwuokienna, z ciężkimi zasłonami umożliwiającymi zaciemnienie i wyświetlanie slajdów. Incydentalnie, w razie potrzeby mogła pomieścić wszystkich studentów z I-V roku wraz z całą kadra.

Niejako kręgosłupem naszej archeologicznej edukacji był wykład prowadzony przez Profesora, noszący tytuł: „Archeologia Polski i powszechna. Od neolitu do okresu wędrówek ludów”. Wymaga on obszerniejszego opisu. Wcześniej jednak wspomnę o zajęciach dla I roku, gdyż swą przygodę z archeologią zaczynaliśmy od początków dziejów ludzkich, czyli od epoki kamienia. Na wykład i ćwiczenia z tej epoki chodziliśmy na III piętro nowego gmachu muzealnego, gdzie w położonych obok siebie pokojach pracowali Waldemar i Maria Chmielewscy. On wykładał, ku naszemu zadowoleniu i zachwycie koleżanek. Pan doktor pięknie pachniał aromatycznym fajkowym tytoniem, chodził w czystym, wyprasowanym białym fartuchu, mówił spokojnie i bardzo ciekawie, z błakającym się po dolnej części twarzy, a szczególnie w bardzo mimicznej brodzie i kąciку ust, lekkim uśmiechem. Nic dziwnego, że część słuchaczy, głównie ta ładniejsza, nie traktowała tych zajęć wyłącznie jako przygody intelektualnej. Nieco inny charakter miały ćwiczenia z Panią doktor. Siedzieliśmy przy czworobocznym, obłożonym ciemnozieloną ceratową wykładziną stole, po którym od niej do nas wydawały się same fruwać zabytki krzemienne, przyspieszane zdecydowanymi pytaniami: a to, co to jest? Nie były to zajęcia przez wszystkich uwielbiane, czemu po latach dziwię się już znacznie mniej niż wtedy. Obecnie mogę sobie bowiem zrekonstruować odczucia żony, której studentki wznoszą swe pełne cielecego zachwyty oczy do jej męża, udając głębokie zainteresowanie np. środkowym paleolitem lub ewentualnym istnieniem zespołów tajacko-dupickich. Po zakończeniu pierw-



Tadeusz z kolegą na plecach, na badaniach powierzchniowych

szego roku studiów sporo z nas było przekonanych, że chcielibyśmy zająć się poznawaniem epoki kamienia. Państwo Chmielewscy nie byli już wtedy pracownikami uczelni, ale zajęcia z nimi stanowiły naprawdę istotny element naszej edukacji. To, że sporą część zajęć prowadziły osoby niezwiązane z uczelnią, może dziś dziwić. Wtedy wynikało to po prostu z mądrości Profesora, który starał się, aby zajęcia z danej epoki prowadził najlepszy specjalista, bez względu na to, gdzie pracował etatowo. Pozwalała też na to typowa dla tamtej epoki skomplikowana relacja organizacyjno-finansowa, w której mieściła się możliwość korzystania z różnorodnych form zatrudnienia pozaetatowego, z godzin zleconych, delegowania ludzi na nie do końca prawdziwe pobyty delegacyjne i wiele innych metod omijania w dobrej wierze i pożytecznych celach ówczesnych przepisów. Czytając dziś opracowania historyków z IPN, nie mam wątpliwości, że były to czasy straszne. Jednak przypominając sobie tamte lata i własne archeologiczne dzieciństwo, wiem, iż jest to tylko pewna część prawdy.

Wykłady z Profesorem odbywały się w gabinecie dyrektora muzeum przy dużym owalnym stole, gdzie siedzieliśmy na zbyt, jak na tę okazję, wygodnych fotelach. Ponieważ zaczynały się one o godzinie 8.30 i często były przedłużane, wygodą ta wiązała się z pewnymi zagrożeniami, szczególnie snem zmęczonego nocnymi naukami studenta i obsunięciem się jego bezwładnego ciała na podłogę. Przy pomocy aktywnie i boleśnie kuksających nas koleżanek z zagrożeniami tymi walczyliśmy nie zawsze skutecznie. Pomimo to już wtedy docenialiśmy wyjątkowość tych wykładów. Prowadzone były w cyklu trzyletnim, obejmowały przynajmniej teoretycznie czas od neolitu do wędrówek ludów. Powodowało to, że słuchacze danego rocznika rozpoczynali swą edukację od początków neolitu, ale inni, o dwa lata młodsi – od okresu wędrówek ludów, by w następnym roku zejść do poziomu neolitu. Powodowało to pewne zamieszanie, szczególnie na egzaminach, na których ani Profesor, ani delikwenci tak do końca nie wiedzieli, z czego on praktycznie będzie. Profesor pytał po prostu o znajomość pradziejów całego Starego Świata, czasami także o własne lektury – bo właśnie wczoraj dostał z Anglii taką książkę – i w tej sytuacji nasze szanse nie rysowały się przesadnie. Były jednak i inne aspekty określające specyfikę tego wykładu. Przekazywane nam treści stanowiły odbicie aktualnej sytuacji europejskiej archeologii, którą Profesor dzięki znakomitym kontaktom zagranicznym i dopływie najnowszej literatury w pełni kontrolował. Stały dopływ nowinek i związane z tym fascynacje Profesora powodowały, że pozornie na jeden temat (np. o wynikach badań Jerycha czy anatolijskiego Çatalhöyük) potrafił mówić pół semestru, co niwelowało zamierzoną dyscyplinę czasową zaplanowanej narracji. Neolit był jego starą miłością i opowieść o nim zajmować mogła nawet dwa lata, co powodowało, że na omówienie innych epok nie było czasu. Mimo że większość powojennej aktywności K. Jażdżewskiego związana była z badaniami cyklu millennialnego i pracami wykopaliskowymi w Gdańsku, Lutomiersku i Tumie pod Łęczycą, wczesne średniowiecze nie pojawiała się na wykładach wcale i wiedza o nim była w zasadzie całkowicie scedowana na A. Na-

dolskiego. Nową, a może nie do końca tak nową pasją Profesora był natomiast przełom epok, czyli okres wpływów rzymskich i wędrówek ludów, związany z horyzontem, jak sugerowali jego adwersarze, pojawienia się Słowian. Sam, jak w *Atlasie do pradziejów Słowian*⁵, widział ten problem z gruntu odmiennie; teraz zafrapowało go zagadnienie początków Słowiańszczyzny i Polski⁶, a szczególnie ewentualnych tworów protopaństwowych funkcjonujących na naszych ziemiach u schyłku okresu rzymskiego. Pasją tą, szczególnie mocno rozbudzoną w latach 60. XX w., zaraził właśnie Tadeusza, którego całą naukową działalność traktować można w znacznej mierze jako kontynuowanie i rozwijanie pewnych ścieżek myślowych Profesora.

Osobnej uwagi wymaga jeszcze funkcjonowanie naszych grupiek studenckich w opisanych realiach Katedry. Spędzanie czasu poza zajęciami ułatwiało posiadanie na IV piętrze wspomnianego już pokoju studenckiego. Umeblowanie jego było skromne, składało się ze zdezelowanej szafy gromadzącej papiery i inne skarby koła naukowego, stojącego wieszaka na okrycia, dwóch stołów i sporej liczby wielce chybionych krzeseł. Od czasu do czasu pokój ten był miejscem zebrań koła, a na co dzień – spotkań, rozmów, ale także gorących dyskusji, zresztą przeważnie na najbardziej nas wtedy interesujące tematy archeologiczne. Co ciekawe, nie było to raczej miejsce biesiad i konsumpcji odpowiednio skutecznych katalizatorów intelektu, gdyż te czynności miały miejsce albo w „Czajniczku”, albo w ogóle, z dość oczywistych przyczyn, w okolicznych kawiarenkach, poza gmachem muzeum. W pokoju raczej uzupełnialiśmy własne notatki, obgadywaliśmy kadre i wolno oddychaliśmy po zajęciach, zbierając się do wymarszu w miasto. Trasy tych wycieczek były zróżnicowane. Mój rok lądował z reguły nieco po południu w „Siódemkach”, czyli w słynnym klubie studenta na ul. Piotrkowskiej 77, gdzie w razie finansowej koniunktury spędzaliśmy syto czas – często do wieczora przy herbacie, sałatce jarzynowej i suchej bułce, ponosząc związane w tym koszty nieprzekraczające ówczesnych 5 złotych. Częściej stać nas było tylko na herbatę. Szlak Tadeusza był inny. Prowadził go do Biblioteki Uniwersyteckiej, wielkiego gmachu szczycącego się wtedy nie tylko księgozbiorem i nowoczesnością architektury, lecz także małym barkiem w przyziemiu, zwanym ogólnie „Piekiełkiem”. Składał się on z dwóch pomieszczeń: wejściowego z kilkoma stolikami i bufetem, przy którym można było (ale niekoniecznie) zamówić skromną konsumpcję, z reguły w postaci lurowatej kawy lub herbaty, oraz wewnętrznego, bardzo ciemnego, w którym gorzały nie tylko egzystencjalne dyskusje, a czasami nawet gorące namietności. Rej w tym zadymionym wnętrzu wodziли studenci różnych filologii – szczególnie polonistyki – i w ich towarzystwie Tadeusz czuł się jak ryba w wodzie. Łódź jego studiów mieściła się więc w zasadzie w trójkącie, którego narożnikami były: pl. Niepodległości, gdzie wysiadał ze rzgowskiego tramwaju nr 42, gmach muzeum archeologicznego na pl. Wolności 14, gdzie pobieraliśmy nauki, i „Piekiełko” w Bibliotece Uniwersyteckiej na rogu ulic G. Narutowicza i J. Matejki, gdzie kształtował się jako osobowość. Właśnie w „Piekiełku”, w niesławnym nie tylko dla Uniwersytetu Łódzkiego 1968 roku, gromadzili się w marcu studenci filologii, którzy wraz z prawnikami formowali zaczął studenckich protestów i wieców organizowanych przed Biblioteką Uniwersytecką. Myślę, że pomieszczona w tym tekście partyjna marcową ulotka dobrze oddaje skalę prób indoktrynacji rzesz studenckich w roku magisterium Tadeusza.

Niepisany jego obowiązkiem, tak jak każdego męskiego singla na danym roku archeologii, była także, czasami naturalna, czasami słodko wymuszana przez panie potrzeba opieki nad nimi. Polegała ona raczej na gestach niż realiach, ale obraz Tadeusza niosącego nie tylko ciężką torbę z książkami, lecz nawet parasol za swą koleżanką z roku nikogo nie dziwił. Cała trójka była zresztą naprawdę dumna ze swojego męskiego rodzyńka, który przy końcu studiów słynny był z kolei z noszenia niewielkiego kapelusza. Jeśli nasz rok przesiadywał raczej w „Siódemkach”, to na starszych latach Tadeusz z koleżankami zachowywali się jak namietni kinomani. Może wskutek kontaktów z polonistami, a był to przecież czas, gdy na łódzkiej filologii Profesor Bolesław Lewicki aktywnie uprawiał filmoznawstwo, związał się z DKF-ami, czyli studenckimi klubami filmowymi, w których nie tylko oglądało się poszczególne obrazy, ale i na ich temat dyskutowało. Jeszcze dziś jedna z koleżanek wspomina, że potrafili być w ciągu jednego dnia trzy razy w kinie.

⁵ Wydany jako pierwszy tom serii wydawniczej *Acta Archaeologica Lodziensia*, Łódź 1948.

⁶ K. Jażdżewski, *Z problematyki początków Słowiańszczyzny i Polski*, cz. 1, Łódź 1968 (jako 16. tom tejże serii).

V

Tadeusz to jednak w znacznej mierze także i wykopaliska. Obowiązkowe wtedy cztero-tygodniowe praktyki terenowe, wymagane do zaliczenia roku i odnotowywane w indeksie, nie wyczerpywały ciekawości wielu z nas odnośnie do praktycznego poznawania archeologii. Staraliśmy się być na wykopaliskach jak najdłużej, co najmniej dwa miesiące, a niekiedy nawet od czerwca do września. Przemawiała za tym przynajmniej dwojaka motywacja. Po pierwsze: znajdowaliśmy się wtedy wśród miłych, interesujących i mądrzejszych od nas ludzi, zaspokajaliśmy swe archeologiczne pasje poznawcze, przy okazji uczyliśmy się sporej biegłości w działaniach terenowych, a do tego czasami jeszcze dostawaliśmy od kierownika badań jakieś niewielkie wynagrodzenie. Po drugie: mieliśmy tam zapewniony uregulowany tryb życia, kojarzący się z przewidywalnością podstawowych posiłków, często może bardzo skromnych, ale wystarczających i zarazem umożliwiających przeznaczanie nadwyżek finansowych na różnego rodzaju wieczorne przyjemności. Do grupy studentów chętnie (i przez dłuższy czas) przebywających na wykopaliskach należał i Tadeusz.

Wtedy w środowisku łódzkim studenci archeologii mieli przed sobą ogólnie trzy możliwości wyboru terenu i problematyki badawczej. Aktywność Jurka Kmiecńskiego badającego pomorskie cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich w Węsiorach koło Kartuz, a potem w Odrach w pow. chojnickim, sprawiała, że spora liczba studentów fascynowała się problematyką pradziejów Pomorza, a szczególnie Gotów i Gepidów. Właśnie pobyty w latach 60. i na początku 70. w Odrach stanowiły dla części z nas nie tylko prawdziwe poligony praktyki archeologicznej, ale i odrobinę romantycznej przygody leśnych wakacji. Dla osób zainteresowanych wczesnym średniowieczem zupełnie naturalne były kontakty z „Tumanami”, czyli ekipą dawnych badaczy Tumu pod Łęczycą z łódzkiej placówki IHKM PAN, prowadzącej wtedy badania wykopaliskowe na kilku stanowiskach w rejonie Spicymierza nad Wartą. Najważniejszy z nich był relikw grodu kasztelańskiego w samym Spicymierzu.

Ci, którzy nie pokochali ekip Katedry ani PAN, zwracali się w stronę Profesora i kilku ekip muzealnych. Do nich należał właśnie Tadeusz, który w 1964 r. po ukończeniu I roku pojechał na praktykę do Przywozu nad Wartą koło Wielunia. Praktycznie pracami w terenie (wobec tylko dojeżdżającego z Łodzi Profesora) kierował zasłużony laborant i od przedwojnia jego prawa ręka: Pan Stanisław Madajski, pracujący w muzeum jako kierownik pracowni konserwacji zabytków ceramicznych. Był to właśnie pierwszy sezon badań Przywozu, kiedy rozkopywano kurhan 1, stanowiący pozostałość okazałego pochówku jakiegoś dostojnika plemiennego, zmarłego w końcu II w. n.e. Ku smutkowi ekipy grób nie był szkieletowy, ale ciałopalny. Z relikwów wyposażenia znaleziono nie tylko ok. 50 g stopionego złota, (prawdopodobnie pochodzącego z ozdób), fragmenty importowanych naczyń rzymskich typu *terra sigillata* i *terra nigra*, pozostałości stopionych naczyń (?) szklanych, liczne zabytki brązowe itd., ale nawet (co stanie się potem przedmiotem fascynacji i badań Tadeusza) grób psa. Bogactwo wyposażenia oraz ogrom ziemnego nasypu (ok. 1200 m³) pozwalały używać określenia „grób książęcy”. Potem przebadano nieco młodszy kurhan 2 i następnie towarzyszącą im osadę. Funkcjonowała ona w latach pomiędzy ok. 150 a 260/270, charakteryzowała się nie tylko bogactwem, oryginalnością znajdowanych artefaktów (np. żelazny cyrkiel), ale i pozostałościami dymarskiej produkcji żelaza wykorzystującej miejscowe rudy. Wyniki badań w Przywozie, które w opinii wielu archeologów stanowiły argument przesądzający o istnieniu w tej części terytorium zajmowanego przez kulturę przeworską lokalnej dynastii plemiennych „arystokratów”, być może tworzących załazkowe „protopaństwo”, nigdy nie zostały skonsumowane na skalę właściwą i zarazem odpowiadającą randze tych odkryć. Nie byli w stanie tego zrobić starzejący się badacze, czyli K. Jażdżewski i S. Madajski, a przedstawiciele młodszego pokolenia żeglowali już w nieco innych kierunkach⁷. Może gdyby Tadeusz został w Łodzi... Badania w Przywozie trwające w latach 1964–1974 i przez cały czas firmowane przez profesora Jażdżewskiego stały się dla niego prawdziwą archeologiczną szkołą poznawania terenu i zarazem główną przyczyną pokochania okresu wpływów rzymskich.

⁷ Najpełniejsze dane w pracy: K. Jażdżewski, *Badania nad początkami organizacji wczesnopaństwowych*, AUL, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, z. 36, Łódź 1979, s. 3–25.

KOLEŻANKI I KOLEDZY ! STUDENCI !

Ostatnie wydarzenie na Uniwersytecie Warszawskim inspirowane i organizowane przez bankrutów politycznych i określone środowisko sjonistyczne budzą niepokój i wstręt wśród większości młodszej młodzieży.

Prowokacyjne wieści o terrorze władz kolportowane dla rozbudzenia wśród studiującej młodzieży innych miast żądzy odwetu lub aktów solidarności z rzekomymi ofiarami są perfidnym kłamstwem. Inspiratorzy tych kłamstw próbują uderzyć w czułą stronę ludzkiego współczucia dla rzekomo pokrzywdzonych.

To nie ma nic wspólnego z ludzkim humanizmem. ZA HASŁAMI O OBRONIE POKRZYWDZONYCH, DEMOKRACJI I WOLNOŚCI KRYJĄ SIĘ OKREŚLONE CELE POLITYCZNE GRUPKI POLITYKIERÓW I ROZRABIACZY!

Jakie dążenia oni reprezentują można się zorientować po składzie personalnym "przywódców".

CZY MOŻNA POPIERAĆ DĄŻENIA Zambrowskich, Werflów, Dojezgwantów, Szlajferów, Alsterów, Grudzińskich i innych? Czy to są właśnie ci ludzie, którzy mogą przewodzić młodzieży?

Nie zadawalają tych "bojowników" możliwości nauki, warunki życia i pracy, jakie stworzyła im ludowa ojczyzna - pragną oni awantur. Ci sjonisci chcą wciągnąć do swych politycznych machinacji część zdeorientowanej młodzieży. Chcą oni organizować wiece i demonstracje antypaństwowe. Chcą oni kreować się na bohaterów uderzonych pałką przez milicjanta pilnującego ładu i porządku społecznego.

KOLEŻANKI I KOLEDZY !

Nie pozwólmy się otumanić prowodyrom walki z władzą ludową!

Demaskujmy i izolujmy z wielotysięcznego środowiska uczciwych ludzi - skompromitowanych wichrzycieli sjonistycznych i ich popleczników!

Izolowani bankrucci polityczni - budzić będą jedynie odrazę!

Ulotka kompartii do studentów Uniwersytetu Łódzkiego z marca 1968 r.

Miłość ta nazywała się jednak nie tylko Przywóz, gdyż w czasie studiów Tadeusz brał udział w innych licznych pracach wykopaliskowych, których nie sposób tu wymieniać. Jako ważne wspomnieć tylko wypada kujawskie Wietrzychowice znane z megalitycznych grobów kujawskich, które Profesor badał już w czasach międzywojnia. Był tam na praktykach w sierpniu, po ukończeniu III roku. Prace wykopaliskowe firmowane przez Profesora prowadził tam w 1966 r. Stanisław Madajski, który od czasów Przywozu, czyli pierwszej praktyki Tadeusza, stał się jego prawdziwym terenowym nauczycielem i mentorem. Do poznawania archeologicznej specyfiki Kujaw wróci zresztą po kilku latach, biorąc udział w wielkich badaniach nad Jeziorem Pakoskim.

Natomiast podczas badań w Przywozie ekipa szczególnie aktywnie poszukiwała w tej części historycznego sieradzkiego nasypów ziemnych, które mogły być pozostałościami kurhanowych mogił z okresu wpływów rzymskich. W ramach tych penetracji przebadano także kurhany w Strugach i w Łaszewie/Łaszowie. Wyniki tych prac najlepiej puentowało lekceważące machnięcie ręki Pana S. Madajskiego, stanowiące oczywisty komentarz do faktu, że nie były to niestety rzymskie kurhany. „Wczorajsze” zabytki znalezione w 1965 r. w kopcu w Łaszewie dziś jednak mogą zainteresować archeologów. Obiekt można bowiem traktować jako relikw obronnego drewnianego dworu, wzniesionego na kopcu ziemnym i otoczonego fosą, należącego zapewne do rodziny Łaszewskich/Łaszowskich i funkcjonującego w czasach nowożytnych⁸. Niestety weryfikacja tego sądu nie jest już możliwa, gdyż wkrótce po badaniach kopiec został rozwieziony. W trakcie studiów, szczególnie na późniejszych latach, Tadeusz oprócz utrzymywania żywych kontaktów z Profesorem i Panem Stanisławem był także częstym gościem na III piętrze nowego gmachu, w dziale okresu rzymskiego, którym kierowała Eleonora Kaszewska; miała ona w nim swój obszerny magazyn zabytków. Tam przechowywano zabytki z cmentarzyska z Białej koło Łodzi, z którego pochodzi znane nie tylko Rzymianom słynne naczynie, zdobione bogatą figuralną ornamentyką. Białej właśnie poświęcił Tadeusz przygotowaną pod kierunkiem Profesora pracę magisterską, obronioną w 1968 r.⁹ Magisterium zakończyło dosłowny kontakt Tadeusza z IV piętrem, a zarazem rozpoczęło kolejny etap jego archeologicznej egzystencji.

VI

Nie będzie on już tematem tego tekstu. Po studiach bowiem Tadeusz znalazł się w Toruniu, na kujawskich wykopaliskach, w poznańskiej placówce PP PKZ, a w końcu w Instytucie Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, do którego ściągnięty został przez Jana Żaka i gdzie pracował do emerytury. Tam już jako „humboldczyk” rozwijał swe rzymskie pasje, rozumiane jako chodzenie po najbardziej fascynujących okrajach tego okresu, wypełnionych grobami psów, ołtarzami ofiarnymi, możliwościami interpretacji miejsc sakralnych, grobami rowkowymi, prowincjonalnorzymską ceramiką, a w końcu pytaniem, ilu spalonych osobników mieścić może jedna studnia, i co z tego (nie tylko dla polskiej archeologii) może wynikać.

Nie utrzymując zbyt ożywionych kontaktów z Łodzią i łódzką archeologią, dobrze pamiętał i bez wątplenia nadal znakomicie pamięta, gdzie studiował. Z niemieckich peregrynacji przywiózł i opublikował w formie artykułu dokumenty dotyczące okupacyjnych losów Konrada Jażdżewskiego, niesłusznie po wojnie oskarżanego o współpracę z Niemcami¹⁰. Nie jest też przypadkiem, że pod jego kierownictwem mogli w Poznaniu przygotować swe prace doktorskie ci łodzianie, którzy z całkowicie niemerytorycznych powodów nie mieli możliwości bronić swych tez w Łodzi¹¹.

Myślę, że nadal dobrze Go w Łodzi pamiętamy. Będę się też cieszyć, jeśli ten tekst pamięć tę ożywi, a zarazem zbliży poznanianom łódzkie studenckie lata Tadeusza.

⁸ L. Kajzer, *Dwory obronne wieluńskiego w XIII–XVII wieku*, AUL, Folia Archaeologica, 6, Łódź 1984, s. 78–79.

⁹ T. Makiewicz, *Cmentarzysko z młodszego okresu rzymskiego w Białej, pow. Łódź*, Łódź 1968 [maszynopis w archiwum Instytutu Archeologii UŁ].

¹⁰ K. Makiewicz, *Ważne dokumenty dotyczące sytuacji i działalności Konrada Jażdżewskiego w okresie okupacji*, [w:] Konrad Jażdżewski (1908–1985). Archeolog, nauczyciel, muzealnik, M. Blombergowa, A. Andrzejewski (red.), Łódź 2007, s. 95–120. Ten sam tekst powtórzony w tomie 43/2004–2007: *Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*.

¹¹ Za pomoc w przygotowaniu tego tekstu serdecznie dziękuję moim PT kolegom jeszcze pamiętającym opisywane tu czasy, a szczególnie koleżankom Tadeusza z roku, czyli Ewie Wójcikowej i Grażynie Kejnie.

Tadek i trzy kobiety

GRAŻYNA KEJNA (Łódź)

... i jak tu nie wspominać bez uśmiechu przez łzy tych lat – początku naszych studiów i dorosłego życia?

Osiemnastoletni, zieloni, nieopierzeni, nieco speszeni (gdyż były to dawne czasy!) „elitarnością” kierunku naszych studiów oraz wejściem pomiędzy ważnych profesorów i tylko nieco mniej ważnych starszych, mądrych kolegów: Leszka, Mariana, Aldka, Krzysztofa, Andrzejów, Zdzinię, Marysię, Ewę...

My, trzy mocno elokwentne i energiczne dziewczyny: Ewa, Ola, Grażyna i on – Tadeusz Makiewicz, który natychmiast został mianowany zarówno naszym opiekunem, jak i... tragarzem, a także obiektem żartów, gdyż osiemnaście naszych lat szumiało w głowach... A Tadeusz najwyraźniej przyjął swój los jedyne między kobietami i ze stoickim spokojem poddał się jego wyrokowi. Nie uciekał od naszego babskiego towarzystwa, rozgadania czy też naszych dowcipów i coraz to nowych wymagań w zakresie podawania, przynoszenia, towarzyszenia w kinie... Znosił nas z cierpliwością (a nawet sympatią), choć często bronił się przeciwko tej feministycznej dominacji.

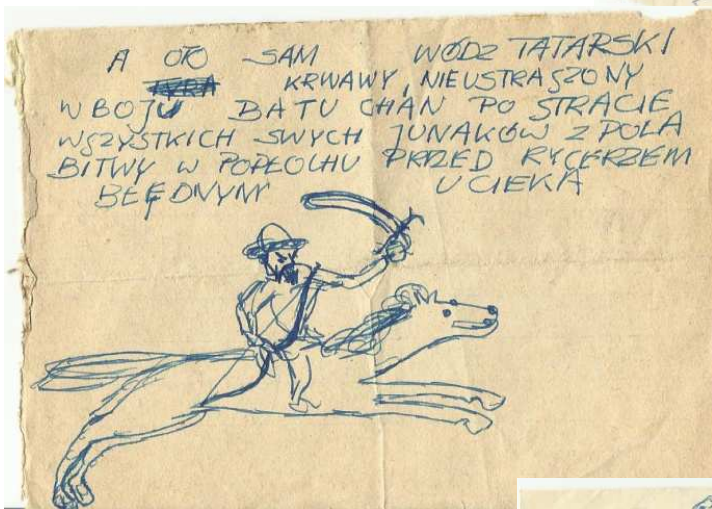
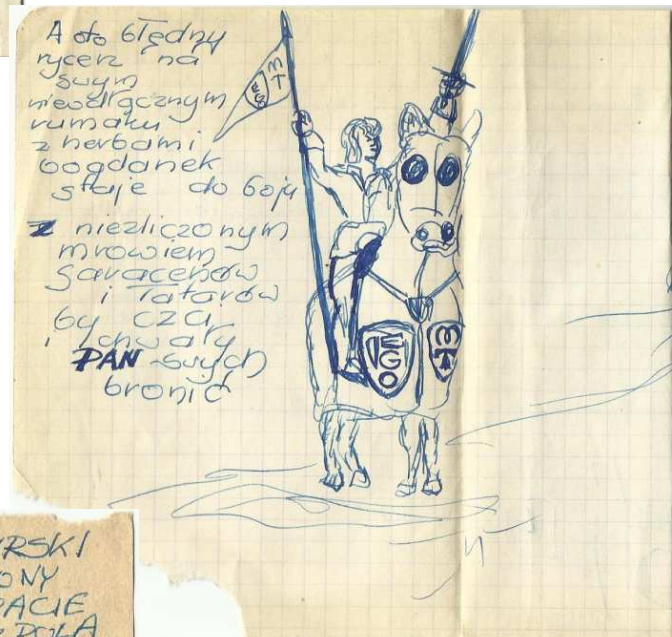
Bronią Tadka były jedynie połyskujące strzały dowcipu, rzadko werbalnego, za to o wiele częściej pod postacią humorystycznych rysunekczków, z poważną miną tworzonych podczas (niestety, niestety) wykładów czy lektoratów, a trafiających – z odpowiednim, godnym artysty przerysowaniem – w samo sedno aktualnej sytuacji. Chociaż w najmniejszym stopniu nie był milczkiem, z nami często gęsto rozmawiał za pomocą owych piktogramów i przez nie wyrażał swoje poglądy o nas, unikając chyba przezornie słownych pojedynków z kobiecym gronem.

W tych Tadkowych dziełkach jawiłyśmy się na przemian albo jak uciśnione damy, których on sam był jedynym obrońcą i wspomożycielem, albo jak wiedźmy, godne jedynie spalenia na stosie, lub też wyobrażał nas sobie w postaciach dręczących go diabłów.

Twierdził Tadeusz, że nieorientowani zbyt dobrze w sytuacji mogą sądzić, iż jako jedyny pomiędzy kobietami (czy raczej zadatkami na nie) może czuć się wśród nas jak w raj, natomiast twarzą rzeczywistością są jego nieustanne udręki... Trzeba jednak stwierdzić, iż nie zdarzało się, aby Tadek okazywał nam swoją irytację, na jaką niewątpliwie nieraz zasługiwałyśmy.

Lata studiów przebiegły – jak to mają w zwyczaju – błyskawicznie; zaczęło się życie na serio. Tadeusz jako jedyny z naszego roku pozostał na stałe w archeologii – i to tak niezmiernie efektywnie. Drogi rozbiegły się w różnych kierunkach – geograficznych i życiowych, ale w pamięci pozostał ten cierpliwy, spokojny, młody mężczyzna, który był tak bardzo rycerski dla naszej kobiecej trójki.







Studia

Ornamentyka naczyń glinianych jako pomost transkulturowy

JUSTYNA ŻYCHLIŃSKA (Bydgoszcz)

Pewne typy naczyń i towarzysząca im ornamentyka związane z określoną kulturą archeologiczną mogą się pojawiać na obszarach nieraz bardzo oddalonych od pierwotnego terenu ich występowania. Wpływ na to zjawisko ma wiele czynników, które niezwykle wnikliwie omówił Jan Dąbrowski, analizując rozchodzenie się wzorów kultury łużyckiej w bardzo szerokim kontekście społeczno-gospodarczym (Dąbrowski 1988 i tam dalsza literatura). Moją uwagę zwrócił jednak nie sam fakt rozchodzenia się wzorów jednej kultury, w tym przypadku łużyckiej, ale wielowiekowe trwanie pewnych ornamentów na przestrzeni dziejów. Asumptem do niniejszego artykułu było m.in. opracowanie dotyczące wielokulturowego stanowiska w Otorowie, gdzie na naczyniach różnych kultur archeologicznych można spotkać niemal identyczne zdobnictwo (Dzieduszycki, Janowska, Żychlińska, Żychliński 2013). Wykorzystywanie prostych motywów geometrycznych przez stulecia nie dotyczy tylko i wyłącznie naczyń glinianych. Przykładem są choćby petroglify (tylko dla porównania: Lewis-Williams 1983; Sawwatajew 1984; Nordbladh 1990; Chippindale, Taçon 1998; Diethelm, Diethelm 2003; Rozwadowski 2008, 2013; Zdziebłowski 2011; Kobusiewicz 2012) czy motyw bota w detalach architektonicznych, a później także jego transpozycja na tekstylia, funkcjonujący od VII w. n.e. do dziś¹. W pierwszym przypadku homogeniczność niektórych wzorów odkrywanych na skałach tłumaczy się przez odwołanie do zjawiska tzw. obrazów entoptycznych, a więc obrazów powstałych w mózgu człowieka na skutek doświadczeń ekstatyczno-wizyjnych. Przy czym podkreśla się, że znaki te, obserwowane w czasie transu, są i były identyczne dla wszystkich ludzi (Zdziebłowski 2011). W drugim przypadku wzór bota pojawiający się w kulturze indyjskiej lub perskiej, rozumiany jako graficzna wizualizacja migdała lub cyprysa, jednoznacznie symbolizował wieczne życie. Uważa się, że także wybór niektórych miejsc sakralnych, o nadprzyrodzonych mocach czy właściwościach, wyraźnie waloryzowanych, oraz odkrywanie w ich otoczeniu pewnych artefaktów, którym przypisuje się znaczenie symboliczne (ryty naskalne, krążki gliniane i inne), był świadomą decyzją naszych przodków, którzy na przestrzeni wielu wieków w tych właśnie miejscach odbywali praktyki rytualne. Dla społeczeństw tradycyjnych, dla których przekazywanie i gromadzenie informacji opierało się na metodach ustnych, taka diachroniczna komunikacja dążyła do zachowania wiedzy o porządku, normach i regułach społecznych, stąd właśnie mityczna idea „wiecznego powrotu” do tego samego źródła, powodowana potrzebą reprodukcji tych samych tekstów – palimpsestów (Woźny 2012; Jerochina 2013, s. 66).

W odniesieniu do ornamentów umieszczanych na naczyniach glinianych lepionych ręcznie także można spotkać wiele prób interpretacji ich znaczenia. Istnieją koncepcje, w myśl których występujące tam wzory są przejawem sztuki użytkowej (Jarysz 2001; Lis 2001). Jeśli jednak zwróci się uwagę na to, że wymiar estetyczny jest także częścią symbolicznej rzeczywistości (Molino 1992, s. 20), wówczas

¹ Wykład mgr Karoliny Krzywickiej wygłoszony podczas konferencji „Sztuka w stroju, strój w sztuce”, zorganizowanej przez Muzeum Azji i Pacyfiku w dniach 15–16 stycznia 2015 r. w Warszawie.

czas zdobnictwo naczyń glinianych powinno umieszczać się w kontekście działań społecznych, odzwierciedlających symboliczne komunikowanie się jednostek i grup ludzkich. Takie podejście, czasami absolutnie wykluczające zdobienie jako przejaw estetyczności (van den Boom 2001, s. 339), można spotkać obecnie w wielu pracach (por.: Wiesner 1989, s. 57–59; Sinopoli 1991, s. 131–132; Niewęglowski 1992, s. 290–291; Carr, Neitzel 1995; van den Boom 2000, s. 188). Wzornictwo na naczyniach jest zatem symbolicznym kodem, a symbole i system symboli mają zdolność przekazywania informacji, jak również uruchamiania działań (Hodder 1982, s. 185–186; Kintigh 1985, s. 37; Marciniak 1997–1998, s. 415). Zakłada się także, że rysunek był jedyną dostępną formą utrwalenia ważnych wydarzeń i przeżyć dla danego społeczeństwa (Kühn 1952, s. 202), a ponadto wychodzi się także z założenia, że kody te mogą być odczytane (Hodder 1995, s. 191; van den Boom 2000, ryc. 9), choć nie podaje się, w jaki sposób można tego dokonać. Problem jest większy, kiedy uświadomimy sobie, że nasze współczesne interpretacje, nasze kulturowe, europejskie zakorzenienie może mieć (i zapewne ma) istotny wpływ na odczuwanie, odbieranie czy percepcję pradziejowej rzeczywistości, na co już nieraz zwracano uwagę (Sachs 1981, s. 11–50; Gellner 1982). Czy jednak próby rekonstrukcji procesów pradziejowych są skazane na porażkę, ponieważ każda rekonstrukcja jest swoistego rodzaju konstruktem zakorzenionym w umyśle współczesnego badacza, obciążonym błędem nierozumienia „nieswojego” świata? Mimo starań i prób podejmowanych współcześnie przez archeologów, mających na celu przybliżenie tego dawnego i nie w pełni zrozumiałego świata pradziejowego, nadal w percepcji współczesnego społeczeństwa jawi się on właśnie jako „nie-swoj” (J. Żychlińska [w druku]). Jest, jak się wydaje, rzeczą oczywistą, że należy budować pewną wizję pradziejów, jednakże powinna ona uwzględniać wiele elementów, także tych „zakodowanych”, czasami w małych, z pozoru nic nieznaczących detalach, ponieważ, jak słusznie zauważył Hans-Georg Gadamer, to właśnie nasz własny pojęciowy horyzont interpretacji zawiera coś z horyzontów minionych, a nawet z nich powstał, dlatego odpowiednio posługując się własnymi pojęciami, można zdać sobie sprawę z tego, co rekonstruujemy. A nawet aby dowiedzieć się czegoś o własnej kulturze, musimy rekonstruować przeszłość, która w specyficzny sposób splata się z teraźniejszością (Gadamer 2007, s. 415–417). Dochodzimy w tym miejscu do kwestii istnienia takich właśnie pomostów transkulturowych. Należy zatem zadać pytanie, w jaki sposób ornamenty na naczyniach glinianych, rozumiane jako kody społeczne odzwierciedlające zróżnicowane systemy komunikacyjne, mogły być wykorzystywane przez różne kultury archeologiczne, pomimo braku (teoretycznego) bezpośrednich pomiedzy nimi więzi, a więc w innym znaczeniu niż wykorzystywanie miejsc sakralnych w typie palimpsestu?

Należy sięgnąć do korzeni naszych pamięci. Na lata 60. XX w. przypada rozwój m.in. socjobiologii opartej na koncepcji neodarwinistycznej, tłumaczącej ludzkie zachowania w kategoriach biologicznych uwarunkowań, dla której wzory ludzkich zachowań są zakodowane w dziedzicznym materiale genetycznym (Wilson 1988, s. 27). Założenia Edwarda Osborna’a Wilsona spotkały się z szeroką falą krytyki, zarówno w naukach biologicznych, jak i humanistycznych, doprowadzając do „załagodzenia” czynnika genetycznego w procesie „budowy” kultury (Lejman 2014). Współczesna nauka nadal nie rozstrzygnęła, czy w pamięci gatunkowej mogą być przechowywane kody nie tylko biologiczne, ale także kulturowe². Interesujące są wyjaśnienia istnienia pamięci genetycznej przedstawione przez poznańskiego filozofa, Ryszarda Liberkowskiego, który uważa, że jeżeli w ogóle istnieje „pamięć genetyczna”, to nie jest ona pamięcią, jaką ma organizm rozumiany jako całość będąca dla nas czymś indywidualnym, co jako indywiduum sami postrzegamy, lecz sięga ona znacznie dalej poza nasze indywiduum. Jako że cząstki, z których składa się nasz organizm, powstały ok. 15 mld lat temu, „pamięć genetyczna” (pamięć, „wiedza” naszych cząstek) sięga czasu znacznie bardziej odległego niż pamięć naszego zindywidualizowanego organizmu. Pamięć sięga „początków czasu” (cezura obecna w wielu mitologiach, np. u starożytnych Greków, jak również współczesnych Aborygenów). Nasze organizmy zatem zawdzięczają swoje istnienie jakimś obszarom rzeczywistości, które nie są zależne od czasu, lub mówiąc inaczej, w których nasza najbardziej podstawowa kategoria ontologiczna, jaką jest czas, nie obowiązuje, lub co do opisu których nie ma ona zastosowania. Trudno

² Interesujące badania nad istnieniem pamięci genetycznej przeprowadzone na myszach pokazują, że najprawdopodobniej może istnieć epigenetyczna zmiana ekspresji genów: <<http://www.spidersweb.pl/2013/12/czy-istnieje-pamiec-genetyczna.html>>.

nie zadać pytania: czy życie, znane nam tylko w organicznej postaci, jest w gruncie rzeczy nieorganicznej natury? (Liberkowski 2007). Czym zatem jest pamięć? Pamięć nie jest tylko i wyłącznie osobistym doświadczeniem jednostki, a wpływ na nią ma wiele bodźców, nie tylko aktualnych, ale także tych, które istniały w przeszłości, m.in. przekazywane z pokolenia na pokolenie pewne struktury czynnościowe, które sprawiają, że określone bodźce wywołują – bez konieczności uczenia się – reakcje określonego typu (Włodarski 1967, s. 30). Carl Gustav Jung studiując kultury świata, zauważył istnienie pewnych powtarzalnych wzorców, widzianych w różnych formach, w różnych cywilizacjach. Wysunął hipotezę, w myśl której istnieją pewne matryce, tzw. archetypy, wspólne wszystkim przedstawicielom gatunku ludzkiego, stanowiące pamięć zbiorową, w której znajdują się wszystkie informacje potrzebne człowiekowi do realizacji jego potrzeb. Jest ona odziedziczona podobnie jak instynkty i jest zapisana w strukturze genetycznej (Jung 1996, s. 43 i n.). Pamięć należy rozumieć jako proces odpowiedzialny za rejestrowanie, przechowywanie i odtwarzanie doświadczenia, przy czym doskonaląc można tylko fazę kodowania i odtwarzania (Maruszewski 2001)³. Przechowywane informacje mogą dotyczyć biologicznej struktury organizmu (pamięć genetyczna), indywidualnej przeszłości człowieka oraz właściwości świata, w którym on żyje. Przyjmuje się, że ślady pamięciowe indywidualnych doświadczeń zapisywane są w mózgu „właściciela” pamięci, ale istnieje także zbiorowa pamięć gatunku, rejestrowana i przechowywana w inny sposób (Jedlicki 1997). Barbara Szadzka podkreśla, że należy wyraźnie rozdzielić pamięć zbiorową od świadomości historycznej, ponieważ ta pierwsza w sposób bardziej jednoznaczny pozwala określić swoistość pola dociekań i sprzyja badaniom nad wieloznacznością przejawów społecznego funkcjonowania przeszłości w teraźniejszości. W takim rozumieniu pamięć zbiorowa rozumiana jest jako świadomość trwania w czasie danej zbiorowości, a także zespół wyobrażeń o jej przeszłości, jak również wszystkie postaci i wydarzenia z tej przeszłości, której znajomość uważana jest za warunek pełnego w niej uczestnictwa i które są w najrozmaitszy sposób poprzez różne formy upamiętniane (Szacka 2000, s. 14). Nie można wykluczyć, że wszyscy nosimy w swojej genetycznie transportowanej pamięci także jednostki pamięci kulturowej, określane jako memy. To właśnie Richarda Dawkinsa koncepcja samolubnego genu, nazwanego przez niego memem, czyli genem na kulturę, stała się prawdziwym przełomem w myśleniu o człowieku i jego kulturze (Dawkins 1989, s. 266). W tej teorii memy łączą dwa istotne elementy kultury – jej ciągłość oraz tzw. mutacje kulturowe, a więc zmiany, które dynamizują procesy kulturowe jako szeroko rozumiane naśladownictwo (Dawkins 1989, s. 263). Na problem nieścisłości definicyjnej w teorii Dawkinsa, a więc pojęcia memu jako jednostki przekazu kulturowego utożsamianego z naśladownictwem, zwróciła ostatnio uwagę Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska, wskazując, że w żadnej z prezentowanych przez nią opcji metodologicznej czy teoretycznej przekaz kulturowy nie sprowadza się do naśladownictwa. Z punktu widzenia antropologii przekaz kulturowy widzi się jako pokoleniowe dziedziczenie wiedzy, gwarantujące przetrwanie kulturowego kodu i tekstu, wspierające człowieka – ich twórcę i użytkownika. Uzupełnione przez właściwą gatunkowi ludzkiemu umiejętność zawierania tej wiedzy w słowie, obrazie czy piśmie, zdolność wywierania długotrwałego wpływu na codzienne praktyki ludzkie, z wytwarzaniem określonych artefaktów włącznie (Wężowicz-Ziółkowska 2014, s. 21). Autorka dokonując krytyki antropologicznych koncepcji przekazu kulturowego, proponuje trójdzielne rozumienie pojęcia mem: jako najmniejszą częśćkę informacji kulturowej, przypisywanej w głębokich strukturach systemów kulturowych (kodach kultury), jako fragment pamięci komunikatywnej, jednostkę powielanych zachowań komunikacyjnych (także medialnych) i jako materialny węzeł kulturowej pamięci rzeczy. Ostatnią propozycję autorka „rezerwuje” dla badań archeologicznych artefaktów, które, jeśli potraktujemy je jako memy, możemy pojmować jako materialne węzły kulturowej pamięci rzeczy (Wężowicz-Ziółkowska 2014, s. 23–24). Nie wchodząc w dyskusję z tak pojmowanymi jednostkami pamięci kulturowej⁴, stwierdzam, że dla

³ Według C.G. Junga (1996) ludzka podświadomość i nieświadomość jest wypowiedana poprzez mity, a one są z kolei zakodowane w naszej naturze. Ponieważ nacisk na różne archetypy jest różny w różnych kulturach, przybierają one nieco odmienną formę symboliczną, stąd niejako „zewnętrznie” dostrzega się odrębności kulturowe, co jest wykładnią właśnie odmiennego kodowania i przetwarzania pamięci.

⁴ Problemowi różnorodności, a także nieścisłości metodologicznych badań socjologicznych nad pamięcią zbiorową wiele uwagi poświęciła ostatnio Joanna Gubała (2012).

potrzeb społecznej interpretacji źródeł archeologicznych jedną z lepiej oddających istotę rzeczy jest propozycja Jana Assmanna. Według niego pamięć zbiorowa pełni w życiu społecznym dwie nadzwyczaj istotne funkcje: zapewnia wspólnotę dzięki poczuciu jedności i ciągłości w czasie oraz włącza jednostkę w rozmaite grupy społeczne. Funkcjonuje ona jako pamięć pokoleniowa oraz jako pamięć kulturowa. Przez pojęcie „pamięć pokoleniowa” rozumie on modus wspomnień biograficznych związanych z bezpośrednim doświadczeniem i powstających w naturalny sposób w procesie komunikacji. Podczas gdy pamięć pokoleniowa jest dostępna wszystkim, pamięć kulturowa nie jest możliwa poza figurą nosiciela (szamana bądź gawędziarza w społeczeństwach tradycyjnych, eksperta – w nowoczesnych [2008, s. 49 i n.]).

W miejscach sakralnych w typie palimpsestu postać szamana jako osoby „uprawnionej” do komunikowania się ze światem nadprzyrodzonym niewątpliwie odgrywała pierwszoplanową rolę w ustnych metodach transferu i gromadzenia danych, dążących do zachowania wiedzy na temat podstawowych zasad, norm i reguł rządzących daną społecznością. Zwłaszcza że w społeczeństwach prymarnych historię pojmowano jako cykliczne „zniszczenie” pierwotnego ładu przez czas świecki, wymagający rytuału „oczyszczenia” naśladującego stworzenie świata (Jerochina 2013, s. 68), a taki rytuał mogły wykonywać tylko osoby wybrane. W tak rozumianym kontekście na ornamentykę widniejącą na naczyniach glinianych ręcznie lepionych należy spojrzeć pod nieco innym kątem. Przyjmuje się, że to kobiety były odpowiedzialne za wykonywanie naczyń glinianych i nanoszenie na nie wzorów – kodów (Mogielnicka-Urban, s. 160; Dąbrowski 1988; Żychlińska 2013, s. 200 i n.). Miały one bezpośredni dostęp do kodów komunikacyjnych, które w zgodzie z normami społecznymi nanosiły na naczynia. W przeciwieństwie do szamana, który najczęściej przypisany był do jednej grupy społecznej, w drodze wymiany małżeńskiej owe wzorce przenosiły także na inne grupy społeczne. Choć zabrzmi to jak truizm, to jednak fakt, że zmienia się oblicze kultury archeologicznej lub pojawia się nowa jednostka taksonomiczna, nie oznacza, iż wymienia się cała pula ludzka zamieszkująca dany teren. To właśnie dlatego dzięki kobietom, ich wiedzy o systemie normatywnym i umiejętności jego zakodowania w określony wzór, ornament widniejący na naczyniach pradziejowych staje się swoistym pomostem transkulturowym – zakodowanym jeśli nie w pamięci genetycznej, to z całą pewnością w pamięci kulturowej⁵.

BIBLIOGRAFIA

ASSMANN J.

2008 *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa.

BOOM VAN DEN H.

2000 *Ceramika jako nośnik znaczenia: rozważania nad zdobnictwem ceramiki*, [w:] B. Gediga, D. Piotrowska (red.), *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, Warszawa–Wrocław–Biskupin, s. 183–200.

2001 *Z badań nad ceramiką zdobioną z wczesnej epoki żelaza w Niemczech*, [w:] B. Gediga, A. Mierzwinski, W. Piotrowski (red.), *Sztuka epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, Wrocław–Biskupin, s. 337–352.

CARR CH., NEITZEL J.N. (red.)

1995 *Style, Society and Person. Archaeological and Ethnological Perspectives*, New York.

CHIPPINDALE CH., TAÇON P.S.C.

1998 *The Archaeology of Rock-Art*, Cambridge.

⁵ Jako przykład niech posłuży ornament zakreskowanych trójkątów, pojawiający się na ceramice ludności kultury pucharów lejkowatych (Hensel 1988, ryc. 66:7), łużyckiej od przełomu IV i V okresu epoki brązu (Żychlińska 2013, ryc. 9), nieco zmodyfikowany w V okresie epoki brązu (Żychlińska 2013, ryc. 14) i w okresie halsztackim (Żychlińska 2013, ryc. 21, 25) oraz widniejący także na naczyniach ludności kultury jastorfskiej (Domański 1981, ryc. 77), ludności kultury przeworskiej z młodszego okresu przedrzymskiego (Godłowski 1981, tab. II:5) czy okresu rzymskiego (Hensel 1988, ryc. 367), grupy dębczyńskiej (R. Wołagiewicz 1981, ryc. 86) lub kultury zachodniobałtyjskiej (Jaskanis, Okulicz 1981, ryc. 108). Podobne spostrzeżenia można odnieść także do innych motywów zdobniczych, tj. zygzaka, klepsydry czy drabinki.

- DĄBROWSKI J.
1988 Uwagi o rozchodzeniu się elementów kultury (na przykładzie ceramiki lepionej), *Archeologia Polski*, t. 33, z. 1, s. 67–112.
- DAWKINS R.
1976 *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa.
- DIETHELM I., DIETHELM H.
2003 Algeria. The rock art of the Desert Mountains called Tassili n'Ajjer – Plateau of many rivers, *Adoranten*, s. 72–80.
- DOMAŃSKI G.
1981 Grupa gubińska, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. V, *Późny okres lateński i okres rzymski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 196–199.
- DZIEDUSZYCKI W., JANKOWSKA D., ŻYCHLIŃSKA J., ŻYCHLIŃSKI D.
2013 Wielokulturowe stanowisko archeologiczne w Otorowie (nr 66) na tle osadnictwa pradziejowego i historycznego okolic Szamotuł, [w:] R. Pietrzak (red.), *Archeologia Ziemi Szamotulskiej*, Szamotulskie Zeszyty Muzealne, 5, s. 105–226.
- EKDAHL S.
2012 Bronzezeitliche Petroglyphen mit Waffendarstellungen in Schweden, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica* 29, s. 14–37.
- GADAMER H.-G.
2007 *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, Warszawa.
- GELLNER E.
1982 Relativism and universals, [w:] M. Hollis, S. Lukes (red.), *Rationality and relativism*, Oxford 1982.
- GODŁOWSKI K.
1981 Kultura przeworska, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. V, *Późny okres lateński i okres rzymski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 57–134.
- GUBAŁA J.
2012 Różnicowanie podejść badawczych w dziedzinie socjologicznych badań pamięci zbiorowej – wyższość metod jakościowych nad ilościowymi?, *Palimpsest*, 2, s. 130–143.
- HENSEL W.
1988 *Polska starożytna*, wyd. III, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- HODDER I.
1982 *Symbols in Action. Ethnoarchaeological Studies of Material Culture*, Cambridge.
1995 *Czytanie przeszłości*, Poznań.
- JARYSZ R.
2001 Motywy ornamentacyjne na śląskiej ceramice malowanej, [w:] B. Gediga, A. Mierzwiński, W. Piotrowski (red.), *Sztuka epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, Wrocław–Biskupin, s. 325–336.
- JASKANIS J., OKULICZ J.
1981 Kultura zachodniobałtyjska, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. V, *Późny okres lateński i okres rzymski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 216–247.
- JEDLIŃSKI J.
1997 O pamięci zbiorowej, *Gazeta Świąteczna* 173.2466, z dn. 26–27 lipca.
- JEROCHINA J.A.
2013 Pamięć i wiedza o przeszłości jako formy bytowania świadomości historycznej, *Sensus Historiae*, vol. 11, z. 2, s. 63–70.
- JUNG C.G.
1996 *The Archetypes and the Collective Unconscious*, London.
- KINTIGH K.W.
1985 Social Structure, the Structure of Style, and Stylistic Patterns in Cibola Pottery, [w:] B.A. Nelson (red.), *Decoding Prehistoric Ceramics*, Carbondale–Edwardsville, s. 35–74.
- KOBUSIEWICZ M.
2012 Nowe odkrycia prahistorycznej sztuki naskalnej w północno-wschodniej Afryce, *Nauka*, 3, s. 155–166.
- KÜHN H.
1952 *Die Felsbilder Europas*, Stuttgart.
- LEJMAN J.
2014 Socjobiologiczne korzenie memetyki, *Teksty z ulicy. Zeszyt memetyczny*, 15, s. 41–60.
- LEWIS-WILLIAMS D.
1983 *The Rock Art of Southern Africa*, Cambridge.
- LIBERKOWSKI R.
2007 *Przyczynek do fenomenologii życia*, Poznań.

LIS V.

- 2001 Ceramika kultury łużyckiej jako przejaw sztuki użytkowej. Wybrane przykłady, [w:] B. Gediga, A. Mierzwiński, W. Piotrowski (red.), *Sztuka epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, Wrocław-Biskupin, s. 201–212.

MARCINIAK A.

- 1997–1998 Setting a New Agenda: Ian Hodder and his Contribution to Archaeological Theory, [w:] *Archaeology in the 20th Century: Ideas – People – Research*, Archaeologia Polona, t. 35–36, s. 409–426.

MARUSZEWSKI T.

- 2001 *Psychologia poznania*, Gdańsk.

MOGIELNICKA-URBAN M.

- 1984 *Warsztat ceramiczny w kulturze łużyckiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.

MOLINO J.

- 1992 Archaeology and Symbol Systems, [w:] J.-C. Gardiner, Ch.S. Peebles (red.), *Representations in Archaeology*, Bloomington-Indianapolis, s. 17–31.

NIEWĘGŁOWSKI A.

- 1992 Kultura archeologiczna i styl, *Archeologia Polski*, t. 37 (1–2), s. 287–296.

NORDBLADH J.

- 1990 Images as Messages in Society. Prolegomena to the Study of Scandinavian Petroglyphs and Semiotics, [w:] K. Kristiansen, C. Paludan-Müller (red.), *New Directions in Scandinavian Archaeology*, Copenhagen, s. 63–78.

ROZWADOWSKI A.

- 2008 Forma, treść i podobieństwo: w kwestii ontologicznego statusu obrazów naskalnych (na przykładzie „solarnych” petroglifów Azji Środkowej), [w:] J. Bednarczyk, J. Czebreszuk, P. Makarowicz, M. Szmyt (red.), *Na pograniczu światów*, Poznań, s. 469–482.

- 2013 Na tropach korzeni szamanizmu w Azji Środkowej: refleksja o poznawczym potencjale sztuki naskalnej, [w:] M. Roszczyńska, K. Wądołny-Tatar (red.), *Kamień w literaturze, języku i kulturze*, Kraków, s. 186–205.

SACHS C.

- 1981 *Muzyka w świecie starożytnym*, Warszawa.

SAWWATAJEW JU.A.

- 1984 *Karelische Felsbilder*, Leipzig.

SINOPOLI C.M.

- 1991 *Approaches to Archaeological Ceramics*, New York.

SZACKA B.

- 2000 Pamięć zbiorowa i wojna, *Przegląd Socjologiczny*, t. 49, s. 11–28.

WĘŻOWICZ-ZIÓŁKOWSKA D.

- 2014 Jednostki pamięci kulturowej. Próba kulturoznawczej redefinicji i interpretacji hipotezy memetycznej, *Teksty z ulicy. Zeszyt memetyczny* 15, s. 11–26.

WIESNER P.

- 1989 Style and Changing. Relations Between the Individual and Society, [w:] I. Hodder (red.), *The Meaning of Things*, London, s. 56–63.

WILSON E.O.

- 1988 *O naturze ludzkiej*, przeł. B. Szacka, Warszawa 1988.

WŁODARSKI Z.

- 1967 *Czym jest pamięć?*, Warszawa.

WOŁĄGIEWICZ R.

- 1981 Grupa dębczyńska, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. V, *Późny okres lateński i okres rzymski*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 210–215.

WOŹNY J.

- 2012 Palimpsestowa natura pradziejowych miejsc kultowych, [w:] B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski (red.), *Rytm przemian kulturowych w pradziejach i średniowieczu*, Biskupin-Wrocław, s. 165–176.

ZDZIEBŁOWSKI SZ.

- 2011 Kreacje czy wizje, *Wiedza i życie*, 4 [edycja elektroniczna], <<http://www.wiz.pl/8,327.html>> [dostęp: 13.02.2015 r.].

ŻYCHLIŃSKA J.

- 2013 *Przemiany stylistyczne naczyń ceramicznych ludności kultury łużyckiej w Wielkopolsce*, Bydgoszcz.

- [w druku:] Percepcja dziedzictwa archeologicznego we współczesnym społeczeństwie, [w:] K. Zieliński, M. Hubner (red.), *Dziedzictwo kulturowe w świadomości współczesnego człowieka*, Toruń.

THE ORNAMENTATION OF CERAMIC VESSELS AS TRANS-CULTURAL BRIDGE

Summary

Some types of ceramic vessels and accompanying decoration associated with determined archaeological culture appears at territories sometimes very distant of their home ground. However, my attention was not driven at the fact of dissemination of some patterns of one culture but the fact of centuries of duration of some ornaments at ceramic vessels through the ages and in many archaeological cultures.

Sociological analysis of the concept of collective memory concerning the issues allowed, though partially, to answer the question how the ornaments on the ceramic vessels, understood as the social codes reflecting the diverse communication systems, could be used by various archaeological cultures, despite the absence of direct links between them (theoretical), so in a different sense than the use of sacral places in the type of palimpsest? In the case of sacral places in the type of palimpsest the shaman, as a person "entitled" to communicate with the supernatural world, undoubtedly played a leading role in the unwritten transfer of data collection, seeking to preserve the knowledge of the basic principles, norms and rules that govern the community. Especially, that in the primary societies the history was conceived as a cyclical "destroying" the original order by secular time and requiring the ritual of "purification" which imitate the creation of the world and such ritual could be performed only by selected persons. In such context we should consider the ornamentation of pottery in slightly different perspective. Assuming that women made pottery and women decorated it with the patterns – codes, we assume that they had access to communication codes which were in accordance with social norms. In contrary to shaman which was most frequently connected with one social group, these patterns were also relocated through the marriage exchange into other social groups. The fact that the archaeological culture was changed their "face" or new culture appeared do not mean that the all human pool was changed in some regions. Thanks to women and their knowledge of the normative system and their ability to encode in a particular pattern, the ornamentation observing at prehistoric ceramic vessels becomes the Trans-cultural Bridge.

Translated by Daniel Żychliński

Adres autorki:

dr Justyna Żychlińska

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW, Katedra Archeologii i Cywilizacji Starożytnych,
ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12, 85-671 Bydgoszcz

Relikty warsztatów rzemieślniczych w kulturze przeworskiej. Zarys problematyki

JUSTYN SKOWRON (Łódź)

Wprowadzenie

W języku polskim słowo „warsztat” jest pojęciem wieloznacznym. Zasadniczo występuje w dwóch konotacjach: jako „rodzaj stołu specjalnie wyposażonego pod względem technicznym, służącego do wykonywania różnego rodzaju prac [...]” oraz jako „pomieszczenie wyposażone w odpowiednie urządzenia i przyrządy, w którym wykonywane są różnego rodzaju prace rzemieślnicze [...]” (SJP 1967, s. 851–852). Funkcjonuje też obiegowe pojęcie warsztatu będące określeniem umiejętności. Natomiast „człowiek [...] prowadzący warsztat” to rzemieślnik (SJP 1965, s. 1474).

Produkcja warsztatowa miała długie tradycje w starożytnym świecie i łączyła się bezpośrednio z rozwojem rzemiosła. Oprócz innych umiejętności, takich jak łowiectwo czy uprawa roli, rękodzielnictwo wydzieliło się bardzo wcześnie. *Kodeks Hammurabiego* w § 274 wymienia rzemieślnika jako zawód i określa nawet różne specjalizacje, m.in. kowala, tkacza i producenta łuków (KH 2003, s. 68). W Imperium Romanum sprawy rzemieślników i powstających zrzeszeń zawodowych szczegółowo regulowało prawo. Najwyraźniej precyzowało je *lex Iulia de collegiis* ustanowione za czasów Augusta w pierwszych latach naszej ery. Określało ono m.in. zasady zrzeszania się wykonawców poszczególnych zawodów i ustalało ich miejsce w życiu publicznym (Berger 1953, s. 533). Właściciele warsztatów rzemieślniczych dochodzili do znacznego majątku (Veyne 1999, s. 61–66, 121–137). O ich zasobności informują m.in. kosztowne stele nagrobne. Płaskorzeźby na nich dostarczają wielu danych na temat warsztatów produkcyjnych i samych rzemieślników. Pozwalają też zidentyfikować poszczególne zawody. Rozpoznajemy wśród nich m.in. wytwórcę i sprzedawcę noży, zakład szewski i powroźniczy oraz kuźnię (ryc. 1:a–d). Pod względem pozycji społecznej zawód rzemieślnika nie był ceniony ze względu na pogardę, jaką wówczas budził sposób utrzymywania się ze sprzedaży własnej pracy (Morel 1997; Skowron 2014, s. 195–196).

Na obszarze prowincji rzymskich, wysoko rozwiniętych technologicznie i gospodarczo, działalność rzemieślnicza poza swoim podstawowym zadaniem pełniła również ważne funkcje cywilizacyjne. To właśnie stamtąd napływały do Barbaricum przedmioty, których nie potrafiono wykonać na miejscu. Stamtąd też rozchodziły się niewątpliwie nowinki techniczne. Wygląd prowincjonalnorzymskiej osady rzemieślników można opisać na przykładzie osady garncarzy w Rapis koło Schwabmünchen w Bawarii. Jest to miejsce godne uwagi ze względu na precyzyjne konotacje przestrzenne i chronologiczne. Osada figuruje na *Tabula Peutingeriana* pod nazwą Rapae. Była ona położona 18 mil rzymskich na południe od miasta Augusta Vindelicum, stolicy prowincji Recja (obecnie Augsburg). W ówczesnych warunkach był to mniej więcej jeden dzień drogi. Osada należała pod względem formalnym do kategorii *vicus* – ulicówek (ryc. 2). Rozmieszczone szeregowo wzdłuż ulic budynki były jednocześnie domami i warsztatami rzemieślniczymi. W niektórych budynkach znaj-



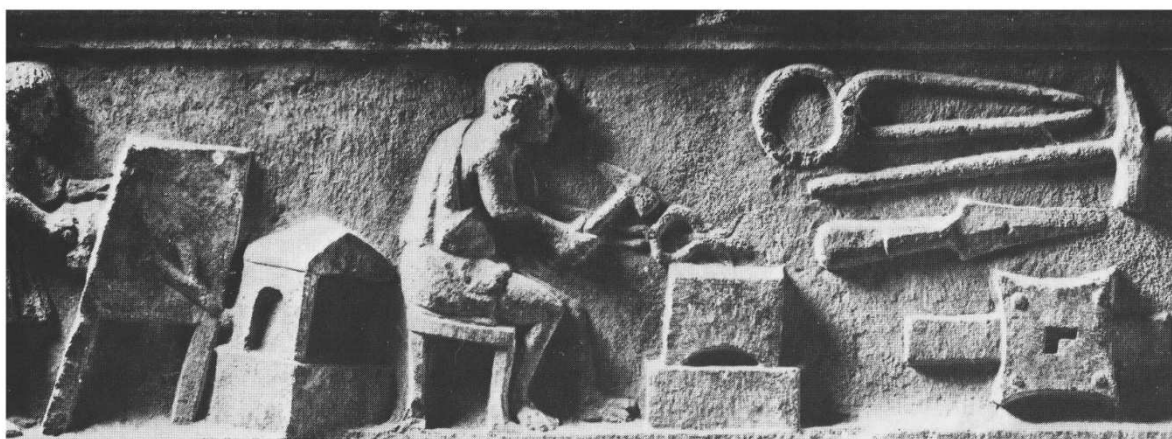
a



c

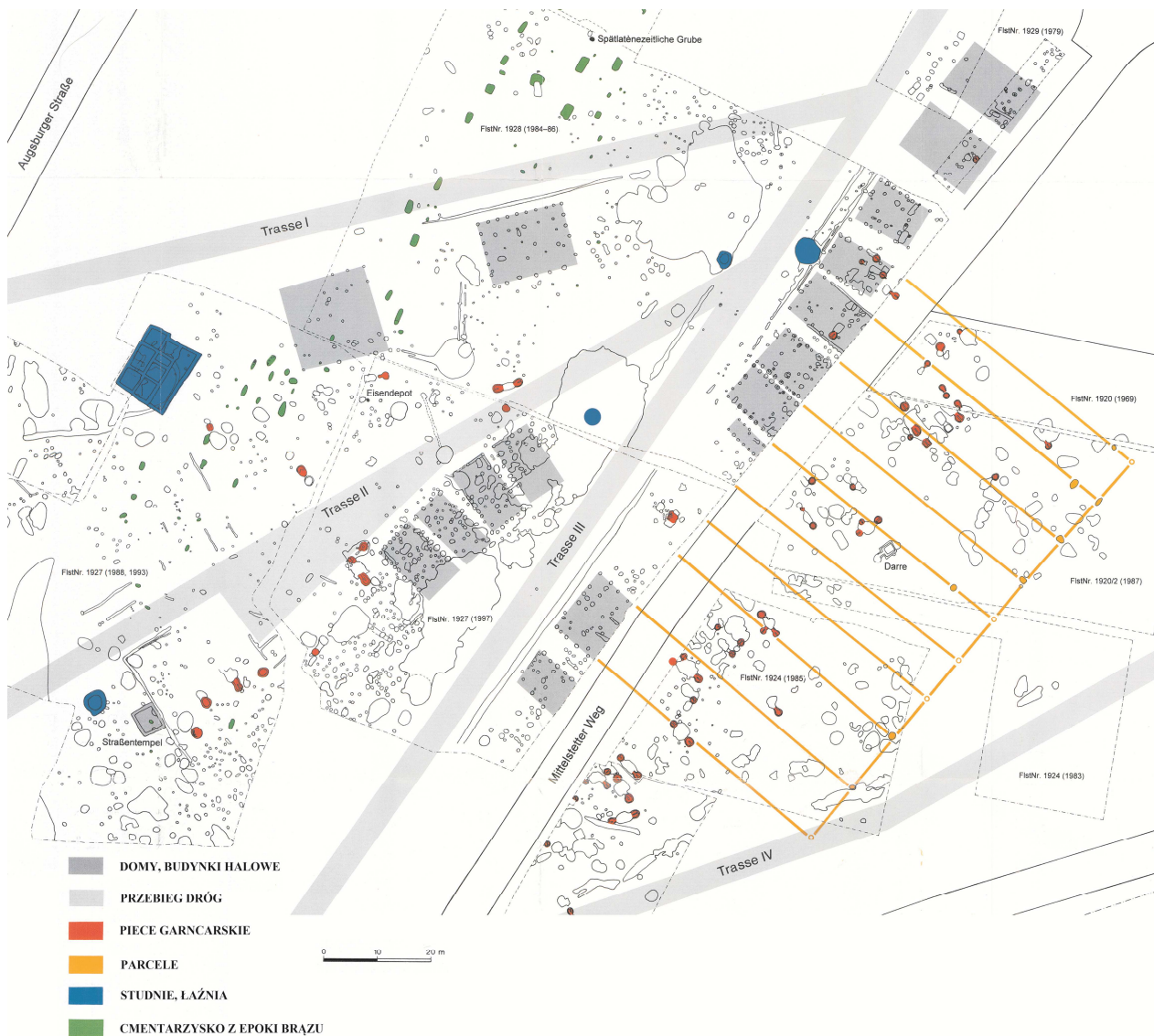


b



d

Ryc. 1. Reliefy na rzymskich stelach nagrobnych: a) grobowiec Korneliusza Atimetusa – wykuwanie noży (I w. n.e. Rzym, Muzeum Watykańskie), b) grobowiec wyzwolenca Korneliusza Atimetusa – sprzedaż noży (I w. n.e. Rzym, Muzeum Watykańskie), c) fragment sarkofagu – szewc i powroźnik (II-III w. n.e. Rzym, Muzeum Term), d) grób kowala (I-II w. n.e. Akwileja, Muzeum Archeologiczne) (wszystkie ryciny wg Veyne 1999, s. 62-63, 135)



Ryc. 2. Plan osady garncarzy w Rapis k. Schwabmünchen w Bawarii (wg Sorge 2001, załącznik 1)

dowały się piece garncarskie. Jednak większość pieców do wypału naczyń tworzyła osobne skupiska rozmieszczone w pewnym oddaleniu od budynków. Jak się przypuszcza, konkretne parcele piecowisk były przyporządkowane określonym warsztatom. Średnia powierzchnia budynków wynosiła około 100 m², choć zdarzały się większe. W pewnej odległości od nich wznosiły się dwie budowle. Jedna, z wąskim podcieniem, liczyła 192 m², druga, znacznie większa – miała blisko 250 m². W skład osady wchodziło też kilka studni, łaźnia oraz przydrożna kapliczka. Warsztaty wytwarzały na masową skalę naczynia typu *terra sigillata* oraz *terra nigra*. Głównym rynkiem zbytu były obozy wojskowe. Dla wojska produkowano głównie czerwono- i czarnoangobowane talerze lub płytkie misy, zwane niekiedy przez badaczy ogólnie „talerzami wojskowymi”. Intensywną produkcję naczyń rozpoczęto tam w już na początku drugiej połowy I w. n.e. i prowadzono ją prawdopodobnie aż do końca pierwszej ćwierci III w. n.e. Osada przestała istnieć w początkach IV w. n.e. (Sorge 2001, s. 9–13, 129–136). Produkcję i handel prowadzono około 150–170 lat. Najważniejsze cechy tej prowincjonalnorzymskiej osady produkcyjnej to przede wszystkim ulokowanie pod jednym dachem pracowni garncarskiej i domu oraz ulicowa organizacja przestrzenna z odosobnionymi parcelami piecowisk. Osada w Rapis jest przykładem zorganizowanej produkcji warsztatowej obejmującej całą wieś. Prawdopodobnie produkcja i handel naczyniami były podstawowym źródłem dochodu tej społeczności. Toczona ceramika angobowana, niekoniecznie retyjska, docierała czasem daleko na

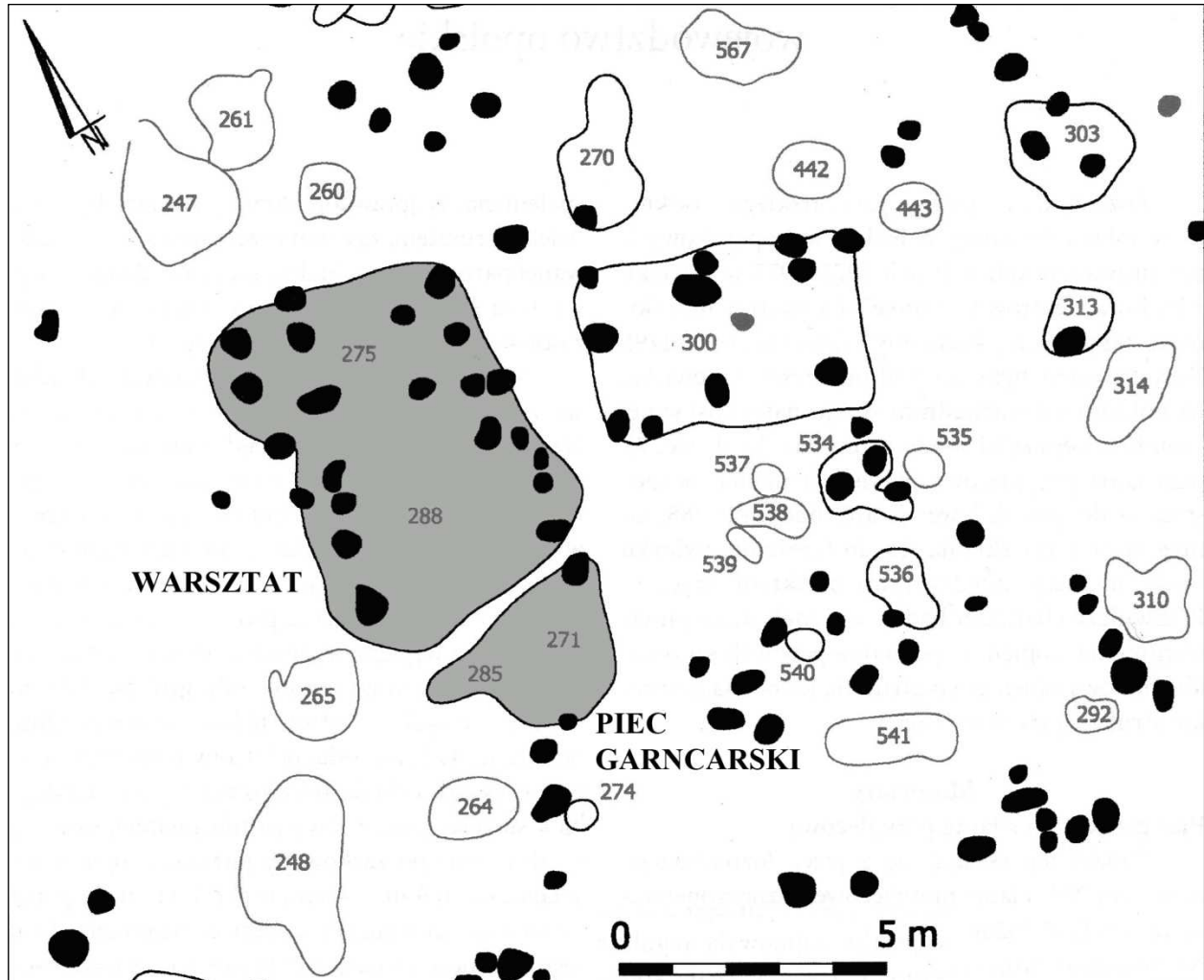
północny wschód. Fragmenty takich naczyń odkryto w grobie nr 142 na cmentarzysku w Kunach, stan. 4, we wschodniej Wielkopolsce (Skowron 2008, s. 76, 10–141, fot. 4). Grób ten jest datowany ogólnie na młodszy okres rzymski.

Podobnie w Barbaricum istniały wyspecjalizowane osady rękodzielników, ale też pojedyncze warsztaty działały w obrębie zwykłych osad. Funkcje pracowniane pełniła zapewne część budynków z jamą użytkową. W wielu z nich nie było palenisk, co stawia pod znakiem zapytania ich funkcję mieszkalną. Z reguły ich powierzchnie były stosunkowo niewielkie, średnio od około 10 m² do ok. 30 m². Podstawą umożliwiającą określenie ich przeznaczenia są niekiedy szczegóły wyposażenia w obiekty wewnętrzne, takie jak bruki, piece lub duże paleniska oraz pozostałości innych konstrukcji gospodarczych. Profil produkcji zidentyfikowanych warsztatów określał z reguły zestaw zabytków ruchomych: gotowe produkty, półprodukty, odpady produkcyjne oraz narzędzia i surowce. Zabytki kultury materialnej wskazują na prawdopodobieństwo istnienia wielu rękodzielników wyspecjalizowanych w różnych dziedzinach wytwórczości. Zgromadzone dane pozwalają wyodrębnić z pewnością garncarstwo, kowalstwo i odlewnictwo, rogowiarstwo i bursztyniarstwo oraz włókiennictwo. Mniej liczne przesłanki informują o działalności garbarzy, szewców i kuśnierzy. Można wymienić także inne dziedziny specjalizacji charakterystyczne dla ówczesnej gospodarki, które jednak nie wytwarzały bezpośrednio przedmiotów użytkowych i w związku z tym nie należały do rzemiosł. Były to m.in. hutnictwo, wapiennictwo i ciesielstwo (PZP 1981, s. 335–379). W tej pracy zostaną omówione tylko te dziedziny rzemiosła, których obecność w kulturze przeworskiej jest potwierdzona przez istnienie relikwów warsztatów.

A. Warsztaty garncarskie

Produkcja warsztatowa naczyń glinianych jest uchwytta archeologicznie dopiero od wprowadzenia do użytku koła garncarskiego, co miało miejsce najprawdopodobniej na początku III w. n.e. Odnotowuje się od tego czasu relikty osad, w których produkcja naczyń wykonywanych na kole garncarskim wydaje się dominować wśród zajęć ludności. W opinii H. Dobrzańskiej (2008) nie wszystkie osady, w obrębie których odsłonięto liczne piece garncarskie, to ośrodki produkcyjne. Z przeprowadzonych badań wynika, że nawet w przypadku zlokalizowanych kilkunastu czy kilkudziesięciu pieców do wypału naczyń w obrębie jednego stanowiska nie można mieć pewności, ile z nich działało jednocześnie. Przyczyną takiego stanu rzeczy są głównie problemy związane z datowaniem poszczególnych pieców. Na osadzie w Zofipolu, stan. 1, woj. małopolskie, odsłonięto najliczniejsze jak dotąd „piecowisko” garncarskie kultury przeworskiej złożone z 57 relikwów pieców. Z badań autorki wynika, że w całym okresie istnienia osady, około 180 lat, jednocześnie mogły funkcjonować prawdopodobnie tylko jeden lub najwyżej dwa piece garncarskie (Dobrzańska 2008, s. 195). Analiza wynikająca z datowania tych obiektów sugeruje, że podobnie należy oceniać także i inne tego rodzaju znaleziska. Pozostaje jednak pewien problem związany ze słabym rozpoznaniem zabudowy wymienionych osad. W związku z tym mało wiemy o samych pracowniach garncarskich. Prawdopodobnie nie były one jednocześnie domami garncarzy. W Zofipolu jako modelowy przyjęto wizerunek niewielkiej osady z kilkoma małymi budynkami z jamą użytkową (Dobrzańska 2000, s. 62). Z kolei w osadzie w Igołomi, stan. 1, woj. małopolskie, po zlokalizowaniu 14 pieców odkryto jedynie 5 niewielkich, nie najlepiej zachowanych obiektów z jamą użytkową, wzniesionych w konstrukcji słupowej. Powierzchnia tych obiektów nie przekraczała 15–16,5 m². W zasadzie jej organizacja przestrzenna w ogóle nie jest znana (Dobrzańska 1990, s. 84–88, ryc. 1). Do niedawna panował pogląd, że zazwyczaj niewielkie budynki z jamą użytkową były jednocześnie domami i pracowniami. Z ostatnich badań wynika, że domy były znacznie większe, a mniejsze budynki pełniły raczej funkcje gospodarcze i pracowniane (Michałowski 2011, s. 163–170, 211–222). Retyjska osada w Rapis ukazuje wyraźnie, jakiej wielkości były tam domy-warsztaty. Zagadnienie istnienia warsztatów garncarskich wiąże się bezpośrednio z koegzystencją budynków, w których mieściły się pracownie z piecami do wypału naczyń. Przykładem takiego zespołu jest pracownia garncarska na kompleksowo zbadanej osadzie w Dobrzeniu Małym z województwa opolskiego (Pazda, Tomczak 2008). Składała się z wzniesionego w konstrukcji słupowej budynku z jamą użytkową (ob. 288) oraz znajdu-

jącego się w bezpośredniej bliskości pieca garncarskiego (ob. 285 i 271). Budynek miał ok. 21 m² powierzchni (ryc. 3). Ceramika znaleziona w budynku i w piecu miała podobne cechy formalno-technologiczne. Zespół jest datowany na przełom III/IV w. n.e. Był to jedyny warsztat garncarski w tej osadzie. Należy przypuszczać, że wytwórczość pracującego tam rzemieślnika zaspokajała wyłącznie potrzeby mieszkańców. Wydaje się więc, że nie można w ogóle określać charakteru produkcji w danej osadzie bez przynajmniej ogólnego rozpoznania jej zabudowy i organizacji przestrzennej. Nie wiadomo bowiem, czy z konkretnego pieca korzystała tylko jedna pracownia garncarska, czy więcej. Tym samym kwestia zakwalifikowania bądź niezakwalifikowania piecowisk z Zofipola i Igołomi jako ośrodków produkcji nadal pozostaje otwarta.



Ryc. 3. Dobrzeń Mały, gm. Dobrzeń Wielki, pow. opolski, woj. opolskie. Wycinek planu z zaznaczonymi warsztatem i piecem garncarskim (wg Pazda, Tomczak 2008, ryc. 1)

Pełniejszych informacji dostarczyła nam całkowicie przebadana osada położona w obrębie dwóch stanowisk: w Chabielicach, stan. 12, i Kolonii Chabielice, stan. 11, w województwie łódzkim (Frąsiak, Gwóźdź, Siciński 2000; Marchelak, Matysiak, Moszczyński, Papiernik 2000, s. 226–239). Organizacja przestrzenna osady wyraźnie ukazuje obecność osobnych budynków z jamą użytkową, w których mieściły się najpewniej warsztaty z kołami garncarskimi i towarzyszące im, znajdujące się w bezpośredniej bliskości, piece do wypału naczyń. Nazemne domy słupowe wznoszono oddzielnie (Skowron 2014, s. 122–124, ryc. 76). W strefie produkcyjnej było 20 pracowni i co najmniej 10 pieców. Nie można wykluczyć, że jeden piec był jednocześnie użytkowany przez kilka pracowni rzemieślniczych. Brakuje niestety podstaw do jednoznacznego określenia, ile warsztatów funkcjo-

nowało jednocześnie. Rozległość miejsca, w którym były ulokowane, oraz brak kolizji w stratygrafii poziomej wskazują, że przynajmniej kilka. Osada istniała od ok. połowy III w. n.e. do przełomu IV/V w. n.e., czyli prawie 150/160 lat. Przykład osady chabielickiej najlepiej do tej pory ukazuje sposób zorganizowania produkcji warsztatowej. Można przypuszczać, że produkcja tego typu jednostek gospodarczych zaspokajała popyt na naczynia obtaczane w najbliższej strefie zasiedlenia. Prawdopodobnie garncarstwem trudniły się także niektóre zagrody odsłonięte w osadzie w Wiktorowie, stan. 1–4, woj. łódzkie, datowanej na III–IV w. n.e. (Skowron 2014, s. 133–135, ryc. 81). W strefie II zabudowy osady (zgrupowania B, C, D wg Moszczyńskiego 2010, s. 85–88) dominowały glinianki, a obok nich znajdowało się kilka pieców garncarskich oraz cztery budowle z jamą użytkową, które mogły pełnić funkcję warsztatów garncarskich. Niestety osada nie została przebadana w całości.

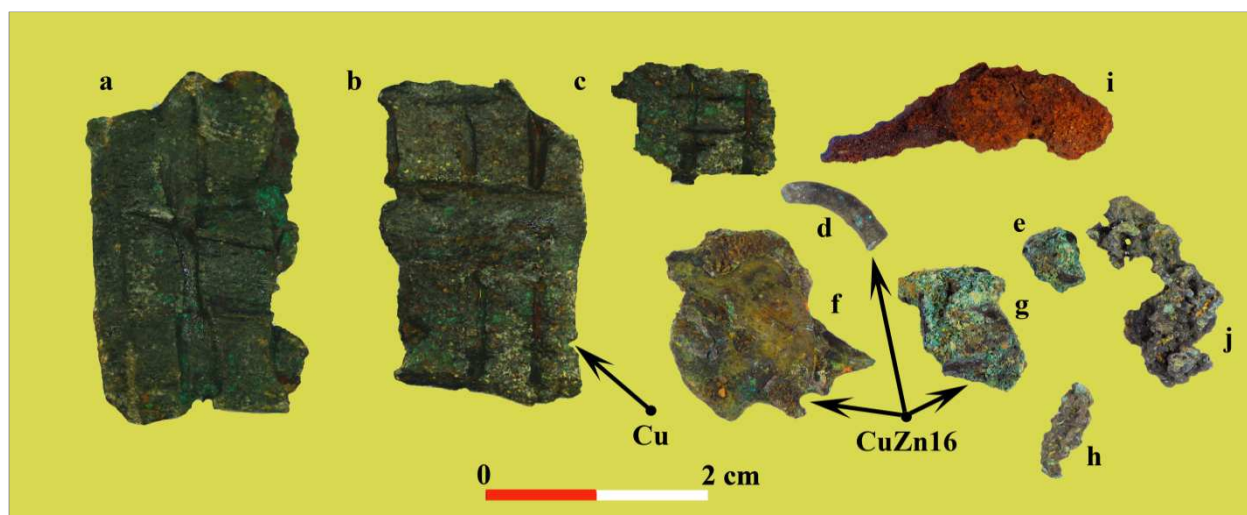
B. Warsztaty kowalskie i odlewnicze

Zidentyfikowanie kuźni na stanowisku archeologicznym nie jest zadaniem łatwym. W określonym obiekcie archeologicznym jedynym śladem wskazującym na przeprowadzanie tam obróbki metalu techniką kucia jest przede wszystkim zendra, zgorzelina, która powstaje w trakcie tego procesu (Żółkiewski, Grabianowski 2006, s. 41). Ponadto w reliktach kuźni powinny znajdować się drobne okruchy metalu (grąpie) oraz żużel. Urządzenie warsztatu kowalskiego wymagało dostępu do ognia i wody. Sam warsztat mógł znajdować się w obrębie budynku, wiaty lub na wolnym powietrzu.

Stanowisko pracy kowala wymagało też odpowiedniego urządzenia i oprzyrządowania. Rodzaj pracy wymagał usytuowania stanowiska roboczego na pewnej wysokości, przynajmniej ok. 70 cm ponad poziomem gruntu (Żółkiewski, Grabianowski 2006, s. 37–40; Michałowski 2011, s. 168–170). Umieszczanie kowadeł na podwyższeniach widzimy na wspomnianych wyżej rzymskich stelach nagrobnych (ryc. 1a,d). Spośród różnych narzędzi kowalskich znanych z obszaru kultury przeworskiej najrzadsze są właśnie odkrycia kowadeł. Dotychczas poznaliśmy sześć. Cztery pochodzą z cmentarzysk, jedno z miejscowości Kalisz-Korczak, woj. wielkopolskie, dwa z Sarniej Zwoli, woj. świętokrzyskie, i jedno z Szańca, woj. świętokrzyskie (Malinowski 1953, ryc. 5:7; Orzechowski 2013, s. 264, tab. 26; Gurba 1955, s. 214). Dwa znaleziono na osadach w Regowie, woj. łódzkie, i Tłustem, woj. mazowieckie (Waluś 1979, s. 122–125, ryc. 5). Kowadła z Kalisza i Szańca były większych rozmiarów, pozostałe były niewielkie, podobne do tych przedstawionych na rzymskich stelach. Na przykład kowadło z osady w Tłustem miało tylko 13,7 cm wysokości i ważyło 1,95 kg. Powierzchnia pracująca przedmiotu wynosiła 49 cm². Było to kowadło jednoróżne. Obły róg był przeznaczony do wykonywania przedmiotów pierścieniowatych, tulejek itp. Oprzyrządowanie kowala zajmującego się wykuwaniem małych przedmiotów ważyło najprawdopodobniej niewiele. Zestaw narzędzi kowalskich z osady w Tłustem (trzy młoty, cęgi i kowadło) datowany na początki III w. n.e. ważył 5,27 kg. Do tego można doliczyć miech wykonywany zazwyczaj ze skóry i drewna. Był to ciężar, który z całą pewnością mógł unieść kowal. Należy więc wziąć pod uwagę uprawianie kowalstwa także jako rzemiosła wędrownego. Tłumaczyłoby to również odosobnione znalezisko z Tłustego. Zestaw narzędzi odkryto tam w obrębie jednej jamy, prawdopodobnie paleniska. Zapewne było do-
rażnie wykorzystywane przez wędrownego kowala. Być może dlatego w dotychczasowych materiałach źródłowych brakuje całkowicie jednoznacznych reliktyw kuźni.

Od kuźni trzeba także oddzielić kuźnice, czyli miejsca, w którym poddawano wstępnej obróbce łupę żelazną (Żółkiewski, Grabianowski 2006, s. 43). To właśnie jako kuźnice mogły być wykorzystywane liczne brukowane duże paleniska czy tzw. piece wygrzewcze, w których odnajdywano łupy żelaza i bryłki żużla żelaznego. Kuźnice były jednak jednym z ostatnich etapów procesu dymarkowego i nie były elementem warsztatu kowalskiego (Orzechowski 2013, s. 81–91).

Podobnie jak kuźnię trudno jednoznacznie opisać warsztat odlewania i obróbki metali nieżelaznych. Zwykle jedynym świadectwem czynności są gliniane tygielki, łyżki, ewentualnie formy odlewnicze bądź same produkty i półprodukty. W tym kontekście ciekawych informacji dostarcza odsłonięty w Rawie Mazowieckiej, stan. 3, budynek nr 10, opisany jako pracownia nr 4. Odkryte w tym budynku (ryc. 4) ślady urządzeń warsztatowych oraz surowce, odpady produkcyjne, w tym krople



Ryc. 4. Rawa Mazowiecka, gm. i pow. *loco*, woj. łódzkie, stan. 3, woj. łódzkie. Osada. Wybór znalezisk z budynku nr 10: a–c – tabliczki miedzi, d–h – fragmenty złomu mosiężnego, i – skorodowany fragment zapinki żelaznej, j – destrukta zapinki z miedzi (strzałkami oznaczono miejsca pobrania próbek do badań laboratoryjnych)

brązu, oraz wyroby z mosiądzu i brązu dają silne podstawy do określenia go jako warsztatu odlew-nika, a może i kowala (Skowron 2014, s. 66–68, ryc. 19:2; 32:3–5). Chronologię budynku na podstawie znalezisk ruchomych ustalono na fazę B2 starszego okresu rzymskiego. Ilość zachowanych elemen-tów konstrukcyjnych wewnątrz budynku uprawnia do rekonstrukcji części jego wnętrza. Budynek miał 15,4 m². Znaleziono w nim ślady bruku i relikty urządzenia, którym mógł być stół warsztatowy rzemieślnika (Skowron 2007, s. 32). Konstrukcja znajdowała się w południowo-zachodnim narożniku budynku (ryc. 5). Jej podstawę stanowił lity, prawie kolisty cokół gliniany o średnicy 120–130 cm. Był zagłębiony na 45 cm w grunt – od domniemanego poziomu użytkowego budynku. Opierał się na kamiennym fundamencie wzmocnionym drewnianymi kołkami. Pod nim znaleziono przebijak żela-zny i kilka fragmentów cienkiego, zielonkawego szkła, prawdopodobnie z rozbitego naczynia. Cokół zachował się do wysokości ok. 30 cm ponad poziomem użytkowym. Łącznie miał ok. 75 cm wysoko-ści. Od strony wnętrza budynku przylegały do niego cztery niewielkich rozmiarów dołki posłupowe (obiekty nr 721, 722, 723, 724). Licząc, że średnia szerokość dołków wynosiła 20–25 cm, można przy-jąć średnicę słupów rzędu 15–20 cm.

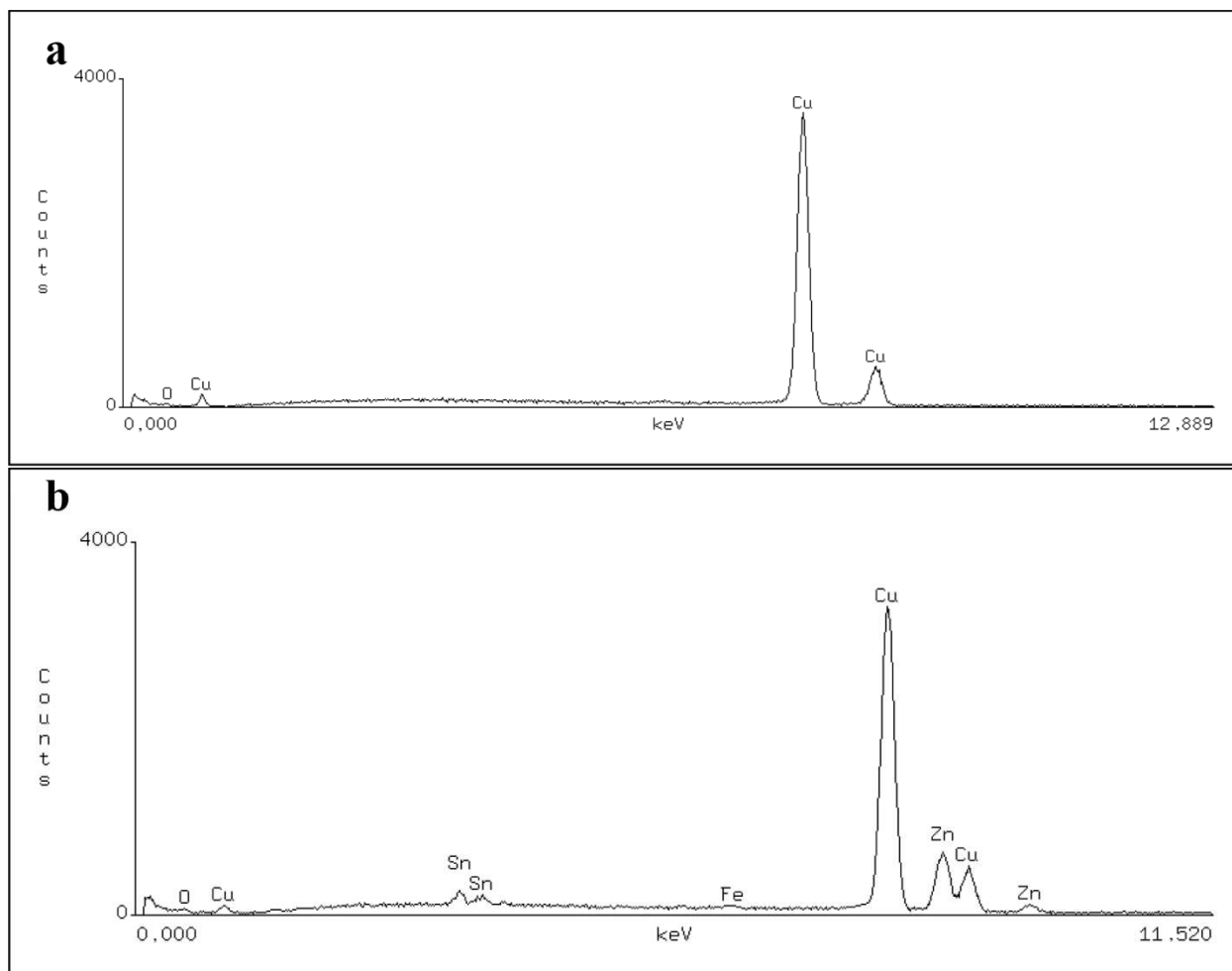
Należy rozważyć, jak mogła wyglądać całość konstrukcji, przede wszystkim w górnej, zniszczo nej części. Sam cokół: albo był do pewnej wysokości całkowicie wykonany z gliny, albo jego górną część stanowił inny materiał, np. drewniany pień. Wysokość całego urządzenia musiała odpowiadać wzrostowi dorosłego człowieka, aby umożliwiać mu swobodne wykonywanie zajęć. Z reguły jest to mniej więcej linia na wysokości bioder. Na cokole i słupach ułożony był najprawdopodobniej szero ki, drewniany blat. Takie wykonanie warsztatu zapewniało jego stabilność i odporność na przeciąże nia, a także pewną elastyczność zapewniającą amortyzację poprzez cokół z gliny. Z usytuowania całości wynika, że kształt blatu mógł być trapezowaty.

Zachowane fragmenty bruku wewnątrz budynku wyraźnie wiążą się ze stołem. Utwardzały podłoże oraz zapewniały stabilniejszą pozycję rzemieślnika stojącego przy warsztacie. Zachowane w bruku bryłki polepy wskazują na istnienie glinianego klepiska lub przynajmniej spajania bruku gliną. Wśród kamieni bruku i poza nim znaleziono odpady produkcyjne, krople brązu, ułamki przedmiotów z mosiądzu, brązu i żelaza oraz resztki surowca metalowego przechowywanego w postaci tabliczek. Analiza laboratoryjna pobranych próbek określiła go jako czystą miedź (ryc. 6a)¹. Z kolei próbki pobrane ze złomu metalowego wykazały, że był to mosiądz (ryc. 6b). Z brązu wyko nano świetnie zachowane, mocno profilowane okucie końca pasa, prawdopodobnie wyrób miejsco wego rzemieślnika. Wśród zabytków ruchomych zwracają też uwagę fragmenty naczynia szklanego

¹ Analiza laboratoryjna próbek została wykonana przez mgr. Krzysztofa Jakubowskiego na Wydziale Mechanicznym Politechniki Łódzkiej.



żelaznych. B. Rekonstrukcja stołu odlewnika



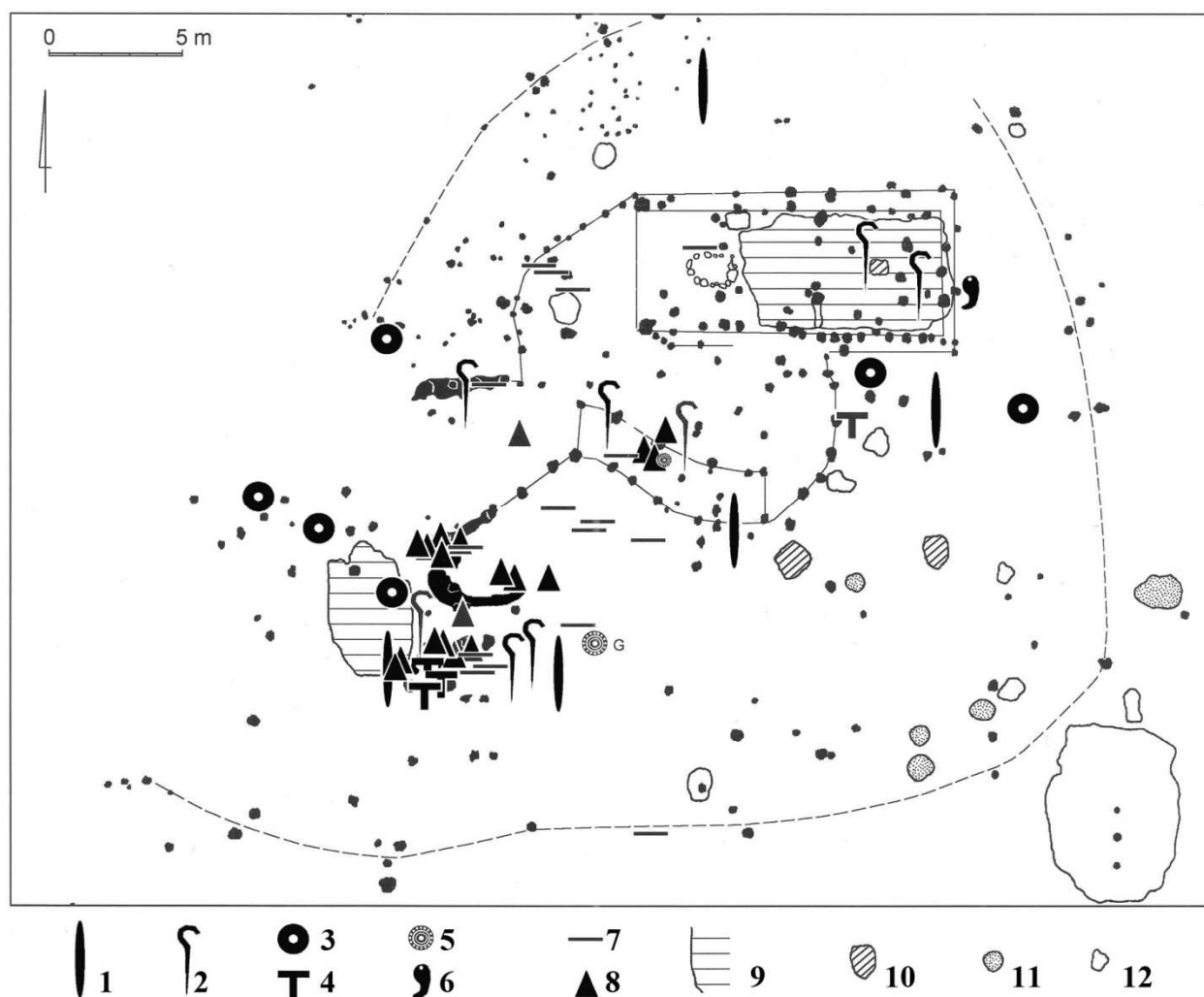
Ryc. 6. Wykresy zawartości miedzi z tabliczek (ryc. 4b) oraz miedzi i cynku ze złomu metalowego (ryc. 4d-h) w próbkach pobranych z przedmiotów z budynku nr 10, w Rawie Mazowieckiej, stan. 3 (oprac. K. Jakubowski)

i przebijak żelazny, odkryte w spągu fundamentu zrekonstruowanego stołu. Jak można się domyślać, mogły być tam złożone celowo jako depozyt ofiarny zapewniający pomyślność (Skowron 2007, ryc. 6; 2014, s. 156).

Warsztat rzemieślniczy obróbki metali kolorowych z osady rawskiej jest jak dotąd jedynym znanym tego rodzaju obiektem z obszaru kultury przeworskiej. Pewną analogię stanowi warsztat metalurgiczny z młodszego okresu rzymskiego, odsłonięty w osadzie w Herzsprung (Uckermark) we wschodniej Meklemburgii (Schuster 2004, s. 210–213). Został on zidentyfikowany na podstawie koncentracji znalezisk, na które składały się gotowe wyroby, fragmenty przedmiotów i półprodukty ze srebra, połączane oraz z brązu i żelaza (ryc. 7).

C. Warsztaty rogowiarskie

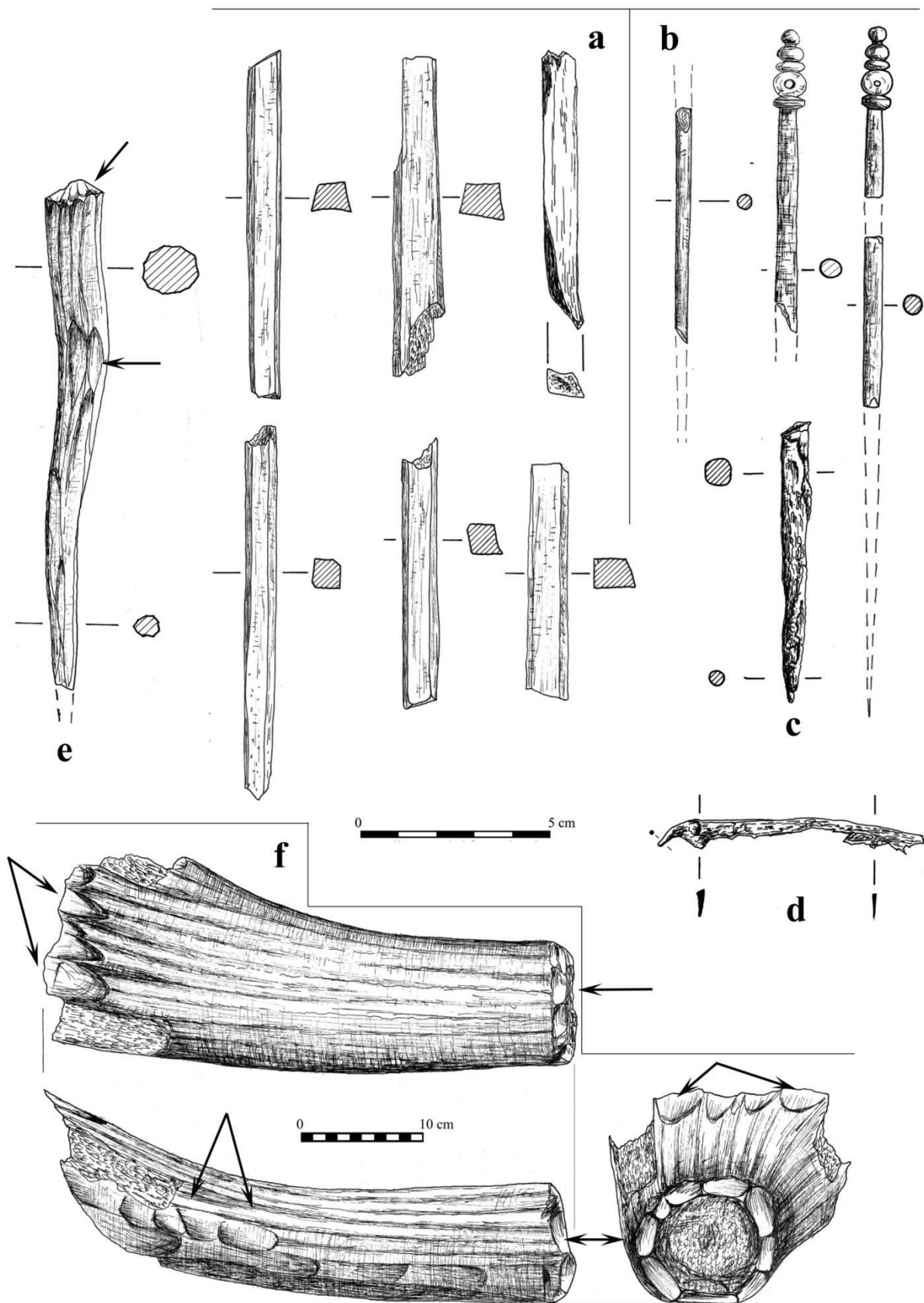
Obróbka rogu i kości była niewątpliwie popularnym zajęciem, a jednak reliktyw warsztatów rogowiarskich z osad ludności kultury przeworskiej nie znamy wiele. Najczęściej są to składy odpadów i półproduktów, rzadziej pewne gotowe wyroby lub narzędzia. Niekiedy, choć bardzo rzadko, odnajdujemy budynki, w których pracowali rzemieślnicy. Ze starszych badań pochodzą m.in. informacje o warsztacie rogowiarskim odsłoniętym na kujawskiej osadzie w Jacowie, stan. 4b, woj. kujawsko-pomorskie (Cofta-Broniewska 1970). Znajdował się on w jednej z budowli słupowych datowanych na II–III w. n.e. Relikty podobnej działalności zarejestrowano też w osadzie z późnego okresu rzymskiego w Regowie, stan. 1, woj. mazowieckie (Waluś 1977). W Piwonicach, stan. 1,



Ryc. 7. Pracownia metalurgiczna na osadzie w Herzsprung (Melkemburgia). Legenda: 1. Części uzbrojenia, 2. Szpila z brązu, 3. Przęślik, 4. Fibula, 5. Pozłacana blaszka, 6. Ślady srebra, 7. Fragmenty żelaza, 8. Fragmenty brązu, 9. Klepisko gliniane, 10. Palenisko, 11. Żarno, 12. Jama (wg Schuster 2004, Abb. 96)

woj. wielkopolskie w jednym z budynków datowanym na I w. n.e. odkryto jeden cały grzebień rogowy i fragment drugiego, a także kilkanaście ułamków obrabianego rogu i kości. Autor opracowania sugerował, że mógł się tam znajdować warsztat rogowiarski (Dąbrowski 1958, s. 14).

Pracownię rogowiarską odsłonięto w wielkopolskiej osadzie w Sławsku Wielkim, stan. 12, woj. kujawsko-pomorskie. Sam budynek spłonął, ale w zgłiszczach zachowało się ok. 10 tys. półproduktów, gotowych wyrobów i odpadów produkcyjnych (Bednarczyk 1998, s. 74–78, ryc. 88–97). Warsztat ze Sławska Wielkiego działał w III–IV w. n.e. Więcej informacji należy oczekiwać dopiero po pełnym opracowaniu tego stanowiska. Najprawdopodobniej warsztaty produkujące ozdoby z poroża, a być może także z brązu, można będzie zidentyfikować wśród 68 budynków z jamą użytkową odsłoniętych w osadzie lub zespole osad w Domasławicach, stan. 10–12, woj. dolnośląskie (Żygadło, Kamyszek, Marciniak, Suchan 2012, s. 489–492, 503–505). Średnia powierzchnia budynków wynosiła tam 16 m². Jedynie w sześciu z nich były paleniska. Badania wykopaliskowe dostarczyły wielu wyrobów i odpadów produkcyjnych z poroża. Osadnictwo kultury przeworskiej w Domasławicach trwało od schyłku II w. p.n.e. aż do końca IV w. n.e. Trudno w chwili obecnej określić chronologię działalności domniemanych warsztatów. Na podstawie dotychczas opublikowanego materiału zabytkowego oraz analiz zaprezentowanych przez autorów można sądzić, że pracownie rękodzielnicze istniały tam od przełomu I/II w. n.e. Być może istnienia pracowni rogowiarskich można domyślać się na podstawie znalezisk z osady w Modlniczce, stan. 2, woj. małopolskie (Byrska-Fudali, Przybyła 2012,



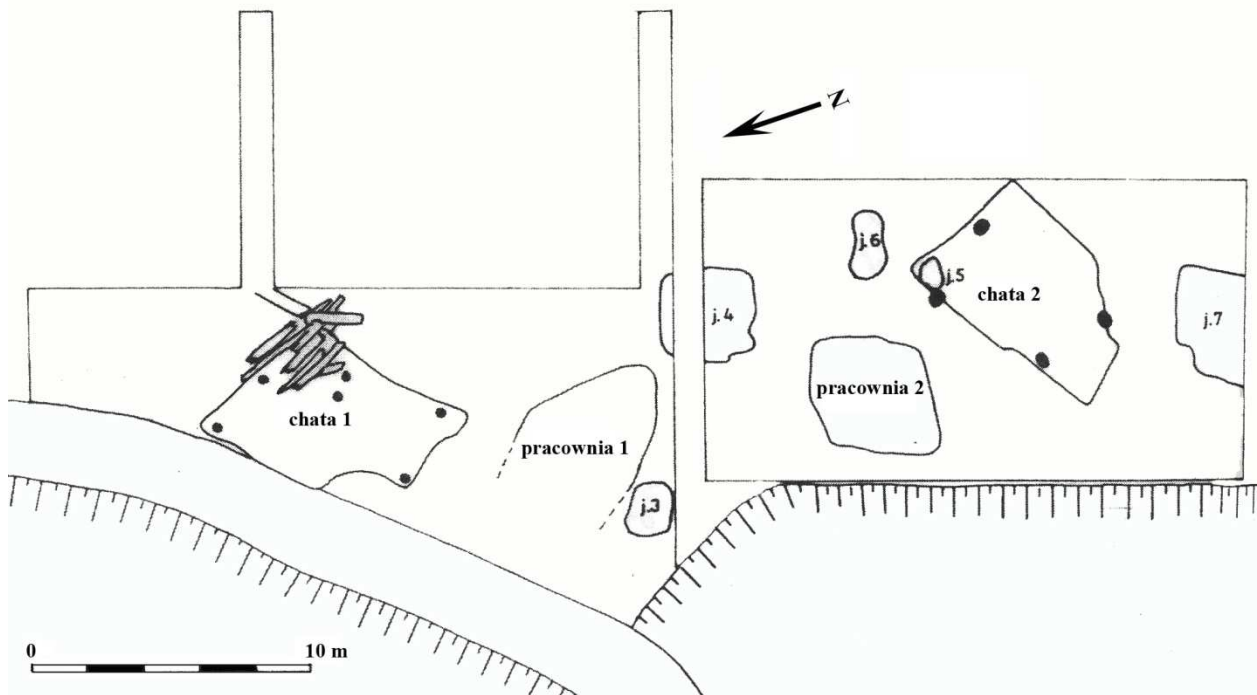
Ryc. 8. Rawa Mazowiecka, gm. i pow. *loco*, woj. łódzkie, stan. 3, woj. łódzkie. Osada. Wybór zabytków z pracowni nr 1: a) fragmenty półproduktów z rogu, b) fragmenty szpil rogowych, c) przebijać żelazny, d) zachowana część brzeszczotu piły do rogu, e-f) przygotowane do dalszej obróbki fragmenty poroża (strzałkami oznaczono miejsca zestrugane nożem) (rys. J. Olejnik)

s. 536–546). Odkryto tam liczne wyroby z rogu i kości oraz odpady i destrukty poprodukcyjne z tego surowca. Wśród zabudowy odsłonięto 100 budynków z jamą użytkową.

Jednym z ciekawszych przykładów są znaleziska kilku warsztatów pochodzących ze środkowopolskiej osady w Rawie Mazowieckiej, stan. 3, woj. łódzkie. Omawiano je już kilkakrotnie w różnych aspektach (Skowron 2007; 2010; 2014, s. 45–51, 66–68, 79–80; ryc. 17:19, 32, 40). Pozostałości warsztatów pochodzą z drugiej fazy osadniczej datowanej od początków I w. n.e. do początków III w. n.e. Zidentyfikowano wśród nich trzy pracownie rogowiarskie. Znajdowały się one w niewielkich budynkach z jamą użytkową o powierzchniach od 10 m² do 18 m². Największa liczba przedmiotów z rogu i kości pochodziła z pracowni nr 1, która uległa pożarowi (ryc. 8). W ostatnim etapie działalności produkowano szpile rogowe. Cylindryczne trzony szpil obrabiano najprawdopodobniej na prostej tokarce. Nie wydaje się, żeby rawskie pracownie rogowiarskie specjalizowały się również w produkcji grzebieni. Poza drobnymi fragmentami brakuje tam tego rodzaju zabytków. Z pozostałych pracowni, nr 2 i nr 3, pochodzi znacznie mniej zabytków. Prawdopodobnie wynika to z ich niezakończonego działania aż do końca istnienia osady. Wśród narzędzi znalezionych w warsztatach oprócz puncy zwraca uwagę fragment niewielkiej piły do obróbki rogu (ryc. 8 c–d). Była bardzo zniszczona, prawdopodobnie głównie wskutek intensywnego używania. Zachowały się nieuszkodzone tylko dwa zęby narzędzia i trzonek. To rzadkie znalezisko nie ma na terenach kultury przeworskiej znanych analogii. Nacięcia po pile do rogu można zaobserwować na niektórych półproduktach i surowcach. Na kilku z nich widać też ślady po struganiu nożem (ryc. 8 e–f). Równo odcięte, dość gładkie powierzchnie sugerują stosowanie odpowiedniej technologii zmiękczenia poroża w środowisku kwaśnym lub zasadowym. Źródła etnograficzne mówią o ługowaniu rogu w mieszaninie popiołu i gorącej wody (Moszyński 1967, s. 352). Możliwe było także gotowanie poroża razem z korzeniami szczawiu lub moczenie wraz z łodygami lnu. W jednej z roszarni (obiekt 830) odsłoniętych w osadzie w Kolonii Orenice, stan. 3, znaleziono kilka kości zwierzęcych oraz duży fragment poroża (Siciński 2008, s. 80). Wydaje się, że może to być ślad zabiegów zmiękczących surowiec, gdyż do samego obciążania łodyg lnu w roszarni mogły służyć po prostu kamienie. Zmiękczenie było procesem odwracalnym. Po obróbce, oplukaniu i wysuszeniu surowiec wracał do stanu pierwotnej twardości.

D. Warsztaty bursztyniarskie

Jak dotąd z terenów kultury przeworskiej jest znanych kilkanaście stanowisk z pracowniami bursztyniarskimi bądź składami surowca (Wielowiejski 1991; Makiewicz, Michałowski 1997). Duże składy surowca odsłonięto we Wrocławiu-Partynicach i Basoni na Lubelszczyźnie (Nowothnig 1937; Wielowiejski 1990). Bardzo możliwe, że we Wrocławiu-Partynicach działała również pracownia bursztyniarska. Obok jam z bryłami bursztynu znajdował się budynek, prawdopodobnie słupowy. Według P. Wielowiejskiego (1991, s. 365) trzy spośród wszystkich znanych pracowni wyróżniały się wysokim poziomem produkcji. Pochodziły z osad w Jacewie, stan. 4B, i Łojewie, stan. 4, w woj. kujawsko-pomorskim oraz z osady w Świlczy, stan. 3, woj. podkarpackie (Cofta-Broniewska 1970; 1976; 1978; Gruszczyńska 1999). Na osadzie w Jacewie, datowanej na II–III w. n.e. w budynkach słupowych mieściły się pracownie bursztyniarskie i rogowiarskie. Podobnie w Łojewie oba rodzaje wytwórczości zajmowały sąsiednie budynki z jamą użytkową. Osada z Łojewa jest datowana ogólnie na okres rzymski. Szczególną pozycję zajmuje osada w Świlczy, której egzystencja zamyka się w okresie od schyłku IV do początków V w. n.e. Zlokalizowano tam dwie pracownie bursztyniarskie. Są one szczególnie interesujące ze względu na swój wygląd i usytuowanie. Pracownie stanowiły dwa podobne zespoły obiektów: budynek słupowy z jamą użytkową oraz usytuowana przy nim obszerna jama, w której zarejestrowano liczne ślady obróbki bursztynu (ryc. 9). Brak jakichkolwiek śladów słupów w obrębie obszernych jam może świadczyć o bezsłupowej konstrukcji zadaszenia (Michałowski 2011, s. 90–101). Z kolei obecność w odległości zaledwie od 2 do 4 m budynków słupowych wydaje się wykluczać taką możliwość. Należy więc rozważyć prawdopodobieństwo pracy rękodzielników na wolnym powietrzu. Zgodnie z tezą autorki pracownie miały zapewne charakter sezonowy (Gruszczyńska 1999, s. 291).



Ryc. 9. Świlcza, gm. loco, pow. rzeszowski, woj. podkarpackie, stan. 3, woj. podkarpackie. Osada. Pracownie bursztyniarskie nr 1 i nr 2 (wg Gruszczyńska 1999, ryc. 6)

Na zestaw narzędzi do obróbki bursztynu składały się głównie noże, małe piły, wiertła oraz oselki. Używano też zapewne prostych tokarek smyczkowych lub nożnych (Wielowiejski 1981, s. 374). Bardzo podobnych narzędzi, a może nawet takich samych, używano w rogowiarstwie. W obu tych specjalnościach konieczne było zmiękczenie surowca, tyle że do zmiękczenia bursztynu wystarczyło zasypianie go na pewien czas gorącym piaskiem. Wówczas łatwiej poddawał się skrawaniu i wierceniu. Zbliżony przybornik narzędziowy oraz analogie w technice obróbki nasuwają przypuszczenie, że rogowiarstwo i bursztyniarstwo mogło być wykonywane przez tych samych fachowców. Jeżeli ponadto część pracowni bursztyniarskich działała sezonowo, to nie można wykluczyć łączenia tej umiejętności z innymi zajęciami w różnych porach roku. Jak dotąd nie natrafiono jednak na jednoznaczne ślady współwystępowania obróbki rogu i bursztynu w obrębie tego samego warsztatu. I tutaj istotne jest też, że wszystkie znane dotychczas stanowiska z pracowniami bursztyniarskimi były przebadane fragmentarycznie i w zasadzie niewiele wiadomo o ogólnej charakterystyce wytwórczości rękodzielniczej, jaką podejmowano w całych osadach.

E. Warsztaty włókiennicze

Włókiennictwo było jednym z rzemiosł bezpośrednio związanych z rolnictwem i hodowlą. Uprawa lnu i pozyskiwanie z niego włókna są poświadczone przez coraz liczniej odkrywane na osadach znaleziska zespołów urządzeń do wstępnej obróbki tego surowca (Skowron 2010, s. 428–429). Hodowla dostarczała wełny, co poświadczają analizy próbek tkanin z grobów szkieletowych, głównie kultury wielbarskiej (Maik 1977; 2012, s. 65–69). O powszechności włókiennictwa świadczy wielka liczba przęślików odnajdywanych zarówno w osadach, jak i na cmentarzyskach. Mniej liczne są odkrycia ciężarków tkackich. Z dysproporcji znalezisk przęślików i ciężarków tkackich wynika, że prawdopodobnie więcej było przędzalni, czyli więcej osób zajmowało się dostarczaniem przędzy dla mniej licznych pracowni tkackich. Przędzalnictwo potrzebowało jedynie prostego oprzyrządowania. Do przędzenia włókna konieczne były dwa proste przedmioty: wrzeczono, na które zakładano przęślik, i kądziel, czyli pęk włókna umocowany na specjalnym drążku zwanym

przędzicą. Najprawdopodobniej przędzalnictwo było powszechnym zajęciem domowym, natomiast tkactwo wykazuje już cechy specjalizacji zawodowej.

Zapewne krosien, czyli właściwych warsztatów tkackich, było na poszczególnych osadach niewiele. Ustawienie krosna ze względu na jego rozmiary wymagało specjalnego pomieszczenia lub nawet osobnego budynku. Szerokość krosna ciężarkowego wyliczana na podstawie zachowanych reliktyw ram i – częściej – rozłożenia w jednym szeregu ciężarków tkackich odnajdywanych w zwaliskach budynków mogła wynosić od 1,5 do 3,5 m. Wysokość ramy dochodziła do 2–2,5 m (Maik 2012, s. 74–78). Znajdźiska ciężarków tkackich z osad ludności kultury przeworskiej, nawet gdy są to pojedyncze okazy, świadczą niezbicie o działalności w tym miejscu warsztatu tkackiego. Znacznie rzadziej udaje nam się zlokalizować relikty krosna w obrębie budynku. Z obszaru kultury przeworskiej znamy zaledwie kilka takich przykładów. Relikty krosien w postaci skupisk ciężarków tkackich znaleziono w osadach w Ożarowie, woj. mazowieckie – ze starszego okresu rzymskiego, Piwonicach, stan. 1 (obecnie Kalisz-Piwonice), woj. wielkopolskie – datowane na początki V w. n.e., Toporowie, stan. 1 (ob. 17), z późnego okresu rzymskiego i początków okresu wędrówek ludów, Kamieniu, stan. 2 (ob. 108) w woj. łódzkim – z późnego okresu rzymskiego, oraz w Inowrocławiu, stan. 95 (ob. 733), ze starszego okresu rzymskiego, a także w Głojkowie, stan. 9, w woj. kujawsko-pomorskim – datowanej na młodszy okres rzymski i Dobrem, stan. 2, woj. lubelskie – ze schyłku starszego okresu rzymskiego (Barska 2001; Dąbrowski 1958, s. 71–73; Kaszewska, Kaszewski 1963, PL. 56; Skowron 2010, s. 429–430; tabl. XII–XIII; Bednarczyk 1987, s. 204, ryc. 5; 1998, s. 76–77; Kokowski 1991, s. 73–80). We wszystkich przypadkach były to budynki z jamą użytkową. Chaty z Kamienia i Inowrocławia wzniesiono w konstrukcji słupowej. Obie miały kształt zbliżony do kwadratu i, jak się wydaje, były pracowniami tkackimi. Miały powierzchnie odpowiednio 60 m² i 17,2 m². Zachowały się tam relikty krosien w postaci śladów zwęglonych ram (Kamień) lub szeregowego rozmieszczenia *in situ* ciężarków tkackich (Inowrocław). Ślady ram i ciężarki tkackie przetrwały także w budynku o bezsłupowej konstrukcji z Toporowa. Budynek miał kształt trapezowaty, a jego powierzchnie można obliczyć na 13,3 m². W tym ostatnim przypadku nie mamy jednak pewności, czy budynek był pracownią tkacką, czy też pełnił funkcję szopy (Skowron 2014, s. 148–149). Warsztat tkacki z Piwoniec mieścił się w budynku o powierzchni 15,2 m². Niewielki budynek mieszczący krosna z osady w Ożarowie mierzył 12 m². O warsztacie tkackim z Głojkowa nie mamy na razie bardziej szczegółowych informacji. Największy spośród analogicznych znanych autorowi budynków z reliktyami krosien pochodzi z meklemburskiej osady w Herzsprung (budynek nr 17). Jego powierzchnia wynosiła ok. 30 m² (Schuster 2004, s. 43, tabl. 35, 38). Rozmieszczenie krosien w odrębnych budynkach, niekiedy tak niewielkich, że mogły wypełniać w nich większość miejsca, pozwala przypuszczać, że były wzniesione specjalnie jako pracownie tkackie.

Podsumowanie

Podstawą wyodrębnienia się i zróżnicowania wytwórczości warsztatowej była dostępność i umiejętność obróbki surowców. Prawie każdy materiał wymagał też innego zestawu narzędzi. Surowce pozyskiwano zarówno przez handel, jak i bezpośrednią eksploatację. Kopalnictwo rud żelaza było na tyle rozpowszechnione, że umożliwiło powstanie wielkich ośrodków hutniczych na Mazowszu, w Górach Świętokrzyskich i na Śląsku (Orzechowski 2013, s. 187–243). Pozyskiwano też rudę żelaza doraźnie, w pobliżu poszczególnych osad, wykorzystując złoża łąkowe. Metale nieżelazne były prawdopodobnie sprowadzane głównie z terenów ościennych. Pośrednim dowodem na to jest złom mosiężny pochodzący ze zniszczonych naczyń prowincjonalnorzymskich i tabliczki miedzi odkryte na przykład w Rawie Mazowieckiej, stan. 3 (ryc. 4). Sprowadzano również bursztyn z terenów nadbałtyckich. Pozostałe surowce, takie jak róg, kość, wełna, włókno czy glina były pochodzenia miejscowego. Najpewniej przetwarzano też na surowiec zużyte przedmioty, głównie z metali nieżelaznych, stosując tym samym swoistą formę recyklingu.

Pojawienie się z czasem, pod koniec starszego okresu rzymskiego i w młodszym okresie rzymskim, całych osad zajmujących się wyspecjalizowaną produkcją jest miarą rozwoju gospodarki warsztatowej. Najlepiej uwidaczniają to przebadane osady garncarzy. Inne rzemiosła miały mniej

szczęścia. Znamy liczne przykłady osad z wyraźnie wyodrębnionymi częściami gospodarczymi zajętymi przez (nieraz bardzo liczne) niewielkie budynki o charakterze najprawdopodobniej pracownianym, ale o nieokreślonym profilu produkcji. Można tu na przykład wymienić takie budynki znane z osad w Domasławicach, stan. 10-12, woj. dolnośląskie, Mąkolicach, stan. 15, Strobinie, stan. 3-3a, czy w Toporowie, stan. 1, w woj. łódzkim (Skowron 2014, s. 93, 148-149). Obecne w nich duże pale-niska, bruki, czasem piece lub relikty bliżej nieokreślonych urządzeń pozwalają domyślać się tam pozostałości pracowni produkcyjnych. Niekiedy zakończenie ich działalności wygasło w sposób naturalny, i wówczas najczęściej brakuje w znaleziskach materialnych śladów produkcji. Relikty warsztatów, których funkcjonowanie zakończyło się nagle, na przykład wskutek pożaru, przechowały więcej zabytków związanych z wytwórczością. Taki przypadek zarejestrowano w pracowniach rogowiarskich w Sławsku Wielkim, stan. 12, woj. kujawsko-pomorskie, oraz w Rawie Mazowieckiej, stan. 3, woj. łódzkie (pracownia nr 1).

Powyższy przegląd najbardziej oczywistych przejawów działalności rzemieślniczej pozwala podsumować stan naszej wiedzy na ten temat. Wyjątkową rolę odgrywało kowalstwo. Było, jak się wydaje, najbardziej wielorodnym rzemiosłem. Znajomość obróbki metalu pozwalała wytwarzać narzędzia, broń i ozdoby. Można się domyślać, że produkcja narzędzi oraz broni mogła być domeną innych fachowców niż tych wytwarzających ozdoby i części stroju. Wytwórczość tych ostatnich od dość dawna przypisuje się zwykle odlewnikom zajmującym się obróbką metali nieżelaznych (Wielowiejski 1981, s. 355). Wydaje się jednak, że liczne w kulturze przeworskiej ozdoby wykonywane z żelaza były też ich dziełem. Specjalność producentów metalowych ozdób i części stroju bliższa jest więc dzisiejszej metaloplastyce. Znaleziono jednak niewiele śladów działalności takich warsztatów. Wyjątkiem jest rawska pracownia odlewnicza. Niewątpliwie kowalstwo i odlewnictwo, traktowane wspólnie, było jednym z najstarszych i najbardziej rozwiniętych rzemiosł dających się wydzielić w kulturze przeworskiej. Rogowiarstwo i bursztyniarstwo koncentrowały się głównie na produkcji przedmiotów nienależących do głównego nurtu potrzeb konsumpcyjnych. Dlatego najprawdopodobniej istnienie warsztatów rogowiarskich, a na pewno bursztyniarskich, podobnie jak odlewniczych nie było powszechne w osadach. Natomiast włókiennictwo i garncarstwo wytwarzały przedmioty codziennego użytku, a ślady takiej działalności spotykamy niemal w każdej osadzie.

Nie wiemy, jak postępował proces rozbudowy danej osady. Potrafimy jednak dostrzec pewne różnice w rozpoznanej organizacji przestrzennej tych osad, które przebadano w większym zakresie. Specyfiką osad kultury przeworskiej i w ogóle środkowoeuropejskiego Barbaricum było najczęściej wyraźne oddzielenie miejsca zamieszkania od miejsca produkcji, czyli warsztatu. Istnienie dwóch modeli rozplanowania przestrzennego osad, strefowego i zagrodowego, w odmienny sposób sytuuje w ich obrębie warsztat rzemieślniczy (Skowron 2014, s. 180-185). W osadach pierwszego typu warsztaty lub budynki mogące służyć jako pracownie tworzyły osobne skupiska pierwotnie wokół placów, które mogły być zabudowywane w miarę rozwoju działalności – np. Rawa Mazowiecka, stan. 3, Strobin, stan. 3-3a, Chabielice, stan. 12, Mąkolice, stan. 15, Przywóz, stan. 1a, czy Toporów, stan. 1 (Skowron 2014, ryc. 11, s. 43, 76, 79-80, 93). Skupiska takie, badane wyrywkowo, były uznawane niekiedy przez badaczy za całe osady. Na podstawie tych badań wnioskowano o dominującym typie zabudowy, wyglądzie domów itp. (Michałowski 2011, s. 163-170; Skowron 2014, s. 12, 17-20). Osady o strefowej organizacji przestrzennej wydają się nastawione głównie na produkcję, m.in. właśnie rękodzielniczą. Dalekim wzorcem jest tu np. retyjska osada w Rapis, opisywana wyżej.

Z kolei w osadach typu zagrodowego budynki pracowniane były związane najprawdopodobniej z poszczególnymi zagrodami. Brakuje dotychczas jednoznacznych dowodów na taki stan rzeczy ze względu na słabe rozpoznanie podobnych osad, które wymagają przebadania dużych, kilkusetarowych powierzchni. Tutaj dobrą analogię stanowi wspomniane już usytuowanie pracowni obróbki metali na osadzie w Herzsprung w północno-wschodnich Niemczech.

Wydaje się, że proces kształtowania się produkcji rzemieślniczej nie przebiegał jednolicie we wszystkich dziedzinach wytwórczości. Nie pomylimy się, twierdząc, że miało to związek z zapotrzebowaniem na konkretne wyroby. Najistotniejszym elementem był w tym przypadku kontakt pomiędzy wytwórcą a odbiorcą produktu. W warunkach ówczesnej gospodarki, w okresie, w którym rozwijała się kultura przeworska bezpośrednie rynki zbytu były najprawdopodobniej dość ograniczone. Wymiana handlowa mogła dotyczyć przede wszystkim najbliższego otoczenia rze-

mieślników oraz skupisk osadniczych i stref zasiedlenia. Brakuje odpowiednich badań nad wewnętrzną wymianą towarową, tj. w obrębie samej kultury przeworskiej. Nie można zatem ustalić wielkości i zasięgu zbywanej produkcji.

Proces przekształcania się przydomowych fachowców-wytwórców w rzemieślników zaczyna być lepiej widoczny w źródłach archeologicznych mniej więcej od połowy starszego okresu rzymskiego. Znamy już ówczesne konkretne relikty pracowni rzemieślniczych, jak choćby warsztaty rogowiarskie i odlewnicze. Jeszcze raz trzeba też wyraźnie podkreślić fakt istnienia w wielu osadach budynków prawdopodobnie przeznaczonych na warsztaty, których konkretna działalność pozostaje jednak zagadką. Pod koniec starszego okresu rzymskiego i w młodszym okresie rzymskim działały już na różnych obszarach kultury przeworskiej pracownie rogowiarskie, bursztyniarskie i garncarskie. Pojawiły się też całe osady, których działalność wydaje się koncentrować na określonej produkcji rękodzielniczej. Są to na razie znaleziska rzadkie, ale wyraźnie świadczą o podejmowaniu działalności rzemieślniczej przez ludność kultury przeworskiej. Należy mieć nadzieję, że dalsze odkrycia w tej materii są tylko kwestią czasu.

BIBLIOGRAFIA

SKRÓTY

- KH – *Kodeks Hammurabiego* (edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl)
 PZP – *Prahistoria ziem polskich*, J. Wielowiejski (red.), t. V, *Późny okres lateński i okres rzymski*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981.
 SJP – *Słownik języka polskiego*, W. Doroszewski (red.), t. 7, Warszawa 1965; t. 9, Warszawa 1967.

LITERATURA

- BARSKA K.
 2001 Warsztat tkacki z Ożarowa, *Z Otchłani Wieków*, R. 56, nr 1-2, Poznań-Warszawa, s. 69-73.
 BEDNARCZYK J.
 1987 Z badań sanktuarium i osady ludności kultury przeworskiej w Inowrocławiu, woj. Bydgoszcz, st. 95, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. XXXIX, Kraków, s. 201-221.
 1998 Życie codzienne w czasach rzymskich, [w:] *Gazociąg pełen skarbów archeologicznych. Katalog wystawy zorganizowanej pod patronatem Ministra Kultury i Sztuki Rzeczypospolitej Polskiej Pani Joanny Wnuk-Lazarowej i Sekretarza Generalnego Rady Europy Pana Daniela Tarschysa*, Poznań, s. 69-94.
 BERGER A.
 1953 *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, vol. 43, Part 2, Philadelphia, s. 533.
 BYRSKA-FUDALI M., PRZYBYŁA M.M.
 2012 Badania ratownicze na stanowisku 2 w Modlniczce, gm. Wielka Wieś, *Raport 2007-2008*, t. I, Warszawa, s. 509-554.
 COFTA-BRONIEWSKA A.
 1970 Warsztaty produkcyjne z okresu wpływów rzymskich w Jacewie, pow. Inowrocław, *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za I i II kwartał 1970*, nr 1, Poznań, s. 93-94.
 1976 Łojewo, gm. Inowrocław, woj. bydgoskie, *Informator Archeologiczny – badania 1975*, Warszawa, s. 138-139.
 1978 Osada z OWR na stan. 46 w Jacewie, pow. Inowrocław, *Komunikaty Archeologiczne*, Bydgoszcz, s. 143-147.
 DĄBROWSKI K.
 1958 Osadnictwo z okresów późnolateńskiego i rzymskiego na stanowisku 1 w Piwonicach, pow. Kalisz, *Materiały Starożytne*, t. 4, s. 7-90.
 DOBRZAŃSKA H.
 1990 Osada z późnego okresu rzymskiego w Igołomii, woj. krakowskie, część 1: *Materiały*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
 2000 Ośrodek produkcji ceramiki „siwej” z okresu rzymskiego w Zofipolu, [w:] J. Rydzewski (red.), *150 lat Muzeum archeologicznego w Krakowie*, Kraków, s. 37-68.
 2008 Zagadnienie dużych ośrodków produkcji ceramiki szarej w środkowoeuropejskim Barbaricum: Przypadek Zofipola k. Krakowa, [w:] A. Błażejowski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum*, Wrocław, s. 175-204.

FRĄSIAK P., GWÓŹDŹ B., SICIŃSKI W.

2000 Wyniki ratowniczych badań archeologicznych na terenie odkrywki „Szczerców” KWB „Bełchatów” SA na stan. 12 w miejscowości Chabielice, gm. Szczerców, woj. łódzkie, [w:] *Badania archeologiczne na terenie odkrywki „Szczerców” Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” SA*, t. 1, Łódź, s. 25–188.

GRUSZCZYŃSKA A.

1999 Osada z V wieku w Świlczy na tle osadnictwa w regionie rzeszowskim, [w:] S. Czopek, A. Kokowski (red.), *Na granicach antycznego świata. Sytuacja kulturowa w południowo-wschodniej Polsce i regionach sąsiednich w młodszym okresie przedrzymskim i okresie rzymskim. Materiały z konferencji – Rzeszów, 20-21 XI 1997*, Rzeszów, s. 285–302.

GURBA J.

1955 Nieznany grób kowala z późnego okresu lateńskiego z miejscowości Szanec, pow. Busko, *Archeologické Rozhledy*, t. 7, Praha, s. 214.

KASZEWSKA E., KASZEWSKI Z.

1963 Toporów 1, *Inventaria Archaeologica*, PL, Fasc. X, Pl. 56,57.

KOKOWSKI A.

1991 *Lubelszczyzna w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Lublin.

MAIK J.

1977 Tkaniny z okresu rzymskiego z terenu Polski, *Pomerania Antiqua*, t. VII, Gdańsk, s. 55–123.

2012 *Włókiennictwo kultury wielbarskiej*, Łódź.

MAKIEWICZ T., MICHAŁOWSKI A.

1997 Pracownia obróbki bursztynu w osadzie kultury przeworskiej w Sosnowcu koło Śremu (woj. poznańskie) na tle porównawczym, *Folia Praehistorica Posnaniensis*, t. VIII, Poznań, s. 139–156.

MALINOWSKI T.

1953 Narzędzia kowalskie okresu lateńskiego i rzymskiego w Polsce, *Przegląd Archeologiczny*, t. 9, z. 2–3, Poznań, s. 258–271.

MARCHELAK I., MATYSIAK J., MOSZCZYŃSKI J., PAPIERNIK P.

2000 Wyniki ratowniczych badań archeologicznych na terenie odkrywki „Szczerców” KWB „Bełchatów” SA na stan. 11 w miejscowości Kolonia Chabielice, gm. Szczerców, woj. łódzkie, [w:] R. Grygiel (red.), *Badania archeologiczne na terenie odkrywki „Szczerców” Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” SA*, t. 1, Łódź, s. 226–239.

MICHAŁOWSKI A.

2011 *Budownictwo kultury przeworskiej*, Poznań.

MOREL J.-P.

1997 *Rzemieślnik*, [w:] A. Gardina (red.), *Człowiek Rzymu*, Warszawa, s. 265–302.

MOSZCZYŃSKI J.

2010 Zespół osadniczy kultury przeworskiej na stanowisku 1-4 w Wiktorowie, pow. Zgierz, woj. łódzkie (Ratownicze badania archeologiczne na trasie autostrady A-2 w woj. łódzkim), *Via Archaeologica Lodzensis*, t. 2, Łódź.

MOSZYŃSKI K.

1967 *Kultura ludowa Słowian*, t. 1: *Kultura materialna*, Warszawa.

NOWOTHNIG W.

1937 Der Bernsteinhandelsplatz von Breslau – Hartlieb, *Altchlesische Blätter*, R. 12, nr 1–2, Wrocław, s. 48–51.

ORZECZOWSKI S.

2013 *Region żelaza. Centra hutnicze kultury przeworskiej*, Kielce.

PAZDA S., TOMCZAK E.

2008 Pracownia garncarska na osadzie w Dobrzeńcu Małym, województwo opolskie, [w:] A. Błażejowski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum*, Wrocław, s. 253–266.

SCHUSTER J.

2004 Herzsprung. Eine kaiserzeitliche bis völkerwanderungszeitliche Siedlung in der Uckemark, *Berliner Archäologische Forschungen*, I, Berlin.

SICIŃSKI W.

2008 Zespół urządzeń do wstępnej obróbki łąnu z osady kultury przeworskiej z młodszego okresu przedrzymskiego w Kolonii Orenice na stan. 3, pow. Łęczyca, [w:] A. Buko, W. Duczek (red.), *Przez granice czasu. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu*, Pułtusk, s. 79–87.

SKOWRON J.

2007 Die Widerspiegelung der gesellschaftlichen Struktur auf Grund von Raumplanung des Siedlungskomplexes der Przeworsk Kultur in Rawa Mazowiecka (Mittelpolen) – eine einfache Siedlung und eine Hof-siedlung, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 59, Kraków 2007, s. 9–40.

2008 Budowla halowa z osady ludności kultury przeworskiej w Rawie Mazowieckiej, stan. 38, w dolinie górnej Rawki na tle podobnych znalezisk z ziem polskich, [w:] A. Błażejowski (red.), *Labor et Patientia. Studia Archaeologica Stanisłao Pazda Dedicata*, Wrocław 2008, s. 301–312.

- 2010 Obiekty produkcyjne z osad ludności kultury przeworskiej w Polsce środkowej, [w:] J. Belják, G. Březinová, V. Varsík (ed.), *Archeológia barbarov 2009: Hospodárstvo Germánov. Sídľiskové a ekonomické štruktúry od neskorej doby laténskej po včasný stredovek*, Zborník referátov z V. protohistoryckej konferencie Nitra, 21–25 septembra 2009, Nitra 2010, s. 419–448.
- 2014 *Osada w działaniu. Osady ludności kultury przeworskiej w Polsce Środkowej od młodszego okresu przedrzymskiego do okresu wędrówek ludów*, Poznań.
- SORGE G.
2001 *Die Keramik der römischen Töpfersiedlung Schwabmünchen, Landkreis Augsburg. Materialhefte zur Bayerischen Vorgeschichte, Reihe A – Fundinventare und Ausgrabungsbefunde 38*, München.
- VEYNE P.
1999 Cesarstwo Rzymskie, [w:] *Historia życia prywatnego*, t. 1, P. Veyne (red.), *Od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 17–221.
- WALUŚ A.
1977 Podwarszawskie rewelacje, *Z Otchłani Wieków*, r. 43, nr 3, s. 161–166.
1979 Zespół narzędzi kowalskich i rolniczych z okresu wpływów rzymskich z miejscowości Tłuste, gm. Grodzisk Mazowiecki, woj. Warszawa, stan. 1, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. XXXI, Kraków, s. 119–128.
- WIELOWIEJSKI J.
1981 *Prahistoria ziem polskich*, J. Wielowiejski (red.), t. V, *Późny okres lateński i okres rzymski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 355–371, 373–374, 377–378.
- WIELOWIEJSKI P.
1990 Skarb bursztynu z późnego okresu rzymskiego odkryty w miejscowości Basonia, woj. lubelskie, *Prace Muzeum Ziemi*, z. 41, s. 101–133.
1991 Pracownie obróbki bursztynu z okresu wpływów rzymskich na obszarze kultury przeworskiej, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. XXXIX, nr 3, s. 317–361.
- ŻÓŁKIEWSKI M., GRABIANOWSKI N.
2006 Kuźnia starożytna, kuźnia współczesna. Uwagi na temat możliwości interpretacyjnych, [w:] *Współczesnymi drogami w przeszłość. IV Polsko-Niemieckie Spotkania Archeologiczne, Dychów, 15–18 listopada 2005*, Zielona Góra, s. 33–52.
- ŻYGADŁO L., KAMYSZEK L., MARCINIAK M., SUCHAN G.
2012 Osadnictwo kultury lateńskiej i kultury przeworskiej na stanowisku 10-12 w Domasławiu, gm. Kobierzyce, woj. dolnośląskie, *Raport 2007–2008*, t. 1, Warszawa, s. 483–508.

RELICS OF WORKSHOPS IN THE PRZEWORSK CULTURE. AN OUTLINE OF THE ISSUES

Summary

Bas-reliefs on Roman tombstone steles provide us with a series of data on production workshops and craftsmen themselves (Fig. 1:a-d). In the provinces of the Roman Empire, highly developed technologically and economically, craft activities, beyond their basic mission, also served important civilization functions. The appearance of provincial Roman craftsmen settlement can be described on the basis of an example of the village of potters in Rapis near Schwabmünchen in Bavaria (Fig. 2). Similarly, in the Barbaricum, there were special craftsmen settlements, while individual workshops operated within normal settlements. The article discusses those whose archaeological relics have provided most information.

A. Pottery workshops

The production of pottery workshops is archeologically perceptible only since the implementation of the potter's wheel, which took place probably at the beginning of the third century AD. Since that time the relics of settlements have been noted, where production of vessels made on the potter's wheel seems to prevail among the activities of their population. Among them we can mention settlements in Zofipol, site 1, province of Lesser Poland (Dobrzańska 2000; 2008) and Igołomia, site 1, province of Lesser Poland (Dobrzańska 1990). The problem of the existence of pottery workshops is directly related to coexistence of buildings which housed the workshops and kilns for firing vessels located in the vicinity. The example of such a complex is a pottery workshop in a comprehensively explored settlement in Dobrzeń Mały (Fig. 3) in Opole province from the turn of the

third/fourth century AD (Pazda, Tomczak 2008). On the other hand, spatial organization of the settlements in Chabielice, site 12 and Kolonia Chabielice, site 11, in the province of Łódź clearly shows the presence, in addition to homes, of clusters of separate buildings which housed the workshops and the accompanying freestanding kilns for firing vessels (Frąsiak, Nail, Siciński 2000, Marchelak, Matysiak, Moszczyński Papiernik 2000, p. 226–239). Probably also the inhabitants of some farms exposed on the settlement in Wiktorów, site 1–4, province of Łódź, dated to the third – fourth century AD, engaged in pottery (Skowron 2014, p. 133–135, Fig. 81).

B. Smithery and foundry workshops

The only evidence indicating metalworking with forging technique in the specific archaeological object is primarily the presence of scale that forms during this process (Żółkiewski, Grabianowski 2006, s. 41). The equipment of a blacksmith forging small objects most probably weighed little. A set of blacksmith tools found in the furnace on the settlement in Tłuste (three hammers, pliers and anvil) from the early third century AD weighed 5.27 kg (Waluś 1979). It was a load that the blacksmith could certainly carry with him. Therefore, the practice of blacksmithing as an itinerant craft must also be considered.

A metallurgical workshop was exposed in building No. 10 (workshop No. 4) on the settlement in Rawa Mazowiecka, site 3, province Łódź. The remains of the workshop equipment (Fig. 4) discovered there and the presence of raw materials and production waste provide a basis to define it as a caster's workshop and possibly a blacksmith's (Skowron 2014, p. 66–68, Fig. 19:2; 32:3–5). The chronology of the building was set as the second/third century AD. The building area was 15.4 m². A traces of pavement and relics of the device, which could have been a craftsman's table were found in it. The structure was located in the south-west corner of the building (Fig. 5). Its foundation was a solid, almost circular clay plinth with a diameter of 120–130 cm. It was based on a foundation of stone reinforced with wooden dowels. An iron punch and a few fragments of thin, greenish glass, probably from a broken vessel, were found under the foundation. The plinth was preserved to a height of about 30 cm above the utility level of the building. Four small pillar pits adjoined it from the interior of the building. The height of the entire unit had to correspond to the height of an adult human in a way that allowed him for easy exercise of his activities. This is usually more or less a hip level line. A wide wooden tabletop was most probably placed on the plinth and pillars. Such a design of the workbench ensured its stability and load resistance, as well as some flexibility by providing cushioning through the clay plinth. It appears from the whole arrangement that the shape of the tabletop could have been trapezoidal. Among the floor pavement remains bronze drops, fragments of brass, bronze and iron objects, and the remnants of the raw material stored in the form of tablets (Fig. 6)* were found. Fragments of glass vessel and an iron punch discovered at the base of the foundation sill of the reconstructed table could have been placed there deliberately as a sacrificial deposit ensuring prosperity (Skowron 2007, Fig. 6; 2014, 156). A metallurgical workshop of the younger Roman period (Fig. 7) exposed on the settlement in Herzsprung (Uckermark) in the eastern Mecklenburg; (Schuster 2004, p. 210–213) constitutes the analogy.

C. Horn and bone processing workshops

A large horn and bone processing workshop of the third-fourth century AD was exposed on the Great Poland settlement in Sławsko Wielkie, site 12, Kuyavian-Pomeranian province. The building burnt down but nearly 10 thousand semi-finished products, finished products and production waste survived in the ashes (Bednarczyk 1998, p. 74–78, Fig. 88–97). The relics of several horn and bone processing workshops also come from the central Poland settlements in Rawa Mazowiecka, site 3, Łódź province (Skowron 2007; 2010; 2014, p. 45–51, 66–68, 79–80; Fig. 17–19, 32, 40). The workshops are dated from the beginning of the first century AD to the early third century AD. The largest number of objects from horn and bone came from the workshop No. 1, which had burned down (Fig. 8).

D. Amber cutting workshops

So far, several sites with amber cutter's workshops or warehouses of raw material are known from the areas of the Przeworsk culture (Wielowiejski 1991; Makiewicz, Michałowski 1997). The settlement in Świlcza, whose existence includes the period from the end of the fourth to the early fifth century AD, takes

* Laboratory analysis of the samples was performed by Mr Krzysztof Jakubowski at the Faculty of Mechanical Engineering of Technical University of Łódź.

a special place (Fig. 9). A set of tools for amber cutting consisted mainly of knives, small saws and drills as well as hones. Probably also simple bow or foot lathes were used (Wielowiejski 1981, p. 374). Very similar tools, if not exactly identical, were used in horn and bone processing. A similar tool kit and analogies in processing technique lead to assumption that horn and bone processing and amber cutting could have been performed by the same professionals.

E. Textile workshops

A great number of spindle whorls found on the settlements as well as burial grounds proves the universality of textile production. Discoveries of loom weights are less numerous. It appears from the disparities of spindle whorls and loom weights that there were probably more spinning mills than weaving workshops. The remnants of the looms in the form of clusters of loom weights were found on the settlements in Ożarów, Mazovian province – from the older the Roman period, Piwonice, site 1 (currently Kalisz Piwonice) Great Poland province – dating back to the beginning of the fifth century AD, Toporów, site 1 (object 17) from the late Roman period and the beginning of the Migration Period, Kamień, site 2 (object 108) in Łódź province – from the late Roman period and in Inowrocław, site 95 (object 733) from the late Roman as well as in Głojków, site 9, in Kuyavian-Pomeranian province – dating to the younger Roman period and Dobrze, site 2, Lublin province – from the end of the older Roman period (Barska 2001; Dąbrowski 1958, p. 71–73; Kaszewska, Kaszewski 1963 EN. 56; Skowron 2010, p. 429–430, Table. XII–XIII; Bednarczyk 1987, p. 204, Fig. 5; 1998, p. 76–77; Kokowski 1991, p. 73–80).

The appearance with time, at the end of the older and during the younger Roman period, of the settlements dealing with specialized production is a measure of development of the workshop economy. We also know the examples of the settlements with a clearly distinguished economic parts occupied by, sometimes very numerous, small buildings of a likely workshop character, but with unspecified production profile. Here we can mention for example, among others, the settlements in Domasławice, site 10–12, province of Lower Silesia, Mąkolice, site 15, Stobin, site 3–3a or in Toporów, site 1, in the province of Łódź (Skowron 2014, p. 93, 148–149). Large hearths, pavements, sometimes furnaces, or other relics of unspecified equipment present in them, allow to guess the remains of production workshops there. Sometimes their activities expired in a natural way, and then most often there is no material evidence of production in the findings. The remnants of the workshop, whose existence ended suddenly, for example due to fire, preserved more relics related to manufacturing. The existence of two models of the spatial layout of settlements, zoned and homesteads, situates craft workshop within them in a different way (Skowron 2014, p. 180–185). On the settlements of the first type workshops or buildings that could have been used as workshops formed distinct separate clusters (Skowron 2014, Fig. 11, 43, 76, 79–80, 93). On the settlements organized as homesteads, the workshops were located in their immediate vicinity.

Translated by Magdalena Lis

Adres autora:

dr Justyn Skowron
ul. Kopcińskiego 31a/28, 90-142 Łódź,
e-mail: just@toya.net.pl

Materiały do badań nad obrządkiem pogrzebowym kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku

MARCIN BOHR (Wrocław)

Specyfika źródeł sepulkralnych i ich pozornie większa atrakcyjność niż materiałów pochodzących z osad spowodowała, że przed drugą wojną światową dolnośląska archeologia skupiona była głównie na badaniu cmentarzysk; z tego też okresu pochodzi największa liczba zadokumentowanych zespołów grobowych kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku. Baza źródłowa narastała szczególnie szybko od około połowy XIX w. po rok 1945, kiedy to odkryto niemal 80–90% znanych do końca XX w. stanowisk (por. Błażejowski 1998a, s. 10). Liczba odkrytych i przebadanych po wojnie cmentarzysk jest zdecydowanie mniejsza, jednakże w ostatnim dwudziestolecu ponownie można zanotować wyraźny przyrost tej kategorii źródeł. Problematyką obrządku pogrzebowego „dolnośląskiej” kultury przeworskiej zajmowało się wielu wybitnych naukowców; wśród badaczy niemieckich należałoby tu wymienić prace K. Tackenberg (1925) i Ch. Peschecka (1939). Specyfika obrządku pogrzebowego na Śląsku była przedmiotem analiz A. Niewęgłowskiego, który zawarł obszerne fragmenty dotyczące tej tematyki w pracy poświęconej obrządkowi całej kultury przeworskiej (Niewęgłowski 1981). Bardzo duże znaczenie mają prace S. Pazdy traktujące o problematyce stosunków społecznych i obrządku pogrzebowego (Pazda 1972), a także o całokształcie zjawisk kulturowych obserwowanych na Dolnym Śląsku w późnej starożytności (Pazda 1980). Szczególnie istotną rolę odgrywa praca A. Błażejowskiego (1998a), stanowiąca wzbogaconą o wiele analiz, również z zakresu religioznawstwa, monografię obrządku pogrzebowego kultury przeworskiej na całym Śląsku. Jest to swoiste podsumowanie i niesłychanie ważny katalog danych źródłowych pozyskanych do 1998 r. Na szczęście badania nad obrządkiem pogrzebowym nie ustały po wydaniu wzmiankowanej monografii. Wciąż publikowane są kolejne źródła, przy czym, co warto podkreślić, są to zarówno materiały odkrywane „na bieżąco”, jak i dane archiwalne uzyskane jeszcze w okresie przedwojennym przez badaczy niemieckich, które z różnych względów nie dostały się do obiegu naukowego. W tym miejscu chciałbym pokrótce omówić materiały sepulkralne kultury przeworskiej w jej dolnośląskim wariantcie, które zostały opublikowane po 1998 r. (por. tab. 1), a także odnieść się do ustaleń dotyczących kilku stanowisk archiwalnych, badanych jeszcze przed 1945 r.

W trakcie prac prowadzonych w ostatnim dwudziestolecu udało się odkryć i przebadать zarówno całe cmentarzyska, jak i pojedyncze groby. Pojedynczy grób popielnicowy datowany na stadia A1/A2 odkryto w Brodnie, pow. średzki, stan. 1 (Jarysz 1999). Bez przeprowadzenia dalszych prac na stanowisku nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy jest to pozostałość większego cmentarzyska, czy też grób ma charakter odosobniony. Inwentarz obiektu stanowiły naczynia ceramiczne, żelazna zapinka, szydło, nóż i astragalus. Co ciekawe, stanowisko 1 położone jest tylko około 1000 m na N od cmentarzyska zadokumentowanego jako stanowisko Brodno 2, funkcjonującego w stadium A2 (por. Jarysz 1999, s. 474; Błażejowski 1998a, tab. 1), oraz 1700 m na NW od podobnie datowanej osady (stanowisko Brodno 3 – por. Bykowski 1976b, s. 37; 1977, s. 47). W okolicy dzisiejszego Brodna w młodszym okresie przedrzymskim istniał w świetle tych danych wyraźnie uformowany mikroregion osadniczy.

Tabela 1. Cmentarzyska i obiekty sepulkralne kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku opublikowane po 1998 r. (oprac. M. Bohr)

Lp.	Stanowisko	Groby	Chronologia	Literatura
1	Brodno, pow. średzki, stan. 1	1 grób popielnicowy	A1/ A2	Jarysz 1999
2	Brzeg Głogowski, pow. głogowski, stan. 1	4 groby popielnicowe (w tym 2 obsypane resztkami stosu) 3 groby jamowe 2 groby ciałopalne zniszczone	B2-C1b/ C2	Garbacz 2005
3	Budziwojowice, pow. wrocławski	kamienny cenotaf (?)	B2b-C1a	Błażejowski 1998b
4	Czechnów, pow. rawicki	1 grób jamowy	B2/ C1-C1a	Bohr 2008
5	Czeladź, pow. górowski	3 groby szkieletowe z elementami kamiennymi	D	Bohr [w druku b]
6	Domasław, pow. wrocławski, stan. 36	66 grobów	B2a-C1b	Żygadło, Kamyszek, Marciniak, Suchan 2012, s. 505
7	Lubiąż, pow. wołowski, stan. 26	podwójny grób szkieletowy (kobieta i mężczyzna poddani dekapitacji)	D	Dwojak, Ziółkowski 2001, s. 190
8	Męcinka, pow. jaworski	zniszczone cmentarzysko, wyposażenie co najmniej 2 grobów, w tym jednego popielnicowego	B2-C1	Bohr 2010, s. 93–96 (tam starsza literatura)
9	Mściwojów, pow. jaworski, stan. 14	2 groby popielnicowe	B2b-C1a	Sielicka 2013
10	Myślibórz, pow. jaworski	pojedynczy grób popielnicowy	B2/ C1-C1a	Błażejowski 2004, s. 441–442; 2008, s. 141
11	Niezgoda, pow. trzebnicki, stan. 1	ok. 150 grobów ciałopalnych różnych form: groby jamowe, popielnicowe, warstwowe	B2/ C1-C1b/ C2(?)	Błażejowski 1998c; 1999b; 2002
12	Nosocice (Głogów-Nosocice), stan. 16	1 grób popielnicowy 2 groby jamowe	B2-C1b	Pogorzelski 1999
13	Nowy Śleszów, pow. wrocławski, stan. 4	potrójny grób szkieletowy (kobieta, mężczyzna i młodociany)	D	Dwojak, Ziółkowski 2001, s. 187–190
14	Pierstnica, pow. milicki, stan. 5	zniszczone cmentarzysko, groby warstwowe i popielnicowe (?), konstrukcja kamienna	C1-C2	Błażejowski 2001b
15	Radzyń, pow. wschowski	6 grobów popielnicowych i 1 jamowy, 3 obiekty warstwowe (?) i warstwa ciałopalenia	C1b-C2/ C3	Błażejowski 1999a
16	Różanówka, pow. nowosolski, stan. 2	6 grobów jamowych, 1 grób popielnicowy	A1-A2	Orlicka-Jasnoch 2008; 2011
17	Szymocin, pow. polkowicki, stan. 3	co najmniej 5 grobów ciałopalnych, jamowych i popielnicowych	B2-C1	Altschlesien 1929, s. 66, ryc. 6, 8; Pazda 1980, s. 74, 86; Bohr [w druku a]
18	Świątoszyn, pow. milicki, stan. X	35 grobów jamowych i popielnicowych, ustryna	B2b-C1	Masojć 1998; Masojć, Bronowicki 2000; Błażejowski 2001a
19	Wilkowice, pow. wrocławski, stan. 8	3 groby popielnicowe, 3 groby jamowe	C1	Nowaczyk K., Nowaczyk L. 2003
20	Wojkowice, pow. wrocławski, stan. 15	3 groby szkieletowe	A1	Gralak 2009
21	Wrocław-Polanowice, stan. 8	1 grób jamowy (?)	A1/ A2	Dreczko, Masojć, Mozgała 2009, s. 144–145; Furmanek, Masojć, Piekalski 2012, s. 379
22	Wrocław-Zakrzów, stan. 27	2 groby jamowe	OWR	Furmanek, Masojć, Piekalski 2012, s. 386

Na zniszczone cmentarzysko ciałopalne datowane od stadium B2 po przełom stadium C1b i C2 natrafiono w Brzegu Głogowskim, pow. głogowski, stan. 1 (Garbacz 2005). Odkryto łącznie 9 grobów: 4 popielnicowe, 3 jamowe i 2 zniszczone w takim stopniu, że ich formy nie udało się określić. W jednym przypadku na dnie jamy odkryto celowo ułożoną warstwę kamieni. Wyposażenie grobów stanowiły naczynia ceramiczne, miecz, 2 groty włócznie, 3 noże, nożyce, 2 krzesiwa, ostroga, zawieszka pochwy miecza, klucz, 2 okucia szkatulek, sprzączka, 4 zapinki (A120, A126, A158, A170).

Jednym ze stanowisk archiwalnych, które nie doczekały się pełnej publikacji w okresie przedwojennym, jest znalezisko grobowe z Budziwojowic, pow. wrocławski (Błażejowski 1998b). Chodzi tu o kamienne konstrukcje, z których jedna miała kształt zbliżony do piramidy. W jej obrębie zarejestrowano obecność drobnych kości, popiołu, węgli drzewnych i wtórnie przepalanej ceramiki, a w sąsiedztwie obiektów ceramikę o charakterze „germańskim”. A. Błażejowski uważa, że obiekt ten wiąże się z obrzędowością pogrzebową i może być rodzajem cenotafu (Błażejowski 1998b, s. 460). Analogiczne obiekty z elementami kamiennymi na Dolnym Śląsku mogą być przejawem wpływów z wielbarskiego środowiska kulturowego, i datowane są na stadia B2b-C1a (*ibidem*). Do tej grupy obiektów należą także 3 szkieletowe groby z Czeladzi, pow. górowski, datowane na fazę D: dwa pozbawione wyposażenia i kobiecy grób wyposażony w naczynia ceramiczne, dwie zapinki, przęślik, nożyce, rurkowaty przedmiot brązowy (Bohr [w druku b]).

Brakuje większej liczby danych dotyczących znaleziska z Czechnowa, pow. rawicki (Bohr 2008). Wiadomo jedynie, że w 1939 r. w trakcie prac ziemnych naruszono konstrukcję pojedynczego jamowego grobu kultury przeworskiej, wyposażonego w potłuczone naczynia ceramiczne oraz nietypową zapinkę brązową, łączącą cechy grup II i V Almgrena, datowaną na fazę B2/C1–stadium C1a. W jej konstrukcji widoczne są wpływy charakterystyczne dla zachodniobałtyjskiego, wielbarskiego i nadłabskiego środowiska kulturowego.

Kolejne cmentarzysko, datowane na stadia B2a-C1b, zostało odkryte na stanowisku 36 w Domaślawiu, pow. wrocławski (Żygadło, Kamyszek, Marciniak, Suchan 2012, s. 505), jednakże wyniki prowadzonych tam prac nie doczekały się jeszcze pełnej publikacji. Być może stanowi ono nekropole użytkowaną przez mieszkańców bardzo rozległej osady w kompleksie stanowisk Domaśław 10-12 – Magnice 8. Podwójny, pozbawiony wyposażenia szkieletowy grób kobiety i mężczyzny poddanych dekapitacji, z głowami ułożonymi przy nogach, datowany na fazę D, odkryto w Lubiążu, pow. wołowski, stan. 26 (Dwojak, Ziółkowski 2001, s. 190). Podobnie datowany zbiorowy grób szkieletowy, w którym pochowano 3 osobników (mężczyznę, kobietę i młodocianego), wyposażonych jedynie w 2 fragmenty naczyń ceramicznych, odkryto w Nowym Śleszowie, pow. wrocławski, stan. 4 (Dwojak, Ziółkowski 2001, s. 187-190, ryc. 2:f, g).

Na ślad cmentarzyska zniszczonego przez kopalnię kruszywa natrafiono w Męcince, pow. jaworski. Odkryte zabytki stanowią elementy wyposażenia przynajmniej dwóch grobów ciałopalnych, datowanych na przełom starszego i młodszy okresu rzymskiego (naczynia ceramiczne, szczypczyki, grot włócznie, cztery zapinki żelazne AV, umbo z tępym kolcem; Bohr 2010, s. 93-96). Niewielkie cmentarzysko odkryte zostało w Mściwojowie, pow. jaworski, stan. 14 (Sielicka 2013). Na stanowisku przebadano dwa groby popielnicowe, jeden z nich był grobem męskim (wyposażonym we fragmenty imacza, nóż, prostokątną sprzączkę, umbo, grot włócznie, fragmenty trzech kolejnych grotów), drugi zaś najprawdopodobniej kobiecym (wyposażonym w rogowy grzebień). Cmentarzysko funkcjonowało od stadium B2b po stadium C1a. W inwentarzu grobów uwagę zwracają naczynia ceramiczne, pod względem ornamentyki i formy bardzo silnie nawiązujące do materiałów nadłabskich (por. Błażejowski 2008, s. 141-143). Ceramika o podobnych cechach została odkryta także w Męcince, a ponadto w pojedynczym, odosobnionym grobie popielnicowym z Myśliborza, pow. jaworski, wyposażonym w pojedynczą żelazną zapinkę z podwiniętą nóżką (Błażejowski 2004, s. 441-442; 2008, s. 141).

W Niezgodzie, pow. trzebnicki, stan. 1, odkryto łącznie ok. 150 grobów ciałopalnych różnych typów – jamowych, popielnicowych, warstwowych, datowanych od fazy B2/C1 po stadium C1b lub nawet C2 (Błażejowski 1998c; 1999b; 2002). Oprócz grobów zarejestrowano na stanowisku ustrynę oraz obiekt rowkowy. Inwentarz obiektów stanowiły m.in. liczne fragmenty ceramiki, także typu *terra sigillata*, elementy stroju i ozdoby, zapinki, noże, złota zawieszka, brązowa lampka oliwna, przęśliki. Bogato wyposażone groby ciałopalne (1 popielnicowy i 4 jamowe) odkryto na stanowisku

Nosocice 16, pow. głogowski (Pogorzelski 1999). Chronologia zespołów zamyka się w stadiach B2-C1b, a elementy wyposażenia stanowiły m.in. liczne zapinki, sprzączki, okucia końca pasa, przęśliki, grzebień, elementy szkatulek, naczynia ceramiczne.

A. Błażejowski opublikował archiwalne i nieznane szerzej informacje o znalezisku grobowym kultury przeworskiej z Pierstnicy, pow. milicki, stan. 5, związanym ze stadiami C1-C2 (Błażejowski 2001b). Kamienna płyta spoczywająca na czterech mniejszych kamieniach nakrywała jamę grobową, w której zdeponowano grot włóczni. Podczas badań na stanowisku odkryto ponadto dwa żelazne noże, klucz żelazny, brązowy lancetowaty przyrząd medyczny, przęślik, małe naczynia ceramiczne, paciorki szklane, pierścień gliniany, brązową fibulę A158. W obiekcie pod kamienną płytą nie zarejestrowano kości ludzkich, jednakże były one obecne w warstwie spalenizny i węgla drzewnych odkrytych w sąsiedztwie. A. Błażejowski jest autorem całościowej publikacji dotyczącej cmentarzyska ciałopalnego z Radzyna, pow. wschowski (Błażejowski 1999a), odkrytego jeszcze w okresie przedwojennym, o którym w pracy z 1998 r. można odnaleźć skondensowane jedynie informacje. Na stanowisku tym zadokumentowano 6 grobów popielnicowych i 1 jamowy oraz najprawdopodobniej 3 groby warstwowe, a ponadto warstwę ciałopalenia. Wszystkie obiekty wyposażone były bardzo skromnie (ceramika, okucia skrzynki, igły żelazne, brązowy dzwoneczek, fragmenty grzebieni kościanych), ich chronologia zamyka się w stadiach C1b-C2/C3. W zakresie inwentarza i obrządku pogrzebowego na stanowisku wyraźnie widoczne są nawiązania do kultury luboszyckiej (Błażejowski 1999a, s. 148).

Cmentarzysko w Różanówce, pow. nowosolski, jest kolejnym stanowiskiem sepulkralnym, zlokalizowanym w wyróżnionym przez S. Pazdę (1980, s. 17) głogowskim rejonie osadnictwa. W trakcie badań odkryto 6 grobów jamowych i 1 popielnicowy, datowanych na stadia A1-A2 (Orlicka-Jasnoch 2008; 2011). Wyposażenie grobów stanowiły liczne zdefragmentowane naczynia ceramiczne, dobrze zachowany żelazny miecz z dzwonowatym jalcem, grot włóczni, krzemienne gładziki, przęślik, żelazne zapinki, nożyk sierpikowaty. Co ciekawe – użytkownicy cmentarzyska intencjonalnie wykorzystali zastanę na stanowisku mikromorfologię terenu: część grobów wkopana została w nasypy kurhanów kultury łużyckiej.

Publikacji nie doczekały się wyniki badań prowadzonych w okresie przedwojennym na systematycznie niszczonej na terenie piaskowni cmentarzysku w Szymocinie, pow. polkowicki, stan. 3. W literaturze obecne są jedynie skromne informacje o części odkrytych zabytków (por. Altschlesien 1929, s. 66, ryc. 6, 8; Jamka 1938, s. 28; Pazda 1980, s. 74, 86; Błażejowski 1998a, s. 45). W świetle dokumentacji archiwalnej można stwierdzić, że na stanowisku odkryto co najmniej 5 grobów ciałopalnych, jamowych i popielnicowych, którym towarzyszyły inne obiekty, być może także groby warstwowe (por. Bohr [w druku a]). Wyposażenie grobów stanowiły liczne groty broni drzewcowej, umbo, co najmniej 3 zapinki, przęśliki, noże, nożyce, klucz, krzesiwo oraz bardzo liczny materiał ceramiczny. Cmentarzysko funkcjonowało od stadium B2 po stadium C1.

W całości zostało przebadane cmentarzysko ciałopalne na stanowisku X w Świętoszynie, pow. milicki (Masojć 1998; Masojć, Bronowicki 2000; Błażejowski 2001a). Pomimo zniszczenia północnej partii stanowiska udało się określić zasięg nekropoli funkcjonującej od stadium B2b po stadium C1, jej strukturę i rozmiary. Łącznie zadokumentowano 35 grobów, wśród których były obiekty jamowe, popielnicowe, groby o charakterze „mieszanym”, popielnicowo-jamowym, odkryto ponadto ustrynę. Z obiektów wyeksplorowano m.in. ceramikę (w tym „pseudojeżowatą”), ostrogi, groty broni drzewcowej, okucia szkatulek, klucz, okucia końca pasa, sprzączki, zapinki brązowe i żelazne, grzebień, przęślik. W materiale ruchomym pozyskanym w trakcie badań wyraźne są elementy, które wiązać można z reńsko-wezerskim środowiskiem kulturowym.

Niewielkie, przebadane w całości cmentarzysko ciałopalne datowane na stadium C1 odkryto na stanowisku 8 w Wilkowicach, pow. wrocławski (Nowaczyk K., Nowaczyk L. 2003). Zarejestrowano tam 3 pochówki popielnicowe obsypane resztkami stosu i 3 pochówki jamowe, rozłokowane na dwóch prostopadłych do siebie osiach (N-S i E-W). Groby wyposażone były łącznie w 2 groty broni drzewcowej i 3 zapinki (w tym jedną srebrną), którym towarzyszyły naczynia ceramiczne (wśród nich waza zdobiona ornamentem „pseudojeżowatym” w odmianie E2 wg Błażejowskiego – por. Błażejowski 2007, s. 61–62, ryc. 33).

Trzy groby szkieletowe, datowane na stadium A1, odkryto w Wojkowicach, pow. wrocławski, stan. 15 (Gralak 2009). Interesujące jest, że groby były zlokalizowane w bardzo niewielkiej odległości od równolegle funkcjonującej osady, niemalże stanowiąc jej integralną część. Jeden ze zmarłych pochowany został w pozycji półsiedzącej, zwłoki pozostałych zmarłych zostały poćwiartowane. Groby wyposażone były skromnie, w jamach grobowych znaleziono kości zwierząt, ułożone koło stóp lub głów kamienie polne, a także pojedyncze, silnie skorodowane zabytki żelazne, w tym fibulę typu A.

Najprawdopodobniej pojedynczy grób jamowy został odkryty na wielokulturowym stanowisku Wrocław-Polanowice 8 (Dreczko, Masojć, Mozgała 2009, s. 144–145; Furmanek, Masojć, Piekalski 2012, s. 379). W wypełnisku obiektu występowały liczne fragmenty ceramiki datowanej na stadia A1/A2, węgli drzewnych oraz prawdopodobnie fragmenty kości ludzkich. Dwa groby ciałopalne jamowe z bardzo ubogim, mocno zdefragmentowanym materiałem ceramicznym odkryto we Wrocławiu-Zakrzowie 29 (Furmanek, Masojć, Piekalski 2012, s. 386), przy czym nie jest możliwe precyzyjne określenie ich chronologii.

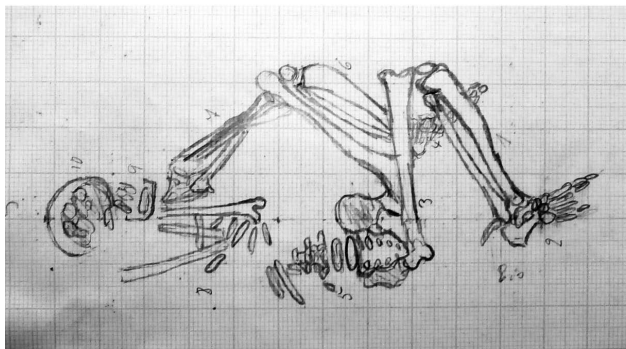
W monografii A. Błazejewskiego brakuje informacji o ciałopalnym, niewielkim cmentarzysku z Wrocławia-Soltysowic. Na stanowisku odkryto 3 groby: 2 jamowe oraz 1 popielnicowy, datowane na stadium B2 (*Informator Archeologiczny. Badania*, 1969, s. 219; Kaletyn 1974). Cmentarzysko zlokalizowane było na niewielkiej kulminacji terenowej, na lewym brzegu Widawy. Wyposażenie grobów stanowiły naczynia ceramiczne, 2 klucze, okucia szkatułki, nożyce, umbo, 2 zapinki żelazne. W jednym z grobów jamowych zarejestrowano rodzaj obmurowania wykonanego z kamieni.

Wciąż bardzo duża ilość nieopublikowanych dotąd informacji o grobach badanych przed 1945 r. przechowywana jest w zasobach Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Można w nim znaleźć rysunki i zdjęcia obiektów grobowych, które nie dostały się do obiegu naukowego, szczegółowe ich opisy, dokumentację z badań, niepublikowane inwentarze odkrywanych zabytków. W tym miejscu chciałbym przybliżyć kilka nieznanych faktów dotyczących grobów kultury przeworskiej odkrytych w Polwicy, pow. wrocławski, Kończycach, pow. oławski, i Żernikach Wielkich, pow. wrocławski. W miejscowości Polwica, pow. oławski, na stanowisku 3 w okresie przedwojennym odkryto łącznie 7 grobów, datowanych na stadium B1 (2 groby jamowe i 1 popielnicowy), oraz C1 (3 groby jamowe i 1 szkieletowy), co pozwala stwierdzić, że mamy tu do czynienia z dwoma niewielkimi cmentarzyskami, przy czym drugie stanowisko miałoby charakter birtualny. Dotychczas opublikowano jedynie informacje opisowe dotyczące wymiarów grobów i ich wyposażenia, rysunki części zabytków, brakuje jednak rysunków samych grobów (Pescheck 1939, s. 266, 274–275, 320, 388; Błazejewski 1998, s. 36–37, 77–78, katalog, poz. 137). Pewne uzupełniające dane przechowywane są w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, sygn. 749, s. 258–275). Zachował się plan i przekrój popielnicowego grobu nr 4 (ryc. 1:6, 7). Na grób na głębokości 0,7 m natrafiono podczas prac melioracyjnych, niszcząc jego partię stropową. Na dnie jamy grobowej znajdowało się duże naczynie wazowate barwy czarnej, zdobione na barku dwoma płytkami żłobkami, o wysokości 17 cm i średnicy 17 cm. Grób wkopany był w starszy obiekt związany z osadą kultury łużyckiej, funkcjonującą na stanowisku. Zachowana średnica jamy grobowej wynosiła ok. 0,5 m, głębokość 0,35 m. W skład wyposażenia grobu wchodziło brązowe wiadro pochodzenia najprawdopodobniej północnoitalskiego, zachowane we fragmentach, oraz 12 ułamków przepalonych naczyń ceramicznych (Pescheck 1939, s. 275). Wydaje się, że funkcję popielnicy pełniła waza ceramiczna, nie zaś, jak sugeruje A. Błazejewski (1998a, s. 37), naczynie brązowe. Rozmiary jamy grobowej, ściśle dopasowanej do wielkości naczynia ceramicznego, przemawiają za tym, że grób 4 z Polwicy jest grobem popielnicowym czystym (ryc. 1:7).

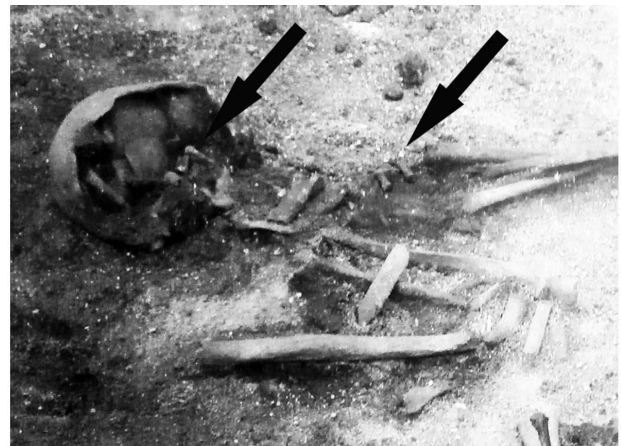
Dysponujemy także większą liczbą danych dotyczących pojedynczego grobu szkieletowego z Polwicy (ryc. 1:1–5). Zmarły ułożony został w ten sposób, że jego nogi podkurczono i przełożono na lewą stronę, górna zaś część szkieletu leżała na wznak (ryc. 1:1–2). Prawa ręka spoczywała w okolicy podbrzusza, natomiast lewa zgięta była w łokciu tak, że dłoń znajdowała się w pobliżu obojczyka. Jama grobowa zorientowana była po osi SE-NW, głowa znajdowała się w SE jej części. Wymiary obiektu wynosiły w przybliżeniu 1,2 x 0,6 m; część, w której znajdowała się głowa, została zniszczona w trakcie nowożytnych prac odwadniających. W pobliżu głowy zmarłego miał leżeć grot włóczni, pod jego lewą ręką nóż, element wyposażenia stanowiło ponadto żelazne szydło (ryc. 1:3–5). Chronologię zespołu określić można na podstawie grotu o czworokątnej tulei i długim liściu, nawiązują-

cego do typów XIII lub XIV wg Kaczanowskiego, datowanych od stadium B2 po początki stadium C1b (Kaczanowski 1995, tab. XX). Układ szczątków zmarłego z Polwicy nawiązuje do innych podobnie datowanych grobów szkieletowych w bystrzycko-olawskim rejonie osadnictwa kultury przeworskiej, takich jak dwa groby z Kończyc, pow. olawski, czy grób z Jordanowa Śląskiego, pow. wrocławski (Błażejowski 1998a, s. 78; tam starsza literatura). Uwagę zwracają niewielkie rozmiary jamy grobowej, z założenia przygotowanej do pochowania osoby w układzie z podkurczonymi kończynami dolnymi. Interesujące jest także, że cmentarzysko w Polwicy miało charakter birtualny, co w przypadku cmentarzysk „przeworskich” nie jest częste, a ponadto, że użytkowane było w dwóch fazach przedzielonych okresem co najmniej kilkudziesięcioletniej przerwy. Najprawdopodobniej na powierzchni cmentarzyska musiały istnieć jakieś charakterystyczne elementy wskazujące na lokalizację grobów, które uniemożliwiały zniszczenie starszych pochówków podczas kopania nowych grobów.

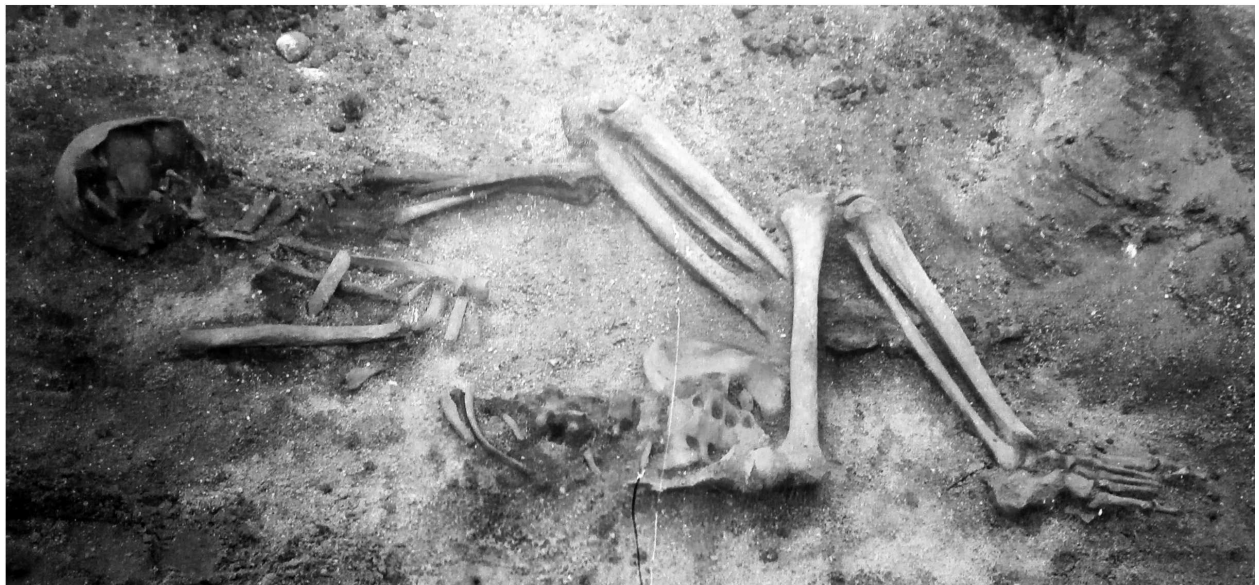
Dwa groby szkieletowe z Kończyc, pow. olawski, stan. 1, datowane na stadium C1, zostały odkryte w 1914 r. na terenie funkcjonującej na obrzeżu wsi piaskowni (Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, sygn. 748, s. 455–461). Ich wyposażenie, a także fotografię jednego z nich opublikował A. Plettke (Plettke 1916, s. 122–123, ryc. 56–70). Zwłoki obu zmarłych pochowane zostały z podkurczonymi nogami, w obu grobach mamy do czynienia z ukła-



1



2



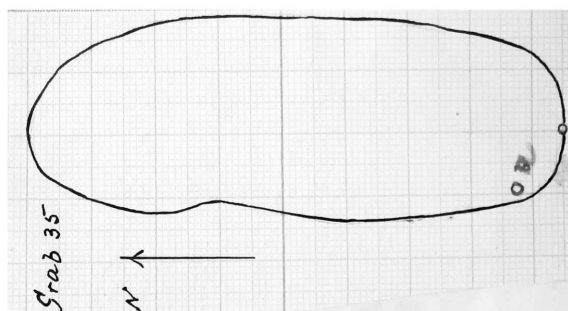
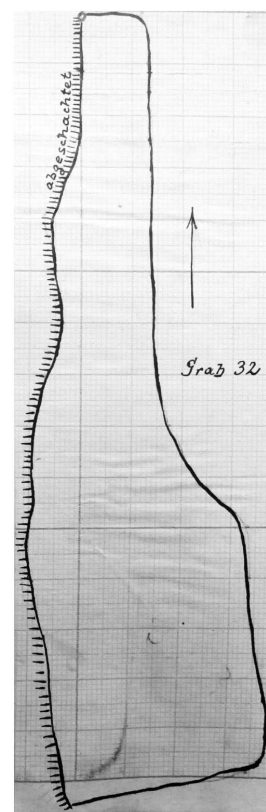
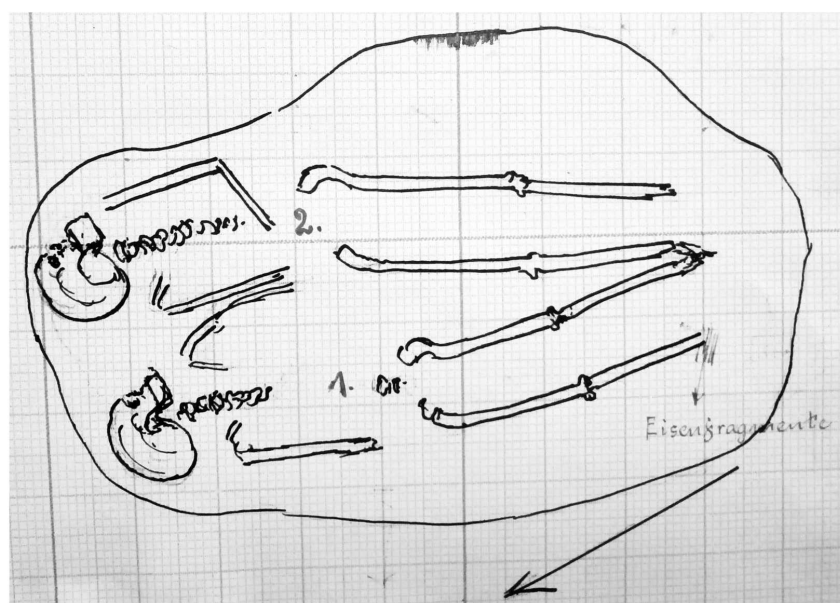
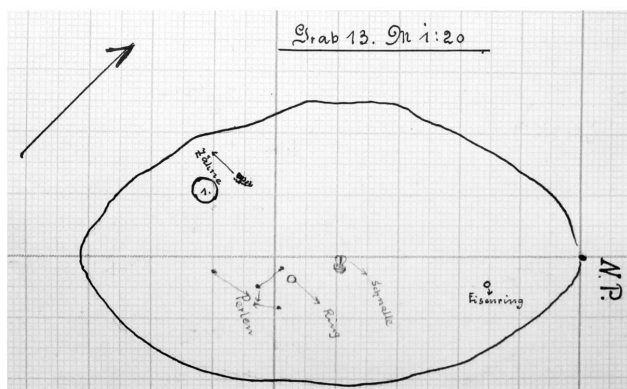
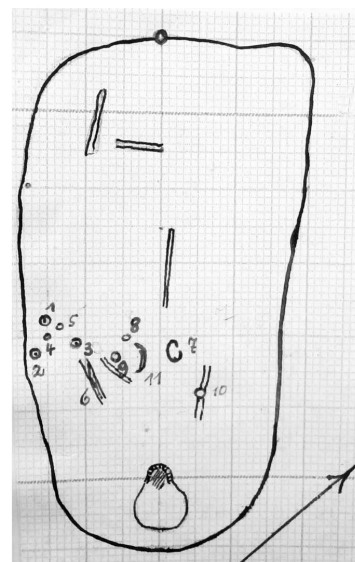
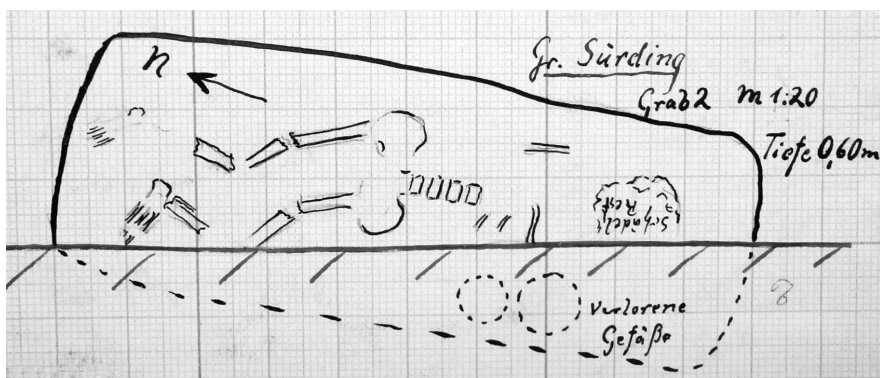
3

Ryc. 2. Kończyc, pow. olawski, stan. 1; 1–3: dokumentacja rysunkowa i fotograficzna grobu 2; 2 – widoczne paliczki dłoni ułożone przy twarzy zmarłego (wg: Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, sygn. 748, oprac. M. Bohr)

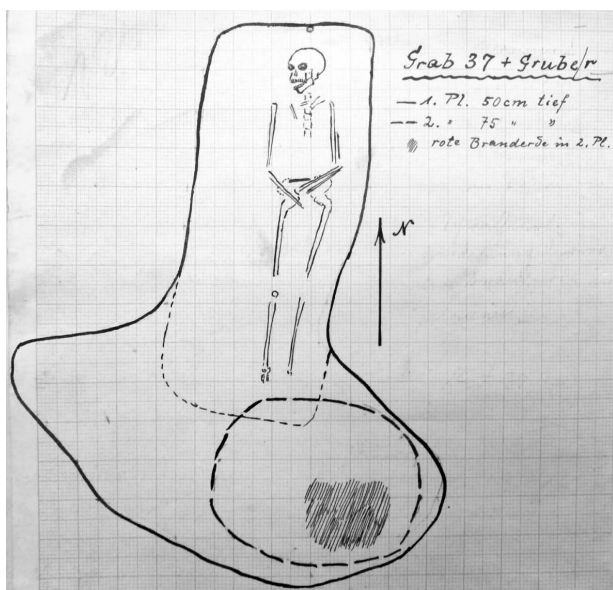
dem zwłok wzdłuż osi N-S, z głowami w S części jamy grobowej. Ręce zmarłego pochowanego w grobie 1 były ułożone wzdłuż ciała, w grobie 2 zaś zwłoki ułożono w pozycji lekko przechylonej na lewy bok, z podkurczonymi, zgiętymi w kolanach nogami (ryc. 2:1, 3). Lewa noga podkurczona jest zdecydowanie silniej niż prawa, dłonie zostały ułożone na klatce piersiowej, w okolicach twarzy lub w strefie szyi, na co wskazuje obecność w tym miejscu pojedynczych paliczków (ryc. 2:2; paliczki te zostały odkryte także w otworze w czaszce, powstałym po jej prawej stronie; zdaniem A. Błażejewskiego mamy do czynienia z układem dłoni pod głową (por. Błażejewski 1998, s. 78), co jest mało prawdopodobne. Zwraca uwagę dość duża głębokość zalegania szkieletów: 1,1–1,2 m (Plettke 1916, s. 122–123). Groby z Kończyc były wyposażone dość skromnie: w grobie 1 odkryto dwa brązowe naramienniki, fragmenty trzech naczyń ceramicznych oraz dwa prześliki, w grobie 2 żelazną zapinkę z podwiniętą i rozszerzoną nóżką oraz nóż (Plettke 1916, s. 122–123, ryc. 57–70). Zarówno grób z Polwicy, jak i dwa groby z Kończyc reprezentują najczęściej spotykany we wczesnym okresie rzymskim i początkach młodszego okresu rzymskiego sposób chowania zmarłych w pozycji podkurzonej (por. Bykowski 1976a, s. 141).

Wydaje się to dziwne, ale mimo podejmowania co najmniej kilku prób, wciąż nie opublikowano pełnego zestawu źródeł, jakich dostarczyły badania datowanego na fazę D szkieletowego cmentarzyska w Żernikach Wielkich, pow. wrocławski, stan. 4. Rysunki i fotografie nie wszystkich grobów udało się zamieścić L. Zotzowi w monografii dotyczącej stanowiska (Zotz 1935). Bazując na dokumentacji przechowywanej we wrocławskim Archiwum Państwowym, rysunki grobów 10, 29/I, 29/II, 33, 44 i 53 publikuje M. Mączyńska (Mączyńska 1993, ryc. 1–6). Kolejną partię rysunków zamieścił w swojej monografii poświęconej obrządkowi pogrzebowemu A. Błażejewski – są to rzuty poziome grobów 2, 8, 10, 14, 20, 25, 29, 29/III, 32, 35, 50 i 54 (Błażejewski 1998a, ryc. 11–13, 17–19); niestety część rycin podpisano błędnie, myląc numerację grobów, co wynikało być może z faktu, że numeracja archiwalna została skorygowana na potrzeby publikacji Zotza). Z kolei T. Gralak publikuje rysunki grobów 7, 8, 12, 13, 22, 28/II, 42, 43, 44 i 53 (Gralak 2008, ryc. 1–2). Wciąż nie jest to jednak pełen zestaw źródeł pozyskanych w trakcie badań stanowiska (archiwalna dokumentacja przechowywana jest w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, sygn. 663). Nie opublikowano rysunków grobów 6, 14, 21, 30, 32, 35, 37, 41, 49 i 51 (por. ryc. 3; 4). Na archiwalnych rysunkach można zauważyć, że w wielu przypadkach badane obiekty zostały zniszczone w trakcie eksploatacji zlokalizowanej na stanowisku piaskowni (ryc. 3:1); można ponadto zaobserwować, że cmentarzysko zlokalizowane jest na osadzie wielokulturowej, poszczególne zaś groby przecinają starsze nawarstwienia (ryc. 4:1, 3, 4). Bardzo różny jest stan zachowania materiału kostnego w grobach – niekiedy jest on na tyle dobry, że pozwala na szczegółową analizę układu szczątków zmarłych, w tym analizę ułożenia ich kończyn (ryc. 3:4). W innych przypadkach kości uległ całkowitemu rozłożeniu, natomiast w jamach grobowych zachowały się jedynie elementy stroju zmarłego (ryc. 3:3; 4:1–4). Są też miejsca, w których nie zachował się ani szkielet, ani jakiegokolwiek elementy wyposażenia (ryc. 3:5, 6). Specyficzną cechą sporządzonej dokumentacji jest niemal zupełny brak przekrojów jam grobowych (wyjątkiem są groby 16/17 i 51 [Zotz 1935, ryc. 37; 33]).

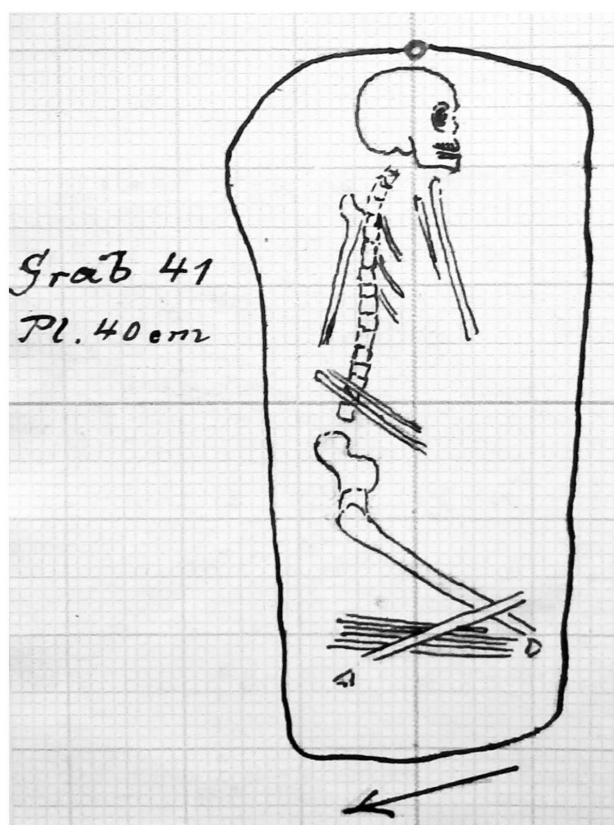
W grobie 6 (archiwalny nr 2) zmarły został ułożony najprawdopodobniej na wznak, ewentualnie lekko przechylony na lewy bok, z nogami lekko ugiętymi w kolanach i skierowanymi na lewo (ryc. 3:1). Jama grobowa zorientowana była wzdłuż osi N-S, głowa znajdowała w jej S części, w jej pobliżu zdeponowano dwa naczynia ceramiczne, które nie zostały zabezpieczone i przepadły. W grobie 14 (ryc. 3:3) zachowały się elementy wyposażenia w postaci wykonanego na kole naczynia ceramicznego, sprzączki brązowej, sprzączki żelaznej, brązowego kółka oraz paciorków szklanych; Zotz publikuje jedynie fotografię tego obiektu (Zotz 1935, tab. VIII). Rozmieszczenie wyposażenia w grobie sugeruje, że zwłoki zostały pochowane najprawdopodobniej wzdłuż osi SW-NE, przy czym głowa znajdowała się w SW części jamy grobowej. Obecność zębów w pobliżu zachodniej krawędzi może wskazywać na to, że zmarły leżał w pozycji lekko skurczonej na lewym boku, jednakże nie można wykluczać również zupełnie innego układu, będącego skutkiem powszechnie praktykowanej na nekropoli defragmentacji szkieletów. Zotz publikuje jedynie fotografię podwójnego grobu 21 (Zotz 1935, tab. V)¹ – na archiwalnym rysunku można zobaczyć zaznaczoną lokalizację fragmentów taśmowatego żelaznego przedmiotu, leżącego przy prawej kostce jednego ze zmarłych (ryc. 3:4). W grobie 30 zmarły został pochowany na brzuchu w mierzącej jedynie 1,4 m długości jamie zorien-



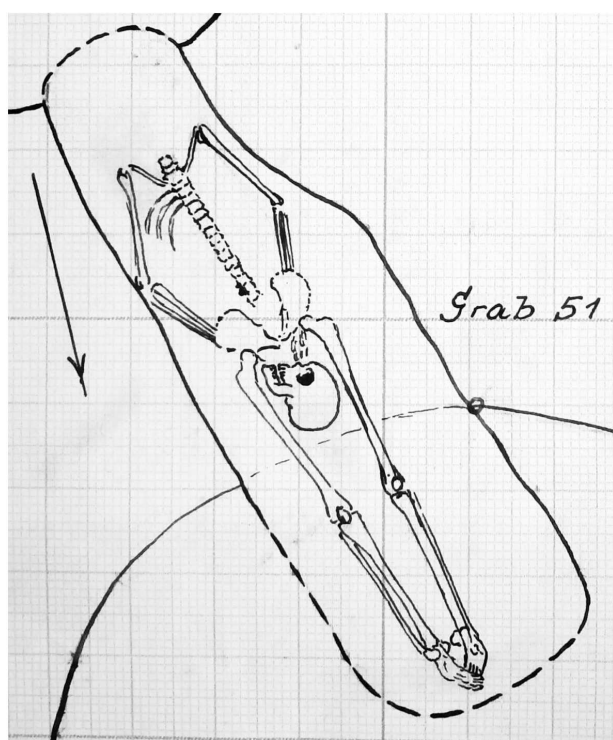
Ryc. 3. Żerniki Wielkie, pow. wrocławski, stan. 4. Archiwalna dokumentacja z badań stanowiska, rzuty poziome grobów: 1 – grób 6; 2 – grób 30; 3 – grób 14; 4 – grób 21; 5 – grób 32; 6 – grób 35 (wg: Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, sygn. 663, oprac. M. Bohr)



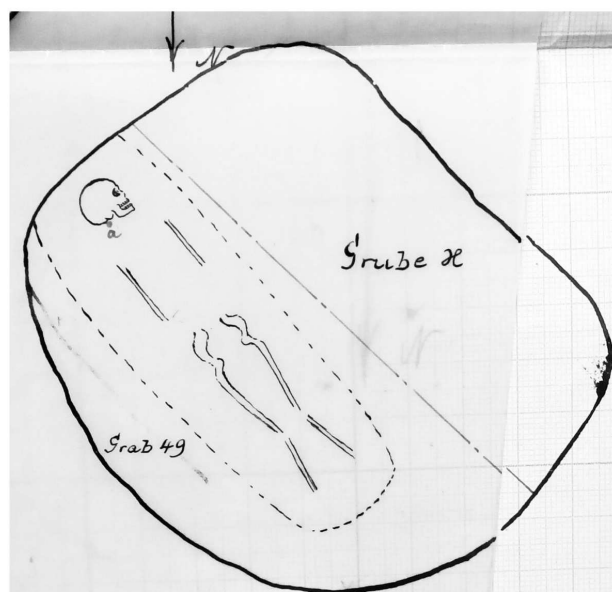
1



2



3



4

Ryc. 4. Żerniki Wielkie, pow. wrocławski, stan. 4. Archiwalna dokumentacja z badań stanowiska, rzuty poziome grobów: 1 – grób 37; 2 – grób 41; 3 – grób 51; 4 – grób 49 (wg: Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej, sygn. 663, oprac. M. Bohr)

owanej wzdłuż osi NW-SE, z głową w części SE (ryc. 3:2). Nie można wykluczyć, że ciało zmarłego poddane zostało zabiegowi defragmentacji. Grób 32 został niemal całkowicie zniszczony, kości nie zachowały się, jama grobowa zorientowana była wzdłuż osi N-S (ryc. 3:5). Z grobu 35 wyeksplorowano jedynie żelazne kółko, szydło i sprzączkę; jama zorientowana była wzdłuż osi E-W, kości nie zachował się (ryc. 3:6). Groby 37, 41, 49 i 51 (ryc. 4:1–4) Zoltz publikuje w formie fotografii (Zoltz 1935, tab. VII; VI; IX–X).

Na cmentarzysku w Żernikach Wielkich pochowano łącznie 67 osobników, których szczątki wyeksplorowano z 55 grobów. Nie udało się zaobserwować jakichś prawidłowości w rozmieszczeniu grobów pod względem orientacji według stron świata pochowanych szczątków czy sposób ich ułożenia. Pewne skupienie grobów zawierających jako inwentarz ceramikę, grobów kobiet oraz grobów wieloosobniczych można zaobserwować w północnej partii cmentarzyska (por. Pazda 1980, s. 192; Błażejowski 1998a, s. 122), ale może to wynikać po prostu z ogólnie większej liczby grobów w tej strefie i większego ich zagęszczenia. Mniej więcej połowa zmarłych pochowana została na wznak, druga zaś połowa na boku, przy czym w pochówku bocznym w zdecydowany sposób preferowano bok prawy przy lekkim ugięciu kończyn w kolanach. Najczęściej jamy grobowe orientowano wzdłuż osi N-S, ale często występowały także innego typu układy. W odniesieniu do części obiektów można mówić o grobach wielopochówkowych, najczęściej podwójnych (groby 12, 16 i 17, 21, 28, 31, 46), ale także zbiorowych (grób 19 – 5 osób, grób 29 – 3 osoby). Wiele grobów charakteryzuje się specyficznym traktowaniem szczątków zmarłego (dekapitacje, defragmentacje, bezwładne wrzucanie do jam grobowych, wciskanie do zbyt małych jam grobowych itd.) – te zachowania z zakresu obrzędowości pogrzebowej, obserwowalne w późnym okresie rzymskim i wczesnym okresie wędrówek ludów w kulturze czarniachowskiej, grupie masłomęckiej czy grupie Niemberg były już wielokrotnie analizowane (por. Mączyńska 1993; Gralak 2008, tam starsza literatura).

Materiały sepulkralne kultury przeworskiej opublikowane po roku wydania najbardziej aktualnej monografii obrządku pogrzebowego tej kultury na Śląsku (Błażejowski 1998a) reprezentują pełne spektrum chronologiczne i typologiczne. Mamy do czynienia zarówno z obiektami datowanymi na młodszy okres przedrzymski, wczesny i środkowy okres rzymski, jak i okres późnorzymski, a także wczesny okres wędrówek ludów (por. tab. 1). Odkryto groby szkieletowe, popielnicowe, jamowe i warstwowe, obiekty o charakterze „mieszanym”, jamowo-popielnicowym, a także najprawdopodobniej fragmenty cmentarzyska warstwowego (Radzyń). Stosunkowo najmniej liczne są groby szkieletowe, co wpisuje się jednak w generalną tendencję obserwowalną w kulturze przeworskiej. Publikowane ostatnio cmentarzyska szczególnie licznie reprezentowane są w głogowskim i legnickim rejonie osadnictwa kultury przeworskiej oraz w rejonie bystrzycko-olańskim. Groby wyposażano przede wszystkim w naczynia ceramiczne i ich fragmenty, przybory, elementy stroju i ozdoby, uzbrojenie, przedmioty codziennego użytku; odkryto zarówno groby wyposażone dość bogato, jak i te zupełnie pozbawione wyposażenia.

Przebadano całe cmentarzyska, najczęściej o stosunkowo niewielkich rozmiarach (Wilkowice, Świętoszyn, Mściwojów), obiekty grobowe odosobnione (Myślibórz), jak również kontynuowano prace na większych nekropolach (Niezgoda). Wyposażenie obiektów wskazuje wyraźnie, że niektóre cmentarzyska pod względem formalnym należy określić jako „kobiece” (Radzyń). Na cmentarzyskach występują obok siebie różne typy grobów ciałopalnych, np. jamowe obok popielnicowych (np. Brzeg Głogowski), cmentarzyska mają raczej charakter jednolity, jeżeli chodzi o zastosowany obrządek pogrzebowy. Wyjątkiem jest tu cmentarzysko w Polwicy, na którym obok grobów jamowych znajdował się współczesny im pojedynczy grób szkieletowy. Przykłady występowania obok siebie na jednym stanowisku grobów ciałopalnych i szkieletowych na terenie Śląska są nieliczne i wynikają *de facto* z różnych faz użytkowania cmentarzyska, przedzielonych dużymi niekiedy odcinkami czasu. Tak jest np. w Baborowie, pow. głubczycki (grób popielnicowy, stadium B2, grób szkieletowy, faza D – por. Błażejowski 1998a, poz. 2, tam starsza literatura), czy Starym Zamku, pow. wrocławski (grób szkieletowy, stadium B1, 14 grobów ciałopalnych, stadium B2 – Błażejowski 1998a, poz. 167, tam starsza literatura). Zbieżne chronologicznie obiekty, pojedynczy grób szkieletowy oraz pojedynczy grób popielnicowy, datowane na fazę B2/C1, odkryto w Jordanowie Śląskim, pow. wrocławski, stan. 1 (Błażejowski 1998a, poz. 64, tam starsza literatura). Groby szkieletowe i różne formy grobów ciałopalnych współwystępowały ze sobą w stadium B2 oraz ponownie w C1 na stanowisku 1 w Kietrzy, pow. głubczycki (Błażejowski 1998a, poz. 77, tam starsza literatura), Nowej Wsi Wrocławskiej, pow. wrocławski (grób szkieletowy i 17 grobów jamowych, stadium B1; 2 groby szkieletowe i 23 ciałopalne w stadium B2 – Błażejowski 1998a, poz. 123, tam starsza literatura), Sobocisku, pow. oławski, stan. 8 (3 groby jamowe i 1 szkieletowy, stadium A3; 9 grobów ciałopalnych i 1 szkieletowy ze stadium B1 – Błażejowski 1998a, poz. 162, tam starsza literatura), Tarnowie Opolskim, pow. opolski (grób bezpopielnicowy i szkieletowy, stadium C2 – Błażejowski 1998a, poz. 183, tam starsza lite-

ratura) oraz Żernikach Wielkich, pow. wrocławski, stan. 1 (3 groby szkieletowe i 5 jamowych, stadium A2 – Błażejowski 1998a, poz. 212, tam starsza literatura). Groby szkieletowe występują na tych cmentarzyskach zawsze pojedynczo, dominują pozostałości obrządku ciałopalnego.

Na wzmiankowanych powyżej cmentarzyskach dość często widoczne są elementy, które mają analogie na stanowiskach położonych poza zasięgiem kultury przeworskiej. Można je zaobserwować zarówno w materiale ruchomym (niektóre formy zapinek, ceramika nawiązująca do środowiska górnego i środkowego Nadłabia – szczególnie w legnickim i głogowskim rejonie osadnictwa; ceramika o cechach reńsko-wezerskich – przede wszystkim stanowiska nadbaryckie), jak i w zakresie obrzędowości pogrzebowej (liczne elementy kamienne w grobach, nawiązujące do kultur wielbarskiej czy lubszyckiej). Należy sobie zdawać sprawę, że monografia A. Błażejewskiego oraz niniejszy tekst nie stanowią kompletu materiałów sepulkralnych kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku. W tej pierwszej zabrakło niektórych informacji o stanowiskach kompletnie zniszczonych, w których trudno byłoby analizować kwestie obrządku pogrzebowego. Wciąż bardzo duża liczba niepublikowanych danych pozostaje w zasobach Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz Archiwum Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu; część tych informacji oddana została lub przygotowywana jest do druku (por. np. Bohr [w druku a, w druku b]; przygotowywane do druku materiały ze zniszczonych cmentarzysk w Małkowicach i Górzycach, pow. wrocławski). Na opublikowanie czekają opisy kolejnych stanowisk archiwalnych, a także stanowisk badanych w ostatnim czasie w związku z rozbudową infrastruktury drogowej (Domasław, stan. 36).

BIBLIOGRAFIA

BŁĄŻEJEWSKI A.

1998a *Obrządek pogrzebowy kultury przeworskiej na Śląsku*, Wrocław.

1998b Nieznane znalezisko grobowe kultury przeworskiej z Budziwojowic, gm. Długołęka, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 40, s. 457–461.

1998c Sprawozdanie z ratowniczych badań wykopaliskowych na cmentarzyskach kultur łużyckiej i przeworskiej w Niezgodzie, gm. Żmigród, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 40, s. 251–262.

1999a Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Radzynie koło Ślawy Śląskiej, *Studia Archeologiczne*, t. 31, s. 129–151.

1999b Kolejny sezon badań cmentarzyska kultury przeworskiej w Niezgodzie, stan. 1, gm. Żmigród, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 41, s. 259–268.

2001a Badania cmentarzyska kultury przeworskiej na stan. X w Świętoszynie, pow. Milicz w latach 1999–2000, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 43, s. 227–232.

2001b Znalezisko grobowe kultury przeworskiej z Pierstnicy w pow. Milicz, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 43, s. 233–239.

2002 Ratownicze badania wykopaliskowe w Niezgodzie, pow. Trzebnica, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 44, s. 253–257.

2004 Osadnictwo okresu lateńskiego i rzymskiego w Sudetach polskich w kontekście sąsiedztwa Karpat, [w:] J. Gancarski (red.), *Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich*, Krosno, s. 439–454.

2007 Kultura przeworska a reńsko-wezerska strefa kulturowa, *Studia Archeologiczne*, t. 29.

2008 Die Frage der elbgermanischen Biesiedlung in Schlesien in der römischen Kaiserzeit, [w:] A. Błażejewski (red.), *Labor et patientia. Studia archaeologica Stanislaw Pazda dedicata*, Wrocław, s. 139–149.

BOHR M.

2008 Czechnów, pow. rawicki (Nietykowa zapinka kultury przeworskiej), *Silesia Antiqua*, t. 44, s. 245–247.

2010 Niepublikowane materiały kultury przeworskiej z legnickiego rejonu osadnictwa, *Silesia Antiqua*, t. 46, s. 93–101.

[w druku a] Bycz, Drogomil, Przybyszów i Szymocin. Archiwalne stanowiska kultury przeworskiej ze Środkowego Nadodrza, *Archeologia Środkowego Nadodrza*.

[w druku b] Szkieletowe groby późnej fazy kultury przeworskiej z Czeladzi, pow. górski. Uwagi o obrządku pogrzebowym kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku, *Slavia Antiqua*.

BYKOWSKI K.

1976a Uwagi o szkieletowym obrządku pogrzebowym ludności kultury przeworskiej w okresach późnolateńskim i rzymskim, *Studia Archeologiczne*, t. 7, s. 139–163.

1976b Wyniki badań nad osadnictwem starożytnym i wczesnośredniowiecznym w Brodnie, gm. Środa Śląska, woj. wrocławskie, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 18, s. 36–41.

1977 Sprawozdanie z badań w rejonie Brodna, gm. Środa Śląska, woj. wrocławskie, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 19, s. 45–50.

DRECZKO E., MASOJC M., MOZGAŁA M.

2009 Wstępne wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych na trasie Autostradowej Obwodnicy Wrocławia. Stanowisko Wrocław-Polanowice 8, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 51, s. 137–148.

DWOJAK A., ZIÓŁKOWSKI W.

2001 Osada łużycka na stanowisku nr 4 Nowy Śleszów, gm. Żórawina, woj. dolnośląskie. Wstępne wyniki badań wykopaliskowych w 1998 r., *Raport 96-99*, s. 186–193.

FURMANEK M., MASOJC M., PIEKALSKI J.

2012 Wyniki badań ratowniczych prowadzonych przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego w związku z budową Autostradowej Obwodnicy Wrocławia, *Raport 2007–2008*, t. I, s. 367–393.

GARBACZ K.

2005 Pozostałości cmentarzyska ciałopalnego kultury przeworskiej, odkryte na wielokulturowym stanowisku w Brzegu Głogowskim, woj. dolnośląskie, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 7, s. 179–196.

GRALAK T.

2008 Przyczynek do poznania związków kulturowych cmentarzyska w Żernikach Wielkich, stan. 4, w powiecie wrocławskim, [w:] A. Błazejewski (red.), *Labor et patientia. Studia archaeologica Stanisłao Pazda dedicata*, Wrocław, s. 361–374.

2009 Groby ludności kultury przeworskiej z okresu przedrzymskiego ze stanowiska Wojkowice 15, powiat Wrocław, *Archeologiczne Zeszyty Autostradowe*, t. 9, s. 155–168.

JAMKA R.

1938 Ozdoby oręza i narzędzi w podokresie późnolateńskim i okresie rzymskim odkrytych na Śląsku, *Prace Prehistoryczne*, t. 3, s. 1–44.

JARYSZ R.

1999 Grób kultury przeworskiej z Brodna, stan. 1, gm. Środa Śląska, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 41, s. 469–474.

KACZANOWSKI P.

1995 *Klasyfikacja grotów broni drzewcowej kultury przeworskiej z okresu rzymskiego*, Kraków.

KALETYN T.

1974 Cmentarzysko kultury przeworskiej we Wrocławiu-Sołtysowicach, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 39, s. 263–265.

MASOJC M.

1998 Ratownicze badania archeologiczne na wielokulturowym stanowisku Świętoszyn X, gm. Milicz, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 40, s. 103–109.

MASOJC M., BRONOWICKI J.

2000 Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich w Świętoszynie, stan. X, pow. Milicz. II sezon badań, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 42, s. 359–373.

MĄCZYŃSKA M.

1993 Niektóre niepublikowane plany późnorzymskich grobów szkieletowych z Żernik Wielkich, woj. Wrocław, [w:] F. Rożnowski (red.), *Miscellanea archaeologica Thaddeo Malinowski dedicata*, Słupsk-Poznań, s. 263–270.

NIWĘGŁOWSKI A.

1981 *Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej na przełomie er (II wiek p.n.e. – II wiek n.e.)*, Wrocław.

NOWACZYK K., NOWACZYK L.

2003 Cmentarzysko ludności kultury przeworskiej na stanowisku Wilkowice 8, gm. Żórawina, woj. dolnośląskie, *Archeologiczne Zeszyty Autostradowe*, t. 2, s. 343–353.

ORLICKA-JASNOCH J.

2008 Groby kultury przeworskiej na cmentarzysku kurhanowym kultury łużyckiej w Różanówce, stanowisko 2, pow. nowosolski, [w:] B. Gruszka (red.), *Ad Oderam Fluvium. Księga dedykowana pamięci Edwarda Dąbrowskiego*, Zielona Góra, s. 159–175.

2011 Ratownicze badania wykopaliskowe na cmentarzysku kurhanowym kultury łużyckiej i cmentarzysku kultury przeworskiej w Różanówce, stanowisko 2, pow. nowosolski, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 53, s. 31–42.

PAZDA S.

1972 Z problematyki obrządku pogrzebowego i stosunków społecznych u ludności kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku, *Studia Archeologiczne*, t. 5.

1980 Studia nad rozwojem i różnicowaniem formalnym kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku, *Studia Archeologiczne*, t. 10.

PESCHECK CH.

1939 *Die frühwandalische Kultur in Mittelschlesien (100 vor bis 200 nach Christus)*, Leipzig.

PLETTKE A.

1916 Germanische Gräber aus dem dritten Jahrhundert n. Chr., *Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift. Neue Folge*, t. 7, s. 113–125.

POGORZELSKI W.

1999 Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych na stanowisku wielokulturowym Nosocie nr 16, gm. Głogów, *Dolnośląskie Wiadomości Prahisteryczne*, t. 5, s. 43–60.

SIELICKA K.

2013 Dwa groby ciałopalne kultury przeworskiej z Mściwojowa, pow. jaworski, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 55, s. 193–202.

TACKENBERG K.

1925 *Die Wandalen in Niederschlesien*, Berlin.

ZOTZ L.

1935 *Die spätgermanische Kultur Schlesiens im Gräberfeld von Gross Sürding*, Leipzig.

ŻYGADŁO L., KAMYSZEK L., MARCINIAK M., SUCHAN G.

2012 Osadnictwo kultury lateńskiej i kultury przeworskiej na stanowisku 10–12 w Domasławiu, gm. Kobierzyce, woj. dolnośląskie, *Raport 2007–2008*, t. 1, s. 483–508.

MATERIALS FOR THE STUDY OF BURIAL RITES OF THE PRZEWORSK CULTURE IN LOWER SILESIA

Summary

The vast majority of sepulchral materials of the Przeworsk Culture from Lower Silesia have been discovered before 1945, but during the last twenty years we've seen another increase in the number of these sources. They are collected mostly in the course of regular excavation works; however, some of them are the result of publishing of archive materials discovered by German researchers, which had not yet been presented to the academic community. Among the many works dealing with the Przeworsk-type burial rites, the one on Silesia that is most up-to-date and comprehensive is the monograph by A. Błazejewski (1998a). Its publication has expanded the available source materials by 22 burial grounds, located in different areas settled by members of the Przeworsk culture (cf. table 1), particularly in the region of Głogów, Legnica and Bystrzyca (Oława). These burial grounds represent the full chronological spectrum from the Pre-Roman Iron Age to the early Migration Period. Reported finds include both individual, isolated graves (e.g. in Myślibórz, Brodno) as well as small burial grounds that were studied in full (e.g. Wilkowice, Mściwojów). The equipment found at specific sites is diverse; mostly it includes pottery, with elements of clothing, ornaments, everyday items, and weaponry. Some graves contain no additional items (skeleton graves). Apart from skeleton graves, the sites include pit graves, urn graves, layer graves and pit and urn graves. As regards the movable inventory and respective elements of burial rites, we can see clear influences from outside of the Przeworsk cultural area – particularly from upper and central Elbian region, the Luboszyce culture, the Wielbark culture, and the area occupied by Rhine-Weser Germans. Still awaiting publication are more archive sites (Szymocin, cf. Bohr in print) as well as sites studied recently uncovered in the course of works related to the development of road infrastructure (Domasław, site 36).

Translated by Krzysztof Chorzewski

Adres autora:

dr Marcin Bohr

Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego,
ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław

Grób Kelta¹(?) z Gniewowa, stan. 6, woj. wielkopolskie². Pytania o latenizację ziem polskich

MIROSLAW CIESIELSKI (Berlin)

1

W 1975 r. w toku badań ratowniczych prowadzonych przez E. Kihl-Szymańską na cmentarzysku ludności kultury łużyckiej w Gniewowie, stan. 6, odsłonięto ciałopalny grób jamowy uznany wówczas za przynależny kulturze przeworskiej i przekazany do opracowania w ramach pracy magisterskiej autorowi niniejszego artykułu. Cmentarzysko usytuowane było w niewielkiej odległości od stanowiska 3, będącego reliktem m.in. osady ludności kultury łużyckiej (łużycko-pomorskiej) i osady ludności kultury przeworskiej (Ciesielski 1980). Cmentarzysko kultury łużyckiej zostało wstępnie wydатовane na okres halszacki i starszy okres przedrzymski (LT A-B) (Kihl-Szymańska 1976, s. 83; 1977, s. 80; Gryga 1978, s. 79), natomiast osada kultury łużyckiej zamyka się w przedziale czasowym Ha C – LT C1 (Makiewicz 1980, s. 12). Omawiany grób jamowy usytuowany był peryferyjnie w stosunku do odsłoniętych grobów kultury łużyckiej (Kihl-Szymańska 1976, s. 83). Na ponad 200 przebadanych grobów tylko 5 było grobami jamowymi; pozostałe to groby popielnicowe. Tylko jeden zawierał materiał, który wówczas uznano za przynależny kulturze przeworskiej i ludności z osady „przeworskiej” ze stanowiska 3 (Ciesielski 1980, s. 1, 7, 21–22, 33–35)³.

Był to typowy dla młodszego okresu przedrzymskiego ciałopalny grób bezpopielnicowy. Jama grobowa zawierała spalone szczątki ludzkie przemieszane z resztkami stosu oraz wyposażeniem zmarłego. Składało się na nie: wtórnie przepalona ceramika (zaginęła) i pokryte patyną ogniową wyroby metalowe (zapinka, nóż „bojowy”(?), tok włóczni i brzytwa?). Zestaw wyposażenia metalowego zdaje się wskazywać, że mamy do czynienia z pochówkiem osobnika płci męskiej. Tok włóczni i nóż „bojowy” mógłby wskazywać, że był to grób wojownika⁴. Wprawdzie w grobie nie było grotu włóczni, ale znaleziony tok zdaje się także świadczyć o jej obecności.

2

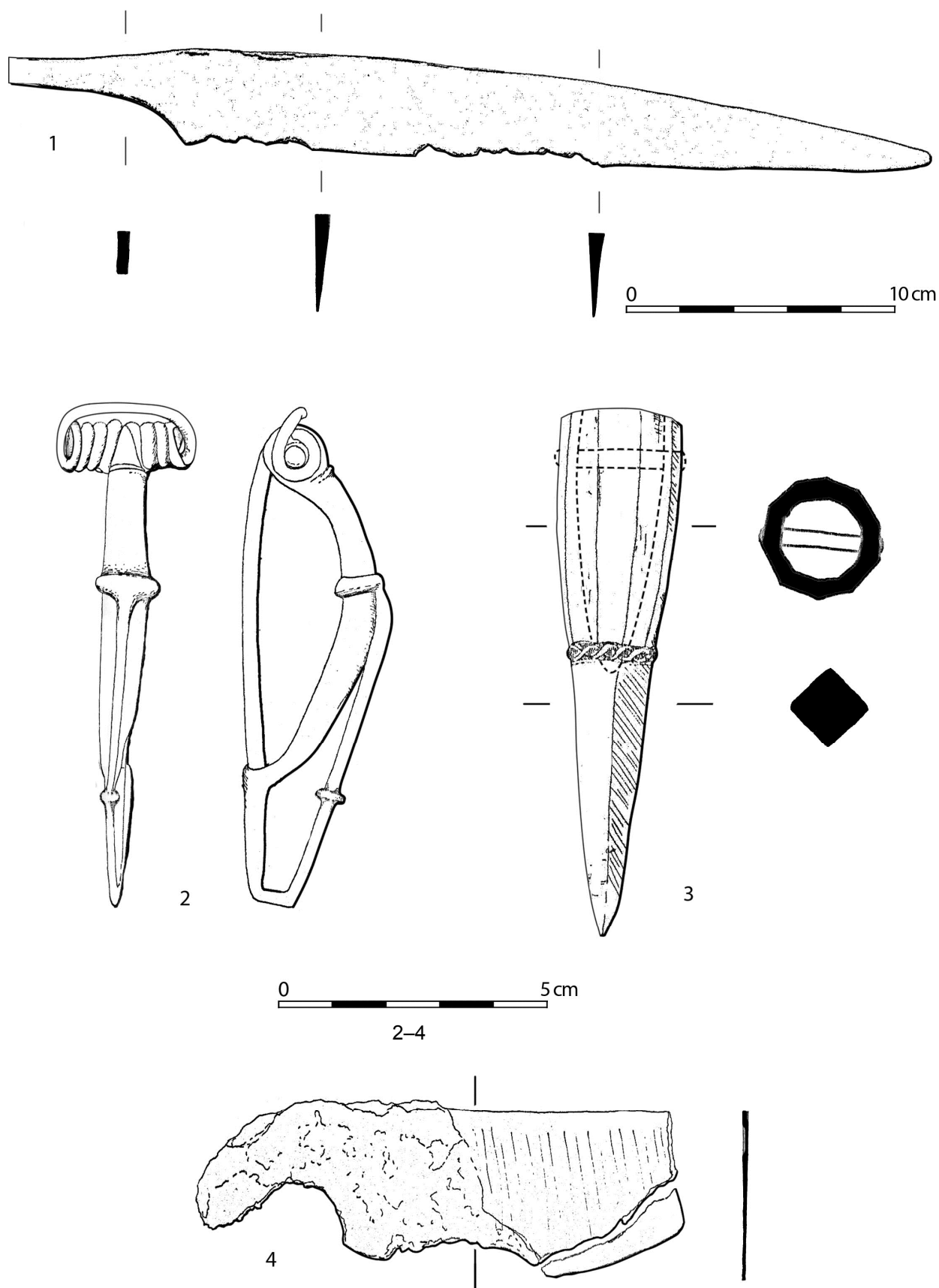
Nośne w informacje chronologiczne zabytki to: zapinka o konstrukcji środkowolateńskiej oraz tok włóczni w typie niespotykanym na obszarze Polski i rzadko pojawiający się na obszarze kultury lateńskiej.

¹ Nazewnictwo przyjęto za prof. A. Ziolkowskim (2004, s. 103–104).

² Tekst artykułu powstał na podstawie fragmentu pracy magisterskiej autora (1980), napisanej pod kierunkiem prof. Jana Żaka.

³ Dzięki staraniom prof. Tadeusza Makiewicza materiał z grobu mógł być wykorzystany w pracy magisterskiej autora niniejszego artykułu, za co po latach składam ponowne podziękowania.

⁴ W dokumentacji brakuje rysunków i wymiarów grobu.



Ryc. 1. Wyposażenie grobu jamowego z cmentarzyska ludności kultury łużyckiej w Gniewowie, stan. 6 (K. Gierszał, B. Ciesielska)

Zapinka żelazna o konstrukcji środkowolateńskiej, jednoczęściowa (ryc. 1, 2). Na terenach polskich zapinki takie występowały w młodszym okresie przedrzymskim. Długość zapinki z Gniewowa wynosi 9,4 cm, nóżka odwinięta do góry prostokątnie jest długości 6,4 cm i połączona z kabłąkiem pierścieniem. W odległości 2 cm od dołu znajduje się na nóżce ozdoba w postaci niewielkiego pierścienia-kulki. Kabłąk masywny, nisko sklepiony o długości 7,1 cm. Maksymalna szerokość kabłąka wynosi 0,9 cm, wysokość od linii szpilki: 2,2 cm. Sprężyna ośmioletkowa szerokości 2,8 cm i wysokości 1,2 cm; cięciwa górna. Na granicy kabłąka i sprężynki, na główce, zdobienie (?) w postaci delikatnego wałka plastycznego i linii rytej podkreślającej wałek (niewykluczone, że powstało nieintencjonalnie w trakcie procesu produkcyjnego). W typologii J. Kostrzewskiego najbliższą odpowiadającą typowi B (ośmioletkowa spirala), chociaż widoczne są podobieństwa do typu A (łagodnie łukowaty kabłąk). Według kryterium ustalonego przez W.E. Stöckli (1974, s. 368–370) dla zapinek o środkowolateńskiej konstrukcji z południowych Niemiec, a potwierdzonego następnie przez R. Gebharda (1991, s. 80), podstawą ustalania chronologii tychże zapinek jest długość nóżki w stosunku do długości kabłąka. Zapinki z długą nóżką, mniej więcej długości kabłąka (takie jak tutaj omawiana) są datowane przede wszystkim na LT C1. Jednakże zapinki takie, ale z szeroką spiralą, datowane są także na LT C 2 (Stöckli 1974, s. 368). W typologii Gebharda zapinka z Gniewowa wydaje się najbardziej zbliżona do typu 15a. Duża różnorodność zapinek środkowolateńskiej konstrukcji utrudnia ich dokładne pozycjonowanie w ramach LT C (Krämer 1985, s. 28–29; Brandt 2001, s. 77). T. Dąbrowska stwierdza, że długie (ponad 8 cm) zdobione zapinki wariantu A i B charakterystyczne są dla okresu tworzenia się kultury przeworskiej (Dąbrowska 1988, 19); można przyjąć, że wręcz wyprzedzają proces powstawania nowej kultury i ich pojawienie się było zaczątkiem procesu latenizacji w Polsce.

Brzytwa żelazna (ryc. 1, 4). Zachowana długość wynosi 9,0 cm, a największa zachowana szerokość 3,0 cm i grubość 0,15 cm. Zły stan zachowania uniemożliwia dokładną rekonstrukcję wyglądu, a co za tym idzie: pewną klasyfikację. Brzytwy występowały w grobach przez cały okres lateński (przedrzymski), dlatego ich przydatność do ustaleń chronologicznych jest nieistotna. Można prawdopodobnie zaliczyć ją do drugiego z typów wydzielonych przez J. Kostrzewskiego (1918). Nie można jednak wykluczyć, że jest to mocno skorodowany fragment noża.

„Długi nóż” (bojowy?) (ryc. 1:1). Żelazny o łukowato wygiętej główce i łukowato wyodrębnionym prostym trzpieniu. Głownia w przekroju jest trójkątna. Długość noża wynosi 35 cm, a szerokość (maks.) 3,6 cm. Trzpień jest długości 7 cm, a jego szerokość u nasady ostrza wynosi 2,2 cm. Trzon jest obustronnie wydzielony, jednak od strony grzbietowej bardzo słabo. Bliską analogią z obszaru Polski jest nóż znaleziony luźno w Kuznociu, woj. mazowieckie (Bochnak 2003, tabl. I.3), oraz nóż o zbliżonej długości (29,5 cm), z grobu 28 z Piotrkowa Kujawskiego koło Radziejowa (Kaszewska 1962, s. 18, 31–32, tabl. XXIX 2). Został on zinterpretowany jako nóż-sztylet, używany być może do walki.

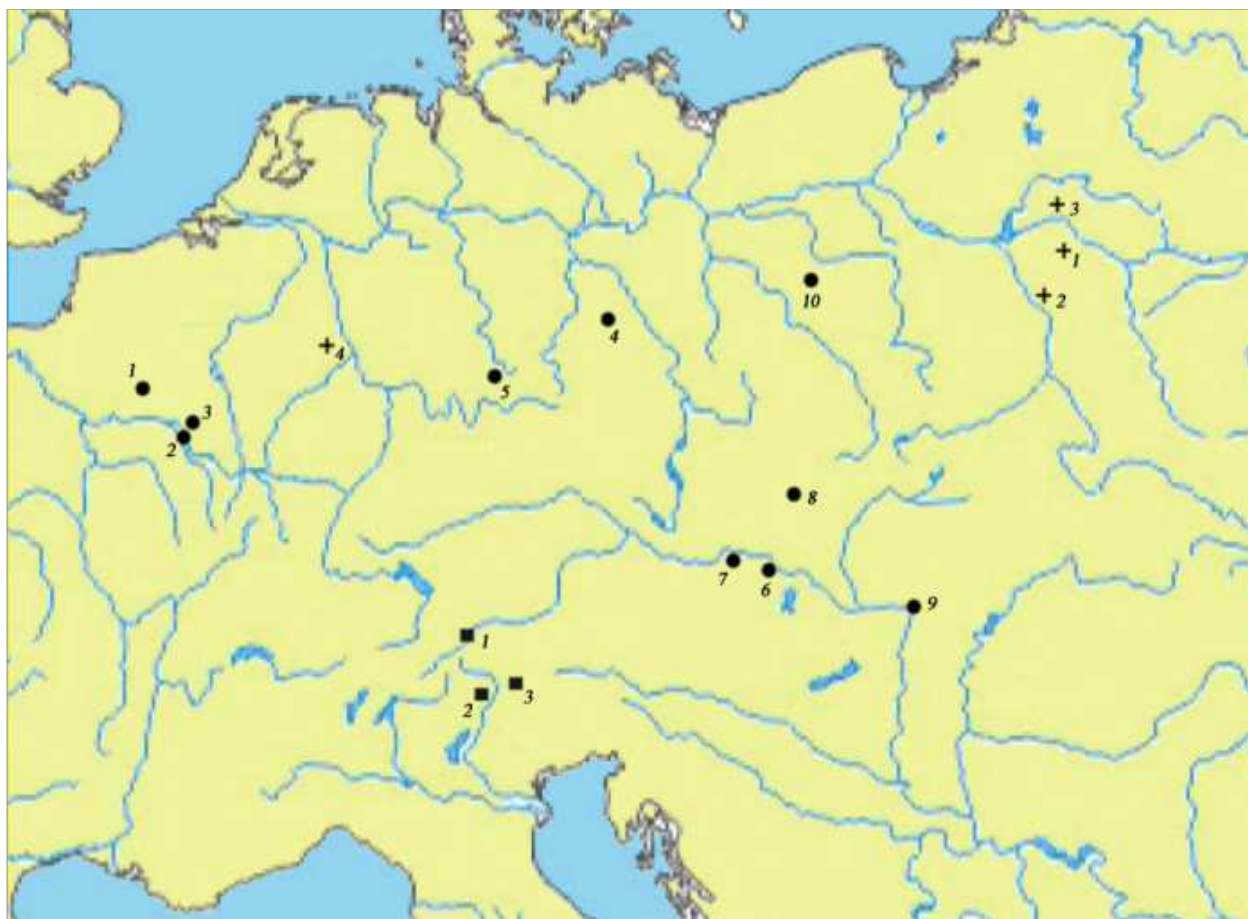
Sprawę interpretacji przeznaczenia „długich noży” naświetlił ostatnio dogłębnie T. Bochnak (2003, tam dalsza literatura), w związku z czym autor niniejszego artykułu czuje się zwolniony z ponownego analizowania tematu⁵. Należy tylko dodać, że interpretacja „długich noży” jako narzędzi ofiarnych (Osterhaus 1981, s. 14–16; Bochnak 2003, s. 10) jest bardzo interesująca w przypadku grobu z Gniewowa i nie można jej wykluczyć. Oprócz funkcji narzędzia do ćwiartowania mięsa zwierząt, nasuwa się także możliwość wykorzystywania „długich noży” do odrąbywania głów zabitych przeciwników. Jest to obyczaj potwierdzony wśród keltyckich wojowników (Cunliffe 2003, s. 254–255) i tłumaczy być może także częstość występowania tego rodzaju noży w grobach z bronią (Panke-Schneider 2013, s. 74).

Powyższe wywody nie wykluczają do końca możliwości „bojowego” zastosowania.

Tok włóczni (ryc. 1, 3). Żelazny, z wyraźnie oddzieloną od czworograniastego kolca „tulejką” na drzewcu włóczni. Rozgraniczenie stanowi dookołny, wypukły ornament w postaci sznura dwudzielnego o szerokości 0,4 cm. Całkowita długość toku wynosi 9,9 cm; długość „tulejki” 4,8 cm, a długość kolca osiąga 5,1 cm. W przekroju poziomym „tulejka” na zewnątrz jest dziesięciokątna, od

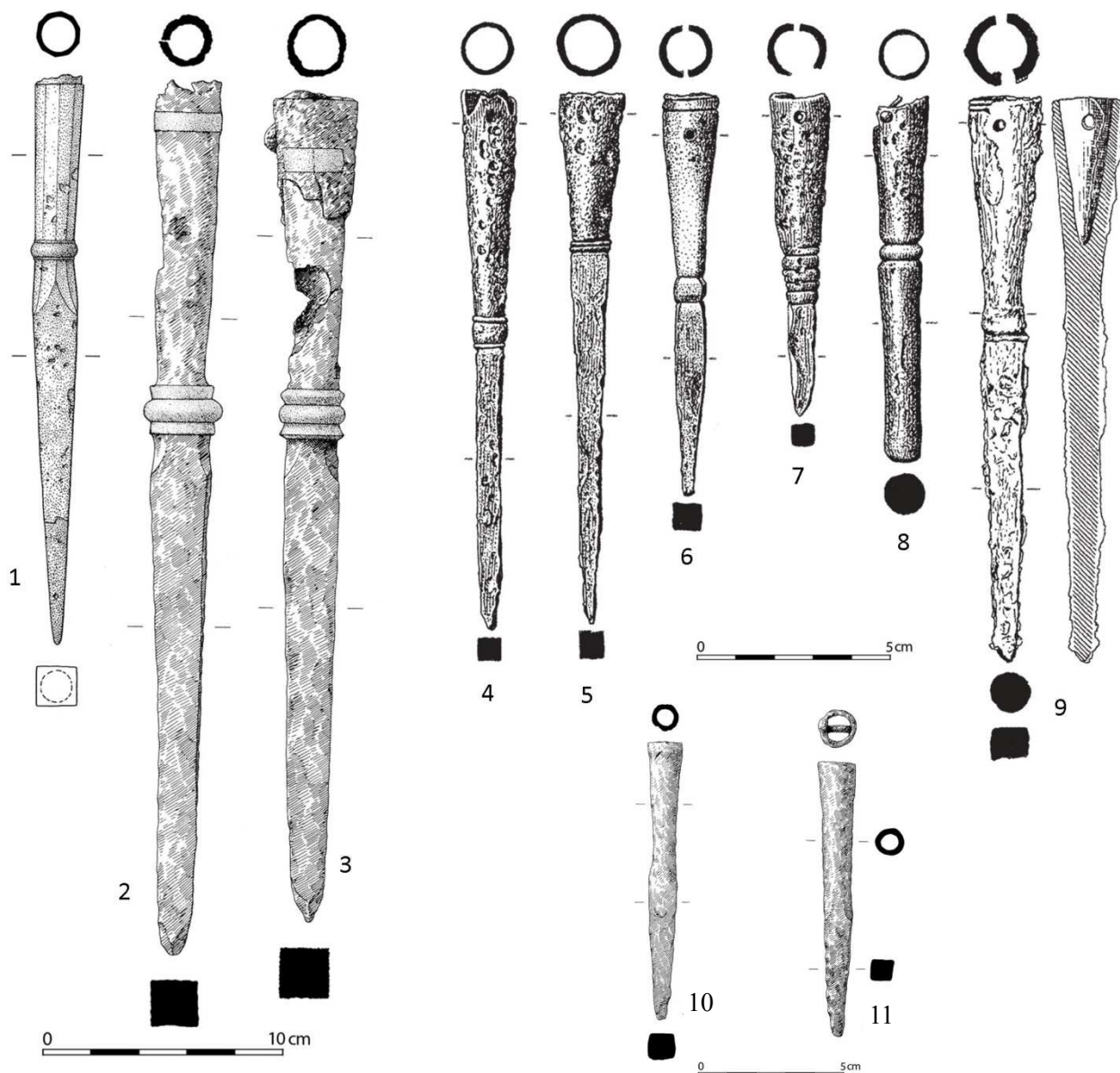
⁵ Należy jednak zwrócić uwagę na brak w katalogu T. Bochnaka pozycji ze znaleziskiem dwóch „długich noży” z cmentarzyska (groby: 11 i 28) w Piotrkowie Kujawskim (Kaszewska 1962, s. 10, 18, 32, tabl. XII 4, XXIX 2), o czym już wspomniano, natomiast znaleziony również na tym samym cmentarzysku miecz jednosieczny posiadał prawdopodobnie (tak wynika z proporcji na zamieszczonym rysunku) długość ok. 40 cm (Bochnak 2005, ryc. 18, s. 64), co nie odbiega od długości naszego noża, a tym samym nie wyklucza to możliwości traktowania tego znaleziska jako broni.

wewnątrz zaś okrągła. Wewnętrzny otwór „tulejki” w przekroju pionowym jest wydłużonym trójkątem z zaokrąglonym wierzchołkiem skierowanym w dół. Średnica zewnętrzna wynosi 2,2 cm, a wewnętrzna 1,5 cm. Szerokość czworograniastego kolca u podstawy ma 1,4 cm. W odległości 0,7 cm od krawędzi tulei znajdują się naprzeciw siebie dwa otwory połączone nitem służącym do umocowania drzewca w toku. W Polsce brakuje analogii.



Ryc. 2. Mapa rozprzestrzeniania toków o genezie greckich *saurotere* w Europie Środkowej w okresie lateńskim (za: Schönfelder 2007, z uzupełnieniami autora). 1. Bucy-le-Long, Dép. Aisne, F; 2. Mairy/Sogny-aux-Moulin „le Champ Mayart” Grab 214, Dép. Marne, F; 3. Suippes, Dép. Marne, F; 4. Dorna „Weinberg”, Kr. Grimma, D; 5. Steinsburg bei Römhild „Kleiner Gleichberg”, Kr. Meiningen, D; 6. Wien „Leopoldau”, A; 7. Inzersdorf an der Traisen, Niederösterreich, A; 8. Holubice „Dilce” Grab 30, okr. Vyskov, CZ; 9. Kosd, Kom. Nógrád, H; 10. Gniewowo, stan. 6, grób, gm. Śmigiel, PL; **Alpine Variante** (kwadrat): 1. Faggen „Kauner Wiesen”, Tirol, A; 2. Sanzeno, Prov. Trento, I; 3. Ortisei/Col de Flam, Prov. Trento, I; **„długie toki” w typie Karczewiec** (krzyżyk): 1. Karczewiec, gm. Wierzbo, PL; 2. Oblin, stan. 5, gm. Maciejowice, PL; 3. Kamieńczyk, stan. 1, gm. Wyszków, PL; 4. Kerben, „Am hohen Pfad”, Grab 4, Kr. Mayen-Koblenz, D.

Zakłada się, że toki tego rodzaju znajdowane na obszarze kultury lateńskiej mają swój pierwotny wzór wśród greckich *saurotere* (ryc. 3:1-3), a szczególnie wśród żelaznych czworograniastych z brązowym pierścieniem (ryc. 3:2-3) (typ 1a wg Baitingera 2001, s. 71). Związane są z powracającymi w III w. p.n.e. z Grecji keltyckimi wojownikami niosącymi stamtąd „nowinki” związane m.in. z militariami (Schönfelder 2007, s. 311, 313-318). Jednakże większość z omawianych toków lateńskich nie osiągała takich długości jak greckie oryginały (lateńskie – poza jednym wyjątkiem – mierzą od 9 do 25 cm, greckie zaś do ponad 40 cm). Najbliższe analogie do naszego toku pochodzą z Turynii z ośrodka Steinsburg bei Römhild (Kleine Gleichberg) (Spehr 2007, Abb. 3; Schönfelder 2007, s. 313, Abb. 5.5-8). W odróżnieniu od nich (zob. ryc. 3:4-8) tok z Gniewowa posiada wielokątną w przekroju tuleję (nawiązującą do greckich odlewanych z brązu – ryc. 3, 1), natomiast pierścień oddzielający kolec od tulei nie jest pierścieniowaty, lecz stanowi wąską wstęgę w postaci plastycznego ornamentu.



Ryc. 3. 1-3. Greckie *saurotere* z Olympii: 1 – brąz, 2-3 – żelazo (za: Baitinger 2001); 4-8. Toki w typie *saurotere* ze Steinsburg bei Römhild, żelazo (za: Schönfelder 2007); 9. Tok w typie *saurotere* z Dorna w Saksonii, żelazo (za: Schönfelder 2007); 10-11. Greckie żelazne *saurotere* z Olympii (za: Baitinger 2001) (oprac. B. Ciesielska)

Inne w podobnym stylu wykonane toki obejmują rozległe obszary kultury lateńskiej, od Francji po Morawy w Czechach (ryc. 2). Nieliczne znalezione toki w opisanym wyżej typie datowane są na LT B, większość plasuje się w LT A. Najpóźniej datowane są znaleziska grobowe z Hołubic na Morawach (Horak 2012, s. 230) oraz z Kosd na Węgrzech (Rapin 2000, Taf. I, 2b), pochodzące z okresu LT B2. Toki takie stanowiły nie tylko dodatkowe obciążenie i zabezpieczenie końca drzewca włóczni, ale również stabilne zaparcie o podłoże. Służyły także do zadawania ciosów w trakcie walki, które często kończyły się śmiertelnym uderzeniem; wspominają o tym źródła pisane – i tak na przykład w 479 r. p.n.e. perski dowódca jazdy, Masistios, został zabity ciosem toka włóczni w oko, a w II w. p.n.e. od ciosu tokiem zmarł tyran Sparty – Machanidas (Baitinger 2001, s. 54). W przypadku „smukłych” żelaznych *saurotere* Baitinger (2001, s. 71) nie wyklucza prawdopodobieństwa ich przynależności do grotów oszczepów, a nie toków. Podobnego zdania, jeśli chodzi o tzw. długie toki z Polski, są B. Kontny (1999, s. 133) i T. Bochnak (2005, s. 88). M. Schönfelder natomiast domniemywa, że omawiane toki w rzeczywistości mogły być także grotami pocisków broni miotającej strzały (*Geschosspitzen für Katapultbolzen*) (2007, s. 316).

Z ziem polskich znany jest „długi” tok z cmentarzyska w Karczewcu, datowany na przełom faz A2/A3 (Dąbrowska 1973, s. 389, tabl. IV,8)⁶ o długości 18 cm. Podstawowa różnica między tokiem z Gniewowa a tym z Karczewca (pomijając długość) to brak pierścienia oddzielającego tuleję od czworograniastego kolca. Tok z Karczewca zdaje się również nawiązywać do greckich żelaznych *saurotere*, w tym przypadku do jednego z typów 1b (ryc. 3:10–11) – czterograniastych o zmiennych formach (Baitinger 2001, s. 71, Taf. 57,1211). Z obszaru kultury lateńskiej podobny tok o długości 14,5 cm pochodzi z Kerben (Nadrenia) z cmentarzyska datowanego na LT D i „wczesny Rzym” (Schumacher 1999, s. 139, Taf. 66Ab). B. Kontny wspomina jeszcze o dwóch podobnych tokach (typ Karczewiec) z młodszego okresu przedrzymskiego, z Oblina i Kamieńczyka (1999, s. 132–133).

W Steinsburg znaleziska toków włóczni znajdowały się na „akropolu”, gdzie najprawdopodobniej były składowane w celach kultowych, wbite pionowo w ziemię wraz z drzewcem włóczni, co było praktykowane na wielu lateńskich miejscach kultu (Spehr 2007, s. 188).

Nie można wykluczyć, że tok z Gniewowa nie był związany z włócznią, tylko np. stanowił zakończenie laski⁷, czy to wodzowskiej, czy kapłańskiej, umożliwiając jej wbijanie w podłoże.

Jest pewne, że znalezisko z grobu w Gniewowie stanowi ewenement na ziemiach polskich i posiada duży walor naukowy, jeśli chodzi o procesy kulturowe związane z „latenizacją” mającą miejsce na przełomie starszego i młodszego okresu przedrzymskiego.

3

Z powyższych rozważań nasuwa się kilka ważnych pytań. Jak stwierdziliśmy wyżej, jest to grób męski, najprawdopodobniej wojownika. Ma o tym świadczyć tok włóczni, jak również „długi nóż”, które często znajdowały się w wyposażeniu grobów z bronią. Jednak w grobie brakuje grotu włóczni – i tu powstaje pytanie, czy rzeczywiście jest to tok włóczni, czy może jednak jest to okucie jakiegoś „pastorału”⁸ i zmarłym nie był wojownik, tylko kapłan. A może kupiec?

Należy prawdopodobnie wykluczyć przynależność grobu do ludności kultury przeworskiej z osady gniewowskiej. Zmarła osoba została pochowana na cmentarzu kultury łużyckiej, który niewątpliwie stanowił wraz z osadą „łużycką” z Gniewowa, stan. 3, jeden zespół osadniczy. Odmienność praktyki funeralnej (szczątki zmarłego złożone do jamy wraz z resztkami stosu, przepalone wyposażenie) nawiązującej do grobów typu Ponětovice i usytuowanie pochówka na peryferiach założenia sepulkralnego wskazują, że mamy do czynienia z „obcym” dla miejscowej społeczności. Złożona w grobie zapinka zdaje się wskazywać na fazę A1 młodszego okresu przedrzymskiego, jednak znajdujący się obok tok wydaje się mieć wcześniejszą pozycję chronologiczną. Wszystkie toki podobnego typu kultury lateńskiej datowane są na okres LT A-B – i to nawet na jego wcześniejszą fazę. Jednak opisaną zapinkę raczej trudno zaliczyć do fazy LT B2. Przyjmując chronologię grobu na okres LT C1 lub może nawet na przełom LT B/C (?), nasuwa się tylko jedna analogia – grób keltycki. Pytanie: skąd pojawił się ów przybysz? Już w okresie halsztackim i wczesnolateńskim widoczne są wpływy z ośrodków keltyckich kręgu zachodniohalsztackiego, a następnie lateńskiego. Szczególnie z prężnego ośrodka władzy, handlu i rzemiosła, jak również religijnego w Steinsburg bei Römhild (Spehr 2007, s. 196, 208–209; Woźniak 1995, s. 202; 2010, s. 337, 339, 341, 349; 2011, s. 14, 22, 24; 2014, s. 5)⁹. Znalezione na jego obszarze aż 5 toków (ryc. 3:4–8) (jeden znaleziono także w Saksonii, przez

⁶ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na znaleziony w Karczewcu smukły, o niewielkiej średnicy tok interpretowany przez T. Dąbrowską jako okucie drzewca strzały (1973, s. 509, tabl. XXVII, 7), który wydaje się mieć również swój pierwotny wzór w greckich (może italskich?) niewielkich, smukłych *saurotere* typu III F (Baitinger 2001, s. 68–69, Taf. 54, 1179, 1176). W takim przypadku to na pewno wzór przeniesiony do Europy środkowej przez celtyckich wojowników, jakkolwiek autor nie zna żadnej analogii do zabytku z Karczewca z obszaru kultury lateńskiej. Baitinger (2001, s. 64) nie wyklucza ich funkcji jako szpiców lasek.

⁷ Taką interpretację dopuszcza m.in. T. Panke-Schneider (2013, s. 110).

⁸ Na fragmencie płaskorzeźby z Bormio (Włochy) widoczny jest keltycki wojownik z czymś w rodzaju „pastorału” na bazie włóczni (?) (Cunliffe 2003, s. 38, ryc. 10).

⁹ Profesor Z. Woźniak (2010, s. 350) wspomina o opuszczeniu grodu Steinsburg bei Römhild (Kleine Gleichberg) na przełomie LT A/LT B, co nie do końca się zgadza. Wprawdzie po okresie rozkwitu, szczególnie w okresie La A, wydaje się,

którą musiał przebiegać szlak w kierunku wschodnim [ryc. 3, 9]) zbliżonych do odkrytego w Gniewowie. Niewykluczone, że właśnie w tym ośrodku wyprodukowano interesujące nas wyroby – i to może stamtąd właśnie dotarł do Wielkopolski południowej wyjątkowy produkt i został wraz z jego właścicielem najpierw złożony na stosie, a następnie do jamy grobowej. Pojawienie się omawianych toków na obszarze kultury lateńskiej związane jest z odwrotem Keltów z Grecji w 277 r. p.n.e. (o czym już wspomniano), co spowodowało przesunięcia ludnościowe i zasiedlanie nowych obszarów w okresie LT B2 (Woźniak 1995, s. 208; 2014, s. 7). Zanik w tym okresie napływu importów keltyckich na obszar kultury pomorskiej (Woźniak 1979, s. 128; 2010, s. 350–351; 2011, s. 14, 29, 31) być może należy tłumaczyć tymi właśnie wydarzeniami, które niewątpliwie spowodowały pewne zamieszanie polityczne. Ponowna fala importów nastąpiła po ustabilizowaniu się sytuacji społeczno-gospodarczej w okresie LT C1 (lub trochę wcześniej) i ona zapewne zdominowała procesy latenizacyjne. Był to też okres odbudowywania kontaktów handlowych przez ośrodki kultury lateńskiej z północą Europy. W tym czasie prawdopodobnie dotarła w okolice Gniewowa grupa Keltów, z których jeden tu zakończył swój żywot. Pytanie, czy owi ludzie przybyli z południa (może Dolny Śląsk), czy z południowego zachodu (Turyngia?), pozostanie bez odpowiedzi.

Na przebadanej, wielokulturowej osadzie w Gniewowie, stan. 3, w obiekcie „łużyckim” nr 333 odkryto zapinkę o konstrukcji środkowolateńskiej, z dwoma profilowanymi kulkami na nóżce z okresu LT C1 (Makiewicz 1980, s. 12; Gediga 2002, s. 90, foto), która prawdopodobnie dotarła tutaj w ten sam sposób jak opisane wyżej zabytki z grobu. Może nawet dotarła tutaj z tą samą grupą ludzi? Z. Woźniak (1979, s. 128) uznał to znalezisko za związane z kulturą pomorską. Ostatnio M. Grygiel (2014, s. 37) zanegował jej „pomorskość”, pisząc, że należy ją uznać za związaną z kulturą jastorfską. Jednak takiej interpretacji nie da się utrzymać¹⁰. Funkcjonowanie osady ludności kultury łużyckiej z Gniewowa zamyka się w okresie Ha C – LT C1 (Makiewicz 1980, s. 12), co wskazuje na użytkowanie osady „łużycko-pomorskiej” jeszcze w początkowej fazie młodszego okresu przedrzymskiego (A1). T. Makiewicz określił to jako fazę schyłkowołużycko-pomorską (1980, s. 13)¹¹. Jest to szczególnie istotne znalezisko w powiązaniu z tytułowym grobem odkrytym na cmentarzysku ludności wspomnianej wyżej osady, gdyż wskazuje na zachodzące procesy latenizacyjne w okresie funkcjonowania schyłkowej kultury łużycko-pomorskiej. Na stanowisku 3 odsłonięto także osadę ludności kultury przeworskiej z elementami kultury jastorfskiej (Ciesielski 1980) z młodszego okresu przedrzymskiego, co ma kolosalne znaczenie w połączeniu z osadą „łużycko-pomorską”, z którą zdaje się wręcz zazębiać czasowo. Niestety materiały (ruchome i nieruchome) obu jednostek kulturowych nigdy nie były analizowane pod kątem ich ewentualnych wzajemnych powiązań. Nie można wykluczyć sytuacji, że obydwie osady funkcjonowały przez jakiś czas obok siebie jako wynik stopniowej latenizacji części ludności, podczas gdy inni pozostawali nadal w starym systemie kulturowym¹², zanikając z czasem bezpowrotnie. T. Dąbrowska bardzo słusznie zauważyła, „że bardzo silna latenizacja ziem środkowej Polski obserwowana we wszystkich dziedzinach życia skutecznie »zamazała« więzi łączące nowo powstającą kulturę z wcześniejszym podłożem” (2008, s. 93)¹³. Tezę tę można niewątpliwie postawić dla pozostałych obszarów objętych osadnictwem zarówno „pomorskim”, jak i „przeworskim”.

że traci na znaczeniu w LT B, ale dalej funkcjonuje (Donat 1969, s. 175; Peschel 1970, s. 480; von Nicolai 2014, s. 304), przeżywając ponowny rozkwit od końca LT B2, by dopiero w I w. p.n.e. popaść w niebyt.

¹⁰ M. Grygiel przypisując zapinkę kulturze jastorfskiej, a tym samym negując stanowisko Z. Woźniaka, podparł się stwierdzeniem o braku na stanowisku 3 w Gniewowie osadnictwa kultury pomorskiej (2014, s. 37), pomijając fakt osadnictwa schyłkowołużyckiego z elementami pomorskimi, z którym to zapinka jest skorelowana (o czym wyżej).

¹¹ W obiektach najmłodszych wraz z typowymi formami łużyckimi występowały formy naczyń kloszowych, m.in. w obiekcie 333 z zapinką celtycką.

¹² Obiekty „przeworskie” rozrzucone są wśród obiektów „łużyckich” na całym przebadanym obszarze stanowiska – i zakładając możliwość współczesności obiektów „schyłkowołużycko-pomorskich” i „przeworskich”, należy przyjąć tezę o sąsiedzkim współżyciu. Również w pobliżu obiektu 333 („łużycko-pomorskiego” z zapinką kulkową) znajdowały się obiekty „przeworskie”.

¹³ Współczesnym przykładem takiej nagłej zmiany kulturowej, która działa się na naszych oczach, był gwałtowny zanik kultury PRL na rzecz modelu zachodnioeuropejskiego w całym obrazie systemu polityczno-społeczno-kulturowego. Z dnia na dzień „uciekają” też elementy (poza językiem), które świadczą o ciągłości kulturowej społeczeństwa polskiego z minioną epoką.

M. Grygiel lokuje elementy jastorfskie z osady gniewowskiej na przełom starszego i młodszego okresu przedrzymskiego, określając ją jako osadę „jastorfską” (2013, s. 37). Autor niniejszego tekstu jest jednak odmiennego zdania. Jest to osada „przeworska”, która wyrosła na bazie miejscowego substratu łużycko-pomorskiego w wyniku impulsów przyniesionych bezpośrednio z obszaru kultury lateńskiej (o czym świadczy omawiany grób ze stanowiska 6, jak również zapinka lateńska z osady w Gniewowie, stan. 3). Nie można jednak pominąć wpływu ze strony kultury jastorfskiej, która wedle najnowszych badań odegrała znaczną rolę w genezie kultury przeworskiej (Dąbrowska, Woźniak 2005, s. 92; Machajewski, Michałowski 2013, tam dalsza literatura); w tej kwestii zdanie autora również zostało wyeksponowane (Ciesielski 2014)¹⁴. Mimo to autor jest zdania, że w przypadku osady w Gniewowie mamy do czynienia przede wszystkim z transferem idei kulturowych (proces jastorfizacji elementu autochtonicznego) płynących z północnej Wielkopolski, i wiąże to z tzw. stylem IIIb (Machajewski 2014, s. 60) czy młodszą fazą ceramiki w typie Brześć Kujawski (Grygiel 2004, s. 59). Dynamika oddziaływań z kręgu jastorfskiego w południowej Wielkopolsce zdaje się widoczna już w LT B, jednak nie należy zakładać napływu tutaj większych grup ludzkich (Michałowski 2014, s. 295; 2014a, s. 66–67). Przede wszystkim jest to przepływ idei i elementów kultury, połączony z dużą ruchliwością niewielkich grup (Michałowski 2008, s. 90, 101) kupców czy wojowników. Trzeba w tym miejscu jednak zaznaczyć, że niedocenywanie w nauce drugiej połowy XX w. wpływu kultury jastorfskiej na procesy kulturowe w Polsce nie powinno prowadzić obecnie do poglądu wprost przeciwnego, czyli ewentualnego przeceniania tego wpływu¹⁵. Bardzo wyważona opinia T. Bochnaka na temat zachodzących procesów latenizacyjnych na ziemiach polskich (będąca zarazem polemiką z poglądami M. Grygiela) zdaje się oddawać bardziej obiektywną próbę przedstawienia ówczesnej sytuacji (Bochnak 2014, s. 228–230, 234–241), z którą autor całkowicie się zgadza. Procesy kulturowe, jakie zachodziły na przełomie starszego i młodszego okresu przedrzymskiego (LT B2/LT C1) i w trakcie fazy A 1, są jeszcze zbyt mało poznane, żeby ferować ostateczne rozwiązania.

Na koniec należy również zaznaczyć, że omawiany grób może przynależeć do miejscowej społeczności „łużycko-pomorskiej” i stanowić jeden z pierwszych elementów postępującej latenizacji autochtonicznej ludności pomału przeobrażającej się w nowy model kulturowy – „przeworski”, czego przejawem jest osada „przeworska” na stanowisku 3. Przedmioty pochodzenia „lateńskiego” złożone do grobu mogą świadczyć w takim przypadku o bezpośrednim pobycie w południowej lub południowo-zachodniej strefie kultury lateńskiej osobnika z Gniewowa. Powrócił zmieniony, niosąc „nowe”. Pochowany członek miejscowej społeczności byłby w takim przypadku jednym z pierwszych „zlatenizowanych” przedstawicieli nowego modelu kulturowego – „przeworskiego” – stano-
wiąc *terminus a quo*.

BIBLIOGRAFIA

BAITINGER H.

2001 *Die Angriffswaffen aus Olympia*, Berlin–New York.

BOCHNAK T.

2003 „Długie noże” w grobach kultury przeworskiej z młodszego okresu przedrzymskiego – broń czy narzędzie?, *Materiały Archeologiczne*, XXXIV, s. 5–18.

2005 *Uzbrojenie ludności kultury przeworskiej w młodszym okresie przedrzymskim*, Rzeszów.

¹⁴ „[...] Neue kulturelle Impulse der Jastorf-Neuankömmlinge, [...] waren für die damaligen Einwohner von Großpolen (und nicht nur) attraktiv genug, dass sie schnell übernommen wurden....des Latenensierung-Prozesses sprechen, der vom Jastorf-Element initiiert wurde, sowie die keltischen Einflüsse aus dem Süden. Das Ergebnis dieser Entwicklung ist eine vollständig ausgebildete Przeworsk-Kultur [...]”.

¹⁵ Jako że końcowym efektem było powstanie zlatenizowanej, a nie zjastorfizowanej (jak np. Poienęsti-Lukaševka) kultury przeworskiej. Można by wręcz powiedzieć, że mamy do czynienia w jej przypadku z peryferyjną grupą kultury lateńskiej. Samo to świadczy, że przebywające na terenie Polski centralnej i wschodniej grupy ludności jastorfskiej były nieliczne (m.in. Łuczkiewicz 2014, s. 327), na tyle jednak nośne, że potrafiły się przyczynić do dania impulsów w kierunku zmian skostniałych struktur starszego okresu przedrzymskiego.

- 2014 *Importy celtyckie w kulturze przeworskiej i oksywskiej na ziemiach polskich w młodszym okresie przedrzymskim. Zróżnicowanie – drogi napływu – kontekst kulturowy*, Rzeszów.
- BRANDT J.
- 2001 *Jastorf und Latène. Kultureller Austausch und seine Auswirkungen auf soziopolitische Entwicklungen in der vorrömischen Eisenzeit*, Rahden.
- CIESIELSKI M.
- 1980 *Osada ludności kultury przeworskiej w Gniewowie (st. 3) koło Śmigla*, Poznań [maszynopis pracy magisterskiej].
- 2014 Fund einer Holsteiner Nadel aus Konin-Grojec im östlichen Großpolen. Fragen zur Problematik der Jastorf-Kultur in Großpolen, [w:] *Deutscher Archäologie Kongress. Panel: Nachbarn im Zentrum Europas – Gemeinsames und Trennendes in „Jastorf“ und „Latènekultur“*. 07.10.2014, Berlin [artykuł w maszynopisie].
- CUNLIFFE B.
- 1997 *Starożytni Celtowie*, Warszawa.
- DĄBROWSKA T.
- 1973 Cmentarzysko kultury przeworskiej w Karczewcu, pow. Węgrów, *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, 2, s. 383–531.
- 1988 *Wczesne fazy kultury przeworskiej. Chronologia – zasięg – powiązania*, Warszawa.
- 2008 Młodszy okres przedrzymski na Mazowszu i zachodnim Podlasiu. Zarys kulturowo-chronologiczny, *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, t. VII, Warszawa.
- DĄBROWSKA T., WOŹNIAK Z.
- 2005 Problem genezy kultur przeworskiej i oksywskiej, [w:] P. Kaczanowski, M. Parczewski (red.), *Archeologia o początkach Słowian*, Kraków, s. 87–101.
- DONAT P.
- 1969 Eine spätlatènezeitliche Siedlung am Fusse der Steinsburg bei Römhild, *Alt-Thüringen*, 10.
- GEBHARD R.
- 1974 Die Fibeln aus dem Oppidum von Manching, [w:] *Die Ausgrabungen in Manching*. Band 14, Stuttgart.
- GEDIGA B.
- 2002 W kręgu kultury Celtów, [w:] M. Derwich, A. Żurek (red.), *Polska. Dzieje cywilizacji i narodu. U źródeł Polski. Do roku 1038*, Warszawa–Wrocław, s. 86–91.
- GRYGA M.
- 1978 Gniewowo, gmina Bojanowo Stare, woj. leszczyńskie, stanowisko 6, *Informator Archeologiczny*, 1977, s. 83–84.
- GRYGIEL M.
- 2004 Problem chronologii i przynależności kulturowej materiałów o charakterze jastorfskim z Brześcia Kujawskiego, woj. kujawsko-pomorskie, w świetle ostatnich badań nad problematyką okresu przedrzymskiego w Polsce, [w:] H. Machajewski (red.), *Kultura jastorfska na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej*, s. 13–82, Poznań.
- 2014 The Jastorf Culture on the Polish Lowland, [w:] Z. Woźniak, M. Grygiel, H. Machajewski, A. Michałowski (red.), *The Jastorf Culture in Poland*, Oxford, s. 23–46.
- HORAK J.
- 2012 Keltský bojovník z hrobu 30 v Holubicích (Okr. Vyškov), *Acta Musei Moraviae – Scientiae Sociales*, XCVII:2, s. 225–234.
- KASZEWSKA E.
- 1962 Cmentarzysko kultury wenedzkiej w Piotrkowie Kujawskim, pow. Radziejów, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*, SA 8, s. 5–78.
- KIHL-SZYMAŃSKA E.
- 1976 Gniewowo, gmina Bojanowo Stare, woj. leszczyńskie, stanowisko 6, *Informator Archeologiczny*, 1975, s. 83–84.
- 1977 Gniewowo, gmina Bojanowo Stare, woj. leszczyńskie, stanowisko 6, *Informator Archeologiczny*, 1976, s. 80.
- KONTNY B.
- 1999 Znaleźiska toków z obszaru kultury przeworskiej, *Światowid*, 1 (42), s. 128–137.
- KOSTRZEWSKI J.
- 1918 *Die ostgermanische Kultur der Spätlatenezeit*, t. 1 i 2, Lipsk.
- KRÄMER W.
- 1985 *Die Grabfunde von Manching und die Latènezeitlichen Flachgräber in Südbayern*, Stuttgart.
- ŁUCZKIEWICZ P.
- 2014 Fremde Ansiedler oder fremd wirkende Waren? „Jastorf-Material“ aus Ostpolen, [w:] J. Brandt, B. Rauchfuß (red.), *Jastorf-Konzept und die vorrömische Eisenzeit im nördlichen Mitteleuropa*, s. 313–327, Hamburg.
- MACHAJEWSKI H.
- 2014 The Jastorf Culture in Northwest Poland, [w:] Z. Woźniak, M. Grygiel, H. Machajewski, A. Michałowski, *The Jastorf Culture in Poland*, Oxford, s. 47–60.

MACHAJEWSKI H., MICHAŁOWSKI A. (red.)

2014 *The Jastorf Culture in Poland*, Oxford.

MAKIEWICZ T.

1977 Gniewowo, gmina Bojanowo Stare, woj. leszczyńskie, stanowisko 3, *Informator Archeologiczny*, 1976, s. 78–80.

1978 Gniewowo, gmina Bojanowo Stare, woj. leszczyńskie, stanowisko 3, *Informator Archeologiczny*, 1977, s. 29–30.

1980 Sprawozdanie z badań ratowniczych osady wielokulturowej na stanowisku 3 w Gniewowie, gmina Śmigiel w woj. leszczyńskim, Poznań [maszynopis opracowania w archiwum IP UAM].

1998 Haus und Hof während der vorrömischen Eisenzeit und der römischen Kaiserzeit im großpolnischen Raum, [w:] A. Leube (red.), *Haus und Hof im östlichen Germanien. Tagung Berlin vom 4. bis 8. Oktober 1994*, Bonn, s. 237–246.

MICHAŁOWSKI A.

2008 Okres przedrzymski w Wielkopolsce, [w:] H. Machajewski (red.), *Wielkopolska w dziejach. Archeologia o Regionie*, Poznań, s. 87–105.

2014 Elements of Jastorf Culture in Wielkopolska. Import or Ideas or Migration of Peoples?, [w:] J. Brandt, B. Raachfuß (red.), *Das Jastorf-Konzept und die vorrömische Eisenzeit im nördlichen Mitteleuropa*, Hamburg, s. 287–301.

2014a Jastorf Culture in Wielkopolska, [w:] Z. Woźniak, M. Grygiel, H. Machajewski, A. Michałowski, *The Jastorf Culture in Poland*, Oxford, s. 61–69.

VON NICOLAI C.

2014 *Sichtbare und unsichtbare Grenzen. Deponierungen an eisenzeitlichen Befestigungen in Mittel- und Westeuropa*, Bonn.

OSTERHAUS U.

1981 Zur Funktion und Herkunft der frühlatènezeitlichen Hiebmesser, *Kleine Schriften auf dem Vorgeschichtlichen Seminar Marburg*, 9, Marburg.

PANKE-SCHNEIDER T.

2013 *Gräber mit Waffengabe der Mittel- und Spätlatènezeit in Kontinentaleuropa*, Mainz.

PESCHEL K.

1971 Höhensiedlungen der Spätlatènezeit in Mitteldeutschland, *Archeologické rozhledy*, XXIII–4, s. 470–485.

RAPIN A.

2000 L'armement laténien en Hongrie, [w:] *Dix ans de coopération franco-hongroise en archéologie 1988–1998*, Coll. Collegium Budapest Workshop, Ser. 9, Budapest, s. 97–134.

SCHÖNFELDER M.

2007 Zurück aus Griechenland – Spuren keltischer Söldner in Mitteleuropa, *Germania*, 85, s. 307–328.

SPEHR R.

2007 Zur Niederlegung von Waffen und Werkzeugen im Steinsburg – Oppidum bei Römhild, [w:] S. Möllers, W. Schlüter, S. Sievers (red.), *Keltische Einflüsse im nördlichen Mitteleuropa während der mittleren und jüngeren Vorrömischen Eisenzeit. Akten des Internationalen Kolloquiums in Osnabrück 29. März – April 2006, Kolloquien zur Vor- und Frühgeschichte* 9, Bonn, s. 185–209.

STÖCKLI W.E.

1975 Bemerkungen zur räumlichen und zeitlichen Gruppierung der Funde im Oppidum von Manching, *Germania*, 52/2 (1974), s. 368–385.

SCHUMACHER F.-J.

1999 *Bewaffnung und Kampfweise der Bevölkerung Nordgalliens in der Spätlatènezeit und Frühromischen Zeit*, Saarbrücken.

WOŹNIAK Z.

1979 Chronologia młodszej fazy kultury pomorskiej w świetle importów i naśladownictw zabytków pochodzenia południowego, [w:] T. Malinowski (red.), *Problemy kultury pomorskiej*, Koszalin, s. 95–148.

1995 Kultura pomorska a kultura lateńska, [w:] T. Węgrzynowicz, M. Andrzejowska, J. Andrzejowski, E. Radziszewska (red.), *Kultura pomorska i kultura grobów kloszowych. Razem czy osobno?*, Materiały z konferencji w dniach 24–26 listopada 1993, Warszawa, s. 201–212.

2010 Oddziaływania centrów świata celtyckiego na ziemię polskie u schyłku okresu halsztackiego i we wczesnym okresie lateńskim, [w:] B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza*, Wrocław–Biskupin, s. 333–357.

2011 Wybrane problemy badań nad schyłkiem okresu halsztackiego oraz okresami lateńskim i przedrzymskim w Polsce, [w:] M. Fudziński, H. Paner (red.), *Między kulturą pomorską a kulturą oksyjską. Przemiany kulturowe w okresie lateńskim*, Gdańsk, s. 11–38.

2014 The Middle of the 1st Millennium. The Role of Celts and Jastorf Culture in Cultural and Ethnic Changes in the Lands of Poland in the Latter Half of the 1st Millennium BC, [w:] Z. Woźniak, M. Grygiel, H. Machajewski, A. Michałowski, *The Jastorf Culture in Poland*, Oxford, s. 5–22.

ZIÓŁKOWSKI A.

2004 Etnogeneza Keltów – jak głęboko można się cofnąć?, [w:] M. Salamon, J. Strzelczyk (red.), *Wędrówka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, Kraków, s. 103–121.

GRAVE OF A CELT (?) FROM GNIEWOWO, SITE 6, WIELKOPOLSKIE VOIVODSHIP. QUESTIONS ABOUT THE LATENIZATION OF POLISH TERRITORIES

Summary

In 1975, the rescue works conducted by E. Kihl-Szymańska at the Lusatian-culture burial grounds in Gniewowo, site 6, uncovered a pit grave with cremation remains, which had then been specified as belonging to the Przeworsk culture. It was a crematory grave without an urn typical for the Pre-Roman Iron Age. The grave pit held cremated human remains mixed with the remains of the pyre and the equipment of the deceased. It included several artifacts that were rich sources of chronological information: a fibula in the middle La Tène period style and a spear butt cap of a type not found in Poland and rarely seen in the La Tène culture area. Based on the latest research the author of this contribution believes that we should probably reject the notion about the grave belonging to the Przeworsk culture. The deceased was buried at a Lusatian culture burial ground, which constitutes a single settlement complex together with a settlement of the same culture from site 3 in Gniewowo. The fibula belonging to the inventory of said grave was dated to phase A1 of Pre-Roman Iron Age. But the spear butt cap found next to it seems to belong to an earlier time. All similar La Tène butt caps are dated to the LT B period, even to its earlier phase. In another feature identified as belonging to Lusatian culture (feature no 333 of the multicultural settlement at site 3 in Gniewowo) researchers found one more fibula from the middle La Tène period, with 2 small balls on the arch, which Z. Woźniak determined to be linked to the Pomeranian culture. It was dated to the LT C1 period and most probably found its way to the site around the same time as the other artifacts mentioned in the article. Differences in funerary practices (the remains of the deceased placed in the pit along with the remains of the pyre, burnt equipment) and the fact that the grave was located at the periphery of the burial ground indicate that the person was someone "alien" to the local population. If we agree to date the chronology of the grave to the LT C1, or maybe even LT B/C period, we may conclude that the burial place is that of a Celt, who had traveled to lands inhabited by people of the Pomeranian culture, which originated from the tradition of the Lusatian culture.

Translated by Krzysztof Chorzewski

Adres autora:

mgr Mirosław Ciesielski
miroslawc@hotmail.com

Piece do wypalania wapna ze stanowiska 8 w Grabkowie, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie

WOJCIECH KACZOR (Poznań)

MAREK ŻÓŁKIEWSKI (Poznań)

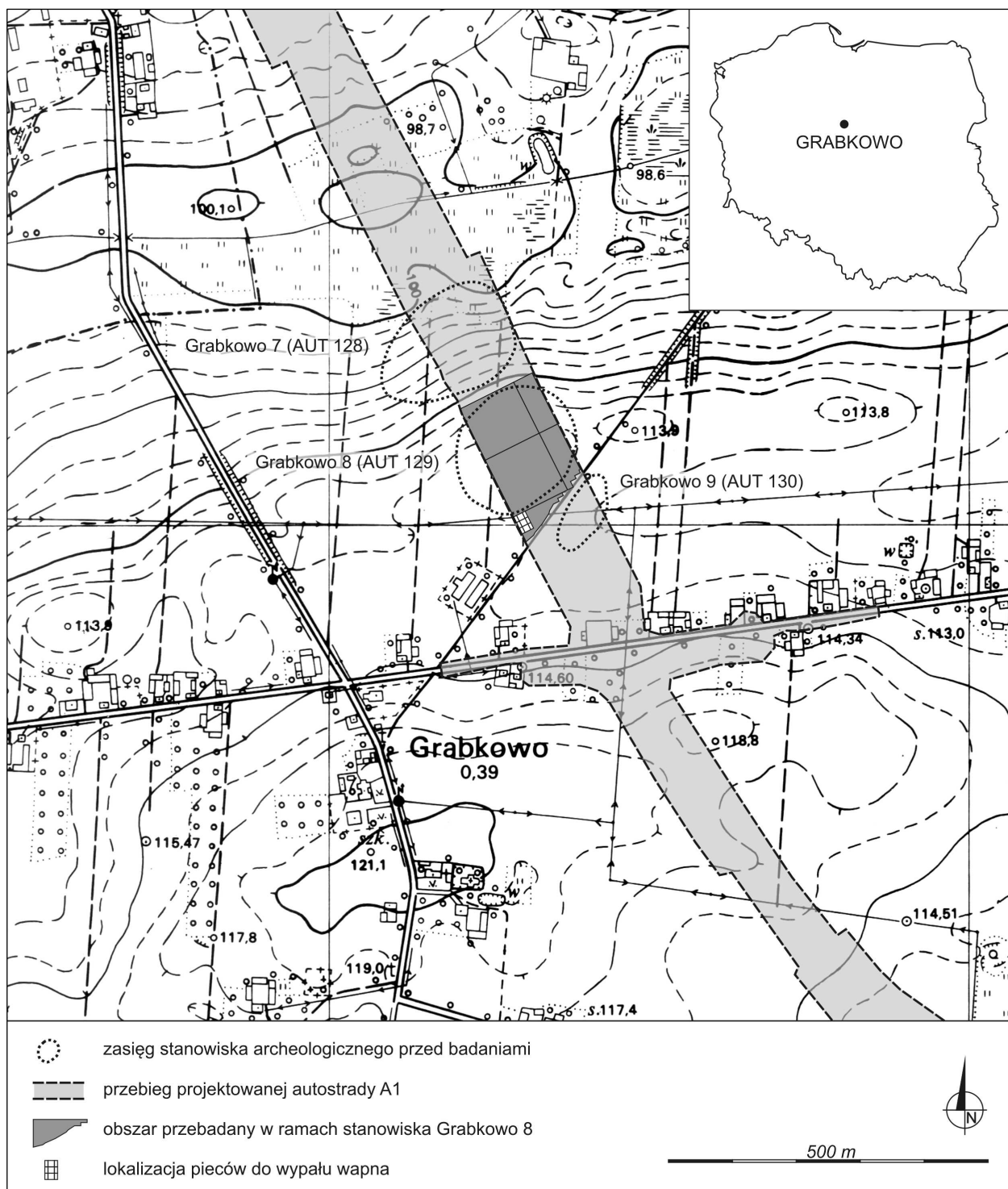
Wstęp

Jedną z kategorii obiektów spotykanych na stanowiskach doby przedrzymskiej i okresu wpływów rzymskich są tzw. wapienniki, czyli piece do wypalania wapna. Zagadnienia z nimi związane podejmowano już w literaturze przed okresem intensywnych badań inwestycyjnych, przypadającym na koniec XX i początki XXI w. (por. Pyrgała 1972, s. 229–254; 1981, s. 371–372), a w ostatnim dwudziestoleciu ze względu na liczne nowe odkrycia znacząco poszerzono bazę źródłową. Poza omówieniami materiałowymi zarejestrowanych obiektów (Frąsiak, Gwóźdź, Siciński 2000, s. 57–58, ryc. 18:2, 21:1; Żychliński 2008, s. 103–109, ryc. 1, 2; Pajor 2010a, s. 19–20; 2010b, s. 175; Jażdżewska 2000, s. 143–163) udostępniono już także artykuły o charakterze syntetycznym (Michałowski, Sobucki 2011, tam także literatura), jak również prace z nurtu archeologii doświadczalnej (Wójcik 2008). W zakres tej problematyki chcielibyśmy wprowadzić piece nieomawiane jeszcze w publikacjach, odkryte na stanowisku 8 w Grabkowie, dokumentujące rozwój wapiennictwa związanego z obszarem Kujaw.

Badania na stanowisku 8 w Grabkowie, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, miały charakter ratowniczy i realizowane były w związku z budową autostrady A1 (nr kodowy: AUT 129; Kaczor, Żółkiewski 2014). Przeprowadzono je w latach 2008–2009 na podstawie umowy zawartej pomiędzy Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad (wcześniej: Agencja Budowy i Eksploatacji Autostrad) i Fundacją Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Konsultantem naukowym badań w ich części terenowej był prof. Tadeusz Makiewicz. W toku wykopalisk odsłonięto i zbadano powierzchnię 258,33 ara (ryc. 1). Stanowisko Grabkowo 7 (AUT 128) znalazło się tym samym w pasie kolizji z inwestycją autostradową wraz z sąsiadującym z nim od południa stanowiskiem Grabkowo 9 (AUT 130).

Charakterystyka obiektów i przestrzeni związanej z wypalaniem wapna

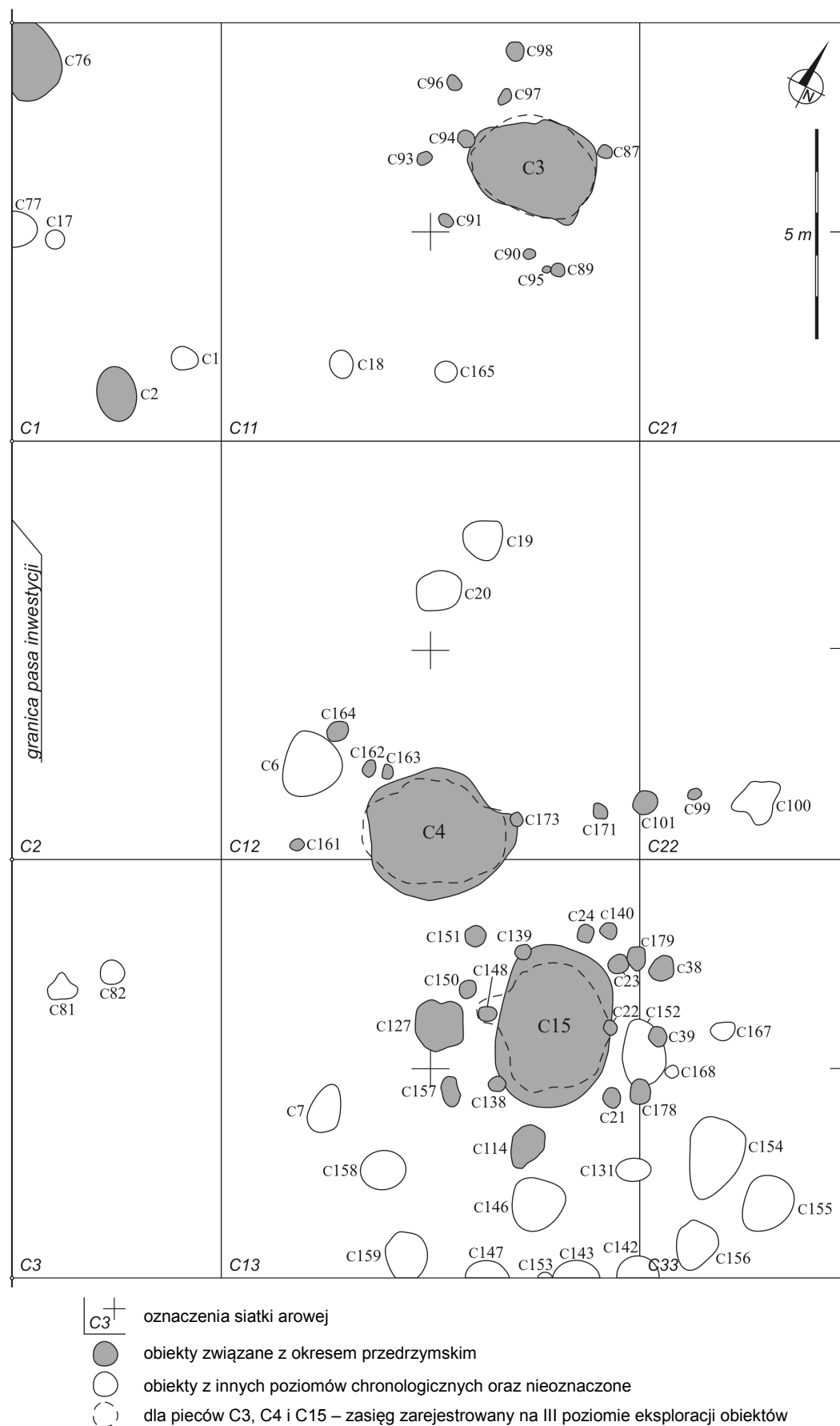
W trakcie badań wykopaliskowych na stanowisku 8 w Grabkowie, w południowej części poligonu badawczego odkryto skupisko trzech obiektów – pieców, których użytkowanie związane było z pozyskiwaniem wapna. Ponadto w ich otoczeniu zarejestrowano liczne ślady dołów posługowych oraz pozostałości dwóch ognisk. Wapienniki określono odpowiednio jako obiekty o numerach C3, C4 i C15. Zlokalizowane były one w odległości od kilku do kilkunastu metrów względem siebie, na arach C11, C12 i C13 (ryc. 2).



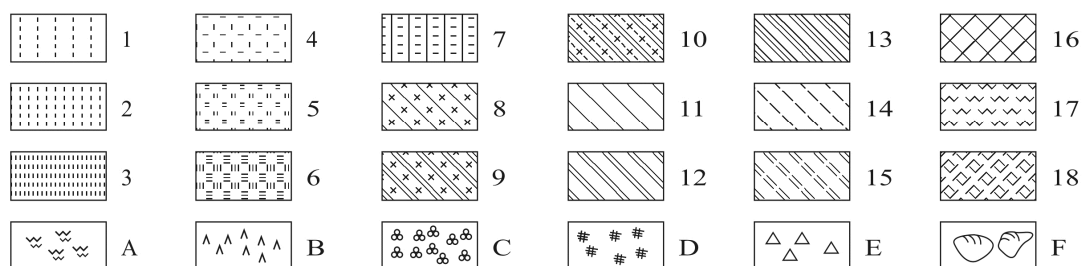
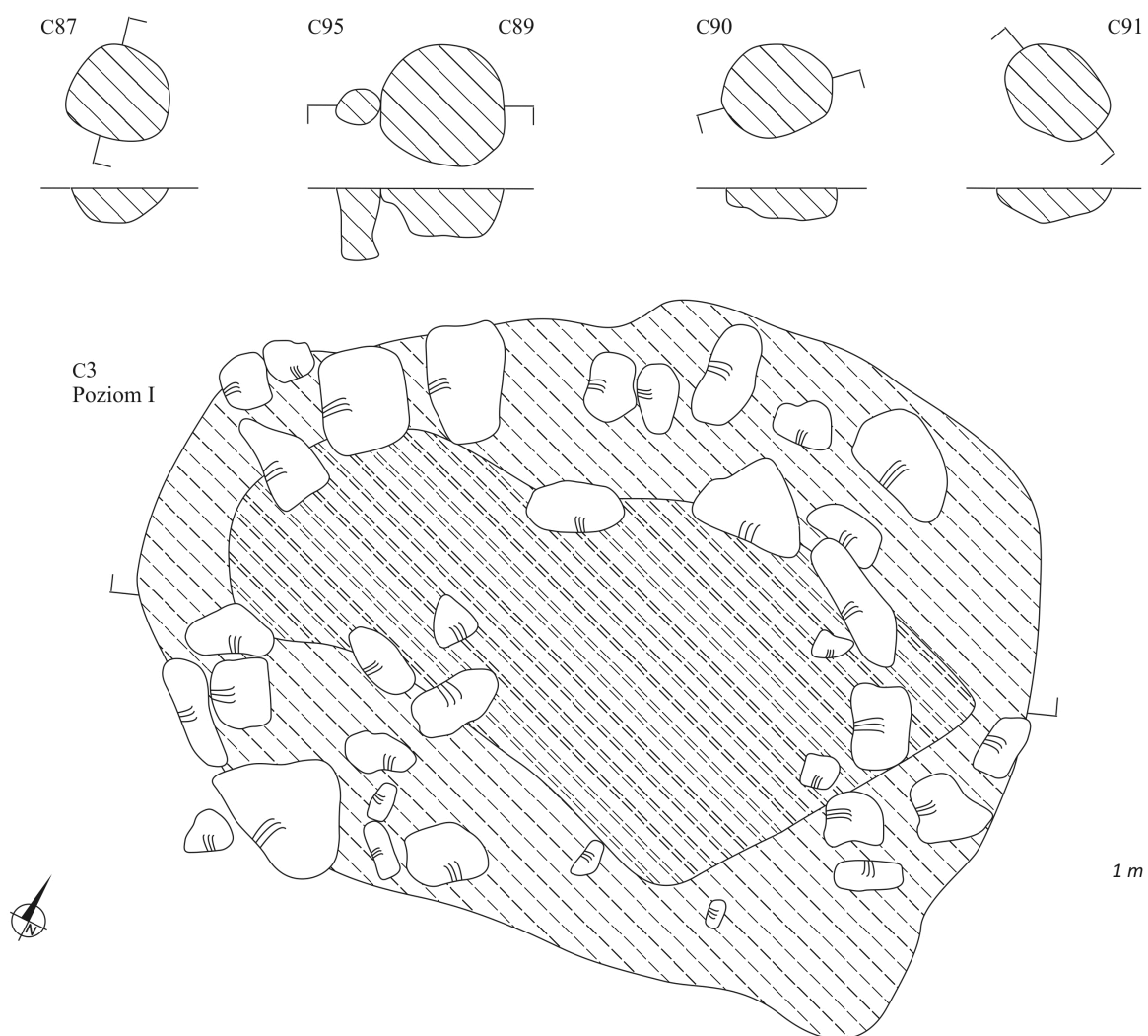
Ryc. 1. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Lokalizacja stanowiska (opracowanie graficzne: M. Żółkiewski)

Piec C3

Najbardziej na północ położony był piec C3. Miał on kształt nieco nieregularnego owalu o wymiarach $3,1 \times 2,26$ m (ryc. 3). Całkowita głębokość jamy wypalowej sięgała do 1,56 m, a jej profil przybrał formę głębokiej niecki. W górnej części wypełniska widoczna była warstwa zasypiska, na którą składała się glina o jasnoszaro- i szarobrunatnej barwie oraz średniej wielkości kamienie pochodzące ze ścian pieca. Jej miąższość mierzona od stropu obiektu wynosiła 0,7 m. Poniżej, niemal



Ryc. 2. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Rozmieszczenie pieców do wypalania wapna w obrębie siatki arowej (fragment stanowiska) (opracowanie graficzne: J. Sadowski, M. Żółkiewski)



1 – jasnoszary piasek; 2 – szary piasek; 3 – ciemnoszary piasek; 4 – jasnoszarobrunatny piasek; 5 – szarobrunatny piasek; 6 – ciemnoszarobrunatny piasek; 7 – jasnoszary piasek gliniasty; 8 – jasnoszarobrunatny piasek gliniasty; 9 – szarobrunatny piasek gliniasty; 10 – ciemnoszarobrunatny piasek; 11 – jasnoszara glina; 12 – szara glina; 13 – ciemnoszara glina; 14 – jasnoszarobrunatna glina; 15 – szarobrunatna glina; 16 – spalenizna; 17 – warstwa wapna; 18 – glinopolepa; A – wtrącenia wapna; B – popiół; C – pojedyncze grudki polepy; D – węgle drzewne; E – fragmenty ceramiki; F – kamienie

Ryc. 3. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Rzuty poziome i profile obiektów. C3 – piec do wypalania wapna (poziom I); C87, C89, C90, C91, C95 – obiekty w otoczeniu pieca C3 (opracowanie graficzne: J. Sadowski, M. Żółkiewski)

do spągu, występowały na przemian warstewki gliny o zróżnicowanej barwie z domieszką polepy, popiołu i wapna oraz warstwy spalenizny i glinopolepy. Na dnie jamy zalegały niewielkiej miąższości warstwy jasnoszaro- i szarobrunatnego gliniastego piasku, niekiedy z resztkami polepy. Na głębokości około 0,8–0,9 m zarejestrowano pozostałości wapna. We wschodniej części obiektu, w miejscu

Tabela 1. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Zestawienie wapienników wraz z obiektami towarzyszącymi

Lp.	Ob.	Ha/ Ar/Ćw.	Wymiary (dł. × szer. × głęb.)	Rzut poziomy	Profil	Wypełnisko	Funkcja
[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]
1	C3	C11b	3,1 × 2,26 × 1,56	nieregularny owalny	nieckowaty	wielowarstwowe w układzie horyzont.	piec-wapiennik
2	C87	C11b	0,3 × 0,32 × 0,12	owalny	nieckowaty	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
3	C89	C11d	0,42 × 0,32 × 0,16	owalny	nieckowaty	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
4	C90	C11d	0,38 × 0,26 × 0,1	owalny	nieregularny prostokątny	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
5	C91	C11b	0,38 × 0,3 × 0,12	owalny	nieckowaty	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
6	C93	C11a	0,38 × 0,28 × 0,1	owalny	odwrotnie trapezowaty	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
7	C94	C11b	0,44 × 0,4 × 0,14	kolisty	asymetryczny nieckowaty	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
8	C95	C11d	0,16 × 0,16 × 0,24	kolisty	cyldryczny	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
9	C96	C11b	0,38 × 0,3 × 0,1	owalny	prostokątny	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
10	C97	C11b	0,42 × 0,26 × 0,15	nieregularny	nieckowaty	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
11	C98	C11b	0,44 × 0,42 × 0,2	owalny	nieregularny	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
12	C4	C12cd/13ab	3,28 × 3,12 × 1,5	nieregularny owalny	asymetryczny nieckowaty	wielowarstwowe w układzie horyzont.	piec-wapiennik
13	C99	C22c	0,34 × 0,25 × 0,12	owalny	asymetryczny nieckowaty	jednowarstwowe plamiste	dołek postępowy
14	C101	C12d/22c	0,59 × 0,54 × 0,12	kolisty	nieckowaty	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
15	C151	C13b	0,42 × 0,4 × 0,18	kolisty	nieckowaty	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
16	C161	C12c	0,32 × 0,23 × 0,14	owalny	nieckowaty	dwuwarstwowe plamiaste	dołek postępowy
17	C162	C12c	0,42 × 0,3 × 0,16	owalny	nieckowaty	jednowarstwowe plamiaste	dołek postępowy
18	C163	C12c	0,36 × 0,24 × 0,12	owalny	nieckowaty	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
19	C164	C12c	0,57 × 0,46 × 0,18	owalny	schodkowy	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
20	C171	C12d	0,46 × 0,34 × 0,22	owalny	nieckowaty	jednowarstwowe jednorodne	dołek postępowy
21	C173	C12d	0,33 × 0,3 × 0,21	owalny	nieckowaty	jednowarstwowe plamiaste	dołek postępowy
22	C15	C13bd	3,84 × 2,68 × 1,14	owalny	nieckowaty	wielowarstwowy w układzie horyzont.	piec-wapiennik
23	C21	C13d	0,5 × 0,44 × 0,26	owalny	nieckowaty	jednowarstwowe plamiaste	dołek postępowy
24	C22	C13b	0,46 × 0,38 × 0,18	owalny	nieckowaty	dwuwarstwowe plamiaste	dołek postępowy
25	C23	C13b	0,48 × 0,46 × 0,16	kolisty	asymetryczny nieckowaty	jednowarstwowe plamiaste	dołek postępowy
26	C24	C13b	0,42 × 0,38 × 0,2	kolisty	nieckowaty	jednowarstwowe plamiaste	dołek postępowy

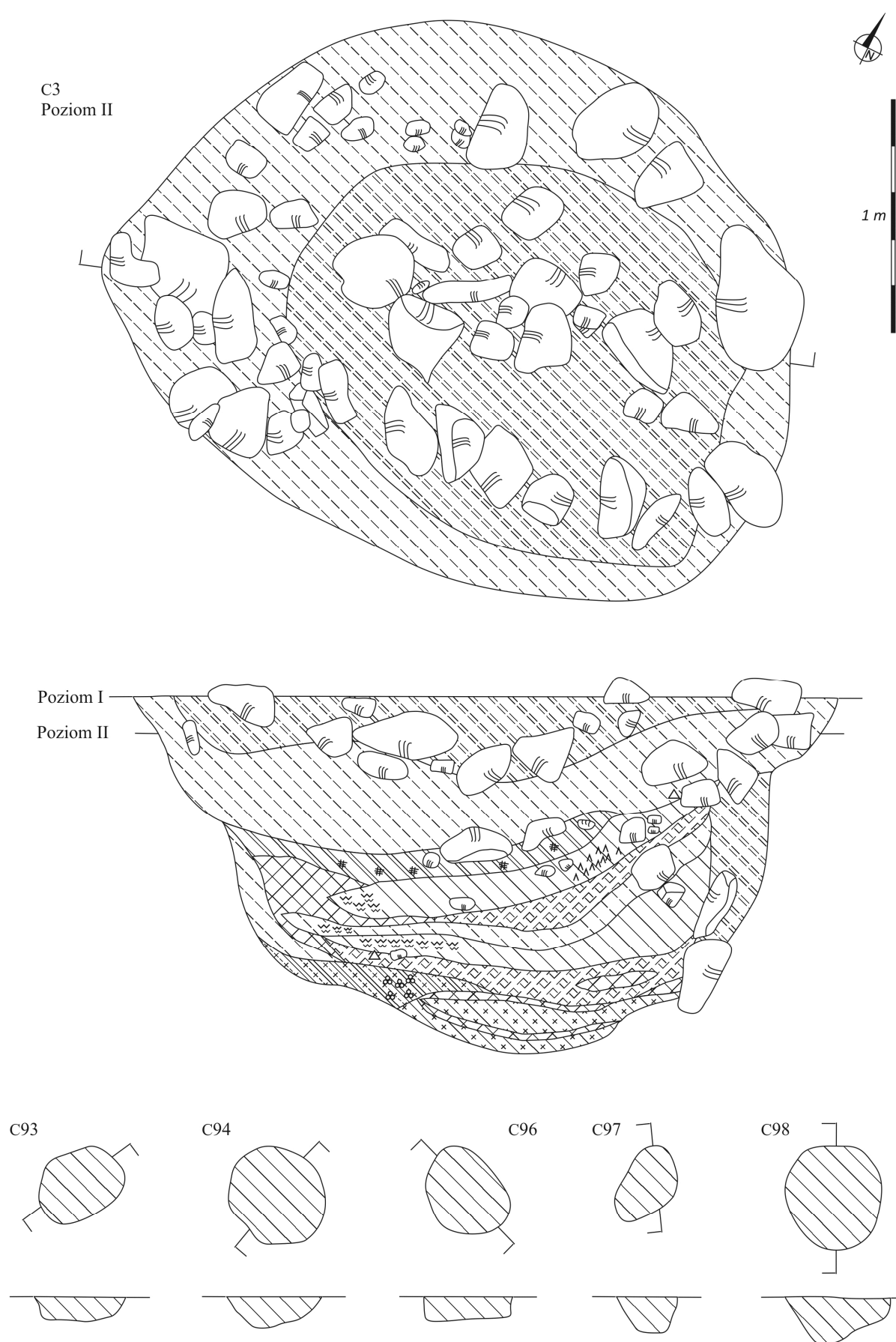
cd. tab. 1

[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]
27	C38	C23a	0,65 × 0,58 × 0,4	owalny	paraboliczny	dwuwarstwowe plamiaste	dolek postępowy
28	C39	C23a	0,48 × 0,44 × 0,2	kolisty	nieckowaty	jednowarstwowe jednorodne	dolek postępowy
29	C114	C13d	0,98 × 0,76 × 0,4	nieregularny owalny	nieckowaty	dwuwarstwowe plamiaste	ognisko
30	C127	C13c	1,3 × 1,26 × 0,36	nieregularny	asymetryczny nieckowaty	jednowarstwowe plamiaste	ognisko
31	C138	C13d	0,42 × 0,38 × 0,28	kolisty	nieckowaty	jednowarstwowe plamiste	dolek postępowy
32	C139	C13d	0,4 × 0,38 × 0,16	kolisty	nieckowaty	jednowarstwowe plamiaste	dolek postępowy
33	C140	C13b	0,41 × 0,4 × 0,14	kolisty	nieckowaty	jednowarstwowe plamiaste	dolek postępowy
34	C148	C13b	0,54 × 0,4 × 0,14	owalny	asymetryczny nieckowaty	jednowarstwowe plamiaste	dolek postępowy
35	C150	C13b	0,46 × 0,38 × 0,1	owalny	odwrotnie trapezowaty	jednowarstwowe plamiaste	dolek postępowy
36	C157	C13d	0,8 × 0,4 × 0,24	podłużny	prostokątny	dwuwarstwowe plamiaste	dolek postępowy (?)
38	C178	C13d/23c	0,6 × 0,52 × 0,28	owalny	nieckowaty	jednowarstwowe plamiaste	dolek postępowy
39	C179	C13b/23a	0,46 × 0,38 × 0,28	owalny	prostokątny	jednowarstwowe jednorodne	dolek postępowy

Tabela 2. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Struktura mikromorfologiczna zbioru ceramiki naczyniowej z obiektów C3, C4 i C15, C114 i C150

Obiekt	N	P	Zn	Grupa	Fragmenty naczyń					
					N	%	K	B	D	U
[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]	[9]	[10]	[11]
C3	97	26	20	I	16	31,37	2	13	1	-
				II	21	41,18	3	18	-	-
				III	14	27,45	1	12	1	-
				RAZEM	51	100	6	43	2	-
C4	76	13	6	I	15	26,32	3	12	-	-
				II	37	64,91	4	29	3	1 (+1)
				III	5	8,77	2	3	-	-
				RAZEM	57	100	9	44	3	1
C15	122	39	27	I	8	14,29	1	7	-	-
				II	35	62,50	7	22	6	-
				III	13	23,21	2	11	-	-
				RAZEM	56	100	10	40	6	-
C114	1	-	-	II	1	-	-	1	-	-
C150	6	1	1	I	1	25	1	-	1	-
				II	1	25	1	1	-	-
				III	2	50	2	1	1	-
				RAZEM	4	100	4	2	2	-

LEGENDA: [1] obiekt; [2] N – całkowita liczba fragmentów ceramiki; [3] P – liczba fragmentów przepalonych; [4] Zn – liczba fragmentów zniszczonych; [5] grupy technologiczne; [6] liczba fragmentów w grupach technologicznych; [7] udział fragmentów w grupach technologicznych; [8] K – liczba krawędzi; [9] B – liczba brzuśców; [10] D – liczba den; [11] U – liczba uch (w nawiasie podano liczbę fragmentów uch, które wystąpiły na większych partiach naczyń, zaliczonych do zbioru K lub D).



Ryc. 4. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Rzuty poziome i profile obiektów. C3 – piec do wypalania wapna (poziom II); C93, C94, C96, C97, C98 – obiekty w otoczeniu pieca C4 (opracowanie graficzne: J. Sadowski, M. Żółkiewski)

wyraźnego nagromadzenia spalenizny i węgla drzewnych, prawdopodobnie znajdował się wlot otworu paleniskowego (ryc. 4). O jego usytuowaniu dodatkowo świadczyć może brak po tej stronie kamieni konstrukcyjnych w ścianie pieca. Niewykluczone jednak, że znajdował się on nieco wyżej, już na poziomie gruntu, czego dowodem może być brak czytelnej jamy przypiecowej, z której zwykle prowadził dostęp do otworu paleniskowego (Michałowski, Sobucki 2011, s. 294).

Na inwentarz omawianego obiektu składało się 97 fragmentów ceramiki naczyniowej (tabela 2), 5 ułamków kości zwierzęcych i 440 bryłek drobnej polepy o średnicy nieprzekraczającej 5 cm. W dwóch przypadkach zachowały się na niej półowalne odciski belek, świadczące o pochodzeniu polepy najprawdopodobniej z partii naziemnej (pokrywy/kopuły?) pieca. Ponadto w jego otoczeniu zarejestrowano dziewięć śladów dołków posłupowych: C87, C89, C90, C91, C93, C94, C96, C97, C98 (tabela 1, ryc. 3–4), które grupowały się po południowej i zachodniej stronie obiektu (ryc. 2). Stanowić mogły one konstrukcję słupową w rodzaju ściany lub zasłony, mającą chronić proces wypału przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi (Michałowski, Sobucki 2011, s. 298–299). Intencją użytkowników pieca mogło być też zachowanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego, w czym pomocne było budowanie ogrodzenia (Pyrgała 1972, s. 106–107). Taką hipotezę może potwierdzać fakt występowania kilku głębokich jam gospodarczych, sąsiadujących z wymienioną konstrukcją od strony północno-zachodniej.

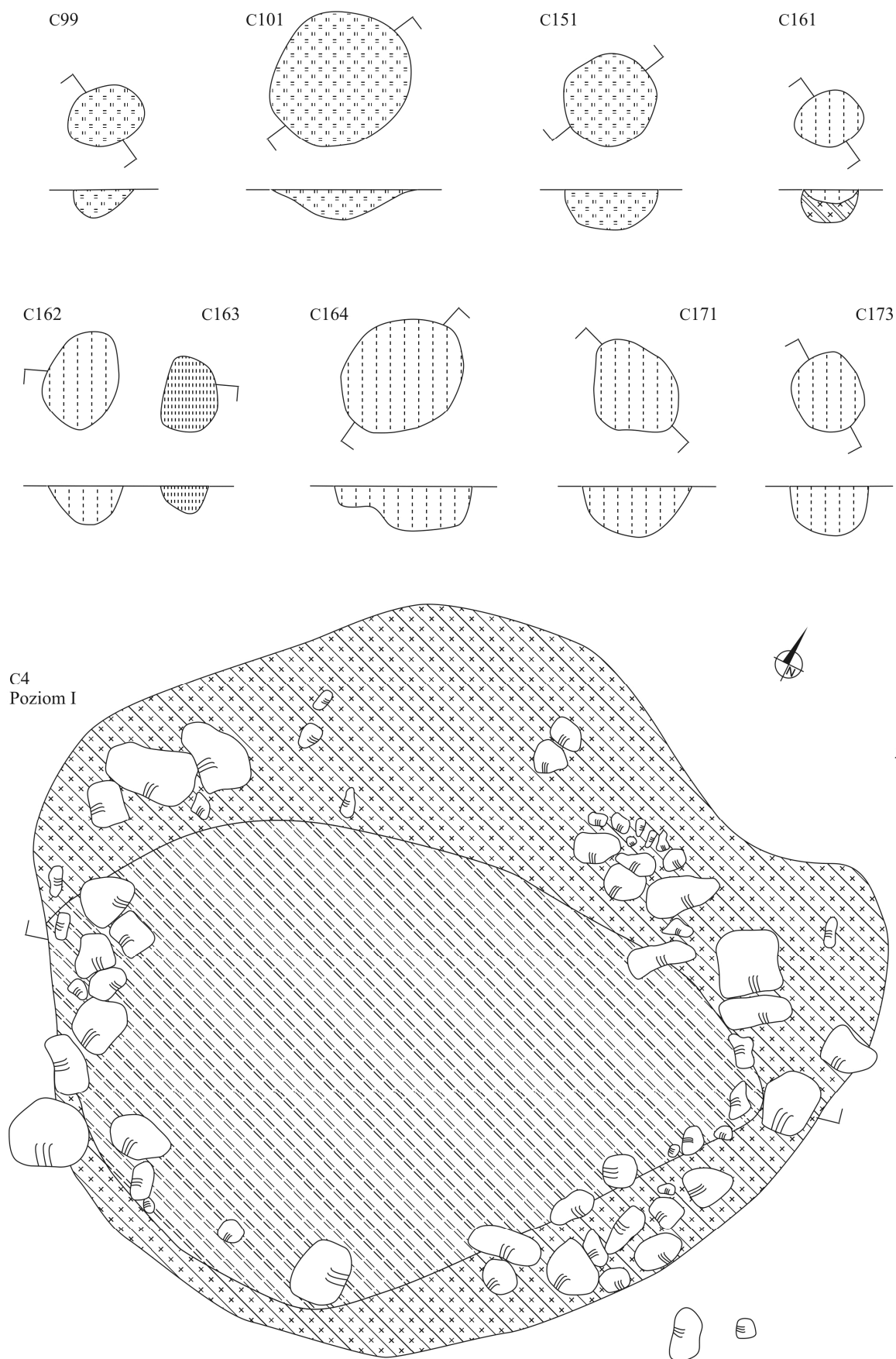
Piec C4

W odległości około 14 m na południowy wschód od pieca C3 znajdował się kolejny wapiennik – C4 (ryc. 2). Podobnie jak poprzedni miał on zbliżony do owalnego kształt, ale nieco większe wymiary, zawierające się w granicach pomiędzy 3,28 × 3,12 m (ryc. 5). Przekrój rysował się w formie asymetrycznej niecki o głębokości komory wypalowej dochodzącej do 1,48 m. W górnej części obiektu do poziomu ok. 0,9–1,0 m zalegało zasypisko, na które składała się warstwa kamieni z częściowo zniszczonych ścian pieca oraz jasnoszaro-brunatny piasek gliniasty i glina o barwie od szarobrunatnej, przez szarą po jasnoszaro-brunatną, częściowo przemieszana ze spalenizną. Poniżej – do spągu obiektu – występowały cienkie warstewki spalenizny zmieszanej z glinopolepą, gliną i jasnoszarym piaskiem. W centralnej części spągu zalegała wyraźna warstewka wapna (ryc. 6).

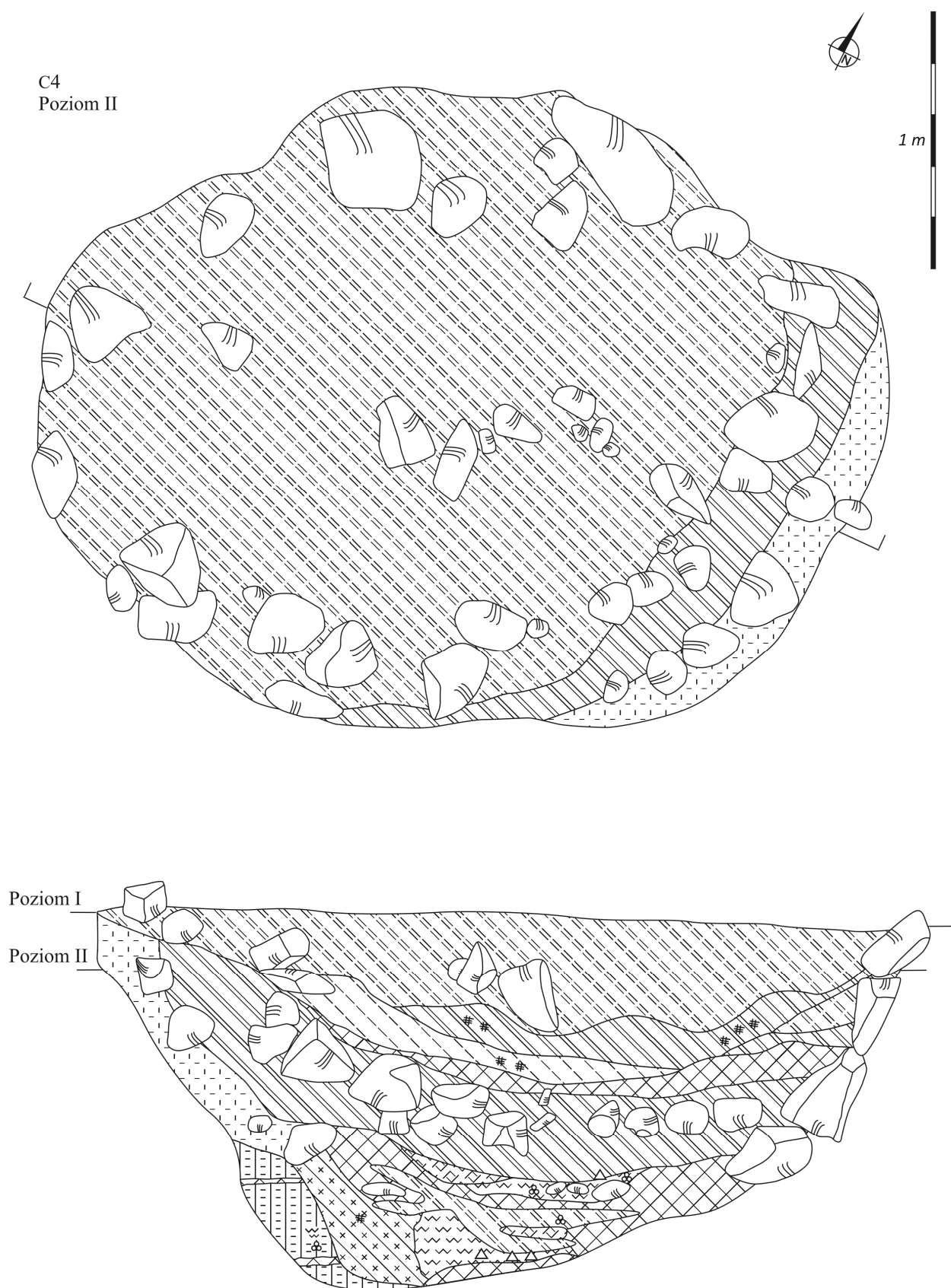
W inwentarzu obiektu oprócz 76 ułamków naczyń (tabela 2) znajdowały się 83 bryłki małej i średniej (do 10 cm średnicy) wielkości polepy oraz fragment kości zwierzęcej. Podobnie jak w przypadku poprzedniego pieca, w otoczeniu omawianego obiektu zarejestrowano doły posłupowe: C99, C101, C151, C161, C162, C163, C164, C171, C173 (tabela 1, ryc. 5). Znajdowały się one zarówno po wschodniej, jak i zachodniej stronie wapiennika (ryc. 2), będąc prawdopodobnie słabo zachowanymi relikami niewielkiego ogrodzenia (?).

Piec C15

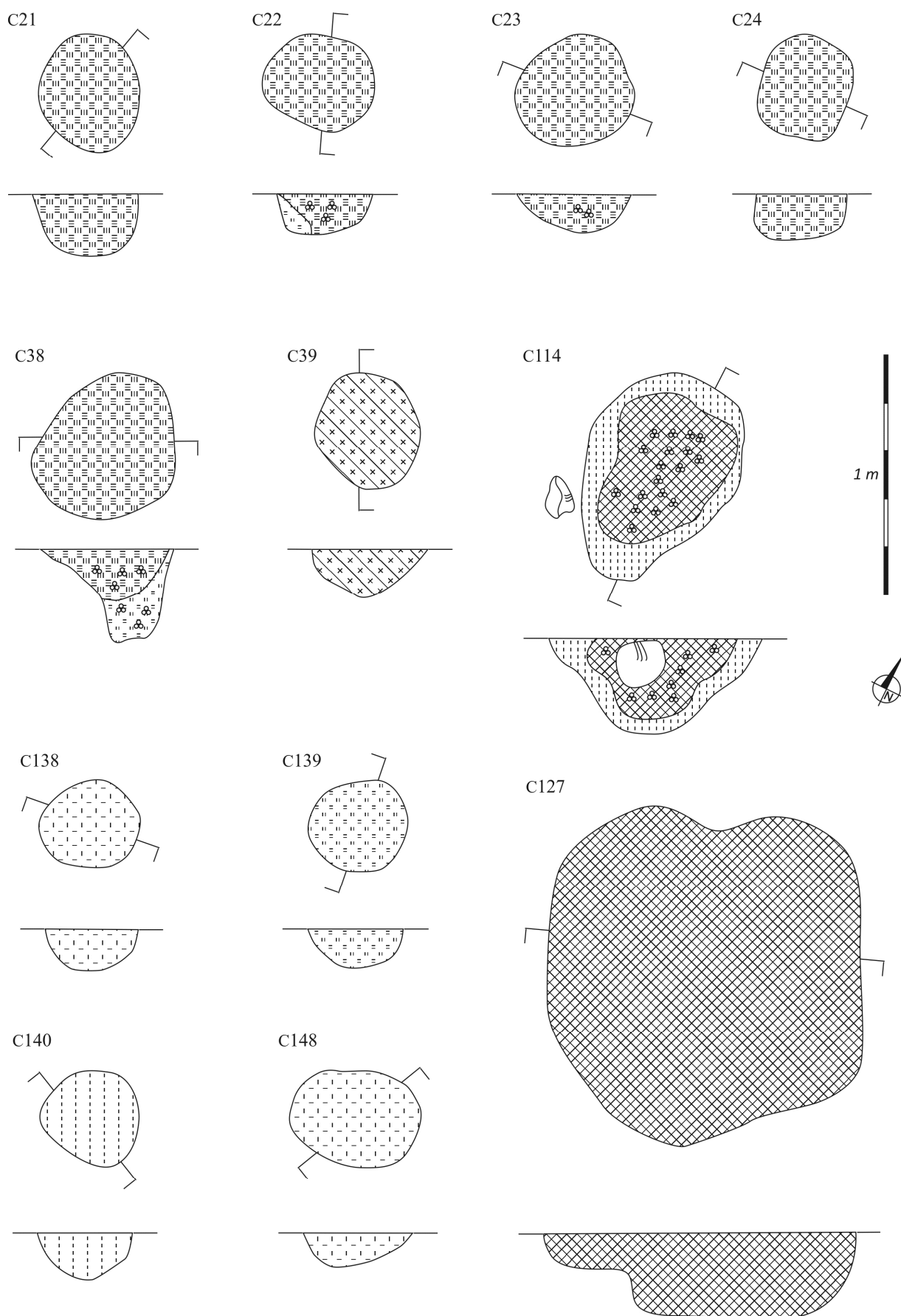
Ostatnim odkrytym piecem do pozyskiwania wapna był obiekt C15. Znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie pieca C4, zaledwie 2,5 m w kierunku południowo-wschodnim (ryc. 2). W rzucie poziomym odznaczał się regularnym, owalnym kształtem, o wymiarach zbliżonych do obiektów wcześniej omówionych, wynoszących ok. 3,84 na 2,68 m (ryc. 8). W profilu przybrał formę wannowatą z płaskim dnem i nieco płytszą komorą wypalową, sięgającą do 1,14 m głębokości. W stropie widoczna była warstwa szarobrunatnej gliny z kilkoma kamieniami, przechodząca poniżej w warstwę gliny o barwie jasnoszaro-brunatnej i ciemnoszarej. Kolejną wyrazistą warstwę o prawie 30-centymetrowej miąższości stanowiło szaro-białe wapno, przemieszane miejscami z glinopolepą i fragmentami węgla drzewnych. W spągu znajdowała się warstwa szarobrunatnej gliny, przemieszanej ze spalenizną (ryc. 9). W północnej ścianie pieca – w przerwie między kamieniami – usytuowany był najprawdopodobniej otwór paleniskowy, zaznaczający się poprzez obecność intensywnej spalenizny. We wnętrzu pieca znajdowała się znacznej miąższości warstwa wapna, która świadczy o niewybraniu uzyskanego produktu. Prawdopodobnie w tym przypadku proces wypału nie został zakończony, co potwierdzają fragmenty częściowo nieprzepalonego wsadu wapienia.



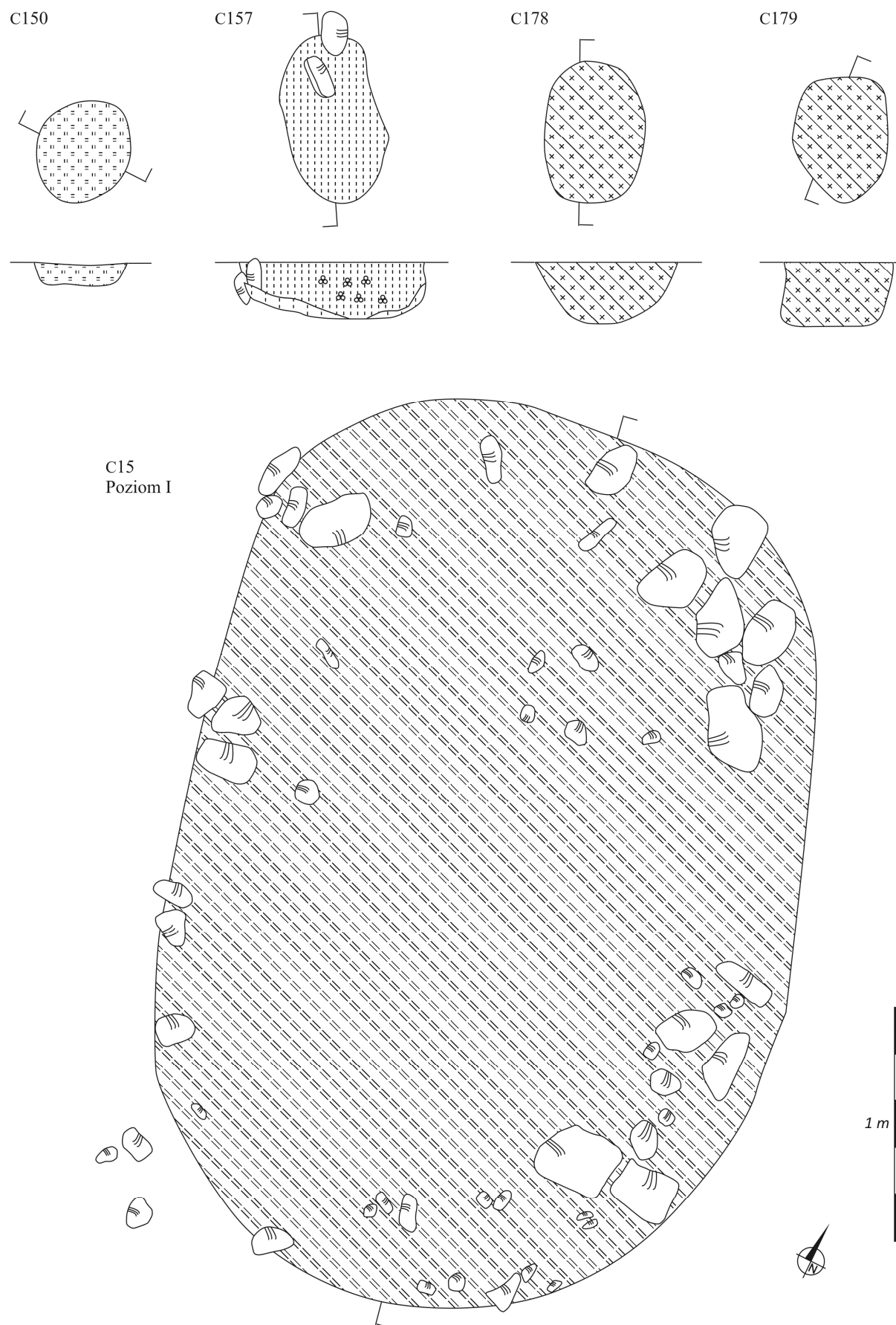
Ryc. 5. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Rzuty poziomie i profile obiektów. C99, C101, C151, C161, C162, C163, C164, C171, C173 – obiekty w otoczeniu pieca C4; C4 – piec do wypalania wapna (poziom I) (opracowanie graficzne: J. Sadowski, M. Żółkiewski)



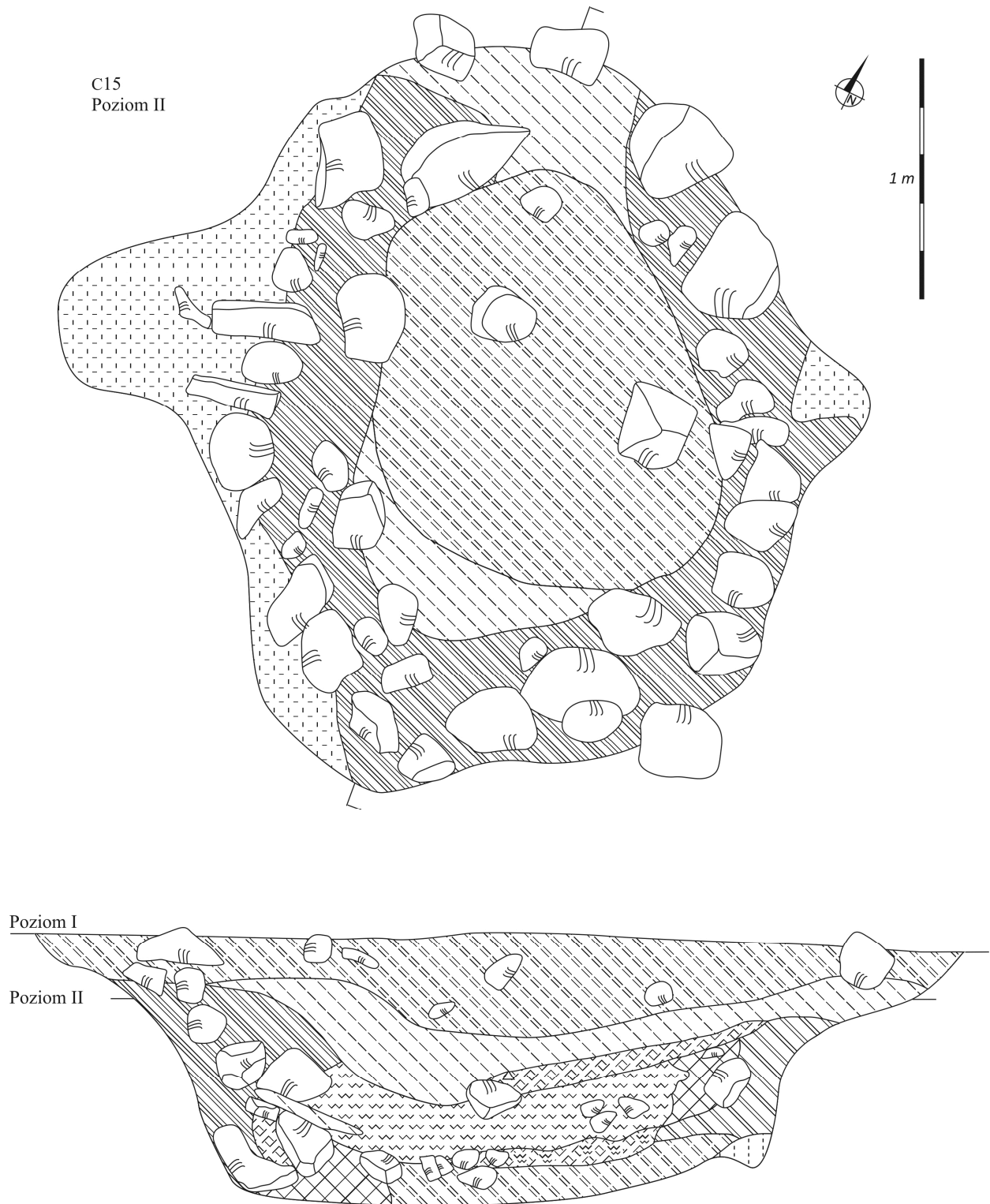
Ryc. 6. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Rzut poziomy i profil pieca do wypalania wapna C4 (poziom II) (opracowanie graficzne: J. Sadowski, M. Żółkiewski)



Ryc. 7. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Rzuty poziome i profile obiektów. C21, C22, C23, C24, C38, C39, C114, C127, C138, C139, C140, C148 – obiekty w otoczeniu pieca C15 (opracowanie graficzne: J. Sadowski, M. Żółkiewski)



Ryc. 8. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Rzuty poziome i profile obiektów. C150, C157, C178, C179 – obiekty w otoczeniu pieca C15; C15 – piec do wypalania wapna (poziom I) (opracowanie graficzne: J. Sadowski, M. Żółkiewski)



Ryc. 9. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Rzut poziomy i profil pieca do wypalania wapna C15 (poziom II) (opracowanie graficzne: J. Sadowski, M. Żółkiewski)

Dodatkowo w obiekcie znaleziono 122 fragmenty ceramiki naczyniowej (tabela 2) oraz 452 kawałki polepy, wśród której około 1/3 stanowiły duże bryły o średnicy powyżej 5 cm. Na części z nich zarejestrowano ślady półowalnych odcisków żerdzi (belek), będących najprawdopodobniej pozostałością po konstrukcji, która po zniszczeniu zaległa we wnętrzu jamy. Znaczna ilość polepy (podobnie jak warstwa wapna wewnątrz) uprawdopodobnia tezę o niedokończeniu wypału i pozo-

stawieniu pieca bez opróżnienia. Ostatnią kategorią znalezisk pochodzących z obiektu jest 8 fragmentów kości zwierzęcych.

Również w najbliższym otoczeniu omawianego pieca znaleziono relikty dołów po słupach, które tworzyły trudny do odtworzenia układ. W jego skład wchodziły ślady 14 dołków: C21, C22, C23, C24, C38, C39, C138, C139, C140, C148, C150, C157, C178, C179 (tabela 1, ryc. 7–8), otaczających wapiennik od strony wschodniej, północnej i zachodniej. Po stronie wschodniej część śladów układała się wyraźnie, tworząc podwójny rząd słupów (ryc. 2). Podobnie jak we wcześniejszych przypadkach zachowane relikty wiązać można z budowlą służącą do ochrony pieca przed niesprzyającymi warunkami atmosferycznymi. Niewykluczone jednak, że zarejestrowano tutaj pozostałości konstrukcji podtrzymującej pokrywę pieca (Jażdżewska 2000, s. 148).

Z omawianym piecem funkcjonalnie związane były dwie niewielkie, płytkie jamy ze spalenizną: C114 i C127 (tabela 1, ryc. 7), ułożone w jego bliskim sąsiedztwie, po stronie południowej (ryc. 2). Miały one dość nieregularny kształt w rzucie poziomym i nieckowaty profil o głębokości odpowiednio 0,4 i 0,36 m. W wypełniskach dominowała spiaszczona, intensywna spalenizna; dodatkowo w jamie C114 znaleziono śladowe fragmenty drobnej polepy. Poza tym w jej centralnej części odkryto pojedynczy, przepalony kamień. Obiekt C127 nie zawierał kamieni. Płytkie wypełniska oraz niewielka miąższość warstwy spalenizny wskazują na ich niedługie użytkowanie. Opisane obiekty, określane umownie jako ogniska (Bednarczyk, Romańska, Sujecka 2010, s. 424, ryc. 4:4, 5), najpewniej były miejscami służącymi do wzniesienia ognia wykorzystywanego w procesie wypału w pobliskim piecu.

* * *

W młodszym okresie przedrzymskim oraz wpływów rzymskich na obszarze ziem polskich można obserwować znaczne zainteresowanie pozyskiwaniem wapna, manifestujące się stale przyrastającym katalogiem osad z odkrytymi w ich obrębie piecami wapienniczymi (Jażdżewska 2000, s. 152, ryc. 2; Michałowski, Sobucki 2011, s. 276, ryc. 2). Egzemplarze odkryte w Grabkowie wpisują się swą formą i budową w ogólny obraz znajomości tego rodzaju założeń, gdyż mają podobne wymiary oraz zagłębioną w gruncie jamę wypałową. Pod względem budowy zaliczyć je można do znanych m.in. z terenu Wielkopolski wapienników o zagłębionej w gruncie konstrukcji, o ścianach wyłożonych kamieniami i dnie wylepianym gliną, sklasyfikowanych przez A. Michałowskiego i A. Sobuckiego jako typ II.1. (2011, s. 289–290). Jak się wydaje, piece z Grabkowa nie posiadają ostatniego elementu, tj. celowo wyłożonego i wylepionego gliną dna. W omawianych tutaj obiektach jego funkcję mogło spełniać naturalne podłoże w postaci ciężkiej, zwartej gliny calcowej. Z całą pewnością nie mają także kamiennego dna, odróżniając się od typu II.2., czyli wapienników o ściankach i dnie wyłożonych kamieniami, stanowiących najliczniejszą kategorię pieców wapienniczych na stanowiskach wielkopolskich (Michałowski, Sobucki 2011, s. 293).

Wszystkim odkrytym w Grabkowie piecom towarzyszą obiekty w postaci dołów posłupowych. Ich liczba różniła się i zawierała między 9 a 14 śladami. Były one przeważnie kształtu owalnego bądź kolistego. Jądra tych obiektów stanowił najczęściej jasnoszaro-, szaro- lub ciemnoszarobrunatny piasek (ryc. 7–8), jasnoszary piasek (ryc. 5) bądź jasnoszara glina (ryc. 3–4) w otoczeniu pomarańczowej gliny calcowej. Ich głębokości wahały się w granicach od 0,10 do 0,40 m. Doły posłupowe w kontekście wapienników interpretowane są często jako pozostałość budynku lub konstrukcji zadaszającej, ze znajdującymi się w ich obrębie piecami (Schuster 2000, s. 107). Nieco odmienną funkcję odkrywanych układom przypisują w swoim artykule A. Michałowski i A. Sobucki (s. 297–299). Twierdzą oni, że wysoka temperatura osiągnięta w piecu podczas wypału, a także promieniujące długotrwale ciepło i wydobywające się gazy spalinowe wykluczają zasadność stawiania zamkniętych i zadaszonych konstrukcji. Ze względu na związane z tym zagrożenie pożarowe nie mogły być to zamknięte budynki ani wiaty, a jedynie rodzaje ogrodzeń – wiatrochronów. Ich zadaniem mogło być zabezpieczenie pieca przed powiewami wiatru, studzącymi jego wnętrze bądź podsycającymi gwałtownie ogień, co skutkowałooby niedopaleniem lub przepaleniem wsadu wapienia.

Wapienniki odkryte w Grabkowie wyraźnie grupują się, tworząc rodzaj „piecowiska” położonego poza zwartą zabudową osady. Ich odosobniona lokalizacja jest wyraźnym symptomem organizacji przestrzennej, która skupiła obiekty produkcyjne o określonym profilu, w ramach wydzielonej strefy

gospodarczej. Mogła być też przejawem starania o zapewnienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego, które miało istotne znaczenie przy tego rodzaju działalności. Ulokowanie pieców wapienniczych z dala od obiektów osadowych zarejestrowane zostało na innych stanowiskach pochodzących z omawianego okresu, m.in. w Cichmianie, gm. Dąbie, stan. 2 (Bednarczyk, Romańska, Sujecka 2010, s. 424, ryc. 43).

Wapno niewątpliwie odgrywało istotną rolę w różnych dziedzinach gospodarki w okresie przedrzymskim i wpływów rzymskich. Jego obecność na bryłkach polepy konstrukcyjnej, jak się przyjmuje, ma związek z powszechnym użytkowaniem tego surowca do bielenia (odkazywania) ścian domów w celu ochrony przed insektami (Pyrgała 1971, s. 364–365). Na osadzie z młodszego okresu przedrzymskiego w Antoniewie, pow. Sochaczew, stan. 1, odkryto pozostałości tynków wapiennych pokrywających prawdopodobnie wewnętrzne partie ścian budynku. Działały one uszczelniająco i żaroodpornie, nadając jednocześnie ścianom estetyczny wygląd (Skowron 2002, s. 237). W tym samym miejscu odkryto także fragmenty pojemnika glinianego zanurzonego w masie wapiennej, która po wypale pokrywała zewnętrzną część ścianki naczynia, tworząc rodzaj „polewy” trwale pokrywającej jego powierzchnię. Warstwa na naczyniu posiadała własności uszczelniające i odporne na wysoką temperaturę (Skowron 2002, s. 239).

Ze źródeł etnograficznych wiadomo, że wapno stosowano powszechnie w garbarstwie przy wyprawianiu skór, poprzez ich ługowanie w mieszaninie popiołu i wapna. Zabieg ten miał na celu oczyszczenie obrabianej skóry. Na osadzie w Grabkowie zajmowanie się garbarstwem poświadczają pośrednio znaleziska narzędzi kościanych wykorzystywanych w tym celu, m.in. gładzików (Waszczuk 2012, s. 43). Wapna używano też jako środka leczniczego w hodowli bydła i owiec, podając je do spożycia, a także smarując chore kopyta (Pyrgała 1972, s. 251–252). Ponadto odgrywało ono ważną rolę w rolnictwie, gdzie było używane do odkwaszania gleby. W takich wypadkach zapotrzebowanie na duże ilości wapna mogła pokrywać produkcja w piecach wykorzystywanych do wypału wielokrotnie (Frąsiak, Gwóźdź, Siciński 2000, s. 57–58).

Jak już wspomniano, omawiany typ znalezisk – piece wapiennicze – jest charakterystyczną i coraz częściej spotykaną grupą obiektów na badanych stanowiskach osadowych doby przedrzymskiej i okresu wpływów rzymskich. Najbliższe analogie do egzemplarzy odkrytych w Grabkowie stanowią m.in. piece znane z badań osad położonych na obszarze wschodniej Wielkopolski. Wśród nowszych odkryć, pochodzących z młodszego okresu przedrzymskiego, można wymienić piec z osady w Daniszewie, gm. Kościelec, stan. 11, gdzie znaleziono ceramikę o zdiagnozowanej stylistyce jastorfskiej i przeworskiej. Zarejestrowano tam obiekt 434, który, podobnie jak piec z Grabkowa, ma wyraźną konstrukcję słupową otaczającą głęboką jamę piecową (Michałowski, Sobucki 2011, s. 290, ryc. 6:B). Z tego samego okresu pochodzi także piec ze stanowiska w Cichmianie, gm. Dąbie, stan. 2 (Bednarczyk, Romańska, Sujecka 2010, s. 424, ryc. 20:1). Podobnie jak piec z Grabkowa, oba powyższe przykłady mają zbliżoną budowę odpowiadającą wapiennikom o konstrukcji zagłębionej i ścianach wyłożonych kamieniami.

Ceramika naczyniowa i zagadnienia datowania pieców wapienniczych

Materiał ceramiczny odkryty w omawianych wyżej obiektach opracowano na podstawie schematów znanych z literatury (Machajewski, Pietrzak 2004; Bednarczyk 2010). W identycznej postaci procedurę tę zastosowano już także w innym miejscu (Kaczor, Żółkiewski 2014).

W całym zespole odkryto łącznie 302 fragmenty naczyń ceramicznych, z czego 295 zarejestrowano w wapiennikach, a 7 w dwóch dołach posłupowych (obiekty C114 i C150). Zbiór ten zredukowano do dalszej analizy, wyłączając 79 ułamków wtórnie przepalonych oraz 54 silnie rozdrobnione lub zniszczone. Należy przy tym odnotować, że ceramika pochodząca z pieców miała charakterystycznie zerodowane powierzchnie, jakby bardzo silnie wypłukane lub poddane działaniu substancji żrącej, co może być wynikiem kontaktu z wapnem. Część fragmentów pokryta była też białym nalotem, a na niektórych zachowały się niedomyte grudki gliny zmieszanej z białą substancją.

Analizą objęto zbiór 169 ułamków, sklasyfikowany w ramach trzech grup technologicznych, które wydzielono, stosując nadrzędne kryterium, czyli pomiary grubości ścianek (Machajewski, Pietrzak

Tabela 3. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Struktura wybranych cech technologicznych zbioru ceramiki naczyniowej z obiektów C3, C4 i C15, C114 i C150

Obiekt	N	P	Zn	Grupa	Fragmenty naczyń									
					N	%	ORN	%	POL	%	CHR	%	CZ	%
[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]	[9]	[10]	[11]	[12]	[13]	[14]	[15]
C3	97	26	20	I	16	31,37	-	0	-	0	-	35,39	-	0
				II	21	41,18	-		-		7		-	
				III	14	27,45	-		-		11		-	
				RAZEM	51	100	-		-		18		0	
C4	76	13	6	I	15	26,32	-	0	-	0	-	14,04	-	1,75
				II	37	64,91	-		-		5		1	
				III	5	8,77	-		-		3		-	
				RAZEM	57	100	-		-		8		1	
C15	122	39	27	I	8	14,29	-	8,92	1	0	-	19,64	1	12,5
				II	35	62,50	5		3		3		5	
				III	13	23,21	-		-		8		1	
				RAZEM	56	100	5		4		11		7	
C114	1	-	-	II	1	100	-	0	-	0	-	0	-	0
C150	6	1	1	I	1	25	-	0	-	0	-	33,00	-	0
				II	1	25	-		-		-		-	
				III	2	50	-		-		2		-	
				RAZEM	4	100	-		-		2		-	

LEGENDA: [1] obiekt; [2] całkowita liczba fragmentów ceramiki; [3] liczba fragmentów przepalonych; [4] liczba fragmentów zniszczonych; [5] grupy technologiczne; [6] N – liczba fragmentów w grupach technologicznych; [7] udział fragmentów w grupach technologicznych; [8] ORN – liczba fragmentów ornamentowanych; [9] udział fragmentów ornamentowanych w zbiorze; [10] POL – liczba fragmentów polerowanych; [11] udział fragmentów polerowanych w zbiorze; [12] CHR – liczba fragmentów chropowatych; [13] udział fragmentów chropowatych w zbiorze; [14] CZ – liczba fragmentów czernionych; [15] udział fragmentów czernionych w zbiorze

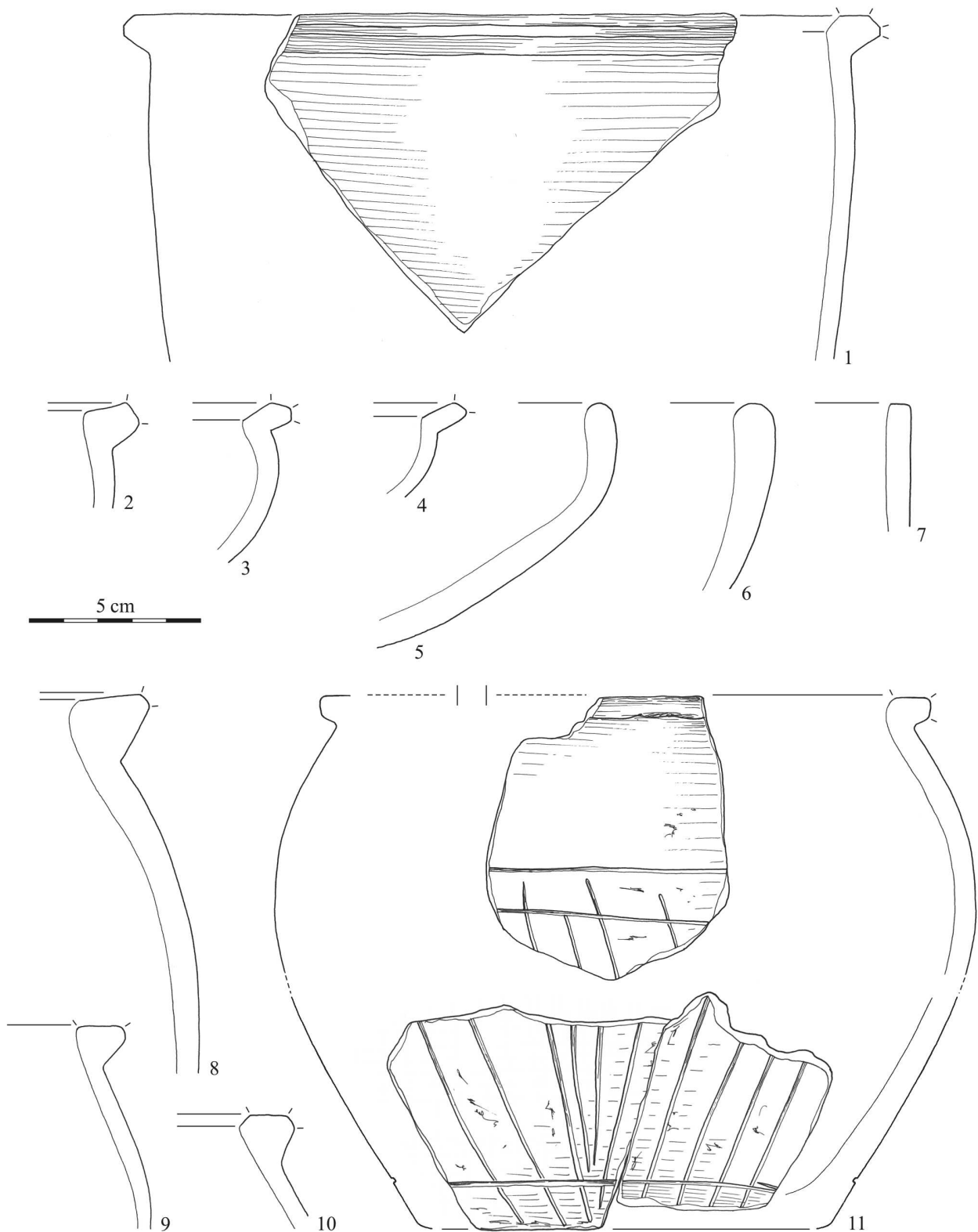
2004, s. 96; Kaczor, Żółkiewski 2014, s. 74). Uzyskane dane zestawiono w tabelach, na których przedstawiono strukturę mikromorfologiczną zbioru (tabela 1) oraz udziały najważniejszych cech z zakresu techniki wykonania (tabela 2). Wśród tych drugich szczególną uwagę zwrócono na fragmenty czernione, polerowane i chropowate oraz ornamentowane.

W omawianym zbiorze zarejestrowano tylko nieliczne fragmenty dystynktywne (ryc. 10), a znaczne ich rozdrobnienie nie pozwoliło na odtworzenie całych naczyń. Wyjątkiem jest forma garnkowata z obiektu C15, jednak należy zastrzec, że przedstawiona rekonstrukcja jest obrazem uproszczonym (ryc. 10:11). Pojemnik ten został z jednej strony stosunkowo niestarannie wykonany (nieregularnie opracowana krawędź), a z drugiej częściowo zniekształcony przez oddziaływanie wysokiej temperatury. Z tego powodu zrezygnowano z umieszczenia go w obrębie grup naczyń wyróżnionych na stanowisku (por. Kaczor, Żółkiewski 2014, s. 73).

Omawiany zbiór materiału ceramicznego to pozostałości około kilkunastu naczyń. Wśród nich można wyróżnić stosunkowo dużą wagę o niemal cylindrycznej, nieznacznie zwężającej się ku dołowi partii brzuścowej, z krawędzią pogrubioną, wyłożoną i od zewnątrz wielokrotnie facetowaną (ryc. 10:1). Forma ta całkowicie wpisuje się w stylistykę naczyń znanych z najwcześniejszych inwentarzy kultury przeworskiej, a sposób uformowania krawędzi odpowiada wariantowi *a* wg T. Dąbrowskiej (1988, s.15, ryc. 1; s. 28, tablica I:4).

Część krawędzi pochodzi następnie od form misowatych, wśród których można wyróżnić uniwersalne egzemplarze z krawędzią zaokrągloną (ryc. 10:5, 6), a także formy z krawędzią wyodrębnioną, pogrubioną, ściętą na zewnątrz (ryc. 10:2, 4) lub wielokrotnie facetowaną (ryc. 10:3). Ta ostatnia ponownie odpowiada wspomnianemu wyżej wariantowi *a* wg T. Dąbrowskiej (1988, s. 15, ryc. 1).

Zestaw ceramiki uzupełniają formy garnkowate (ryc. 10:8–11) o zachylonej do wewnątrz partii przykrawędnej, z brzegiem każdorazowo wyłożonym na zewnątrz. Wśród nich charakterystyczna jest przede wszystkim pozioma krawędź, ścięta na obie strony (ryc. 10:10), bliska wariantowi *b* wg T. Dąbrowskiej (1988, s. 15, ryc. 1). Nawiązują do niej także inne fragmenty, jednak nie są już one uformowane tak regularnie (ryc. 10:8, 9).



Ryc. 10. Grabkowo, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 8. Ceramika z pieców do wypalania wapna: 1 – piec C3; 2-6 – piec C4; 7-11 – piec C15 (opracowanie graficzne: M. Żółkiewski)

W zbiorze ceramiki wyróżnia się wzmiankowane już wyżej naczynie zrekonstruowane. Jest to jedyny pojemnik ornamentowany w tym zespole obiektów – został ozdobiony za pomocą dość szerokich i głęboko wrytych, pionowych i poziomych żłobków (ryc. 10:11). Rysunek tak utworzony pokrywa większą część naczynia, od partii brzuscowej po samo dno. Podobna ornamentyka nie na-

leży do typowych w młodszym okresie przedrzymskim, w którym dominuje delikatne zdobnictwo komponowane w poziome pasma. Związek z tym okresem podtrzymywać może w tym wypadku sposób uformowania brzegu, który został wyłożony na zewnątrz i pionowo ścięty.

Podsumowując omówienie fragmentów naczyń z zaprezentowanych wapienników, należy odnotować, że jest to zbiór wpisujący się całkowicie w charakterystykę ceramiki typowej dla młodszego okresu przedrzymskiego, spotykanej na stanowiskach kultury przeworskiej w najwcześniejszych jej fazach rozwojowych. Jednoznacznie wskazują na to zwłaszcza profilowane krawędzie w wariantach *a* i *b* wg T. Dąbrowskiej (1988, s. 15, ryc. 1). W innych ujęciach brzegi te (ryc. 10:1, 10) określane są jako podtyp II, odmiana *e*, i uznawane za charakterystyczne dla młodszego okresu przedrzymskiego (Machajewski, Pietrzak 2004, s. 94–95, tab. 1). Jedynych przesłanek dla innych, prawdopodobnie późniejszych, wskazań chronologicznych dostarczać może obecne tu zrekonstruowane naczynie, jednak ewentualność taka nie znajduje wystarczającego potwierdzenia w odniesieniu do pozostałych materiałów zabytkowych ze stanowiska.

Zagadnienia związane z podstawami datowania oraz podłożem kulturowym osady w Grabkowie podejmowane były już w innym miejscu (Kaczor, Żółkiewski 2014, s. 91). Zwrócono tam uwagę, że jest to problematyka niezwykle skomplikowana, będąca z jednej strony wynikiem braku datowników pozaceramicznych, a z drugiej – wypadkową nałożenia się dwóch nurtów stylistyki naczyń w zarejestrowanych zespołach. Tworzy to obraz, który w obecnym stanie rozpoznania tematyki dotyczącej procesów kulturowych zachodzących na przełomie starszego i młodszego okresu przedrzymskiego, z udziałem ludności kultury jastorfskiej i przeworskiej, jest trudny do zinterpretowania (Bednarczyk, Sujecka 2004; Grygiel 2004; Machajewski, Pietrzak 2004).

Reasumując: dla omawianych wapienników należałoby obecnie przyjąć ramowe datowanie zjawisk zachodzących w Grabkowie, przypadające w przybliżeniu na czas od przełomu starszego i młodszego okresu przedrzymskiego po schyłek fazy A2 (Kaczor, Żółkiewski 2014, s. 91). Wydaje się przy tym, biorąc pod uwagę wyłącznie zaprezentowany tutaj materiał ceramiczny, że kompleks pieców do wypalania wapna można byłoby łączyć z późniejszym, a nawet schyłkowym odcinkiem zasiedlenia stanowiska.

Zakończenie

Podsumowując, można nadmienić, że przedstawione wyżej omówienie zespołu obiektów odkrytych w Grabkowie wydaje się stanowić interesujący przyczynek do charakterystyki techniki związanej z pozyskiwaniem wapna w okresie przedrzymskim na obszarze Kujaw. Jego wartość poznawcza przejawia się nie tylko w zaprezentowaniu nowych, stosunkowo dobrze zachowanych pieców. Uchwycono tu przede wszystkim aspekty organizacyjne tej wytwórczości, takie jak powtarzalność procesu, ułożenie produkcji poza obszarem mieszkalnym, zbliżone rozwiązania w zakresie budowy pieców czy stosowanie okalających konstrukcji słupowych. Dowodzi to, że proces pozyskiwania wapna był znany mieszkańcom osady, a przy tym była to wytwórczość dalece zaawansowana. Jednocześnie nasuwają się tu pytania o odbiorców prowadzonej wytwórczości, a także o zastosowanie pozyskiwanego surowca. W trakcie badań nie stwierdzono innych, bezpośrednich śladów wykorzystywania wapna, dlatego kwestie te pozostawiamy otwarte.

BIBLIOGRAFIA

BEDNARCZYK J., ROMAŃSKA A., SUJECKA A.

2010 Kultura przeworska, [w:] J. Bednarczyk, J. Kabaciński, A. Koško (red.), *Osadnictwo kotliny kolskiej. Archeologiczne badania ratownicze na trasie autostrady A2*, Via Archaeologica Posnaniensis, t. 1, Poznań, s. 405–512.

BEDNARCZYK J., SUJECKA A.

2004 Młodszy okres przedrzymski i rzymski, [w:] J. Bednarczyk, A. Koško (red.), *Od długiego domu najstarszych rolników do dworu staropolskiego. Wyniki badań archeologicznych na trasach gazociągów Mogilno–Włocławek i Mogilno–Wydartowo*, Poznań, s. 399–454.

- DĄBROWSKA T.
1988 *Wczesne fazy kultury przeworskiej. Chronologia – zasięg – powiązania*, Warszawa.
- FRĄSIĄK P., GWÓŹDŹ B., SICIŃSKI W.
2000 Wyniki ratowniczych badań archeologicznych na terenie odkrywki „Szczerców” KWB „Bełchatów” S.A. na stan. 12 w miejscowości Chabielice, gm. Szczerców, woj. łódzkie, [w:] R. Grygiel (red.), *Badania archeologiczne na terenie odkrywki „Szczerców” Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” S.A.*, t. 1, Łódź, s. 25–187.
- JAŹDŹEWSKA M.
2000 Ośrodek produkcji wapienniczej w osadzie późnorzymskiej na stanowisku 2 w Siemiechowie, w województwie łódzkim, [w:] L. Kajzer, T. Grabarczyk, M. Barszczak, A. Andrzejewski, L. Tyszler (red.), *Archaeologia et Historia. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Romanie Barnycz-Gupieńcowej*, Łódź, s. 143–163.
- KACZOR W., ŻÓŁKIEWSKI M.
2014 Osadnictwo z okresu przedrzymskiego na stanowisku nr 8 w Grabkowie, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie. Zarys problematyki, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 14, s. 71–94.
- MACHAJEWSKI H., PIETRZAK R.
2004 Z badań nad ceramiką naczyniową z okresu przedrzymskiego w Wielkopolsce, [w:] H. Machajewski (red.), *Kultura jastorfska na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej*, Poznań, s. 83–122.
- MICHAŁOWSKI A., SOBUCKI A.
2011 Piecze wapiennicze z młodszego okresu przedrzymskiego i okresu wpływów rzymskich w Wielkopolsce, [w:] A. Jaszewska, A. Michalak (red.), *Ogień – żywioł ujarzmiony i nieujarzmiony. VI polsko-niemieckie spotkania archeologiczne, Garbicz, 5–6 czerwca 2008, Zielona Góra*, s. 273–310.
- PAJOR M.
2010 Osada kultury przeworskiej w Kamieniu, stanowisko 2, gm. Kleszczów, woj. łódzkie, [w:] T. Makiewicz, A. Wójcik (red.), *Badania archeologiczne na terenie odkrywki „Szczerców” Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” S.A.*, t. 8, Poznań, s. 7–110.
- 2010 Osada kultury przeworskiej w Grabku, stanowisko 7, gm. Szczerców, woj. łódzkie, [w:] T. Makiewicz, A. Wójcik (red.), *Badania archeologiczne na terenie odkrywki „Szczerców” Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” S.A.*, t. 8, Poznań, s. 174–219.
- PYRGAŁA J.
1971 Wapiennictwo w dorzeczu środkowej i dolnej Wisły u schyłku starożytności (I–IV wiek n.e.), *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. XIX, nr 3, s. 351–367.
- 1972 *Mikroregion osadniczy między Wisłą a dolną Wkrą w okresie rzymskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- SCHUSTER J.
2000 Rundbauten und Kalkofenhäuser. Sonderformen des Hausbaus bei den Germanen in der römischen Kaiserzeit, *Prähistorische Zeitschrift*, Bd. 75, s. 93–123.
- SKOWRON J.
2002 Tynki wapienne i naczynia z „polewą” wapienną z osady kultury przeworskiej w Antoniewie, stan. 1, woj. mazowieckie. Przyczynek do badań nad wykorzystaniem wapna w młodszym okresie przedrzymskim, *Archeologia Polski*, t. XLVII, z. 1–2, s. 229–244.
- WASZCZUK K.
2012 *Analiza archeologiczna szczątków kostnych z wielokulturowego stanowiska Grabkowo 8, gm. Kowal, Poznań* [maszynopis opracowania w archiwum Fundacji UAM w Poznaniu].
- WÓJCIK A.
2008 Próba odtworzenia pradziejowej techniki wypalania wapna na podstawie odkryć na osadzie ludności kultury przeworskiej w miejscowości Kamień, stan. 2, pow. bełchatowski, woj. łódzkie, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 2, Łódź, s. 493–505.
- ŻYCHLIŃSKI D.
2008 Ofiara czy przypadek? Żelazny grot włóczni z osady ludności kultury przeworskiej z okresu wędrówek ludów w Gieczu, pow. Środa Wielkopolska, stan. 21–22, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 9, s. 103–109.

LIME KILNS FROM SITE No 8 IN GRABKOWO, KOWAL MUNICIPALITY, KUJAWSKO-POMORSKIE VOIVODSHIP

Summary

A unique type of feature found in sites from the Pre-Roman Age and the Roman Period is the so-called lime kiln. For many years now these items have caught the interest of scholars studying matters related to the economy (Pyrgała 1972, 1981; Jażdżewska 2000; Frąsiak, Gwóźdź, Siciński 2000; Michałowski, Sobucki

2011) and have been the subject of experiments (Wójcik 2008). This article is devoted to new features of the type discovered at site no 8 in Grabkowo, Kowal municipality, kujawsko-pomorskie voivodship (fig. 1). Excavations, linked to the construction of a section of the A1 highway, were conducted in the seasons of 2008 and 2009. The researchers documented numerous remains of a Pre-Roman settlement, including a tight grouping of lime kilns, with an accompanying complex of pits and post holes.

The identified concentration of furnaces comprises three lime kilns – features C3, C4 and C15 (fig. 2), numerous post holes located around the kilns and two pits with burnt material. The outlines of the kilns were irregular, roughly oval-shaped. The largest item is C15; its longer axis is 3.84 m long. The deepest one – C3, with a documented depth of 1.56 m. All the kilns have complex, layered interiors, made of clay, pugging, ash, burnt material and remains of burned lime. Many stones were found in the outlines of the furnaces, forming semicircular shapes. Based on the forms and structural features, like for example walls lined with stones, these objects are reminiscent of lime kilns of variation II.1 according to A. Michałowski and A. Sobucki (2011) that were common in the Wielkopolska region.

In the surrounding area there is a complex network of post holes, which proved difficult to recreate. The average size of these holes was over 0.5 m in diameter and up to 0.4 m depth. Based on currently available knowledge and studies of analogous sites we may assume that they are the remains of additional structures erected around the kilns for protection against the elements. Also, two other pits were recorded in the kiln concentration area, identified as fireplaces – features C114 and C127.

Inside the lime kilns and accompanying features the researchers discovered a total of 302 vessel fragments, 295 of which were found in the furnace pits. The pottery pieces, based on formal and technological features, and also based on elements of micromorphology, i.e. multi-faceted edges (fig. 10:1, 10), may be considered typical for the Pre-Roman Iron Age (phases A1-A2). However, at this stage precise dating is not possible, because of the complicated conditions found at the site. It is difficult to recreate the dynamics of settlement processes in the area, because this is where two separate stylistic trends in pottery, related to the Jastorf and Przeworsk cultures, were co-existing and overlapping. This problem has already been noted elsewhere (Kaczor, Żółkiewski 2014). Currently, the scholars have agreed to date the lime kilns to the same period as the whole settlement, i.e. from approximately the turn of the late and early Pre-Roman Iron Age to the decline of phase A2.

Translated by Krzysztof Chorzewski

Adres autorów:

mgr Wojciech Kaczor, mgr Marek Żółkiewski
Fundacja Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Centrum Archeologiczne
ul. Rubież 46, 61-612 Poznań

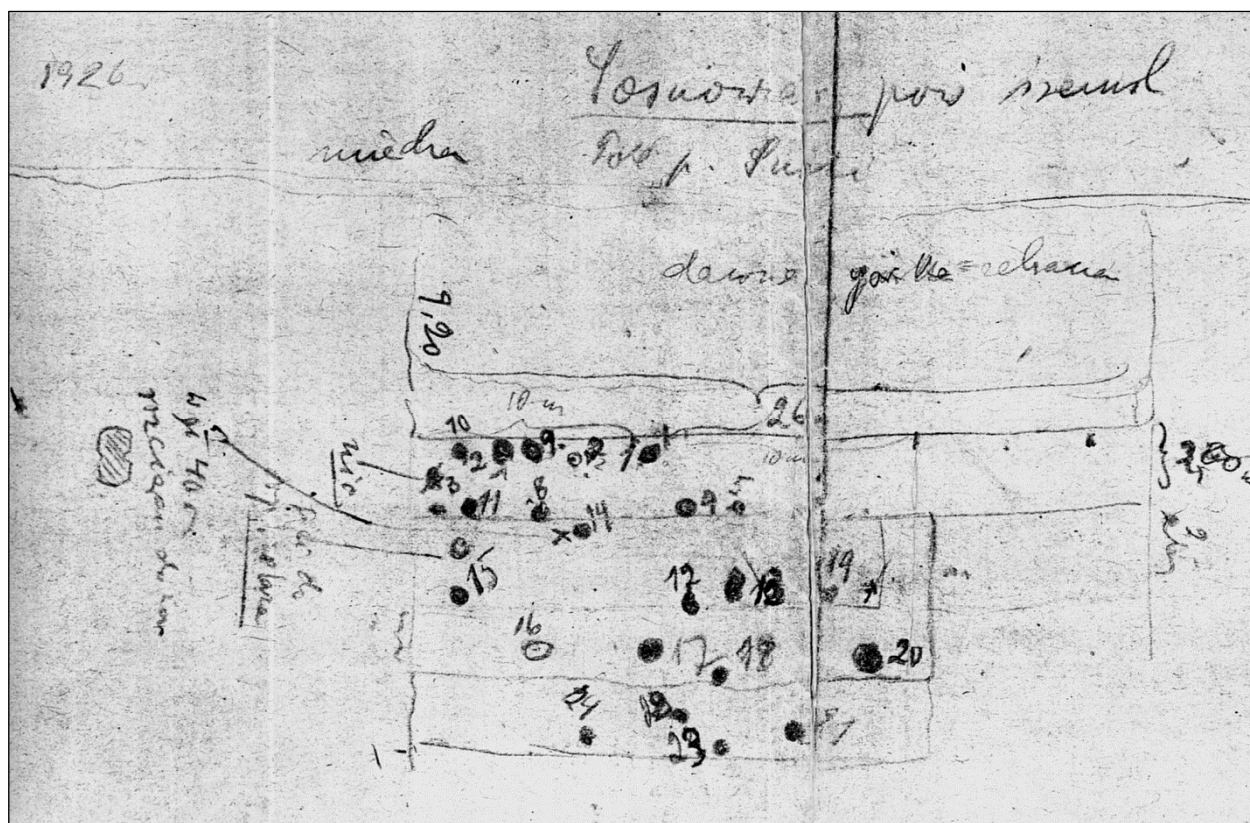
Gliniany ołtarz z osady kultury przeworskiej w Sosnowcu, gm. Śrem

ANDRZEJ MICHAŁOWSKI (Poznań)

W dniach 28 września – 2 października 1926 r. prof. Józef Kostrzewski przeprowadził krótkie prace badawcze na stanowisku 1 we wsi Sosnowiec położonej nieopodal Śremu w Wielkopolsce. Objęły one powierzchnię ok. 180 m² i zaowocowały odkryciem 24 obiektów archeologicznych, określonych mianem jam (ryc. 1). Pozyskane z nich materiały wskazywały na funkcjonowanie w tej przestrzeni osadnictwa związanego z kulturą łużycką, przeworską oraz z doby wczesnego średniowiecza (Michałowski 1994). Niestety wyniki tychże badań nie zostały wówczas opracowane i – choć wzmiankowane w literaturze (Kostrzewski 1926; 1955) – na długie lata spoczęły na półkach Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Ponowne zainteresowanie nimi było efektem odnalezienia w zakupionym przez Instytut Prahistorii UAM Archiwum Naukowym Stanisława Jasnosza (por. Makiewicz 1993) oryginalnej dokumentacji z tychże badań. W szczególny sposób przyczyniło się do tego dostrzeżenie przez prof. Tadeusza Makiewicza możliwości reinterpretacji funkcji obiektu (jamy 16) określonego w dokumentacji polowej mianem chaty. Pochodząca z osady ludności kultury przeworskiej, scharakteryzowana była ona w zapiskach prof. J. Kostrzewskiego jako „ognisko (?) z posadzki” (ryc. 2). Na podstawie zachowanej fotografii wykonanej w trakcie badań (ryc. 3) prof. T. Makiewicz przypisał mu wówczas funkcję glinianego ołtarza ozdobionego ornamentem w kształcie koła. Obiekt ten miał zostać szczegółowo opracowany i omówiony przez tegoż badacza w odrębnym artykule, co zostało zasygnalizowane już nawet w literaturze (por. Makiewicz, Michałowski 1997, s. 141, 155; Makiewicz 2000, s. 211). Pomysł ten nie został niestety nigdy zrealizowany, a rzeczony obiekt doczekał się jedynie wstępnego opracowania wykonanego przez autora niniejszego przyczynku na potrzeby przygotowanej przezeń pracy magisterskiej (A. Michałowski 1994, s. 145–149). Niniejszy tom jest doskonałą okazją, aby przedstawić szerokiemu gronu odbiorców to ciekawe znalezisko, przytaczając jednocześnie argumentację, która pozwoliła prof. Makiewiczowi na określenie funkcji warstwy polepy z jamy 16 sosnowieckiej osady kultury przeworskiej jako pozostałości glinianego ołtarza.

Osada kultury przeworskiej

W trakcie opracowania materiałów ze stanowiska 1 w Sosnowcu wiele trudności nastręczało pewne określenie przynależności kulturowej poszczególnych obiektów – „jam”. Ich opisy zawarte w dokumentacji z badań są bardzo skąpe, a w wielu wypadkach ich zwyczajnie brakuje. W odniesieniu do niektórych z nich w zachowanej dokumentacji dysponujemy wręcz wykluczającymi się określeniami kulturowymi. Interesujące nas materiały przynależne kulturze przeworskiej zostały zarejestrowane w 8 jamach. Z tej liczby jedynie dwie z nich (2 i 16) zawierały wyłącznie elementy właściwe tej jednostce kulturowej. Z powodu braku danych na temat stratygrafii poszczególnych obiektów podczas opracowania przyjęto zasadę, iż ich przynależność kulturową ustala najlicz-



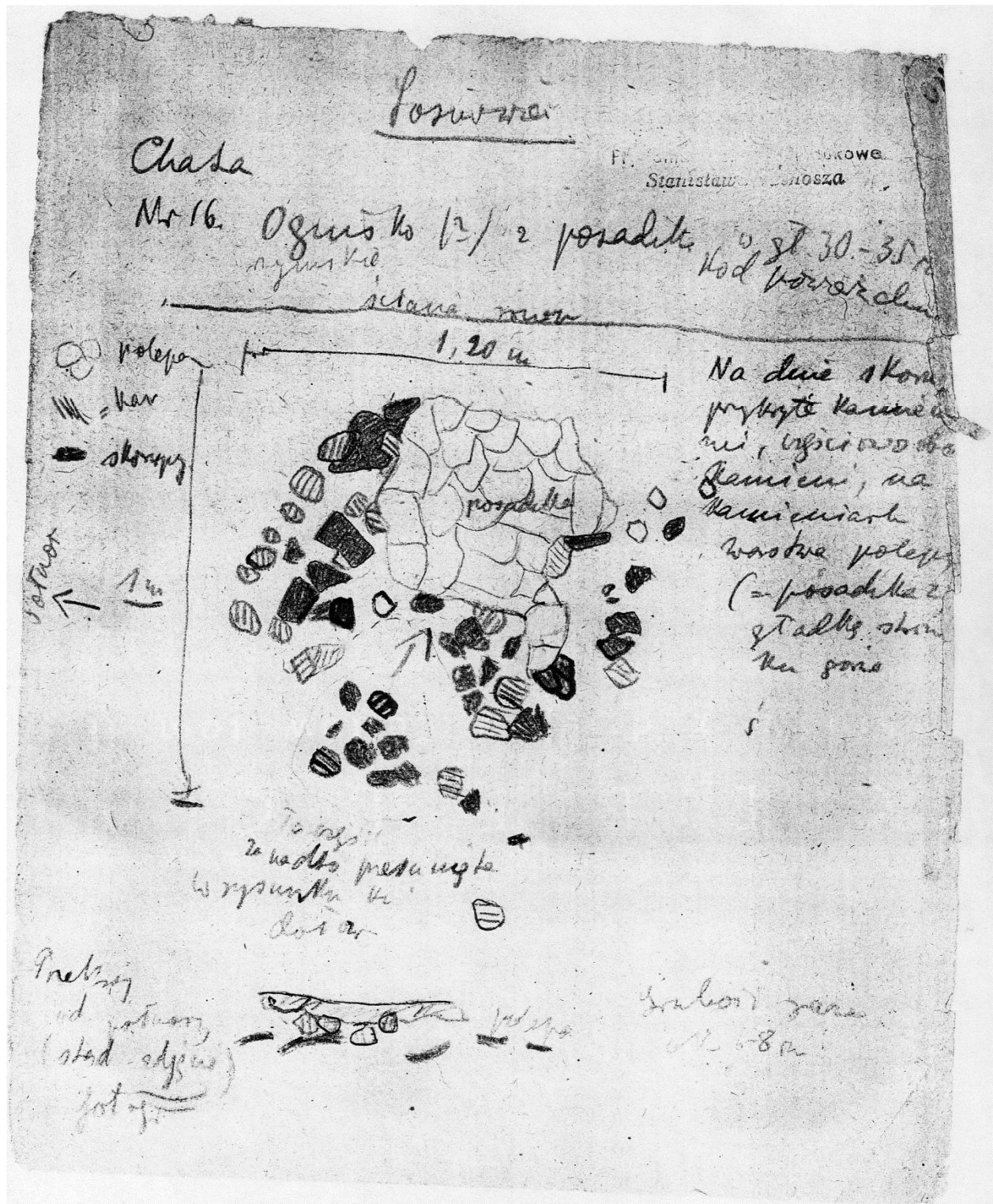
Ryc. 1. Sosnowiec, gm. Śrem, pow. śremski, woj. wielkopolskie, stan. 1. Plan stanowiska wykonany przez J. Kostrzewskiego w 1926 r. (za: Michałowski, Żółkiewski 2008)

niejsza frakcja ceramiki (Michałowski 1994). Tym samym do osady kultury przeworskiej z dużą dozą prawdopodobieństwa zostały zaliczone jamy 2, 3, 5, 15, 16 oraz dodatkowo określony przez J. Kostrzewskiego, jako przynależny do osady kultury przeworskiej, piec do wytopu żelaza, który miał zostać odkryty nieopodal jamy 15. Większość tych obiektów tworzy wyraźne skupienie w północno-zachodniej części wykopu (zob. ryc. 1). W jego skład wchodził rzeczony piec i pracownia bursztyniarska z jamy 2¹ oraz interesujący nas tutaj fragment glinianego paleniska, określony jako jama 16.

Jama 16 – gliniany ołtarz (?)

Jamę 16 w Sosnowcu tworzyła wygładzona płaszczyzna gliniana, posadowiona na fundamencie z kamieni i ułamków naczyń. Odkrywca tego obiektu nie potrafił precyzyjnie zdefiniować jego przeznaczenia, zdawał sobie jednak sprawę, iż ma do czynienia ze znaleziskiem nietypowym. Najlepszym dowodem na to jest fakt, iż jama 16 była jedynym obiektem, który został niezwykle szczegółowo zadokumentowany w trakcie prac badawczych. Mamy tu bowiem do czynienia z opisem słownym, planem płaskim wraz z wykonanym po osi wschód-zachód przekrojem poziomym (ryc. 2) oraz z dokumentacją fotograficzną (ryc. 3). Przy sporządzaniu tak dokładnego opisu jamy 16 można zauważyć u J. Kostrzewskiego wyraźne wątpliwości interpretacyjne. W dokumentacji pojawia się bowiem określenie „ognisko (?) z posadzką” (Archiwum Stanisława Jasnosza, karta nr 140). Jest to zastanawiające, ponieważ definiując inne paleniska rozpoznane podczas tych badań, np. średniowieczne z jamy 22, które również było wykonane z gliny (Kostrzewski 1926, s. 45), wątpliwości co do takiej ich funkcji już się nie pojawiają. Nie sporzą-

¹ Te obiekty przynależące do sosnowieckiej osady kultury przeworskiej zostały wprowadzone już do szerszego obiegu naukowego – zob. Makiewicz, Michałowski 1997; Wielowiejski 1997; Michałowski, Żółkiewski 2008.



Ryc. 2. Sosnowiec, gm. Śrem, pow. śremski, woj. wielkopolskie, stan. 1. Dokumentacja rysunkowo-opisowa jamy 16, sporządzona przez J. Kostrzewskiego w 1926 r. (za: Michałowski 1994)

dzono także szczegółowej dokumentacji tych obiektów. Widać tu wyraźnie, iż zostały one uznane przez badacza za obiekty standardowe w przestrzeni osad. Atypowość i tym samym wyjątkowy charakter jamy 16 w stosunku do innych, znanych J. Kostrzewskiemu równoczasowych jej obiektów osadowych, może potwierdzić umieszczenie po latach wzmianki o niej na kartach trzeciego wydania *Wielkopolski w czasach przedhistorycznych*, a mianowicie w opublikowanej w 1955 r. *Wielkopolsce w pra-*

dziejach. J. Kostrzewski podaje w kontekście omawiania problematyki osad kultury przeworskiej z Wielkopolski, iż w „[...] osadzie badanej próbnie w Sosnowcu w pow. śremskim odkryto [...] palenisko gliniane, zbudowane na podobieństwo bruku, odpowiadające prawie zupełnie paleniskom kultury łużyckiej z wczesnego okresu żelaznego, jakie znamy z Komorowa w pow. szamotulskim” (Kostrzewski 1955, s. 231).



Ryc. 3. Sosnowiec, gm. Śrem, pow. śremski, woj. wielkopolskie, stan. 1. Zdjęcie wykonane w 1926 r., przedstawiające gliniane klepisko-ołtarz (?) z jamy 16 (za: Michałowski 1994)

W zachowanej dokumentacji rysuje się następujący obraz interesującego nas znaleziska: był to niewielki ($0,6 \times 0,6$ m) fragment glinianego klepiska, o kształcie zbliżonym do kwadratu, z kilkoma jego dalszymi ułamkami leżącymi w pobliżu. Usadowione było ono na fundamencie wykonanym z kamieni i ułamków ceramiki, o grubości ok. 6–8 cm. Naczynia użyte do konstrukcji były zapewne już wcześniej intencjonalnie potłuczone, gdyż w zachowanym zbiorze (26 ułamków naczyń kultury przeworskiej) brakuje den. Niewielka liczba fragmentów o cechach dystynktywnych powoduje, że niemożliwe jest precyzyjne uściślenie ich datowania. Niemniej wpisują się one w chronologię całej osady, która funkcjonowała na przestrzeni stadiów A_3 i B_1 (Michałowski 1994, s. 117).

W magazynach Muzeum Archeologicznego w Poznaniu zachowała się polepa pochodząca z omawianego obiektu. Jej makroskopowy ogląd pozwolił na stwierdzenie, iż nie wykazuje ona śladów intensywnego oddziaływania ognia. Powierzchnia zachowanej polepy jest słabo wypalona, jasnobrunatnoszara, a nie mogła być taka w wypadku zwykłego paleniska. Wnioski z oglądu makroskopowego zostały w pełni potwierdzone przez wyniki analizy technologicznej wykonanej przez doc. dr. hab. M. Pawlikowskiego z Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. Stwierdził on, że powierzchnia posadzki była wyraźnie wygładzana, wypał zaś wykazuje

znaczne różnice w zakresie oddziaływania temperatury, zarówno w poziomie, jak i w pionie, w granicach około 100°C, przy czym oddziaływanie temperatury w głąb szybko malało. Gdyby intensywność ognia była stała, częsta i długotrwała, takie różnice byłyby oczywiście niemożliwe. Pozwala to zatem stwierdzić, iż obiekt z jamy 16 nie był użytkowany jako palenisko, a powierzchnia posadzki została wypalona tylko jednorazowo (Pawlikowski 1993).

Analizując dokumentację fotograficzną obiektu, T. Makiewicz na fragmencie zachowanej górnej płaszczyzny glinianego klepiska dopatrzył się śladu po rytym ornamentie w kształcie koła. Dopełnienie jego średnicy w części zniszczonej miała stanowić linia pozostałych tam kamieni stanowiących podmurówkę obiektu (ryc. 4). Przestrzeń znajdująca się w obrębie ornamentu była zdaniem tego badacza podniesiona ponad poziom całości posadzki i miała postać ściętego ostrosłupa o niewielkiej wysokości.



Ryc. 4. Sosnowiec, gm. Śrem, pow. śremski, woj. wielkopolskie, stan. 1. Wskazywany przez T. Makiewicza zasięg ornamentu wyznaczającego wyniesioną część klepiska (opracowanie graficzne: A. Michałowski)

Posługując się znanymi z terenów ziem polskich analogiami równoczesnymi odkryciu sosnowieckiemu, prof. T. Makiewicz postanowił interpretować omawiane tu znalezisko jako tzw. ołtarz kultowy. Obiekty o podobnej funkcji zostały bowiem odkryte już wcześniej na osadach kultury przeworskiej w Janikowie (stanowisko 11), gdzie mamy do czynienia z ornamentem w kształcie dwóch koncentrycznych kwadratów, oraz w Kruszy Zamkowej (stanowisko 3), gdzie zarejestrowano ornament pojedynczego koła. Obiekt z Janikowa wraz z całą osadą datowany jest na fazę A₃ młodszego okresu przedrzymskiego (Makiewicz 1976, s. 122–125), ten zaś pochodzący z Kruszy Zamkowej – na późną fazę okresu przedrzymskiego, choć, jak podaje A. Cofta-Broniewska, brakuje danych

pozwalających na dokładne uściślenie jego chronologii (Cofta-Broniewska 1979, s. 210). W szczególności obiekt z Janikowa miał być zdaniem T. Makiewicza wykonany w analogiczny sposób do sosnowieckiego. Obydwa miały powstać poprzez uformowanie ich w efekcie jednorazowego wypału. Brak wtórnego użytkowania na nim otwartego ognia, co w odniesieniu do Sosnowca stwierdził w swej analizie M. Pawlikowski, był zbieżny z obserwacjami dotyczącymi użytkowania ołtarza z Janikowa (zob. Makiewicz 1976, s. 123).

Zakończenie

Odkryte na stanowiskach w Polsce obiekty w typie glinianych ołtarzy nie są w skali europejskiej znaleziskami wyjątkowymi. Występują one w różnych częściach naszego kontynentu, przede wszystkim w strefie śródziemnomorskiej, choć są również znane z terenów niżu europejskiego, tj. Niemiec, Danii czy nawet Anglii. Mają one zróżnicowaną ornamentykę i chronologię (Makiewicz 1976, s. 103). Jeśli przyjmujemy zatem, iż odsłonięte w Sosnowcu w 1926 r. przez J. Kostrzewskiego klepisko gliniane to istotnie ślad po obiekcie w typie glinianego ołtarza, to możemy wówczas śmiało stwierdzić, iż nawiązuje on tym samym do szerokiego horyzontu europejskiego tego typu założeń. Ołtarze ornamentowane w ten sam sposób, co postuluje T. Makiewicz w odniesieniu do Sosnowca, są jednak stosunkowo nieliczne i znane tylko z kilku stanowisk. Jeśli pominie się tutaj obiekty scytyjskie z terenu Ukrainy, o wyraźnie odrębnym charakterze zdobnictwa i zdecydowanie starszej chronologii, to formy z ornamentem koła odkryto wyłącznie w obrębie osady obronnej w Popesti na terenie Muntenii, datowanej na II-I w. p.n.e. (Makiewicz 1987, s. 19–21), w Kruszy Zamkowej (o chronologii być może zbliżonej do obiektu sosnowieckiego) oraz w osadzie z Nørre Fjand na terenie Jutlandii, gdzie datowane są na fazę III okresu przedrzymskiego i starszy okres wpływów rzymskich (Makiewicz 1987, s. 19–21). Ołtarz z Sosnowca wydaje się zatem współczesny ołtarzom z Nørre Fjand i prawdopodobnie nieco młodszy od ołtarza z Popesti.

Forma ołtarza z Sosnowca, która na podstawie zachowanych fragmentów polepy została przez T. Makiewicza określona jako niewysoki ostrosłup ścięty, należy do dość rzadko pojawiających się poza strefą śródziemnomorską. Tak wykonane ołtarze znane są bowiem wyłącznie z obszarów bezpośredniego oddziaływania kultury hellenistycznej. Co ciekawe, ten kształt miał także obiekt znaleziony w Popesti (Makiewicz 1987, s. 26). Ze względu na podobny ornament jest on najbliższą analogią formalną dla obiektu sosnowieckiego. Jeśli chodzi o formę, ołtarz z Sosnowca jest jedynym jak dotąd obiektem tego typu znanym ze strefy Barbaricum, co powoduje, iż jest on najdalej na północ wysuniętym obiektem mającym analogiczną formę do ołtarzy celtyckich i tracko-dackich – tak samo bowiem jak one zbudowany jest na podmurówce, na którą dopiero położono zewnętrzną warstwę gliny. Odkrycie sosnowieckie, a zasadniczo dokonana po latach przez T. Makiewicza jego reinterpretacja wzbogaca tym samym naszą wiedzę o dyspersji przestrzennej glinianych ołtarzy w świecie europejskiego Barbaricum.

Odkrycie to ma także kapitalne znaczenie dla poznania fenomenu tego zjawiska w środowisku kultury przeworskiej, w tym zwłaszcza jego zasięgu terytorialnego. Jest ono niezwykle istotne w kontekście podnoszonych niekiedy w literaturze supozycji o odrębności i wyjątkowości pewnych jej stref terytorialnych. W świetle odkryć dokonanych w Janikowie (Makiewicz 1976, s. 122–125) i Kruszy Zamkowej (Cofta-Broniewska 1979, s. 210) mogłoby się bowiem wydawać, że obiekty takie w środowisku kultury przeworskiej były specyficzne wyłącznie na Kujawach i stanowiły tam pewien wyróżnik wskazujący na odrębności rozwoju zamieszkujących je społeczeństw. Byłby to niewątpliwie argument przemawiający za ściślejszym powiązaniem tego właśnie regionu z terenami południowymi – zwłaszcza ze strefą osadnictwa celtyckiego. W świetle znaleziska sosnowieckiego, pochodzącego z obszaru Wielkopolski, można przyjąć, iż być może w rzeczywistości gliniane ołtarze nie były czymś tak zupełnie wyjątkowym i mogły być na przełomie er elementem dużo powszechniejszym niż dotychczas się wydawało – i to w kontekście całości zasięgu osadnictwa kultury przeworskiej. Tego rodzaju konstatację może potwierdzić także kolejne odkrycie obiektu w typie ołtarza domowego, pochodzącego tym razem z Podkarpacia i rozpoznanego w przestrzeni osady kultury przeworskiej z Jarosławia (Makiewicz 2000).

BIBLIOGRAFIA

COFTA-BRONIEWSKA A.

1979 Grupa kruszańska kultury przeworskiej. Ze studiów nad rozwojem regionalnym społeczeństw Kujaw, Poznań.

KOSTRZEWSKI J.

1926 Badania archeologiczne w okolicy Śremu, *Z Otchłani Wieków*, t. 1, s. 43–44.

1955 *Wielkopolska w pradziejach*, Warszawa–Wrocław.

MAKIEWICZ T.

1976 Ołtarze i paleniska ornamentowane z epoki żelaza w Europie, *Przegląd Archeologiczny*, t. 24, s. 103–183.

1987 *Formy kultu bóstw domowych na terenie Europy w starożytności*, Poznań.

1993 Archiwum naukowe dra Stanisława Jasnosza w zbiorach Instytutu Prahistorii UAM w Poznaniu, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 2, s. 275–278.

2000 Gliniany ołtarz-palenisko z Jarosławia na tle porównawczym, [w:] J. Rydzewski (red.), *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Kraków, s. 221–233.

MAKIEWICZ T., MICHAŁOWSKI A.

1997 Pracownia obróbki bursztynu w osadzie kultury przeworskiej w Sosnowcu koło Śremu (woj. poznańskie) na tle porównawczym, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 8, s. 139–156.

MICHAŁOWSKI A.

1994 *Osada wielokulturowa w Sosnowcu koło Śremu (stanowisko 1), woj. poznańskie*, Poznań [maszynopis pracy magisterskiej].

MICHAŁOWSKI A., ŻÓŁKIEWSKI M.

2008 Ślady starożytnej działalności hutniczej na osadzie kultury przeworskiej ze stan. 1 w Sosnowcu, pow. Śrem, woj. wielkopolskie, [w:] A. Błażejowski (red.), *Labor et Patientia. Studia archeologica Stanisłao Pazda dedicata*, Wrocław, s. 205–220.

PAWLIKOWSKI M.

1993 *Wyniki badań mineralogicznych polepy*, Kraków [maszynopis analizy].

WIELOWIEJSKI P.

1997 Ślady obróbki bursztynu w osadzie kultury przeworskiej w Sosnowcu, gm. Śrem, woj. poznańskie, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 8, s. 157–172.

CLAY ALTAR FROM THE PRZEWORSK CULTURE SETTLEMENT IN SOSNOWIEC, ŚREM MUNICIPALITY

Summary

In 1926, prof. Józef Kostrzewski conducted short, five day research works at site no 1 in Sosnowiec. His studies yielded the discovery of 24 archaeological features identified as pits (fig. 1). Materials collected from these features indicate that a settlement of the Łużyce culture, the Przeworsk culture, and a medieval settlement functioned in the area. Among these remains, one particular feature of the Przeworsk culture was identified by J. Kostrzewski as a “hearth (?) with a floor” and marked as pit no 16. It was a flattened clay surface on a foundation of stones and vessel fragments – similar to a threshing floor. Based on the preserved research documentation prof. Tadeusz Makiewicz assigned it the function of a clay altar with a circular ornament. This feature was to be studied in depth and described by the same scholar in a separate article, which has been all but announced in the literature of the subject. Unfortunately, the idea was never realized and the altar was only preliminarily analyzed by the co-author of this piece for use in his M.A. thesis. We would now like to present this immensely interesting feature to a wider audience, along with the arguments put forward by prof. Makiewicz, which explain why the pugging layer in pit no 16 from the Przeworsk-type settlement in Sosnowiec was assigned this particular function.

Translated by Krzysztof Chorzewski

Adres autora:

dr hab. Andrzej Michałowski, prof. UAM
Wydział Historyczny UAM, Instytut Prahistorii,
ul. Umultowska 89D, 61-614 Poznań,
e-mail: andrzej.michalowski@amu.edu.pl

Uwagi o strukturze produkcji w okresie wpływów rzymskich w dorzeczu Odry i Wisły*

GRZEGORZ DOMAŃSKI (Wrocław)

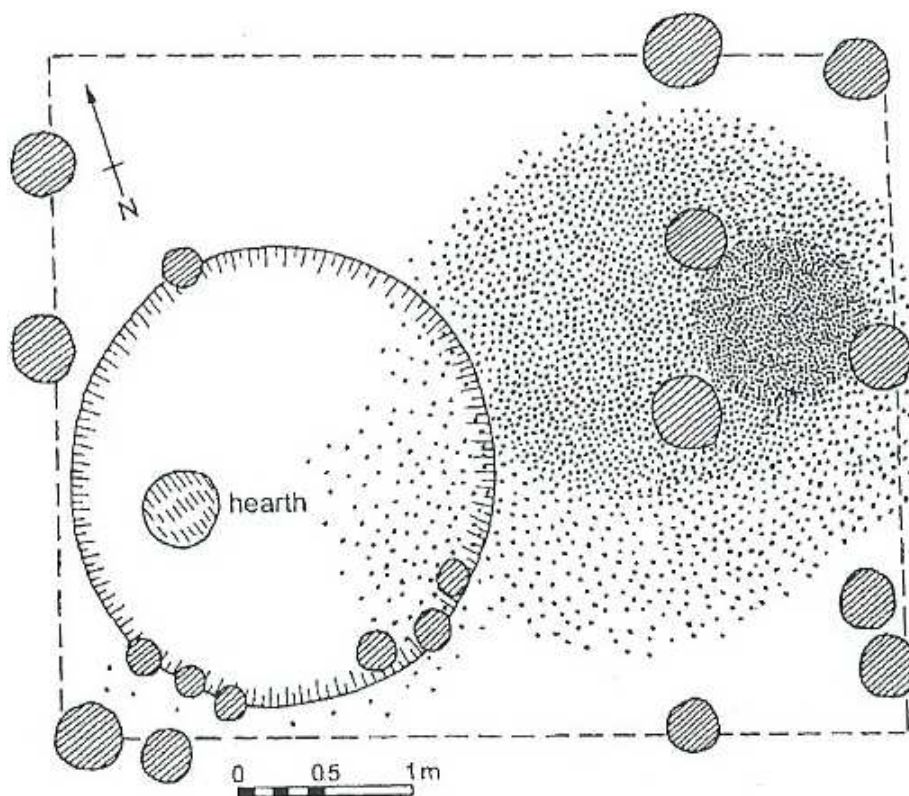
W okresie wpływów rzymskich w dorzeczu Odry i Wisły poza czytelnymi stosunkami handlowymi z Imperium Rzymskim (por. m.in. Wielowiejski 1970), skutkującymi napływem tzw. importów, rozwijał się rynek wewnętrzny mający duże znaczenie dla zamieszkującej tam ludności, przypuszczalnie większe niż kontakty dalekosiężne. Produkcja na ten rynek zmuszała do wyłączenia z podstawowej gospodarki rolniczo-hodowlanej dużych grup ludności, czasowo lub stale. Poza elitami (Domański 2015) także pracownicy (szczególnie dużych przedsięwzięć produkcyjnych) różnych dziedzin rzemiosła byli wyłączeni z podstawowej produkcji. Można się domyślać przynajmniej aprobaty władz plemiennych zarówno na zgromadzenie znacznych grup siły roboczej, jak i na funkcjonowanie przez setki lat mechanizmów współpracy w ramach struktur produkcyjnych. Przy niewielkim potencjale ludnościowym wyłączenie dużych grup z gospodarki rolno-hodowlanej było dużym wysiłkiem społeczności.

W omawianym okresie rynek wewnętrzny był bogato zaopatrzony w różnego rodzaju produkty wykonywane obok podstawowych zajęć lub przez wyspecjalizowane zespoły działające pod kierownictwem doświadczonych specjalistów. Specjalizacja dotyczyła jednostek, ale często także całych osad.

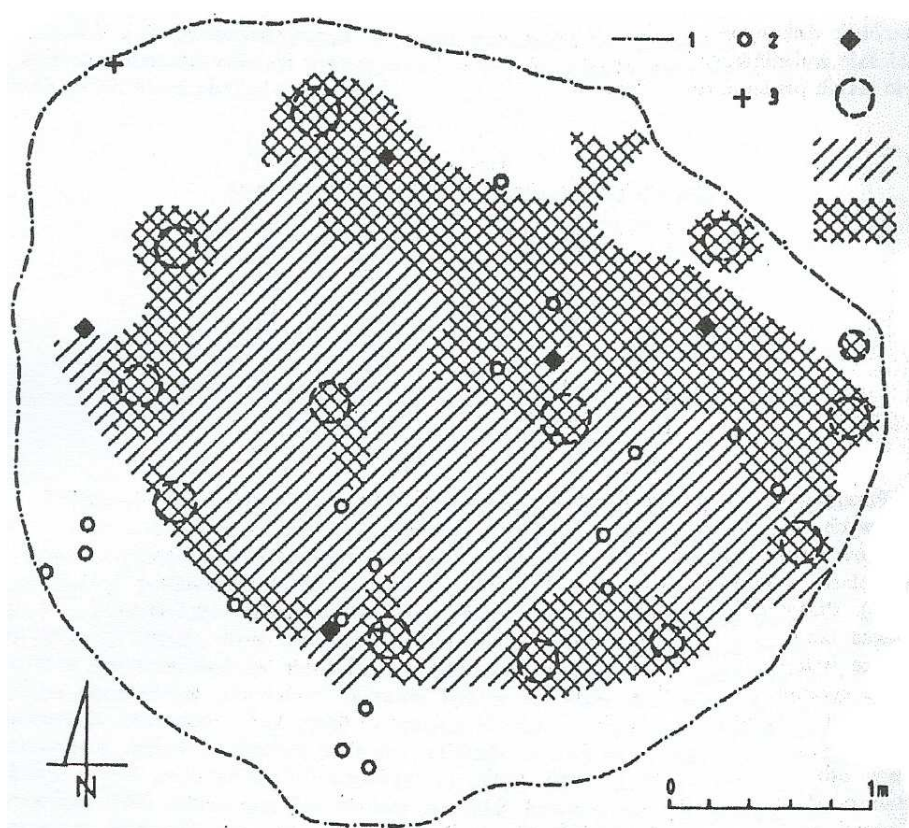
Najpopularniejsza była produkcja domowa wykonywana na marginesie podstawowych zajęć. Ogólnie do produkcji domowej należy zaliczyć warsztaty tkackie. O powszechności tego rodzaju zajęć świadczą liczne ciężarki tkackie odkrywane na wszystkich szerzej przebadanych osadach. Odkrycie skupień 7–14 ciężarków często ze śladami dwóch słupów uznaje się za ślad krosien (Jadczykowska 1981, s. 224; Bednarczyk 1988; Abramek 2003, s. 332, 339; Domański 2010, s. 143, 144; Michałowski 2011, s. 164–168; Michałowski, Sikorski 2010; Łuczkiewicz 2008, s. 265). Krosna budowano w budynkach naziemnych, a często także zagłębionych, lub w zagłębieniach celowo wykonywanych w podłodze budynków obu rodzajów (Comsa 1968; Michałowski 2011, s. 164–168; Maik 2012, s. 74, 75). Wyjątkowe na obszarze dorzecza Odry i Wisły jest dotychczas odkrycie w Ożarowie Mazowieckim (Barska 2001) śladów warsztatu z pionowymi krosnami o szerokości 3 m, gdzie nici osnowy obciążano z dwóch stron (w tym wypadku) 29 ciężarkami tkackimi o wadze 2,3–3,4 kg (przeciętnie w kulturze przeworskiej 0,5–1,5 kg), co pozwalało wykonywać tkaniny dłuższe niż wysokość krosien, a ślady warsztatu wskazują, że także szersze. Być może podobne krosna znajdowały się w obiekcie 108 w Kamieniu, pow. bełchatowski, gdzie na dnie budynku zagłębionego odkryto 32 ciężarki tkackie (Pajor 2010, s. 36, 57, tab. XXIII).

Podobnie jak warsztaty tkackie także pracownie bursztyniarskie (ryc. 1–2) nie wymagały specjalnych budowli. Jak się powszechnie przyjmuje na podstawie nielicznych odkryć (Wielowiejski 1991; Makiewicz, Michałowski 1998; Cofta-Broniewska 1999; Gruszczyńska 1999; Choińska-Bochdan 2003,

* Wstępną wersję tego opracowania, opartą na ówczesnym materiale, wygłosiłem w 1997 r. na konferencji w Pawłowicach organizowanej przez Jubilatą.



Ryc. 1. Jacewo, pow. inowrocławski, gm. Inowrocław, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 4a. Rzut poziomy pracowni bursztyniarskiej (warsztat) (wg Cofta-Broniewska 1999, ryc. 2)

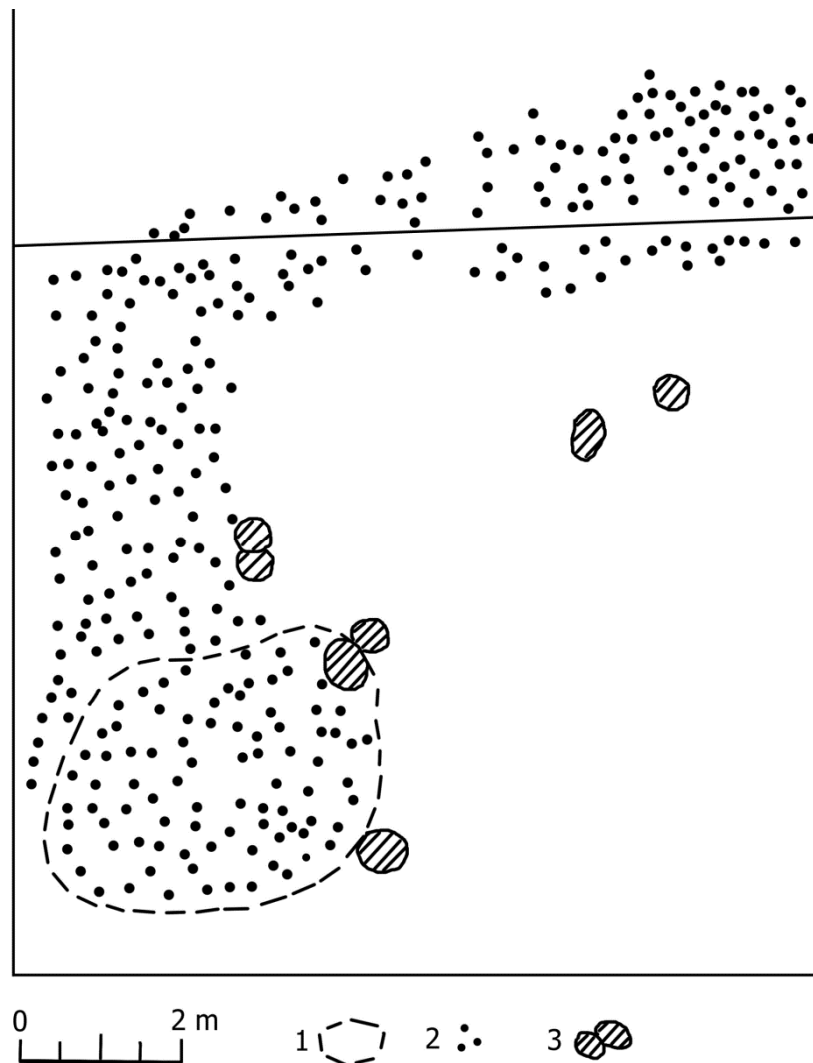


Ryc. 2. Regów, gm. Baranów, pow. grodziski, woj. mazowieckie, stan. 2, ob. 64. Pracownia bursztyniarska (warsztat). 1 - przybliżona granica obiektu, 2 - bursztyn, 3 - kość, 4 - ceramika, 5 - słupy, 6 - warstwa wypełniska, 7 - warstwa szaroczarna wypełniska pracowni (wg P. Wielowiejski 1997, ryc. 2)

s. 82–88), warsztaty bursztyniarskie znajdowały się w typowych budynkach. Dyskusyjna może być sprawa wykorzystywania tych budowli także jako budynków mieszkalnych.

Nieliczne ślady produkcji brązowniczej w postaci łyżek odlewniczych (Dąbrowski, Ślaska 1956; Pogorzelski, Lissak 1993, s. 56) i tygli w większości wypadków zostały odkryte na wtórnym złożu jako znaleziska pojedyncze; bardziej czytelne ślady pracowni brązowniczych odkryto w Igołomii, pow. krakowski, i w Jakuszowicach, pow. kazimierski; pojedyncze ślady odkryto także na kilku osadach podkrakowskich (Dobrzańska 1990b, s. 72–77; Godłowski 1986, s. 104). Trudno jednak zlokalizować budynki związane z tą produkcją (ryc. 4). Prawdopodobna jest sugestia o łączeniu produkcji brązowniczej z warsztatami kowalskimi (Kieferling, Wichman 2004, s. 265–268; Dobrzańska 1990b, s. 77; Gula 1981, s. 355), co oczywiście nie wyklucza istnienia samodzielnych warsztatów odlewniczych (ryc. 4). W ostatnim wypadku można przypuszczać, iż większy był zakres produkcji i większy krąg odbiorców.

Produkcja złotnicza w postaci kamiennych form odlewniczych została potwierdzona na obszarze kultury luboszyckiej w Stargardzie 10/12, pow. krośnieński (Odrz.), i Łomach, pow. krośnieński (Domański 2010, s. 132, 228, tab. 32:9, 217, tab. 38:18; Koziorowska 2010). Pierwsza z nich została odkryta w warstwie zmywowej z materiałem z okresu wpływów rzymskich, u podstawy wzgórza, na którym znajduje się osada. Druga natomiast w ziemiance lub półziemiance zagłębionej do 70 cm, bez śladów konstrukcji słupowej.

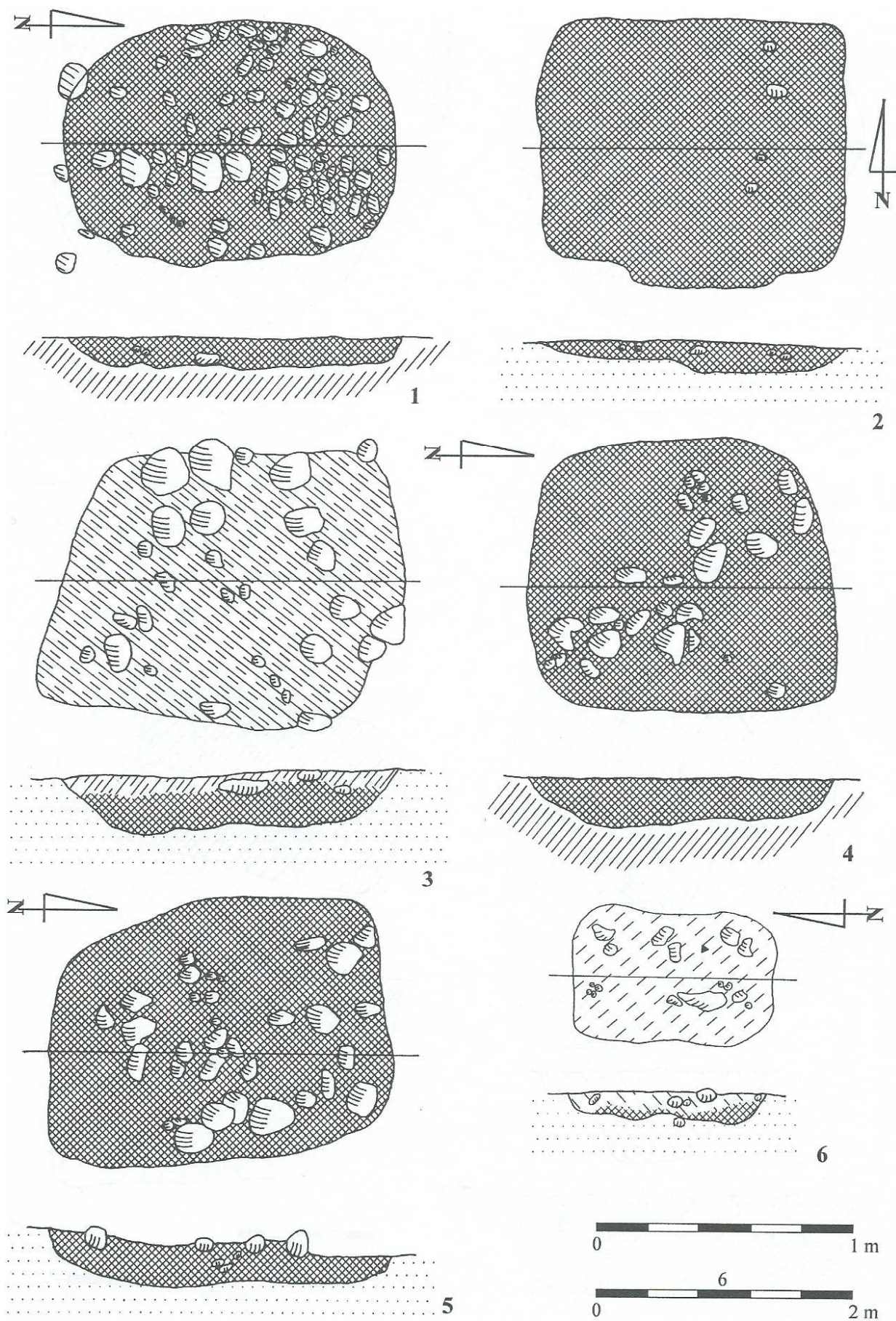


Ryc. 3. Regów, gm. Baranów, pow. grodziski, woj. mazowieckie, stan. 1. Rzut poziomy pracowni rogowniczej: 1 – zasięg skupiska kamieni z paleniskiem, 2 – zabytki rogowe, 3 – ślady słupów budynku prawdopodobnie związanego z pracownią (wg Brzeziński 1989, ryc. 1)

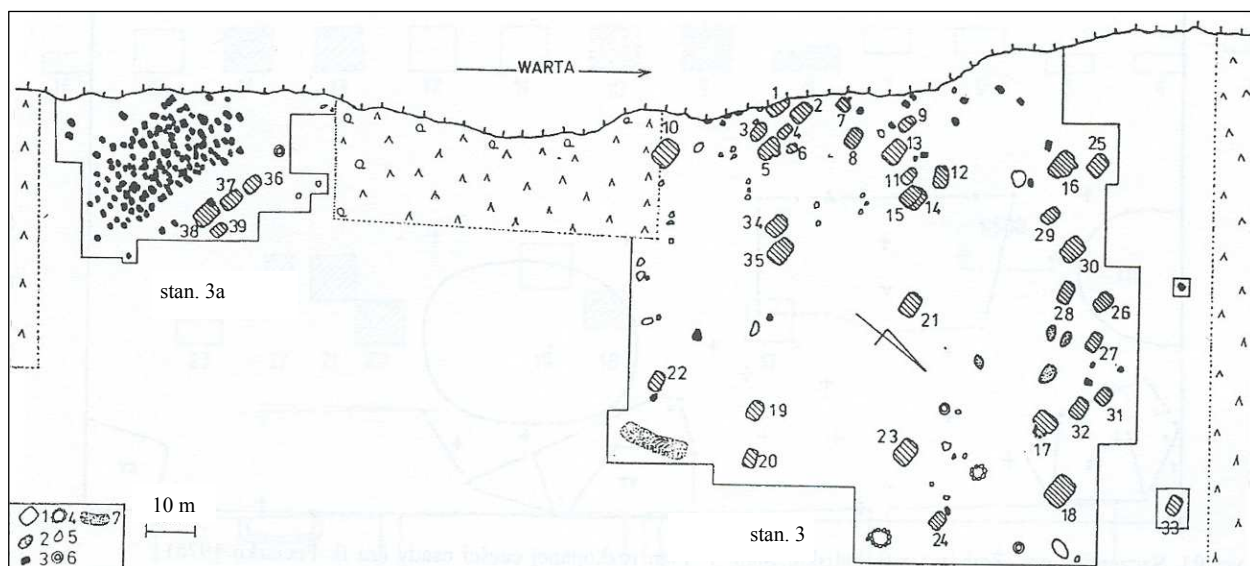


Ryc. 4. Igołomia, gm. *loco*, pow. krakowski, woj. małopolskie. Rozmieszczenie pozostałości związanych z pracowniami brązowników; przedmioty z brązu: a – o znanej lokalizacji; b – o niepewnej lokalizacji, tygielki gliniane, c – o znanej lokalizacji, d – o niepewnej lokalizacji; e – skupisko tygielków; f – drut brązowy; g – fragmenty blachy brązowej; h – sztabki i pręty z brązu; i – bryłki brązu (wg Dobrzańska 1990 II, ryc. 14)

Obróbka rogu i kości w celu uzyskania prostych narzędzi (np. skrobaczy, przekłuwaczy), wymagająca niewielkich przekształceń naturalnych surowców, była przypuszczalnie jednym z zajęć domowych. Bardziej skomplikowana produkcja przedmiotów wymagających znacznego przetworzenia surowców, skomplikowanej technologii i wykonywania bogatej ornamentyki, posługiwania się specjalistycznymi narzędziami (grzebień, szpile, pierścionki) wymagała tworzenia warsztatów (ryc. 3). Ograniczona powierzchnia potrzebna do funkcjonowania pracowni rogowniczej nie wymagała wykonywania specjalnych budowli. Można przypuszczać, że mogła funkcjonować w budynku mieszkalnym. Wstępna faza produkcji (przygotowywanie materiału do produkcji) mogła odbywać się na otwartej przestrzeni, a dopiero faza finalna wymagała lepszych warunków we wnętrzu budynków. Ułamkowe wiadomości na temat tej produkcji (Cofta-Broniewska 1979, s. 112, ryc. 6; Dąbrowski 1968, s. 14; Brzeziński 1980) utrudniają wytworzenie obrazu poszczególnych jej etapów, jak również lokalizacji. Większość odkrytych dotychczas pracowni znajdowała się w budynkach słupowych o powierzchni ok. 20 m² (Brzeziński 1980, s. 27).

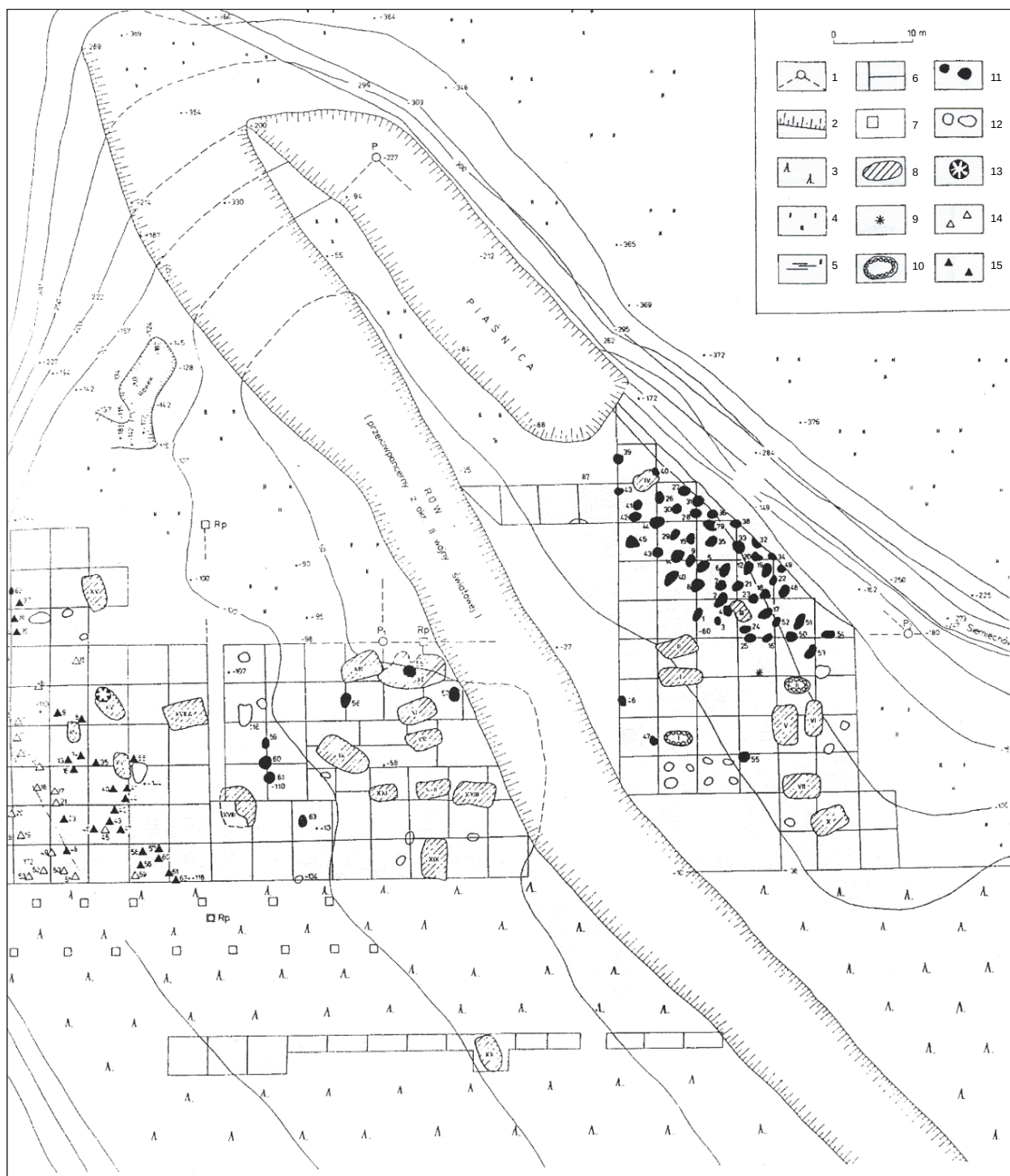


Ryc. 5. Chabiekice, gm. Szczerców, pow. bełchatowski, woj. łódzkie, stan. 12. Mielerze (wg Frąsiak, Gwóźdź, Siciński 2000, ryc. 24)



Ryc. 6. Strobin, gm. Konopnica nad Wartą, pow. wieluński, woj. łódzkie, stan. 3. Plan poziomy osady w Strobinie na stan. 1 i 1a. Legenda: 1 – chaty, 2 – mielerze, 3 – paleniska, 4 – piece wapiennicze, jamy i dolki, 6 – dymarki, 7 – warstwa spalinizny (wg Abramek 1994)

Jedną z najważniejszych dziedzin produkcji w okresie wpływów rzymskich była produkcja węgla drzewnego, którego rolę można porównać do roli dzisiejszego węgla, ropy i gazu. Węgiel drzewny był niezastąpionym nośnikiem energii wykorzystywanym w produkcji żelaza, wapna, ceramiki, a także w kuźniach, warsztatach odlewniczych złotniczych, piecach chlebowych i w innych, dzisiaj niezidentyfikowanych dziedzinach. Zapotrzebowanie na ten produkt było bardzo duże. Wymienione powyżej dziedziny produkcji zużywały rocznie kilkaset ton tego surowca, co świadczy o wielkości produkcji. Szeroko rozpowszechniona była produkcja węglarska i związana z nią trzebież lasów, która nie pozostawiła wyraźnych archeologicznie śladów. Powszechnie przyjmuje się, że w okresie wpływów rzymskich stosowano mielerze typu średniowiecznego o znacznej pojemności, odkrywane na lub obok stanowisk hutniczych. Ich położenie powinno wskazywać na transport „surowego” drewna w pobliże pieców dymarkowych, gdzie uzyskiwano z niego węgiel o objętości ok. 40% dotransportowanego drewna (Orzechowski 2007, s. 187). Liczba tego rodzaju mielerzy, 22 w Górach Świętokrzyskich i kilkanaście na innych obszarach Polski (por. Orzechowski 2013, s. 67, 68; Jaszewska, Kałagate 2006, s. 445–490; Domański 2010, s. 128–132; Stachowiak 2011, s. 226), nie tłumaczy w żaden sposób problemu zaopatrzenia w paliwo ok. miliona pieców dymarskich w dorzeczu Odry i Wisły. Trzeba tu jeszcze dodać, że w mielerzach z Gór Świętokrzyskich wypalano inne gatunki drewna niż te, z których węgle odkrywane są w piecach dymarskich (Orzechowski 2007, s. 180–184). Wydaje się, że należy podtrzymać tezę o wykorzystywaniu małych mielerzy, nazywanych często paleniskami, o kształcie prostokątnym lub kwadratowym (dopasowanym do długości wypalanych belek) z warstwą węgla lub mialu węglowego w dolnej partii często przykrytą kamieniami ze śladami działania ognia (jest to stan po wybraniu węgla (Domański 1971). Mielerze tego typu (ryc. 5) pojedynczo występowały na większości osad, dostarczając węgla drzewnych na użytek domowy. Duże zapotrzebowanie na węgiel drzewny spowodowało, że niektóre osady specjalizowały się w jego produkcji (ryc. 6–7), nawet gdy znajdowały się w znacznej odległości od centrów produkcyjnych. Na największą osadę tego typu natrafiono w Bieniądzicach, pow. wieluński, gdzie odkryto ponad 800 mielerzy (ryc. 8). Nie natrafiono w pobliżu na ślady obiektów mieszkalnych (Muzolf, Muzolf 2011). Z osad tego rodzaju trzeba wymienić bardzo zniszczoną osadę w Dankowie koło Kłobucka (Mycielska 1964, plan 1), gdzie odkryto 139 mielerzy na północ od osady w paśmie o zachowanej długości 70 m i szerokości przypuszczalnie ok. 20 m; było ono odległe przeciętnie o 20 m od pasmowo ułożonych budynków części mieszkalnej osady. Niestety obszar na południe od tego pasma, na którym można się spodziewać drugiego skupienia mielerzy, uległ zniszczeniu przed rozpoczęciem badań. W okolicy osady w Dankowie odkryto kilka dalszych osad o podobnym cha-

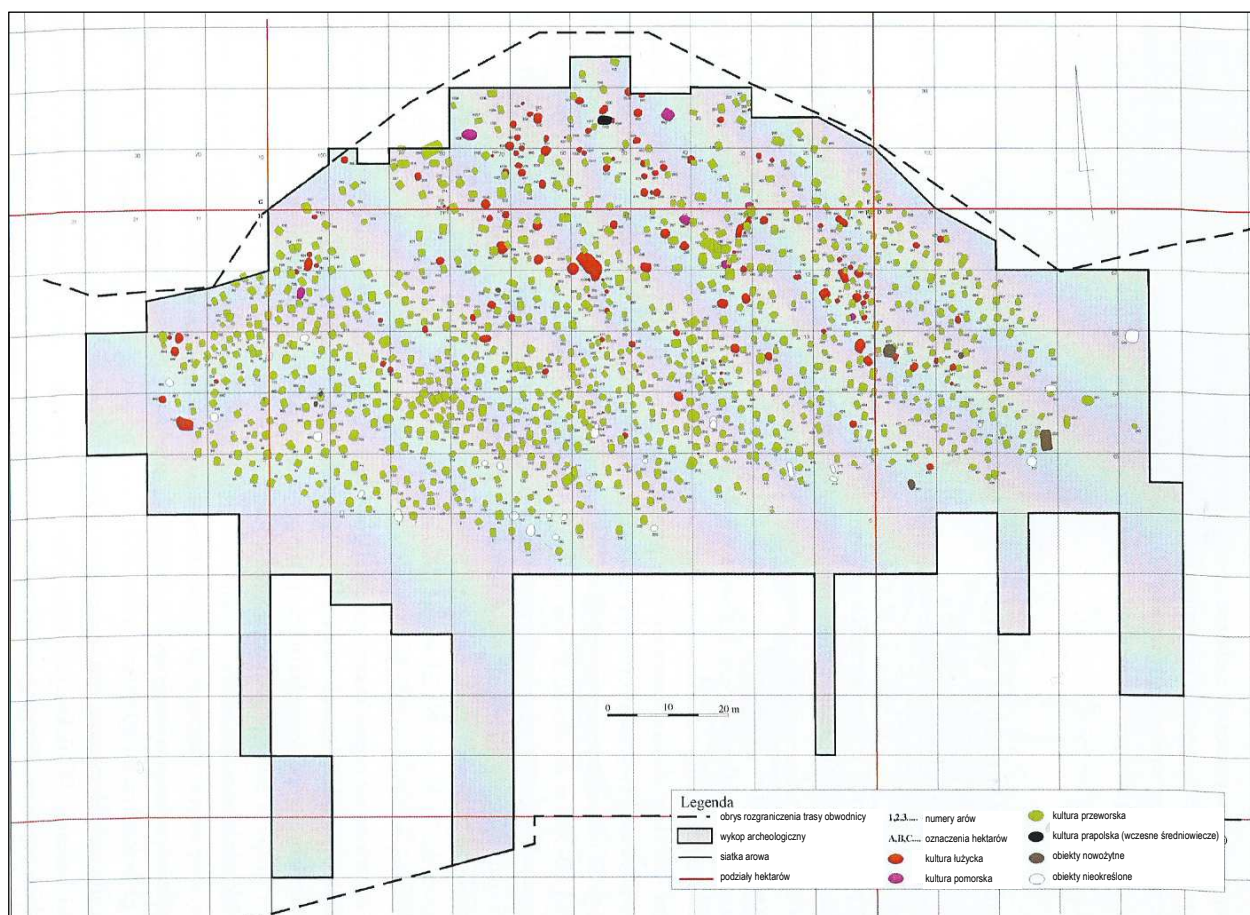


Ryc. 7. Siemiechów, gm. Widawa, pow. łaski, woj. łódzkie. Plan sytuacyjno-warstwowy osady i cmentarzyska. 1 – punkty miernicze, 2 – skarpy rowów i piasnic, 3 – las iglasty, 4 – łąka, 5 – bagno, 6 – wykopy archeologiczne, 7 – wykop 1 × 1, 8 – chaty, 9 – piece, 10 – obiekty gospodarcze, 11 – paleniska, 12 – jamy, 13 – piec garncarski, 14 – groby z młodszego okresu przedrzymskiego, 15 – groby z okresu wpływów rzymskich (wg Jążdżewska 1988)

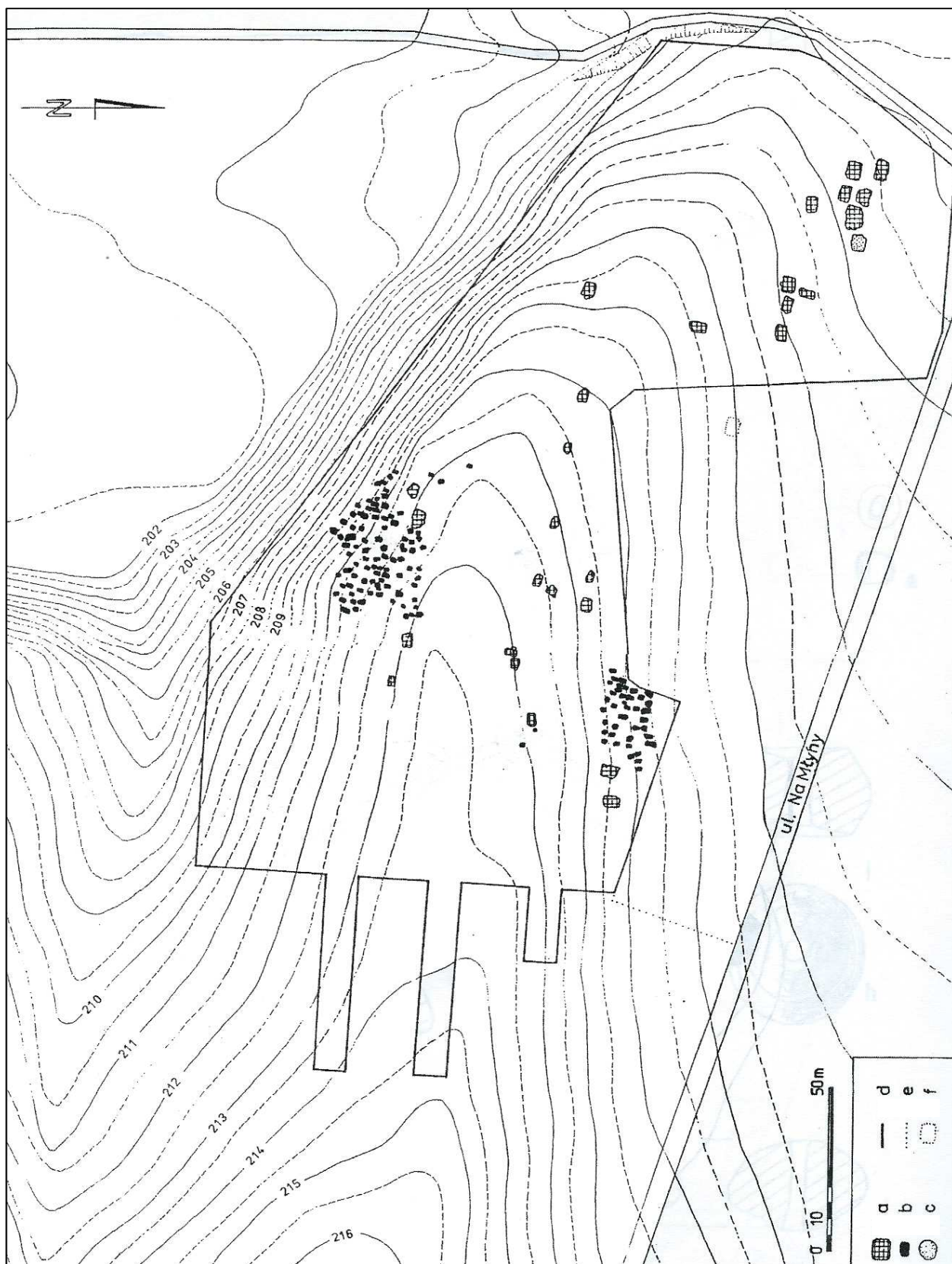
rakterze (informacja prof. M. Gedla, za którą bardzo jestem wdzięczny), co pozwala mówić o ośrodku produkcji węgla drzewnych. W Tarnowcu, gm. Tarnów (Okoński, Szpunar 1998; 1999), odkryto także ślady osady węglarskiej (ryc. 9) z dwoma skupiskami mielerzy – 120 obiektów położonych w separacji od budynków mieszkalnych (?). Obok części mieszkalnej odkryto 69 mielerzy w Stobnicy-Trzymorgach, pow. piotrkowski (Wiklak 1983, s. 179-182, ryc. 2); przypuszczalnie do mielerzy

należy zaliczyć większość lub wszystkie z 82 „palenisk” z Wólki Domaniowskiej, pow. radomski (Gorzkowska 2004). Podobne zgrupowanie 62 mielerzy odkryto w Siemichowie, pow. łaski (Jazdzewska 1985), również w separacji od części mieszkalnej osady. Ponad 100 mielerzy odkryto w Chabielicach 12, pow. bełchatowski (Frąsiak, Gwóźdź, Siciński 2000), gdzie część mielerzy tworzy odrębne skupisko we wschodniej części osady. W Jankowie, pow. łęczycki, przypuszczalnie część z 317 palenisk stanowiły mielerze (Jurkiewicz, Machajewski 2006, s. 148), jednak w tym wypadku trudno wydzielić wyraźne skupiska znajdujące się w oddaleniu od mieszkalnej części osady. W Wólce Łasieckiej odkryto kilka skupisk mielerzy położonych na krawędziach osady, zawierających w sumie 53 mielerze (Bender, Barankiewicz 1960; Bender, Balke 1964, s. 88–91; Skowron 2006, s. 43, tab. 3). Na podstawie kształtu i układu wypełniska można sądzić, że większość ze 113 „palenisk” ze Złotej, pow. sandomierski (Urbaniak 2008, s. 80), stanowiły mielerze, co sugeruje Autorka publikacji (Urbaniak 2008, s. 81). Mielerze tego typu występują także licznie w kulturze wielbarskiej (por. np. Pietrzak 1985, Szymczyk 2011). Listę osad o mniej lub bardziej rozwiniętej produkcji można mnożyć. Osady, obok których odkryto skupiska 50 i więcej mielerzy, można zaliczyć do osad specjalizujących się w produkcji węglarskiej i domyślać się, iż była ona przeznaczona na zbytni. Użytkowanie budynków bezpośrednio przy produkcji jest raczej niemożliwe. Można przypuszczać, mimo braku przesłanek, że część tych obiektów służyła do przechowywania gotowego produktu – materiału tracącego swoją wartość w razie zamknięcia.

Ceramika towarzysząca ludziom na omawianym obszarze od neolitu była zawsze zajęciem domowym – jeśli nie w każdym gospodarstwie domowym, to przynajmniej w każdej wsi. Wypał naczyń odbywał się w piecach, które mogły być także używane do pieczenia chleba, suszenia ziarna i innych płodów rolnych itp. Trudno domniemywać, czy istniały specjalne pracownie poświęcone temu rodzajowi produkcji (por. Moszczyński 2010, s. 94, 95, ryc. 9,1). Dopiero rozpowszechnienie

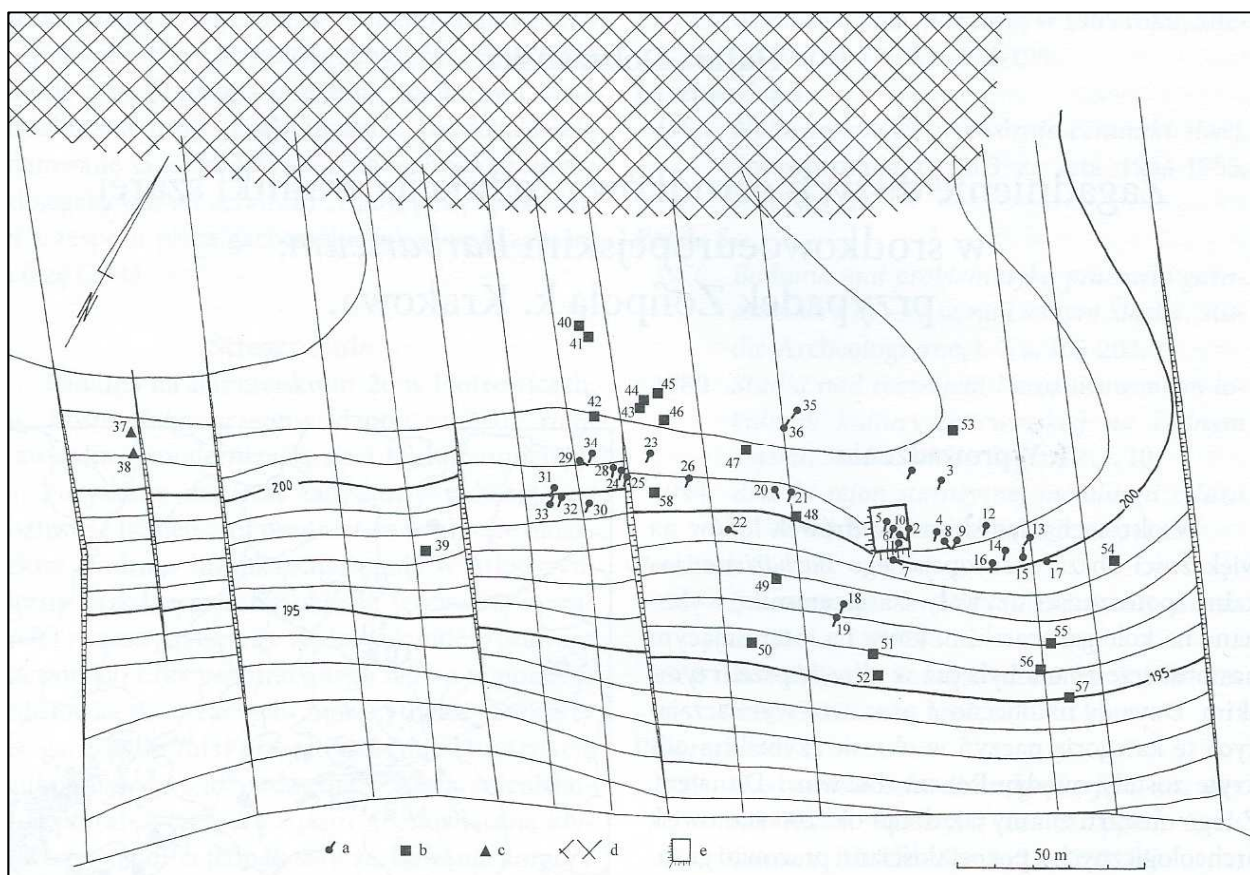


Ryc. 8. Bieniądzice, gm. Wieluń, pow. wieluński, woj. łódzkie, stan. 5. Plan zbiorczy obiektów archeologicznych (wg Muzolf, Muzolf 2011, ryc. 2)



Ryc. 9. Tarnowiec, gm. Tarnów, pow. tarnowski, woj. małopolskie, stan. 1. Plan osady z fazy B2 i B2/C1; a – budynki, b – paleniska, c – wędzarnia, d – teren zbadany, e – granica terenu zabudowanego, f – budynek do badań w 1998 r. (wg Okoński, Szpunar 1999, ryc. 2)

warsztatów ceramicznych produkujących naczynia wykonane na kole garncarskim, wyposażonych w piece garncarskie, w młodszym okresie wpływów rzymskich pozwala na pewną identyfikację pracowni ceramicznych. Coraz liczniejsze są odkrycia pojedynczych pieców garncarskich pracujących na potrzeby osad, w których je odkryto, lub kilku sąsiednich (Pazda 2008, 2010; Pazda, Tomczak 2008, Wilgocki 1992; Jaszewska, Łaskiewicz 1994, Jażdżewska 1985, 2001; Bednarczyk 2010). Produkcja ceramiki wykonanej na kole była zbliżona charakterem do znakomicie rozpoznanej produkcji ceramiki *terra sigillata* (por. Garbsch 1982, s. 7-19; Tyszler 1999, s. 23- 65), a więc poza piecami do wypału ceramiki warsztaty składały się z magazynów surowca, miejsc, w których przygotowywano masę garncarską, pracowni, w których formowano naczynia, oraz miejsc, w których przechowywano gotowe wyroby. Należy się liczyć z tym, że przynajmniej do dwóch ostatnich czynności potrzebne były pomieszczenia zamknięte – budynki. Pojedyncze warsztaty z jednym piecem, pracujące stale, zaopatrywały w naczynia toczone, poza macierzystą osadą, przypuszczalnie kilkanaście lub kilkadziesiąt osad w najbliższej okolicy. Pracownie z kilkoma równolegle pracującymi piecami miały produkcję mogącą zaspokoić zapotrzebowanie szerszego kręgu odbiorców.



Ryc. 10. Zofipole, gm. Igołomia, pow. krakowski, woj. małopolskie, stan. 1. Rozmieszczenie pieców garncarskich: a – piece badane wykopalskowo, b – piece odkryte w wyniku prospekcji geofizycznej, weryfikowane archeologicznie, c – piece odkryte w trakcie badań powierzchniowych, d – strefa mieszkalna osady, rezerwat archeologiczny (wg Dobrzańska 2008, ryc. 2)

Brak szerokopłaszczyznowych badań w okolicy odkrywanych pieców spowodował, że pełny, poza piecami, skład pracowni jest słabo rozpoznany. Można przypuszczać, że budynek odkryty w Igołomii w sąsiedztwie pieców (Dobrzańska 1990a, s. 65, tab. LXVII-LXIX, II, s. 85, ryc. 22,2, 23, s. 97) pełnił funkcję pracowni, w której formowano naczynia przed wypałem. Jego nietypowa konstrukcja z oparciem na czterech słupach, przypuszczalnie bez jednej ściany szczytowej, z dużym paleniskiem, być może już na otwartej przestrzeni lub osłoniętej dachem, przemawia za uznaniem go za obiekt produkcyjny. Podobne przeznaczenie miał prawdopodobnie także obiekt odkryty w Woli

Piekarskiej, pow. turecki (Jaszewska, Łaskiewicz 1994, s. 263). Z produkcją garncarską wiąże się bez wątpienia budynek z Bessowa, gm. Bochnia, woj. tarnowskie (Okoński 1996, s. 337–345, tabl. 2–9, Okoński, Kordecki 1998; Okoński 2000), który służył za magazyn gotowych produktów. W jego wnętrzu odkryto ponad 8 tysięcy ułamków ceramiki toczonej, z których zrekonstruowano w całości 80 naczyń. Na osadzie w Chabielicach 12 odkryto glinianki – ślady po eksploatacji gliny (Frąsiak, Gwóźdź, Siciński 2000, s. 60, 61), ślady eksploatacji gliny odkryto na kilku innych osadach, m.in. w kompleksie osad Polwica 4, Polwica 5, Skrzypnik 8, pow. Oława (Dobrakowski, Domańska, Noworyta, Romanow 2000, s. 33). Trzeba jednak brać pod uwagę ewentualne wykorzystanie tego surowca poza produkcją garncarską, także w budownictwie, konstrukcjach różnego rodzaju pieców, palenisk i in. Odkrycia pojedynczych pieców skłaniają do wniosku, iż wokół nich istniało pełne zaplecze, przy funkcjonowaniu zaś kilku pieców w pobliżu zaplecze mogło być wspólne. Wspólne mogło być także zaopatrzenie w surowiec dla większej liczby pieców połączonych więzami własnościowymi lub działającymi na jedno zlecenie – jak w ośrodku podkrakowskim z wyodrębnionymi piecowiskami oddzielonymi od osad (ryc. 10).

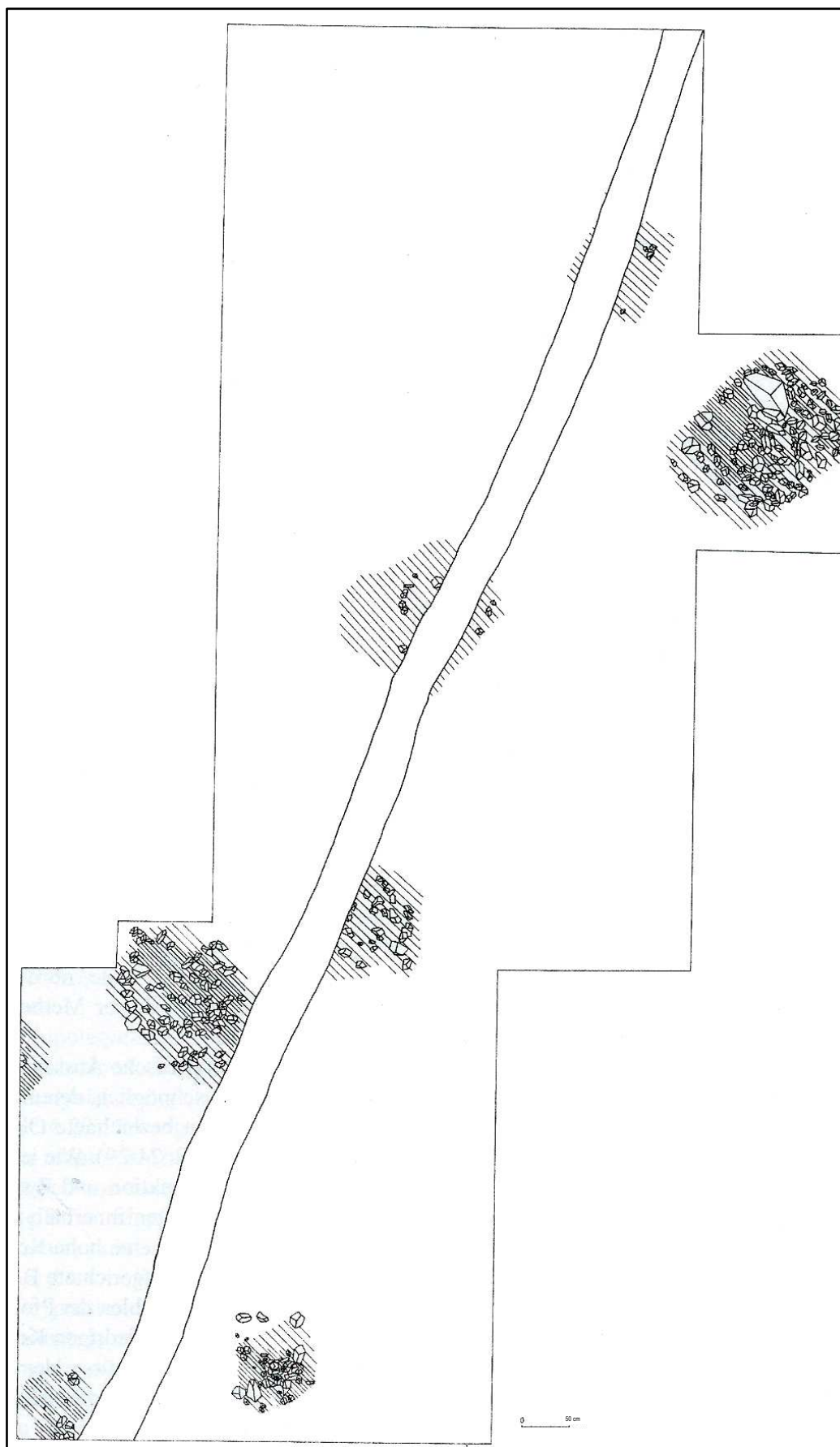
Masowa produkcja ceramiki wykonywanej za pomocą koła garncarskiego na terenie Polski ograniczała się terytorialnie do małego odcinka górnego dorzecza Wisły i obszaru nad dolną Rabą w okresie późnorzymskim i na początku okresu wędrówek ludów. Można przypuszczać, że produkcja ceramiki toczonej na kole w ośrodku podkrakowskim (Reyman 1936; Żaki 1949; Gajewski 1959; Buratyński 1976; Dobrzańska 1990a,b, 2000) i nad Rabą (Okoński, Kordecki 1998) była tak rozwinięta, że krąg odbiorców tej produkcji daleko wykraczał poza granice najbliższej okolicy.

Wielu skomplikowanych zabiegów i współpracy różnych dziedzin wytwórczości wymagała produkcja żelaza (por. Bielenin 1992; Orzechowski 2007, 2013). Przed samym wytopem, którego pozostałościami są piece dymarskie, konieczna była trzebież lasu, wypalenie węgla drzewnych, wykopanie odpowiedniej ilości rudy darniowej, wzbogacenie jej poprzez wyprażenie (ryc. 11) i przesianie, wydobywanie gliny do budowy ścianek pieców, pozbawienie jej niepożądanych zanieczyszczeń i wymieszanie z tymi niezbędnymi (np. sieczką). Niebagatelnym problemem było dostarczenie wymienionych surowców na miejsce, w którym wykonywano wytop. Przy domniemanym funkcjonowaniu (w Górach Świętokrzyskich) ponad 1000 pieców rocznie (Orzechowski 2013) waga zużytych do tego surowców przekraczała 400 ton, co przy oddalających się jego źródłach (po wykorzystaniu tych najbliższych położonych), wobec braku utwardzonych dróg i odpowiednich wozów stanowiło nie lada przedsięwzięcie logistyczne. Trudności były proporcjonalne do wielkości produkcji. Osady, w których produkowano żelazo, można podzielić (nieobiektywnie w proporcjach do stanu badań) na trzy grupy: osady z pojedynczymi lub kilkoma piecami dymarskimi, osady z pracowniami dymarskimi i osady-centra produkcji metalurgicznej. Osady te poza wielkością różniły się także organizacją produkcji.

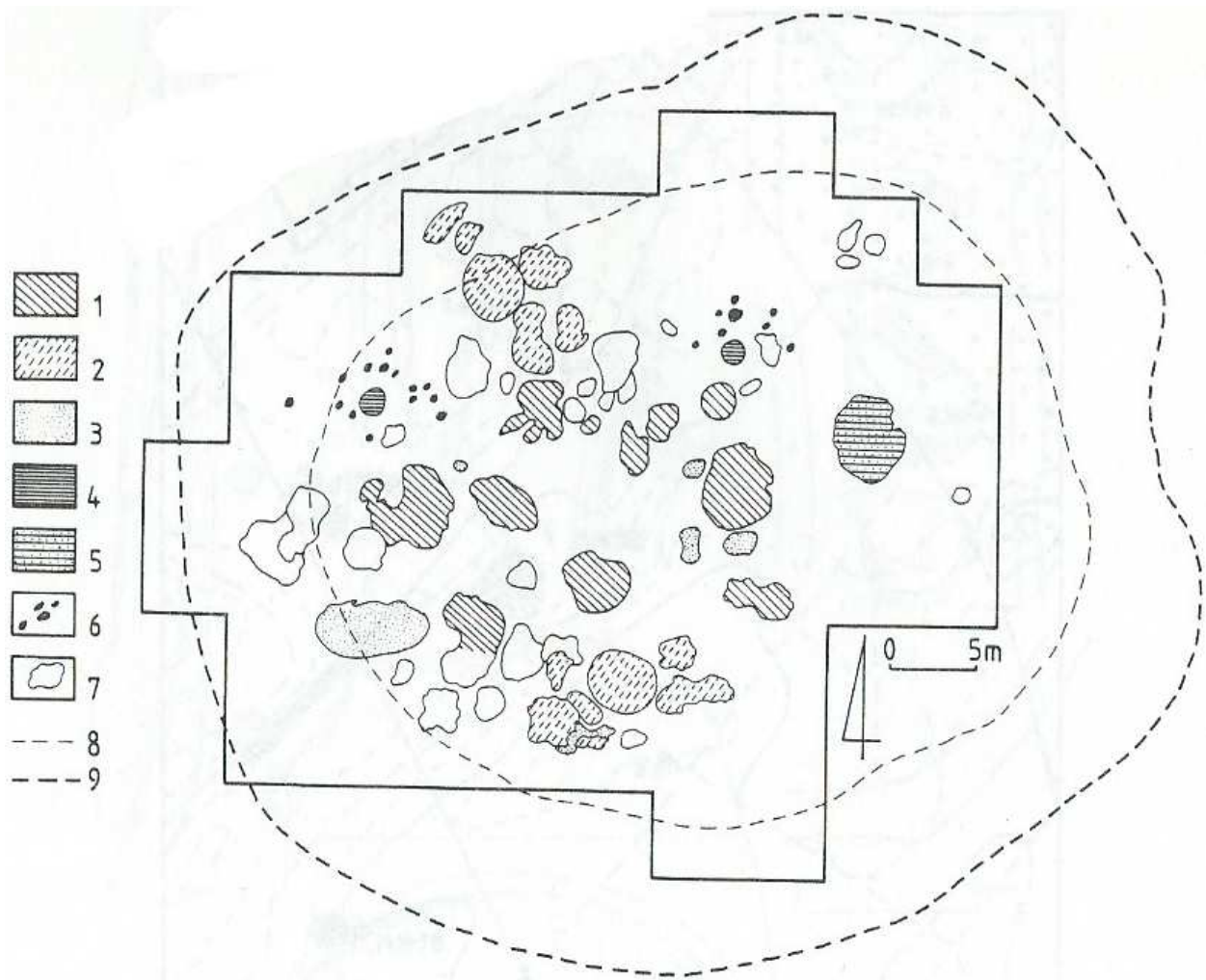
Odkrywane są liczne pojedyncze lub po kilka pieców dymarskich na osadach głównie kultury przeworskiej. Położenie i wielkość produkcji pozwalają zaliczyć tego rodzaju piece do gospodarki domowej zarówno pod względem wielkości uzyskanego żelaza, jak i wykorzystania jako zaplecza urządzeń gospodarstwa domowego – pieców, mielerzy, glinianek.

Bardziej zaawansowane organizacyjnie są pracownie dymarskie, rozpowszechnione szczególnie na Śląsku (ryc. 12), grupujące na niewielkiej przestrzeni poza piecami dymarskimi także elementy zaplecza pozwalające na przeprowadzenie całego procesu uzyskania żelaza, a przynajmniej jego podstawowych etapów. Najszerzej przebadanymi stanowiskami tego typu są dwie pracownie odkryte na stanowisku Polwica 4–5, Skrzypnik 8 (Berduła, Dobrakowski 2002). Na przebadanym w części zespole na stanowisku 5 w Polwicy odkryto ślady 150 pieców dymarskich, natomiast na stanowisku Polwica 4, Skrzypnik 8 odkryto w całości skupienie 30 kotlinek (*ibidem*, 102). Piece występowały w skupieniach po kilka, kilkanaście. W pobliżu pieców odkryto 80 palenisk do prażenia rudy (*ibidem*, 104), magazyn rudy darniowej, 6 mielerzy i wybierzyska gliny. Większość obiektów produkcyjnych była przemieszana z obiektami osadniczymi, co wymaga bliższego wyjaśnienia. Należy wykluczyć prowadzenie prac z udziałem ognia w pobliżu budynków mieszkalnych, natomiast można dopuścić istnienie różnic chronologicznych między obiektami produkcyjnymi i mieszkalnymi.

Pracownia w Dobrzeniu Małym, pow. Opole (Tomczak 1979; Pawłowski 1979), składała się z 15 (?) pieców dymarskich, 10 palenisk prażalniczych, mielerzy, 9 pieców wapienniczych.



Ryc. 11. Jazów, gm. Gubin, pow. krośnieński, woj. lubuskie, stan. 3a. Paleniska do wzbogacania rudy (wg Domański 2010, ryc. 24)



Ryc. 12. Przylesie Dolne, gm. Grodków, pow. brzeski, woj. opolskie, stan. 6. Plan pracowni hutniczej: 1 – miejsce posadowienia pieców hutniczych i ich rumowiska; 2 – mielerze i składowiska węgla drzewnego; 3 – składowiska rudy żelaza; 4 – zagłębione piece „wygrzewcze” (?); 5 – prażak rudy; 6 – jamy postłupowe; 7 – obiekty o niejasnej funkcji; 8 – zasięg wyraźnego zaciemnienia na powierzchni; 9 – zasięg występowania w glebie drobinek żelaza (wg Krawczyk 1992, Pazda 1994, ryc. 63)

Pracownia w Przylesiu Dolnym, pow. grodkowski (Pazda 2002, ryc. 2), skupiona na niewielkiej przestrzeni 12,5 ara (przebadana w całości) zawierała ślady 18 pieców, prażak rudy, 6 przypiecowych składowisk rudy, 2 przypiecowe składowiska węgla.

Pracownia w Buszycach 9, pow. brzeski (Pazda 1994), składała się z jamy pracownianej, 3 lub 4 pieców dymarkowych, 2 jam – składowisk rudy, 2 składowisk węgla.

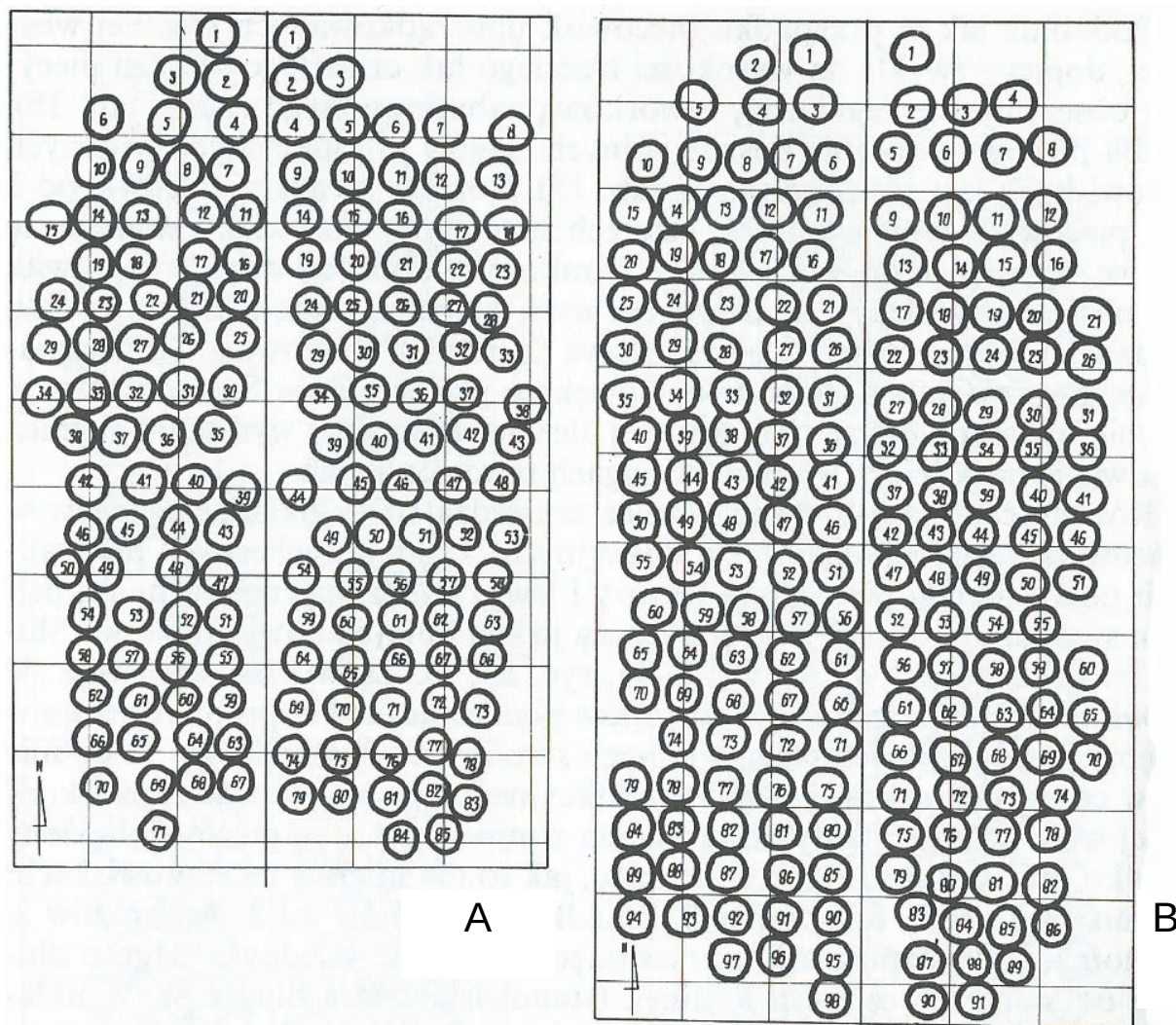
Inne pracownie rozpoznane są w mniejszym stopniu, wszystkie jednak charakteryzują się skupieniem różnych obiektów umożliwiających przeprowadzenie całego procesu dymarskiego.

W Psarach, pow. górowski (Mamzer 1982, 1984), odkryto 122 piece w kilku wykopach, w układach nieregularnych ciągów. Przypuszczalnie odkryto tam ślady kilku (3?) pracowni o różnej chronologii lub pracowni zmieniającej kilkakrotnie lokalizację. Poza piecami odkryto paleniska, mielerze, składowiska rudy i gliny, piece wapiennicze. Pracownie omówione powyżej są odpowiednikami „warsztatów produkujących na zaspokojenie doraźnych potrzeb” wg S. Orzechowskiego (Orzechowski 2013, s. 145–148).

Na osadzie w Tarchalicach, pow. wołowski (Domański 1972, 2000), odkryto 75 pieców dymarskich w regularnych pasmach po osi N-S, wzdłuż starorzecza Odry, dwa mielerze (?), dwa paleniska, magazyn rudy i budynek, który był przypuszczalnie kuźnią z dużą ilością grapi. Układ pieców na dwóch ostatnio wspomnianych stanowiskach reprezentuje formę przejściową do piecowisk upo-

rządowanych, a charakter obiektów odkrytych w Tarchalicach sytuuje to stanowisko na pograniczu dwóch typów obiektów: pracowni i piecowisk dymarskich.

Najwyższy stopień rozwoju produkcji hutniczej reprezentują osady hutnicze, a właściwie piecowiska z niewielką ilością śladów osadniczych. Obiekty tego typu były bezsprzecznie powiązane z obiektami osadniczymi (Orzechowski 2013, s. 149), jednak najczęściej znajdowały się w pewnej od nich odległości (warto rozdzielić pojęcia: warsztat dymarski, osada produkcyjna i piecowisko, które mogą się łączyć, ale z reguły występują jako odrębne jednostki). Najdoskonalszą formą piecowisk są obiekty tzw. uporządkowane, grupujące na najmniejszej prostokątnej powierzchni piece w układzie rzędownym (ryc. 13), nazywane także bateriami. Powstanie piecowisk uporządkowanych może wskazywać na wyższy szczebel organizacji produkcji, niekoniecznie związany z postępem technologicznym. Ślady takiej organizacji produkcji na polskich ziemiach odkryto przede wszystkim w Górach Świętokrzyskich (Bielenin 1992, s. 96–129; Orzechowski 2013, s. 153–155). Piecowisko uporządkowane odkryto także na stanowisku 8 w Bogumiłowie, pow. Żary (Stachowiak 2010, s. 117–122; 2011; Domański 2010, s. 128–132), należącym do łżyckiego centrum produkcji żelaza (ryc. 14), położonego na wschodnim krańcu pasma stanowisk ze śladami produkcji hutniczej, ciągnącego się od okolic Cottbus (m.in. piecowisko w Wolkenberg (Spazier 2007, s. 89–229) z ponad 1000 pieców). Poza piecowiskiem w Bogumiłowie w łżyckim centrum odkryto drugie piecowisko uporządkowane w Merzdorf, Niederlausitzer Oberlausitzkreis (Wetzel 1981, s. 21–24).



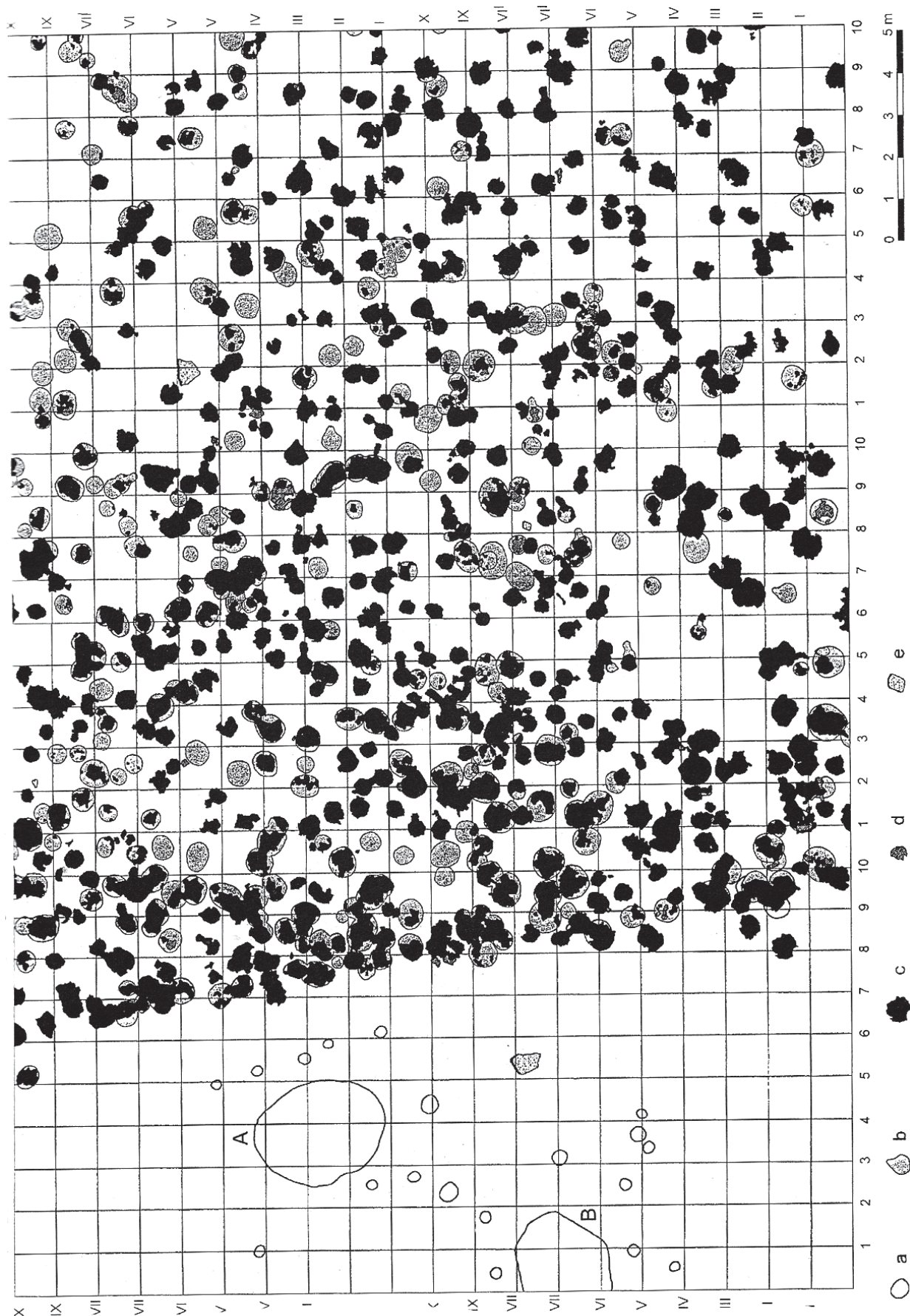
Ryc. 13. Plany sytuacyjne wyjątkowo dużych piecowisk uporządkowanych z układem pieców 2×5 . Stanowiska: A - Częstaków, gm. Nowa Słupia, pow. kielecki, woj. świętokrzyskie, stan. 2; B - Nieczulice, gm. Pawłów, pow. starachowicki, woj. świętokrzyskie, stan. 1 (wg Bielenin 1992, ryc. 60)



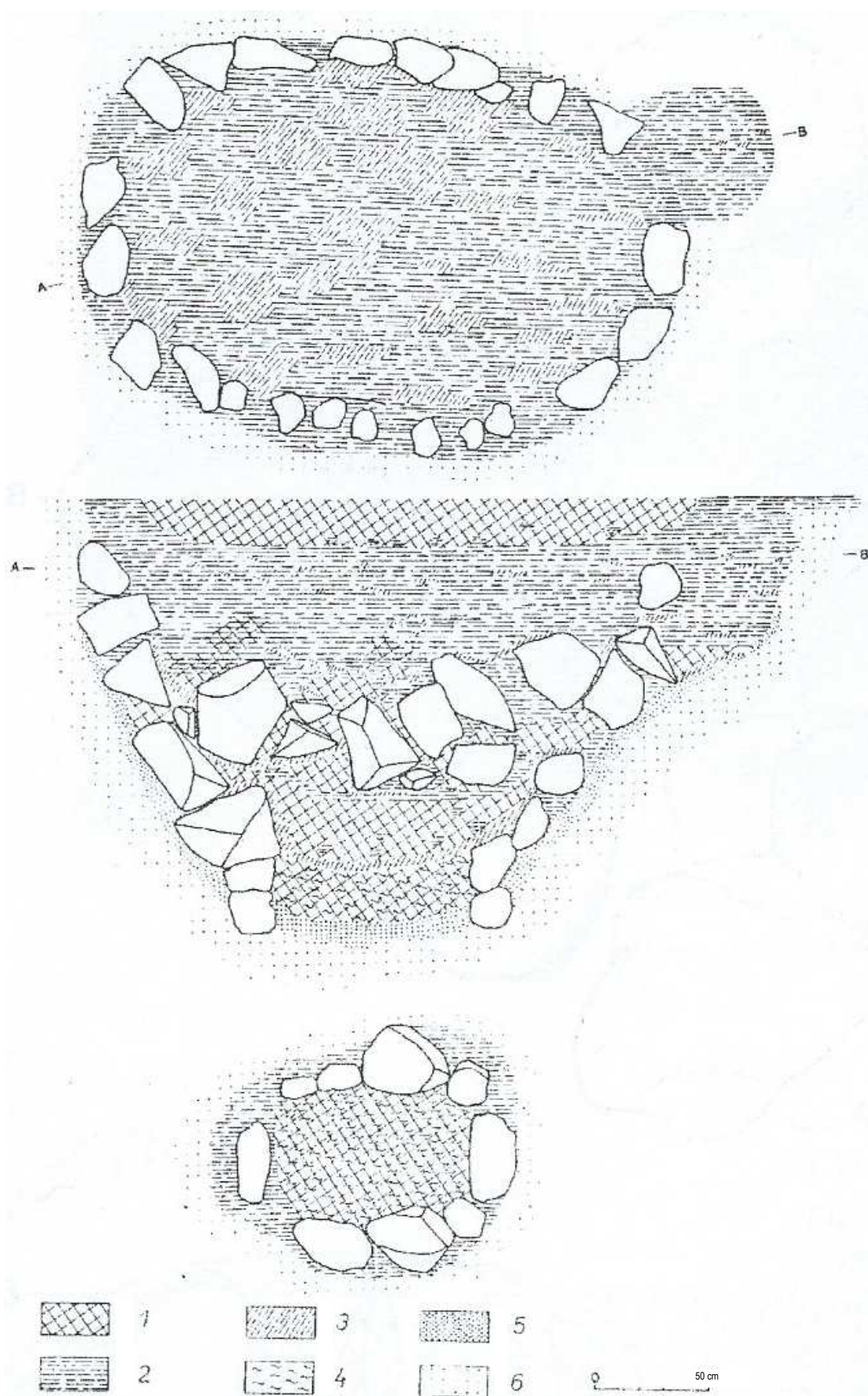
Ryc. 14. Bogumiłów, gm. Żary, pow. żarski, woj. lubuskie. Największe z piecowisk dymarskich odkryte w Bogumiłowie (wg Stachowiak 2010, fot. 2)

Z hutnictwem żelaza wiąże się jego dalsza przeróbka kowalska, składająca się z dwóch etapów: przekuwanie łupki w celu uzyskania czystego żelaza oraz wykonywanie i reperacja przedmiotów żelaznych. Oba etapy razem z samym wytopem przypuszczalnie łączyły się w jedną całość przy produkcji „chałupniczej”. Przekuwanie łupki było przypuszczalnie integralną częścią działalności pracowni hutniczych. Prawdopodobnie końcowym efektem ich pracy było żelazo w formie użytkowej i handlowej. W ośrodku mazowieckim paleniska kuźnicze znajdowały się na skraju pól pieców hutniczych (Woyda 1977, s. 481, 482), w innych wypadkach nawet w osadach odległych od stanowisk dymarskich, jak np. w Grabicach (Domański 1993, s. 200). Liczne grąpie odkryto w budynku położonym tuż przy piecowisku w Tarchalicach (Domański 1972). Można przypuszczać, że z produkcją lub składowaniem materiałów mogły być związane budynki znajdujące się w najbliższym sąsiedztwie obiektów hutniczych (por. Bielenin 1992; Domański 1971, 1972). Jedynym budynkiem z pewnością związanym bezpośrednio z produkcją hutniczą jest obiekt z Milanówka (ryc. 15) z piecem wygrzewczym (Woyda 1977, s. 482) (niestety dotychczas nie został opublikowany) i domniemana kuźnia z Brwinowa, pow. pruszkowski (Woyda 2005, s. 154, ryc. 20).

Nieliczne ślady oczyszczania łupki (wstępne obtłukiwanie żużla i przekuwanie łupki) odkryto w piecowiskach ośrodka świętokrzyskiego (Bielenin 1992, s. 132; Bielenin, Orzechowski, Wichman 1990, s. 80, ryc. 1, 2; Orzechowski 2013, s. 81–91). Znając daleko sięgający podział pracy w hutnictwie świętokrzyskim można liczyć się z istnieniem osad zajmujących się tylko tą specjalizacją. Brak wokół uporządkowanych piecowisk całego zaplecza: składów gliny, rudy, węgla itp. przemawia za daleko posuniętą specjalizacją pozwalającą na dostarczanie na obszar piecowiska wszystkich surowców-półfabrykatów w gotowej postaci i odpowiedniej ilości do użycia przy budowie pieców, a nawet transportowanie ich w miarę potrzeb w czasie funkcjonowania piecowiska. Na całym analizowanym obszarze nie znaleziono składów żelaza będącego efektem działalności omawianych pieców dymarskich.



Ryc. 15. Milanówek-Fałęcin, gm. Milanówek, pow. grodziski, woj. mazowieckie, stan. 14. Plan zbiorczy wykopu B z 1987 r.; a – piece wapiennicze A, B; b – kotlinki, c – żużel, d – polepa szybowa, e – kamień (wg Woyda 2004, ryc. 5:3)



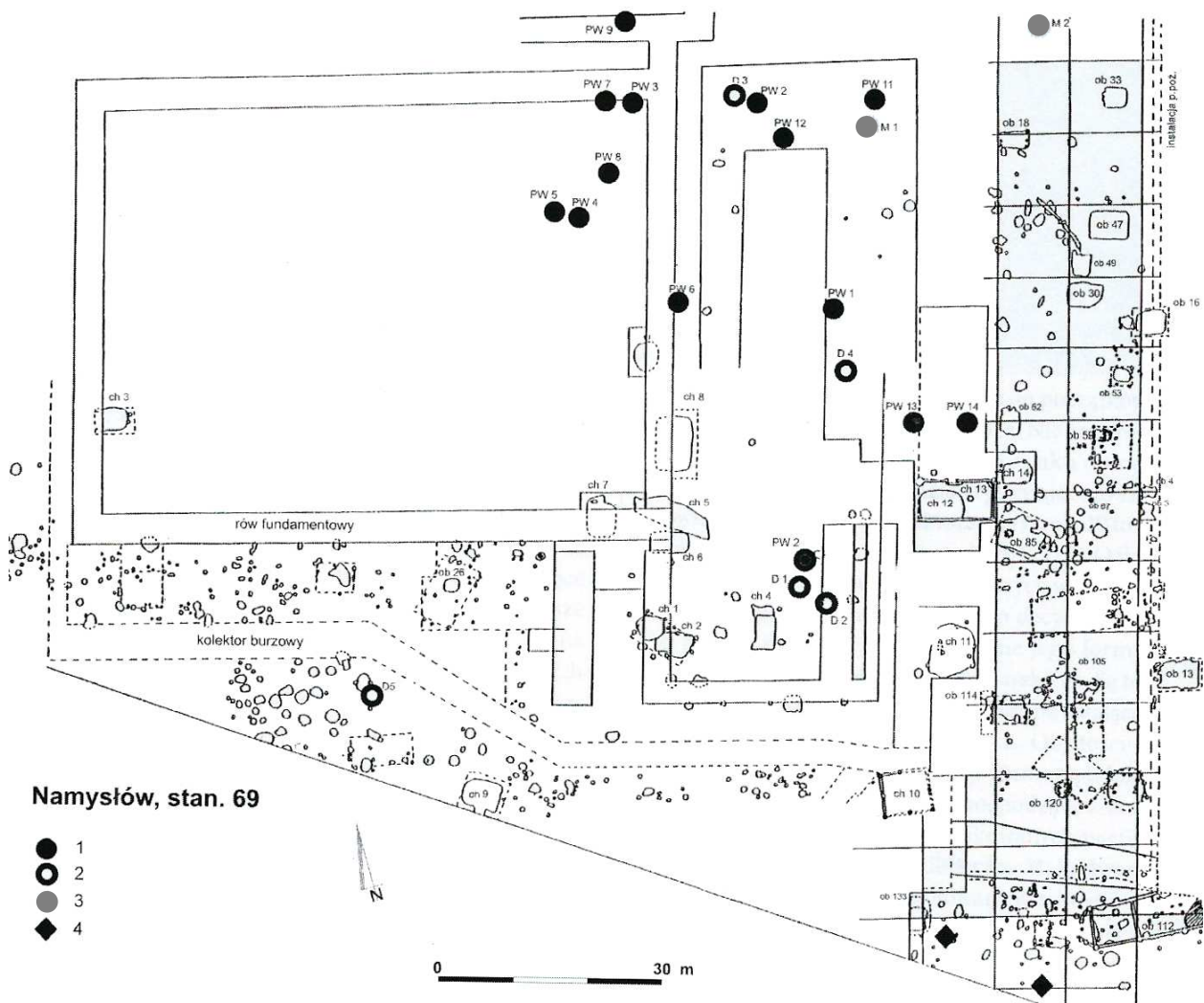
Ryc. 16. Biecz, gm. Brody, pow. żarski, woj. lubuskie, stan. 1. Piec wapienniczy: 1 - próchnica; 2 - polepa; 3 - węgiel drzewny; 4 - wapno; 5 - przepalony piasek; 6 - calec (wg Domański 2010, ryc. 56)

Osobnym zagadnieniem jest wyodrębnienie kuźni, w których produkowano przedmioty żelazne, a także wykonywano ich reperację. Jak wskazują przedmioty wykonane z żelaza i brązu, produkcja kowalska łączyła się z odlewnictwem. Mimo znacznego rozpowszechnienia kowalstwa, o czym świadczy zarówno liczba wyrobów, jak i liczne narzędzia (por. Żygadło 2002) znajdowane głównie w grobach, nieliczne są obiekty, które jednoznacznie można uznać za kuźnie. Gdyby przyjąć, że kowalstwo żelaza oraz odlewnictwo i kowalstwo brązu były ze sobą powiązane, za ślady kuźni można uznać dwa obiekty z Igołomii 70 i 70aJ55 (Dobrzańska 1990b, s. 77, ryc. 14), w których (oraz w ich okolicy) odkryto tygły, surowiec i półfabrykaty przedmiotów z brązu, tym bardziej że odkryto w nich także żużel żelazny. Za uznaniem obiektu 70aJ55 za kuźnię przemawia także największe na osadzie w Igołomii nagromadzenie przedmiotów żelaznych, ich ułamków, a także drobnych fragmentów żelaza, które można interpretować jako pozostałości produkcji kowalskiej. Domniemaną kuźnię odkryto także w Nędzy, pow. raciborski (Piekalski 1988, s. 127–130). Identyfikacja kuźni jest o tyle utrudniona, że bardzo cenne narzędzia kowalskie rzadko pozostawały w kuźni po jej opuszczeniu, a największy element – kowadło – z powodu braku innych przesłanek jest trudne do identyfikacji. Na podstawie rozprzestrzenienia przedmiotów żelaznych można sądzić, że kuźnie znajdowały się w każdej większej osadzie.

Na wielu szerzej przebadanych osadach na analizowanym terenie odkrywano piece wapiennicze (por. m.in. Pietrzak 1968; Wołagiewicz 1958; Jażdżewska 2000, ryc. 2; Schuster 2000; Uschmann 1998, ryc. 1; Domański 2010, s. 138–142; Michałowski, Sobucki 2011, ryc. 2; Żygadło, Kamyszek, Marciniak, Suchan 2012, s. 496). Ich konstrukcja umożliwia wielokrotne użycie (ryc. 16), a co za tym idzie: miały one stosunkowo dużą wydajność. Produkty z jednego pieca wapienniczego mogły w zupełności pokrywać zapotrzebowanie przynajmniej jednej osady. Domyślne zapotrzebowanie było znaczne. Wypalonego wapna używano do bielenia ścian, co miało aspekt estetyczny i higieniczny (tępienie robactwa). Używano go także, a może przede wszystkim, do garbowania skór. Podstawowym surowcem do wypału była tzw. kreda jeziorna, margiel, dolomit i inne skały zawierające wapień.

Występowanie surowca było podstawowym warunkiem rozwoju produkcji wapienniczej (ryc. 17). Można przypuszczać, że w omawianym okresie eksploatowane były wychodnie lub płytko położone złoża (Kram, Tomczak 1993, s. 294; Jażdżewska 2000, s. 143; Kosicki 2002, s. 117, 119, 120; Domański 2010, s. 140–142; Moszczyński 2010, s. 95). Ślady eksploatacji surowca czytelne są w Mysłowicach-Imielinie (Kram, Tomczak 1993, s. 294) i w Kamieniu, pow. Bełchatów (Pajor 2010, s. 20). Z eksploatacją kredy jeziornej jest podobny problem jak z eksploatacją rudy darniowej, m.in. brakuje badań wykopaliskowych w dolinach rzecznych. Ożywioną dyskusję wywołuje konstrukcja pieców (Michałowski, Sobucki 2008, s. 278–299) i obiekty im towarzyszące, a także lokalizacja pieców w budynkach (Schuster 2000, s. 93–110). Nie wchodząc w szczegóły dyskusji, wydaje się, że stosowanie pieców w zamkniętych pomieszczeniach było ze względów praktycznych niemożliwe, a nawet utrudniające dostęp w trakcie wypału (Wójcik 2008, 498, 499). Bardziej prawdopodobne jest zabezpieczanie pieca w okresie między wypałami (tamże). Wypełnienie go wodą na dłuższy czas mogło przyczynić się do całkowitej destrukcji. Można sugerować, że brak śladów obudowy, a przede wszystkim zadaszenia, wyróżnia piece w założeniu przeznaczone do jednorazowego lub jednosezonnego wykorzystania. Lokalizacja pracowni była przede wszystkim uzależniona od położenia źródeł surowca. Kilka pieców w skupieniu na jednej osadzie może świadczyć o istnieniu warsztatu produkującego dla szerszego grona odbiorców, np. pozbawionych dostępu do surowca lub na osadach, gdzie wapno było elementem ciągu produkcyjnego. Brakuje śladów zadaszenia nad piecami z ośrodka produkcyjnego w Mysłowicach-Imielinie (Tomczak 1993); w tym wypadku jednak piece były przeznaczone do jednorazowego użytku. Także odkrywca nie wspomina o zarejestrowaniu pieców wapienniczych (4) w budynkach w mazowieckim ośrodku produkcji hutniczej (Woyda 1977, s. 483), a także w osadzie z Dobrzienia Małego, pow. opolski (Tomczak 1979, s. 179). Natomiast część pieców odkrytych w Poświętnem i Kołozębnie na Mazowszu posadowiona była wewnątrz budynków (Pyrgała 1972, s. 236, 237). Biorąc pod uwagę przeznaczenie obiektu, można przypuszczać, że nie wybudowano jednej ściany lub że istniały tam wiaty.

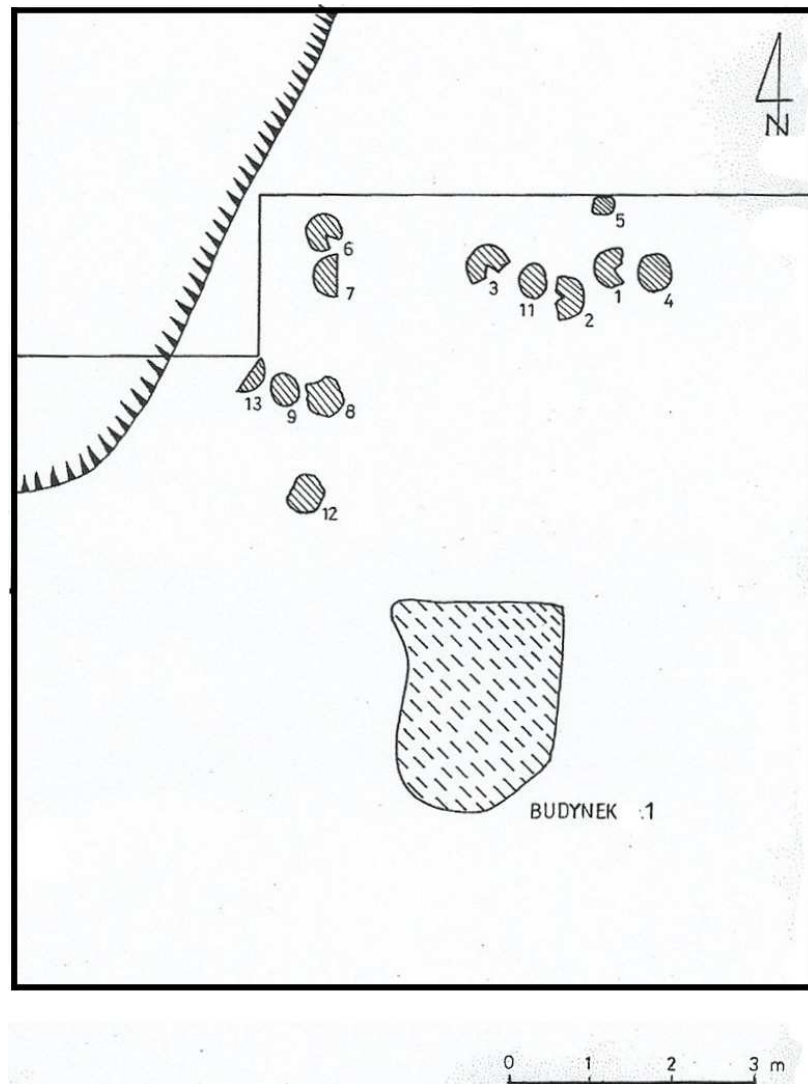
Niewielkie obiekty uznane za piece odkryto w budynku nr 2 w Kołozębnie i 6 w Poświętnem. Wydaje się, że wypełnienie znajdujących się w nich niewielkich jam z wapnem wskazuje raczej na składy gotowego produktu, a nie obiekty produkcyjne, które na tych osadach miały inną zawartość



Ryc. 17. Namysłów, m. pow., stan. 69. Lokalizacja obiektów przemysłowych na osadzie: 1 – piece wapiennicze, 2 – piece dymarskie, 3 – mielerze, 4 – prażaki (wg Kosicki 2002, ryc. 1)

i rozmiary. Za ostatnią opcją przemawia odkrycie z Mysłowic-Imielina, gdzie przynajmniej jeden obiekt 96 – z dwóch znanych z tego stanowiska typowych budynków zagłębionych, sześciostupowych – był bezpośrednio związany z produkcją wapienniczą (Tomczak 1993, s. 61–64, ryc. 20). Duże skupisko wyprażonej skały dolomitowej w tym budynku ($1,5 \text{ m}^3$) rozmieszczone na warstwie węgla drzewnych (podobnie jak w jamach w Poświętnem i Kołozębnie) można interpretować jako skład gotowego produktu. Można przypuszczać, że również budynek 90 (sześciostupowy) z Mysłowic-Imielina (Tomczak 1993, s. 55, ryc. 18) pełnił podobną funkcję, a jama usytuowana podobnie jak w poprzednim jest śladem opróżnionego magazynu. Typowym piecem znajdującym się w budynku jest piec odkryty w Bieczu, gm. Brody, woj. zielonogórskie. Jest on usytuowany w budynku podobnie jak inne piece z kultury luboszyckiej (Domański 2010, s. 138–142). Można przypuszczać, że słupowe budynki, w których znajdowały się piece, były w całości związane z produkcją i służyły do wykonywania różnych czynności przed i po wykonaniu wypału, i były swego rodzaju warsztatami. Skupienie kilku czy kilkunastu pieców wapienniczych w pobliżu źródeł surowca (Jażdżewska 2000; Kosicki 2002; Żygadło, Kamyszek, Marciniak, Suchan 2012, s. 496, 497 i n.) stanowiło pracownię o wydajności pozwalającej zaspokoić zapotrzebowanie kilku czy kilkunastu osad.

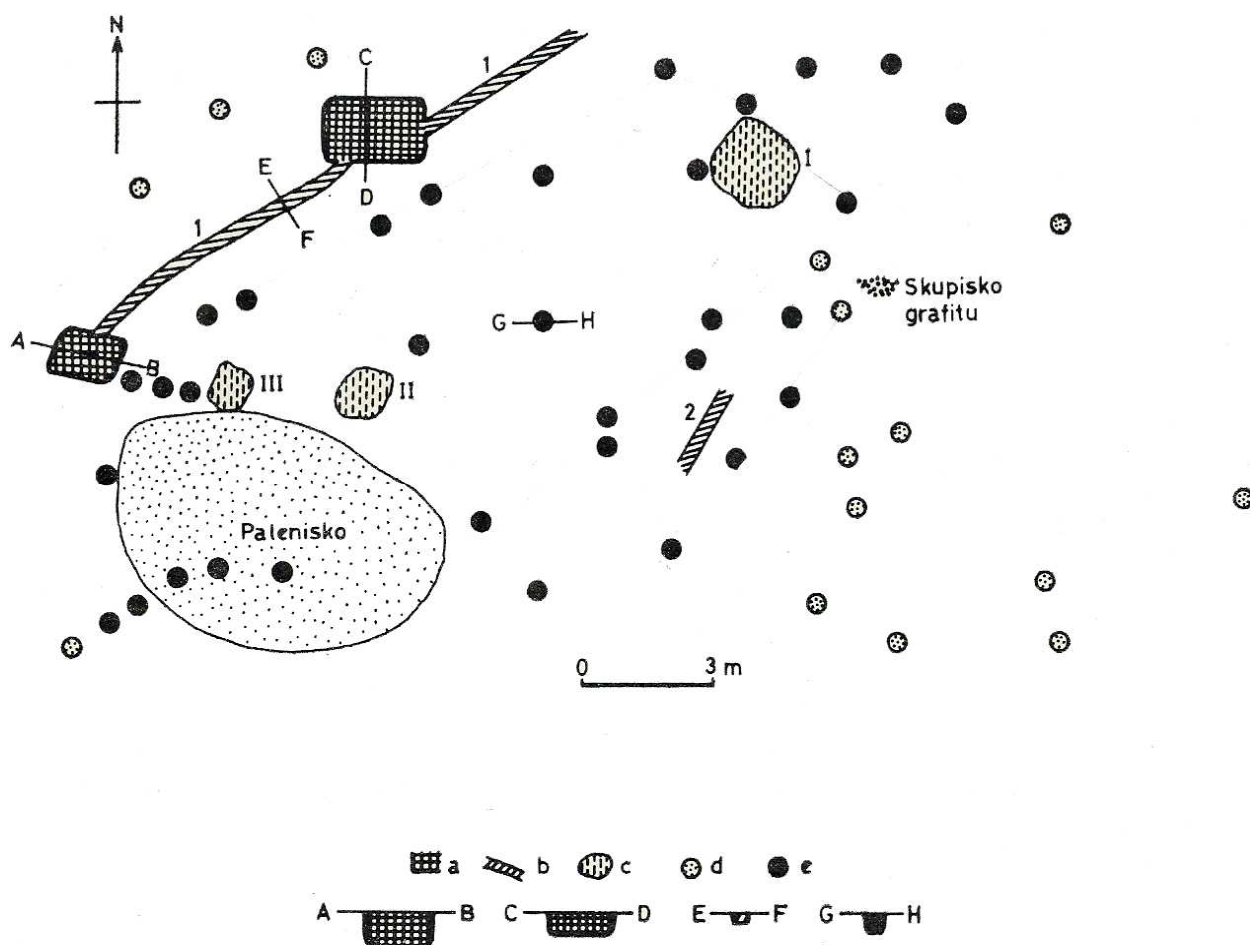
Centrum produkcji wapienniczej w Mysłowicach-Imielinie (Tomczak 1993; Kram, Tomczak 1993) z 224 piecami, gdzie produkowano wapno z dolomitu na skalę „przemysłową” (ryc. 18), jest wyjątkiem na ziemiach polskich.



Ryc. 19. Ślęża, gm. Kobierzyce, pow. wrocławski, woj. dolnośląskie, stan. 26. Budynek 1

Od epoki kamienia trwa produkcja narzędzi z kamienia, jednak najczęściej surowiec poddawany obróbce pochodził z naturalnych odkrywek lub był pochodzenia polodowcowego. Tylko część krzemieni była surowcem kopalnym. W okresie wpływów rzymskich, gdy rola narzędzi kamiennych była bardzo ograniczona (osełki, rozcieracze, przesłiki), jednym z powszechnie używanych były rotacyjne żarna kamienne służące m.in. do produkcji mąki (w Dacji także do kruszenia rudy; por. Żmudziński 2007, s. 98, 99). Przez większość omawianego okresu wykonywano je z surowca narzutowego przypuszczalnie w niewielkich warsztatach (Wiślański 1959; Wielowiejski 1981, s. 369–371). Dopiero u schyłku okresu wpływów rzymskich nastąpiły zmiany jakościowe. Zamiast surowca narzutowego trudnego w obróbce i często niezbyt trwałego zaczęto używać surowca wydobytego sposobem górniczym. Na górze Ślęzy powstają kamieniołomy granitu (właściwie granodiorytu). O skali przedsięwzięcia, którego celem była warstwa zwietrzliny w postaci płyt granitu leżących na litej skale, świadczy fakt, że dla uzyskania tego efektu trzeba było przemieścić około 76 000 m³ gruzu skalnego. Ze wspomnianych płyt w pracowniach przy krawędziach najwyżej położonych pól eksploatacyjnych odkryto pracownie, w których produkowano żarna (ryc. 19). Odkryto ślady pięciu pracowni (Domański 2002, s. 95–97). W obrębie pól górniczych i w ich okolicy znaleziono setki ułamków żaren w różnych stadiach produkcji. Na podstawie dotychczasowych wyników badań można stwierdzić, że wszystkie pola powstały w krótkim odcinku czasowym u schyłku okresu wpływów rzymskich (używano ich do początku okresu wędrówek ludów, co przemawia za niezwykle intensywnym wykorzystywaniem kamieniołomów i masową produkcją żaren).

Podobnie jak produkcja wapiennicza produkcja soli była zależna od warunków naturalnych – w tym wypadku od lokalizacji źródeł solnych, gdyż te wykorzystywano do jej produkcji. Sam proces produkcji był stosunkowo prosty i polegał na odparowaniu solanki, co można było wykonać w gospodarstwie domowym. Dopiero produkcja na większą skalę wymagała stosowania odpowiednich podpórek naczyń na palenisku i form do kształtowania gotowego produktu. W Polsce ślady produkcji odkryto na Kujawach (Cofta-Broniewska 1979, s. 113–116) i na terenach podkrakowskich. Na tym ostatnim obszarze w Wieliczce odkryto pracownię solową (Jodłowski 1971, s. 88, 89, ryc. 19), która składała się z rowków doprowadzających solankę odstożników i paleniska, gdzie odparowywano solankę (ryc. 20). Pracownia taka mogła produkować na zbyt dla wielu odbiorców.



Ryc. 20. Wieliczka, gm. i pow. *loco*, woj. małopolskie, stan. XI. Rozplanowanie urządzeń solankowych z okresu późnolatańskiego i wczesnorzymskiego: a – zbiorniki i odstożniki, b – rowki doprowadzające solankę, c – jamy kulturowe o nieokreślonej funkcji, d – paleniska warzelnicze, e – ślady po słupach (wg Jodłowski 1971, ryc. 19)

Badania z ostatnich kilkunastu lat na szerokich płaszczyznach w powiązaniu z efektami dawnych prac pozwalają na pierwsze wstępne wnioski dotyczące osad z obiektami produkcyjnymi oraz osad produkcyjnych i ich rozplanowania. Najczęściej obiekty produkcyjne, w których produkcja wymagała używania ognia, były lokowane na ich krańcach, z dala od budynków mieszkalnych i gospodarczych (Kobyliński 1988, s. 59; Michałowski 2003, s. 148). Mimo wieloletnich badań nad ośrodkami produkcji ceramiki toczony brakuje do tej pory na tym terenie szerokopłaszczyznowych badań obejmujących także części mieszkalne osad (por. Dobrzańska 1990a, s. 89, 90). Rozmieszczenie pieców na osadzie w Igołomii-Zofipolu (Buratyński 1964, s. 240, ryc. 579, Dobrzańska 2000) w paśmie o długości 220 m i szerokości 50–60 m pozwala przypuszczać, że jej część mieszkalna znajdująca się w pewnej odległości mogła mieć podobny kształt (por. Dobrzańska 2007, ryc. 2).

Słabo rozpoznane są osady związane ze świętokrzyskim ośrodkiem produkcji żelaza (Orzechowski 2007, s. 108). Wiemy jedynie, że wcześniejsze mniejsze piecowiska były położone w pobliżu osad, a późnorzymskie duże piecowiska o uporządkowanych układach pieców w pewnej odległości od nich. W jednym i drugim wypadku trudno mówić o osadach produkcyjnych – w pierwszym ze względu na skalę produkcji, w drugim: na luźny związek z piecowiskami. Wyjątkiem wydaje się osada w Podchelmiu, gm. Nowa Słupia, stan. 1, gdzie budynki mieszkalne odkryto w odległości 60 m od dużego piecowiska o charakterze uporządkowanym, zawierającego 73 piece (Bielenin 1992, s. 106, 107).

Niewiele mamy informacji o mazowieckim ośrodku produkcji żelaza ze względu na brak publikacji odkrytych materiałów. Ze wstępnego sprawozdania dowiadujemy się, że w Biskupicach obiekty produkcyjne grupowały się w dwóch skupiskach po dwóch stronach części mieszkalnej osady w odległości 120 m od siebie (Woyda 1977, s. 476). Zgrupowania pieców miały kształt wydłużony (Woyda 1977, s. 477), a ich granice od strony osady przebiegały po linii prostej (Woyda 1977, s. 479). Podobne rozplanowanie miały także inne osady z tego ośrodka, m.in. w Parzniewie i Milanówku.

Jedyna dotychczas osada związana z produkcją wapna, z Mysłowic-Imielina, stan. 16, dzięki szerokopłaszczyznowym badaniom jest poznana w całości (Tomczak 1993, ryc. 3). Piece (224) rozmieszczone są w dwóch pasmach, przypuszczalnie równoległe do części mieszkalnej osady, w odległości 160 m od siebie. Północne pasmo o długości 220 m i szerokości do 20 m od strony osady miało krawędź przebiegającą po linii prostej. Skupienie południowe, w którym odkryto tylko 16 pieców, przypuszczalnie rozpoczęto użytkować w czasie przed zakończeniem działalności osady. Tu również piece ograniczone były od strony osady linią prostą (Michałowski 2003, ryc. 57). Osada z Tarnowca, pow. Tarnów (Okoński 1999), poza obiektami mieszkalnymi zawierała 120 mielerzy w dwóch skupiskach odległych od siebie o 62 m z rzędem budynków niejako na osi w wolnej przestrzeni między nimi. Podobny układ ma również węglarska osada w Dankowie, pow. Kłobuck (Mycielska 1964), gdzie zachowane jest jedno skupisko mielerzy i fragment rzędu budynków w przybliżeniu w proporcjach znanych z Tarnowca.

Rozpatrując zagadnienie produkcji od strony jej skali i rodzajów, można podzielić odkrywane urządzenia produkcyjne na cztery grupy:

1. Urządzenia do produkcji na użytek „domowy” – paleniska służące do gotowania, pieczenia, wędzenia, piece chlebowe, urządzenia do suszenia, np. ziarna, garbowania skór na niewielką skalę, pojedyncze dymarki.

2. Urządzenia (warsztaty) związane z produkcją na zbył o ograniczonym zasięgu, takie jak pracownie bursztyniarskie, rogownicze, pojedyncze piece wapiennicze, dymarskie, garncarskie, warsztaty złotnicze.

3. Pracownie składające się z zestawu urządzeń do produkcji często umożliwiających przeprowadzenie całego procesu produkcyjnego składającego się z kilku etapów: od surowca do gotowego wyrobu.

4. Osady zawierające urządzenia do masowej produkcji głównie na zbył (gdzie liczba urządzeń z nią związanych jest liczona często w setkach), takie jak piece do wypału ceramiki, piece dymarskie, mielerze, piece wapiennicze (nieodkryte osady, w których zajmowano się na masową skalę pozyskiwaniem rudy darniowej, gliny i przerabianiem ich na półprodukty służące do dalszej produkcji).

Pierwszy rodzaj produkcji nastawiony na zaopatrzenie macierzystej osady był w pełni zajęciem domowym – „chałupniczym”, chociaż niektóre urządzenia, np. piece piekarskie, wędzarnie, urządzenia do garbowania skór znajdowały się poza budynkami mieszkalnymi. Narzędzia używane w tej produkcji w zasadzie były narzędziami z gospodarstwa domowego.

Drugi rodzaj produkcji to w większości produkcja związana z istnieniem warsztatów. Prowadzenie warsztatów produkujących przedmioty o wysokim stopniu zaawansowania technicznego, często o jednoosobowej obsadzie, wymagało dużej wiedzy i doświadczenia, a często specjalistycznych narzędzi. Wspomniane warsztaty funkcjonowały dla zaopatrzenia kilku lub kilkunastu osad, ich lokalizacja była często zależna od miejsc pozyskiwania surowca. W warsztatach określony produkt przechodził wszystkie lub prawie wszystkie stadia obróbki. Większość warsztatów działała na otwartej przestrzeni, jednak niektóre etapy procesu produkcyjnego wymagały zabezpieczenia przed niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi.

Pracownie składały się z kilku rodzajów obiektów produkcyjnych, których działanie (często kolejno) prowadziło do uzyskania efektu finalnego. W pracowniach w zależności od etapów procesu produkcyjnego mogła pracować kilkusobowa załoga. Budynki w obrębie warsztatów i pracowni w zależności od potrzeb służyły np. do magazynowania surowca i wytworów, miały formę standardową, czasem jednak proces produkcyjny wymagał specjalnych modyfikacji. Budynki te tylko w wyjątkowych wypadkach mogły pełnić funkcję mieszkalną. Często taką funkcję wykluczała konstrukcja obiektów.

Osadami (w części niespełniającymi podstawowych warunków wynikających z definicji, tzn. niebędącymi miejscem zamieszkiwania ludzi) produkcyjnymi są takie obiekty, w których produkcja na zbyt była podstawowym zajęciem ludności, a przynajmniej część budowli (lub wszystkie) była związana z procesem produkcyjnym; często w tych obiektach ostro wyodrębniają się ich części mieszkalne i produkcyjne znajdujące się w wyraźnej separacji terenowej. W tym wypadku można przypuszczać, że budynki związane z produkcją były czasowo zamieszkiwane, gdy osady macierzyste znajdowały się w znacznej odległości. W tych osadach najczęściej wykonywano jedną z wielu operacji w obrębie procesu produkcyjnego (wytop żelaza, wypał wapna, wypał węgla drzewnych). Były one zatem częścią zespołu kilku osad o różnym rodzaju produkcji pod wspólnym kierownictwem zapewniającym harmonijną (wieloletnią) współpracę.

Wraz z rozwojem produkcji na masową skalę pojawiły się nowe rozwiązania przestrzenne, być może wymuszone charakterem produkcji. W rozplanowaniu szeregu osad o charakterze produkcyjnym zaobserwowano duże zbieżności. W kilku osadach obiekty produkcyjne ograniczone są z jednej strony idealną linią prostą od strefy bez takich obiektów. Kilka osad ma po dwie takie strefy, których granice są równoległe, co powoduje powstanie środkowego pasa o luźnej zabudowie bez podstawowych obiektów produkcyjnych. Na osi środkowej tej strefy w kilku wypadkach znajduje się rząd budynków, przypuszczalnie o przeznaczeniu uzupełniającym podstawową działalność (np. składy surowca i gotowego produktu). Powtarza się układ z dwoma strefami produkcyjnymi i środkowym pasem bez śladów działalności produkcyjnej, za to z pojedynczymi budynkami na osi tej strefy. Granice strefy środkowej równoległe do siebie są idealnie proste, wytyczone z dużą precyzją, przy respektowaniu ostrej granicy od strony strefy środkowej, na której osi znajdował się rząd budynków. Powtarzanie się tego układu w osadach o różnym charakterze produkcyjnym, wytwarzających wapno (Mysłowice-Imielin), żelazo (Milanówek), węgle (Tarnowiec, Danków (?), Strobin), pozwala przypuszczać, że przy zakładaniu osad z góry zaplanowano ich podział na trzy części i przez cały okres użytkowania respektowano wytyczone granice. Szerokość strefy środkowej była uzależniona od charakteru produkcji. Niewielka liczba zarówno budynków związanych z produkcją, jak i całych osad produkcyjnych powstrzymuje od formułowania jednoznacznych wniosków. Pozwala to domniemywać, że przynajmniej w niektórych dziedzinach produkcji identyfikujemy osady (?) ściśle z nią związane. Wyodrębnienie osad lub części osad o jednakowym omówionym powyżej rozplanowaniu przy budowie osad produkcyjnych może wskazywać na istnienie tu kanonu stosowanego powszechnie, niezależnie od rodzaju produkcji.

Pojawienie się zespołów osad produkcyjnych z wyraźnym podziałem pracy i masową produkcją na zbyt – często o niespotykanym wcześniej rozplanowaniu – pozwala przypuszczać, że stosowane były nowe wzorce przejęte z terenów, na których określona produkcja miała długą tradycję. Masowa produkcja przekraczała wielokrotnie dotychczasowe zapotrzebowanie. Można mniemać, że zbyt poza dotychczasowym rynkiem mógł sięgać nowych terenów. Nie można także wykluczyć produkcji na zamówienie (por. Domański 2009) z terenów Imperium Romanum lub obszarów przyłimesowych, a także z terenów dawniej rzymskich, zajętych przez plemiona barbarzyńskie.

BIBLIOGRAFIA

ABRAMEK B.

1983 Osada kultury przeworskiej w Strobinie nad Wartą na stan. 3, *Sprawozdania Archeologiczne*, 34, s. 153–169.

1994 Grupa osad kultury przeworskiej znad południowego odcinka Warty datowanych od III–II w. p.n.e. do V–VI n.e., *Sieradzki Rocznik Muzealny*, 9, s. 49–68.

BARSKA K.

2001 Warsztat tkacki z Ożarowa, *Z Otchłani Wieków*, 56, s. 69–73.

BEDNARCZYK J.

2008 Pracownia obróbki bursztynu w osadzie z okresu rzymskiego w Inowrocławiu, stanowisko 100, woj. kujawsko-pomorskie, [w:] J. Bednarczyk, J. Czebreszuk, P. Makarowicz, M. Szmyt (red.), *Na pograniczu światów. Studia z pradziejów międzymorza bałtycko-pontyjskiego ofiarowane Profesorowi Aleksandrowi Koško w 60. rocznicę urodzin*, Poznań, s. 21–30.

BENDER W., BALKE B.

1964 Wyniki badań osady z okresu rzymskiego w Wólce Łasieckiej, pow. Łowicz, w 1961 roku, *Archeologia Polski*, 9, s. 72–124.

BENDER W., BARANKIEWICZ B.

1962 Osada z okresu rzymskiego w Wólce Łasieckiej, pow. Łowicz, *Archeologia Polski*, 7, s. 7–99.

BERDUŁA L., DOBRAKOWSKI M.

2002 Osada hutnicza z okresu wpływów rzymskich na stanowiskach: Polwica 4-5, Skrzypnik 8, woj. dolnośląskie, [w:] S. Orzechowski (red.), *Hutnictwo świętokrzyskie oraz inne centra i ośrodki starożytnej metalurgii żelaza na ziemiach polskich*, Kielce, s. 101–115.

BIELENIN K.

1992 *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*, Kielce.

BIELENIN K., ORZECOWSKI S., WICHMAN T.

1990 Dalszy ciąg badań nad starożytnym hutnictwem świętokrzyskim w latach 1979–1987, *Materiały Archeologiczne*, 25, s. 78–94.

BRZEZIŃSKI W.

1980 Przyczynek do badań nad rogownictwem na ziemiach polskich u schyłku starożytności, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 28, s. 27–29.

BURATYŃSKI S.

1976 Rzemieślnicza produkcja ceramiki siwej, toczonej, z okresu wpływów rzymskich w Nowej Hucie i Igołomii, [w:] K. Godłowski (red.), *Kultury archeologiczne i strefy kulturowe w Europie środkowej w okresie wpływów rzymskich*, *Prace Archeologiczne*, 22, s. 89–112.

CHOIŃSKA-BOCHDAN E.

2003 Bursztyn w kulturze, [w:] H. Paner, B. Kosmowska-Ceranowicz (red.), *Z bursztynem przez tysiąclecia*, Gdańsk, s. 29–147, 154–160.

COFTA-BRONIEWSKA A.

1979 *Grupa kruszańska kultury przeworskiej. Ze studiów nad rozwojem regionalizmu społecznego Kujaw*, Poznań.

1999 Amber in the material culture of the communities of the region of Kuiavia during the Roman period, (w:) B. Kosmowska-Ceranowicz, H. Paner, *Investigations into amber*, Gdańsk 1999, s. 157–175.

COMŞA M.

1968 Eine Trittwegstuhlgube aus dem 3. Jh.u.Z. in Bucov-Ploieşti, [w:] K. Jażdżewski (red.), *Liber Iosepho Kostrzewski octogenario a venerabilibus dicatus*, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 284–287.

DĄBROWSKI K.

1968 Badania archeologiczne w Piwonicach w 1965 roku, *Sprawozdania Archeologiczne*, 19, s. 99–104.

DĄBROWSKI K., ŚLASKA I.

1956 Łyżka odlewnicza ze wsi Piwonice, pow. Kalisz, *Wiadomości Archeologiczne*, 23, s. 213–215.

DOBRAKOWSKI M., DOMAŃSKA J., NOWORYTA E., ROMANOW K.

2000 Wstępne omówienie wyników ratowniczych badań wykopaliskowych na stanowiskach Polwica 4, Polwica 5, Skrzypnik 8, gm. Domaniów, *Silesia Antiqua*, 41, s. 25–54.

DOBRZAŃSKA H.

1990a Osada z późnego okresu rzymskiego w Igołomii, woj. krakowskie, cz. I, Wrocław.

1990b Osada z późnego okresu rzymskiego w Igołomii, woj. krakowskie, cz. II, Kraków.

2000 Ośrodek produkcji ceramiki „siwej” w Zofipolu, [w:] J. Rydzewski (red.), *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Kraków, s. 37–68.

2008 Zagadnienie dużych ośrodków produkcji ceramiki szarej w środkowoeuropejskim Barbaricum: przypadek Zofipola k. Krakowa, [w:] A. Błażejowski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum*, Wrocław, s. 175–203.

DOMAŃSKI G.

1971 Osada z okresu rzymskiego z Opola-Groszowic, *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, 1, 1971, s. 189–249.

1972 Stanowisko hutnicze i osady z Tarchalic, pow. Wołów, stan. 1, *Sprawozdania Archeologiczne*, 24, 1972, s. 391–438.

1993 Badania wykopaliskowe osady grupy gubińskiej kultury jastorfskiej w Grabicach, gm. Gubin, woj. zielonogórskie, stanowisko 1, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, 35 (1994), s. 297–300.

- 2000 Prace ratowniczo-zabezpieczające na osadzie kultury przeworskiej w Tarchalicach, stan. 1, pow. Wołów, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, 42, s. 189–197.
- 2002 *Ślęza w pradziejach i średniowieczu*, Wrocław.
- 2009 Mitteleuropa als Wirtschaftspartner des Imperium Romanum, [w:] A. Morillo, N. Hanel, E. Martin (red.), *Limes XX Estudios sobre la Frontera Romana*, Anejos de Gladius, 13 (Roman Frontier Studies, 1), Madrid, s. 199–213.
- 2010 Dorzecze dolnej Nysy Łużyckiej u schyłku starożytności – *Das Stromgebiet der unteren Neiße am Ende des Altertums*, Wrocław.
- 2015 Elity w środkowoeuropejskim Barbaricum w okresie Cesarstwa Rzymskiego, [w:] K. Biały, M. Cieślak, D. Okoń (red.), *Elity w świecie starożytnym*, Szczecin 2015, s. 363–368 (bibliografia na s. 407–468).
- FRĄSIAK P., GWÓŹDŹ B., SICIŃSKI W.
- 2000 Wyniki ratowniczych badań archeologicznych na terenie odkrywki „Szczerców” KWB Bełchatów SA na stan. 12 w miejscowości Chabielice, gm. Szczerców, woj. łódzkie, [w:] R. Grygiel (red.), *Badania archeologiczne na terenie odkrywki „Szczerców” Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” S. A. 1*, Łódź, s. 25–187.
- GAJEWSKI L.
- 1959 Badania nad organizacją produkcji pracowni garncarskich z okresu rzymskiego w Igołomii, *Archeologia Polski*, 3, s. 101–158.
- GARBSCH J.
- 1982 *Terra sigillata*, München.
- GORZKOWSKA M.
- 2004 Paleniska odkryte na stanowisku nr 34 w Wólce Domaniowskiej koło Radomia. Próba określenia funkcji, [w:] M. Olędzki, J. Skowron (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 1, s. 123–146.
- GRUSZCZYŃSKA A.
- 1999 Osada z V wieku w Świlczy na tle osadnictwa w regionie rzeszowskim, [w:] S. Czopek, A. Kokowski (red.), *Na granicach antycznego świata*, Rzeszów, s. 285–302.
- GULA K.
- 1981 Metalurgia, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. V: *Późny okres lateński i okres wpływów rzymskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 335–355.
- JADCZYKOWA I.
- 1981 Budownictwo mieszkalne ludności kultury przeworskiej na obszarze Polski, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*, Seria Archeologiczna, 28, s. 109–247.
- JASZEWSKA A., KAŁAGATE S.
- 2006 Wstępne wyniki badań archeologicznych na autostradzie A18 Olszyna-Golnice (nitka północna), *Zeszyty Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego. Raport 2003–2004*, Warszawa, s. 445–490.
- JASZEWSKA A., ŁASZKIEWICZ T.
- 1994 Wola Piekarska 2. Z badań nad ceramiką siwą w Wielkopolsce, [w:] J. Gruba, A. Kokowski (red.), *Kultura przeworska*, t. 1, Lublin, s. 263–280.
- JAŹDŻEWSKA M.
- 1985 Najciekawsze obiekty na stanowisku kultury przeworskiej w Siemiechowie nad górną Wartą, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*, Seria Archeologiczna, 32, s. 109–142.
- 2000 Ośrodek produkcji wapienniczej w osadzie późnorzymskiej na stanowisku 2 w Siemiechowie, w województwie łódzkim, [w:] L. Kajzer, T. Grabarczyk, M. Barszczak, A. Andrzejewski, L. Tyszler (red.), *Archeologia et historia. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Romanie Barnycz-Gupieńcowej*, Łódź, s. 143–163.
- JODŁOWSKI A.
- 1971 *Eksploatacja soli na terenie Małopolski w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, Wieliczka.
- JURKIEWICZ B., MACHAJEWSKI H.
- 2006 Osadnictwo kultury przeworskiej z przełomu er oraz z późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów, [w:] L. Czerniak, J. Gąssowski (red.), *Osada wielokulturowa w Janikowie, gmina Piątek, województwo łódzkie*, *Via Archaeologica Pultuskiensis*, 1, Pultusk, s. 109–218.
- KOŁACZ M.
- 1995 Osada kultury przeworskiej w Izdebnie Kościelnym, stanowisko 1, gmina Grodzisk Mazowiecki, *Barbaricum*, 5.
- KORDECKI J., OKOŃSKI J.
- 1999 Mikroregion osadniczy na prawobrzeżu dolnego biegu Raby, [w:] S. Czopek, A. Kokowski (red.), *Na granicach antycznego świata*, Rzeszów, s. 181–215.
- KOSICKI A.
- 2002 Produkcja żelaza w osadzie kultury przeworskiej w Namysłowie, gm. Namysłów, woj. opolskie, [w:] S. Orzechowski (red.), *Hutnictwo świętokrzyskie oraz inne centra i ośrodki starożytnej metalurgii żelaza na ziemiach polskich*, Kielce, s. 117–120.
- KOZIOROWSKA L.
- 2010 Osełka znaleziona w Stargardzie, woj. zielonogórskie, datowana na okres wpływów rzymskich. Prawdopodobne jej przeznaczenie – Der in Stargard, Woiwodschaft Zielona Góra, Gefundene, auf die Periode der

römischen Kaiserzeit datierte Wetzstein und seine vermutliche Bestimmung, [w:] G. Domański, *Dorzecze dolnej Nysy Łużyckiej u schyłku starożytności – Das Stromgebiet der unteren Neiße am Ende des Altertums*, Wrocław, s. 251–253.

KRAM J., TOMCZAK E.

1993 Ogólna charakterystyka osady produkcyjnej z późnego okresu rzymskiego w Mysłowicach-Imielinie, woj. Katowice, [w:] E. Szydlowska (red.), *Osada produkcyjna kultury przeworskiej z późnego okresu rzymskiego w Mysłowicach-Imielinie, woj. Katowice*, Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia, z. 13, s. 289–304.

KRAWCZYK M.

1992 Badania wykopaliskowe na stanowisku hutniczym kultury przeworskiej w Przylesiu Dolnym, stan. 6, gm. Grodków, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, 33, s. 123–128.

ŁUCZKIEWICZ P.

2002 Ślady produkcji metalurgicznej na osadzie kultury przeworskiej z młodszego okresu przedrzymskiego i okresu rzymskiego w Sobieszynie (stan. 14), pow. Ryki, woj. Lublin, [w:] S. Orzechowski (red.), *Hutnictwo świętokrzyskie oraz inne centra i ośrodki starożytnej metalurgii żelaza na ziemiach polskich*, Kielce, s. 159–163.

MAIK J.

2012 *Włókiennictwo kultury wielbarskiej*, Łódź.

MAKIEWICZ T., MICHAŁOWSKI A.

1997 Pracownia obróbki bursztynu na osadzie kultury przeworskiej w Sosnowcu koło Śremu (woj. poznańskie) na tle porównawczym, *Folia Praehistorica Posnaniensa*, 8, s. 139–156.

MAMZER H.

1982 Problematyka badań wykopaliskowych na osadzie hutniczej z okresu wpływów rzymskich w Psarach, woj. Leszno, *Sprawozdania Archeologiczne*, 34, s. 141–152.

1984 Badania nad starożytnym hutnictwem żelaza w rejonie rzeki Baryczy, *Wiadomości Hutnicze*, 40/3, s. 87–91.

1985 Problem rozwoju metalurgii żelaza w Europie Środkowej u schyłku starożytności, *Przegląd Archeologiczny*, 32, s. 69–103.

MICHAŁOWSKI A.

2011 *Budownictwo kultury przeworskiej*, Poznań.

MICHAŁOWSKI A., SOBUCKI A.

2011 Piec wapiennicze z młodszego okresu przedrzymskiego i okresu wpływów rzymskich w Wielkopolsce, [w:] A. Jaszewska, A. Michalak (red.), *Ogień – żywioł ujarzmiony i nieujarzmiony*, Zielona Góra, s. 273–310.

MOSZCZYŃSKI J.

2010 Zespół osadniczy kultury przeworskiej na stanowisku 1-4 w Wiktorowie, pow. Zgierz, woj. łódzkie, *Via Archaeologica Lodziensia*, 2, Łódź.

MUZOLF B., MUZOLF P.

2011 Bieniądzice, stan. 5, gm. Wieluń, woj. łódzkie – największe „piecowisko” kultury przeworskiej w Polsce, [w:] A. Jaszewska, A. Michalak (red.), *Ogień – żywioł ujarzmiony i nieujarzmiony*, Zielona Góra, s. 257–271.

MYCIELSKA R.

1964 Osada z okresu wpływów rzymskich w Dankowie, pow. Kłobuck, *Materiały Archeologiczne*, 5, s. 161–192.

OKOŃSKI J.

1996 Mikroregion osadniczy kultury przeworskiej na prawobrzeżu dolnego biegu Raby. Sprawozdanie z badań w 1995 roku, *Rocznik Bocheński*, 4, s. 333–353.

2000 Osada na stanowisku 3 Bessowie, gm. Bochnia, na tle nadrabskiego mikroregionu osadniczego, *Acta Archaeologica Carpathica*, 35, s. 113–167.

OKOŃSKI J., SZPUNAR A.

1999 Osada w Tarnowcu, gm. Tarnów – chaty datowane zapinkami A.43, A.84 i A.158, [w:] S. Czopek, A. Kokowski (red.), *Na granicach antycznego świata*, Rzeszów, s. 153–179.

ORZECZOWSKI S.

2007 *Zaplecze osadnicze i podstawy surowcowe starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego*, Kielce.

2013 *Region żelaza. Centra hutnicze kultury przeworskiej*, Kielce.

PAJOR M.

2010 Osada kultury przeworskiej na stanowisku 2 w Kamieniu, gm. Kleszczów, woj. łódzkie, [w:] T. Makiewicz, A. Wójcik (red.), *Badania archeologiczne na terenie odkrywkowej „Szczerców” Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” S.A.*, 8, Poznań, s. 7–240.

PAZDA S.

1994 Brzeski rejon starożytnej metalurgii żelaza (IV–V w. n.e.), *Studia Archeologiczne*, 25.

2002 Pracownia hutnicza ze schyłku starożytności w Przylesiu Dolnym, gm. Grodków, woj. opolskie, *Archeologia Silesie*, 1, s. 159–229.

2008 Niektóre problemy w badaniach nad późnostarożytnym garncarstwem warsztatowym na Śląsku, [w:] A. Błażejowski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum*, Wrocław, s. 267–286.

- 2010 Zróżnicowanie technologiczne i formalno-stylistyczne wytworów śląskich pracowni garncarskich kultury przeworskiej, [w:] H. Machajewski, B. Jurkiewicz (red.), *Ceramika rzemieślnicza jako źródło do badań nad zróżnicowaniem garncarstwa kultury przeworskiej*, Pułtusk, s. 49–70.
- PAZDA S., TOMCZAK E.
- 2008 Pracownia garncarska na osadzie w Dobrzeniu Małym, woj. opolskie, [w:] A. Błazejewski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum*, Wrocław, s. 253–266.
- PIEKALSKI J.
- 1988 Osada z okresu wpływów rzymskich w Nędzy, woj. Katowice, *Silesia Antiqua*, 30, s. 123–164.
- PIETRZAK M.
- 1968 Piece do wypalania wapna ze starszego okresu wpływów rzymskich w Pruszczu Gdańskim, *Pomorania Antiqua*, 2, s. 267–282.
- POGORZELSKI W., LISSAK Z.
- 1993 Wyniki ratowniczych badań archeologicznych na stanowisku wielokulturowym Żukowice nr 49, gm. Żukowice, *Dolnośląskie Wiadomości Archeologiczne*, 2, s. 49–80.
- PYRGAŁA J.
- 1972 *Mikroregion osadniczy między Wisłą a dolną Wkrą w okresie rzymskim*, Wrocław.
- REYMAN T.
- 1936 Problem ceramiki siwej na kole toczonej na tle odkryć w górnym dorzeczu Wisły, *Wiadomości Archeologiczne*, 14, s. 147–175.
- SCHUSTER J.
- 2000 Rundbauten und Kalköfenhäuser Sonderformen des Hausbaus bei den Germanen in der römischen Kaiserzeit, *Prähistorische Zeitschrift*, 75, s. 93–123.
- SKOWRON J.
- 2006 *Kultura przeworska w dorzeczu środkowej i dolnej Bzury. Monografia osadnictwa*, Poznań.
- SPAZIER I.
- 2007 Das Eisenverhüttungszentrum Wolkenberg, Niederlausitz, *Veröffentlichungen zur brandenburgisches Landesarchäologie*, 39/40, s. 89–230.
- STACHOWIAK P.
- 2010 Starożytne hutnictwo na Dolnych Łużycach, *Z Otchłani Wieków*, 65, s. 117–122.
- 2011 Hutnictwo żelaza na terenie polskiej części Dolnych Łużyc w okresie lateńskim oraz wpływów rzymskich – przegląd stanowisk, [w:] A. Jaszewska, A. Michalak (red.), *Ogień – żywioł ujarzmiony i nieujarzmiony*, Zielona Góra, s. 223–234.
- SZYMCZYK M.
- 2011 Wstępna interpretacja funkcji palenisk z osady wielokulturowej w Parnicy, stan. 8, woj. zachodniopomorskie, [w:] A. Jaszewska, A. Michalak (red.), *Ogień – żywioł ujarzmiony i nieujarzmiony*, Zielona Góra, s. 311–327.
- TOMCZAK E.
- 1979 Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych w Dobrzeniu Małym, woj. Opole (stanowisko B), *Sprawozdania Archeologiczne*, 31, s. 167–191.
- 1993 Materiały z osady z późnego okresu rzymskiego w Mysłowicach-Imielinie, woj. Katowice, stanowisko 16, [w:] E. Szydlowska (red.), *Osada produkcyjna kultury przeworskiej z późnego okresu rzymskiego w Mysłowicach-Imielinie, woj. Katowice*, *Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu*, 13, s. 7–132.
- URBANIAK A.
- 1996 *Osada kultury przeworskiej i kultury wczesnosłowiańskiej na stanowisku 3 w Złotej, powiat Sandomierz, Łódź*.
- USCHMANN K.U.
- 1998 Technische Anlagen in germanischen Siedlungen (Kalkbrennöfen), [w:] A. Leube (red.), *Haus und Hof im östlichen Germanien*, Bonn, s. 25–30.
- WETZEL G.
- 1981 Zur Ur- und Frühgeschichte des Raumes Uhyst Kreis Hoyerswerda, *Hoyerswerder Geschichtshefte*, 20, s. 21–24.
- WIELOWIEJSKI J.
- 1970 *Kontakty Noricum i Pannonii z ludami północnymi*, Wrocław.
- WIELOWIEJSKI P.
- 1997 Ślady obróbki bursztynu w osadzie kultury przeworskiej w Sosnowcu, gm. Śrem, woj. poznańskie, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 8, s. 157–172.
- WIKLAK H.
- 1983 Osada kultury przeworskiej z przełomu okresu lateńskiego i rzymskiego w Stobnicy-Trzymorgach, stan. 2, woj. Piotrków Trybunalski, *Sprawozdania Archeologiczne*, 35, s. 161–208.
- WILGOCKI E.
- 1995 Piec garncarski z okresu wpływów rzymskich na osadzie kultury przeworskiej w Tądowie Dolnym (st. 7), gm. Jeziersko, woj. sieradzkie, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna*, 37–38, s. 251–263.

WIŚLAŃSKI T.

1959 Wyniki prac wykopaliskowych w Strzelcach w pow. mogileńskim w latach 1952 i 1954, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, 10, s. 1–95.

WOŁĄGIEWICZ R.

1958 Jamy kamienne z okresu rzymskiego w Trzebawiu, pow. Łobez, na tle lokalnego osadnictwa, *Materiały Zachodniopomorskie*, 4, s. 131–154.

WOYDA S.

1977 Mazowiecki ośrodek hutnictwa starożytnego (I wiek p.n.e. – IV wiek n.e.), *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 25, s. 471–488.

2002 Mazowieckie centrum metalurgiczne z młodszego okresu przedrzymskiego i okresu wpływów rzymskich, [w:] S. Orzechowski (red.), *Hutnictwo świętokrzyskie oraz inne centra i ośrodki starożytnej metalurgii żelaza na ziemiach polskich*, Kielce, s. 121–154.

2005 Równina Błońska u schyłku doby starożytnej. Centrum metalurgiczne, [w:] M. Dulinicz (red.), *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia*, t. 3, Warszawa, s. 129–166.

WÓJCIK A.

2008 Próba odtworzenia pradziejowej techniki wypalania wapna na podstawie odkryć na osadzie kultury przeworskiej w miejscowości Kamień, stan. 2, pow. bełchatowski, woj. łódzkie, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 2, Łódź, s. 492–505.

ŻAKI A.

1952 Igołomia – uwagi o małopolskim ośrodku ceramiki siwej, *Archeologia*, 3, s. 342–352.

ŻMUDZIŃSKI M.

2007 *Gospodarka w rzymskiej prowincji Dacia Superior*, Wrocław.

ŻYGADŁO L.

2002 Narzędzia kowalskie związane z obróbką metali w kulturze przeworskiej, [w:] S. Orzechowski (red.), *Hutnictwo świętokrzyskie oraz inne centra i ośrodki starożytnej metalurgii żelaza na ziemiach polskich*, Kielce, s. 167–176.

ŻYGADŁO L., KAMYSZEK L., MARCINIAK M., SUCHAN G.

2012 Osadnictwo kultury lateńskiej i kultury przeworskiej na stanowisku 10-12 w Domasławiu, gm. Kobierzyce, woj. dolnośląskie, *Raport 2007–2008*, Warszawa, s. 483–508.

COMMENTS ON THE PRODUCTION STRUCTURE IN THE ROMAN PERIOD IN THE ODRA AND WISŁA RIVER BASIN

Summary

In the Roman period, particularly in its earlier stage, we may observe a rapid development of production other than farming and breeding. Many population groups became temporarily or permanently excluded from basic food production.

Depending on the type of production and its size, it manifested itself in different forms.

Looking at the issue of production from the perspective of scale and type, we may categorize the discovered production equipment into four groups:

1. Production equipment for household use – hearths for cooking, baking, and smoking; bread ovens, dryers, e.g. for grain, small scale tanning equipment, individual bloomeries,

2. Production devices (workshops) used to manufacture goods for sale in a limited area, e.g. amber-working or horn-working workshops, individual lime kilns, bloomeries, pottery kilns, goldsmith workshops,

3. Workshops containing a whole set of production equipment, which often made it possible to complete the whole multi-stage production process on site, from the raw material to the finished product stage, e.g. bloomery workshops, pottery workshops.

4. Settlements containing devices for mass production intended for sale, with the number of devices often in the hundreds: pottery kilns, bloomeries, charcoal kilns, or lime kilns (undiscovered settlements engaged in mass-scale gathering of bog iron and clay and processing these into semi-finished products for further production).

The first type of production, focused on supplying goods for one's home settlement was completely "home-made" in character, although some devices, like baker's ovens, smokehouses, or tanneries were located outside of residential structures. Any tools used in production were generally typical household tools.

The second type mostly covers production activities done in workshops. These workshops, often manned by only a single worker, required extensive knowledge and experience, and also specialist tools. They provided

supplies to between several and a dozen or so settlements; their location was often dependent on the place of acquiring raw materials. Specific products would undergo all or most of processing stages in such workshops. Most of these places operated in open air, although some stages of the production process required that the product be protected against bad weather conditions. The workshops included several types of features, whose functioning resulted in the creation of a finished product. Depending on the character of respective stages of the production process, the sites could accommodate several workers. The buildings on the territory of a given workshop, which if necessary could e.g. store raw materials and finished products, were of standard design; however, sometimes the production process required special modifications. These buildings could be used for residential purposes only in extreme situations. Their design often prevented them from being used in such manner.

Production settlements (which in part do not meet the basic requirements specified in the definition of a settlement, i.e. they weren't inhabited by people) include such locations, where production for sale was the population's main occupation and at least a part of the buildings (or all of them) were related to the production process. Usually the residential and manufacturing sections of the settlement would be clearly distinguished from each other, established in separate areas. In such cases we should assume that production buildings would be temporarily inhabited, because the original settlements were located at a significant distance from them. Settlements were usually responsible for one of the many stages of the production process (iron smelting, lime burning, charcoal burning), belonging to a complex of several settlements under joint governance, which ensured harmonious (long-lasting) cooperation. The emergence of production settlement complexes with clear division of work and mass production intended for sale, following the principles of spatial planning that were unheard of before, leads to the assumption that these settlements adopted new organizational patterns appropriated from areas with long-lasting traditions in a given type of production. Mass production whose output exceeded past demand many times over indicates that apart from traditional markets the manufacturers were also targeting new territories with their goods. It is possible that some of the production was commissioned (cf. Domański 2009) from Imperium Romanum, its frontier territories or former Roman lands occupied by barbarian tribes.

In terms of spatial planning, production settlements show far-reaching similarities. A recurring feature is the existence of two clearly separate production areas at the same distance from the central area, which included a row of buildings. The fact that this exact arrangement occurs in settlements that produced lime (Mysłowice-Imielin), iron (Milanówek), and coals – Tarnowiec, Danków (?), Stobin, points to the existence of predetermined requirements regarding the placement of production areas, the distance between which was dependent on the type of production. The small number of production buildings as well as whole production settlements prevents us from forming definite conclusions. But it is possible that in the case of certain areas of production we could specify settlements (?) related to it. Identifying whole settlements or parts of them that were arranged similarly to production settlements described above might indicate that a fixed pattern was followed regardless of the type of production.

Translated by Krzysztof Chorzewski

Adres autora:

prof. dr hab. Grzegorz Domański
ul. Kamiennogórska 103, 54-033 Wrocław,
e-mail: grz.domanski@gmail.com

Ostrogi podgrupy H wg Jerzego Ginalskiego na obszarze kultury przeworskiej

MAREK OŁĘDZKI (Łódź)

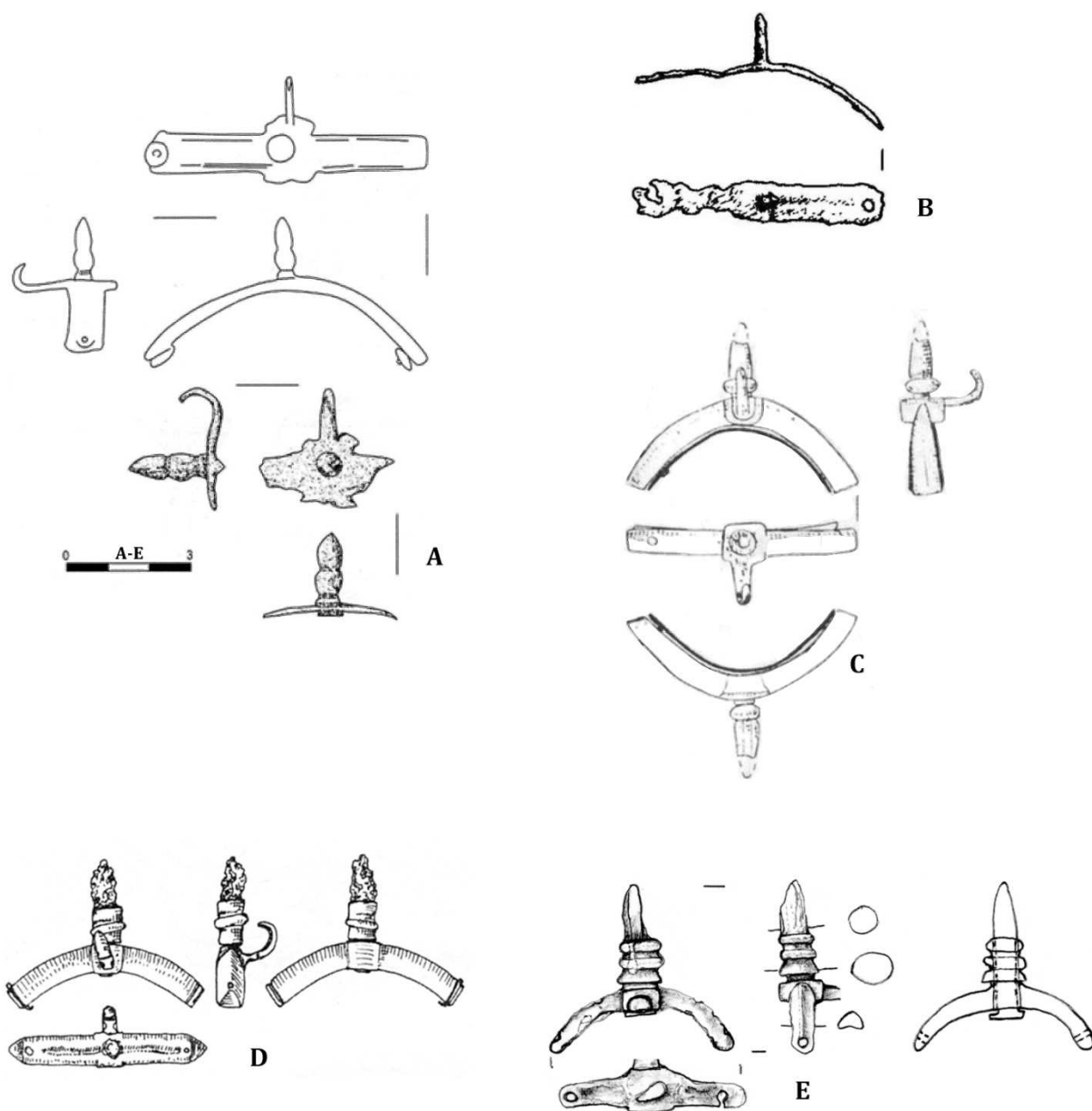
GRZEGORZ TESKE (Kalisz)

W opracowanej przez J. Ginalskiego (1991) typologii ostróg kabłąkowych podgrupa H stanowi końcowy etap rozwojowy tychże ostróg i jednocześnie zajmuje wśród nich najmlodsza pozycję chronologiczną. Tworząc swoją monografię, autor miał wówczas do dyspozycji jedynie dwa znaleziska, nieco zróżnicowane pod względem formy: ostrogę z nekropolii w Opatowie (grób 322, ryc. 1: A) i ostrogę z warstwowego cmentarzyska w Olsztynie koło Częstochowy (ryc. 1: C). Oba stanowiska znajdują się na obszarze dzisiejszego województwa śląskiego. Dysponujemy ponadto trzema innymi okazami należącymi do tego typu zabytków (ryc. 1: B, 1: D, 1: E; ryc. 2 – mapa). Wszystkie trzy zostały znalezione na stanowiskach osadniczych. Pierwsza ostroga w Terliczce koło Rzeszowa (Wilk 2008, s. 364, ryc. 8, 5), druga na osadzie w Walkowie-Kurnicy nad Wartą (Abramek 2008, s. 488, tabl. I.1), trzecia zaś, dotychczas niepublikowana, pochodzi ze Smardowa, stanowisko 7, zlokalizowanego w bliskim sąsiedztwie Ostrowa Wielkopolskiego¹. Materiałem, z którego wykonano większość z nich, było żelazo – i tylko w przypadku ostróg ze Smardowa i Walkowa-Kurnicy wyrób ma charakter kompozytowy, tzn. kabłąk i tuleję, w której osadzono bodziec wyprodukowany z brązu, natomiast sam bodziec wykonany został z żelaza. Do wspólnych cech wszystkich okazów należy zaliczyć niewielki rozstaw ramion oraz obecność nitów lub przynajmniej otworów po ich wcześniejszym użyciu, znajdujących się na obu zakończeniach ramion. Poza tym cztery egzemplarze: z Opatowa, Walkowa-Kurnicy, Olsztyna i Smardowa charakteryzuje niewielki haczyk znajdujący się u podstawy bodźca. Tej cechy nie ma natomiast ostroga z Terliczki.

Po bliższej analizie formalnej okazów i przy utrzymaniu rygorów klasyfikacyjnych zaproponowanych przez J. Ginalskiego można dokonać wstępnej oceny typologicznej posiadanego materiału. Relatywnie większy zasięg ramion wykonanych z płaskiej taśmy żelaznej oraz wąski, najprawdopodobniej profilowany bodziec² sugerują bliższe wzajemne podobieństwo ostróg z Terliczki i z Opatowa, które zaliczylibyśmy do jednego, tj. pierwszego typu podgrupy H, przy czym brak haczyka u pierwszej z wymienionych każe widzieć w niej osobny wariant tego typu. Z kolei trzy pozostałe egzemplarze, charakteryzujące się większą masywnością i krępyymi proporcjami, a nade wszystko wielodzielną budową, można zaklasyfikować do typu drugiego, z tym jednak zastrzeżeniem, że każdy z nich – ze względu na cechy indywidualne – stanowić będzie odrębny wariant wymienianego typu. Istotne kwestie związane z chronologią poszczególnych okazów, a w szczególności z ich ogólnym usytuowaniem w obrębie środkowoeuropejskiego Barbaricum, postaramy się przybliżyć

¹ Stanowisko Smardów 7, jak również sąsiadujące z nim bezpośrednio stanowisko Wysocko Wielkie nr 11 przebadaliśmy w latach 2013–2014 mgr Leszek Ziąbka z Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej w Kaliszu. Oba wymienione stanowiska są pozostałościami jednej rozległej osady kultury przeworskiej, datowanej na schyłkową fazę tej kultury. Za możliwość opublikowania ostrogi ze Smardowa oraz wglądu w materiały odkryte na osadzie autorzy niniejszego artykułu składają serdeczne koleżeńskie podziękowanie Panu mgr. Leszkowi Ziąbce.

² Nie mamy pewności, czy bodziec ostrogi znalezionej w Terliczce był rzeczywiście profilowany, ale wskazuje na to przynajmniej jego obecny, pokonserwacyjny stan.

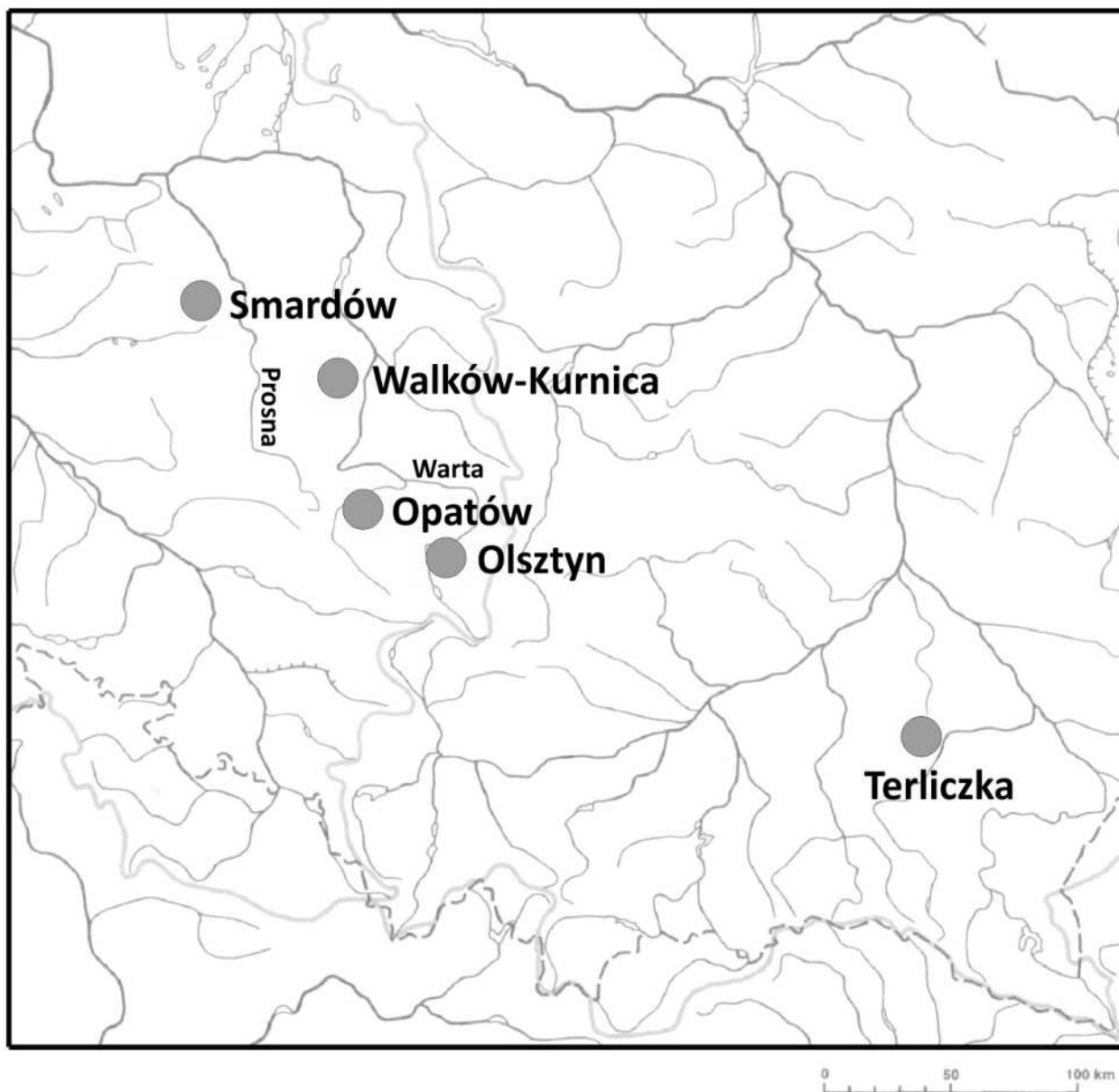


Ryc. 1. Przeworskie ostrogi podgrupy H wg J. Ginalskiego: A – Opatów, woj. śląskie, grób 322; B – Terliczka, woj. rzeszowskie, z osady; C – Olsztyn, woj. śląskie, z cmentarzyska; D – Walków-Kurnica, woj. łódzkie, z osady; E – Smardów, woj. wielkopolskie, z osady

cierpliwemu Czytelnikowi niżej, po rozpatrzeniu przesłanek rzucających światło na generalny kontekst zjawiska.

Wypada zatem zacząć od krótkiego przypomnienia historii badań dotyczących interesującego nas tematu, tzn. mocowanych nitami ostróg kabłąkowych z obszaru Barbaricum. Pierwszy sygnał o ich tu obecności pochodzi z fundamentalnej pracy o ostrogach, zarówno starożytnych, jak i średniowiecznych, autorstwa R. Zschilego i R. Forrera (1881). Autorzy wymieniają jeden taki egzemplarz pochodzący z Prus Wschodnich, przechowywany wówczas w zbiorach berlińskich (R. Zschile, R. Forrer 1881, tabl. II, ryc. 6). Znacznie więcej interesujących nas przykładów przytaczają O. Tischler i H. Kemke (1902) w pracy na temat „starożytności” z dawnych Prus Wschodnich. Znalazły się tam m.in. ostrogi z Dollkeim (dziś Kovrovo), grób 109, Corjeiten (dziś Putilovo), grób 10, Eisselbitten (dziś Sirenevo), grób 146, Warnikam (dziś Pervomaiskoe), grób 1, i Pollwitten (dziś Rovnoe), grób 8. Wszystkie reprezentują zachodniobałtyjski krąg kulturowy, w tym zwłaszcza kulturę określaną dziś

jako Dollkeim-Kovrovo (W. Nowakowski 1996). Jej monografista, W. Nowakowski, uzupełnia podaną listę o kilka innych znalezisk, a ponadto dzięki opracowanej przezeń chronologii relatywnej wspomnianej jednostki kulturowej jesteśmy w stanie prześledzić ich typologiczno-formalny rozwój. Ogólnie prowadzi on od form o wydłużonych, półkoliście wygiętych ramionach do ich odpowiedników zaopatrzonych w ramiona krótkie i tylko nieznacznie łukowato wygięte. Na gruncie chronologii relatywnej pierwsze okazy należy łączyć z młodszym okresem rzymskim, podczas gdy drugie wykazują związek z okresem późnorzymskim i okresem wędrówek ludów.



Ryc. 2. Lokalizacja stanowisk z ostrogami podgrupy H wg J. Ginalskiego

Wróćmy jednak do starszych badań, nie można bowiem pominąć szczególnie w tym wypadku istotnej pracy M. Jahna (1921), mającej w zamyśle autora stanowić podstawowe kompendium wiedzy o ostrogach z okresu lateńskiego i rzymskiego. Dlatego też wystąpiły w niej różne kategorie ostróg, np. kabłąkowe z końcami ramion zakończonymi guzikowato, a także nitowane – krzesłowate, liczne zwłaszcza w Nadłabiu, natomiast interesujące nas okazy zajęły osobną pozycję pod nazwą *Plattensporen*, tj. mocowanych nitami ostróg płytowatych (M. Jahn 1921, 36, ryc. 39–43). Wśród tych

ostatnich zostały wymienione m.in. dwie ostrogi z cmentarzyska w Tumianach (dawn. Daumen), groby 79 i 141³, w zakresie kulturowym reprezentujące grupę olsztyńską i mające w związku z tym istotne konotacje chronologiczne. Grupa ta, uważana za bałtyjsko-germańską (*masurgermanische Kultur*), ma bowiem wyjątkowo dobrze sprecyzowane datowanie odpowiadające dokładnie późnej fazie wędrówek ludów, czyli fazie E (Kowalski 2000, s. 203–266; Nowakowski 2000, s. 168–180). Do ostróg z Tumian reprezentujących rzeczoną grupę należy ponadto dołączyć analogiczne okazy opublikowane przez M. Weigla (1891), odnotowane na niezbyt oddalonym od Tumian cmentarzysku w Kosewach (dawn. Kossewen), groby: 5 i 14. Ich chronologia, jak ustalił to W. Nowakowski, dotyczy samego początku kształtowania się grupy olsztyńskiej, tj. przełomu faz D/E i podfazy E1 (Nowakowski 2000, s. 172).

Niemalym wydarzeniem na początku lat 70. XX w. było ukazanie się monografii autorstwa K. Godłowskiego poświęconej chronologii późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazie wędrówek ludów na obszarach środkowoeuropejskiego Barbaricum (K. Godłowski 1970). W swoim opracowaniu autor zaproponował „roboczą” typologię ostróg, uwzględniając 9 typów (od I do IX), w której egzemplarze kabłąkowe – nitowane – znalazły się na dwóch ostatnich pozycjach, tj. 8. (a ściślej 8/9) i 9., i zostały schronologizowane na podfazę D1. Przy czym ze znanych nam okazów przeworskich uwzględniono wtedy jedynie ostrogę z Opatowa, grób 322.

Analizowana przez nas kategoria zabytku doczekała się relatywnie najpełniejszego omówienia dopiero w pracy Ulriki Giesler, wydanej w 1978 r. Niemiecka archeolog zaprezentowała w niej, datowane na młodszy okres rzymski i wczesną epokę wędrówek ludów, ostrogi nitowane z trzema punktami do umocowania, które określiła ogólnym mianem typu Leuna (Giesler 1978). Wtórne różnice formalne między poszczególnymi egzemplarzami, poddane kryterium dającej się uchwycić ich dyspersji, pozwoliły jej z kolei na wyodrębnienie kilku wariantów, które oznaczyła literami od A do F. Wariant A grupuje zdaniem autorki egzemplarze skandynawskie, B – „środkowoniemieckie”, warianty C i D reprezentują ostrogi prowincjonalnorzymskie, w tym pierwszy, wywodzący się z prowincji „wschodnich”, drugi zaś z „zachodnich”. Notabene w kręgu stylistycznych oddziaływań idących z prowincji zachodnich znalazła się w opinii autorki wspomniana już kilkakrotnie ostroga z Opatowa⁴. Wariant E, nazwany przez U. Giesler zachodniobałtyjskim (w istocie bowiem zawiera głównie okazy z tego właśnie kręgu kulturowego), jest dla nas szczególnie interesujący, ponieważ jego desygnaty są pod względem formy oraz techniki wykonania bardzo bliskie ostrogom analizowanego przez nas typu 2 podgrupy H wg J. Ginalskiego, i to nawet w zakresie cech wtórnych. Na przykład charakterystyczna cecha ostrógi z Olsztyna koło Częstochowy, jaką jest „podbicie” kabłąka od wewnątrz żelazną taśmą połączoną z kabłąkiem nitami, występuje niemal we wszystkich ostrogach reprezentujących bałtyjski krąg kulturowy, nie tylko zresztą zachodni. Co zaś się tyczy ostatniego wariantu proponowanego przez U. Giesler, czyli wariantu F, grupującego dość różne okazy, m.in. z zagiętymi, pozbawionymi nitowania zakończeniami ramion, to nie znajduje on istotnych analogii w materiale, którym dysponujemy.

Niniejszy przegląd badań (z konieczności dość pobieżny) zakończymy ponownym przypomnieniem wydanej w 1991 r. typologii J. Ginalskiego, na której opieramy zawartą w pracy klasyfikację. Typologia J. Ginalskiego stanowi w powszechnej opinii konstrukcję trafną i wciąż aktualną, aczkolwiek nie można jednocześnie zapominać, iż dotyczy wyłącznie materiału genetycznie powiązanego z kulturą przeworską. Dlatego też najwięcej miejsca w pracy zajmuje analiza ostróg kabłąkowych o guzikowato zakończonych ramionach, które w sposób dość oczywisty wywodzą się z tradycji późnolateńskiej czy bardziej dosłownie: celtyckiej. Odróżniającym się od nich ostrogom nitowanym nie poświęcono natomiast zbyt wiele miejsca, co ze względu na niewielką liczbę przeworskich znalezisk należałoby uznać za usprawiedliwione. Niemniej ogólne znaczenie tego typu ostróg, a w szczególno-

³ Siedem kolejnych ostróg z Tumian zawiera katalog opracowania U. Giesler (1978, s. 53).

⁴ Naszym zdaniem podobieństwo ostrógi z Opatowa, grób 322, do egzemplarzy prowincjonalno-rzymskich wariantu D jest niewielkie, co tym bardziej ugruntowuje nasze przekonanie o jej miejscowej, tj. przeworskiej proveniencji. Jedyny jak dotąd przekonywający import ostrógi wariantu D wg U. Giesler na obszarze kultury przeworskiej stanowi natomiast ostroga pochodząca z osady w Pelczyskach, opublikowana przez B. Kontnego i M. Rudnickiego (2002, ryc. 3a). Warto natomiast wspomnieć o ciekawym przypadku przeworskiego naśladownictwa ostróg wymienionego wariantu w postaci artefaktu odkrytego w grobie 170 w Piaskach koło Bełchatowa (Horbacz, Olędzki 1983, tabl. 308 (2), 3).

ści ich datowanie, nie może się obejść bez uwzględnienia szerszego, tj. środkowoeuropejskiego kontekstu. Tego nie gwarantuje nam także opracowanie U. Giesler, nieco już zdezaktualizowane i o nie do końca przekonujących założeniach metodologicznych. Mając zatem na uwadze powyższe stwierdzenia, spróbujemy obecnie dokonać generalnego przeglądu interesującego nas materiału na tle kulturowej panoramy środkowoeuropejskiego Barbaricum. Należy zacząć od stwierdzenia, iż rozwój nitowanych ostróg o krótkich, półkolistych wygiętych ramionach bierze swój początek od egzemplarzy pozostających na wyposażeniu jazdy rzymskiej, i to już w okresie republikańskim (Bishop, Coulston 2009, s. 70, ryc. 35:2–4)⁵. Ich dalszy rozwój, który w dobie cesarskiej dokonywał się w prowincjach, jest możliwy do prześledzenia dzięki materiałowi zgromadzonemu przez U. Giesler w ramach jej dwóch wariantów prowincjonalnorzymskich, tj. wariantu C i D (zob. wyżej). Ostrogi wymienionych wariantów charakteryzują się umocowaniem „w trzech punktach”, podczas gdy najstarsze rzymskie okazy były nitowane wyłącznie na zakończeniach obu ramion. Podobna jest większość ostróg spotykanych w Barbaricum, w tym np. bałtyjskich, germańskich czy sarmackich, o których będziemy mówić niżej. Obecność haczyka lub trzeciego nitu nie będzie bowiem stanowić reguły w tej kategorii ostróg (przy małej rozpiętości ramion nie jest to wszak konieczne).

Niewątpliwie ciekawy i zastanawiający jest fakt słabej frekwencji ostróg omawianego typu u naddunajskich plemion sarmackich, w których – jak wynika to ze źródeł *stricte* historycznych – jazda stanowiła główny fundament posiadanych sił zbrojnych. Skromny materiał, którym dysponujemy, to sześć egzemplarzy ostróg (pięć brązowych i jeden żelazny), mających na szczęście dość dobrze sprecyzowaną chronologię. Najstarsza jest para ostróg pochodząca z pochówka odkrytego na cmentarzysku Ōcsed-Bábocka, dość pewnie datowanego na okres środkowosarmacki (Vaday 1989, s. 106, tabl. 79:7–8). Kolejne znalezisko stanowi grupa dwóch lub trzech (?) brązowych ostróg z wyróżniającego się zasobnością „germańsko-sarmackiego” grobu z Geszteréd, który C. von Carnap-Bornheim umieszcza na przełomie faz C2/C3, przypadającym jego zdaniem na około 300 r. n.e. (von Carnap-Bornheim 2001, 135). Ostatnia ostroga, tym razem żelazna, pochodzi z nie mniej okazałego pochówka, wyposażonego w pełny zestaw militariów, który odkryto na niewielkim (20 grobów), zapewne alańskim cmentarzysku w Tiszavalk, grób 6 (Garam, Vaday 1991, s. 182–183, ryc. 11–12). Bogate wyposażenie grobu, w tym np. obecność kopulastego umbra z kanelowaną kalotą, pozwala go datować na wczesny okres wędrówek ludów, w tym w szczególności na podfazę D1.

W sąsiadującym bezpośrednio z Sarmatami kręgu kultury markomańsko-kwadzkiej nie odnotowano jak dotąd żadnych śladów omawianych form⁶. Natomiast są one obecne na obszarze dzisiejszych Niemiec, a dokładnie w strefie działalności Germanów nadłabskich. Zebrał je w swoim opracowaniu A. Rettner (1997), który wymienia ostrogi z: Perdöhl, Kr. Ludwigslust, znalezisko luźne, Premslin, Kr. Prignitz, grób 13, Friedland, Kr. Mecklenburg – Streglitz, grób 3, i ogólnie datuje na V wiek. Z obszaru tzw. kultury luboszyckiej pochodzi jeden krępy egzemplarz żelazny odkryty na cmentarzysku w Grzmiącej, grób III (Marcinkian 1971, s. 325–326), który E. Roman (1997, s. 170, tabl. IV, 3) zaklasyfikowała niewłaściwie do okazów krzesłowatych. Grzegorz Domański zalicza inwentarz wymienionego grobu, rzecz jasna razem z interesującą nas tu ostrogą, do II fazy kultury luboszyckiej, czyli do „interregionalnej” fazy C1 (Domański 1979, 233). Byłby to zatem rzadki przypadek wczesnego występowania nitowanych ostróg w Barbaricum, porównywalny jedynie z odkryciem podobnie schronologizowanych dwóch okazów z sarmackiego cmentarzyska w Ōcsed-Bábocka (zob. wyżej). Na terenach kultur animowanych przez plemiona gockie, czyli kultury wielbarskiej, czerniachowskiej i Sîntana-de-Mureş omawiane artefakty należą również do znalezisk sporadycznych. W ich skład wchodzi m.in. para dość nietypowych ostróg (tzn. wykonanych ze srebra, a poza tym posiadających długie, wrzecionowate bodźce) z wielbarskiego cmentarzyska w Weklicach, grób IV (Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011, s. 25–26, tabl. I.3). Autorzy publikacji datują wymieniony zespół na młodszą część fazy C2, czyli jak rozumiemy na szeroko potraktowany przełom wieków III/IV. Z tego samego cmentarzyska pochodzi ponadto okaz znaleziony luźno, tym razem z bodźcem niewielkim, profilowanym (Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011,

⁵ Warto zwrócić uwagę, że wszystkie przytoczone przez Bishopa i Coulstona przykłady tychże ostróg pochodzą z rzymskiej Hiszpanii.

⁶ Informację tę zawdzięczamy Panu dr. Janowi Jílkowi z Vychodočeskeho muzeum w Pardubicach.

tabl. CCXX. 19). Kolejne odkrycie stanowi nie najlepiej zachowana żelazna ostroga z Ułowa w Lubelskiem (Niezabitowska-Wisniewska 2007, s. 19), która jest znaleziskiem luźnym i w związku z tym niewiele wnosi do kwestii datowania. Choć wypada dodać, że wystąpiła wśród zabytków z późnego okresu rzymskiego. Wreszcie ostatnim zarejestrowanym dotychczas przedstawicielem ostróg nitowanych z „gockiego” kręgu kulturowego pozostaje egzemplarz żelazny z cmentarzyska Bratei w Rumunii, bardzo podobny do przeworskich ostróg zaklasyfikowanych przez nas do typu 2 podgrupy H. Datowanie okazu z Bratei ma charakter pośredni, wynikający z ogólnych cezur czasowych przysługujących cmentarzysku i przypada w związku z tym na drugą połowę IV w. i wczesne lata V w. (U. Giesler 1978, s. 52, tabl. 5. 116).

Już na obecnym etapie naszego przeglądu można się zorientować, że skądinąd skromna liczba omawianych ostróg przeworskich nie odstaje od „standardów” spotykanych w środkowoeuropejskim Barbaricum, a nawet nieco je przewyższa. Ogólny wniosek wynikający z powyższych ustaleń prowadzi do stwierdzenia, że interesujące nas ostrogi nitowane w ogólnej, środkowoeuropejskiej skali były zjawiskiem dość rzadkim. Jedynym wyjątkiem na tym tle są znaleziska z obszaru kultur bałtyjskich. O większości z nich pisaliśmy już wyżej, w tym o zabytkach z regionu sambijsko-natangijskiego, jak też z obszaru grupy olsztyńskiej, stanowiącej swoisty fenomen pod względem liczby ostróg analizowanego typu. Obraz ten warto uzupełnić o kilka niewymienionych przez nas znalezisk, które świadczą o ich rozległej dyspersji oraz o relatywnie późnym datowaniu. Do takich należy np. para brązowych ostróg z bogatego grobu wojownika (kurhan V) z Taurapilis, znajdującego się na terenie Litwy i zaliczanego do kultury kurhanów wschodniolitevskich. Zbiór militariów z grobu oraz jego pozostałe wyposażenie pozwalają umieścić zespół, a w tym i ostrogi, na przełomie wieków V/VI (Kazanski 2000, s. 408, 440, ryc. 14:7–28; Michelbertas 1992, s. 283). Bezwzględnie najmłodszą pozycję chronologiczną zajmuje natomiast żelazna ostroga nitowana z cmentarzyska Widiŕten, grób 3/1938, znajdującego się na Półwyspie Sambijskim. Pochówek obficie wyposażony, m.in. w naczynie brązowe importowane z kręgu merowińskiego oraz fibulę zwaną *Armbrustsprossenfibel*, zawierał ponadto szczątki konia, wędzidło i fragmenty trybowanych blach brązowych. Całość posłużyła W. Nowakowskiemu (2008, s. 195) do ustalenia jego chronologii, która zdaniem wymienionego badacza przypada na VII w., i to na drugą jego połowę.

Na koniec wróćmy do naszych okazów przeworskich i przyjrzyjmy się ich datowaniu. Ostrogi typu H-1 z Opatowa i Terliczki (ryc. 1. A, B) w zakresie datowania nie powinny budzić większych wątpliwości. W grobie 322 w Opatowie ostrodze towarzyszyły np.: fragment naczynia szklanego typu E.199-200 i dużych rozmiarów (choć zachowana fragmentarycznie) żelazna fibula typu A.158. Z kolei ostroga z osady w Terliczce została znaleziona w jednej jamie (nr 431) razem z ułkami naczyń wykonanych na kole, przęślikiem i fragmentem brązowej fibuli typu A.162⁷. Wspomniane powyżej przesłanki pozwalają schronologizować łącznie oba wymienione egzemplarze na fazę D, tj. tak samo, jak czynią to autorki monografii Opatowa (Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak, Zagórska-Telega 2011, s. 88), a wcześniej J. Ginalski (1991, s. 70–71), przy czym w grę wchodzi w tym wypadku raczej podfaza D1 i co najwyżej podfaza D2. Inaczej jest z ostrogami typu H-2, które są typologicznie i chronologicznie młodsze. Ostrodze z Olsztyna koło Częstochowy (ryc. 1: C), którą znaleziono na cmentarzysku warstwowym typu dobrodzieńskiego, przysługuje analogiczna chronologia jak całemu wymienionemu obiektowi, tj. faza D, z tym że ze względu na typologicznie późną cechę w postaci żelaznej taśmy umieszczonej po wewnętrznej stronie kabłąka będzie to odcinek młodszy zasygnalizowanej fazy, a więc najprawdopodobniej podfaza D2, a być może i D3. Pozostałe dwie ostrogi typu H-2 pochodzą z późnoprzeworskich osad: pierwsza z Walkowa-Kurnicy (ryc. 1: D), a druga ze Smardowa (ryc. 1: E). Pierwszą zlokalizowano w jamie (nr 10) razem z fragmentami naczyń typu *Krausengefässe* oraz licznymi ułkami ceramiki siwej (Abramek 2008, s. 487–488, tabl. II). Druga ostroga, będąca *de facto* znaleziskiem luźnym (zob. przyp. 1) wystąpiła w warstwie kulturowej, w sąsiedztwie dwóch obiektów (nr 87 i 88), które w swych wypełniskach zawierały ceramikę nazywaną wcześniej „pseudośredniowieczną” (von Richthofen 1926; Boege 1938), a obecnie późnoantyczną. Jej szczególną przydatność w kwestii późnego datowania schyłkowych faz kultury prze-

⁷ Materiał udostępniony przez Panią mgr Magdalenę Wilk z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, której składamy serdeczne wyrazy wdzięczności.

worskiej wykazał swego czasu szanowny Jubilat, któremu dedykujemy niniejszy tekst (Makiewicz 2001; 2005; 2008). Wszelkie studia Tadeusza Makiewicza dowiodły, jak powiedzieliśmy, relatywnie późnej datacji wspomnianej ceramiki, którą umieszcza On w V w., a także co najmniej w początkach VI w. Oczywiście dla datowania naszej ostrogi ze Smardowa powyższy argument ma znaczenie pośrednie, aczkolwiek nie jest obojętny. Inny jeszcze argument, który winniśmy uwzględnić przy ustalaniu chronologii ostróg typu H-2, to ich bliskie podobieństwo do okazów z obszaru kultur kręgu zachodniobałtyjskiego, w tym zwłaszcza z terenu grupy olsztyńskiej, datowanej na młodszą fazę wędrówek ludów, tj. fazę E. Biorąc wszystko pod uwagę, jesteśmy skłonni datować ostrogi typu 2 podgrupy H (do pewnego stopnia intuicyjnie) na schyłek fazy D (podfazę D3) i początkowy etap fazy E (podfazę E1). W datach bezwzględnych byłaby to zapewne druga połowa V w. i początki VI.

BIBLIOGRAFIA

- ABRAMEK B.
2008 Brązowa ostroga z późnorzymskiej osady w Walkowie-Kurnicy, stanowisko 1, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 2, Łódź, s. 487–492.
- BISHOP M.C., COULSTON J.C.N.
2009 *Roman Military Equipment. From the Punic Wars to the Fall of Rome*, Oxford.
- BOEGE W.
1938 Ein Beitrag zum Formenkreise der vandalischen Irdenware aus der Völkerwanderungszeit, *Altschlesien*, t. 7, s. 44–58.
- CARNAP-BORNHEIM VON C.
2001 Das Waffengrab von Geszteréd (Komitat Szabolcs-Szatmár-Bereg) aus "germanischer" Sicht, [w:] *International Connections of the Barbarians of the Carpathian Basin in the 1st – 5th Centuries A.D.*, Aszód-Nyíregyháza, s. 125–138.
- DOMAŃSKI G.
1979 *Kultura luboszycka między Łabą a Odrą w II–IV wieku*, Wrocław.
- GARAM E., VADAY A.
1991 Sarmatische Siedlung und Begräbnisstätte in Tiszavalk, [w:] *Communicationes Archaeologicae Hungariae*, Budapest.
- GIESLER U.
1978 Jüngerkaizerzeitliche Nietknopfsporen mit Dreipunkthaltung von Typ Leuna, *Saalburg Jahrbuch*, t. 35, s. 5–56.
- GINALSKI J.
1991 Ostrogi kabłąkowe kultury przeworskiej. Klasyfikacja typologiczna, *Przegląd Archeologiczny*, t. 38, s. 53–84.
- GODŁOWSKI K.
1970 The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe, *Prace Archeologiczne*, t. 11, Kraków.
- HORBACZ T.J., OLĘDZKI M.
1983 Cimetière de la période romaine à Piaski (Pologne centrale), *Inventaria Archaeologica*, Warszawa–Łódź, Fasc. LI.
- JAHN M.
1921 Der Reitersporn, seine Entstehung und früheste Entwicklung, *Mannus Bibliothek*, t. 21, Leipzig.
- KAZANSKI M.
2000 La zone forestière de la Russie et l'Europe centrale à la fin de l'époque des grandes migrations, [w:] M. Mączyńska, T. Grabarzyk (red.), *Die spätromische Kaiserzeit und die frühe Völkerwanderungszeit in Mittel- und Osteuropa*, Łódź, s. 406–459.
- KONTNY B., RUDNICKI M.
2002 Ostrogi z Pełczysk, powiat pińczowski: nowe oblicze stanowiska z okresu lateńskiego i okresu wpływów rzymskich, *Światowit*, t. 4 (45), fasc. B, s. 145–157.
- KOWALSKI J.
2000 Chronologia grupy elbląskiej i olsztyńskiej kręgu zachodniobałtyjskiego (V–VII w.), *Barbaricum*, t. 6, s. 203–266.
- Madyda-Legutko R., Rodzińska-Nowak J., Zagórska-Telega J.
2011 Opatów Fpl. 1. Ein Gräbelfeld der Przeworsk-Kultur im nordwestlichen Kleinen, *Monumenta Archaeologica Barbarica*, t. XV/1–2, Warszawa–Kraków.
- MAKIEWICZ T.
2001 Scheibengedrehte "graue" Keramik in Grosspolen, *Ethnogr.-Archäol. Zeitschrift*, t. 42, s. 85–108.
- MAKIEWICZ T.
2005 O tak zwanej ceramice pseudośredniowiecznej w Polsce, *Archaeologica Historica Polona*, t. 15, s. 169–186.

MAKIEWICZ T. *et al.*

2008 Studnia – cmentarzysko z okresu wędrówek ludów w obrębie kompleksu osadniczego w Konarzewie (stanowisko 5), pow. Poznań ziemski. Nowy typ cmentarzyska kultury przeworskiej, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 2, Łódź, s. 299–355.

MARCINKIAN A.

1971 Grzmiąca, pow. Słubice, *Silesia Antiqua*, t. 13, s. 323–326.

MICHELBERAS M.

1992 Die Kontakte zwischen den Donauebenen und Litauen in der römischen Kaiserzeit und frühen Völkerwanderungszeit, [w:] K. Godłowski, R. Madyda-Legutko (red.), *Probleme der relativen und absoluten Chronologie ab Latènezeit bis zum Frühmittelalter*, Kraków, s. 279–284.

NATUNIEWICZ-SEKUŁA M.

2007 Ullów – tajemnica starożytnego Roztocza, Lublin.

NATUNIEWICZ-SEKUŁA M., OKULICZ-KOZARYN J.

2011 Weklice. A Cemetery of the Wielbark Culture on the Eastern Margin of Vistula Delta (Excavations 1984–2004), *Monumenta Archaeologica Barbarica*, t. XVII, Warszawa.

NOWAKOWSKI W.

1996 Das Samland in der römischen Kaiserzeit und seine Verbindung mit dem römischen Reich und der barbarischen Kaiserzeit und der barbarischen Welt, Marburg–Warszawa.

Nowakowski W.

2000 Die Olsztyn – Gruppe (masur germanische Kultur) in der Völkerwanderungszeit. Das problem ihrer chronologischen und territorischen Grenzen, [w:] M. Mączyńska, T. Grabarczyk (red.), *Die spätromische Kaiserzeit und die frühe Völkerwanderungszeit in Mittel- und Osteuropa*, Łódź, s. 168–180.

NOWAKOWSKI W.

2008 Die frühesten Steigbügel aus Preussen. Funde vom Gräberfeld Widitten II im Samland, [w:] B. Niezabitowska-Wisniewska *et al.* (red.), *The Turbulent Epoch*, t. 2, Lublin, s. 189–211.

RETTNER A.

1997 Sporen der Älteren Merowingerzeit, *Germania*, t. 75, s. 133–157.

RICHTHOFEN VON B.

1926 Neue Ergebnisse der Vorgeschichtsforschung in Oberschlesiens, *Altschlesien*, t. 1, s. 185–198.

ROMAN E.

1997 Ostrogi krzesławate z terenu ziem polskich, [w:] A. Kokowski (red.), *20 lat archeologii w Masłomęczu*, t. 1, Lublin, s. 165–188.

TISCHLER O., KEMKE H.

1902 *Ostpreussische Altertümer aus der Zeit der Grossen Gräberfelder nach Christi Geburt*, Königsberg.

VADAY A.H.

1989 Die sarmatischen Denkmäler des Komitats Szolnok. Ein Beitrag zur Archäologie und Geschichte des sarmatischen Barbaricums, *Antaeus*, t. 17/18, Budapest.

WEIGEL H.

1891 Das Gräberfeld von Kossewen, Kreis Sensburg. Ostpreussen, *Nachrichten über Deutsche Alterthumsfunde*, t. 2, s. 20–28.

WILK M.

2008 Materials from the Late Roman nad the Migration Periods at the Settlement in Terliczka, sites 4 and 5, Rzeszów district, Subcarpathien Voivodeship, [w:] B. Niezabitowska-Wisniewska *et al.* (red.), *The Turbulent Epoch*, t. 2, Lublin, s. 355–365.

ZSCHILE R., FORRER R.

1881 *Der Sporn in seine Formen-Entwicklung*, Berlin.

SPURS OF GROUP H IN THE TERRITORY OF THE PRZEWORSK CULTURE ACCORDING TO JERZY GINALSKI

Summary

In J. Ginalski's paper (1991) dealing with the typology of the bow spurs, group H constitutes the final stage of development of these spurs and is at the same time the youngest of them. When the author mentioned above created his typology he had only two items of group H at his disposal, the spur from Opatów, grave 322 and the cemetaries in Olsztyn near Częstochowa. From that time on the collection of the artefacts

discussed here has increased to five items (fig. 1 and 2) which provides a basis for working out their more precise typology and dating. As a consequence of the analysis which has been carried out, the group H has been divided into two types: one of them, the first, contains items from Opatów and Terliczka and the other (H-2), with which spurs from Smardow, Olsztyn and Walkow-Kunica are associated. The first is dated by the authors of the present outline at the older part of the phase D (the turn of IV/V centuries and the beginning of the 5th century) and the second, typologically younger is dated at the decline of this phase (D) and the beginnings of phase E (mainly the second half of the 5th century and the first years of the 6th century). The basis for such an approach to the matter is provided by, on the one hand, the direct context of the finds and, on the other hand, analogical finds arriving mainly from the territory of cultures represented by Western Balts.

Translated by Marek Olędzki

Adresy autorów:

dr hab. Marek Olędzki, prof. UŁ
Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego,
ul. Uniwersytecka 3, 90-127 Łódź

dr Grzegorz Teske
Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Poznaniu – Delegatura w Kaliszu,
ul. Tuwima 10, 62-800 Kalisz

Zapomniane monety ze skarbu z Siedlikowa

ALICJA GAŁĘZOWSKA (Poznań)

Ponowne odkrywanie niejednokrotnie stawało się udziałem Szacownego Jubilata (Makiewicz 1997; 1998; 2000a; 2000b; 2001a; 2001b; Makiewicz, Michałowski 1997). Nawet po upływie wieku można odzyskać informacje o znalezisku tej rangi jak skarb z okresu wędrówek ludów z Siedlikowa w pow. ostrzeszowskim, złożony z denarów rzymskich, rzadkiego na obszarze środkowo-europejskiego Barbaricum znaleziska sztabki srebra oraz biżuterii srebrnej.

Otóż nie wszystkie dostępne dane o tym cennym odkryciu, szczególnie te dotyczące monet, funkcjonują w obiegu naukowym. Zapomnianych zostało jedenaście denarów opisanych przez malarza, Jana Dutkiewicza¹, w *Dzienniku Poznańskim* z 2, 10 i 14 grudnia 1880 r. (nr 277, 283 i 286; por. Aneks). Zaslugą J. Dutkiewicza było upublicznienie znaleziska siedlikowskiego, a jego rewelacje o odkryciu skarbu w piecu dymarskim w Siedlikowie, jak również o pozostałościach starożytnego hutnictwa żelaza na terenie powiatu ostrzeszowskiego wprowadził do literatury naukowej archeolog amator Wilhelm Schwartz² (1881a).

Opisy monet udostępnione na łamach prasy bynajmniej nie umknęły uwadze osób z kręgu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Władysław Jażdżewski³ w liście zamieszczonym w *Dzienniku Poznańskim* z 11 grudnia 1880 r. (nr 284; por. Aneks) zakwestionował poprawność odczytania przez J. Dutkiewicza legendy na jednym z denarów i zaapelował do Marcina (?) Kochanowskiego⁴, właściciela Siedlikowa, o przekazanie monet ze skarbu do Komisji Archeologicznej TPN. Pamięć o monetach należących do artysty przetrwała po czasy Józefa Kostrzewskiego, od 1914 r. kierującego Działem Przedhistorycznym Muzeum TPN, któremu zawdzięczamy wskazanie numerów *Dziennika Poznańskiego* z informacjami o skarbie z Siedlikowa i opisami monet J. Dutkiewicza (Kostrzewski 1923, s. 189, 300, przyp. 743).

Okolo 200 (?) spośród 400 (?) monet i większość pozostałych wyrobów srebrnych wchodzących w skład skarbu ofiarował Kochanowski Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu pod koniec grudnia 1880 lub na początku 1881 r. (por. Schwartz 1881a, s. 52). Prawdopodobnie nie powstała dokumentacja numizmatów przejętych do Muzeum TPN, ponieważ Carl Fredrich, który na początku XX w. widział już tylko 27 czy 25 denarów, nie podał żadnych informacji o monetach brakujących w zbiorach. Dostępnych 25 sztuk określił bardzo ogólnie, wymieniając cesarzy i członków ich rodzin,

¹ Jan Józef Dutkiewicz (1818–1902) – malarz. Przez wiele lat (do 1880 r.?) zarządzał własnym folwarkiem w Zalesiu, oddalonym o kilkanaście kilometrów od Siedlikowa. Pod koniec życia wrócił do malarstwa. Jednym z dzieł artysty z tego okresu jest portret Klemensa Koehlera (Dalbor 1946).

² Dr Wilhelm Schwartz (1821–1899) – filolog, członek zarządu berlińskiej Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte, w latach 1872–1882 dyrektor gimnazjum w Poznaniu (Kostrzewski 1949, s. 81; Kaczmarek 1996, s. 342).

³ Władysław Jażdżewski (1835–1895) – adwokat. W TPN działał od 1875 r., pełniąc różne funkcje, m.in. przewodniczącego Sekcji/Wydziału Archeologicznego i współredaktora *Zapisków Archeologicznych Poznańskich*. Bogata kolekcja archeologiczna i numizmatyczna Jażdżewskiego przeszła do zbiorów TPN w Poznaniu (Wojtkowski 1928, s. 84, 85, 331, 411, 412; Kostrzewski 1949, s. 80, 81, 107; Wędzki 1981a; Kaczmarek 1996, s. 332–333).

⁴ Marcin Kochanowski z Siedlikowa w 1880 r. był wiceprezesem Związku Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich, Wielkim Księstwie Poznańskim i na Górnym Śląsku.

dla których monety te wybito (Fredrich 1909, s. 204, nr 7). Informacje J. Dutkiewicza drukowane w *Dzienniku Poznańskim* pozwalają nie tylko na uzupełnienie listy Fredricha o kolejne rozpoznane monety, ale także na bliższe określenie kilku denarów ze skarbu siedlikowskiego.

Przed prezentacją monet należących do artysty warto na podstawie archiwalnych i najwcześniejszych publikowanych wzmianek podsumować wiadomości o sposobie zabezpieczenia i o składzie depozytu z Siedlikowa.

Okoliczności odkrycia i kontekst archeologiczny skarbu

Skarb odnaleziono w listopadzie 1880 r. podczas eksploatacji starożytnego żużla, prowadzonej przez śląskiego przedsiębiorcę, Pyrkoscha, który znaczne ilości żużla z terenu powiatu ostrzeszowskiego wywiózł do huty w Chorzowie (Schwartz 1881a, s. 51, 52; 1881b, s. 12; por. Nawrocki 1968, s. 42, 43). Na kosztowności srebrne natrafiono w kociołkowatej jamie wypełnionej żużlem (Schwartz 1881a, s. 51). Odkopany relikwiarz pieca dymarskiego wzbudził nie mniejsze zainteresowanie niż ukryty w nim skarb, zwłaszcza że nie był odosobnionym odkryciem. W samym Siedlikowie odnotowano cztery piece. Przynajmniej niektóre z zarejestrowanych przez Pyrkoscha pieców⁵, wśród nich omawiany obiekt z Siedlikowa (*Dziennik Poznański*, nr 286; por. Aneks), miały duże kotlinki o średnicy dochodzącej nawet do 1,5 m, obudowane kamieniami i gliną (Schwartz 1881a, s. 51, 52). Można je zaklasyfikować do niedawno wyróżnionej kategorii pieców dymarskich z kotlinką „bardzo dużą”, najbardziej znanych z obszaru Śląska (Madera 2008) i niejednokrotnie wyróżniających się solidną konstrukcją z kamieni i gliny (Madera 2008; Orzechowski 2013, s. 97, 98, 103, 105 nn., ryc. 45).

Skarb był wkopany w warstwę żużli o miąższości ok. 60 cm, nakryty większą bryłą żużla i przysypany warstwą drobnych żużli, grubą na ok. 60 cm (Schwartz 1881a, s. 51). Nie można wykluczyć umieszczenia depozytu w glinianym naczyniu postawionym na podkładce kamiennej. Klemens Koehler⁶ ofiarował bowiem Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu „złomki glinianego naczynia znalezione wśród żużli żelaznych w Siedlikowie, razem z kilkudziesięciu⁷ monetami rzymskimi i paru srebrnymi ozdobami oraz dwa kawałki piaskowca, na którym ten skarb był złożony” (nr inw. TPN 1886:13)⁸. Prawdopodobieństwo, iż skarb był zabezpieczony w naczyniu glinianym rozważał już Sture Bolin (1926, s. 88, nr 84) na podstawie wzmianek o „urnach” odkrytych w piecu z Siedlikowa (Schwartz 1881b, s. 11; Fredrich 1909, s. 204). Przedmioty z daru Koehlera zaginęły, brakuje również ich dokumentacji. Frapujący jest fakt pominięcia tych znalezisk w *Albumie zabytków przedhistorycznych Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, w którym zaprezentowano wyroby srebrne z daru Kochanowskiego (Erzepki, Kostrzewski 1915, s. 9, tab. 67: 21-24); być może ceramika i kawałki pia-

⁵ Pyrkosch zapewne natrafił na pozostałości pieców dymarskich w miejscowościach: Siedlików (4), Ostrzeszów (4), Rójów (4), Królewskie (2), Marszałki (1), Mikstat (1), Olszyna (1), Potaśnia (1), Zalesie (1), Bierzów (pewna liczba) i Kuźnica (pewna liczba) w pow. ostrzeszowskim oraz w Antoninie w pow. ostrowskim (2) (Schwartz 1881a: 52; 1881b: 12).

⁶ Dr Klemens Koehler (1840–1901) – lekarz laryngolog. Aktywny członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, m.in. sekretarz, a następnie przewodniczący Sekcji/Wydziału Archeologicznego, współredaktor *Albumu zabytków przedhistorycznych Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. Zgromadził znaczną kolekcję znalezisk archeologicznych i numizmatów, po jego śmierci zakupioną przez poznańskie Kaiser Friedrich-Museum (Wojtkowski 1928, s. 331–333, 412, 413; Kostrzewski 1949, s. 80, 107, 128; Stocki 1968, s. 250; Wędzki 1981b; Kaczmarek 1996, s. 335).

⁷ Wzmiankowana w opisie daru Koehlera (nr inw. TPN 1886:13) liczba kilkudziesięciu monet znalezionych w Siedlikowie, niezgodna z publikowanymi danymi, także przez K. Koehlera (1890, s. 57), musi być zwykłą pomyłką: wpisano kilkadziesiąt zamiast kilkaset.

⁸ K. Koehler i W. Schwartz z tych samych źródeł czerpali informacje o znalezisku z Siedlikowa. Doniesienia Dutkiewicza tłumaczył Schwartzowi z polskiego nauczyciel Sikorski (Schwartz 1881b, s. 11). Natomiast Koehler utrzymywał bliskie kontakty z malarzem (por. przyp. 1). Przez pewien czas mieszkali niedaleko siebie: Koehler w Kościanie (do 1884 r.), Dutkiewicz zaś w Granówku, kilkanaście kilometrów od Kościana (Dalbor 1948, s. 15; Stocki 1968, s. 250). Koehler i Schwartz także między sobą wymieniali informacje. Schwartz (1881b, s. 12) cytuje opinię Koehlera dotyczącą starożytnego żużla: „[...] Schlacken von Gusseisen, wo also der Eisenstein mit Holz zusammengeschmolzen wurde in Gruben wie die, wo die Münzen lagen. An einigen Stellen der Masse sind noch ganz genau Holzeindrücke zu sehen” [żużle z wytopu żelaza, polegającego na przetapieniu rudy żelaza razem z drewnem w jamach takich jak ta, w której leżały monety. W niektórych miejscach tej masy widoczne są jeszcze dość dokładnie odciski drewna – tłum. A.G.].

skowca już wówczas nie były uchwytnie w zbiorach TPN. O zaginionym naczyniu lub jego fragmentach jest wzmianka w najpełniejszej publikacji części niemonetarnej skarbu (Petersen 1944, s. 77–81) oraz w dokumentach archiwalnych.

Podsumowując: skarb zdeponowano na terenie osady, najprawdopodobniej w obrębie warsztatu hutniczego, złożonego przynajmniej z czterech pieców dymarskich, zapewne w pewnym oddaleniu od części mieszkalnej osady (na temat podobnych warsztatów na terenie Śląska por. Orzechowski 2013, s. 143, 144, 155, 232, 234, 241, 252). Kosztowności srebrne złożono w dużej kotłince pieca dymarskiego z obudowanymi ściankami, być może w naczyniu glinianym postawionym na podkładce kamiennej, i całość zamaskowano żużlem. Przypuszczalnie upłynął pewien czas od produkcji żelaza w piecu do momentu zdeponowania skarbu, ponieważ we wnętrzu kotlinki zdążyła uformować się na żużlu warstwa piasku (por. Schwartz 1881a, s. 51).

Skład skarbu

Kompletny skład skarbu z Siedlikowa wymyka się naszej wiedzy. Zwraca uwagę początkowo wzmiankowana przez J. Dutkiewicza liczba ponad tysiąca denarów znajdujących się w rękach Kochanowskiego (*Dziennik Poznański*, nr 283, por. Aneks), a także informacja o tym, że właściciel Siedlikowa nie dysponował całym znaleziskiem, lecz jego częścią (*Dziennik Poznański*, nr 277, por. Aneks).

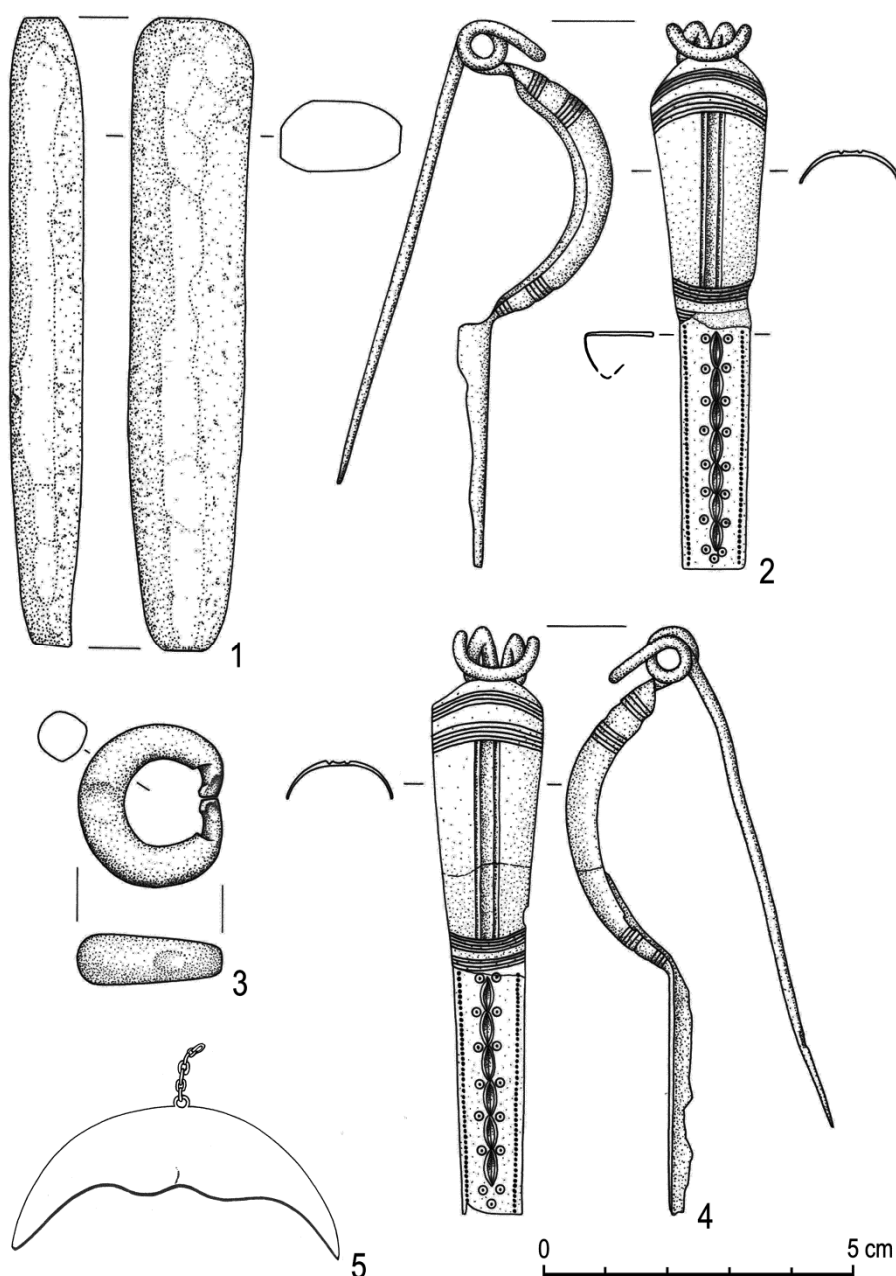
Uchwycona część depozytu prócz ok. 400 (?) monet obejmowała sztabkę srebra, wisiołek z fragmentem łańcuszka w uszku, dwie okazałe zapinki z częściową pozłotą oraz ramę sprzączki (ryc. 1)⁹. Wisiołek i część monet natychmiast uległy rozproszeniu; z upływem czasu przepadły także monety przekazane Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Z daru Kochanowskiego przetrwały tylko niemonetarne elementy depozytu, włączone do zbiorów archeologicznych TPN (ryc. 2), o łącznej masie ponad 203 g (sztabka: 155,298 g; krótsza zapinka: 15,409 g; dłuższa zapinka: 15,015 g; rama sprzączki: 17,323 g). W zarejestrowanej części skarbu z Siedlikowa zapewne było około 1,4–1,5 kg srebra.

Martin Jahn (1931, s. 50; por. Petersen 1944, s. 78, 80) na podstawie analizy form i zdobnictwa części stroju ustalił chronologię skarbu na wczesny okres wędrówek ludów, ze wskazaniem na początek V w. – i do dziś większość badaczy znalezisko siedlikowskie datuje w ramach pierwszej połowy V w. (por. Kostrzewski 1955, s. 266; Godłowski 1989, s. 30, mapa 2, nr 59; 1992, s. 45, mapa 8, nr 20; Mączyńska 1999, s. 29, mapa 3, nr 24; Bursche 2005, s. 204). Zapinki o długości 8,7 i 9,4 cm, wykonane z blachy, należą bowiem do późnych form grupy A VI, 2 (ryc. 1:2, 4), stylistycznie bliskich typowi Wiesbaden (Werner 1981; por. Schöneburg 1996, s. 172, 173, mapa 1), od którego różni je jednakowa konstrukcja oraz forma nóżki i pochewki¹⁰. Nóżki zapinek zdobi ornament stempelkowy w stylu Sösdala-Untersiebenbrunn, z charakterystycznymi migdałowatymi odbiciami puncy, najczęściej spotykanymi na wyrobach metalowych z pierwszej połowy V w. (ostatnio Koch 1999, s. 167, 168, ryc. 7–8). Nie ulega wątpliwości przynależność pary fibul z Siedlikowa do stroju kobiecego, natomiast pozostaje kwestia otwarta: czy zapinki były połączone łańcuszkiem ozdobionym zawieszka lunulowatą, jak mogłaby to sugerować informacja J. Dutkiewicza o „łańcuszku z dwiema szpinkami i pół księżycem” (*Dziennik Poznański*, nr 277; por. Aneks)¹¹.

⁹ W 1992 r. zwrócono Muzeum Archeologicznemu w Poznaniu sztabkę srebra wywiezioną do Niemiec podczas drugiej wojny światowej. Z metryką „Siedlików – Althütte, Kr. Kempen früher Adelnau” powróciły także kolec i spirala zapinki srebrnej (Męclewska, Paszkiewicz 1993, s. 71; Chłodnicki 1996, s. 11–12, 43–44, tab. 5:2–4). Fragmenty zapinki nie są wzmiankowane w archiwaliach i w publikacjach W. Schwartz (1881a; 1881b), B. Erzepkiego, J. Kostrzewskiego (1915) oraz E. Petersena (1944). Muszą stanowić przymieszkę znaleziska z innej miejscowości.

¹⁰ Wariant typu A 171 (Almgren 1923, s. 86, 188, 227, załącznik 2, nr 205 – mylnie Siedlimowo, pow. inowrocławski) i grupa 62 wg M. Schulze (1977, s. 48, 381–382, tab. 5:62).

¹¹ Znalezisko zapinek z okresu wędrówek ludów, łączonych łańcuszkiem, odnotowano już na ziemiach polskich w Młotecznie, pow. fromborski, gdzie odkryto złotą fibulę w stylu polichromicznym ze złotym łańcuszkiem (Mączyńska 2013, s. 181, 182, ryc. 4, 5, z wcześniejszą literaturą).



Ryc. 1. Wyroby srebrne ze skarbu z Siedlikowa. 1 – sztabka; 2, 4 – zapinki z częściową pozłotą; 3 – rama sprzączki; 5 – zawieszka z fragmentem łańcuszka w uszku (rys. J. Kędelska) (5 – wg Schwartz 1881a, ryc. 3)

Wisiołek-amulet półksiężycowaty, zaginiony w XIX w., znany jest z nie najlepszego rysunku (Schwartz 1881a, ryc. 3), którego poprawność, m.in. w przedstawieniu uszka, od dawna budzi wątpliwości (por. Jahn 1930, s. 49; Petersen 1944, s. 77, 78)¹². W każdym razie była to gładka lunula o szerokości ponad 5 cm (ryc. 1: 5). Na obszarze „germańskiego” Barbaricum blaszane wisiorki lunulowate występują w szerokich ramach czasowych od późnego okresu rzymskiego po pierwszą połowę V w. (zob. Werner 1988, 266, ryc. 15–16, 18), w obrębie Kotliny Karpackiej datowane są na koniec IV i cały V w. (por. Kiss 1996, s. 59, 60). Wisiołek lunulowaty ze skarbu w Siedlikowie, zawieszony na końcu łańcuszka, stanowił zapewne część ozdoby kobiecej noszonej na szyi lub piersi¹³.

¹² Jak niedokładny może być szkic lunuli, łatwo zorientować się, konfrontując rysunek sprzączki i jednej z zapinek (Schwartz 1881a, ryc. 1; 2) z zabytkami zachowanymi w zbiorach.

¹³ Zawieszki-amulety w kształcie półksiężyca nosiły na szyi kobiety w prowincjach rzymskich, na terytorium sarmackim, jak również w gockim kręgu kulturowym, gdzie szczególnie częste były srebrne egzemplarze (por. Schulze-Dörlamm 1986, s. 353; Werner 1988, s. 266–269; Tempelmann-Maczyńska 1989, s. 214, 215; Kiss 1996, s. 62, ryc. 6).



Ryc. 2. Bizuteria i srebrna sztabka ze skarbu z Siedlikowa (fot. P. Silska)

Masywna i w przybliżeniu kolistą ramą pochodzi od sprzączki typu H 25 wg R. Madydy-Legutko (ryc. 1: 3), bardziej charakterystycznego dla stroju męskiego niż kobiecego, stanowiącego wyznacznik wczesnego okresu wędrówek ludów w kulturze przeworskiej i na sąsiednich obszarach kulturowych (Madyda-Legutko 1987, s. 67, 89, 166, nr 723).

Interesującym elementem skarbu z Siedlikowa jest podłużna, bochenkowata sztabka srebra (ryc. 1:1), zachowana w całości, bez widocznych nacięć, natomiast z licznymi śladami uderzeń młotka (por. Zakrzewski 1918, s. 33, ryc. 1). Pomimo braku oficjalnego stempla i formy nietypowej dla późnorzymskich sztabek, których produkcja przebiegała pod kontrolą państwa, masa sztabki siedlikowskiej (155,298 g) wyraźnie zorientowana jest na funta rzymskiego – libry (ok. 327,45 g), a ściślej na połowę libry (por. Wiegels 2003, s. 13–16)¹⁴. Z kontynentalnej części europejskiego Barbaricum pochodzi niewiele znalezisk sztabek srebrnych, tymczasem liczniej występują na terenie Danii i Szwecji, stanowiąc znaczny komponent skarbów ze srebrem siekanym, datowanych na okres od połowy IV po VI w. (Rau 2013a, s. 192–194). Pozbawione stempli sztabki z obszaru barbarzyńskiego, skąd pochodzą także formy do ich odlewania, uznawane są za produkty lokalne (por. Rau 2013a, s. 193, 194; 2013b, s. 348, 349). Jak dotąd nie sygnalizowano, by masa odkrytych całych egzemplarzy odpowiadała rzymskiej normie wagowej. Dotyczy to natomiast sztabki siedlikowskiej, dlatego jej proveniencję najprawdopodobniej należy rozpatrywać w kontekście kontaktów bezpośrednich¹⁵ lub pośrednich właściciela skarbu z terenami państwa rzymskiego lub przyłimesowymi.

¹⁴ Sztabki oficjalne z reguły ważyły od 2 do 5% mniej (Wiegels 2003, s. 16). Masa sztabki siedlikowskiej jest o 5% mniej niż od połowy funta rzymskiego.

¹⁵ Na przykład opłata dla walczącego w wojsku rzymskim. Sztabki srebra pełniły w Imperium funkcję środka płatniczego. Znaczenie pieniądza sztabkowego wzrosło w IV w. Przypuszcza się, że po połowie tego stulecia *donativa* wypłacane wojsku przez cesarza mogły być uiszczane w sztabkach srebra; ich składnikiem był bowiem funt srebra, zapewne w formie sztabki (por. Wiegels 2003, s. 58–60; tam wcześniejsza literatura).

Skarb z Siedlikowa należy do grupy depozytów zawierających w swym składzie denary rzymskie z drugiej połowy I i z II w. oraz biżuterię barbarzyńską, pozwalającą na ich datowanie w ramach schyłku IV po początek VI w. (ostatnio Mączyńska 1999: 29–31, mapa 3; Bursche 2005, s. 203, 204, przyp. 7–9; tam wcześniejsza literatura). Odrębną kwestią są przyczyny deponowania skarbów w okresie wędrówek ludów, wymagające szerszych studiów nad ich składem i kontekstem archeologicznym. Przypuszcza się, że wiele depozytów trafiło do ziemi w charakterze ofiar (por. m.in. Bursche 2005, s. 207; 2008, s. 403, 404; Quast 2009; 2011; tam wcześniejsza literatura).

Monety ze skarbu

Nie znamy dokładnej liczby srebrnych monet odkrytych w Siedlikowie. Wiadomo zaś, że wszystkie były tej samej wielkości (Schwartz 1881a, s. 51; *Dziennik Poznański*, nr 277; por. Aneks). W korespondencji Jana Dutkiewicza z grudnia 1880 r. początkowo pojawia się liczba ponad tysiąca sztuk, potem malarz wymienia przeszło 350 monet, które wraz z innymi przedmiotami ze skarbu przesłał Kochanowski do przejrzenia Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, przebywającemu w Dreźnie (*Dziennik Poznański*, nr 283, 286; por. Aneks)¹⁶. Informacji o tysiącu monet nikt później nie powtórzył; kolejne źródła podają ich liczbę oscylującą wokół 400 sztuk (Schwartz 1881a, s. 51; Koehler 1890, s. 57, nr 25)¹⁷.

Według publikowanych danych do zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu przeszło ok. 200 monet (Schwartz 1881a, s. 52), większa część spośród kilkuset monet (Schwartz 1881b, s. 11), większa część z ok. 400 sztuk (Koehler 1890, s. 57), duża część monet ze skarbu (Fredrich 1909, s. 204).

Informacja o liczbie monet włączonych do zbiorów TPN nie jest dostępna w archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu ani w prywatnym archiwum Józefa Kostrzewskiego¹⁸, podobnie jak opis, rysunek czy fotografia choćby jednego denara. Rodzą się wątpliwości, czy razem ze sztabką srebra i biżuterią przekazano także monety ze skarbu siedlikowskiego do Działu Przedhistorycznego Muzeum TPN¹⁹. Zwraca uwagę fakt, że w *Albumie zabytków przedhistorycznych Wielkiego Księstwa Poznańskiego* zadokumentowano wyłącznie część niemonetarną skarbu (Erzepki, Kostrzewski 1915, s. 9, tab. 67:21–24)²⁰.

Jedyne dostępne informacje o monetach ze skarbu z Siedlikowa, przechowywanych w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, pochodzą z dzieła Carla Fredricha. Badacz ten wymienił 25 denarów spośród 25 lub 27 uchwytynych w zbiorach TPN na początku XX w.: 1 Domicjana, 3 Trajana, 4 Hadriana, 1 Sabiny, 3 Antoninusa Piusa, 4 Faustyny I, 2 Marka Aureliusza, 3 Lucjusza Werusa, 1 Lucylli, 1 Kommodusa, 1 Kryspiny i 1 – naśladownictwo barbarzyńskie denara Antoninusa Piusa (Fredrich 1909, s. 204, nr 7; por. Bolin 1926, s. (88), nr 84; Majewski 1949, s. 144, nr 928; Gumowski 1958, s. 125, nr 40; Kunisz 1973, s. 101/102, nr 139).

¹⁶ Kochanowski zwlekał z przekazaniem znalezisk Towarzystwu (*Dziennik Poznański*, nr 283; por. Aneks), być może próbował je sprzedać i taką ofertę przedstawił Kraszewskiemu (por. J. Kaczmarek, H. Kaczmarek, Silska 2013, s. 280). Części monet istotnie nie przekazał do Poznania; zatrzymał zatem sobie, rozdał lub sprzedał.

¹⁷ Por. przyp. 7.

¹⁸ Archiwum J. Kostrzewskiego przechowywane w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze.

¹⁹ W archiwaliach archeologicznych brakuje daty przyjęcia przez TPN w Poznaniu daru Kochanowskiego, otrzymanego nie później niż na początku 1881 r. (Schwartz 1881a, s. 52), ponieważ nie został wpisany do księgi nabytków archeologicznych. Może ten cenny dar zainwentaryzowano w księdze zbiorów numizmatycznych TPN (?). Sztabka srebra i biżuteria mogły być przekazane do zbioru wykopalisk w późniejszym czasie, po 1886 r. i przed 1915. Mogłby o tym świadczyć dokument (bez daty) z opisem daru Kochanowskiego: „[brak liczby – A. G.] monet rzymskich srebrnych, dwie fibule srebrne pozłacane i podłużne kawały srebra, znalezione razem na polach Siedlikowa wśród żużli żelaznych”. Dokument opatrzone nr inw. TPN 1886:13, zarezerwowanym dla wspomnianego już daru Koehlera, złożonego z fragmentów naczynia i kawałków piaskowca (por. J. Kaczmarek, H. Kaczmarek, Silska 2013, s. 280).

²⁰ Publikowane informacje jednoznacznie nie potwierdzają obecności monet z Siedlikowa na wystawie stałej, jak i w ogóle w zbiorach archeologicznych Muzeum TPN, a później Muzeum Wielkopolskiego (J. Kostrzewski 1918, s. 49; 1928; 1935). Ernst Petersen (1944, s. 78) wprawdzie podaje, że całe znalezisko siedlikowskie znajdowało się w okupacyjnej instytucji archeologicznej w Poznaniu, o nazwie Landesamt für Vorgeschichte (Krajowy Urząd Prehistorii). Można jednak wątpić, by upewnił się, że dotyczy to także monet, ponieważ w ich opisie ogranicza się do informacji C. Fredricha (1909).

Monety ze skarbu znalazły się także w rękach osób zatrudnionych przy kopaniu żużla, od których J. Dutkiewicz przejął najpierw pięć, a później przynajmniej kolejnych sześć denarów (*Dziennik Poznański*, nr 277, 286; por. Aneks). Kilka denarów z Siedlikowa należało do kolekcji Klemensa Koehlera (Koehler 1890, s. 57) i ich nieznana liczba obecna była w zbiorze Zygmunta Zakrzewskiego (Skowronek 1973, s. 75). Na temat monet ze skarbu siedlikowskiego należących do K. Koehlera i Z. Zakrzewskiego nic nie wiadomo.

Monety „z czystego srebra, wielkości pięcio-fenygówki” (*Dziennik Poznański*, nr 277; por. Aneks), nabyte przez J. Dutkiewicza, były w różnym stopniu wytarte. Pomimo to odczytane przez malarza fragmenty legend i zidentyfikowane wyobrażenia na rewersach monet pozwalają na mniej lub bardziej dokładne określenie dziewięciu spośród jedenastu denarów (tabela 1; katalog). Na podstawie opisów J. Dutkiewicza można uzupełnić listę monet zbadanych przez C. Fredricha i zweryfikować dotychczasową wiedzę o najmłodszej emisji w skarbie z Siedlikowa.

Carl Fredrich (1909, s. 204) rozpoznał denary cesarzy od Domicjana po Kommodusa, podczas gdy w rękach J. Dutkiewicza był denar z okresu rządów Septymiusza Sewera. Ta najmłodsza znana moneta ze skarbu siedlikowskiego była bita przez Sewera ok. 193–195 r. w Aleksandrii (RIC 350G) lub w Emesie (RIC 414). Mniej prawdopodobnie był to denar Gety (jako cezara), emitowany w Rzymie w latach 200–202 (RIC 19) lub 203–208 (RIC 54). Rozpoznanie wśród monet ze skarbu siedlikow-

Tabela 1. Rozpoznane denary ze skarbu z Siedlikowa należące do Jana Dutkiewicza

Panujący	Data	Mennica	Literatura
1. Trajan	wiosna 113 – lato 114	Rzym	MIR 425, RIC 292–293
2. Trajan	103–116	Rzym	MIR grupa 9–16, 18
3. A. Pius (M. Aureliusz)	140–144	Rzym	RIC 424
4. Marek Aureliusz	VIII–XII 165	Rzym	RIC 142–143
5. Marek Aureliusz	XII 170–XII 173	Rzym	RIC 241, 261–262, 276
6. M. Aureliusz (L. Werus)	XII 161–XII 162	Rzym	RIC 482
7. M. Aureliusz (Lucylla)	164–169	Rzym	RIC 786–787
8. Kommodus	181–182	Rzym	RIC 13–15, 18, 25–29, 33, 36
9. Septymiusz Sewer	193–195	Aleksandria	RIC 350G
		lub Emesa	RIC 414
lub Geta	202–208	Rzym	RIC 19, 54

Tabela 2. Monety ze skarbu z Siedlikowa ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i Jana Dutkiewicza

Panujący ²¹	Zbiory TPN	Monety Dutkiewicza	Razem
Domicjan (81–96)	1		1
Trajan (98–117)	3	2	5
Hadrian (117–138)	4		4
Hadrian (Sabina)	1		1
Antoninus Pius (138–161)	3		3
Antoninus Pius (Faustyna I)	4		4
Antoninus Pius (M. Aureliusz)		1	1
Marek Aureliusz (161–180)	2	2	4
Marek Aureliusz (L. Werus) (161–169)	3	1	4
Marek Aureliusz (Lucylla)	1	1	2
Kommodus (180–192)	1	1	2
Kommodus (Kryspina)	1		1
Septymiusz Sewer (193–211)		1	1
lub Geta (jako cesarz)			
Cesarstwo Rzymskie	2 (?)	2	4 lub 2
Naśladownictwo denara A. Piusa	1	1	1
Razem	27 lub 25	11	38 lub 36

²¹ Niektóre denary ze zbiorów TPN mogły pochodzić sprzed okresu panowania wymienionych cesarzy; w trzech przypadkach należy brać pod uwagę szersze ramy chronologiczne: Domicjan 72–81–98, Marek Aureliusz 140–161–180, Kommodus 172–180–192.

skiego denara Septymiusza Sewera, panującego na przełomie II i III w. byłoby poniekąd zgodne z informacjami W. Schwartz (1881b, s. 11)²² i K. Koehlera (1890, s. 57), zaliczających monety z Siedlikowa do trzech pierwszych wieków. W związku z XIX-wiecznymi wzmiankami o chronologii monet z omawianego skarbu, sięgającej III w., nie można wykluczyć przynależności do niego kolejnych denarów z czasów Septymiusza Sewera lub młodszych.

Dwa spośród pozostałych ośmiu określonych denarów Dutkiewicza były emisjami Trajana: z lat 103–116 (MIR grupa 9-16, 18) i 113–114 (MIR 425; RIC 292, 293). Kolejne monety to: denar Antoninusa Piusa bity dla Marka Aureliusza w latach 140–144 (RIC 424), denar Marka Aureliusza z VIII–XII 165 (RIC 142, 143), denar Marka Aureliusza z XII 170–XII 173 (RIC 241, 261, 262, 276), denar Marka Aureliusza (Lucjusza Werusa) z XII 161–XII 162 (RIC 482), denar Marka Aureliusza (Lucylli) (RIC 786, 787) oraz denar Kommodusa z 181 r. lub z 181 lub 181–182 r. (RIC 13-15, 18 lub RIC 25-29, 33, 36). W odniesieniu do dwóch nieokreślonych denarów dysponujemy jedynie opisem wyobrażeń na rewersach; na jednej monecie zapewne była to Wiktoria, na drugiej zaś – przypuszczalnie dwie stojące osoby i przynajmniej jedna z nich z atrybutami militarnymi.

Zbadane monety srebrne ze skarbu z Siedlikowa, należące do zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i do Jana Dutkiewicza, to regularne emisje Domicjana (81–96) po Septymiusza Sewera (193–211) oraz naśladownictwo barbarzyńskie denara Antoninusa Piusa (tabela 2). Według najnowszych ustaleń imitacje denarów rzymskich zaczęły pojawiać się w środkowej i północnej Europie od końca II lub początku III w. Najczęściej spotykane są naśladownictwem denarów z okresu dynastii Antoninów, do których należy znalezisko siedlikowskie (zob. Bursche 2005, s. 208).

Wśród rozpoznanych denarów ze skarbu w Siedlikowie najwięcej jest monet Marka Aureliusza (10) i Antoninusa Piusa (8), razem ponad 54%. Spory łączny udział mają wcześniejsze monety: Domicjana (1), Trajana (5) i Hadrian (5), i stanowią one ponad 33% wszystkich określonych denarów. Mniej natomiast jest emisji Kommodusa (3) i Septymiusza Sewera (1). Zbadanych zaledwie kilka procent ogółu odkrytych monet (33 spośród ok. 400?) nie pozwala na ocenę struktury chronologicznej skarbu (por. Bursche 1994; Dymowski, Myzgin 2014). Porównując oba nieliczne zbiory monet ze skarbu siedlikowskiego, można jednak zaobserwować pewną powtarzalność, m.in. są w nich dobrze reprezentowane starsze denary, sprzed okresu dynastii Antoninów (9 z 24 określonych denarów ze zbioru TPN i 2 z 9 rozpoznanych denarów Jana Dutkiewicza)²³.

Depozyt z Siedlikowa przypuszczalnie należy do skarbów denarów rzymskich z najmłodszymi monetami emitowanymi w pierwszych latach panowania Septymiusza Sewera, licznie odkrywanych na obszarze europejskiego Barbaricum. Poglądy na temat przepływu denarów rzymskich na północ zebrali ostatnio A. Dymowski i K. Myzgin (2014). Skarb zdeponowany we wczesnym okresie wędrówek ludów jest jednym z wielu świadectw długiego pozostawania w użyciu denarów z drugiej połowy I i z II w. (por. Bursche 2005, s. 203–205). Stare denary z „czystego” srebra, sprzed reformy monetarnej w 194 r., stanowiły trzon depozytu srebrnego, uzupełnionego o sztabkę srebra, być może także z terenów państwa rzymskiego lub przyłimesowych, oraz biżuterię barbarzyńską, przynajmniej w większości kobiecą. Analogiczny, podobnie datowany depozyt srebrny, złożony ze starych denarów rzymskich i biżuterii, pochodzi z okolicy nieodległego od Siedlikowa Kalisza (znany także jako skarb z Koźminka). W tym przypadku na dłuższy okres kumulacji skarbu rodowego (?) mogą wskazywać nie tylko denary, lecz także zapinki o różnej chronologii: typu zakrzowskiego oraz blaszana z półkolistą płytką główki i wydłużoną rombowałą nóżką, tzw. gocka (Jażdżewski 1890; Petersen 1944, s. 81, 82, tab. XII, 2, 3; Mączyńska 1999: 29, mapa 3, nr 9, ryc. 10:2). Komponenty obu skarbów i inne znaleziska z okresu wędrówek ludów ze środkowej Polski i Wielkopolski, datowane po drugą połowę V i początki VI w., wskazują na dalekie kontakty z obszarami dorzecza Dunaju i Łaby, a w późniejszym czasie także Skandynawii, a nawet Italii (ostatnio Mączyńska 1999, s. 29–32, mapa 3, 4; ryc. 10:2, 4, 5, 8, 9; 12–15).

²² Pierwotnie W. Schwartz (1881a, s. 52) wspominał o monetach z I–IV w.

²³ Zbliżoną, wczesną strukturę chronologiczną mają skarby zawierające najmłodszą monetę Septymiusza Sewera, zaliczane do typu C-3, znane z obszaru kultur przeworskiej, wielbarskiej i czerniachowskiej oraz z Gotlandii (por. Dymowski, Myzgin 2014, s. 49, 50, 52, 68, mapa 1, ryc. 7, tab. 1). Podobieństwo może być jednak pozorne ze względu na małą liczbę zbadanych monet ze skarbu z Siedlikowa.

Katalog monet Jana Dutkiewicza

1. Denar Trajan wiosna 113 – lato 114 r. Rzym

Dziennik Poznański, nr 286: „4. Zupełnie podobny do nagłówka 3go [katalog nr 2 – A. G.] z czytelnymi literami Aug. Ger. Dacum I. Na odwrotnej stronie ma przedstawiać kolumnę Trajana w Rzymie dziś znajdującą się jeszcze”.

MIR 425 (Av: IMP TRAIANO AVG GER DAC P M TR P COS VI P P Popiersie Trajana w prawo. Rv: SPQR OPTIMO PRINCIPI Kolumna Trajana); RIC II 292, 293.

2. Denar Trajan 103–116 r. Rzym

Dziennik Poznański, nr 286: „3. Trzeci nosi napis Trajano”.

Zapewne MIR grupa 9-16, 18 (w legendzie: TRAIANO). J. Dutkiewicz zauważył podobieństwo z wyżej opisanym denarem Trajana, dlatego można raczej wykluczyć denar Hadriana, RIC II 22D, 117 r., Rzym.

3. Denar Antoninus Pius (Marek Aureliusz) 140–144 r. Rzym

Dziennik Poznański, nr 277: „2. Pieniążek z młodą twarzą nosi napis w około Aurchus Caesar XV. Reszta nie czytelna. Na odwrotnej stronie urna, w okół litery P I T A S A V C”. *Dziennik Poznański*, nr 283: „zamiast Aurchus, czytać należy Aurelius”.

RIC III 424 (Av: AVRELIVS CAESAR AVG PII F COS Głowa goła Marka Aureliusza w prawo lub udrapowane popiersie z gołą głową w prawo, względnie głowa goła w lewo. Rv: PIETAS AVG Nóż, kropidło, dzban, lituus i simpulum).

4. Denar Marek Aureliusz (Lucjusz Werus) XII 161–XII 162 r. Rzym

Dziennik Poznański, nr 277: „3. Pieniążek z starą twarzą. Napis w około I M P L Aurel rarus aug. Na drugiej stronie osoba z rogami obfitości w drugim ręku trzymająca coś na kształt kuli, z napisem w około P R C V D (zdaje się E nieczytelne) O R T A P II Cos II”. *Dziennik Poznański*, nr 283: „czytać należy zamiast Aurel rarus, Aurel varus”. *Dziennik Poznański*, nr 284 (W. Jażdżewski): „zapewne Imp. Caes. L. Aurel. Verus. Aug.”.

RIC III 482 (Av: IMP L AVREL VERVS AVG Głowa Lucjusza Werusa goła w prawo. Rv: PROV DEOR TR P II COS II Providentia stojąca w lewo trzyma glob i róg obfitości).

5. Denar Marek Aureliusz VIII–XII 165 r. Rzym

Dziennik Poznański, nr 277: „1. Dwa pieniążki z podobnie odbitymi twarzami noszą napis M Antoninus Augustus. Dalszy napis nie czytelny. Po drugiej stronie o tyle różnią się od siebie [...]. Na drugim pieniążku osoba trzymająca w lewym ręku róg obfitości, w prawym niewyraźny przedmiot nad ofiarnym naczyniem. Napis w około M T R P XIX I M P III Cos III”.

RIC III 142 lub 143 (RIC 142. Av: M ANTONINVS AVG ARMENIACVS Głowa Marka Aureliusza w wieńcu laurowym, w prawo. Rv: P M TR P XIX IMP III COS III Annona stojąca w lewo trzyma kłosa i róg obfitości, po lewej modius, po prawej statek. RIC 143. Av: M ANTONINVS AVG ARME-NIACVS Popiersie cesarza w wieńcu laurowym, draperii i pancerzu, w prawo. Rv: P M TR P XIX IMP III COS III Annona stojąca w lewo trzyma kłosa i róg obfitości, u jej stóp modius).

6. Denar Marek Aureliusz XII 170–XII 173 r. Rzym

Dziennik Poznański, nr 277: „1. Dwa pieniążki z podobnie odbitymi twarzami noszą napis M Antoninus Augustus. Dalszy napis nie czytelny. Po drugiej stronie o tyle różnią się od siebie, że na jednej stronie jednego wybita postać rycerza opartego na włóczni, trzymająca miecz w ręku, wokół litery MPVI Cos, reszta zatarta. [...]”.

Zapewne RIC III 241 (z XII 170–XII 171), RIC 261 lub 262 (z XII 171–XII 172) względnie RIC 276 (z XII 172–XII 173) (Av: M ANTONINVS AVG TR P XXV lub XXVI lub XXVII Głowa lub popiersie Marka Aureliusza w prawo. Rv: IMP VI COS III Mars stojący w prawo trzyma włócznię, lewa ręka na tarczy). Zapewne z powodu wytarcia monety J. Dutkiewicz pomylił tarczę z mieczem.

7. Denar Marek Aureliusz (Lucylla) 164–169 r. Rzym

Dziennik Poznański, nr 286: „1. Z młodą ładną kobietą twarzą, napis w około Lucilla Augusta, na odwrotnej stronie w okół figury Venus victrix”.

RIC III 786 lub RIC 787 (Av: LVCILLA AVGVSTA Popiersie Lucylli udrapowane w prawo. Rv: VENVS VICTRIX Wenus stojąca w lewo trzyma Wiktorię i opiera się na tarczy lub dodatkowo hełm pod tarczą).

8. Denar Kommodus 181–182 r. Rzym

Dziennik Poznański, nr 286: „2. M. Antoninus Commodus”.

RIC III 13–15, 18 (ze 181 r.) lub RIC 25–29, 33, 36 (181–182 r.) (denary z legendą: M ANTONINVS COMMODVS AVG).

9. Denar Septymiusz Sewer 193–195 r. Aleksandria lub Emesa

ewentualnie Geta 202–208 r. Rzym

Dziennik Poznański, nr 286: „5. Czytelne tylko sep. po drugiej stronie Romae ae.”.

RIC IV 350G, 193–195 r., Aleksandria (Av: IMP CAE L SEP SEV PERT AVG Głowa Septymiusza Sewera w wieńcu laurowym, w prawo. Rv: ROMAE AETERNAE Roma w hełmie, udrapowana, siedząca w lewo na okrągłej tarczy, trzyma Wiktorię w wyciągniętej prawej ręce i włócznię w lewej) lub RIC 414, 194–195 r., Emesa (Av: IMP CAE L SEP PERT AVG COS II Głowa Septymiusza Sewera w wieńcu laurowym, w prawo. Rv: ROMAE AETERNAE Roma siedząca w lewo na zbroi, trzyma Wiktorię i włócznię).

Mniej prawdopodobny denar Gety: RIC IV 19, 200–202 r., Rzym (Av: P SEPT GETA CAES PONT Popiersie Gety z gołą głową, udrapowane, w prawo. Rv: ROMAE AETERNAE Roma siedząca w heksastyłowej świątyni) lub RIC 54, 203–208 r., Rzym (Av: P SEPTIMIVS GETA CAES Popiersie Gety z gołą głową, udrapowane, w prawo. Rv: ROMAE AETERNAE Roma siedząca w heksastyłowej świątyni, posąg u stóp każdej kolumny, na górze Jupiter między półleżącymi postaciami).

10. Denar Cesarstwo Rzymskie

Dziennik Poznański, nr 277: „bardzo nieczytelne napisy. Na odwrotnej stronie jednego mieści się Geniusz skrzydlaty z różczką oliwną”.

Zapewne typ rewersu z Wiktorią lub Pax Nemesis.

Jeśli istotnie była to gałązka oliwna, rozważać można ewentualnie denar Hadriana, RIC II 282, 134–138 r., Rzym (Av: HADRIANVS AVG COS III P P Głowa Hadriana goła w prawo lub udrapowane popiersie z gołą głową w prawo, względnie głowa w wieńcu laurowym, w prawo. Rv: VICTORIA AVG Wiktoria udrapowana idąca w prawo, odciąża fałd sukni prawą ręką i w lewej trzyma gałązkę skierowaną w dół).

11. Denar Cesarstwo Rzymskie

Dziennik Poznański, nr 277: „bardzo nieczytelne napisy. Na drugiej stronie zdaje się Mars z drugą bardzo zatartą osóbką”.

Zapewne typ rewersu z dwiema stojącymi postaciami, przynajmniej jedna z nich ma atrybuty militarne.

Skróty

Av – awers monety

Rv – rewers monety

MIR – *Moneta Imperii Romani*:

B. Woytek, *Die Reichsprägung des Kaisers Traianus (98–117)*, MIR, Bd.14, Wien 2010.

RIC – *Roman Imperial Coinage*:

H.A. Mattingly, E.A. Sydenham, *Roman Imperial Coinage*:

vol. II, *Vespasian to Hadrian*, London 1926.

vol. III, *Antoninus Pius to Commodus*, London 1930.

vol. IV/1, *Pertinax to Geta AD 193–212*, London 1936.

BIBLIOGRAFIA

ALMGREN O.

1923 *Studien über nordeuropäischen Fibelformen der ersten nachchristlichen Jahrhunderte mit Berücksichtigung der provincialrömischen und südrussischen Formen*, Leipzig, Mannus Bibliothek, Bd. 32.

BOLIN S.

1926 *Fynden av romerska mynt i det fria Germanien*, Lund.

BURSCHÉ A.

1994 Die Markomannenkriege und der Zufluß römischer Münzen in das Barbaricum, [w:] H. Friesinger, J. Tejral, A. Stuppner (red.), *Markomannenkriege – Ursachen und Wirkungen. VI. Internationales Symposium "Grundprobleme der frühgeschichtlichen Entwicklung im nördlichen Mitteldonauegebiet"*. Wien 23.–26. November 1993, Spisy Archeologického Ústavu av ČR Brno, t. 1, Brno, s. 471–485.

2005 Rola źródeł numizmatycznych nad sytuacją osadniczą i kulturową na ziemiach polskich, [w:] P. Kaczanowski, M. Parczewski (red.), *Archeologia o początkach Słowian*, Kraków, s. 203–214.

2008 Function of Roman Coins in "Barbaricum" of Later Antiquity. An Anthropological Essay, [w:] A. Bursche, R. Ciołek, R. Wolters (eds.), *Roman coins outside the Empire. Ways and phases, contexts and functions. Proceedings of the ESF/SCH exploratory workshop, Radziwill Palace, Nieborów (Poland), 3–6 September 2005*, Collection Moneta, vol. 82, Wetteren, s. 395–416.

CHŁODNICKI M.

1996 *Skarby Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Historia ich pozyskania, zaginięcia i odzyskania*, Poznań.

DALBOR W.

1946 Dutkiewicz Jan Józef, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, s. 15.

DYMOWSKI A., MYZGIN K.

2014 Inflow and Redistribution of Roman Imperial Denarii in the Area of the Przeworsk, Wielbark and Chernyakhiv Cultures and in the Baltic Islands in the Light of Chronological Structure of Coin Hoards, *Notae Numismaticae – Zapiski Numizmatyczne*, t. IX, s. 39–69.

ERZEPKI B., KOSTRZEWSKI J.

1915 *Album zabytków przedhistorycznych Wielkiego Księstwa Poznańskiego zebranych w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, z. 4, Poznań.

FREDRICH C.

1909 Funde antiker Münzen in der Provinz Posen, *Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen*, Jg. 24, s. 193–247.

GODŁOWSKI K.

1989 Ziemie polskie w okresie wędrówek ludów, [w:] J. Okulicz-Kozaryn (red.), *Barbaricum*, t. 1, Warszawa, s. 12–63.

1992 Die Przeworsk-Kultur, [w:] G. Neumann, H. Seemann (red.), *Beiträge zum Verständnis der Germania des Tacitus*, Teil 2, Abhandlungen der Akademie der Wissenschaften in Göttingen. Philologisch-Historische Klasse. Dritte Folge, nr 195, Göttingen, s. 9–90.

GUMOWSKI M.

1958 Moneta rzymska w Polsce, *Przegląd Archeologiczny*, vol. 10 (1954–1956), s. 87–149.

JAHN M.

1931 Der germanische Goldfund von Ramieſt in Mähren, *Sudeta*, Jh. 7, s. 29–51.

JAŹDŹEWSKI W.

1890 Zapinki z dwoma i trzema wałkami spod Kalisza, *Zapiski Archeologiczne Poznańskie*, t. 1 (zeszyt 1, 1887), s. 34, tabl. 12:9–10.

KACZMAREK J.

1996 *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720–1958)*, Poznań.

KACZMAREK J., KACZMAREK H., SILSKA P.

2013 *Początki starożytności wielkopolskiego w korespondencji Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, Poznań.

KISS A.

1996 Das Gräberfeld von Szekszárd-Palánk aus der zweiten Hälfte des 5 Jh. und der ostgotische Fundstoff in Pannonien, *Zalai Múzeum*, t. 6, s. 53–86.

KOCH A.

1999 Zum archäologischen Nachweis der Sueben auf der Iberischen Halbinsel. Überlegungen zu einer Gürtelschnalle aus der Umgebung von Baamosto/Monforte de Lemos (Prov. Lugo, Spanien), *Acta Praehistorica et Archaeologica*, vol. 31, s. 156–198.

KOEHLER K.

1890 Pogląd na czynność sekcji archeologicznej wydziału historyczno-literackiego a później wydziału archeologicznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu do grudnia 1888, *Zapiski Archeologiczne Poznańskie*, t. 1, s. 55–58.

KOSTRZEWSKI J.

1918 *Przewodnik po zbiorach przedhistorycznych Muzeum im. Mielżyńskich*, Poznań.

1923 *Wielkopolska w czasach przedhistorycznych*, Poznań.

1928 *Zbiory przedhistoryczne, Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, t. 50, s. 480–487.

1935 *Przewodnik po dziale przedhistorycznym Muzeum Wielkopolskiego*, Poznań.

1949 *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań.

1955 *Wielkopolska w pradziejach*, Wrocław.

KUNISZ A.

1973 *Katalog skarbów monet rzymskich odkrytych na ziemiach polskich*, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Materiały do prahistorii ziem polskich*, cz. V, z. 5, Warszawa.

MADERA P.

2008 *Ze studiów nad piecami dymarskimi z kotlinką „bardzo dużą” na Śląsku*, [w:] A. Błażejowski (red.), *Labor et patientia. Studia archaeologica Stanisłao Pazda dedicata*, Wrocław, s. 171–203.

MADYDA-LEGUTKO R.

1987 *Die Gürtelschnallen der römischen Kaiserzeit und der frühen Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum*, BAR Int. Series 360 (1986).

MAJEWSKI K.

1949 *Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich*, Wrocław.

MAKIEWICZ T.

1997 *Zapomniane bagienne miejsce ofiarne kultury przeworskiej w południowej Wielkopolsce. Łagiewniki koło Kościana, woj. Leszno*, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. VIII, s. 121–138.

1998 *Ein vergessener Mooropferplatz aus der südl. Großpolen (Łagiewniki bei Kościan, woj. Leszno)*, [w:] A. Wesse (red.), *Studien zur Archäologie des Ostseeraumes. Von der Eisenzeit zum Mittelalter. Festschrift M. Müller-Wille*, Neumünster, s. 309–313.

2000a *Gliniany ołtarz-palenisko z Jarosławia na tle porównawczym*, [w:] J. Rydzewski (red.), *150 lat Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Kraków, s. 221–233.

2000b *Nieznane odkrycie wielkiego domu halowego z późnego okresu przedrzymskiego w Pile*, *Archaeologia Historica Polona*, t. 8, s. 297–305.

2001a *Łagiewniki*, [w:] *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, Bd. 19, Berlin–New York, s. 71–73.

2001b *Verzierte Tonaltäre und Feuerstellen als Ausdruck der interkulturellen Kontakte in der Eisenzeit Europas*, [w:] E. Istvánovits, V. Kulcsár (red.), *International Connections of the Barbarians of the Carpathian Basin in the 1st–5th centuries A.D. Proceedings of the international conference held in 1999 in Aszód and Nyíregyháza*, Aszód–Nyíregyháza, s. 9–23.

MAKIEWICZ T., MICHAŁOWSKI A.

1997 *Pracownia obróbki bursztynu w osadzie kultury przeworskiej w Sosnowcu koło Śremu (woj. poznańskie) na tle porównawczym*, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. VIII, s. 139–156.

MĄCZYŃSKA M.

1999 *Schyłkowa faza kultury przeworskiej*, *Kultura Przeworska*, t. 4, s. 25–53.

2013 *Die Goldfibel von Młoteczno (Hammersdorf), Kr. Braniewo in Nordostpolen*, *Archaeologia Litwana*, vol. 14, s. 181–198.

MĘCLEWSKA M., PASZKIEWICZ B.

1993 *Znaleziska numizmatyczne odzyskane z Niemiec 19 sierpnia 1992 r.*, *Wiadomości Numizmatyczne*, t. 36 (1992), s. 69–75.

NAWROCKI S.

1968 *Dzieje hutnictwa żelaznego w powiecie ostrzeszowskim*, *Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. IX, s. 41–58.

ORZECZOWSKI S.

2013 *Region żelaza. Centra hutnicze kultury przeworskiej*, Kielce.

PETERSEN E.

1944 *Bekannte und unbekannte germanische Funde der frühen Völkerwanderungszeit aus dem Osten*, *Posener Jahrbuch für Vorgeschichte*, Jh. 1, s. 75–86.

QUAST D.

2009 *Velp und verwandte Schatzfunde der frühen 5. Jahrhunderts*, *Acta Praehistorica et Archaeologica*, Bd. 41, s. 207–230.

2011 *Der Schatz der Königin? Völkerwanderungszeitliche Schatzfunde und weibliche Eliten*, [w:] D. Quast (red.), *Weibliche Eliten in der Frühgeschichte*, Mainz, s. 121–141.

RAU A.

2013a *Some observations on Migration Period “Hacksilber” hoards with Roman components*, [w:] B. Ludowici (red.), *Individual and Individuality? Approaches towards an Archaeology of Personhood in the First Millennium AD*, *Neue Studien zur Sachsenforschung*, Bd. 4, s. 189–203.

- 2013b Where did the late empire end? Hacksilber and coins in continental and northern Barbaricum c. AD 340–500, [w:] F. Hunter, K. Painter (red.), *Late Roman Silver. The Traprain Treasure in Context*, Edinburgh, s. 339–357.
- SCHÖNEBURG P.
- 1996 Die Fibel vom Typ Wiesbaden aus der Siedlungsgrabung von Dallgow-Döbewitz, Kr. Havelland, *Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift*, Bd. 37, s. 167–175.
- SCHULZE M.
- 1977 Die spätkaiserzeitlichen Armbrustfibeln mit festem Nadelhalter, *Antiquitas Reihe*, 3, Bd. 19, Bonn.
- M. SCHULZE-DÖRRLAMM
- 1986 Gotiske Amulette des 4. und 5. Jahrhunderts n. Chr., *Archäologisches Korrespondenzblatt*, Jh. 16, s. 347–355.
- SCHWARTZ W.
- 1881a Römische Münzfunde und alte Schlackenruben im Posenschen, [w:] *Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte*, Zeitschrift für Ethnologie, Bd. 13, s. 50–53.
- 1881b Spuren prähistorischer Eisenschmelzen. Materialien zu einer prähistorischen Karte der Provinz Posen, *Nachtrag III*, s. 11–12.
- SKOWRONEK S.
- 1973 Nieznane znaleziska monet z terenu Wielkopolski, *Wiadomości Numizmatyczne*, t. 17, s. 75–81.
- STOCKI E.
- 1968 Koehler Klemens, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, s. 250.
- TEMPELMANN-MĄCZYŃSKA M.
- 1989 Das „reduzierte“ Trachtmodell der gotischen Frauen und seine Ursprünge, [w:] *Peregrinatio Gothica*, Archeologia Baltica, t. 8, s. 203–230.
- WERNER J.
- 1981 Ein Beitrag zu den Fibeln vom „Typ Wiesbaden“ und zur germanischen Punzornamentik, *Bayerische Vorgeschichtsblätter*, Bd. 46, s. 225–254.
- 1988 Dančeny und Brangstrup. Untersuchungen zur Černjachov-Kultur zwischen Sereth und Dnestr und zu der „Reichtumszentren“ auf Fünen, *Bonner Jahrbücher*, Bd. 188, s. 241–286.
- WĘDZKI A.
- 1981a Władysław Jażdżewski, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań, s. 294–295.
- 1981b Klemens Koehler, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań, s. 343–344.
- WIEGELS R.
- 2003 Silberbarren der römischen Kaiserzeit. Katalog und Versuch einer Deutung, Rhaden, *Freiburger Beiträge zur Archäologie und Geschichte des Ersten Jahrtausends*, Bd. 7.
- WOJTKOWSKI A.
- 1928 Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, *Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, t. 50.
- ZAKRZEWSKI Z.
- 1918 Początki mennictwa polskiego, *Zapiski Muzealne*, z. 2/3 (1917–1918), s. 30–36.

FORGOTTEN COINS FROM THE SIEDLIKÓW HOARD

Summary

The hoard dated to the early Migration Period discovered in 1880 in Siedlików (Ostrzeszów powiat) has attracted attention since the very beginning due to the fact that it included Roman denarii, a bar of silver and silver jewelry, as well as the fact of being deposited in a bloomery. Information about this valuable discovery was introduced into academic literature by amateur archaeologist W. Schwartz (1881a). The coins suitable for analysis were described at the beginning of the 20th century in the Museum of the Poznań Society of Friends of Sciences (TPN) by C. Fredrich (1909, p. 204 no 7; cf. S. Bolin 1926, p. (88), no 84; K. Majewski 1949, p. 144, no 928; M. Gumowski 1958, p. 125, no 40; A. Kunisz 1973, p. 101/102, no 139). The non-numismatic part of the hoard, acquired by the TPN was documented by B. Erzepki and J. Kostrzewski (1915, p. 9, table 67: 21–24); the chronology was determined by M. Jahn (1931, p. 49) and a complete description of non-monetary elements was provided by E. Petersen (1944: 77–81).

Despite the importance of the discovery, not all available information, particularly regarding the coins, has been implemented into the academic discourse. The missing elements include eleven denarii described by the painter Jan Dutkiewicz in an issue of *Dziennik Poznański* from December 1880 (no 277, 283, 286, cf. annex 1). The main contribution of J. Dutkiewicz was publishing information about the hoard and the remains of ancient iron

industry in the Ostrzeszów powiat. His peers from the Society of Friends of Sciences fostered this knowledge until finally Józef Kostrzewski pointed others to specific issues of *Dziennik Poznański* containing information about the hoard and descriptions of the coins (Kostrzewski 1923, p. 300, footnote 743).

Based on the archival and earliest published mentions about the discovery, we can compile information about the composition of the hoard and the methods of preservation used. The items were hidden in a bloomery with a "very large" pit (for the type of bloomery, cf. Madera 2008), with a diameter of approx. 1.5 m, surrounded by stones and clay. The valuables, perhaps hidden in a clay vessel placed on a stone base, were dug into the layer of slag, covered with a big slag piece and backfilled with fine slag. The hoard is dated to the first half of the 5th cent. Its analyzed portion, comprised of around 400 (?) denarii, a bar of silver, a lunula with a length of chain through its eye, two impressive partially gilded fibulae and a massive buckle frame, included approximately 1.4–1.5 kg of silver (fig. 1; 2). It remains debatable if the fibulae, similar in style to the Wiesbaden type and ornamented with hand-stamped patterns of the Sösdala-Untersiebenbrunn style, were joined by a chain with a lunula, which would be consistent with J. Dutkiewicz's description of a chain with two fibulae and a lunula. One notable item is the bar of silver, the weight of which (155.298 g), despite the lack of stamp, was determined to be approx. ½ of a Roman libra (cf. Wiegels 2003).

The precise number of coins in the hoard is not known. At first, Jan Dutkiewicz mentioned about over a thousand denarii, but this has not been confirmed by anyone. Later records set the number of coins at around 400. Approximately 200 coins were acquired by the Poznań Society of Friends of Sciences, along with the silver bar, fibulae and the buckle frame. At the beginning of the 20th century only 27 or 25 denarii were available in the collection of the TPN. Carl Fredrich (1909) provided a general description of 25 coins based on the dates of the reigns of emperors (table 2).

Information provided by J. Dutkiewicz, published in *Dziennik Poznański* allows us to supplement Fredrich's list with new identified coins and also to more closely describe several of those denarii (table 1; catalogue). It also grants us the opportunity to verify our knowledge about the youngest issued item of the Siedlików hoard, which wasn't a Commodus-era denarius, but a denarius from the reign of Septimius Severus (table 1, 2; catalog no 11). Identifying the coin of the emperor ruling at the turn of the 2nd and 3rd century would be consistent with the information published in the 19th century about the coins dating back between the 1st and 3rd century. So it is possible that the hoard includes other denarii from the times of Septimius Severus, or even younger.

The studied items of the Siedlików hoard found in the collections of the TPN and J. Dutkiewicz, include coins issued between the times of Domitian (81–96) and Septimius Severus (193–211) as well as the barbarian imitation of Antoninus Pius's denarius (table 2). The majority of identified coins were issued by Marcus Aurelius (10) and Antoninus Pius (8) – over 54% altogether. Another major group includes earlier coins of Domitian (1), Trajan (5) and Hadrian (5), which comprise 33% of all identified denarii. The coins issued by Commodus (3) and Septimius Severus (1) form the least numerous group. Because only a small percentage of all discovered coins have been studied (33 out of around 400?), it is impossible to determine the chronological structure of the hoard.

The Siedlików deposit is most probably another denarii hoard including the youngest coins issued in the first years of Septimius Severus's reign – numerous similar discoveries are being made throughout the European Barbaricum. It proves that denarii from the second half of the 1st century and from the 2nd century remained in use for a long time. Old denarii of "pure" silver, i.e. from before the monetary reform of the year 194, constituted the core of the silver hoard, which also included the silver bar, possibly from Roman territories or frontier areas, and barbarian jewelry, mostly for women. A similar silver hoard, consisting of old denarii and jewelry, has been found not far from Siedlików, namely in Kalisz (it is known as the Koźminek hoard). The latter hoard was most likely a family treasure accumulated through a longer period – this is indicated not only by the denarii, but also fibulae of different chronology: Zakrzów type and a sheet "Gothic" one. Elements of both these hoards, as well as other discoveries from the Migration Period found in central Poland and Wielkopolska, dated up to the second half of the 5th and the beginning of the 6th century, indicate extensive contacts with the areas of the Danube and the Elbe river basin, and later also Scandinavia and even Italia (recently: Mączyńska 1999).

Translated by Krzysztof Chorzewski

ANEKS

**Korespondencja Jana Dutkiewicza i Władysława Jażdżewskiego
na temat skarbu w Siedlikowie, drukowana w *Dzienniku Poznańskim****

Dziennik Poznański nr 277, 2 XII 1880 r.

OSTRZESZÓW, 30 listopada. We wsi Siedlikowie pod Ostrzeszowem przed kilku dniami znaleziono znaczną ilość starej monety rzymskiej, wraz ze sztabką srebra 8 cale długą, 1 i pół cala szeroką i pół cala grubą, oraz łańcuszek z dwiema szpinkami i pół księżycem. Przedmioty te są po części w posiadaniu p. Kochanowskiego, właściciela gruntu w Siedlikowie i jak słyszę ma zamiar tenże ofiarowania skarbu tego Towarzystwu przyjaciół nauk w Poznaniu. Te pieniądze, które sprawodawca odebrał z rąk przy kopaniu mających udział ludzi są następujące:

1. Dwa pieniądze z podobnie odbitymi twarzami noszą napis M Antoninus Augustus. Dalszy napis nie czytelny. Po drugiej stronie o tyle różnią się od siebie, że na jednej stronie jednego wybita postać rycerza opartego na włóczni, trzymająca miecz w ręku, w okół litery MPVI Cos, reszta zatarta. Na drugim pieniążku osoba trzymająca w lewym ręku róg obfitości, w prawym niewyraźny przedmiot nad ofiarnym naczyniem. Napis w okół M T R P XIX I M P III Cos III.

2. Pieniążek z młodą twarzą nosi napis w okół Aurchus Caesar XV. Reszta nie czytelna. Na odwrotnej stronie urna, w okół litery P I T A S A V C.

3. Pieniążek z starą twarzą. Napis w okół I M P L Aurel rarus aug. Na drugiej stronie osoba z rogami obfitości w drugim ręku trzymająca coś na kształt kuli, z napisem w okół P R C V D (zdaje się E nieczytelne) O R T A P II Cos II.

4. Ostatnie dwa pieniądze noszą bardzo nieczytelne napisy. Na odwrotnej stronie jednego mieści się Geniusz skrzydlaty z różczką oliwną. Na drugiej stronie zdaje się Mars z drugą bardzo zatartą osobką. Pieniążki te są z czystego srebra, wielkości pięcio-fenygówki.

Zwracam uwagę badaczy starożytności na tę okoliczność, że pieniądze te znalezione zostały przy kopaniu żużli z odpadów kuźnic, że się znajdowały wśród tegoż wyrobu, a zatem pochodzą z czasów, w których u nas kwitnął wyrób żelaza. Czego dowodem bardzo obfite odpady od wyrobu (żużli), znajdujące się nieomal po wszystkich polach okolicznych Ostrzeszowa, na przestrzeniach kilku milowych. To daje dowód oświaty i przemysłu naszego narodu z czasów jeszcze przedchrześcijańskich. Zdaje się, że początkowo wyrabiano tu żelazo z obfitych pokładów murawinca (Rassen – Eisen-Stein), i te to odpady, w których pieniądze wzmiankowane znaleziono znacznie się różnią od odpadów późniejszych, pochodzących z przerobu starego żelaza na nowe. Sprawozdawcy samemu to w oczy podpadło a powyższe mniemanie stwierdzonem zostało przez przemysłowca, dziś materiał ten wyzyskującego. Jeżeli wyżej opisane pieniądze mają jaką wartość – takowe każdej chwili prześlę Tow. nauk w Poznaniu. (Adres mój J. Dutkiewicz w Ostrzeszowie.)

Przy tej sposobności nadmieniam jeszcze o bardzo ciekawych pamiątkach starożytności, o kopcach tak zwanych szwedzkich, obficie rozsianych po okolicach powiatu. Te kopce nie są pochodzenia szwedzkiego. Siegają one daleko odleglejszych czasów, a to dla tego, że na usypanie tychże wśród rozległych łąk potrzeba było lat kilku (szwedzka wojna krótko trwała) a powtórę, mieszczą w sobie starożytności przedchrześcijańskie jakimi są urny znalezione w jednym takim pod Kępem przy rozkopywaniu, które później poprzestano.

Dziennik Poznański nr 283, 10 XII 1880 r.

OSTRZESZÓW, 7 grudnia. W nr. 277 „Dziennika” w korespondencji mojej z Ostrzeszowa, zaszyły następujące pomyłki:

Zamiast Aurchus, czytać należy Aurelius, zamiast Aurel rarus, Aurel varus.

Napisy odnoszą się do Caesara Antonina, aurela varra, panującego od roku 161 do roku 180 po Chrystusie. Następnie mylnem było moje mniemanie, jakoby p. Kochanowski, właściciel przeszło 1000 sztuk tych monet, zamierzał takowe ofiarować Towarz. przyjaciół nauk. Co zamyśla z niemi uczynić, nie śmiem twierdzić. W każdym razie miłośnicy starożytności mogą się zgłosić wprost do pana Kochanowskiego w Siedlikowie pod Ostrzeszowem.

* Zachowano oryginalną pisownię tekstu.

Dziennik Poznański nr 284, 11 XII 1880 r.

– Od p. Wł. Jażdżewskiego odbieramy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze!

W korespondencji z Ostrzeszowa, umieszczonej w nr. 283 „Dziennika”, czytam poprawkę dotyczącą opisu monet rzymskich znalezionych niedawno w Siedlikowie.

Poprawka ta również jest niedokładną, ani Aurel. rarus ani Aurel Varus nie można czytać; tylko zapewne Imp. Caes. L. Aurel. Verus. Aug. Był to współregent i zięć cesarza rzymskiego Marka Aureliusza i panował z nim razem od r. 161-169 p. Chr. Jeżeli p. Kochanowski nie rozporządził jeszcze monetami rzymskimi w Siedlikowie znalezionymi, upraszam go, ażeby je nadesłał komisji archeologicznej Towarzystwa przyjaciół nauk, albo na ręce podpisanego, albo też na ręce konserwatora Towarzystwa i członka tej komisji p. H. Feldmanowskiego. Komisja archeologiczna podejmie się najchętniej opisu tych monet i będzie jej bardzo pożądanem zrobić z rozpoznania tych monet użytek naukowy.

Tę samą prośbę zanosimy do szanownego ks. proboszcza posiadającego resztki skarbu Baranowskiego, który jest niesłychanie ważny pod względem stosunków naszych handlowych z Rzymianami i ustanowienia dróg handlowych, prowadzących niezawodnie i głównie przez powiaty ostrzeszowski, odolanowski i pleszewski. Skarb ten składający się podobno z blisko tysiąca monet, dla nauki niepowrotnie jest stracony, już dla tego samego, że w niektórej części, jak mówią, poszedł do tygła, a mógł być zbadany całkowicie niesłychanie się przyczynić do uzupełnienia badań dotyczących naszej przeszłości przedhistorycznej.

Przy sposobności tej przypominamy naszej publiczności, że wszelkie wykopaliska tego rodzaju należy w interesie nauki komunikować komisji archeologicznej Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, bo tylko w ten sposób dadzą się zużytkować dla nauki.

Racz przyjąć szanowny panie wyraz prawdziwego poważania

Wł. Jażdżewski,
członek komisji archeol.
Tow. przyj. nauk pozn.

Dziennik Poznański nr 286, 14 XII 1880 r.

– Od p. Dutkiewicza z Ostrzeszowa odbieramy pismo następujące:

Szanowny panie redaktorze! Przebac pan, że go trudzę swoją korespondencją w sprawie wykopalisk siedlikowskich, które jak to sądzić mogę z dzisiejszej korespondencji pana rzecznika Jażdżewskiego w wysokim stopniu zainteresowały badaczy starożytności.

Znalezione pieniądze (350 przeszło) szpinkę srebrną, złotą blaszkę wysadzaną, kształtem zbliżającą się więcej do broszki, jako też dwie ozdoby ze srebra, przesłał p. Kochanowski znanemu naszemu powieściopisarzowi panu Kraszewskiemu do Dreżna, który listownie prosił o przesłanie znalezionych przedmiotów do przejrzania.

Pieniążki, które później z tego samego źródła pochodzące nabyłem są następujące:

1. Z młodą ładną kobiecą twarzą napis w okół Lucilla Augusta, na odwrotnej stronie w okół figury Venus victrix.

2. M. Antoninus Commodus.

3. Trzeci nosi napis Trajano.

4. Zupełnie podobny do nagłówka 3go z czytelnymi literami Aug. Ger. Dacum I. Na odwrotnej stronie ma przedstawiać kolumnę Trajana w Rzymie dziś znajdującą się jeszcze.

5. Czytelne tylko sep. po drugiej stronie Romae ae.

Przed półrokiem znaleziono również pieniążki starożytne lecz w mniejszej ilości na polach pana Gernolda pod Ostrzeszowem we wsi Kuźniki. Zanim zdołałem uprosić pana Gernolda o pokazanie, już były przeszły w inne ręce, tak że nie mogłem się dowiedzieć z jakich czasów pochodziły.

Co się tyczy miejscowości, w jakiej pieniążki siedlikowskie znaleziono, poprzednio opisywałem. Dodać tu tylko winienem do historii żużla kowalskiego, że tuż przy pieniądzech znajdował się kocioł z kamienia polnego wymurowany w ziemi, noszący na spodzie ślady stopionego metalu. Takich kotłów napotkać można bardzo wiele w miejscowościach, w których żużle są nagromadzone. Są one przeciętnie 5 stóp szerokie i do 4 stóp głębokie. Nie daleko jednego takiego znaleziono popielnicę (urnę) popiołem z kości napełnioną, a obłożoną dookoła żużlem kowalskim. Jest to dowód, że fabryki te istniały za czasów przedchrześcijańskich.

Co do przedmiotów wydobytych z kopca tak zwanego szwedzkiego pod Kępem odsyłam panów, chcących się bliżej o tem obznajmić do pana Brunsza w Kępnie u którego pierwsza urna wykopana się znajdowała.

Pozostaję z głębokim szacunkiem
Dutkiewicz

Adres autorki:

mgr Alicja Gałęzowska
Muzeum Archeologiczne w Poznaniu,
ul. Wodna 27, 61-781 Poznań

Pies pogrzebany, czyli w sprawie pochówków kurhanowych z zespołu osadniczego kultury przeworskiej z okresu rzymskiego w Przywozie

LUBOMIRA TYSZLER (Łódź)

Stanowiska kultury przeworskiej z okresu rzymskiego w Przywozie nad górną Wartą należą do jednego z bardziej rozpoznawalnych zespołów osadniczych tej jednostki kulturowej, głównie za sprawą odkrytych tam kurhanów. Systematyczne badania prowadził tam w latach 1964–1975 ówczesny dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi – prof. Konrad Jażdżewski. W pracach ekspedycji uczestniczył nasz Jubilat, prof. Tadeusz Makiewicz, w którego kręgu zainteresowań ważne miejsce zajmują zagadnienia wierzeń i kultów okresów lateńskiego i rzymskiego. Poświęcone Profesorowi studium nawiązuje do intrygującego wciąż odkrycia pochówka psa w jednym z kurhanów w Przywozie¹.

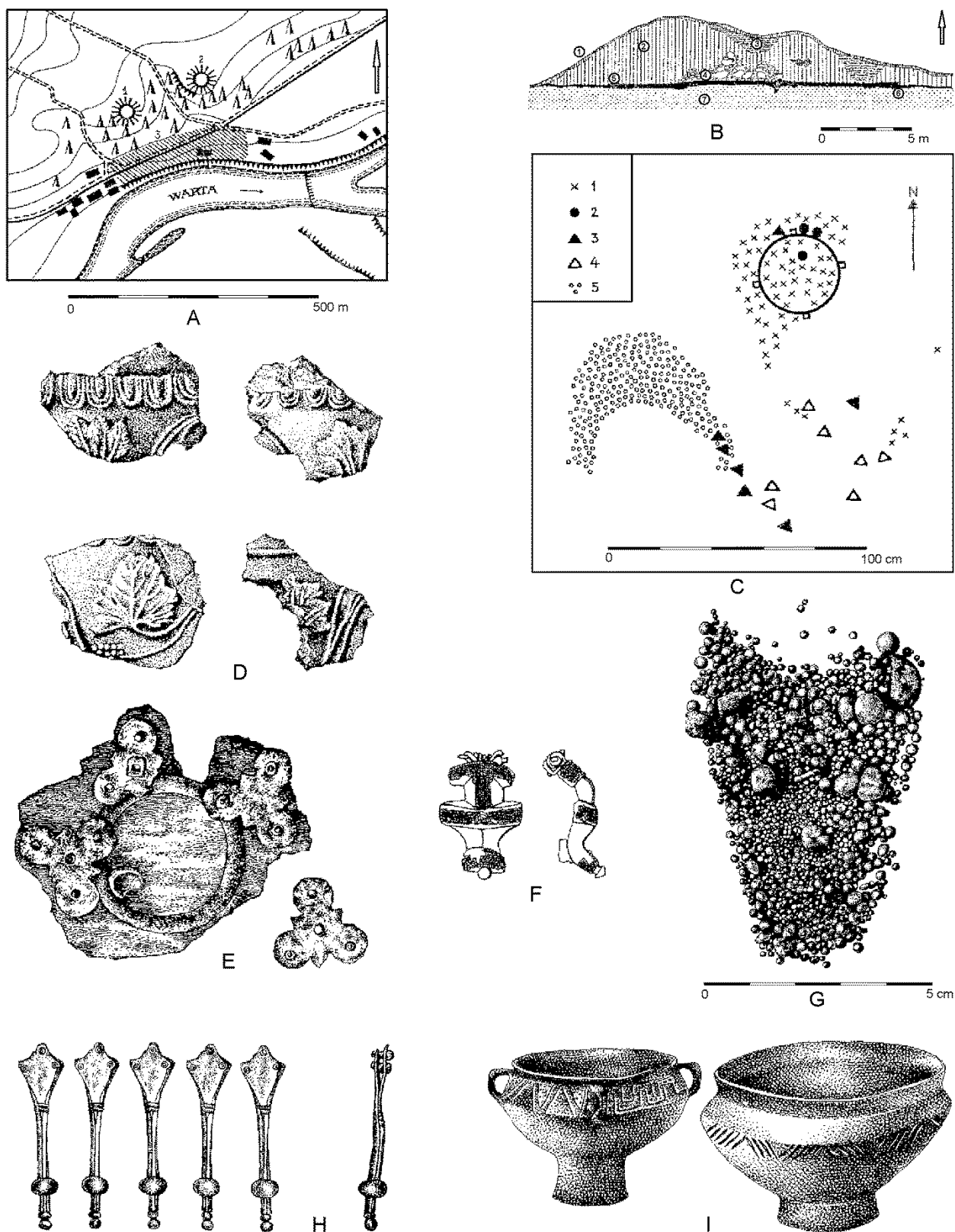
Badania ówczesne objęły cmentarzysko kurhanowe (stanowisko 1) i pobliską osadę (stanowisko 1a) z okresu rzymskiego. Wyniki ujęte zostały w kilku sprawozdaniach, jak również w artykułach problemowych (Kowalczyk 1968; Kaszewska 1969; Makiewicz 1969; Jadczkowska 1971, 1973, 1976). Wkrótce po zakończeniu badań ukazała się synteza zagadnień pióra Konrada Jażdżewskiego (1976), ujmująca interesujące nas groby kurhanowe w kontekście pobliskiej osady.

W okolicach Przywozu (pow. Wieluń, woj. łódzkie) mamy do czynienia z mikroregionalną strukturą osadniczą, której zasięg i charakter wymagają dalszego rozpoznania. Wspomniana osada rozlokowana została wzdłuż lewobrzeżnej terasy w sąsiedztwie nurtów rzeki Warty na długości około 250 m i szerokości około 50 m (stan. 1a), założone zaś w jej pobliżu kurhany zostały usytuowane na wysokiej skarpie terasy nadzalewowej. Dotychczas nie odnotowano lokalizacji cmentarzyska o charakterze egalitarnym, na którym grzebano pozostałych zmarłych zamieszkujących osadę bądź zmarłych z kilku osad.

Niniejsze studium poświęcone jest zagadnieniom pochówków kurhanowych (strefa *sacrum*), zasadne jest jednak przedstawienie zarysu problematyki osady (strefa *profanum*) zamieszkiwanej przez ludność, która, jak należy zakładać, owe mogiły wzniosła (ryc. 1A). Brakującym ogniwem pozostaje wspomniane cmentarzysko – jego odkrycie z pewnością dostarczyłoby znaczących materiałów w zakresie obrzędowości, stosunków społecznych i kontaktów międzykulturowych.

Strefa *profanum*. Osada w Przywozie (stan. 1a) została przebadana na powierzchni ponad 0,5 ha, przy czym jej zasięg oceniany jest na około 1 ha. Jest to typ osady otwartej, bez dającego się uchwycić regularnego rozplanowania. Zdaniem A. Michałowskiego (2003, s. 60) mogła być nieregularną ulicówką, na którą składały się dwa rzędy zagłębionych domów. Istotne uzupełnienie wniosła reinterpretacja wyników badań na podstawie dokumentacji, która pozwoliła na „wyselekcjonowanie” budowli naziemnych (Michałowski 2011, s. 198, tab. 25). Gospodarka ludności zamieszkującej osadę opierała

¹ Dziękuję bardzo dyrektorowi Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, prof. dr. hab. Ryszardowi Grygielowi, oraz kustoszowi, dr. Wojciechowi Sicińskiemu, za udostępnienie materiałów z badań w Przywozie.



Ryc. 1. Przywóz, gm. Wierchlas, pow. wieluński, woj. łódzkie, stan. 1 (za: Jażdżewski 1976, il. 1-10)

A. Lokalizacja kurhanów (stan. 1) i osady (stan. 1a). B. Plan nasypu kurhanu: 1) humus, 2) nasyp, 3) wkopy, 4) kamienne jądro, 5) warstwa ciałopalenia *in situ*, 6) poziom pierwotny (ślady orki), 7) podglebie. C. Plan grobu: 1) przepalone kości, 2) stopiony brąz, 3) fragmenty *terra sigillata*, 4) fragmenty innej ceramiki, 5) stopione złoto. D-I. Materiał zabytkowy; D-F, H-I – bez skali. D. Fragmenty miski *terra sigillata*. E. Brązowe elementy. F. Brązowa zapinka częściowo platerowana srebrem. G. Granulki stopionego złota. H. Brązowe profilowane zakończenia pasa. I. Dwa naczynia ręcznie lepiące (popielnica i naczynie zrekonstruowane)

się standardowo na produkcji żywności, ale także na produkcji żelaza w bliżej nieznanym nam zakresie. Rozwój osady z pewnością powiązany był z funkcjonującą w jej pobliżu przeprawą rzeczną, jakkolwiek nie dysponujemy bezpośrednimi źródłami o miejscu tej przeprawy.

Okres użytkowania osady w Przywozie dobrze datują pozyskane w trakcie badań zapinki, jak również pojedynczy denar rzymski (Jadczykowa 1976, s. 268, tabl. I: 9a, 10a, 14: 4, 9; 1981; Jażdżewski 1976, s. 218, 221–222, ryc. 41–45, 49; *Tabula Imperii Romani* M-34 2002, s. 259, nr 611). Z wczesnym okresem kontaktów z prowincjami, od około połowy II w., należałoby wiązać wspomniany denar cesarzowej Faustyny Starszej (tytuł Augusty po 138 r., zm. 140 r.). Egzemplarze zaś zapinek, mianowicie typu A.IV.78/79, typu A.II.43 ze złotą folią, typu A.VI.159 z poszerzoną nóżką oraz typu zbliżonego do okazów grupy A.VII (typu sarmackiego), pozwalają określić początek osady na fazę B2 bądź raczej na podfazę B2b, a jej dalszy rozwój w ciągu fazy C1a (B2/C1a–C1a) (zob. Godłowski 1985, s. 53, 67; Olędzki 2002, s. 82–83, ryc. 19; Mączyńska 2003, s. 303 i n.; 2006, s. 169, ryc. 8).

Najmłodszy okres jej funkcjonowania charakteryzuje ceramika toczona oraz duże naczynia zasobowe, tzw. *Krausengefässe*, datowane ogólnie w ramach faz C1b–D okresu rzymskiego i okresu wędrówek ludów (Jażdżewski 1976, s. 218, ryc. 19, s. 33–35; Godłowski 1985, s. 90–92, mapy 6, 7). Późne znalezisko kolca germańskiej sprzączki zdobionej wkładkami dowodzić może utrzymywania się osadnictwa w Przywozie w ciągu drugiej połowy V w. i na początku VI w. (Mączyńska 1999, s. 29, 30, ryc. 10:5, mapa 3). Osada funkcjonowała jeszcze około połowy V w., a nawet później, wówczas gdy kultura przeworska *de facto* już kończyła swoją egzystencję, a na obszary zajmowane dawniej przez ludność tej kultury napływać zaczęli Słowianie.

Strefa *sacrum*. Strefa ta obejmuje dwie mogiły, oznaczone numerami 1 i 2, usypane na wysokiej terasie nadzalewowej, wyniesionej na około 16 m od poziomu rzeki, a jedną od drugiej oddzielał głęboki jar oraz dystans około 165 m (Jażdżewski 1976, s. 210, il. 1). Znajdowały się w niedużej odległości od osady zabudowanej wzdłuż Warty. Obydwie strefy, *sacrum* (cmentarzysko) i *profanum* (osada), były od siebie odseparowane.

Z wymienionych obiektów kurhan nr 2 został poważnie zniszczony jeszcze przed rozpoczęciem badań wykopaliskowych. Odnotowano jego kolisty zarys o średnicy około 26 m, łącznie z otaczającym go solidnym rowem, zagłębionym na około 0,5 m i o szerokości około 1,0 m, oraz relikty zniszczonego jądra zbudowanego z kamieni eratycznych i brył żużla (Jażdżewski 1976, s. 212, 214, il. 15, 16). Miejsce pochówki (?) nie zostało zidentyfikowane, a znalezione artefakty to zaledwie fragmenty ceramiki ręcznie lepionej. W głębokiej jamie usytuowanej w strefie obrzeża natrafiono na niewielkie toczone naczynie panońskiej proveniencji. Obiekt datować można ogólnie na fazę C1 młodszego okresu rzymskiego.

Drugi kurhan nr 1, miał średnicę około 24 m i zachował się na wysokość około 4 m (pierwotnie nawet około 5 m) (ryc. 1:B). Widoczne w nasypie deformacje są pozostałością po wkopach rabunkowych, które szczęśliwie nie zniszczyły pochówki. W trakcie badań stwierdzono centralnie usytuowane wielowarstwowe jądro kamienne o średnicy około 6,0 m, ułożone na rozległej warstwie ciałopalenia o średnicy około 16,5 m (na linii wschód–zachód), w którą wkopany został grób popielnicowy (Kowalczyk 1968, s. 113–121, ryc. 3–4, 7; Jażdżewski 1976, s. 210–212, ryc. 1–11). Odkryty tam pochówek popielnicowy zawierał stosunkowo bogate wyposażenie (Jażdżewski 1976, s. 211, il. 2–10; Tyszler 1999, cz. I, s. 175, cz. II, s. 44, 83–84; też 2012, s. 61, ryc. 12: 1, 2a–d, 3–4; s. 384: Kat. Tab. 15A.F, s. 388: Kat. Tab. 16A). Część akcesoriów złożona została w wypełnionej kośćmi ręcznie lepionej popielnicy bądź w jej pobliżu w jamie, mianowicie bryłki stopionego brązu (bliżej nieokreślonych przedmiotów) oraz fragmenty ceramiki *terra sigillata*. Większość wyposażenia zalegała w rozległej warstwie na przestrzeni około 0,75 × 1,15 m, z której zebrano brązową zapinkę grzebykową, około 50 gram kuleczek stopionego złota, pięć brązowych silnie profilowanych zakończeń pasa, brązowe kółko i brązowe blaszkowate aplikacje, grudki stopionego szkła, fragmenty ceramiki *terra sigillata* oraz fragmenty innego, ręcznie lepionego naczynia. Istotnymi wyznacznikami chronologii względnej pochówki są zabytki metalowe, mianowicie zapinka i elementy pasa.

Zapinka jest okazem typu A.V.96 wykonanym z brązu (bez tulejki?) z kulką na piętce, inkrustowanym na grzebykach i na kabłąku srebrnymi (powlekanyymi złotem?) blaszkami z ornamentem imitującym filigran (ryc. 1: F). Ten sposób dekoracji zapinek grzebykowych znany jest w kulturze wielbarskiej. Przykładowo: w Kowalewku, pow. Oborniki, stan. 12, dwie brązowe zapinki typu

A.V.96 z żelaznymi tulejkami na sprężyny, pokryte srebrnymi blaszkami, wraz ze srebrnymi bransoletkami żmijowatymi oraz bogatą kolia, stanowiły wyposażenie w grobie nr 372 młodej kobiety (*juvenis*) datowanym na fazę B2/C1 (Skorupka 2001, s. 99, tabl. 116: 1-2, fot. 16). Resztki zdobienia zachowały się na grzebykach dwóch brązowych zapinek typu A.V.96, w tym jednej z tulejką na sprężynie, współwystępujących z trzecią srebrną zapinką typu A.VII.203, w kolejnym z pochówków młodej kobiety (*juvenis*) z tego cmentarzyska, w grobie nr 345 datowanym na fazę B2/C1 (Skorupka 2001, s. 92, tabl. 102: 345: 2, 3). Podobną konfigurację tworzyły zapinki w grobie kobiety, nr 480, datowanym na fazę B2c, odkrytym na cmentarzysku w Weklicach, pow. Elbląg, stan. 7; mianowicie para brązowych zapinek z tulejkami na sprężyny typu A.V.96 z zachowanymi na nich śladami srebrnej folii z dekoracją jodełkową, którym towarzyszyła trzecia zapinka typu A.V.126/130 (Natusiewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011, s. 118, 126/ tabl. 1, pl. 214: 1, 2). Takie dekoracje z użyciem filigranu i jego imitacji, jak też granulacji, stanowią cechę dystynktywną stylistyki zdobienia biżuterii określanej jako „styl barokowy” w zespołach kultury wielbarskiej.

Brązowe egzemplarze typu A.V.96 właściwe są dla fazy B2/C1 młodszego okresu rzymskiego (Godłowski 1970, s. 104; tenże 1977, s. 16; tenże 1981, s. 55, 96; Wołągiewicz 1981a, ryc. 1; tenże 1981b, tabl. XXIII: 62-63). Występują licznie w kulturze wielbarskiej, a również w kulturze przeworskiej oraz w kręgu zachodniobałtyjskim. Badacze zgodnie określają ten typ zapinek jako charakterystyczny element stroju kobiecego (Godłowski 1981, s. 96; Hauptmann 1988, s. 164). Zdobiony okaz z grobu pod kurhanem nr 1 można uważać w tym zespole za element wielbarski.

Nie mamy pewności ile *de facto* zapinek spinało szatę: jedna czy więcej? Fragmentów innych egzemplarzy nie udało się znaleźć, zwłaszcza że część przedmiotów uległa stopieniu. Interesujące zjawisko redukcji stroju kobiecego notowane w okresie od przełomu starszego i młodszego okresu rzymskiego zaobserwowane zostało na terenach przemieszczania się nosicieli kultury wielbarskiej ku południowemu wschodowi (Mączyńska 1988, s. 210, 217). Na tzw. rdzennych obszarach tej kultury typowy był strój z trzema zapinkami (zob. wyżej podane przykłady). Czy ów proces mógł znajdować odbicie także na zachód od Wisły w strefach przenikania substratu wielbarskiego w rejon górnej Warty?

Dobrze zachowanymi elementami w inwentarzu omawianego grobu nr 1 są wymienione już wyżej brązowe profilowane zakończenia pasa, typu 2, odmiany 5 wg R. Madydy-Legutko (2011) – 5 egzemplarzy (ryc. 1: H). Odnotowane dotychczas w niewielkiej ilości w obiektach kultury przeworskiej i kultury wielbarskiej przypadają ogólnie na fazę C1 (Madyda-Legutko 2011, s. 33, 37, 38). Analogiczne typy, wykonane z żelaza, stanowiły wyposażenie pochówka mężczyzny (grób nr 2) w Mściszewicach, pow. kartuski (Madyda-Legutko 2011, s. 29, 30). Terytorialnie najbliższym omawianemu zespołowi w Przywozie znaleziskiem jest fragment okazu z Igołomii z obiektu osadowego z młodszego okresu rzymskiego (Madyda-Legutko 2011, s. 32, tabl. VIII:10). Słowem, materiał porównawczy jest bardzo skąpy.

Jeśli chodzi o kulturę przeworską, to trzy lub więcej okuć końca pasa spotyka się raczej rzadko. Wyróżniają się pod tym względem niektóre groby z fazy B2 z cmentarzyska w Kamieńczyku, należącego do wschodniej strefy kultury przeworskiej, w których odnotowano po 3 (w jednym z komplektów 4 egzemplarze, z nich jeden w innej stylistyce) okucia w grobach kobiet (nr 106/ faza B2a-B2b, nr 126/ faza B2b) oraz nawet 6 okuć końca pasa w grobie mężczyzny (nr 98/ faza B2b) (Dąbrowska 1997, s. 29, 30, 34-35, Taf. 52: 3-8; 55: 2-4, 5; 67: 3-5). Należy jednak zauważyć, za J. Andrzejewskim (2001, s. 74, ryc. 16), że charakterystycznymi cechami owych „wschodnich” okazów są dość duże rozmiary i masywność oraz wyraźne zredukowane profilowanie.

Wobec tego materiałów porównawczych szukać należy w innej strefie kulturowej. Przegląd garniturów pasa chociażby z przytaczanego już Kowalewka, stan. 12, dowodzi, że w kulturze wielbarskiej większa liczba egzemplarzy profilowanych okuć końca pasa wykonanych w tej samej stylistyce, z fazy B2 wczesnego okresu rzymskiego, właściwa jest dla stroju męskiego (T. Skorupka 2001, 28-29, ryc. 18, 21, tabl. 17: 62: 2-5 / grób 62 z fazy B2a). W grobach kobiet liczba okuć końca pasa ogranicza się do dwóch elementów (Skorupka 2001, s. 30, tabl. 19: 67: 5-6 / grób 67 z fazy B2a; s. 109, tabl. 129: 413: 1-2 / grób 413 z fazy B2b; s. 112, tabl. 133: 423: 4-5 / grób 423 z fazy B2b), a w jednym z grobów dzieci odnotowano trzy profilowane okucia (Skorupka 2001, s. 121, ryc. 12, 21, tabl. 145: 471: 5a-c/ grób 471 z fazy B2b).

W związku z powyższymi rozważaniami nasuwa się kolejne pytanie, czy w ogóle stylistycznie wielbarskie elementy pasa z grobu w Przywozie można łączyć z wyposażeniem pochówki kobiety, sugerowanym występującą w inwentarzu zapinką.

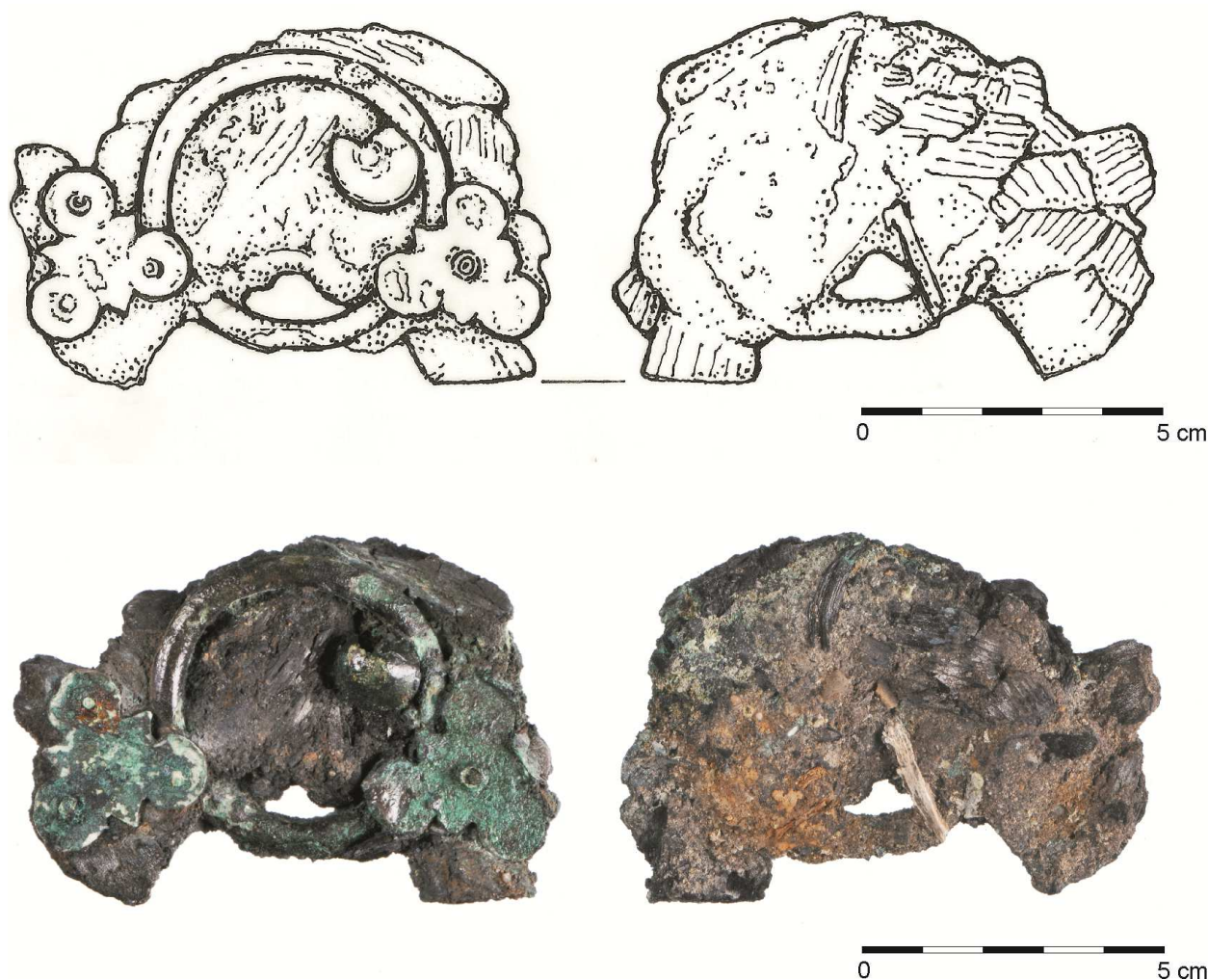
Komentarza wymagają brązowe trójlistne okucia (wymiary około 2,4–2,5 cm) z otworami lub tkwiącymi z nich niewielkimi nitami służącymi do ich mocowania w podłożu, brązowy nit o wypukłej główce (średnica 1,5 cm) oraz kółko (średnica około 4,8 cm) z brązu. Zalegają one na zwartej bryle utworzonej ze struktur stosu pogrzebowego, przepalonego drewna, kości i popiołu, ich układ zaś (elementy zachodzą na siebie) wskazuje na wtórne przemieszczenie (ryc. 1: E; 2). Zespół tych przedmiotów interpretowany pierwotnie jako relikty skrzyneczki zdobionej okuciami budzi spore wątpliwości (Jażdżewski 1976, s. 211, il. 10a–b). O ile wspomniane wyżej brązowe kółko (o średnicy około 5,0 cm) na podstawie analogicznych kółek (uchwytów?) występujących w grobach kobiet, zawierających elementy skrzyneczek (Godłowski, Wichman 1998, Taf. L: 11, LV: 6, LX: 30; brąz, średnica około 4,3 cm; Reszczyńska *et al.* 2013, fig. 5: 2, 7: 4; brąz, średnica około 4,5 cm), moglibyśmy łączyć z tą kategorią przedmiotów, o tyle do owych trójlistnych artefaktów właściwych analogii nie znajdujemy.

Bogato zdobione skrzyneczki, które są rzadkimi odkryciami, zachowują się w postaci ozdobnych brązowych blach pokrywających powierzchnie, mniejszych ozdobnych nakładek, mocujących je nitów o wypukłych główkach, prostokątnych uchwytów, kółek oraz innych elementów właściwych tym artefaktom. Spośród wyżej wspomnianych wyjątkowe walory dekoracyjne mają relikty z zespołów kultury przeworskiej, mianowicie: w Chmielowie Piaskowym, pow. Ostrowiec Świętokrzyski, z grobu 39 z fazy B2/C1, a także z grobu 40 z fazy B2/C1, w Opatowie, pow. Kłobuck, stan. 1, z grobu 1229 z fazy C1a, oraz w Zamiechowie, pow. Jarosław, stan. 1, z grobu 345 z fazy B2/C1 (Godłowski, Wichman 1998, s. 36, Taf. LIX: 32–34, LX: 30, LXI–LXII: 35, LXIII–LXIV: 36; Madyda-Legutko *et al.* 2011, s. 253, Taf. CCCXC–CCCXCI:a–u; Reszczyńska *et al.* 2013, s. 144–145, fig. 4–7). Znane z literatury przedmioty, nawiązujące do nich odkrycia zostały odnotowane w Polsce południowej i południowo-wschodniej na dziewięciu stanowiskach (zob. Reszczyńska, Rogóż, Makowicz-Poliszot, Tomek 2013, fig. 9).

Sądzę, że trójlistnym blaszkom z grobu 1 w Przywozie należałoby przypisać zgoła inną funkcję, być może ozdobnych nakładek na pas, podobnych m.in. do wyszukanych ażurowych nakładek znanych w dużej obfitości zwłaszcza z grobu królewskiego w Mušovie na Morawach, datowanego na trzecią ćwierć II w. (Peška 2002, ryc. 7)². Daje się zaobserwować zbieżność stylistyczną między owymi blaszkami z otworami służącymi do przymocowania ich do podłoża a podobnie uformowanymi płytkami górnej części trzonek profilowanych zakończeń pasa (ryc. 1: E, H; 2). Brak sprzączki w inwentarzu omawianego grobu (kurhan nr 1) uniemożliwia ewentualną dalszą argumentację. Licznych przykładów zestawów garniturów pasa, sprzączek i zakończeń pasa wykonanych w tej samej stylistyce dostarczają zwłaszcza pochówki kobiet z wielbarskiego cmentarzyska w Weklicach (Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011, pl. 80: grób 192: 4–5; 82: grób 200: 1–2; 83: grób 208: 9–10; 86: grób 210: 5–6), ale też pochówki mężczyzn z cmentarzyska przeworskiego w Chmielowie Piaskowym (Godłowski, Wichman 1998, Taf. IV: 4–5; XVII: 5, 8; XXI: 4–5; XXVI: 2, 4). Z Weklic znany dwa unikatowe pasy zdobione nitami (Natuniewicz-Sekuła, Okulicz-Kozaryn 2011, s. 54 i n., Taf. 61, 63 /rekonstrukcja)³. Ozdobne aplikacje pasów o zróżnicowanych kształtach, od prostokątnych po tarczowate, stanowią dekorację pasów kobiecych z kręgu kultury zachodniobałtyjskiej, z późnego okresu rzymskiego (fazy C1b–C2), przykładowo ze stanowisk w Szwajcarii, Żywej Wodzie, Osowie (Madyda-Legutko 1983a, s. 31–32, ryc. 2; 1983b, s. 108 i n., ryc. 8: 8–10). Przypuszczalnie

² Badania DNA przeprowadzone dla materiałów kostnych dowodzą pochowania w grobie większej liczby osobników, a z pewnością mężczyzny i kobiety (Tejral 2002, s. 429, 431).

³ W grobach kobiet z kręgu kultury Dollkeim-Kowrowo, wyposażonych w pasy sambijskie powstałe pod wpływem wzorów norycko-pannońskich, znajdowane są po jednej, po dwie brązowe nakładki – niekiedy pozłacane lub posrebrzane, w postaci ozdobnych kolistych tarczek z wypustkami o średnicach ok. 2–3 cm, z otworami służącymi do ich przymocowania, w zespołach z faz B2, B2–B2/C1–C1a (Chilińska-Drapella 2010, s. 13, 25, tabl. 23e, d; 31, tabl. 36h). Ich funkcja łączona jest przez badaczy raczej z ozdabianiem nakryć głowy. Warto zauważyć, że jedna z nich ma zdobienie w stylistyce współwystępujących w zespole okuć pasa (zob. Chilińska-Drapella 2010, tabl. 23d). Niezależnie od przyjętej koncepcji sugeruje to wytwarzanie w tych samych warsztatach także dodatkowych elementów dopełniających strój.



Ryc. 2. Przywóz, gm. Wierzchlas, pow. wieluński, woj. łódzkie, stan. 1. Kurhan nr 1. Brązowe elementy: kółko, aplikacje, nit z wypukłą główką (rys. L. Tyszler; fot. W. Pohorecki)

moda ta stanowi kontynuację wczesnorzymskiej tradycji okuwania pasów czółenkami charakterystycznymi dla okazów wczesnorzymskich w stylistyce norycko-panońskiej.

Oprócz omawianych już lepiej zachowanych artefaktów w inwentarzu pochówki nr 1 w Przywozie występowały stopione fragmenty nieokreślonych przedmiotów brązowych (elementy stroju? importowane naczynia?), stopione szkło (importowane naczynia? paciorki?), a wreszcie też około 50 g (!) stopionego złota w postaci większych i mniejszych kuleczek (złote ozdoby? – przykładowo: złoty wisiorek kulisty waży około 4,0 g) (ryc. 1:G).

Trzeba podkreślić, że w wyposażeniu kobiet z obszaru kultury przeworskiej rzadko odkrywano ozdoby ze złota, w przeciwieństwie do kręgu kultury wielbarskiej, a przyczyną tego stanu rzeczy jest nie tylko ciałopalenie. Zagadnienie to zostało opracowane niedawno przez R. Madydę-Legutko, J. Rodzińską-Nowak i J. Zagórską-Telega (2010), a skartowane znaleziska złotych wisiorków kulistych i gruszkowatych z 15 stanowisk dobrze oddają skalę zjawiska. Znamienna jest ich większa frekwencja we wschodniej strefie kultury przeworskiej, w porównaniu z obszarami na zachód od Wiśły. Wisiorki gruszkowate i inne zawieszki z tego kruszcu odnotowane zostały m.in. w grobach kobiet na cytowanych już wcześniej cmentarzyskach w Opatowie (Madyda-Legutko, Rodzińska-Nowak, Zagórska-Telega 2011, s. 197–198, Taf. CCXCVIII: 827:1, CCCCLIV:827/1ab), w Chmielowie Piaskowym (Godłowski, Wichman 1998, s. 36, Taf. LVIII: 39: 10–11 / kobieta, *adultus*). Zebrany przez autorki materiał pochodzi z zespołów z dość wąskiego horyzontu chronologicznego z końca fazy B2 i fazy B2/C1. Zebrane znaleziska pochodzą z reguły z grobów o kobiecym modelu wyposażenia,

zaledwie sporadycznie można je umieścić w grobach zawierających męskie wyróżniki płci, np. grób 26b w Oblinie, grób 232 w Kamieńczyku – tu jednakże z analizy antropologicznej wynika, iż była to kobieta (Madyda-Legutko *et al.* 2010, s. 390, przyp. 3). Trzeba przy tym podkreślić, że owe efektowne złote przedmioty powiązane są stylistycznie z ozdobami kultury wielbarskiej (Andrzejowski 2001, s. 67–74, ryc. 9–14). Złote wisiorki, jak wskazuje dyspersja dotychczasowych odkryć, których egzemplarz (więcej?) mógłby znajdować się w grobie kurhanowym nr 1 w Przywozie, bądź też inne ozdoby (więcej niż jedna?) z tego kruszcu byłyby dodatkowymi argumentami na wskazanie płci, tj. z dużym prawdopodobieństwem żeńskiej.

Spora ilość zebranego złota z grobu nr 1 w Przywozie dowodzi, że pochodzi ono z większych, a przynajmniej liczniejszych przedmiotów. Złote wyroby stanowiły wyposażenie kobiet o znacznej pozycji społecznej. W grobach z fazy B2/C1 w Dobrej i w Kietrze (nr 1563) na Dolnym Śląsku były to powlekane złotem srebrne bransolety żmijowate typu III i IV (według Wójcika 1978), ponadto w pierwszym z nich znajdował się złoty wisiorek (Wielowiejski 1985, s. 258 i n., nr 28; Gedl 1988, ryc. 32: a–c). Fragment srebrnej, pozłacanej bransolety węzowatej w stylistyce wielbarskiej z pudełczkowatym zapięciem pochodzi z grobu 188 z Zawady, będącego pochówkiem kobiety (*maturus*) z faz C1a–C1b (Chomentowska, Michalski 1988, tabl. 360: 1–3; Tyszler 2012, s. 158–159). Odnotowana w obiekcie sepulkralnym (zespół z grobami 186, 188, 192) ceramika *terra sigillata* Heleniusa z Westerndorf pozwala na bliższą ocenę chronologii bezwzględnej występujących tam pochówków na panowanie Sewerów. Złotą biżuterię zawierał grób nr 47 z Kostolnej z południowo-zachodniej Słowacji (Kolník 1980, Taf. CVII: 47b). Ze względu na znaczną liczbę złotej biżuterii szczególnie interesujący jest ciałopalny grób z Wulzeshofen, distr. Mistelbach, w Dolnej Austrii, datowany na fazę B2/C1, zawierający misternie zdobioną filigranem i granulacją bransoletę żmijowatą, drugą ze splatanych drucików, główkę szpili, kolczyk i obrączkę (Beninger 1932, s. 216–238; Tejral 2006, s. 158, Abb. 28).

Stylistykę faz B2–B2/C1–C1a reprezentują dwa wazowate naczynia – jedno z nich o funkcji popielnicy, o dwustożkowatej profilacji, na wysokich nóżkach (ryc. 1: I). Zwraca uwagę naczynie z uchami w górnej partii brzuśca, zdobione ornamentem strefowym charakteryzującym stylistykę wielbarską, na którą składają się meander z podwójnych linii i zwisające trójkąty, wypełnione dołączkami. Obydwa motywy mają odpowiedniki w repertuarze zdobienia naczyń m.in. z Nadkola, w grobach z fazy B2 wczesnego okresu rzymskiego (Andrzejowski 1998, s. 92, fig. 6: typy 12b, 17/zbliżony). Na zagadnienie trójstrefowego, rozdzielonego trzema uchami, zdobienia naczyń występujących we wschodniej strefie kultury przeworskiej, zwróciła uwagę T. Dąbrowska (1996). Badaczka wskazywała przy tym, że owa dekoracja stanowi efekt łączenia wielbarskiej manieri zdobnictwa segmentowego z przeworskimi formami naczyniowymi.

Na podstawie przeglądu wyposażenia wypada odnieść się do przynależności kulturowej zespołu, a następnie jego chronologii względnej. Znaczącym artefaktem jest wielbarska brązowa zapinka typu A.V.96, zdobiona srebrnymi (powlekаныmi złotem?) blaszkami w wielbarskiej stylistyce, tzw. barokowej, właściwej fazie B2/C1 młodszego okresu rzymskiego (Wołągiewicz 1981a, s. 80 i n., ryc. 1; tenże 1981b, s. 167, tabl. XXIII). Wspomniany tzw. styl barokowy rozpoczął się już w podfazie B2c, ale w pełni rozwinął się w fazie B2/C1. Odnotowane w znacznej ilości złoto pozwala zakładać, że elementami wyposażenia mogły być wykonane z tego kruszcu m.in. wisiorki, a nawet bransolety czy też inna biżuteria w stylistyce właściwej dla wielbarskiego stroju kobiecego w fazach B2–B2/C1. Współwystępujące w inwentarzu grobu/grobów profilowane elementy pasa, datowane ogólnie na fazę C1, wykazują wczesnorzymskie cechy stylistyczne. Ostatecznie nierozwiązana pozostaje kwestia ozdobnych nakładek na pas czy też aplikacji na odzież (?) (wobec braku analogii), niemniej kierunek dalszych poszukiwań wydaje się właściwy. Zachowane dwa naczynia ręcznie lepiące reprezentują formy kultury przeworskiej i sposób zdobienia z faz B2–B2/C1, przy czym dekoracja na jednej z nich wykazuje wielbarskie powiązania stylistyczne ze wschodnią strefą kultury przeworskiej czy też bezpośrednio (?) z kulturą wielbarską. Kurhan nr 1 dostarczył ponadto rozmaitych przepalonych artefaktów wskazujących na bogate wyposażenie, m.in. pochodzące z importu (przedmioty szklane, brązowe?), właściwe okazałym pochówkom okresu rzymskiego. Dobrze rozpoznawalnym importem jest zachowane we fragmentach naczynie *terra sigillata* z Rheinzabern (zob. dalej). Przegląd

wyposażenia pozwala na datowanie pochówka z kurhanu nr 1 na fazę (stadium) B2/C1, zintegrowaną z fazą C1a młodszego okresu rzymskiego (B2/C1–C1a).

Istotnymi wyznacznikami płci żeńskiej osobnika pochowanego pod kurhanem nr 1 stają się, oprócz inkrustowanej zapinki typu A.96, również bliżej nieokreślone ozdoby ze złota. Waloru stroju kobiecego, jak już zostało stwierdzone w świetle dostępnych analogii, nie mają profilowane zakończenia pasa typu 2, odm. 5 wg R. Madydy-Legutko. Nie można wykluczać pochówka dwojga osobników, a decydujące, a przynajmniej pomocne, w tej kwestii mogą okazać się wyniki analiz antropologicznych.

Jedynym rozpoznany importem rzymskim w omawianym zespole sepulkralnym nr 1 z Przywozu jest ceramika *terra sigillata* (ryc. 1: D). Pozostałe importy, jak należy zakładać, uległy zniszczeniu na stosie grobowym.

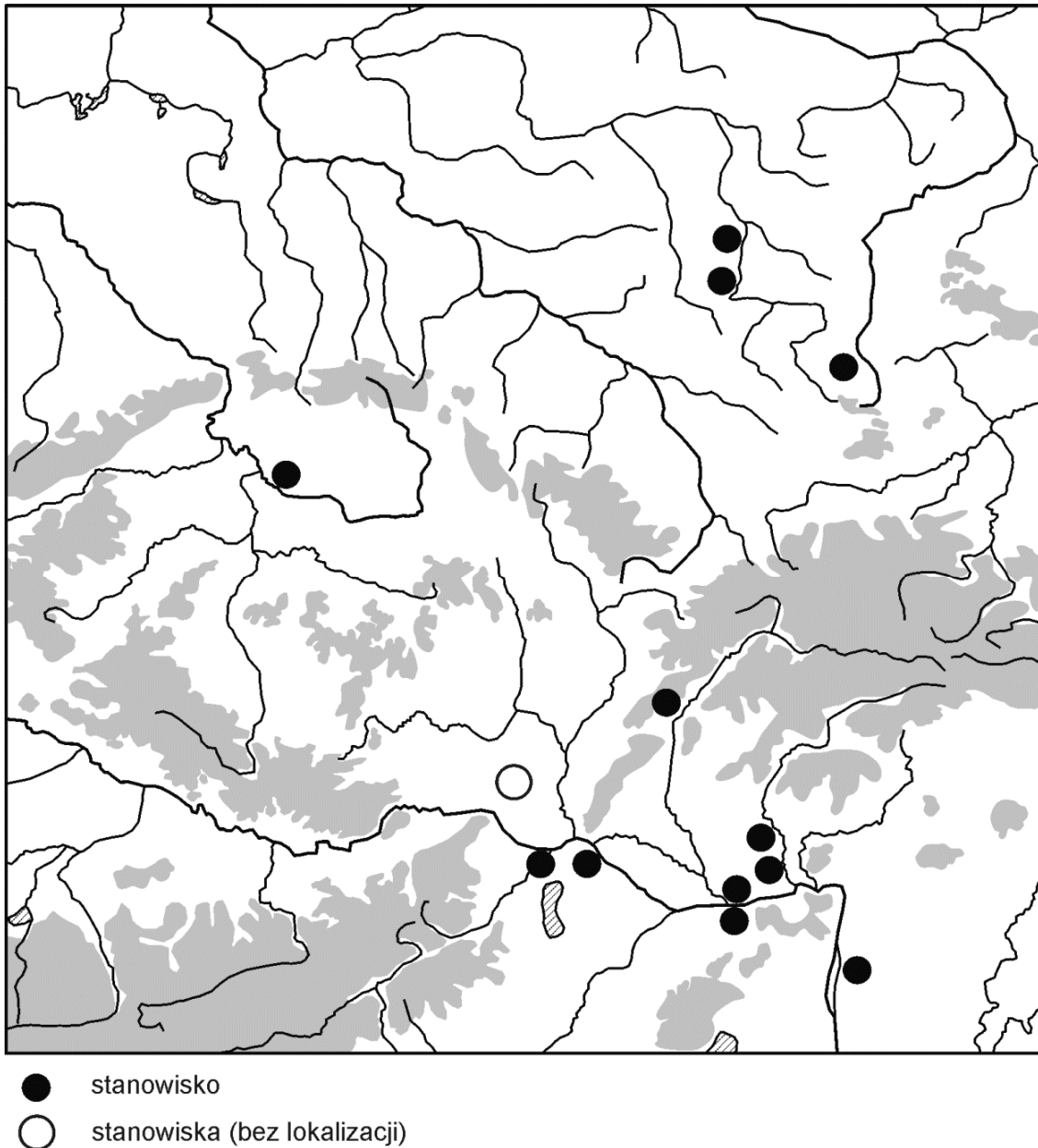
Z grobu pod kurhanem zebrano kilkadziesiąt fragmentów *terra sigillata* (Kowalczyk 1968, s. 116, ryc. 3–4; Jażdżewski 1976, s. 211, 223, ryc. 6a–d). Na podstawie większych fragmentów ceramiki i zachowanej częściowo dekoracji reliefowej została zidentyfikowana pojedyncza misa typu Drag. 37 (wg Dragendorff 1895), wyprodukowana w warsztacie Mammilianusa w Rheinzabern nad Renem (Kowalczyk, s. 116; Tyszler 1999, cz. 1, s. 40, 44, 48; cz. 2, s. 83–84; też 2012, s. 61, ryc. 12: 2a–d, s. 379/Kat. Tab. 12.1.4, s. 384/Kat. Tab. 15A.F)⁴.

Kolejne fragmenty reliefowych misek tego garncarza zostały rozpoznane na cmentarzyskach w Drochlinie (pow. Częstochowa) i w Konopnicy (pow. Wieluń), niestety znalezione poza zespołami grobowymi (Tyszler 1999, cz. II, Drochlin: kat. 11.1, tabl. 10: 7; kat. 32: 1, 6, 17, 36, 38, 71, tab. 10: 1–5, 7–8; Konopnica, kat. 34: 1, 3, tabl. 33: 1). Określają one strategiczne znaczenie zwłaszcza południkowego odcinka Warty w przedostawianiu się naczyń Mammilianusa z Rheinzabern (również wielu innych garncarzy) na obszar kultury przeworskiej (Tyszler 1999, cz. I, s. 40, tab. X; też 2012, s. 51/ ryc. 10; s. 67/ ryc. 13). Naturalnie ich napływ na obszar ziem Polski odbywał się za pośrednictwem zadunajskich obszarów zamieszkiwanych przez Markomanów i Kwadów.

Na przyłimesowych obszarach na północ od środkowego Dunaju największą koncentrację naczyń (fragmentów) tego garncarza odnotowano dotychczas w Dolnej Austrii (4 szt., brakuje nazw stanowisk) (Stuppner 1994, s. 91/ lista) oraz w południowo-zachodniej Słowacji: Barca, okr. Rimavská Sobota/ 1 egz.; Biňa, Berek, okr. Nové Zámky/ 1 egz.; Šarovce, Tehelňa, okr. Levice / 1 egz.; Trnava-Modranka, okr. Trnava / 1 egz. (Kuzmová, Roth 1988, s. 18/kat. 4: 3, obr. 1: 7; Kuzmová 1997, s. 113 / kat. 6b: 10, Taf. 1: 9; s. 137 / kat. 63: 8, Taf. 28: 5; s. 137 / kat. 63: 8, Taf. 28: 5; s. 140/ kat. 70: 1, Taf. 30: 9). Szczególnie liczne fragmenty zidentyfikowano w zbiorach z dawniejszych badań, z arealu Brigetio i z obozu w Iža – Leányvár (Kuzmová 1992, s. 24–26, kat. nr 205–207, tab. 16: 205–207, 56: 205 (stempel), nr 382–385, tab. 31:382–385, tab. 56:385 (stempel), nr 515, tab. 41: 515). Wyrób Mammilianusa rozpoznano na stanowisku Bratislava-Rusovce (Irkutská ul., stan. 4) (Kuzmová, Bazovský 2011, s. 120, 135–136, tabl. IV: 12). Przynajmniej pojedyncze znalezisko Mammilianusa znane jest z przydunajskiej strefy sarmackiej ze stanowiska w Soroksár, kom. Budapest (Gabler, Vaday 1992, s. 122, nr 71, Abb. 7: 1). Liczbę naczyń Mammilianusa wzbogaciły odkrycia z miejscowości Tišice w Czechach (okr. Mělník) (Halama 2009, s. 876–877, obr. 1: 2, 2: 1). Dyspersja zgromadzonych materiałów wskazuje na przedostawianie się naczyń tego garncarza w rejon górnej Warty z południa, głównym morawskim szlakiem z obszarów Dolnej Austrii bądź zachodniej Słowacji (ryc. 3; 4).

Obrót handlowy naczyniami garncarzy z grupy IIa (wg H. Bernharda) z Rheinzabern (do której należy Mammilianus) w Panonii i na obszarach zadunajskich odbywał się dopiero po wojnach markomańskich. Otóż towary garncarzy wspomnianej grupy IIa, m.in. Mammilianusa, Pupusa, grupy używającej wzorów *ovolo* typu E. 25–26 (do zdobienia naczyń), z wymienionego wyżej ośrodka, znajdowane na zadunajskim obszarze Dolnej Austrii w dawnej strefie bezpieczeństwa utworzonej w 173 r. po spacyfikowaniu przez Rzymian Markomanów i Kwadów oraz po narzuceniu im twardej warunków ugody, m.in. ograniczeń w handlu, określają ponowne zasiedlenie tych terenów po zakończeniu wojen. Wnioski te zostały sformułowane przez A. Stuppnera (1994, s. 289–290). Znaczący wpływ na ożywienie kontaktów spowodowała prowadzona przez Septymiusza Sewera nowa polityka

⁴ K. Jażdżewski (1976, s. 223) przyjął inną interpretację zachowanej dekoracji na fragmentach naczynia *terra sigillata*, na podstawie której określał miskę jako wyrób z warsztatu garncarza Comitalisa I (tj. Comitalis w stylu I) działającego w ośrodku garncarskim w Rheinzabern.

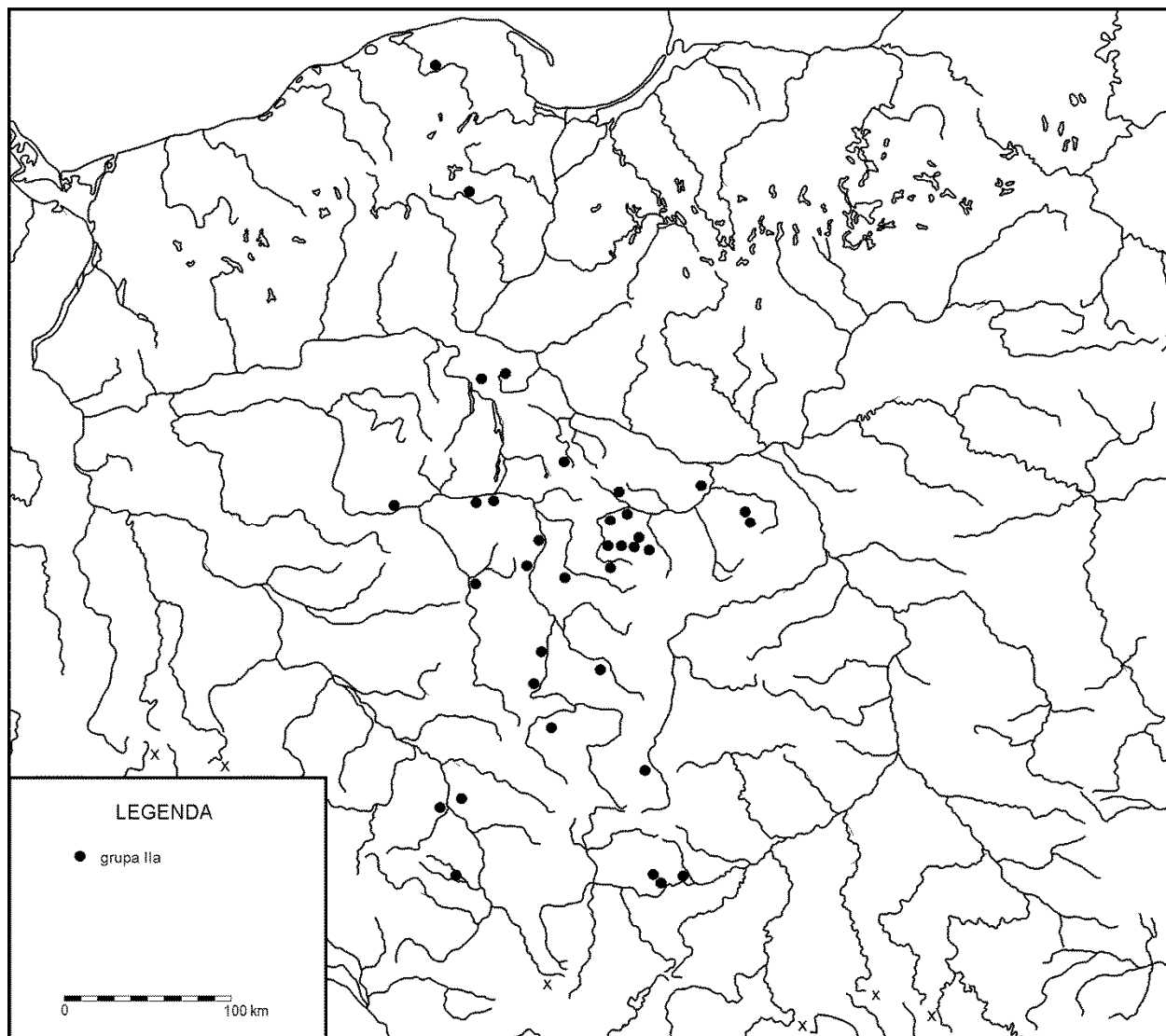


Ryc. 3. Dyspersja znalezisk naczyń Mammilianusa z Rheinzabern (grupa IIa wg Bernharda) na obszarze na północ od środkowego Dunaju (oprac. L. Tyszler)

Polska: Konopnica, pow. Wieluń; Przywóz, pow. Wieluń; Drochlin, pow. Częstochowa. Czechy: Tišice, okr. Mělník. Dolna Austria: brak nazw stanowisk (4 szt.). Słowacja południowo-zachodnia: Barca, okr. Rimavská Sobota; Biňa, Berek, okr. Nové Zámky; Šarovce, Tehelňa, okr. Levice; Trnava-Modranka, okr. Trnava. Węgry: Soroksár, Budapest XX

wobec plemion barbarzyńskich, w tym przypadku: Markomanów. Należałoby także odnieść się do grobu z Leonhardspfunzen w prowincji Noricum, zawierającego fragmenty miski Mammilianusa, datowanego na około 200 r. (Tyszler 2012, s. 194–195). Są to bardzo istotne przesłanki do określenia czasu napływu omawianych naczyń grupy IIa na obszar środkowoeuropejskiego Barbaricum.

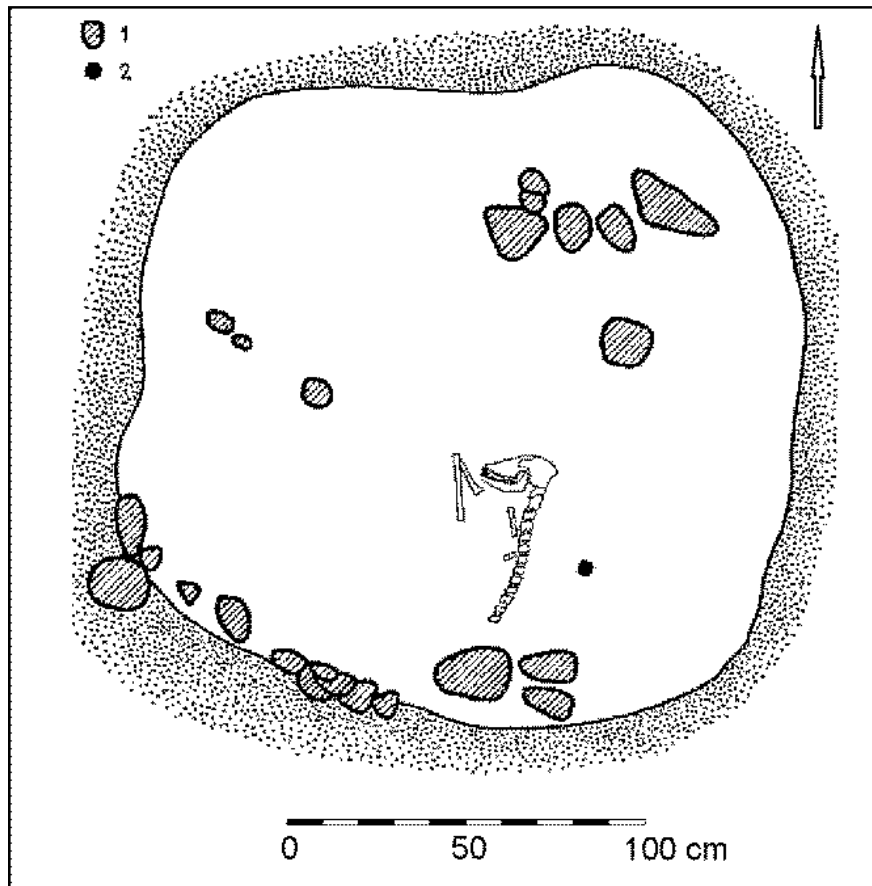
Na podstawie przytoczonych ustaleń możliwe jest zaproponowanie datowania pochówku z kurhanu nr 1 w Przywozie, zawierającego w wyposażeniu naczynie Mammilianusa z Rheinzabern, w ujęciu chronologii bezwzględnej, na ostatnie dwie dekady II w. do około przełomu II i III w., tj. przy dolnej granicy: około lat 180/190, i górnej: około lat 200/210. Propozycja ta uwzględnia okres produkcji naczyń grupy IIa, a zwłaszcza okres obrotu handlowego i użytkowania naczyń tego garn-carza w prowincjach naddunajskich (*Noricum*) i na obszarach Barbaricum sąsiadujących z rzymskim limesem (Dolna Austria).



Ryc. 4. Dyspersja znalezisk naczyń grupy IIa wg Bernharda na obszarze Polski (za: Tyszler 2012)

Kontekst omawianego kurhanu nr 1 wzbogaca odkryty pod nasypem intrygujący pochówek psa (Jażdżewski 1976, s. 212, il. 13; Makiewicz 1987, s. 246–247, ryc. 3). Profesor Tadeusz Makiewicz (1987; 1994) poświęcił sporo uwagi zagadnieniom kultowym w Barbaricum, w tym interpretacji odkryć szkieletów psów w osadach, mniej licznych na cmentarzyskach, w kulturze przeworskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Kujaw obfitujących w podobne odkrycia, w młodszy okres przedrzymskim i w okresie rzymskim. Zgłaszał przy tym pogląd, że obecna w kulturze obrzędowa symbolika psa stanowi przejaw wpływów germańskich. W odniesieniu do kwestii obecności psich szczątków w ludzkich grobach przedstawiał tezę, że mogły być one po prostu własnością zmarłych bądź spełniały specjalną funkcję pośmiertnych przewodników po zaświatach.

W Przywozie zdekompletowany szkielet zwierzęcia, ułożony głową na północ, odkryty został w rozległej, mającej średnicę około 1,75 m, płytkiej jamie z kamieniami. Obserwacja układu kamieni, poważnie wtórnie (?) zaburzonego, pozwala sądzić, że pierwotnie tworzyły regularny wieniec (ryc. 5). Zastany stan obiektu skłania wobec tego do zaproponowania dwojakiej interpretacji, był to pochówek kompletnego ciała zwierzęcia bądź poddany magicznym zabiegom depozyt „zakładzinowy” szczątków zwierzęcia. Kolisty (kolisto-czworoboczny) zarys jamy, jak też oznaczenie jej kamieniami na obwodzie sugerują intencjonalne wydzielenie dodatkowej sakralnej przestrzeni, w granicach przeznaczonych na budowę kurhanu. Istotnych informacji dostarczyć mogą szczegółowe analizy kości.



Ryc. 5. Przywóz, gm. Wierzchlas, pow. wieluński, woj. łódzkie, stan. 1. Kurhan nr 1. Pochówek psa (za: Jażdżewski 1976, il. 13)
1. kamienie, 2. żużel

Interesujący nas zwłaszcza grób nr 1 w Przywozie jest pochówkiem w obrządku ciałałopalnym z pozostawioną *in situ* warstwą kremacji, czyli inaczej *bustum* płaskim, w połączeniu z grobem popielnicowym wkopanym w ową warstwę⁵. Rozwagać przy tym można prawdopodobieństwo depozycji w popielnicy kości osobnika z warstwy ciałałalenia albo szczątków innego osobnika spopielenego w *ustrinum* (na zewnątrz, w bliżej nieokreślonym czasie). Rozstrzygające w tej kwestii będą wyniki analizy antropologicznej bądź innej specjalistycznej. Ustalenia mogłyby znacząco wzbogacić rekonstrukcję ceremoniału pogrzebowego, której finalnym aktem było zabezpieczenie pochówku kamienną konstrukcją, tzn. kamiennym jądrem, przykrytą następnie ziemnym nasypem.

Z kolei używając tradycyjnego określenia, zarezerwowanego dla pochówków z warstwą ciałałalenia, przykrytych brukiem kamiennym (jądrem kamiennym) i nasypem ziemnym, można stwierdzić, że grób nr 1 i przypuszczalnie grób (?) nr 2 w Przywozie reprezentują tzw. typ siedleński kurhanów z okresu rzymskiego; stanowisko eponimiczne znajduje się w Siedlemine na południe od Jarocina (zob. Karpińska 1926; Janiczak 1990). Mogił siedleńskich nie można uznać za charakterystyczne dla przeworskiego obrządku pogrzebowego (Janiczak 1990, s. 137). A. Błażejowski (2007, s. 30, 32–33) odnosząc się do idei budowy kurhanów z warstwą kremacji *in situ*, wskazywał na nadreńskie powiązania z obszarem *Civitas Taunensium* w *Germania Superior* (np. Wölfersheim-Wohnbach) czy też z dalej na zachód położonymi terenami w dorzeczu Schelde i Sambre (Nord-Pas-de-Calais) z II i III w. Kolejne analogie notował na cmentarzysku w Bedaïum w *Noricum* (z III w.) czy wreszcie pośród tzw. kurhanów norcyko-panońskich w Dolnej Austrii (od połowy I w. do około 180 r.). W konkluzji badacz ten włącza kurhany siedleńskie w zakres zdefiniowanego reńsko-wezerskiego prądu kulturowego.

⁵ Należałoby w tym miejscu podkreślić, że uporządkowane i zdefiniowane przez A. Błażejowskiego (2007, s. 24–26, wykres 1) pojęć z zakresu ciałałalnego rytuału pogrzebowego w kulturze przeworskiej oraz ich klasyfikacja znacząco ułatwiają dyskusję.

Omawiane mogiły w Przywozie różnią się od siebie pewnymi elementami konstrukcyjnymi, mianowicie kurhan nr 2 miał solidnie zagłębiony (około 0,5 m) i znacznej szerokości rów (około 1,0 m), który wyraziście separował zamkniętą w nim przestrzeń *sacrum* od otoczenia. Terytorialnie najbliższą analogią jest kurhan nr 1 w eponimicznym Siedleminie, pow. Jarocin, przy którym odnotowano rów o szerokości 0,8–1,0 m otaczający mogiłę o średnicy około 25,4 m (Karpińska 1926, s. 39–41; Żychliński 2014, s. 134–135). Z nowszych odkryć obiektów o zbliżonym charakterze należałoby wymienić dużo starszy, datowany na fazę B1a, kurhan z Osieka, pow. Jarocin. Zawierał on grób szkieletowy w kamiennej komorze otoczonej solidnym rowem o średnicy 12–13 m, z zalegającymi w nim kamieniami (na kształt wieńca), którego szerokość wynosiła 0,9–1,2 m, a zachowana głębokość od 0,2 do 0,4 m (Pawlak 2008, s. 207 i n., ryc. 1–2). Podobnymi cechami konstrukcyjnymi, tj. rowem o średnicy około 7 m, szerokim na 0,6 m, z centralnie usytuowanym zagłębionym prostokątno-owalnym obiektem o wymiarach około 3,9–4,0 m na 1,9–2,5 m, oraz drugim, usytuowanym na obwodzie rowu, obiektem o wymiarach 3,5 na 2,5 m, charakteryzował się germański obiekt kultowy bądź kenotaf (nr 15/2008) z Zohora, okr. Malacky, na Morawach, zawierający m.in. elementy uprzęży końskiej, elementy stroju, ceramikę, datowany na okres trzeciej ćwierci II w. i początek III w. (Elschek, Rajtár, Varsik 2011). Przytoczone przez wymienionych wyżej badaczy analogie, odwołujące się do podobnych obiektów obwiedzionych rowami ograniczającymi ich przestrzeń, ukierunkowują uwagę na zajmowane przez Battawów obszary dolnego Renu (Herren 2007; Herren, Aarts 2007). Zagadnienie kurhanu nr 2 w Przywozie stanowi interesujący wątek badawczy, wymagający obszerniejszych studiów.

Przechodząc do konkluzji, należy stwierdzić, że problematyka kurhanów w Przywozie stwarza szeroką płaszczyznę dyskusji. Wyposażenie grobu kurhanowego nr 1, charakteryzującego się wysokim stopniem „wielbaryzacji”, dostarcza ważnych treści odnoszących się do relacji kulturowych łączących przedstawicieli kultury przeworskiej z nosicielami kultury wielbarskiej. Udział elementów w stylistyce wielbarskiej ze wschodniej strefy kultury przeworskiej jest mniej wyrazisty (np. dekoracja naczyń/naczyni), o wiele silniej demonstrować się udział elementów wielbarskich reprezentujących rozwinięty styl barokowy właściwy modzie kobiecej (zapinka A.96, złota biżuteria?). Dowodzić one mogą kontaktów wynikających z wielokierunkowych relokacji przedstawicieli tych kultur, m.in. w strefę dorzecza południkowego odcinka Warty. Omawiany pokrótce specyficzny obrządek pogrzebowy pochówków w kurhanach nr 1 i nr 2 w Przywozie będzie przedmiotem oddzielnego opracowania.

Pochówek w kurhanie nr 1 w Przywozie, charakteryzujący się okazałym nasypem z konstrukcją kamienną i bogatym (czy też stosunkowo bogatym) wyposażeniem zawierającym rzymskie importy (*terra sigillata*, szkło/naczynia? naczynia brązowe?), jasno wyraża ideologię funeralną arystokracji barbarzyńskiej w kategorii grobów „książęcych”. Należy go zaliczyć do grupy środkowoeuropejskich grobów „książęcych”, datowanych na starszą fazę młodszego okresu rzymskiego (tj. fazę B2/C1–C1a, *vel* C1a). Zakładanie okazałych pochówków „środkowego” okresu rzymskiego (m.in. w Przywozie) przypadało na niespokojny czas wojen markomańskich i okres prosperity po owych wojnach – wówczas, gdy dokonywały się ważne metamorfozy w strukturach społecznych, w samym Barbaricum, pod wpływem zmian w relacjach politycznych i ekonomicznych między barbarzyńcami a Rzymianami.

BIBLIOGRAFIA

ANDRZEJOWSKI J.

1998 Nadkole 2. A Cemetery of the Przeworsk Culture in the Eastern Poland, *Monumenta Archaeologica Barbarica*, t. 5, Kraków.

2001 Wschodnia strefa kultury przeworskiej – próba definicji, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 54 (1995–1998), s. 59–87.

BENINGER E.

1932 Zwei germanische Funde von Wulzeshofen in Niederösterreich, *Wiener prähistorische Zeitschrift*, t. 19, 1932, s. 215–238.

- BŁAŻEJEWSKI A.
2007 *Kultura przeworska a reńsko-wezerska strefa kulturowa*, Wrocław.
- CHILIŃSKA-DRAPELLA A.
2010 Próba nowego spojrzenia na „pasy sambijskie”, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 61 (2009–2010), s. 3–76.
- CHOMENTOWSKA B., MICHAŁSKI J.
1988 Période romaine: les sépultures du village Zawada, dép. de Tarnobrzeg, *Inventaria Archaeologica. Pologne*, fasc. 58, Warszawa–Łódź.
- DĄBROWSKA T.
1996 Uwagi o ornamentyce ceramiki przeworskiej z wczesnego okresu wpływów rzymskich, *Studia Gothica*, t. 1, Lublin, s. 11–120.
- 1997 Kamieńczyk. Ein Gräberfeld der Przeworsk-Kultur in Ostmasowien, *Monumenta Archaeologica Barbarica*, t. III, Kraków.
- DRAGENDORFF H.
1895 *Terra Sigillata*, Bonner Jahrbücher, t. 96/97, s. 18–155.
- ELSCHEK K., RAJTÁR J., VARSÍK V.
2011 Sepulkralny object zo Zohora, [w:] E. Droberjar (red.), *Archeologie Barbarů 2010*, s. 133–151.
- GABLER D., VADAY A.H.
1992 *Terra Sigillata* im Barbaricum zwischen Pannonien und Dazien. Teil 2, *Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae*, t. 44, s. 83–160.
- GEDL M.
1988 Obiekty z okresu wpływów rzymskich na cmentarzysku w Kietrze, woj. Opole, *Scripta Archaeologica*, Warszawa–Kraków, s. 119–198.
- GODŁOWSKI K.
1970 The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe, *Prace Archeologiczne*, t. 11, Kraków.
- 1977 Materiały do poznania kultury przeworskiej na Górnym Śląsku (cz. 2), *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, t. 4, s. 7–234.
- 1981 Kultura przeworska, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, vol. 5: *Późny okres lateński i okres rzymski*, Wrocław, s. 57–135.
- 1985 *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Wrocław.
- GODŁOWSKI K., WICHMAN T.
1998 Chmielów Piskowy. Ein Gräberfeld der Przeworsk-Kultur im Świętokrzyskie-Gebirge, *Monumenta Archaeologica Barbarica*, t. 6, Kraków.
- HALAMA J.
2009 Nové nálezy Terry sigillaty ve středoevropském Polabí, *Archeologie ve středních Čechách*, t. 13, s. 875–879.
- HAUPTMANN T.
1988 Studien zu den Dreisprossenfibeln, [w:] J. Kunow (red.), *100 Jahre Fibelformen nach Oscar Almgren*, Wünsdorf, s. 159–173.
- HEEREN S.
2007 Eine Siedlung bei Tiel-Passewaaij, [w:] *Krieg und Frieden. Kelten – Römer – Germanen*, Darmstadt, s. 308–312.
- HEEREN S., AARTS J.
2007 Das Zentrale Gräberfeld von Tiel-Passewaaij, [w:] *Krieg und Frieden. Kelten – Römer – Germanen*, Darmstadt, s. 339–342.
- JADCZYK I. (JADCZYKOWA)
1971 Wyniki badań wykopaliskowych prowadzonych w Przywozie, pow. Wieluń, na stanowisku 1 i 1a z okresu wpływów rzymskich, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 23, s. 169–180.
- 1973 Budynki mieszkalne osady produkcyjnej w Przywozie, pow. Wieluń, cz. 1, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria archeologiczna*, t. 20, s. 129–163.
- 1976 Budynki mieszkalne osady produkcyjnej w Przywozie, pow. Wieluń, cz. 2, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria archeologiczna*, t. 23, s. 249–285.
- JANICZAK H.
1990 Kurhany kultury przeworskiej, *Przegląd Archeologiczny*, t. 37, s. 121–155.
- JAŻDŻEWSKI K.
1976 The “Princes Graves” and Associated Industrial Settlement of the Second and Third Centuries AD at Przywóz, Central Poland, [w:] J.V.S. Megaw (red.), *To Illustrate the Monuments. Essays in honour of Professor S. Piggot*, London, s. 210–228.
- KASZEWSKA E.
1969 Sprawozdanie z badań w Przywozie, pow. Wieluń, w 1966 roku, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 20, s. 147–151.

KARPIŃSKA A.

1926 *Kurhany z okresu rzymskiego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem typu siedleńskiego*, Poznań.

KOLNÍK T.

1980 Römerzeitliche Gräberfelder in der Slowakei: Teil I, *Archaeologica Slovaca. Fontes Instituti archaeologici Nitriensis Academiae scientiarum Slovaca*, t. 14, Bratislava.

KOWALCZYK M.

1968 Sprawozdanie z prac wykopaliskowych prowadzonych na cmentarzysku kurhanowym z wczesnego okresu rzymskiego w Przywozie, pow. Wieluń, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 19, s. 113–122.

KUZMOVÁ K.

1992 *Terra sigillata v zbierkach múzea. Podunajské múzeum Komárno. Rímske zbierky III*, Komárno.

1997 *Terra sigillata im Vorfeld des Nordpannonischen Limes (Südslowakei)*, *Archaeologica Slovaca Monographiae Fontes*, t. 16, Nitra.

KUZMOVÁ K., BAZOVSKÝ I.

2011 *Terra sigillata z vicusu antickej Gerulaty (Výskumy v rokoch 1994–1999)*, *Zborník Slovenského Národného Múzea CV. Archeológia*, t. 21, s. 115–140.

KUZMOVÁ K., ROTH P.

1988 *Terra sigillata barbariku. Nálezy z germánských sídlisk a pohrebísk na územi Slovenska*, *Materialia Archaeologica Slovaca*, t. 9, Nitra.

MADYDA-LEGUTKO R.

2011 *Studia nad zróżnicowaniem metalowych części pasów w kulturze przeworskiej. Okucia końca pasa*, Kraków.

1983a Metalowe części pasów na obszarze kultury zachodniobałtyjskiej w okresie wpływów rzymskich, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 48, s. 21–35.

1983b Próba rekonstrukcji pasów z metalowymi częściami na obszarze środkowoeuropejskiego Barbaricum w okresie wpływów rzymskich i we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów, *Przegląd Archeologiczny*, t. 31, s. 91–133.

MADYDA-LEGUTKO R., RODZIŃSKA-NOWAK J., ZAGÓRSKA-TELEGA J.

2010 Złote wisiorki z cmentarzyska ludności kultury przeworskiej w Prusieku, stan. 25, gm. Sanok, [w:] A. Urbanik et al. (red.), *Terra Barbarica*, Warszawa–Łódź, s. 387–396.

2011 Opatów. Ein Gräberfeld der Przeworsk-Kultur im nordwestlichen Kleinpolen. Katalog, Tablice, *Monumenta Archaeologica Barbarica*, t. XV: 1, 2, Warszawa–Kraków.

MAKIEWICZ T.

1969 Dalsze badania w Przywozie, pow. Wieluń, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 21, s. 103–107.

1987 Znaczenie sakralne tak zwanych „pochówków psów” na terenie środkowoeuropejskiego Barbaricum, *Fontes Praehistorici Posnaniensis*, t. 2, s. 239–278.

1994 Raz jeszcze w kwestii znaczenia sakralnego tzw. grobów psów, *Fontes Praehistorici Posnaniensis*, t. 6, s. 157–174.

MAĆZIŃSKA M.

1988 Strój kobiety kultury wielbarskiej i jego powiązania z sąsiednimi obszarami, [w:] J. Gruba, A. Kokowski (red.), *Kultura wielbarska w młodszym okresie rzymskim*, Lublin, s. 206–218.

1999 Schyłkowa faza kultury przeworskiej, [w:] A. Kokowski (red.) *Kultura przeworska*, t. 4, s. 25–53.

2003 Die sogenannten „sarmatischen” Fibeln in Mittel- und Osteuropa, [w:] C. von Carnap-Bornheim (red.), *Kontakt-Kooperation-Konflikt. Germanen und Sarmaten zwischen dem 1. und 4. Jahrhundert nach Christus*, Neumünster, s. 303–332.

2006 Uwagi o niektórych typach zapinek II grupy serii wschodniej Oscara Almgrena, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 58, s. 159–184.

MICHAŁOWSKI A.

2003 *Osady kultury przeworskiej z terenów ziem Polski*, Poznań.

2011 *Budownictwo kultury przeworskiej*, Poznań.

OLEŃDZKI M.

2002 Rollenkappenfibeln der östlichen Hauptserie Almgren 37-41 und Varianten Fig. 42-43, [w:] J. Kunow (red.), *100 Jahre fibelformen nach Oscar Almgren*, *Forschungen zur Archäologie im Land Brandenburg*, t. 5 (1998), Wünsdorf, s. 67–84.

PAWLAK E.

2008 Cmentarzysko ludności kultury przeworskiej w Osieku, pow. Jarocin, [w:] H. Machajewski (red.), *Wielkopolska w pradziejach. Archeologia o regionie*, Poznań, s. 207–213.

NATUNIEWICZ-SEKUŁA M., OKULICZ-KOZARYN J.

2011 Wekllice. A Cemetery of the Wielbark Culture on the Eastern Margin of Vistula Delta (Excavations 1984–2004), *Monumenta Archaeologica Barbarica*, t. 17, Warszawa.

PEŠKA J.

2002 Das Grab, [w:] J. Peška, J. Tejral (red.), *Das germanische Königsgrab von Mušov in Mähren*, *Monographien der Römisch Germanische Zentralmuseum Mainz*, t. 55/1–3, Mainz, s. 3–71.

- RESZCZYŃSKA A., ROGÓŻ J., MAKOWICZ-POLISZOT D., TOMEK T.
 2013 A unique double burial from a Przeworsk Culture settlement context at Zamiechów, site 1, województwo podkarpackie, *Acta Archaeologica Carpathica*, t. 58, s. 135–170.
- SKORUPKA T.
 2001 Kowalewko 12. Cmentarzysko brytualne kultury wielbarskiej (od połowy I w. n.e. do początku III w. n.e.), [w:] M. Chłodnicki (red.), *Archeologiczne badania ratownicze wzdłuż gazociągu tranzytowego*, t. II, Wielkopolska, Poznań.
- STUPNER A.
 1994 *Terra Sigillata* im Nördlichen Niederösterreich, *Münstersche Beiträge z. antiken Handelsgeschichte*, t. 13.2, s. 70–94. TIR
- 2002 P. Kaczanowski, U. Margos (red.), *Tabula Imperii Romani M-34*, Kraków.
- TEJRAL J.
 2002 Mušov, [w:] R. Müller (red.), *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde* (Berlin –New York), s. 425–433, tabl. 28–20.
- 2006 Die germanische Gießereiwerkstatt in Pasohlávky (Bez, Břeclav). Ein Beitrag zur Frage der Fernhandels- und Kulturbeziehungen nach den Markomannenkriegen, *Památky Archeologické*, t. 47, s. 133–170.
- TYSZLER L.
 1999 *Terra sigillata* na ziemiach Polski, cz. 1: Tekst; cz. 2: Katalog i tablice, *Acta Archaeologica Lodziensia*, t. 43 i 44, Łódź.
- 2012 *Ceramika rzymska na północ od Karpat i Sudetów*, Łódź.
- WIELOWIEJSKI J.
 1985 *Die späteltischen und römischen Bronzegefäße in Polen*, *BerRGK*, t. 66, s. 123–320.
- WOŁĄGIEWICZ R.
 1981a Kultura wielbarska – problemy interpretacji etnicznej, [w:] T. Malinowski (red.), *Problemy kultury wielbarskiej*, s. 79–106.
- 1981b Kultura wielbarska, [w:] W. Hensel, J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. 5, *Późny okres lateński i okres rzymski*, Wrocław 1981, tabl. XXIII:62.
- WÓJCIK T.
 1978 Pomorskie formy bransolet węzowatych okresu rzymskiego, *Materiały Zachodniopomorskie*, t. 19, s. 129–113.
- ŻYCHLIŃSKI D.
 2014 Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej i wielbarskiej w Wielkopolsce, *Prace Archeologiczne*, nr 1, Zielona Góra.

THE DOG BURIED, OR ON THE BURIAL BARROWS FROM THE SETTLEMENT COMPLEX OF THE PRZEWORSK CULTURE FROM THE ROMAN PERIOD IN PRZYWÓZ

Summary

An expedition by prof. Konrad Jażdżewski, working together with prof. Tadeusz Makiewicz whose jubilee we're celebrating, resulted in examining a settlement complex of the Przeworsk culture (a settlement and a barrow cemetery) in Przywóz at the Warta River. The article focuses on the sphere of sacrum, i.e. two burial barrows of the Siedlemin variation with a layer of cremation remains in situ. A separate study requires analysis of the structure construction both of these barrows and relations, among other, with the areas of the Rhine-Weser cultural zone.

The results of analysis of artifacts found in a grave under barrow no 1 (fibula A.96, belt elements, melted gold, glass and bronze, hand-molded vessels) have sparked discussions about the female/male model of equipment of the buried person/persons, the relative chronology of the burial site, or the intercultural relations indicated by sepulchral materials. Regarding that last point, we may assume that it was the result of relocation of representatives/carriers of the Wielbark culture. The single clearly-identified import were the fragments of a bowl (type Drag. 37) from the workshop of Mammilianus of Rheinzabern, based on which the absolute chronology of the burial site was suggested at approximately between 180/190 to 200/210. From the point of view of relative chronology, the grave under barrow no 1 may belong to phase B2/C1 integrated with phase C1a (vel B2/C1-C1a), while some of the items of equipment are representative of the style of phases B2-B2/C1.

The burial barrow no 1 is characteristic of the funeral ideology of barbarian aristocracy, belonging to the category of Central European "princely" graves, dated to the latter phase of the early Roman period (i.e. phase

B2/C1-C1a, vel C1a). This category of graves is linked to the Marcomannic Wars and the post-war period of prosperity, which was a time of metamorphosis of social structures in the Barbaricum caused by the change in the political and economic relations between the barbarians and the Romans.

Translated by Adrianna Szczerba and Lubomira Tyszler

Adres autorki:

dr Lubomira Tyszler
Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego,
ul. Uniwersytecka 3 90-137 Łódź,
e-mail: lubomiratyszler@gmail.com

Roman medical instrument from the site of a short-term camp in Pravčice-Hulín in Central Moravia

PAVEL FOJTÍK (Prostějov)

JAN JÍLEK (Pardubice)

MIROSLAV POPELKA (Hulín)

Introduction

In 2014 a part-time employee of the Hulín branch of Institute of Archaeological Heritage Brno submitted two metal objects found in the previous year in a ploughed field at the border of two adjacent cadastral districts – Pravčice and Hulín, respectively (Fig. 1), in the Kroměříž county. The basic map of the Czech Republic (1:10 000, 25-31-08) puts the location 110 mm from the western and 309 mm from the southern sheet line. This paper deals with the presentation and evaluation of the two significant items. These items are now kept in the Museum of Kroměříž District in Kroměříž (item number A 22760 and A 22761, respectively).

Description of the location

The site where the items were found has several names in the contemporary sources, such as “Hulín – Pravčice 1” (Daňhel, Kalábek, Klanicová, Pankowská, Paulus 2009; or similarly Šebela 2014, p. 45-46), or “Pravčice 1 – Vrbičné” (Kalábek 2008, p. 454-456, Fig. 1) or “Pravčice/Hulín – sites Vrbičné/Nivky/Odhučnice přední, U obrázku” (site Pravčice Ř – 10; Kolbinger 2013, p. 29). It is a gentle slope towards south-east between Kostelecký potok (*creek*) and Rusava (*river*) between 193 and 198 metres ASL, approximately in the centre of the Kroměříž county. From the geomorphologic point of view the location belongs to Holešovská plošina (*plateau*) (cf. e.g. Bína, Demek 2012, p. 267), which itself forms the south-eastern part of Hornomoravský úval. Hence, it is logically associated with prehistoric, proto-historic and medieval human activities (cf. e.g. Šebela 2014, in the case of the cadastral district of the town of Hulín, as an example).

Key information on the settlement of this location was yielded by an advance survey carried out by the Archaeological Centre in Olomouc due to the construction of the R55 motorway, including an overpass, between 2006 and 2009. This research (conducted at the same place where the aforementioned items were found) proved the existence of a Roman field fortification, a so-called short-term camp (for the most complex coverage of the topic, cf. Daňhel, Kalábek, Klanicová, Pankowská, Paulus 2009). The current state of knowledge of the layout of this camp is the result of excavations and geophysical survey (cf. Fig. 1). The finds from the ditch enable relatively reliable dating of this area to the period of the so-called Marcomannic wars (end of the 7th decade of the second century AD), which finding is supported by absolute dating through the C¹⁴ method (Vera-4112: 1890±35BP, e.g. Kalábek 2008, p. 454, chart number 1). Direct evidence of the presence of Roman legions include

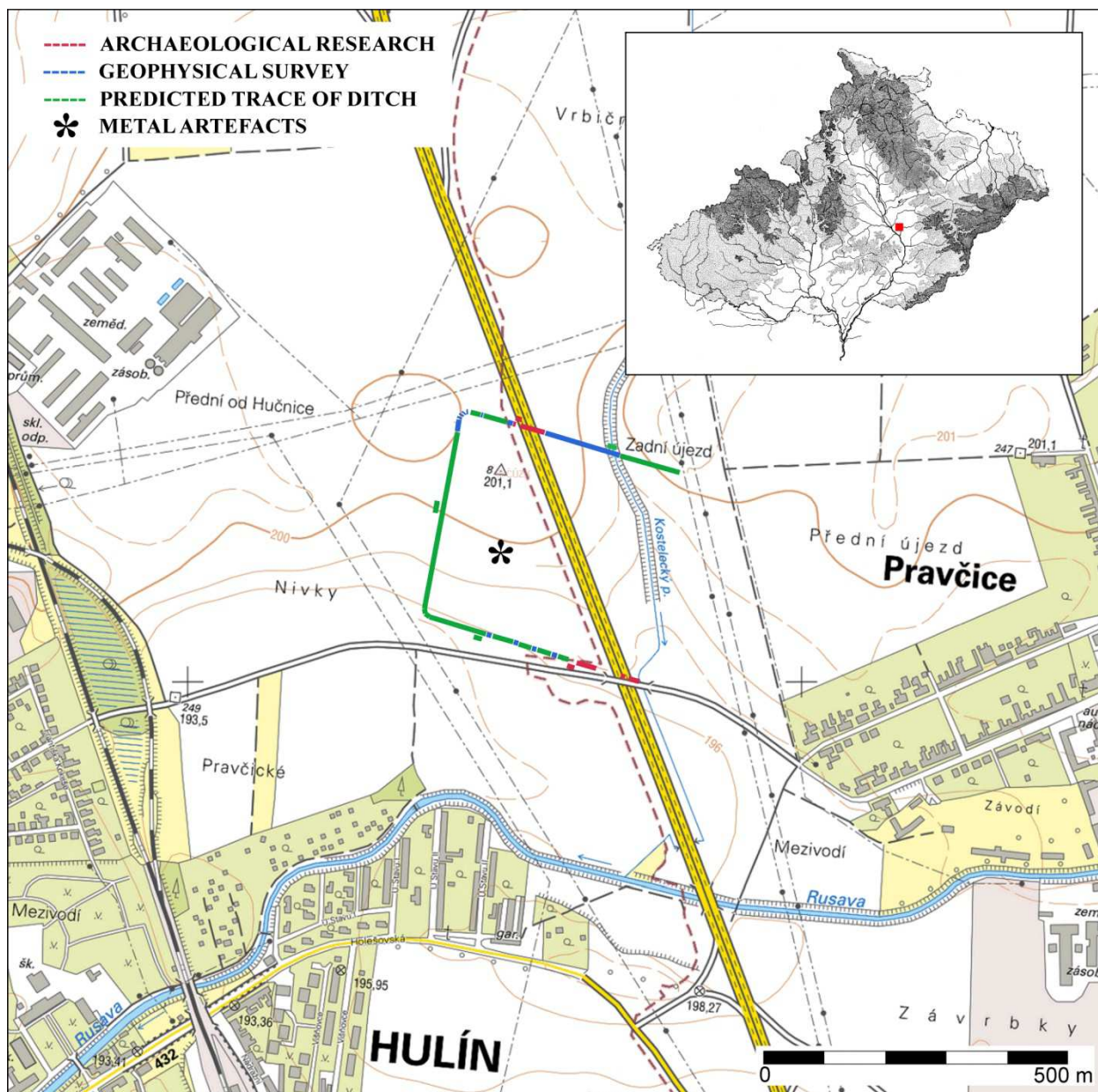


Fig. 1. Pravčice-Hulín, Kroměříž county. Site of the short-term camp marked in the respective basic map (according to M. Daňhel, M. Kalábek, S. Klanicová, A. Pankowská, M. Paulus 2009, Fig. 1–2 – updated) and the site in the broader geographical context of Moravia. The place of discovery of the aforementioned metal items is marked with the star

metal hobnails from the soles of military boots (Daňhel, Kalábek, Klanicová, Pankowská, Paulus 2009, p. 187, 192, Fig. 5) which are commonly found in this type of immovable landmarks (e.g. Hradisko u Mušova; Tejral 1993, p. 442, 444 with Fig. 294).

Description of finds

1. The handle of the instrument is made of non-ferrous metal (bronze/brass), with knob-bly embossment for decoration. The handle is narrower at the base and wider towards the head. The bottom part features an 8 mm hole and narrow longitudinal slot. The head and the handle are separated by one horizontal rib with a circular head. Dimensions: total length: 65 mm, base width: 8 mm, head width: 16 mm, hole diameter: 4 mm. Weight: 39.85 g. Museum of the Kroměříž District in Kroměříž, item number: A 22760 (Fig. 2:1).

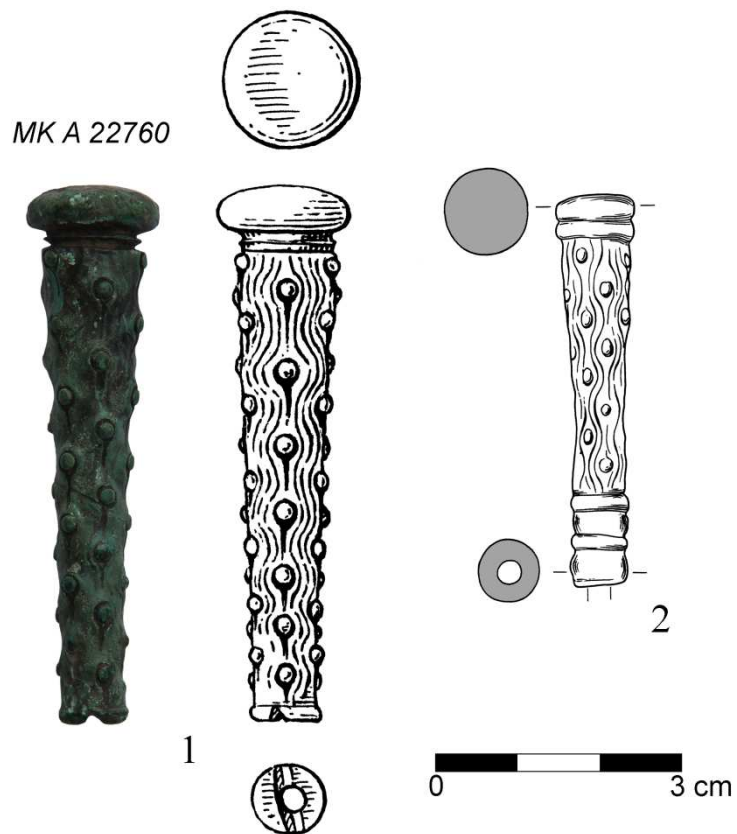


Fig. 2. Handle of medical instrument from Pravčice-Hulín, Kroměříž county (1) and its closest known analogy from the Diekirch site in present-day Luxembourg (2 – according to M. Paulke 2010, Abb. 9:8)

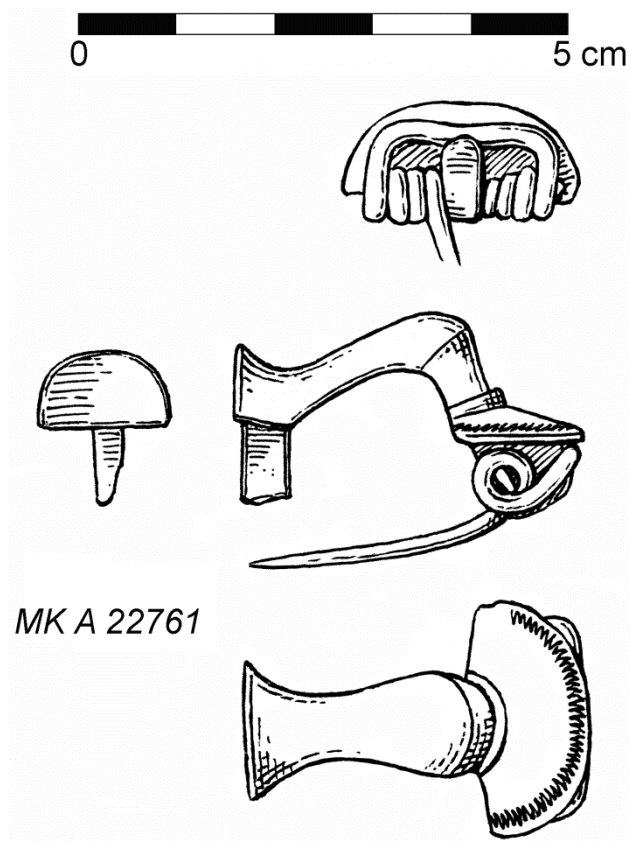


Fig. 3. Bronze military attire fibula from Pravčice-Hulín, Kroměříž county

2. Bronze Roman Province military attire fibula with a semicircular plate with wolf teeth engraving around the edges. The fibula consists of two parts and is fitted with an upper bowstring. A thin rib is visible between the head and the upper part of the bow. The catch plate is high and rectangular. The coil spring and pin have been preserved entirely. Dimensions: total length 37 mm, maximum width 24 mm, height 24 mm. Weight: 20.16 g. Museum of the Kroměříž District in Kroměříž, item number A 22761 (Fig. 3).

Analysis and dating

1. Handle of medical instrument

The handle of the artefact (Fig. 2:1) made of non-ferrous metal can be identified, based on its decoration resembling roughly worked knobbly surface of Hercules' club (*clava Herculis*), as a Roman item (for more information on the issue cf. Boţan, Mocanu 2012, p. 139–140, 150, Fig. 3). This decoration is typical for a variety of handles used on Roman items regardless of their purpose. Examples include handles of silver mirrors from the Pompeii from between the 1st century BC and 1st century AD (Guzzo 2006, p. 100–101, Fig. 93; Carolis 2006, p. 129, Fig. 133), or a handle of a bowl with a non-detachable horizontal handle from the museum in Compiègne (Tassinari 1975, p. 34, Pl. VIII: 27), or the handle of a strigil (*strigilis*) from a cremation grave in Cologne (Künzl 1983, p. 93, Abb. 73) which dates between 3rd and 4th centuries. Bones and ivory were also used to make handles for razors (similar to the finds from Pravčice). For comparison purposes, we shall mention finds from Place des Grands-Hommes in Bordeaux, dating between the years 30 and 50 AD (Feugère 1997, p. 126, Fig. 3:31–32, 5).

In addition to the aforementioned categories of artefacts we shall mention a group of medical/surgical (Bliquez 1992) and cosmetic instruments. Handles resembling Hercules' club are known to have existed in the case of needles with simple or double point. They were made of bronze/brass, bimetallic versions also existed. This type of instruments could have been used for a variety of purposes in medicine or cosmetics. Hollow and solid eye needles represent a specific type of the instrument (Künzl 2002, p. 5, Abb. 4), whereas in the case of the latter the use for purposes other than as a eye medicine instrument cannot be ruled out (Feugère, Künzl, Weisser 1985, p. 453–454).

Bronze needles were discovered on the site of the former Roman colony Colonia Augusta Rauracorum – Augst (Riha 1990, p. 110–111, 179, Taf. 59: 2534) and Magdalensberg, Noricum (Gostenčnik 2002, p. 153–154, Abb. 5:7, 8; 2003, p. 26–27). The dating of the item from Augst is only approximate, whereas the find from Magdalensberg, according to K. Gostenčnik (2002, p. 153–154; 2003, p. 26), dates to the Augustan Age. In terms of the typological spectre of the Roman Age the author has not found closer parallels, which is why she considered inspiration by the Hellenistic-Republican period, as it is not contradicted by the decorations used. As for the bimetallic items, the instrument itself (the needle) is metallic, whereas the handle is made of bronze or brass. Similar examples of the above include an item from a Roman villa in the location known as Diekirch in present-day Luxembourg (only its handle was preserved, just like in the case of the item found in Pravčice (Fig. 2:2). Considering the preliminary status of the report, the dating is uncertain (Paulke 2010, p. 64, Abb. 9:8). The find from Diekirch¹ is most similar to that from Pravčice in terms of shape and assumed bimetallic construction, the difference being the absence of the slot in the bottom part. The narrow slot in the bottom part of the item enables broader typological and functional classification. We cannot rule out the possibility that this element suggests the use of a blade with a pike. However, no closer analogies with the slot have been found. If a blade could have been attached to the handle, the resulting

¹ Analogies to the handle from the Diekirch site mentioned by M. Paulke (2010, p. 64) are only general. Handles from Trier (Faust 1994, p. 312–313) and Submuntorium/Burghöfe (Franke 2009, p. 52, Taf. 44:896) are segmented by lateral ribs. Formally, this group includes a find from the site in Deutschkreutz, Austria (Farka, Seyfried 1987, p. 272, Abb. 437). Their functions might have been similar.

instrument could have been used as a knife/scalpel (see Bliquez 1992, p. 44–46, Fig. 12–13), as well as a razor (see Feugère 1997, p. 126, Fig. 3: 31–32, 5). A bimetallic knife was found, along with other items, in a 3rd century cremation grave in Ascherleben (Künzl 1983, p. 100, Abb. 80: 3).

2. Roman Province military attire fibulae with a semicircular plate

Recently, bronze Roman Province fibulae are among the frequent finds, not just around the Middle Danube. The most recent summary of findings in this area was provided by M. Gładysz-Juścińska (2003, p. 194, older bibliography *ibid.*). A new typology of these fibulae was created recently, upon the evaluation of material from northern Pannonia (Merczi 2011, p. 60–61). However, we shall use the established classification by W. Jobst (1975).

Based on its shape and decorative elements, the fibula from Pravčice (Fig. 3) has been identified as the Jobst 13, var. D type (Jobst 1975, p. 66). The dating of these military fibulae was the subject matter of detailed research carried out by J. Tejral (1971, p. 32), I. Peškař (1972, p. 96) and, most recently, E. Droberjar (2012). The massive increase in popularity must be sought around the middle of the 2nd century, whereas the decline in popularity is not easily identifiable. However, we can say that they were still in use around the beginning of the 4th century or even, occasionally as antiques, in the 5th and 6th century (Schmid 2010, p. 37). As for the territory of Barbaricum, these fibulae were most common between the mid 2nd century and early 3rd century, most notably in Roman provinces (Böhme-Schönberger 1998, p. 363; Olędzki 2007, p. 116; Sedlmayer 1995, p. 45).

Conclusion

No analogies to the needle/knife handle with definite dating have been found. However, the Roman Province military attire fibula with the semicircular plate suggests possible links to Roman military environment. In Moravia, the discovery of the Hercules' club handle is the first find of this kind, whereas the fibula (type Jobst 13D) is among more frequent finds thanks to, among other things, surface survey at Germanic settlements.

The items discovered at the site of a former Roman short-term camp (e.g. Kalábek 2008, p. 454–456, fig. 2–5; Daňhel, Kalábek, Klanicová, Pankowská, Paulus 2009) suggest the presence of Roman military during the Marcomannic Wars. The historical significance of the discoveries of these camps in Central Moravia was addressed recently. The authors pointed out that the low incidence of metallic/bronze/brass finds has been due to the status of the research in this area (Komoróczy, Vlach 2010, p. 255, 262). In the case of the Pravčice location this finding is confirmed, in addition to not completely verifiable information on stray finds of a bronze Roman coin and bronze ring from the early 20th century (Štourač 2007, p. 14), by the two items presented in this paper.

Translated by Petr Bokůvka

BIBLIOGRAPHY

- BÍNA J., DEMEK J.
2012 *Z nížin do hor: geomorfologické jednotky České republiky*, Praha.
- BLIQUEZ L.J.
1992 The Hercules Motive on Graeco-Roman Surgical Tools, *Pact*, n. 34, p. 35–50.
- BÖHME-SCHÖNBERGER A.
1998 Die provinzialrömischen Fibeln bei Almgren, [in:] J. Kunow (ed.), *100 Jahre Fibelformen nach Oscar Almgren Internationale Arbeitstagung 25.-28. Mai 1997 in Kleinmachnow Land Brandenburg 5 (Wünsdorf 1998)*, *Forschungen zur Archäologie im Land Brandenburg* n. 5, Wünsdorf, p. 351–366.

BOȚAN S.P., MOCANU M.

2012 Despre paharele decorate cu „muguri de lotus“ (tip Isings 31) descoperite în Dobrogea Romană, *Archeologia Moldovei*, n. XXXV, p. 137–156.

CAROLIS DE E.

2006 Casa degli epigrammi (V, 1, 18), [in:] P.G. Guzzo (ed.), *Argenti a Pompei*, Milano, p. 123–129.

DANĚHEL M., KALÁBEK M., KLANICOVÁ S., PANKOWSKÁ A., PAULUS M.

2009 Krátkodobý římský tábor u Hulína a Pravčic, [in:] M. Bém, J. Peška (eds.), *Ročenka 2008*, Olomouc, p. 184–208.

DROBERJAR E.

2012 Římské kolínkovité spony v Čechách, *Archeologické výzkumy v jižních Čechách*, n. 25, p. 119–131.

FARKA CH., SEYFRIED V.

1987 KG Deutschkreutz, *Fundberichte aus Österreich*, 24/25, 1985–1986, p. 272.

FAUST S.

1994 Figürliche Bronzen und Gegenstände aus anderen Metallen aus Stadt und Regierungsbezirk Trier in Privatbesitz, *Trierer Zeitschrift*, n. 57, p. 283–313.

FEUGÈRE M., KÜNZL E., WEISSER U.

1985 Les aiguilles à cataracte de Montbellet (Saone-et-Loire). Contributions à l'étude de l'ophtalmologie antique et islamique. Die Starnadeln von Montbellet (Saone-et-Loire). Ein Beitrag zur antiken und islamischen Augenheilkunde, *Jahrbuch des RGZM*, Bd. XXXII, p. 436–508.

FEUGÈRE M.

1997 Le petit mobilier, [in:] C. Sireix (dir.), *Les fouilles de la Place des Grands Hommes à Bordeaux*, Pages d'Archéol. et d'Hist. Girondines, n° 3, Bordeaux, p. 117–136.

FRANKE R.

2009 Römische Kleinfunde aus Burghöfe 3, *Frühgeschichtliche und provinzialrömische Archäologie Materialien und Forschungen*, 9, Rahden/Westf.

GLĄDYSZ-JUŚCIŃSKA M.

2003 Niecodzienne odkrycie „fibul pannońskich” na Lubelszczyźnie, [in:] A. Bursche, R. Ciolek (eds.), *Antyk i Barbarzyńcy. Księga dedykowana profesorowi Jerzemu Kolendo w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa, p. 193–203.

GOSTENČNIK K.

2002 Medizinische Instrumente aus dem römischen Kärnten, *Carinthia*, n. I/192, p. 139–164.

GOSTENČNIK K.

2003 Schmucknadel, Toilettegerät oder medizinisches Instrument? Überlegungen zu einem Magdalensbergfund Kärnten (Österreich), *Instrumentum*, n. 17, p. 26–27.

GUZZO P.G.

2006 Argentum balneare, [in:] P.G. Guzzo (ed.), *Argenti a Pompei*, Milano, p. 97–101.

JOBST W.

1975 Die römischen Fibeln aus Lauriacum, *Forschungen in Lauriacum*, n. 10/1975, Linz.

KALÁBEK M.

2008 Nové doklady římských a germánských aktivit v okolí Hulína, [in:] E. Droberjar, B. Komoróczy, D. Vachútová (eds.), *Barbarská sídliště. Chronologické a historické aspekty jejich vývoje ve světle nových archeologických výzkumů*, *Archeologie barbarů 2007*, Spisy archeologického ústavu AV ČR Brno n. 37, Brno, p. 453–460.

KOLBINGER D.

2013 Osídlení východního Kroměřížska a Přerovska v době římské a stěhování národů. Katalog všech známých lokalit a nálezů s důrazem na nové poznatky z povrchových výzkumů autora, Hulín.

KOMORÓCZY B., VLACH M.

2010 Využití GIS pro výzkum zásahu na barbarské území ve střední Evropě, [in:] J. Beljak, G. Březinová, V. Varsik (eds.), *Hospodárstvo Germánov. Sídliiskové a ekonomické štruktúry od neskorej doby laténskej po včasný stredovek*, *Archeológia barbarov 2009*, *Archaeologica Slovaca Monographiae, Communicationes*, Tomus X. Nitra, p. 247–289.

KÜNZL E.

1983 Medizinische Instrumente aus Sepulkralfunden der römischen Kaiserzeit, *Kunst und Altertum am Rhein*, Nr. 115, Köln-Bonn.

KÜNZL E.

2002 Medizinische Instrumente der römischen Kaiserzeit im Römisch- Germanischen Zentralmuseum, *Kataloge vor- und frühgeschichtlicher Altertümer*, Bd. 28, Mainz.

MERCZI M.

2011 Térdfibulák Komárom-Esztergom Megyéből, *Komárom-Esztergom Megyei Múzeumok közleményei*, n. 17, p. 7–80.

OLEŹDKI M.

2007 Roman knee fibulae with a semicircular plate on the head from present-day Poland, [in:] E. Droberjar, O. Chvojka (eds.), *Archeologické výzkumy v jižních Čechách*, *Archeologie barbarů 2006*, Supplementum 3, svazek I, České Budějovice, p. 113–117.

- PAULKE M.
2010 Die römische Axialhofvilla von Diekirch, *Neue Ausgrabungen und Forschungen. Empreintes Annuaire du Musée national d'Histoire et d'Art*, n° 3/2010, p. 54–67.
- PEŠKAŘ I.
1972 *Fibeln aus der römische Kaiserzeit in Mähren*, Praha.
- RIHA E.
1990 Der römische Schmuck aus Augst und Kaiseraugst, *Forschungen in Augst*, Bd. 10, Augst.
- SEDLMAYER H.
1995 *Die römischen Fibeln von Wels*, Wels.
- SCHMID S.
2010 *Die römischen Fibeln aus Wien*, Wien.
- ŠEBELA L.
2014 *Pravěké a časně historické nálezy z katastrálního území Hulína*, [in:] Z. Fišer (ed.), *Hulín. Město na křižovatkách*, Brno, p. 15–72.
- ŠTOURAC F.
2007 *Pravčice proti toku času*, Kroměříž.
- TASSINARI S.
1975 La vaisselle de bronze romaine et provinciale au Musée des Antiquités nationales, *Gallia supplément*, XXIX, Paris.
- TEJRAL J.
1971 Příspěvek k datování moravských hrobových nálezů ze sklonku starší doby římské a počátku mladší doby římské, *Slovenská Archeológia*, n. 19, p. 27–93.
- TEJRAL J.
1993 Na hranicích impéria (doba římská), [in:] V. Podborský s kolektivem, *Pravěké dějiny Moravy*, Vlastivěda moravská, Země a lid, Nová řada svazek, 3, Brno, p. 424–470.

RZYMSKI INSTRUMENT MEDYCZNY
Z TERENU KRÓTKOTRWAŁEGO OBOZU MARSZOWEGO
W PRAVČICACH-HULÍNIE NA CENTRALNYCH MORAWACH

Streszczenie

Artykuł zawiera informacje na temat dwóch metalowych przedmiotów, które na polach pomiędzy Pravčicami a Hulínem, okr. Kroměříž, przypadkowo odkrył w 2014 r. współpracownik oddziału w Hulíně Ústavu archeologické památkové péče w Brnie. Zostały one przekazane do zbiorów Muzeum Kroměřížska w Kroměříži.

Pierwszy przedmiot stanowiła brązowo-mosiężna rękojeść w kształcie maczugi Herkulesa, ozdobiona dekoracją relikwijną. Jest to prawdopodobnie uchwyt narzędzia z grupy instrumentów medycznych – chirurgicznych – bądź kosmetycznych. Tego typu uchwyty były głównie przeznaczone do obsadzania w nich igieł. Mogły one tym samym spełniać różne funkcje zarówno w medycynie, jak i kosmologii. Specyficzną grupę wśród nich stanowiły te, które były wyposażone w pustę w środku igły, przeznaczone do zabiegów okulistycznych. Znaleziska brązowych igieł znane są choćby z rzymskiego miasta Colonia Augusta Rauricorum czy norwickiego Magdalensbergu. Te ostatnie K. Gostenčnik datuje na czasy augustiańskie. Z żelaznymi igłami mamy do czynienia na stanowisku z Diekirch w Luksemburgu.

Drugi przedmiot to prowincjonalnorzymska wojskowa zapinka kolankowa, wykonana z brązu. Jest to wyrób powszechnie występujący w całej strefie środkowego Dunaju. Zapinka z Pravčic należy do typu Jobst 13, wariant D. Ich masową obecność datuje się na połowę II w. Koniec ich produkcji przypada na początki IV w., choć mogły one przetrwać aż do przełomu V i VI stulecia. Na obszarach barbarzyńskich ich obecność obserwuje się głównie od połowy II do początków III w.

Omawiane znaleziska łączone są z funkcjonowaniem na stanowisku Pravčice-Hulín 1 krótkotrwałego rzymskiego obozu marszowego, z czasu wojen markomańskich. Badania wykopaliskowe prowadzone przez pracowników Archeologického centra z Olomuńca, w tym uzyskane przez nich daty metodą C¹⁴, wskazują jego funkcjonowanie na koniec lat 70. II w. n.e.

Tłumaczył Andrzej Michałowski

Address:

PhDr. Jan Jílek, Ph.D.

Univerzita Pardubice, Fakulta filozofická, Ústav historických věd,
Studentská 84, CZ 532 10 Pardubice
Východočeské muzeum v Pardubicích, Archeologické oddělení,
Zámek čp. 4, CZ530 02 Pardubice,
e-mail: mitridates@post.cz

PhDr. Pavel Fojtík

Ústav archeologické památkové péče Brno, v.v.i.,
pobočka Prostějov, Tetín 8, CZ796 01 Prostějov,
e-mail: pavfojtik@seznam.cz

Mgr. Miroslav Popelka

Ústav archeologické památkové péče Brno, v.v.i.,
pobočka Hulín, Třebízského 195768 24 Hulín,
e-mail: popelka@uapp.cz

Elegantka z Łatkowa

MAREK OLĘDZKI (Łódź)

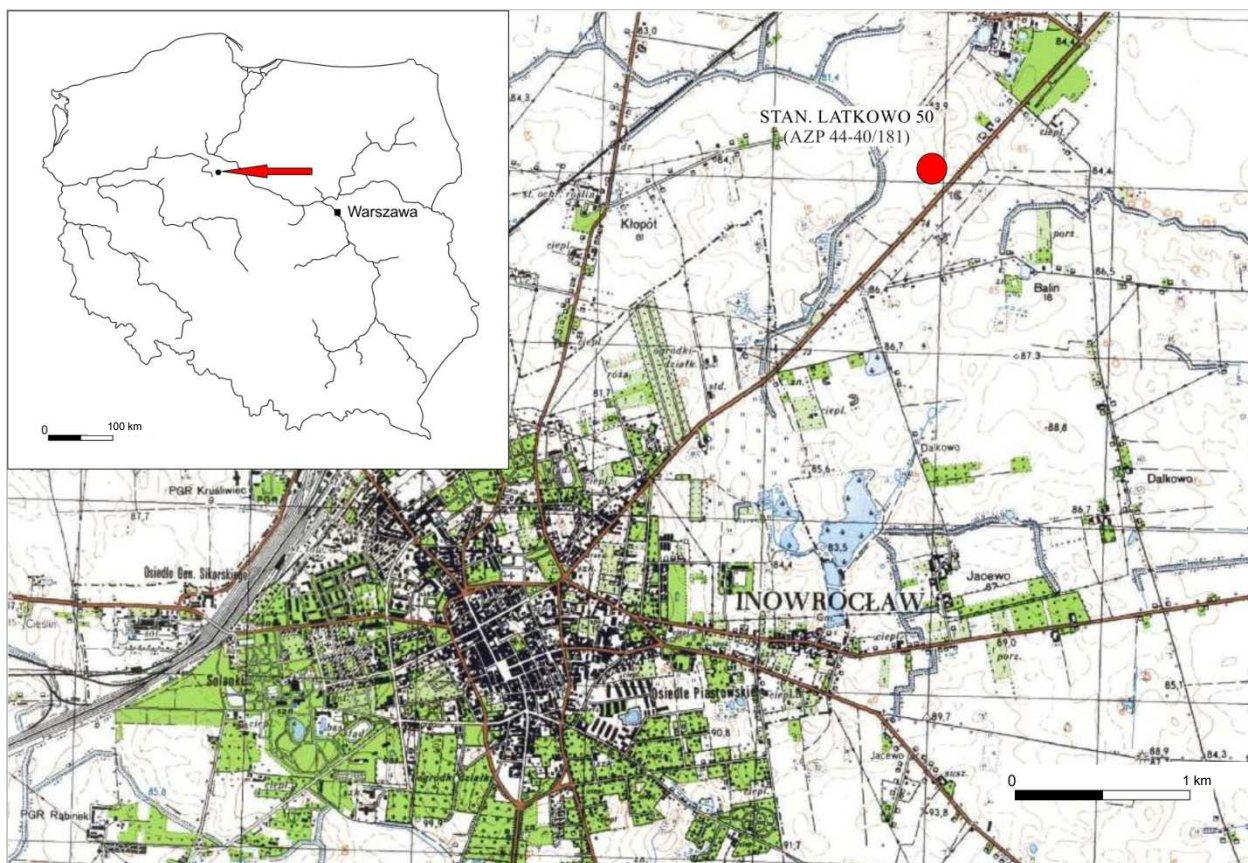
ANDRZEJ WÓJCIK (Łódź)

Prezentowany przez nas kobiece pochówki i jego zawartość pochodzą z nowo odkrytego i aktualnie badanego cmentarzyska ludności kultury wielbarskiej w Łatkowie na Kujawach. Wymienione cmentarzysko (na mapie AZP 44-40/181 oznaczone jako stanowisko archeologiczne nr 50) zlokalizowano w odległości niespełna 3 km na północny wschód od centrum Inowrocławia (ryc. 1). Fakt, iż stanowisko znalazło się na trasie budowy obwodnicy Inowrocławia, dostarczył bezpośredniej przyczyny do podjęcia na nim archeologicznych badań w trybie ratowniczym, które na zlecenie GDDKiA Oddział w Bydgoszczy powierzono firmie Andrzej Wójcik „Testa” Pracownia Archeologiczna. Prace rozpoczęto w ubiegłym roku, tj. 2014, a w obecnym doczekały się one kontynuacji. Ich rezultatem jest odkrycie reliktyw wielokulturowego i wielofazowego stanowiska osadniczego o rozbudowanej strukturze przestrzennej. Uchwycono zatem ślady eksploatacji osad związanych z przedstawicielami kultury łużyckiej i pomorskiej oraz kultury przeworskiej z jej przedrzymskiej fazy, a także pozostałości cmentarzyska ludności kultury wielbarskiej. Te ostatnie rysują się najintensywniej i znajdują szczególnie spektakularny wyraz w postaci bogato wyposażonych pochówków o typowym dla wymienionej kultury charakterze. W poprzednim sezonie wyeksplorowano 16 takich grobów, obecnie ich liczba wzrosła do 27. Wszystkie są pozostałościami obrządku szkieletowego i mają podobną chronologię, ustaloną przez nas wstępnie na młodszy i późny okres rzymski. Do zabytków najczęściej spotykanych w grobach należą szklane i bursztynowe paciorki, brązowe fibule i ceramika. W dalszej zaś kolejności – metalowe części pasów, przęśliki, grzebienie czy też niewielkie noże. Przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje ta okoliczność, że mamy do czynienia z nekropolią kultury wielbarskiej usytuowaną w samym sercu Kujaw, które, jak skądinąd wiadomo, na przestrzeni okresu wpływów rzymskich reprezentowały w całości, a także wyłącznie, kulturę przeworską (Gołdowski 1985, mapy 3–6). Odkrycie ma więc charakter precedensowy i będzie zapewne skutkować ciekawą dyskusją na temat relacji kulturowych, społecznych, a być może i etnicznych, jakie miały miejsce na linii dwóch sąsiadujących ze sobą populacji: przeworskiej i wielbarskiej. W tym jednak wypadku należy poczekać na całkowite zakończenie badań w Łatkowie i kompleksowe opracowanie ich wyników. Natomiast obecnie skoncentrujemy się na przedstawieniu wybranego przez nas pochówka. Jego wybór jest o tyle uzasadniony, że zawiera on wyjątkowo bogaty i zróżnicowany zbiór paciorków (łącznie 42 egzemplarze), których właściwości typologiczno-formalne pozwalają na dość precyzyjne ustalenie chronologii relatywnej analizowanego niżej zespołu.

Opis grobu (obiekt 158¹)

Zbliżony do prostokąta zarys grobu ujawnił się bezpośrednio pod humusem, ok. 30–35 cm od powierzchni gruntu. Wymiary jamy były następujące: długość – ok. 162 cm, szerokość węższej, południowej ściany – 62 cm, szerszej, północnej – 80 cm; głębokość jamy ok. 35 cm. Wypeł-

¹ Wszystkie obiekty odkryte na stanowisku objęto numeracją ciągłą, stąd tak wysoki numer opisywanego grobu.



Ryc. 1. Latkowo, gm. Inowrocław, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie. Lokalizacja stanowiska nr 50



Ryc. 2. Latkowo, gm. Inowrocław, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 50. Fotografia pochówku (objektu nr 158) w początkowej fazie eksploracji



Ryc. 3. Latkowo, gm. Inowrocław, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 50. Fotografia pochówki (obiektu nr 158) w końcowej fazie eksploracji

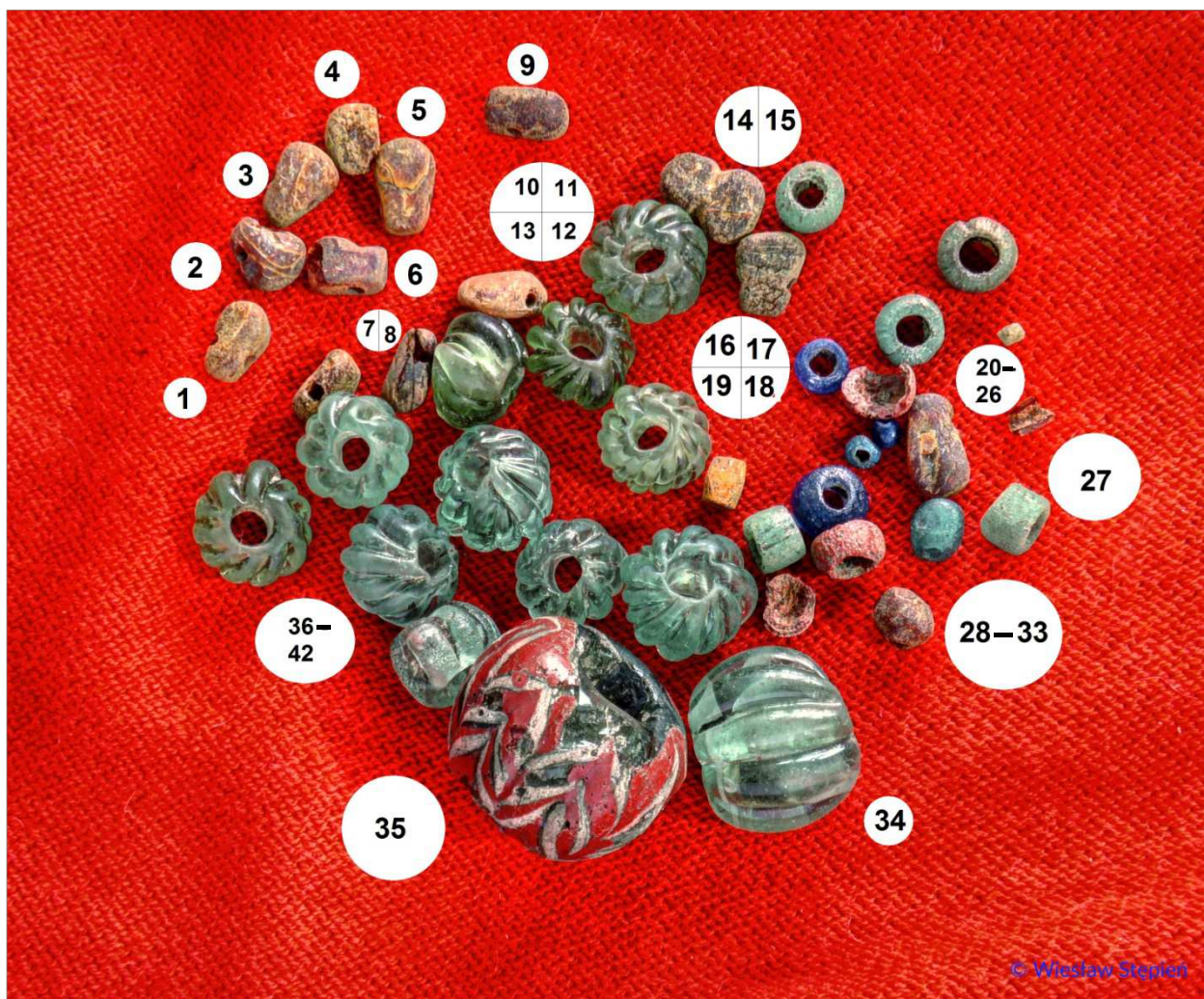
nisko miało barwę ciemnoszarą i czarną, dobrze rysującą się na tle żółtego gliniastego calca (ryc. 2–3). Szczątki zmarłej zostały złożone na wznak z głową skierowaną na południe (analiza kości: zob. artykuł A. Śmieszkiwicz-Skwarskiej w niniejszym tomie). Płytkie zaleganie pochówki (co dotyczy także przeważającej liczby grobów na badanym cmentarzysku) było powodem nie najlepszego stanu zarówno samych kości, jak i większości odkrytych w grobie zabytków. Z tych samych zresztą powodów ich pozycja w momencie odkrycia nie zawsze odzwierciedla usytuowanie pierwotne. Wszak jeśli chodzi o znaleziony przy lewym boku zmarłej nożyk żelazny, którego identyfikacja była możliwa dopiero po obejrzeniu zdjęcia rentgenowskiego (ryc. 4), to jego położenie można zapewne wiązać z niezachowanym pasem zmarłej. Pewnego rodzaju ozdobę związaną również z pasem stanowił prawdopodobnie bardzo duży paciór szklany (ryc. 5), który znajdował się nieopodal nożyka.



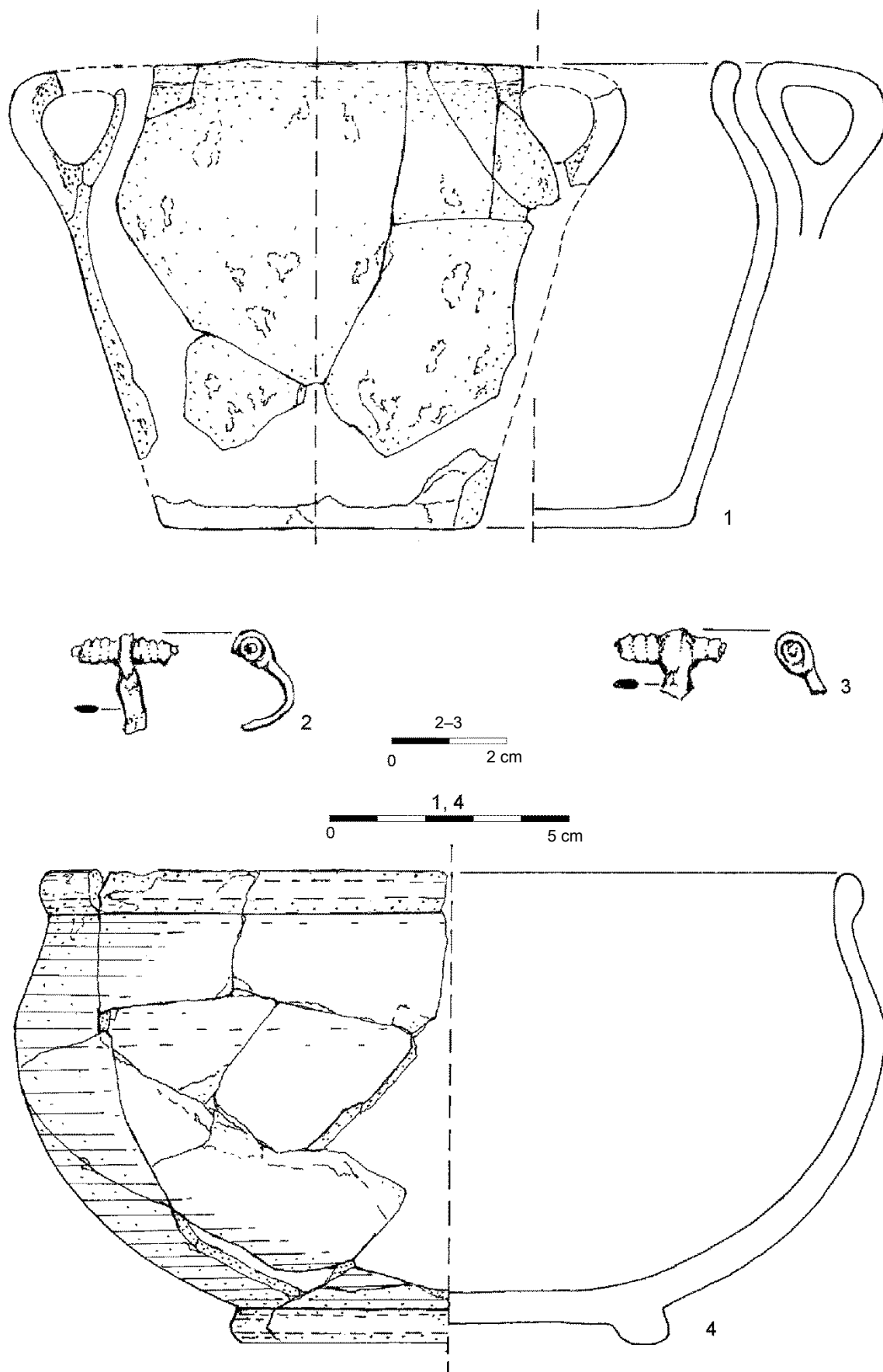
Ryc. 4. Latkowo, gm. Inowrocław, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 50. Zdjęcie rentgenowskie odkrytego w grobie nożyka



Ryc. 5. Łatkowo, gm. Inowrocław, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 50. Duży paciorek szklany odkryty w grobie (w obiekcie nr 158)



Ryc. 6. Łatkowo, gm. Inowrocław, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 50. Zbiór paciorków odkrytych w grobie (w obiekcie nr 158)



Ryc. 7. Latkowo, gm. Inowrocław, pow. inowrocławski, woj. kujawsko-pomorskie, stan. 50. Zrekonstruowane naczynia oraz fragmenty fibul odkrytych w grobie (w obiekcie nr 158)

Pozostałe paciorki występowały w rozproszeniu, wypełniając przestrzeń między czaszką a miednicą zmarłej (ryc. 6). W rejonie klatki piersiowej znajdowały się ponadto dwie fragmentarycznie zachowane fibule brązowe (ryc. 7:2-3). W grobie odkryto poza tym dwa skupiska ceramiki: większe, zawierające fragmenty misy toczonej i dwuuchego garnka, usytuowane przy lewym ramieniu pochowanej, oraz drugie, mniejsze, reprezentowane również przez dwa okazy, ale całkowicie zgruchotane i niedające się zrekonstruować, zlokalizowane przy nogach.

Inwentarz

1. Zrekonstruowana z fragmentów głęboka misa wykonana na kole (ryc. 7:4). Krawędź wylewu lekko pogrubiana i nieznacznie wychylona na zewnątrz; dno wyodrębnione, pierścieniowate. Powierzchnie naczyń gładkie, barwy stalowoczarnej, przełom brunatny. Wysokość – 8,8 cm, średnica wylewu – 16,8 cm.

2. Zrekonstruowany z fragmentów dwuuchy garnek lepiony o mało rozbudowanej tektonice (ryc. 7:1). Dno płaskie, stosunkowo dużej średnicy. Ucha masywne, taśmowate, umieszczone bezpośrednio przy krawędzi wylewu. Powierzchnie naczyń niestarannie wygładzone, barwy czarnej. Wysokość – 10,2 cm, średnica wylewu – 8,0 cm.

3. Kilkanaście fragmentów cienkościennych naczyń lepionych; ułamki barwy ciemnoszarej i brunatnej o powierzchniach niestarannie wygładzonych.

4. Fragmenty dwóch wykonanych z brązu fibul, najprawdopodobniej typu A.162 (ryc. 7:2-3). Zachowały się jedynie (i to w stanie niekompletnym) główki obu okazów. Do ich wspólnych cech należy zaliczyć stosunkowo krótką sprężynę oraz sztabkowaty w przekroju kabłąk.

5. Zbiór 42 paciorków, w tym:

- a) Duży szklany paciork o maksymalnej średnicy 2,6 cm, w tym średnica otworu – 1,1 cm (ryc. 5; 6:35). Okaz w kształcie lekko spłaszczonej kuli wykonano z szarozielonkawego szkła pokrytego na zewnątrz cienką warstwą szkła czerwonego ozdobionego białymi pasmami. Paciorek należy do grupy XXII wg M. Mączyńskiej – dalej T-M (M. Tempelmann-Mączyńska 1985, s. 52-58, tab. 7-8), i jest najbliższy jej typowi 303.
- b) Grupa 14 paciorków bursztynowych, tzw. ósemkowatych (ryc. 6:1-10, 14, 25-26). T-M grupa LV (1985, s. 81-86, tab. 18). Największy o długości 1,2 cm, mniejsze o długości od 0,7 do 1,0 cm.
- c) Grupa 12 paciorków, tzw. melonowatych, wykonanych z przezroczystego szkła o barwie ciemnozielonej (ryc. 6:11-12, 16, 19, 34, 36-42). Wielkością wyróżnia się okaz na ryc. 6: 34, którego średnica wynosi 1,9 cm, średnica pozostałych waha się od 0,9 do 1,2 cm. Paciorki reprezentują grupę T-M XVIII (1985, s. 39-42, tabl. 3) i są najbliższe typowi 167.
- d) Dwa małe paciorki kuliste, w tym jeden przepołowiony, z matowej masy szklanej o barwie jaskrawoczerwonej (ryc. 6:23, 30-31). T-M grupa I (1985, s. 27-29, tab. 1).
- e) Siedem małych paciorków kulistych wykonanych z matowej masy szklanej o barwie zielonkawej (ryc. 6:15, 20-21, 27, 29, 32). Większe o średnicy – 0,6 cm, najmniejszy o średnicy 0,2 cm. T-M grupa I (1985, s. 27-29, tab. 1).
- f) Cztery paciorki kuliste o barwie niebiesko-fioletowej (ryc. 6:17, 22-24). Średnica największego – 0,7 cm, najmniejszego – 0,3 cm. T-M grupa I (1985, s. 27-29, tab. 1).
- g) Mały paciorek poliedryczny wykonany z matowej masy szklanej o barwie jasnopomarańczowej (ryc. 6:18). Długość paciorka – 0,6 cm. T-M grupa XIV, najbliższy typowi 131 (1985, s. 37-38, tab. 2).

6) Cztery fragmenty silnie skorodowanego noża (ryc. 4).

Analiza materiału

Badany grób to typowy pochówek przedstawicielki kultury wielbarskiej z młodszego okresu rzymskiego, wyposażony wprawdzie w liczne ozdoby, w tym wypadku w bogaty zbiór paciorków, ale pod względem asortymentowym jawi się jako znacznie uboższy od grobów spotyka-

nych w starszym okresie rzymskim, zwłaszcza w tzw. okresie barokowym wg R. Wołągiewicza (1981). Poza zestawem ozdób, złożonym z paciorków i pary analogicznych fibul, wyposażono go w niewielki nożyk (o najprawdopodobniej apotropaicznym znaczeniu) oraz kilka naczyń, które pierwotnie zawierały zapewne jakieś pokarmy mające posłużyć zmarłej w ostatniej drodze. Z dwóch naczyń, które dały się zrekonstruować, szczególnie interesująca jest toczona na kole głęboka misa o regularnych kształtach. Naczynie nie ma bezpośredniej analogii wśród okazów spotykanych w kulturze wielbarskiej, natomiast formą nawiązuje do wyróżnionego przez H. Dobrzańską typu XXIV toczonych naczyń kultury przeworskiej (Dobrzańska 1980, s. 111–112). Przy czym technologicznie zdaje się od nich różnić. Przynależność kulturowa okazu nie jest zatem pewna, tym bardziej że znajomość ceramiki toczonej z obszaru kultury wielbarskiej pozostaje dalece niepełna i niewystarczająca. Głównym powodem jest w tym wypadku mała liczba tego typu naczyń spotykanych w obiektach sepulkralnych oraz niezadowalające rozpoznanie wielbarskich osiedli. Doszło nawet do tego, że niektórzy wybitni znawcy materiałów kultury wielbarskiej widzieli w tej kategorii zabytku import sprowadzany z terenów stosunkowo odległych, np. R. Schindler (1940, s. 65–66): ze strefy nadczarnomorskiej, A. Kokowski (1988, s. 171) zaś: z terytorium grupy Sîntana-de-Mureş. Ostatnio jednak M. Natuniewicz-Sekuła (2005, s. 53–80) przekonywająco dowiodła rodzimej produkcji okazów toczonych, związanych genetycznie z kulturą wielbarską, i to już od fazy B2/C1. Konkluzja ta w zakresie datowania nie ma jednak żadnych konsekwencji odnośnie do naszego egzemplarza, gdyż przykłady przedstawione przez wymienioną autorkę pod względem formalnym dalece się od niego różnią. Zatem sprawa datowania wzmiankowanej przez nas misy na razie musi pozostać otwarta.

Drugie naczynie odkryte w omawianym grobie też nie należy do standardowych. Jego forma jest ciekawą hybrydą zawierającą z jednej strony pewne właściwości II grupy R. Wołągiewicza (1993, s. 13, tab. 5–8), w postaci np. przykrawędnych uch umieszczonych antytetycznie, z drugiej natomiast posiada ewidentne cechy przeworskie, takie jak dwustożkowata forma brzuśca z wysoko umieszczonym jego załomem. Także i w tym wypadku chronologia okazu nie ma żadnych wyraźnych znamion. W powyższej kwestii należy się więc odwołać do scharakteryzowanego wyżej zestawu części ubioru i ozdób, czyli garnituru złożonego z fibul i paciorków. Od razu trzeba stwierdzić, iż zestaw wymienionych elementów jest dla kultury wielbarskiej zjawiskiem typowym, biorącym się stąd, że sznur z paciorkami przypinano do ubrania za pomocą dwóch fibul (zazwyczaj analogicznych) umieszczanych tuż przy obojczykach zmarłej (Templemann-Mączyńska 1989, s. 74–75). Fibule, o czym pisaliśmy wyżej, należą do typu A.162, chronologicznie mało „czułego”, występującego bowiem w całym młodszym okresie rzymskim. Dopiero jego cechy wtórne, np. gabaryty, długość sprężynki lub forma zakończenia nóżki, mogą wskazać na bardziej szczegółową klasyfikację typologiczną. Jednak z powodu bardzo złego stanu zachowania okazów nie można tego określić.

Przejdźmy zatem do paciorków. Część z nich nie odznacza się cechami dobrego datownika – do takich należą np. okazy melonowate lub niewielkie paciorki kuliste grupy T-M I. Są jednak i takie, których datowanie ma charakter dość precyzyjnego wyznacznika chronologicznego. W grupie tej należy przede wszystkim wymienić duży pacior szklany zbliżony do typu T-M 303, okaz poliedryczny grupy T-M XIV, a także zbiór bursztynowych egzemplarzy ósemkowatych, grupa T-M LV. W monografii M. Templemann-Mączyńskiej poświęconej paciorkom na terenie Barbaricum analogiczne okazy znalazły się głównie w przedziale faz C1b–C2 (Templemann-Mączyńska 1985, s. 37–38, 56, 84–86). Sądzymy, że również w ten sposób należy datować nasze paciorki, a zarazem i cały omówiony tu zespół. Przy czym akcent położylibyśmy na fazie C2, stanowiącej dolną cezurę chronologiczną większości dobrze datowanych grobów na latkowskim cmentarzysku.

BIBLIOGRAFIA

(A.=) ALMGREN O.

1897 *Studien über nordeuropäische Fibelformen*, Stockholm.

DOBZAŃSKA H.

1980 Zagadnienia datowania ceramiki toczonej w kulturze przeworskiej, *Archeologia Polski*, t. XXIV, s. 87–152.

GODEŁOWSKI K.

1985 *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Wrocław.

KOKOWSKI A.

1988 Ze studiów nad ceramiką wykonaną na kole w kulturze wielbarskiej, [w:] J. Gurba, A. Kokowski (red.), *Kultura wielbarska w młodszym okresie rzymskim*, t. 1, Lublin, s. 157–176.

NATUNIEWICZ-SEKUŁA M.

2005 Naczynia wykonane przy użyciu koła z cmentarzyska kultury wielbarskiej w Weklicach koło Elbląga. przyczynek do badań warsztatu ceramicznego kultury wielbarskiej, *Archeologia Polski*, t. 50, s. 53–80.

SCHINDLER R.

1940 *Die Besiedlungsgeschichte der Goten und Gepiden im unteren Weichselraum auf Grund der Tongefässe*, Leipzig.

TEMPELMANN-MĄCZYŃSKA M.

1985 *Die Perlen der römischen Kaiserzeit und der frühen Phase der Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum*, Mainz am Rhein.

TEMPELMANN-MĄCZYŃSKA M.

1989 *Das Frauentrachtzubehör des Mittel- und Osteuropäischen Barbaricums in der römischen Kaiserzeit*, Kraków.

WOŁĄGIEWICZ R.

1981 Kultura wielbarska – problem interpretacji etnicznej, [w:] T. Malinowski (red.), *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk, s. 79–106.

WOŁĄGIEWICZ R.

1993 *Ceramika kultury wielbarskiej między Bałtykiem a Morzem Czarnym*, Szczecin.

THE ELEGANT LADY FROM LATKOWO

Summary

The burial and its content presented in the article come from the newly discovered and still undergoing scientific examination cemetery of the Wielbark culture in Latkowo near Inowrocław (fig. 1). It was equipped with a range of items which evidence the fact that a very particular about her clothes lady had been buried in the grave. Among the elements belonging to the attire there are two fragmentarily preserved bronze fibulae (of type A.162) and a richly decorated necklace with glass and amber beads; altogether 42 items (fig. 6). The typology of the beads mentioned above allows to determine relatively precisely their chronology, which, in the light of the work by M. Tempelmann-Mączyńska (1985), the author of the monography devoted to the aforesaid relics, is contained within C2 phase of the younger Roman period. In the opinion of the authors of the present text the dating obtained in this way pertains to the whole grouping of relics analysed here, and, by the same token, it also delineates the chronology of the burial presented in the article. Moreover, the article is accompanied by the "text" written by A. Śmiszkiewicz-Skwarska who is a professional anthropologist, whose studies prove, among others, that a young woman about 20 years old was buried in the said grave.

Translated by Marek Olędzki

Adresy autorów:

dr hab. Marek Olędzki, prof. UŁ
Instytut Archeologii, Uniwersytet Łódzki,
ul. Uniwersytecka 3, 90-127 Łódź

mgr Andrzej Wójcik
ul. Gorkiego 37 m. 25, 92-524 Łódź

Analiza antropologiczna materiału kostnego z grobu (obiektu 158) kultury wielbarskiej odkrytego w Łatkowie, gm. Inowrocław, stanowisko 50

ALICJA ŚMISZKIEWICZ-SKWARSKA (Łódź)

Analizie specjalistycznej poddano szczątki ludzkie z cmentarzyska ludności kultury wielbarskiej w Łatkowie, gm. Inowrocław, datowanego na młodszy okres rzymski. Na stanowisku odkryto 27 grobów szkieletowych. Dostarczony materiał kostny pochodzący z grobu (obiekt nr 158) jest znacznie uszkodzony – prawdopodobnie wskutek nowożytniej orki.

Materiał kostny został poddany specjalistycznej analizie według zasad powszechnie stosowanych w nowszych opracowaniach antropologicznych, m.in.: J. Gładykowskiej-Rzeczyckiej (2006), D.R. Brothwella (1981), A. Malinowskiego (1993), A. Malinowskiego i N. Wolańskiego (1988), J. Piontka (1996).

Opis materiału

Szkielet niekompletny o barwie kremowoszarej. Ogólna budowa anatomiczna delikatna, rzeźba słaba.

Czaszka zachowana we fragmentach, o zerodowanych powierzchniach.

Zachowała się uszkodzona kość czołowa o grubości 4–5 mm na łusce. Górne krawędzie oczodołów ostre. Wyraźne guzy czołowe.

Kości ciemieniowe o grubości 5–7 mm, na prawej – otwór ciemieniowy (*foramen parietale*) dodatkowej żyły opuszczającej jamę czaszki. Słabo wykształcone kresy skroniowe.

Kości skroniowe dość dobrze zachowane o małych wyrostkach sutkowych (*processus mastoideus*).

Kość potyliczna uszkodzona w części podstawnej, o grubości na łusce: 8–10 mm, na guzowatości potylicznej: 15 mm. Ponadto zachowały się ułamki kości klinowej.

Główne szwy czaszkowe nieobliterowane, w szwie węglowym i w lewej części szwu wieńcowego kości wstawne (*ossa suturalia*).

Z kości twarzoczaszki dochowały się wyrostki czołowe kości jarzmowych o delikatnych guzkach brzeżnych (*tuberculum marginalne*) oraz wyrostek czołowy lewej kości szczękowej.

Żuchwa uszkodzona: brakuje głów gałęzi żuchwy, uszkodzone okolice punktów *gonion*, częściowo zniszczony trzon w okolicy guzowatości bródkowej i brzegu zębodołowego.

Zidentyfikowano zęby stałe ze szczęki (2I₁, 1I₂, 1C, 1P₁, 2M₁, 2M₂, 1M₃), z żuchwy (1I₁, 1I₂, 2P₁, 2P₂, 2M₁, 2M₂, 2M₃). Korzenie ostro zakończone. Powierzchnie żujące lekko starte, w prawym dolnym M₂ próchnica. Na koronach siekaczy i kła widoczna hipoplazja szkliwa w postaci rowków i linii. Takie zmiany hypoplastyczne są niespecyficzną reakcją morfologiczną na różnego rodzaju zaburzenia ogólnorozwojowe. Stąd też traktowane są jako niespecyficzny wskaźnik stresu rozwojowego (Krenz, Piontek 1996).

Szkielet pozaczaszkowy niekompletny, we fragmentach.

Zachowały się ułamki łuków i trzonów kręgów szyjnych, uszkodzone trzony obojczyków o obwodzie 35 mm, ułamki łopatek. Z kości długich kończyn zidentyfikowano uszkodzone trzony kości ramiennych o obwodzie 56 mm, łokciowych, promieniowych, udowych o obwodzie 79 mm i fragmenty piszczelowych. Grubość istoty kostnej zbitej: 4–5 mm. Wyodrębniono uszkodzone paliczki.

Wniosek: zidentyfikowano szczątki młodej (*iuvenis/adultus* – ok. 18–25 lat) kobiety.

W badanym materiale nie rozpoznano śladów przebytych schorzeń na kośćcu. Być może zjawisko to nie jest rezultatem dobrej kondycji biologicznej badanego osobnika, lecz wynika ze słabego stanu zachowania kości. Z tego samego powodu oszacowanie przyżyciowej wysokości ciała było niemożliwe.

BIBLIOGRAFIA

BROTHWELL D.R.

1981 *Digging up bones. The excavation, treatment and study of human skeletal remains*, British Museum (Natural History).

GŁADYKOWSKA-RZECZYCKA J.

2006 Archeopatologia, [w:] W. Kozak-Zychman, J. Gurba (red.), *Rola i znaczenie nauk pomocniczych archeologii*, Zeszyty Naukowe Zakładu Nauk Wspierających Archeologię, UMCS, Lublin, s. 37–43.

KRENZ M., PIONTEK J.

1996 Hypoplazja szkliwa w średniowiecznej populacji ze Słaboszewa, *Przegląd Antropologiczny*, t. 59, s. 87–90.

MALINOWSKI A.

1993 Problemy stosowania badań antropologicznych w archeologii, [w:] *Miscellanea archaeologica Thaddaeo Malinowski dedicata*, Słupsk-Poznań, s. 255–261.

MALINOWSKI A., WOLAŃSKI N.

1988 *Metody badań w biologii człowieka. Wybór metod antropologicznych*, Warszawa.

PIONTEK J.

1996 *Biologia populacji pradziejowych*, Poznań.

ANTHROPOLOGICAL ANALYSIS OF BONE MATERIAL FROM THE SKELETAL GRAVE (PIT 158) OF WIELBARK CULTURE IN LATKOWO, NEAR INOWROCŁAW, SITE 50

Summary

Paper give a specialized analysis of human remains from the cemetery of Wielbark culture population in Latkowo. In the space of the site was discovered 27 skeletal graves. The bone material derived from the grave No. 158 was significantly damaged. However, on their basis could be possible identified remains of young women (*iuvenis/adultus* – about 18–25 years).

Translated by Marek Olędzki

Adres autorki:

dr Alicja Śmiszkiewicz-Skwarska

Wydział Biologii Uniwersytetu Łódzkiego, Katedra Antropologii,

ul. Banacha 12/16, 90-237 Łódź

Kultura przeworska w dorzeczu Jemielnicy na Górnym Śląsku.

Studium osadnicze

ARTUR BŁAŻEJEWSKI (Wrocław)

1. Wstęp

Osadnictwo kultury przeworskiej na Górnym Śląsku było wielokrotnie przedmiotem studiów. Często także podejmowano trud przynajmniej częściowego zestawienia podstawowych danych dotyczących stanowisk tejże kultury. W obu przypadkach trzeba tu wymienić liczne i do dziś bardzo ważne publikacje Kazimierza Godłowskiego (1965; 1969; 1973; 1977). Nieliczne natomiast były studia typowo osadnicze, poświęcone strukturom osadniczym, podziałom na rejony osadnictwa itp. Do wyjątków można tu zaliczyć pracę K. Godłowskiego dotyczącą Wyżyny Głubczyckiej (1980).

Nie ma jednak do tej pory żadnego studium, które odnosiłoby się do osadnictwa skupionego w centralnej części Górnego Śląska, skąd znane są bardzo ważne dla badań nad kulturą przeworską stanowiska, głównie sepulkralne, stanowiące niejako repery dla dalszych badań, nie tylko w zakresie obrządku pogrzebowego, ale i chronologii okresu rzymskiego. Ogólnie dla kultury przeworskiej na Górnym Śląsku wydziela się zasadniczo trzy rejony osadnicze: głubczycki, kluczborski i strzelecko-opolski (Godłowski 1985, s. 45–47, mapy), z których największy jest ten ostatni. Rejony te traktowane muszą być roboczo, zwłaszcza że ich wyodrębnienie przeprowadzone zostało jedynie na podstawie ogólnego oglądu rozmieszczenia stanowisk. Mamy tu zatem do czynienia z zupełnie inną sytuacją niż w przypadku Dolnego Śląska, dla którego osadnictwo kultury przeworskiej zostało objęte dokładniejszymi studiami (Pazda 1980). Problematyka rozwoju i przemian osadnictwa kultury przeworskiej nad Jemielnicą została naszkicowana kilka lat temu w pracy magisterskiej napisanej pod moją opieką przez Hannę Witońską (Witońska 2010). Zostało to jednak uczynione przede wszystkim przez pryzmat dobrze już poznanych znalezisk sepulkralnych.

Stąd też w niniejszym artykule podjąłem się naszkicowania problematyki osadniczej na tym właśnie terenie. Nie jest tu możliwe ani omówienie wszystkich problemów badawczych całego górnego dorzecza Odry, ani też dokładne wydzielenie stref czy rejonów osadnictwa dla całego tego obszaru – powinno to być przedmiotem monografii. Wydaje się jednak, że naszkicowanie problematyki przynajmniej jednego z mikroregionów będzie dobrym początkiem do prowadzenia dalszych, specjalistycznych badań. Jako obszar badawczy wybrano dorzecze Jemielnicy – prawego dopływu Odry. Stało się tak z kilku powodów. Po pierwsze, o czym wspomniałem wcześniej, wykryto tam i przebadano stanowiska kultury przeworskiej bardzo ważne dla dalszych jej studiów. Można tu wymienić przede wszystkim cmentarzyska w Tarnowie Opolskim (Godłowski, Szadkowska 1972) i Izbicku (Szydłowski 1963). Po drugie – liczba stanowisk na tym terenie jest stosunkowo duża, możliwe są więc próby badań statystycznych (por. katalog stanowisk). Możliwe są także studia zmierzające ku wydzieleniu mikroregionów osadniczych, przemian w ich strukturze na przestrzeni kilku stuleci, a ewentualnie także hipotetyczne wyznaczenie szlaków je łączących. Po trzecie wreszcie: różnorod-

ność tych stanowisk pozwala na scharakteryzowanie gospodarki ludności tam mieszkającej. Ważkim powodem wybrania tego właśnie obszaru jest fakt bardzo wyraźnie wydzielających się granic osadnictwa nad Jemielnica. Skupiska stanowisk wyraźnie ograniczone są, szczególnie od strony zachodniej i wschodniej, pustkami osadniczymi.

2. Środowisko

Badany obszar to południowo-wschodnia część Równiny Opolskiej, wchodzącej z kolei w skład Niziny Śląskiej (por. Pawlak 2008, *passim*). Jemielnica to lewy dopływ Małej Panwi, z którą łączy się tuż powyżej jej ujścia do Odry. Nazwa Jemielnica stosowana jest właściwie do górnej partii tej rzeki, natomiast partia dolna i środkowa znana jest jako Chrzastawa. Ma ona długość 52 km. Południowa granica badanego obszaru wytyczona jest dość dokładnie szczytami wyżyny Chełm, łączącej się na wschodzie z Garbem Tarnogórskim. Od północy granicę jego stanowi wododział z dorzeczem Małej Panwi, od zachodu zaś samej Odry. Chełm zbudowany jest z dolomitów przykrytych piaskami rzecznyymi i glinami zwałowymi. Masyw ten tworzy Wał Strzelecki o wysokościach 180–220 m n.p.m.

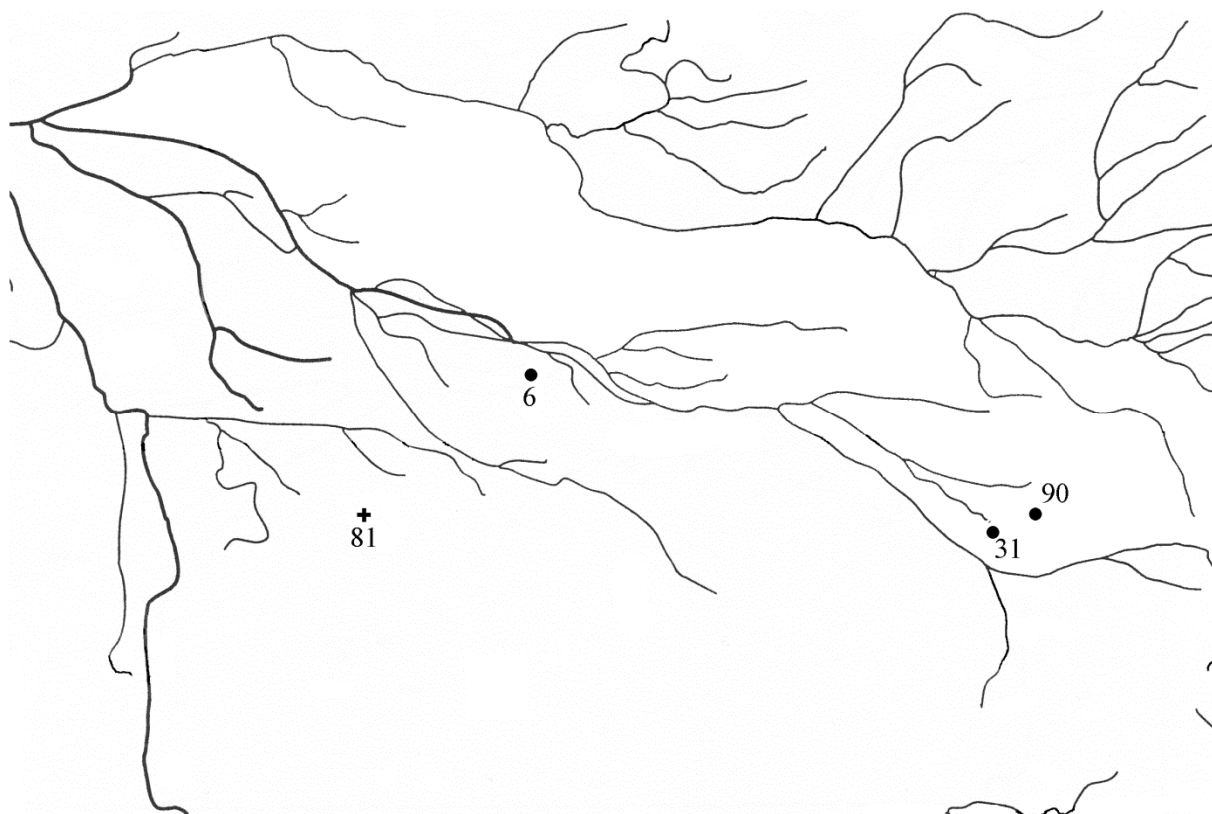
W dolinie Jemielnicy dominują mady rzeczne, poza nią zaś gleby piaszczyste, bielcowe (Pawlak 2008, s. 31). Tylko wyjątkowo, na lewym brzegu rzeki, zalegają gleby lepsze, dzisiaj bardziej przydatne dla upraw rolnych. W środkowym biegu rzeki, szczególnie na prawym jej biegu, znajdują się dość liczne obszary podmokłe, a nawet bagienne. Woda wzbiera szczególnie w okresie letnim, w lipcu i sierpniu, a także w marcu i kwietniu (Pawlak 2008, s. 39).

3. Fazy osadnictwa

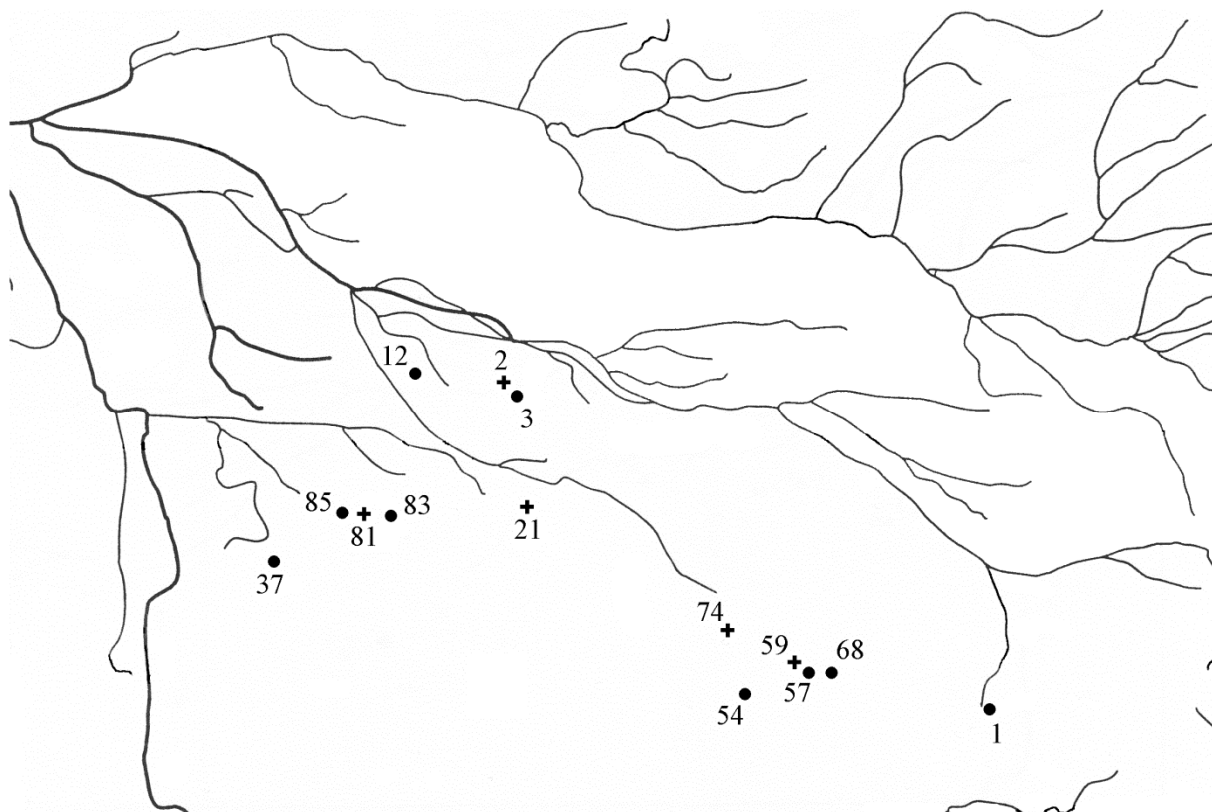
Najstarsze ślady osadnictwa w omawianym rejonie datować można na fazę B2 okresu rzymskiego (ryc. 1). Wtedy właśnie zostało założone cmentarzysko w Tarnowie Opolskim, stan. 3 (Godłowski, Szadkowska 1972), przy czym na fazę B2 datować można najprawdopodobniej zaledwie 11 grobów ciałopalnych (jamowych) ze wszystkich 208 tam odkrytych (Błazejewski 1998, s. 53–54, 192). Zrekonstruowany plan cmentarzyska wskazuje, że owe najstarsze groby założone były w jego zachodniej i wschodniej partii.

Pozostałe stanowiska z tej fazy to najpewniej, nierozpoznane wykopaliskowo, osady w Dańcu, a także w Izbicku i Wierchlesiu. Trudno tu mówić o kształtowaniu się skupisk osadniczych. Najwyraźniej osadnictwo miało wówczas charakter rozproszony. Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę, że cmentarzysko w Tarnowie Opolskim z pewnością towarzyszyła co najmniej jedna osada, nie można dostrzec żadnych wyraźnych centrów osadniczych i wiodących osad. Wszystko wskazuje na to, iż w fazie B2 ludność kultury przeworskiej dopiero zaczęła osiedlać się w dorzeczu Jemielnicy. Jest to ciekawe, tym bardziej że na południu dzisiejszej Opolszczyzny, tj. na Wyżynie Głubczyckiej, osadnictwo tej kultury ma nieco starszą metrykę, mianowicie sięgającą stadium B2a (por. Godłowski 1969, s. 28, 57, 226; 1985, s. 59; Błazejewski 1997, s. 8). Najprawdopodobniej zatem grupy nowej ludności przemieszczały się w kierunku Bramy Morawskiej spoza dzisiejszego Śląska. Jeśli takie grupy istotnie migrowały z zachodu, z terenu Dolnego Śląska (np. z międzyrzecza Bystrzycy i Oławy), musiały to czynić z wykorzystaniem rzek – ślady tych migracji są, jak wcześniej wskazano, nikłe. O związkach z bystrzycko-oławskim rejonem osadnictwa świadczyć zdaje się występowanie w Tarnowie grobów jamowych. Ten właśnie rodzaj obiektów grobowych dominował bowiem w międzyrzeczu Bystrzycy i Oławy nie tylko w okresie przedrzymskim, lecz także w ciągu całego niemal okresu rzymskiego (Błazejewski 1998, s. 59).

Znaczna intensyfikacja osadnictwa w dorzeczu Jemielnicy nastąpiła w fazach B2/C1 i C1 (ryc. 2). Dokładne wyróżnienie horyzontów chronologicznych w ramach fazy C1 byłoby wprawdzie możliwe, ale tylko w przypadku kilku nekropoli. Wyraźnie też na omawianym terenie rysują się dwa duże skupiska osadnicze. Pierwsze, zachodnie, związane jest ze środkowym biegiem Jemielnicy/Chrzastawy. Osadnictwo np. wyraźnie grupowało się w rejonie Tarnowa Opolskiego, gdzie w tej właśnie



Ryc. 1. Osadnictwo kultury przeworskiej w dorzeczu Jemielnicy w fazie B2 okresu rzymskiego. Numeracja stanowisk według katalogu (rys. A. Błażejowski). Punktami oznaczono osady, krzyżykami – cmentarzyska (dotyczy również pozostałych rycin)



Ryc. 2. Osadnictwo kultury przeworskiej w dorzeczu Jemielnicy w fazie C1 okresu rzymskiego. Numeracja stanowisk według katalogu (rys. A. Błażejowski)

fazie miało miejsce apogeum użytkowania nekropoli na stan. 3; założono tu wówczas najwięcej grobów. Trzeba przy tym podkreślić, że było wśród nich stosunkowo wiele grobów jamowych (podobnie jak w fazie poprzedniej), co może sugerować utrzymywanie się wspomnianych już związków z dolnośląskim, bystrzycko-olańskim rejonem osadnictwa. W fazie B2/C1 powstało też niebadane szerzej cmentarzysko w Dańcu (Godłowski 1973, s. 345), skąd znanych jest kilka luźnych zabytków, m.in. grot i umbo. Stanowisko to wraz z pobliską osadą w tej samej miejscowości oraz pracownią hutniczą z Dąbrowic, stan. 1, jest najdalej wysuniętym na północ kompleksem osadniczym w ramach tego skupiska. Natomiast na jego wschodnim krańcu znajduje się cmentarzysko w Izbicku (Szydlowski 1963), które być może zaczęło funkcjonować pod koniec fazy C1. Jest ono zatem młodsze o kilkadziesiąt lat od nekropoli wymienionych wcześniej.

We wschodniej części omawianego obszaru ukształtowało się inne skupisko osadnicze. W tej fazie (i to już na samym początku) powstało cmentarzysko w Strzelcach Opolskich, stan. 22/23 – o czym świadczy m.in. znaleziona zapinka z wysoką pochewką grupy V serii 2 (Holc, Matuszczyk 1991, s. 59, ryc. 4h) – na którym prawdopodobnie również nie założono w ogóle grobów popielnicowych. Warto podkreślić, że stanowisko to jest w zasadzie tożsame ze stanowiskiem określanym jako Szymiszów A (Holc, Matuszczyk 1985; 1987; 1991), była to bowiem duża nekropola znajdująca się na gruntach obecnych dwóch miejscowości. W Szymiszowie na stan. 6 odkryto inne cmentarzysko, które powstało w fazie C1 – znana jest stamtąd tylko jedna popielnica (Godłowski 1973, s. 378). Także z tej miejscowości, z różnych stanowisk, pochodzi seria znalezisk monet rzymskich, które potwierdzają penetrację tego obszaru (por. katalog stanowisk; Ciolek 2008, s. 236–238).

Przy cmentarzyskach znajdowały się liczne osady, niestety w zasadzie znane głównie ze znalezisk powierzchniowych. Trzeba też zwrócić uwagę na bardzo ciekawe zjawisko towarzyszące intensyfikacji osadnictwa. Chodzi mianowicie o gwałtowny rozwój metalurgii żelaza. Na badanym obszarze stwierdza się obecność odpadów produkcyjnych na licznych stanowiskach (w katalogu niniejszego artykułu potraktowanych jako osady). Zjawisko to było szczegółowo analizowane w nieopublikowanej pracy doktorskiej Pawła Madery (2001, por. mapy). Już jednak K. Bielenin zwracał uwagę, że powstały wówczas ośrodek produkcji żelaza charakteryzował się bardzo oryginalnymi cechami, m.in. bazował na miejscowych, niskofosforowych rudach różnych rodzajów (nie tylko darniowych), a także reprezentował stosunkowo wysoki poziom technologiczny (Bielenin 1992, s. 207–210). Najprawdopodobniej przybywali tu fachowo przygotowani malarzdzy poszukujący dobrego surowca dla rozwoju i funkcjonowania produkcji żelaza. K. Godłowski wiązał gwałtowną eksplozję demograficzną populacji kultury przeworskiej właśnie z rozwojem hutniczych centrów produkcyjnych (Godłowski 1985, s. 86). Warto zwrócić tu uwagę na koincydencję dwóch zjawisk, tj. właśnie rozwój owego ośrodka (ośrodków) produkcyjnego oraz przemieszczenia ludności różnych plemion germańskich w kierunku południowym ku limesowi naddunajskiemu w dobie wojen markomańskich. Przemiany osadnicze na omawianym obszarze były więc spowodowane z jednej strony ogólną tendencją do przesuwania się osadnictwa ku granicy Cesarstwa Rzymskiego, z drugiej strony rozwój produkcji żelaza wiązać można ze wzmożeniem popytu na ten metal (a szczególnie na wytwarzaną z niego broń) w czasie długotrwałych działań wojennych.

Być może z fazą C1 związane są punkty osadnicze o nieustalonej chronologii lub też datowane szeroko na późny okres wpływów rzymskich (ryc. 3). Nawet jeśli tej fazie przypisze się tylko część z nich, sieć osadnicza nad Jemielnicą wygląda jeszcze bardziej imponująco, jej gwałtowny rozwój nastąpił bowiem najpewniej w ciągu zaledwie dwóch dekad. W ramach wymienionych skupisk osadniczych, zachodniego i wschodniego, można pokusić się o wydzielenie mikroregionów czy raczej zespołów osadniczych, których centra związane były z dużymi nekropolami: Tarnowem Opolskim, Dańcem, Izbickiem i Strzelcami Opolskimi. W przypadku osady produkcyjnej w Błotnicy (nr 1 w katalogu) mamy być może do czynienia z odizolowanym warsztatem (grupą warsztatów?) metalurgicznym. Największym problemem dotyczącym stanowisk pracownianych tego typu jest ustalenie ich dokładnego datowania, ponieważ nawet w przypadku szerokopłaszczyznowych badań wykopaliskowych pozyskuje się z nich wyjątkowo mało artefaktów w ogóle, a szczególnie tych „czułych chronologicznie”. Tu jednak należy brać pod uwagę kontekst ich pojawienia się nad Jemielnicą, niewątpliwie związane z okresem wojen markomańskich.



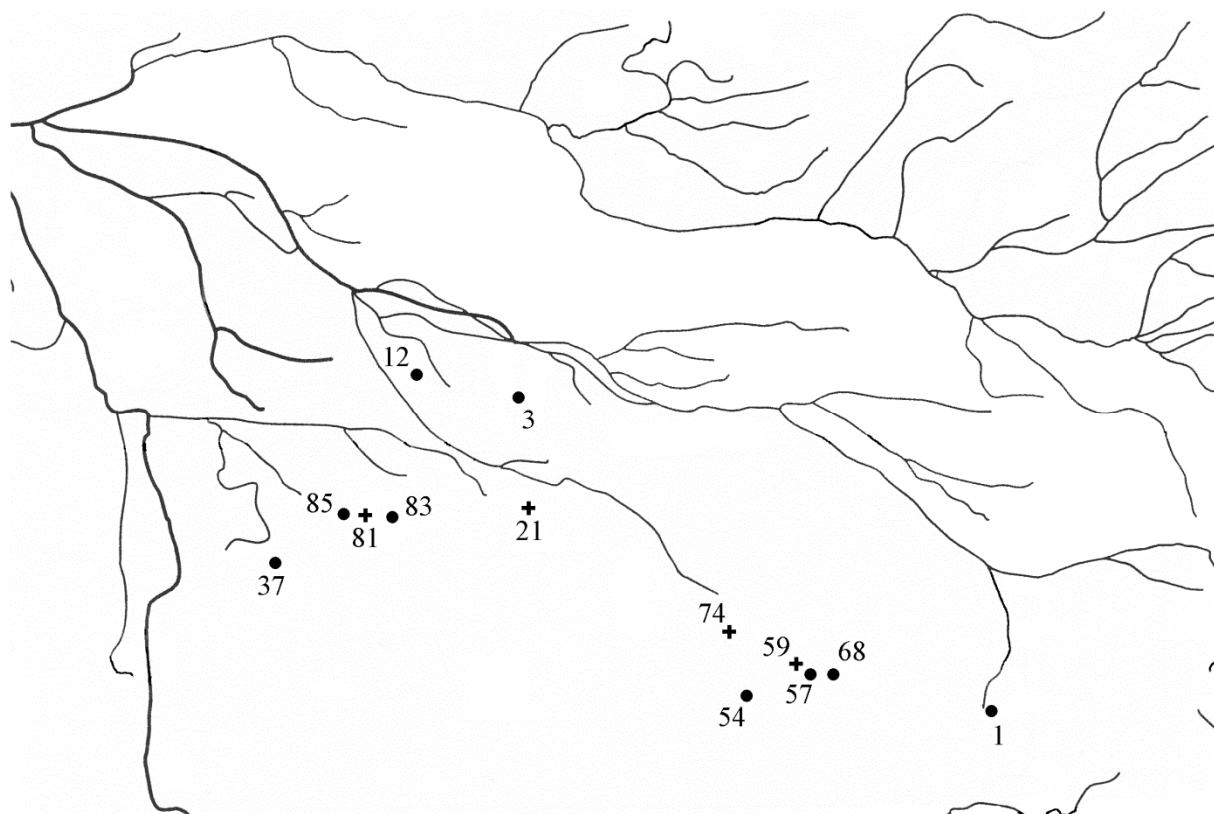
Ryc. 3. Osadnictwo kultury przeworskiej w dorzeczu Jemielnicy w fazie C okresu rzymskiego. Numeracja stanowisk według katalogu (rys. A. Błażejowski)

Do pewnych przemian osadniczych doszło w fazie C2 okresu rzymskiego (ryc. 4). Przede wszystkim zmniejszyła się wyraźnie gęstość zaludnienia w mikroregionie Tarnowa Opolskiego. Znamy stamtąd zaledwie 4 dobrze datowane stanowiska archeologiczne. Z najlepiej poznanego z nich, tj. stan. 3 w Tarnowie Opolskim, na fazę C2 można datować już zaledwie 2 groby. Jest to na pewno finalny etap użytkowania tego cmentarzyska. Wszystko wskazuje na to, iż mikroregion ten po prostu wysiedlił się. Regres ten nie dotyczył w zasadzie mikroregionów położonych bardziej na północny wschód, tj. w rejonie Raszowej, skąd znamy kilka dużych osad rozpoznanych powierzchniowo. Natomiast mikroregion osadniczy związany z cmentarzyskiem w Izbicku przeżywał w fazie C2 okres największego rozwoju. Na ten czas można datować niemal wszystkie obiekty z tej nekropoli (Szydłowski 1963; Błażejowski 1998, s. 185), mianowicie aż 55 grobów bezpopielnicowych.

Dalej dobrze rozwijało się wschodnie skupisko osadnicze z cmentarzyskami: Szymiszów, stan. 6, Strzelce Opolskie, stan. 22/23, oraz grupa osad na gruntach tej ostatniej miejscowości. Użytkowana była zapewne nadal osada i pracownia hutnicza w Błotnicy.

Wypada nadmienić, iż cmentarzysko w Izbicku uznane zostało onegdaj przez J. Szydłowskiego za reprezentujące tzw. typ dobrodzieński. Można wyrazić co do tego znaczne wątpliwości, zwłaszcza z powodu dość łatwego wydzielenia na tej nekropoli pochówków poszczególnych osobników. Z pewnością nie jest to cmentarzysko warstwowe w klasycznym rozumieniu tego pojęcia. Można by to stwierdzić bardziej w przypadku stan. 23 w Strzelcach Opolskich. Tam jednak występuje bardzo wiele wariantów ciałopalnego obrządku pogrzebowego – jest to bowiem nie tylko cmentarzysko warstwowe, ale też pojedyncze jamowe groby ciałopalne oraz kurhany z kremacją *in situ*, przypominające obiekty tzw. typu siedleńskiego. Inną kwestią jest sama zasadność wydzielenia grupy dobrodzieńskiej kultury przeworskiej jako takiej. Niewątpliwie wymaga ona weryfikacji w toku ponownych, dokładnych studiów artefaktów ze stanowisk uznanych za reprezentatywne dla tego horyzontu. (Na szczegółowe odniesienie się do tego problemu nie ma tu jednak miejsca).

Znaczącym wyróżnikiem fazy C2 w materiałach kultury przeworskiej, w tym oczywiście również na całym Górnym Śląsku, jest masowe pojawienie się ceramiki warsztatowej. Do tej pory na

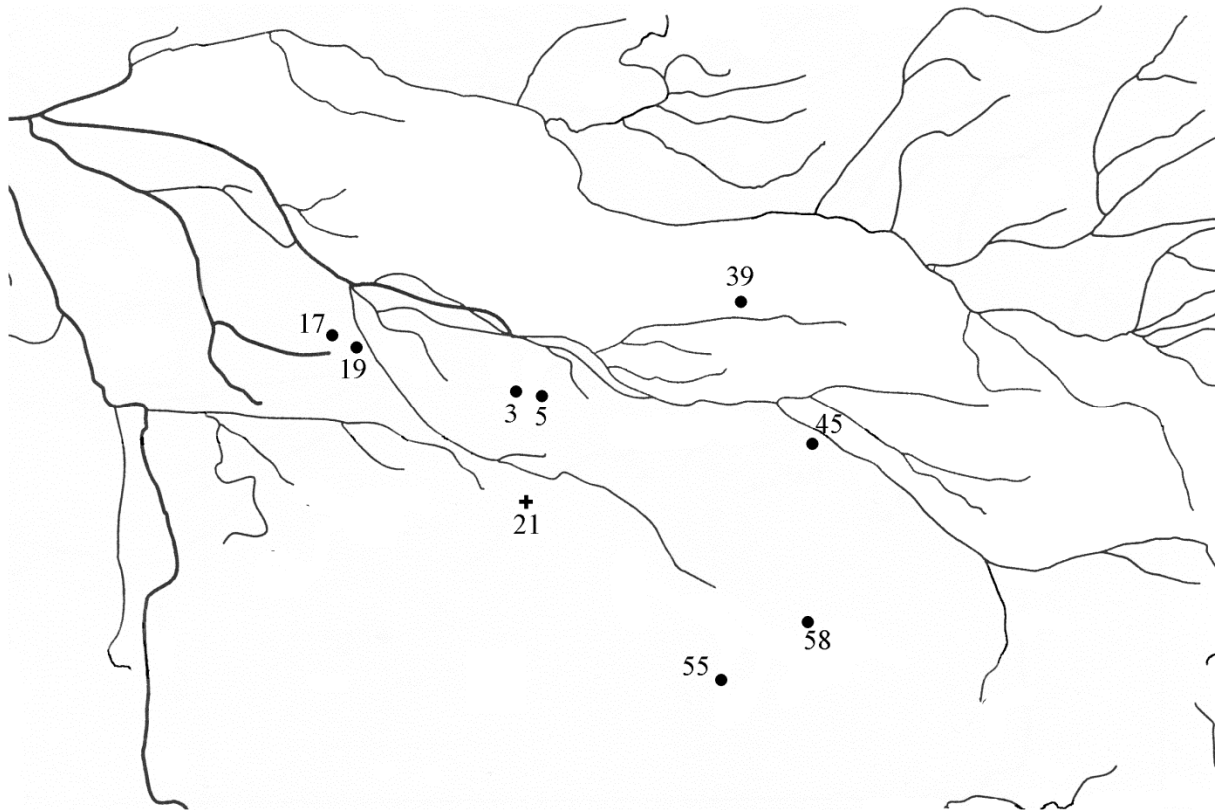


Ryc. 4. Osadnictwo kultury przeworskiej w dorzeczu Jemielnicy w fazie C2 okresu rzymskiego. Numeracja stanowisk według katalogu (rys. A. Błążejowski)

omawianym obszarze nie odkryto żadnej pracowni garncarskiej wykonującej ceramikę za pomocą koła. Najbliżej położone jest stanowisko z piecem garncarskim w Zalesiu Śląskim, znajdujące się na południe od omawianej strefy osadnictwa. Trzeba je jednak datować najpewniej na fazę C3 okresu wpływów rzymskich (Pazda 2008, s. 268, 281). Ceramika warsztatowa jest jednak bardzo licznie obecna na wszystkich stanowiskach z fazy C2 wziętych tu pod uwagę, w tym również na nekropolach. Oznacza to niewątpliwie, że gdzieś na obszarze dorzecza Jemielnicy/Chrzastawy funkcjonowała co najmniej jedna pracownia garncarska. Być może był to wędrowny garncarz przemieszczający się pomiędzy różnymi centrami osadniczymi, zależnie od popytu na jego wyroby.

Ostatnia faza osadnictwa związana jest ze schyłkiem okresu rzymskiego (trudno uchwytą w materiałach fazą C3) i okresem wędrowek ludów (ryc. 5). Nastąpiło tu bardzo wyraźne rozrzedzenie osadnictwa. Można zatem stwierdzić, że proces zapoczątkowany w młodszej fazie późnego okresu rzymskiego jeszcze się pogłębił. Dawne struktury osadnicze uległy prawie zupełnemu rozkładowi. Nawet podział na dwa zasadnicze skupiska osadnicze: zachodnie i wschodnie, nie może być w tym przypadku zastosowany. Mikroregion związany z cmentarzyskiem w Tarnowie Opolskim niemal zupełnie przestał istnieć. Trzeba jednak przyznać, że pewne ślady penetracji stanowiska w fazie D są dostrzegalne w materiale zabytkowym, np. z grobu 3/1925 (Godłowski, Szadkowska 1972, s. 177, tabl. VI). Zarysowuje się niewielki zespół osadniczy w okolicy Falmirowic, na zachodnim krańcu obszaru branego tu pod uwagę. W centrum dorzecza Jemielnicy stwierdza się grupę stanowisk na gruntach wsi Daniec. Na południe od nich nadal funkcjonowało cmentarzysko w Izbičku, gdzie na fazę D datować można 2 groby ciałopalne bezpopielnicowe (Szydłowski 1963; por. Błążejowski 1998, s. 123).

Zjawiskiem typowym dla niemal całej kultury przeworskiej jest brak stanowisk sepulkralnych z fazy D. Cmentarzyska typu dobrodzieńskiego są tu wyjątkiem. Najprawdopodobniej związane jest to z praktykowaniem wówczas obrządku pogrzebowego, który w toku dzisiejszych badań archeologicznych jest nieuchwytny, niewykrywalny. Być może jednak przyczyną takiego obrazu obrządku w tym czasie jest jedynie stan badań.



Ryc. 5. Osadnictwo kultury przeworskiej w dorzeczu Jemielnicy w okresie wędrówek ludów. Numeracja stanowisk według katalogu (rys. A. Błazejewski)

Na północno-wschodniej rubieży badanego terenu zlokalizowana jest, funkcjonująca w fazie D, osada w Krzyżowej Dolinie, gm. Ozimek, gdzie odkryto ślady produkcji metalurgicznej. Jest to najmłodsze znalezisko tego typu położone w dorzeczu Jemielnicy – niestety znane tylko z badań powierzchniowych. Dalej na wschód położona jest osada w Osieku, i wreszcie na południe od niej: niewielkie skupisko osad w okolicy Strzelec Opolskich.

Widać wyraźnie, że osadnictwo ludności kultury przeworskiej na wydzielonym tu terytorium w okresie wędrówek ludów uległo dezintegracji. Nie ma tu zatem zastosowania konstatacja K. Godłowskiego dotycząca opolsko-strzeleckiego skupienia osadniczego traktowanego jako całość, a także osadnictwa na Wyżynie Głubczyckiej, gdzie faza D jest dobrze czytelna w materiałach archeologicznych, choćby na cmentarzyskach w Kietrzu (por. Godłowski 1985, s. 119). Na Górnym Śląsku w tym czasie ukształtowały się zatem trzy zasadnicze strefy osadnicze, których nie można już chyba porównać z rejonami osadnictwa, jakie da się wydzielić dla okresu wpływów rzymskich. Pierwsza strefa to właśnie ta z Wyżyny Głubczyckiej, niejako przedpola Bramy Morawskiej. Druga to obszar zdefiniowany przez J. Szydlowskiego jako grupa dobrodzieńska (1977), przy czym abstrahuję to od zasadności wydzielenia tejże grupy. Trzecia wreszcie strefa to zlokalizowane na pograniczu ze Śląskiem Dolnym duże centrum produkcji żelaza w okolicy Brzegu, powstałe już w fazie C2, w fazie D funkcjonujące na ogromną skalę (Pazda 1994). Dorzecze Jemielnicy jawi się tu jako strefa buforowa pomiędzy wymienionymi centrami osadniczymi, w znacznej mierze wyludniona. Być może w tym procesie pewną rolę odegrało np. wyczerpanie się złóż rud żelaza, których eksploatacja i przetwarzanie stanowiły wcześniej ekonomiczną podstawę rozwoju osadnictwa.

4. Podsumowanie

Powyższy przegląd przemian osadniczych na obszarze dorzecza Jemielnicy skłania do poczynienia kilku uwag podsumowujących. Jak wcześniej wskazano, początki osadnictwa kultury przeworskiej na badanym terenie są stosunkowo późne, należy je bowiem umieścić w stadium B2b.

W tym czasie nie można tu wydzielić żadnych rozbudowanych struktur osadniczych. Mamy do czynienia jedynie z dość rozproszonymi stanowiskami, nietworzącymi zwartych skupisk.

Gwałtowny rozwój osadnictwa rozpoczął się na początku fazy C1 (w fazie B2/C1). Wyraźnie wydzielają się dwie większe strefy osadnictwa: zachodnia i wschodnia, przy czym w obrębie tej pierwszej da się wydzielić struktury niższego rzędu, które można określić jako mikroregiony osadnicze. Ewidentnie ów rozwój osadniczy postępował w oparciu o eksploatację rud żelaza i produkcji metalurgicznej. Miało to zapewne związek z zapotrzebowaniem na wyroby żelazne, szczególnie broń, w dobie wojen markomańskich. Najprawdopodobniej badany obszar, podobnie jak prawie cała dzisiejsza Opolszczyzna, był czymś w rodzaju dalekiego zaplecza zaopatrzeniowego dla grup wojowników uczestniczących w starciach z legionami na południe od linii Sudetów i Karpat. Warto podkreślić, że skupiska osadnicze koncentrowały się wyraźnie w pobliżu rzek (por. mapy). Wydaje się, że miało to związek przede wszystkim z kwestią transportu wyrobów lub półfabrykatów żelaznych.

W fazie C2 rozpoczął się, jak się wydaje, regres osadnictwa, co można dostrzec najbardziej na południowym zachodzie badanego terenu. W tym czasie zostało porzucone cmentarzysko w Tarnowie Opolskim, stan. 3 – zdecydowanie najstarsze spośród tu wymienianych. Z drugiej strony punkt ciężkości w gęstości osadnictwa przenosi się w kierunku centralnej partii dorzecza Jemielnicy, gdzie intensywnie użytkowano cmentarzysko w Izbicu.

W okresie wędrówek ludów osadnictwo uległo już zupełnemu rozproszeniu, a wreszcie zanikowi. Wyraźnie odróżnia to omawiany teren od innych części Górnego Śląska, gdzie sieć osadnicza wciąż była dość gęsta. Dostrzeżenie tego faktu było możliwe w zasadzie tylko dzięki przeprowadzeniu studium osadnictwa w zawężeniu – analiza prowadzona dla Górnego Śląska jako całości nie daje praktycznie szansy uchwycenia takich procesów.

Na koniec warto wysunąć kilka podstawowych postulatów badawczych. Pierwszy z nich dotyczy wznowienia planowej, regularnej penetracji terenowej, opartej w dużej mierze na metodach nieinwazyjnych. Badania takie powinny być skupione przede wszystkim na osadach, których na badanym obszarze nie poznano niemal w ogóle. W toku badań wykopaliskowych powinno się tu rozpoznać przynajmniej kilka wytypowanych do tego osad, ponieważ kwestie budownictwa są nam zupełnie nieznane. Także kompleksowego potraktowania wymaga wspomniana produkcja żelaza – z zastosowaniem analiz geomorfologicznych i geologicznych. Najbardziej celowe byłoby zrealizowanie wszystkich tych postulatów na przykładzie jednego z wydzielonych tu mikroregionów osadniczych (np. tego z okolic Tarnowa Opolskiego). Mogłoby to przynajmniej w części wypełnić lukę badawczą, dotyczącą nie tylko osadnictwa kultury przeworskiej na Górnym Śląsku, lecz także przemian jej struktur osadniczych w ogóle.

Katalog stanowisk

1. Błotnica Strzelecka, m. Strzelce Opolskie, stan. 1; Madera 2001
2. Daniec, gm. Chrzastowice, stan. 1; Godłowski 1969, nr 534; 1973, s. 345; Szadkowska 1962a, s. 41
3. Daniec, gm. Chrzastowice, stan. 3; Szadkowska 1962a, s. 40
4. Daniec, gm. Chrzastowice, stan. 4; Godłowski 1969, nr 536
5. Daniec, gm. Chrzastowice, stan. 6; Szadkowska 1962b, s. 45–46; Szadkowska, Woźniak 1964, s. 92–93; Godłowski 1969, nr 536; Woźniak 1969, s. 254
6. Daniec, gm. Chrzastowice, stan. 7; Szadkowska 1962b, s. 44–45; Szadkowska, Woźniak 1964, s. 92–94; Godłowski 1969, nr 536; Woźniak 1969, s. 253
7. Daniec, gm. Chrzastowice, stan. 9; Szadkowska 1963, s. 23–24; Szadkowska, Woźniak 1966, s. 22–23
8. Daniec, gm. Chrzastowice, stan. 12; AZP 90-39
9. Daniec, gm. Chrzastowice, stan. 15; Ciołek 2008, s. 55
10. Daniec, gm. Chrzastowice, stan. 16; Ciołek 2008, s. 55
11. Daniec, gm. Chrzastowice, stan. 35; AZP 90-39
12. Dąbrowice, gm. Chrzastowice, stan. 1; AZP 90-38
13. Dębie, gm. Chrzastowice, stan. 3; Noworyta 1969, s. 346
14. Dębska, gm. Kuźnia, stan. 5; Godłowski 1973, s. 346
15. Dębska, gm. Kuźnia, stan. 6; Godłowski 1973, s. 346
16. Falmirowice, gm. Chrzastowice, stan. 1; AZP 90-38

17. Fالميrowice, gm. Chrzastowice, stan. 2; Konik 1959, s. 91; Wielowiejski 1960, s. 91; Godłowski 1973, s. 346;
18. Fالميrowice, gm. Chrzastowice, stan. 3; AZP 90-38
19. Fالميrowice, gm. Chrzastowice, stan. 4; AZP 90-38
20. Grodzisko, gm. Strzelce Opolskie, stan. 7; AZP 91-40
21. Izbicko, gm. *loco*, stan. 3; Szydłowski 1963; Błażejowski 1998, s. 185
22. Izbicko, gm. *loco*, stan. 4; Ciołek 2008, s. 87
23. Izbicko, gm. *loco*, stan. 7; AZP 91-39
24. Izbicko, gm. *loco*, stan. 9; AZP 91-39
25. Izbicko, gm. *loco*, stan. 12; Godłowski 1973, s. 375
26. Izbicko, gm. *loco*, stan. 13; Godłowski 1969, nr 746
27. Izbicko, gm. *loco*, stan. 14; AZP 91-39
28. Izbicko, gm. *loco*, stan. 19; AZP 91-39
29. Izbicko, gm. *loco*, stan. 22; AZP 91-39
30. Izbicko, gm. *loco*, stan. 23; AZP 91-39
31. Jemielnica, gm. *loco*, stan. 15; Ciołek 2008, s. 94
32. Jemielnica, gm. *loco*, stan. 16; AZP 92-41
33. Jemielnica, gm. *loco*, stan. 20; AZP 92-41
34. Jemielnica, gm. *loco*, stan. 35; Kaczanowski 1970, s. 60
35. Jemielnica, gm. *loco*, stan. 36; Kaczanowski 1970, s. 60
36. Kosorowice, gm. Tarnów Opolski, stan. 7; AZP 91-38
37. Kosorowice, gm. Tarnów Opolski, stan. 8; AZP 92-38
38. Kosorowice, gm. Tarnów Opolski, stan. 17; AZP 92-38
39. Krzyżowa Dolina, gm. Ozimek, stan. 2; AZP 90-40
40. Ligota Sambrowa, gm. Izbicko, stan. 3; AZP 91-39
41. Ligota Sambrowa, gm. Izbicko, stan. 5; AZP 91-39
42. Logita Sambrowa, gm. Izbicko, stan. 9; AZP 91-39
43. Łaziska, gm. Jemielnica, stan. 7; Godłowski 1973, s. 376
44. Nakło, gm. Tarnów Opolski, stan. 6; AZP 91-39
45. Osiek, gm. Strzelce Opolskie, stan. 6; AZP 91-40
46. Raszowa, gm. Tarnów Opolski, stan. 6; AZP 91-39
47. Raszowa, gm. Tarnów Opolski, stan. 9; AZP 91-39
48. Raszowa, gm. Tarnów Opolski, stan. 11; AZP 90-39
49. Raszowa, gm. Tarnów Opolski, stan. 12; AZP 90-39
50. Rozmierka, gm. Strzelce Opolskie, stan. 28; AZP 92-40
51. Rozmierz, gm. Strzelce Opolskie, stan. 1; AZP 92-40
52. Rozmierz, gm. Strzelce Opolskie, stan. 2; AZP 92-40
53. Rożniątów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 3; Godłowski 1973, s. 376
54. Rożniątów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 15; AZP 93-40
55. Rożniątów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 16; AZP 93-40
56. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 7; Kaczanowski 1969, s. 82
57. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 10; AZP 93-40
58. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 15; Konik 1965, s. 135; Godłowski 1973, s. 377; Ciołek 2008, s. 240
59. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 23; Godłowski 1973, s. 378; Holc, Matuszczyk 1985; 1987; 1991
60. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 35; Konik 1965, s. 134-135; Godłowski 1973, s. 378; Ciołek 2008, s. 237
61. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 36; Konik 1965, s. 134; Ciołek 2008, s. 236
62. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 37; Ciołek 2008, s. 236-237
63. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 40; Ciołek 2008, s. 237
64. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 43; Ciołek 2008, s. 238
65. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 49; Konik 1965, s. 135
66. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 52; Godłowski 1973, s. 376-377
67. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 57; Konik 1965, s. 135; Godłowski 1973, s. 377
68. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 60; Godłowski 1973, s. 376
69. Strzelce Opolskie, gm. *loco*, stan. 73; AZP 93-41
70. Sucha, gm. Strzelce Opolskie, stan. 3; AZP 92-40
71. Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 1; Godłowski 1973, s. 378
72. Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 2; Godłowski 1973, s. 378
73. Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 3; Godłowski 1973, s. 378; Ciołek 2008, s. 248-250
74. Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 6; Godłowski 1973, s. 378
75. Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 8; Godłowski 1973, s. 378
76. Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 12; Konik 1965, s. 139; Ciołek 2008, s. 248
77. Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 13; Konik 1965, s. 139; Ciołek 2008, s. 249
78. Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 14; Konik 1965, s. 139; Ciołek 2008, s. 250
79. Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie, stan. 15; AZP 93-40
80. Tarnów Opolski, gm. *loco*, stan. 2; Godłowski 1973, s. 356
81. Tarnów Opolski, gm. *loco*, stan. 3; Godłowski, Szadkowska 1972
82. Tarnów Opolski, gm. *loco*, stan. 7; Godłowski 1973, s. 357
83. Tarnów Opolski, gm. *loco*, stan. 11; AZP 92-38
84. Tarnów Opolski, gm. *loco*, stan. 12; AZP 91-38
85. Tarnów Opolski, gm. *loco*, stan. 14; AZP 91-38
86. Tarnów Opolski, gm. *loco*, stan. 20; AZP 91-38
87. Tarnów Opolski, gm. *loco*, stan. 21; AZP 91-38
88. Tarnów Opolski, gm. *loco*, stan. 23; AZP 91-38
89. Tarnów Opolski, gm. *loco*, stan. 28; AZP 91-38
90. Wierchlesie, gm. Jemielnica, stan. 3; Ciołek 2008, s. 274

BIBLIOGRAFIA

ALMGREN O.

1923 *Studien über nordeuropäische Fibelformen den ersten nachchristlichen Jahrhunderte*, Leipzig.

BIELININ K.

1992 *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*, Kielce.

BŁĄŻEJSKI A.

1997 Przemiany osadnicze i kulturowe w górnym dorzeczu Odry w czasie wojen markomańskich, *Antiquitas*, t. 23, s. 7–16.

1998 *Obrządek pogrzebowy kultury przeworskiej na Śląsku*, Wrocław.

CIOŁEK R.

2008 Die Fundmünzen der römischen Zeit in Polen, *Moneta*, t. 83, Wetteren.

GODŁOWSKI K.

1965 Hutnictwo i kowalstwo żelaza na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich, *Archeologia Polski*, t. 10, s. 234–255.

1969 *Kultura przeworska na Górnym Śląsku*, Katowice.

1973 Materiały do poznania kultury przeworskiej na Górnym Śląsku, cz. 1, *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, t. 2, s. 255–388.

1977 Materiały do poznania kultury przeworskiej na Górnym Śląsku, cz. 2, *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, t. 4, s. 7–238.

1985 *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i okresie rzymskim*, Wrocław.

GODŁOWSKI K., SZADKOWSKA L.

1972 Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Tarnowie, powiat Opole, *Opolski Rocznik Muzealny*, t. 5.

HOLC E., MATUSZCZYK E.

1985 Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie. Stanowisko A, *Opolski Informator Konserwatorski*, t. 3, s. 113–115.

1987 Szymiszów, gm. Strzelce Opolskie. Stanowisko A, *Opolski Informator Konserwatorski*, t. 5, s. 32–37.

1991 Strzelce Opolskie, gm. loco. Stanowisko 23. Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych na cmentarzysku warstwowym w latach 1988–1989, *Opolski Informator Konserwatorski*, t. 7, s. 55–62.

KONIK E.

1959 *Śląsk starożytny a Imperium Rzymskie*, Wrocław.

1965 *Znaleziska monet rzymskich na Śląsku*, Wrocław.

MADERA P.

2001 *Starożytne hutnictwo żelaza na Śląsku*, Wrocław [maszynopis pracy doktorskiej w Archiwum Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego].

PAWLAK W. (red.)

2008 *Atlas Śląska Dolnego i Opolskiego*, Wrocław.

PAZDA S.

1980 Studia nad rozwojem i zróżnicowaniem lokalnym kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku, *Studia Archeologiczne*, t. 10.

1994 Brzeski rejon starożytnej metalurgii żelaza (IV–V w. n.e.), *Studia Archeologiczne*, t. 25.

2008 Niektóre problemy w badaniach nad późnostarożytnym garncarstwem warsztatowym na Śląsku, [w:] Błazejski A. (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum*, Wrocław, s. 267–286.

SZADKOWSKA L., WOŹNIAK D.

1964 Badania terenowe Działu Archeologicznego Muzeum Śląska Opolskiego w latach 1958–1962, *Kwartalnik Opolski*, nr 1/37, s. 85–102.

1966 Odkrycia archeologiczne na Opolszczyźnie w latach 1963–1965, *Kwartalnik Opolski*, nr 3/47, s. 3–29.

SZAFRAN-SZADKOWSKA L.

1984 *Struktury i rozwój osadnictwa na terenie Opolszczyzny w okresie wpływów rzymskich*, Wrocław.

SZYDŁOWSKI J.

1963 Cmentarzysko późnorzymskie w Izbicku, pow. Strzelce Opolskie, *Silesia Antiqua*, t. 5, s. 106–142.

1964 Obrządek pogrzebowy na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich, *Rocznik Muzeum Górnos Śląskiego*, t. 2, Bytom.

1977 *Grupa dobrodzieńska jako wyraz lokalnych przemian w schyłkowej fazie kultury przeworskiej*, Katowice.

WIELOWIEJSKI J.

1960 Przemiany gospodarczo-społeczne u ludności południowej Polski w okresie późnolateńskim i rzymskim, *Materiały Starożytne*, t. 6.

WITOŃSKA H.

2010 *Osadnictwo kultury przeworskiej w dorzeczu Jemielnicy*, Wrocław [maszynopis pracy magisterskiej w Archiwum Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego].

THE PRZEWORSK CULTURE IN THE JEMIELNICA RIVER BASIN IN UPPER SILESIA. A STUDY OF THE SETTLEMENT PROCESS

Summary

The settlement process of the Przeworsk culture in Upper Silesia has been a subject of numerous studies. But, as of yet, there has been no study that would deal with the colonization of the central part of Upper Silesia. And that is precisely where we find certain mostly sepulchral sites that are of great importance for the study of the Przeworsk culture; sites that serve as reference points for further research, not only with regard to burial rites, but also the chronology of the Roman period.

This is why this article aims to outline the issue of colonization of the area. It will not be possible to touch upon all the research problems related to the whole upper river basin of the Odra, or to provide a detailed map of the settlement areas or regions for the whole territory in question – these issues should become the subject of a monograph.

The studied area is the south-eastern part of the Opole Plains, which is part of the Silesia Lowlands (cf. Pawlak 2008, *passim*). The Jemielnica river is a left tributary to Mała Panew; the two join a little upriver of the latter one's estuary leading to the Odra. The name "Jemielnica" is generally used to refer to the upper section of the river, while the central and the lower sections are referred to as the Chrzastawa.

The colonization of the Przeworsk culture on the studied territory began relatively late, i.e. during the B2b phase. At that time the area had no developed settlement structures. At best, there were several dispersed settlement sites, which did not form unified groups.

Rapid development of colonization began at the onset of phase C1 (in phase B2/C1). That period saw a clear differentiation between the two major settlement areas: western and eastern, the former of which might be sub-divided into separate micro-regions. It is evident that this period of growth was related to the mining of iron ore and metallurgical production. This, in turn, was linked to the demand for iron goods, particularly weapons, during the period of Marcomannic Wars. Most likely the studied area, just like the nearly whole area of present-day Opole Silesia, functioned as a sort of provisioning facility for groups of warriors clashing with the legions to the south of the Sudetes-Carpathians line. It is worth noting that settlement clusters were clearly concentrated around rivers (see: maps). It seems that this was related first and foremost to the process of transporting iron goods or semi-finished products.

Phase C2 was the beginning of an apparent regression of the settlement process, which is most evident in the south-west of the studied area. At that time the graveyard at site 3 in Tarnów Opolski, which is definitely the oldest one of all described in the article, was abandoned. On the other hand, the settlement density began to increase in the central part of the Jemielnica river basin, as indicated by the intensive use of the graveyard in Izbicko.

In the Migration Period any colonization attempts became scattered, and finally ceased completely. This makes the studied area clearly distinct from other parts of Upper Silesia, where the settlement network remained fairly dense. Identifying this fact was only possible by studying colonization in a focused manner – any analysis dealing with Upper Silesia as a whole would make it virtually impossible to observe these processes.

The study leads to several basic conclusions for the future. First of all, we should resume planned, regular field examinations, mostly employing non-invasive methods. These should be focused particularly on those settlements of the studied area, which remain to a large extent unexamined to this day. In the course of excavations we should analyze at least a few selected settlements, as we know next to nothing about the construction methods used. Another issue that requires comprehensive studies with the use of geomorphological and geological analyses is the already mentioned iron production. It would be most efficient to address all of these research problems in a single study focused on one of the micro-regions of colonization specified in the article. It would at least partially bridge the research gap regarding not only the Przeworsk-culture colonization in Upper Silesia, but also changes in settlement processes related to said culture in general.

Translated by Krzysztof Chorzewski

Adres autora:

dr hab. Artur Błażejowski, prof. UWr.
Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego,
ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław

Nowe dane dotyczące osadnictwa w okresie wpływów rzymskich w północno-zachodniej Wielkopolsce. Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych na trasie gazociągu Wierzbno–Sątopy (odcinek lubuski)

HUBERT AUGUSTYNIAK (Zielona Góra)

PIOTR WAWRZYNIAK (Poznań)

Jesienią 2012 r. siłami Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej mgr Alina Jaszewska w Zielonej Górze zrealizowano badania archeologiczne na budowie gazociągu wysokiego ciśnienia relacji Wierzbno (pow. Międzyrzecz, woj. lubuskie)–Sątopy (pow. Nowy Tomyśl, woj. wielkopolskie). Odcinek lubuski o długości 21,3 km przebiegał przez gminy Przytoczna oraz Pszczew przynależne do powiatu międzyrzeckiego (Augustyniak 2013, s. 1). Pod względem fizjograficznym obszar ten znajduje się na granicy mezoregionów Pojezierza Poznańskiego oraz Bruzdy Zbąszyńskiej, charakteryzujących się urozmaiconą rzeźbą terenową ukształtowaną w fazie poznańskiej ostatniego zlodowacenia bałtyckiego (Kondracki 1998, s. 136–138). Tworzą ją wzgórza morenowe w okolicach miejscowości Wierzbno, łagodne pagórki i równiny zastoiskowe koło Szarcza i Pszczewa, a w okolicy Świechocina i Łowynia: kemy, ozy i pola sandrowe.

Poprzedzająca inwestycję kwerenda archiwalna i badania powierzchniowe wykazały, że na lubuskim odcinku planowanego gazociągu zlokalizowanych było 9 stanowisk archeologicznych (Kałagate 2011). Ich terenowa weryfikacja już w trakcie trwania budowy spowodowała, że do wyprzedzających badań archeologicznych wytypowano 4 stanowiska. Dwa kolejne stanowiska odkryto na etapie wstępnych robót ziemnych (odhumusowania) i również przeznaczono do badań¹. Zakwalifikowane do prac wykopaliskowych stanowiska zarejestrowano w trzech skupiskach: pierwsze w pobliżu miejscowości Zielomyśl (stanowiska Zielomyśl 11 i 13), drugie na polach między miejscowościami Zielomyśl i Szarcz (stanowiska Zielomyśl 12 i 14 oraz Szarcz 2), ostatnie zaś stanowisko, oznaczone jako Szarcz 5, było usytuowane w pobliżu Domu Pomocy Społecznej w Szarczu (ryc. 1). Szczególnie interesujące okazały się rezultaty badań stanowisk przypisanych drugiemu zgrupowaniu. Przyjrzyjmy się zatem odkryciom dokonany w obrębie owego zgrupowania.

Stanowisko Szarcz 2 (AZP 50-17/2)

Stanowisko zostało odkryte podczas badań powierzchniowych przeprowadzonych w ramach programu AZP w 1990 r. Zarejestrowano na nim ślady osadnictwa z epoki kamienia i okresu nowożytnego. W 2011 r. zostało pozytywnie zweryfikowane. Rozszerzono wówczas jego

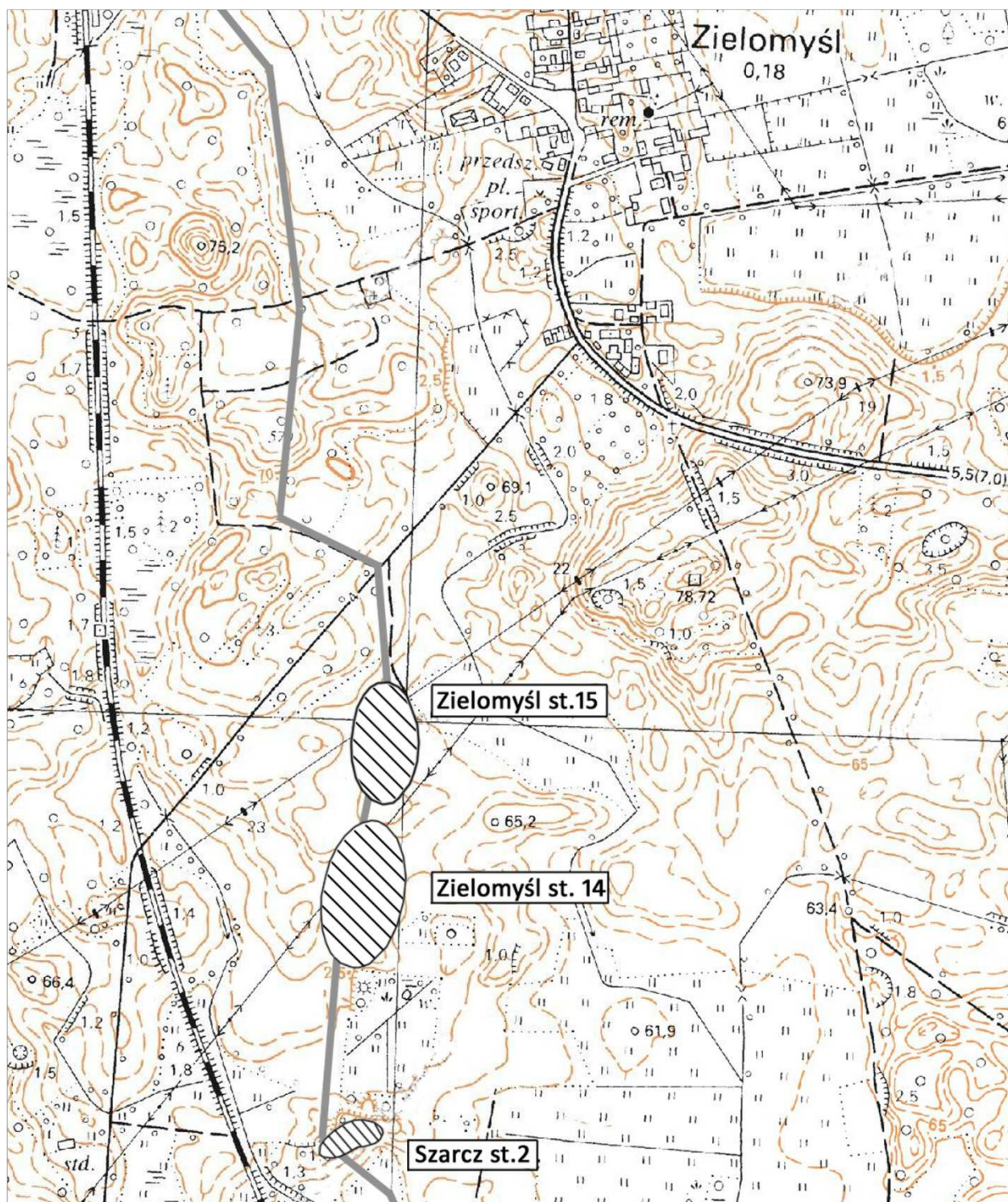
¹ Pod inwestycję przeznaczono tzw. pas technologiczny o szerokości ok. 21 m. Na stanowiskach wytypowanych do wyprzedzających badań ratowniczych przebadany był on na całej szerokości, natomiast na stanowiskach odkrytych w trakcie budowy gazociągu prace prowadzono tylko i wyłącznie w obrębie wykopu montażowego o szerokości ok. 4 m.



Ryc. 1. Odcinek lubuski trasy gazociągu wysokiego ciśnienia relacji Wierzbno (pow. międzyrzecki, woj. lubuskie) – Słupsk (pow. nowotomyski, woj. wielkopolskie) z naniesionymi stanowiskami (kolorem żółtym zaznaczono stanowiska omówione w niniejszym artykule) (oprac. H. Augustyniak)

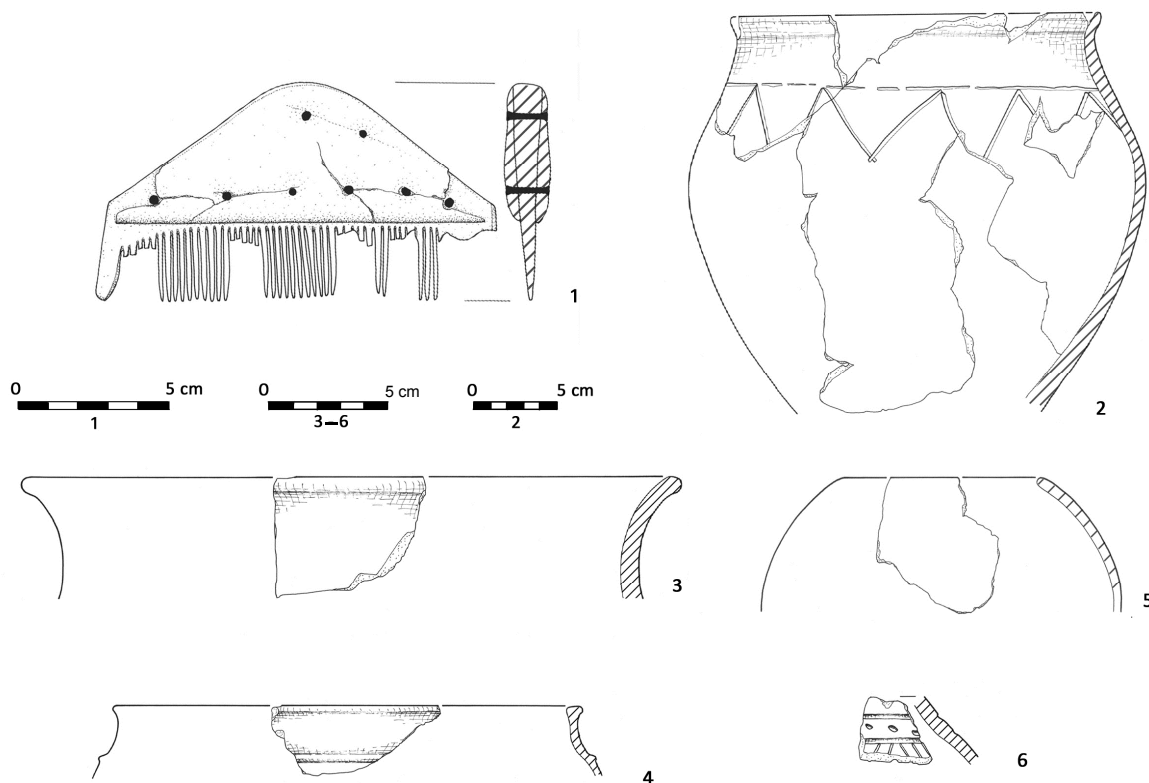
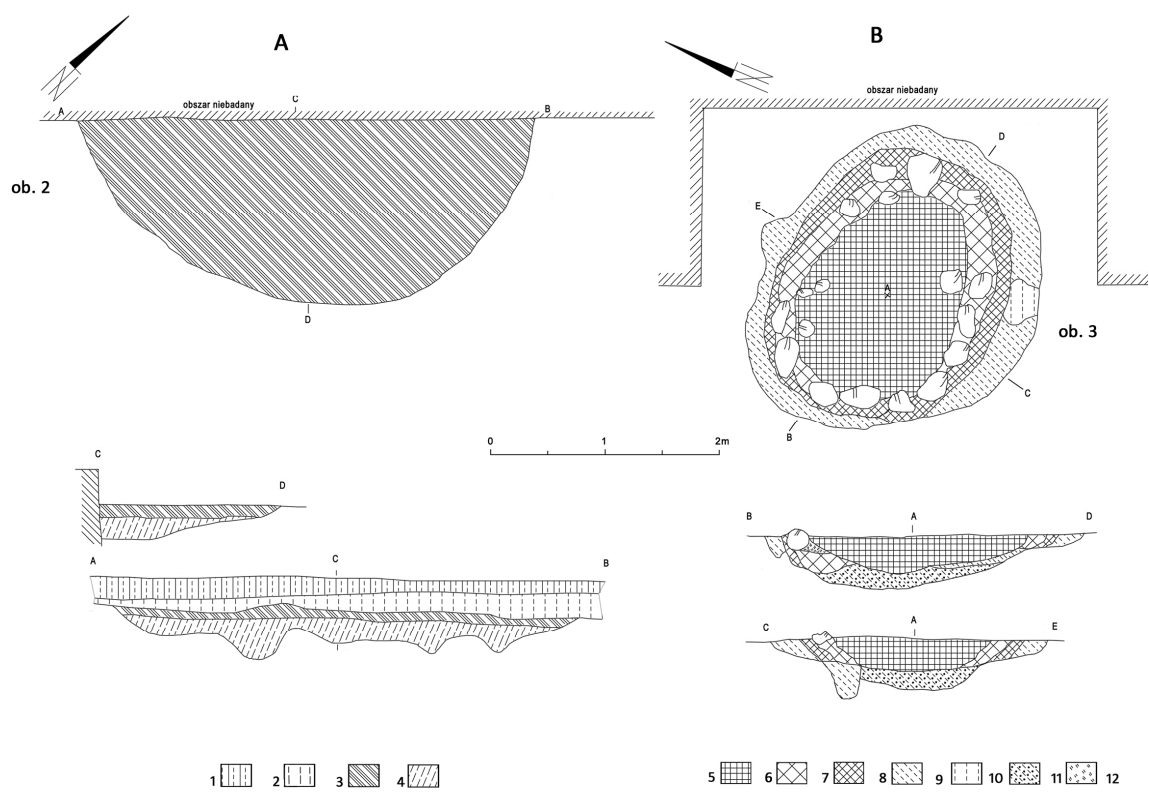
zasięg w kierunku zachodnim oraz dodano kolejną fazę zasiedlenia (relikty osadnictwa z okresu wpływów rzymskich).

Stanowisko zlokalizowano w odległości ok. 1,5 km na południowy zachód od miejscowości Szarcz, nieopodal linii kolejowej biegnącej z Międzyrzecza do Międzychodu. Zajęło ono cypel wzniesienia górującego nad okolicznymi łąkami, ujętego od strony zachodniej i północnej bezimiennymi ciekami. Północny stok wzniesienia został sztucznie przekształcony; tworzy go ostro zarysowana skarpa. W miejscu, w którym poprowadzono gazociąg, była ona zniwelowana (ryc. 2).



Ryc. 2. Lokalizacja stanowisk Szarcz 2 (AZP 50-17/2) oraz Zielomyśl 12 (AZP 49-16/55) i 14 (AZP 49-16/57) na podkładzie mapy w skali 1:10 000 (oprac. H. Augustyniak)

Przebadana powierzchnia stanowiska wyniosła 1,8 a. Założono dwa wykopy (wschodni i zachodni) o szerokości ok. 4 m każdy, w obrębie których odnotowano 5 obiektów zgrupowanych na skłonie rzeczonoego cypla. Z niektórych wydobyto ułamki naczyń glinianych. W miejscu zniwelowanej skarpy, w warstwie brązowoszarej próchnicy o miąższości ok. 1 m odnotowano znaczną ilość ruchomego materiału źródłowego, w tym ułamki naczyń glinianych, grudy polepy, żużle oraz kościany grzebień. Warstwę tę uznano za akumulacyjną, powstałą wskutek spływu ziemi z wyższych partii stanowiska.



Ryc. 3. Szarcz, gm. Pszczew, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie, stan. 2 (AZP 50-17/2). Plany płaskie i profile ziemianki (ob. nr 2) oraz pieca wapienniczego (ob. nr 3), wybór ceramiki (2-6) wraz z kościanym grzebieniem ludności kultury wielbarskiej (1) z faz B₂-C_{1b} okresu wpływów rzymskich (rys. H. Augustyniak, J. Kędelska)

Legenda: 1 - brunatna próchnica, 2 - szarobrunatna próchnica, 3 - ciemnobrunatna próchnica, 4 - ciemnoszara próchnica z plamkami piasku, 5 - jasnoszara, gliniasta próchnica z wapnem, 6 - pomarańczowa, przepalona glina, 7 - pomarańczowo-szara glina, 8 - pomarańczowy, przepalony piasek, 9 - brunatna, spiaszczona próchnica, 10 - brunatno-szara, spiaszczona próchnica, 11 - spalenizna

Wśród odsłoniętych obiektów rozpoznano relikty niewielkiego ziemnego budynku bezsłupowego (?) o przypuszczalnej powierzchni 8,5 m², głębokości dochodzącej do 0,45 m, z dwuwarstwowym wypełniskiem złożonym z jasnobrunatnej, spiaszczonej próchnicy zalegającej w stropie oraz szaro-brunatnej, spiaszczonej próchnicy, którą wyróżniono z kolei w spągu (ob. nr 2) (ryc. 3A). Ten typ budowli, często spotykany na osadach z okresu wpływów rzymskich, A. Michałowski zaliczył do grupy pierwszej obiektów mieszkalnych, charakteryzujących się owalnymi lub prostokątnymi kształtami oraz wymiarami nieprzekraczającymi 10 m² (Michałowski 2011, s. 90).

Wyróżniono także pozostałości dwóch bliżej nieokreślonych jam (ob. nr 4, 6), paleniska (ob. nr 5) i pieca wapienniczego (ob. nr 3). Ostatni z nich, zarejestrowany w górnej partii stanowiska, był stosunkowo dużą konstrukcją o wymiarach 2,8 × 2,4 m, złożoną z owalnego w rzucie poziomym wieńca kamiennego, wypełnionego jasnoszarą gliniastą próchnicą przemieszaną z soczewkami wapna. Od zewnątrz obiekt otaczały warstwy przepalanej gliny i piasku. Po właściwej komorze pozostało charakterystyczne gliniane wylepienie dna z resztkami wapna. Profil obiektu miał nieckowaty kształt i głębokość zaledwie 0,4 m (ryc. 3B, 4). Uznano, iż było to urządzenie naziemne, pozbawione elementów kamiennych zagłębionych w ziemi, z komorą wypalową usytuowaną na poziomie bądź tuż poniżej poziomu gruntu – w literaturze przedmiotu określane jako wapiennik typu I (Michałowski, Sobucki 2011, s. 284–288).

Zbiór ceramiki zawierał 126 fragmentów. Po wyklejeniu zmalał on do 108 ułamków naczyń, w tym 107 lepionych ręcznie i 1 „siwego”, uformowanego z udziałem koła garncarskiego. W całości został przypisany kulturze wielbarskiej. Wyróżniono kilka egzemplarzy garnków, a wśród nich wysmukły, cienkościenny pojemnik grupy IC (Wołagiewicz 1993, s. 12–13) o esowatym profilu z wyodrębnionym oraz nieznacznie wychylonym na zewnątrz wylewem o średnicy 22 cm, brzuśca 27 cm i wysokości ok. 25 cm, ozdobiony ornamentem wyświeconych trójkątów, wierzchołkami skierowanymi ku gładkiemu brzuścowi (ryc. 3:2), oraz baniaste okazy grupy IA (*ibidem*, s. 12) z wylewami zagiętymi do wewnątrz o średnicach od 14 do 26 cm (ryc. 3:5). Wydzielony fragment ceramiki „siwej” pochodził prawdopodobnie od wazy o średnicy wylewu 20 cm. Było to doskonale wykonane, cienkościenne naczynie barwy ciemnoszarej, o wyświecanej powierzchni, zaopatrzone w listwę dookołą wydatnie podkreślającą bark pojemnika (ryc. 3:4).

Elementy zdobnicze odnotowano na jeszcze jednym ułamku ceramiki, na którym umieszczono na przejściu szyi w brzusiec rząd nakłuc ograniczony z obu stron dookołnymi liniami rytymi z odchodzącym od dolnej linii, jak sądzimy, zygzakiem (ryc. 3:6).

Analiza technologiczna ceramiki, określona na podstawie cech makroskopowych, wykazała zdecydowaną przewagę naczyń średniościennych (58 sztuk – 53,7%) nad grubo- (35 sztuk – 32,4%) i cienkościennymi (15 sztuk – 13,9%)². We wszystkich grupach dominowały okazy o fakturze wygładzanej bądź gładkiej, przełamie jednobarwnym, domieszce średnioziarnistej, głównie tłucznia, niekiedy także piasku i barwie powierzchni brunatnej w różnych odcieniach. Jakość wypału ceramiki była wysoka.

Formy naczyń, zdobienia, technologia wykonania pozwoliły datować opisany powyżej zespół ceramiki na fazy B₂–C_{1b} okresu wpływów rzymskich (*ibidem*, s. 26–27).

Połamane elementy kościanego grzebienia znaleziono na złożu wtórnym, obok rozbitego naczynia grupy IC. Trójwarstwowy, jednostronny i niezdobiony okaz o długości 13,5 cm, wysokości 7,1 cm i grubości uchwytu, dochodzącej w najszerszym miejscu do 1,2 cm, został złożony z 8 płytek, które umieszczono między okładzinami i spojono dwoma rzędami brązowych nitów. W górnym rzędzie umieszczono tylko dwa nity, a w dolnym sześć. Stosunkowo wysoko przesklepiony uchwyt miał kształt zbliżony do trójkątnego o zaokrąglonym wierzchołku, ściętych bocznych kątach i umiejętnie dopasowanych okładzinach. Wewnętrzne zęby grzebienia były zaokrąglone i ostro zakończone, boczne zaś tępe i lekko wygięte łukowato na zewnątrz. Piszących te słowa uderzyła prostota formy i wysoka jakość produktu, miejscowego zapewne pochodzenia (ryc. 3:1).

Według typologii grzebieni opracowanej przez S. Thomas egzemplarzowi z Szarcza najbliższy jest do odmiany 3 typu I – o uchwycie zbliżonym do trójkątnego (Thomas 1960, s. 92). Okazy typu I występowały przez cały okres wpływów rzymskich (Cnotliwy 1964, s. 170), acz w tym przypadku, w kontekście pozyskanego zbioru ceramiki, chronologię grzebienia zawężono do faz B₂–C_{1b} tegoż okresu.

² Przedziały wielkościowe wg podziału R. Wołagiewicza (1993, s. 11–12).



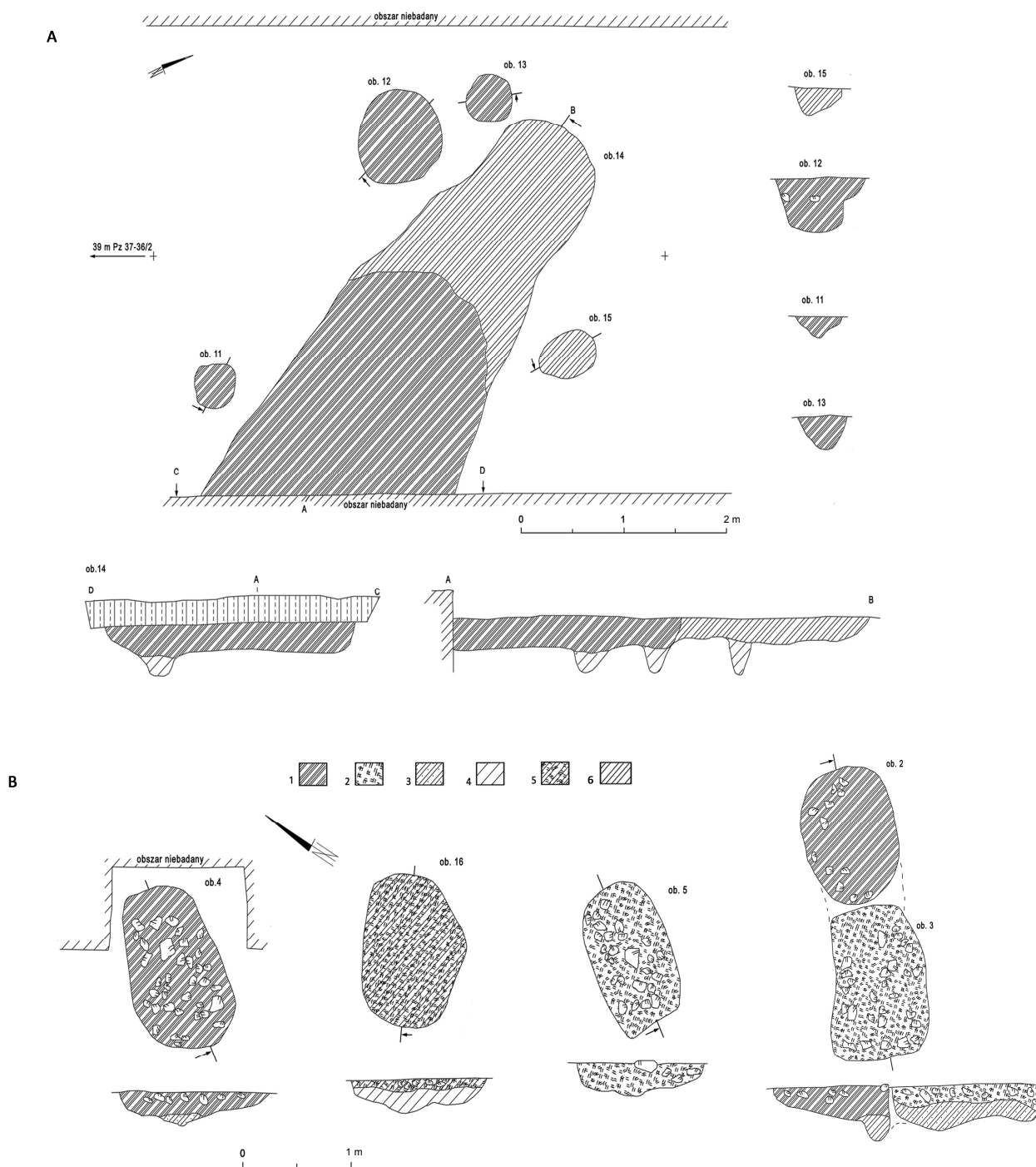
Ryc. 4. Szarcz, gm. Pszczew, pow. międzrzecki, woj. lubuskie, stan. 2 (AZP 50-17/2). Odsłonięte relikty pieca wapienniczego (ob. nr 3) (ujęcie od W; fot. H. Augustyniak)

Stanowisko Zielomyśl 12 (AZP 49-16/55)

Stanowisko odkryto w toku poprzedzających inwestycję badań powierzchniowych w 2011 r. Zaobserwowano wówczas ślady osadnictwa, które przypisano ludności kultury łużyckiej oraz czasom nowożytnym. Zostało zlokalizowane na szczycie i północnym stoku rozległego wzniesienia dominującego nad szeroką doliną bezimiennego cieku wodnego oraz okolicznymi dolinkami bezodpływowymi, w odległości ok. 400 m na zachód od linii kolejowej relacji Międzyrzecz-Międzychód i ok. 1 km na północny wschód od miejscowości Zielomyśl (ryc. 2).

Na wytypowanym do wyprzedzających badań archeologicznych stanowisku założono dwa wykopy, w obrębie których odnotowano zaledwie dwa obiekty – jamę o nieokreślonej funkcji (ob. nr 37) i dół posłupowy (ob. nr 38). Kolejne obiekty odkryto już w trakcie trwania inwestycji, w wykopie montażowym, w odległości ok. 60 m na południowy zachód od wcześniej wytypowanego do badań obszaru. Natrafiono w nim na zespół aż 35 obiektów, w tym pozostałości po dwóch bliżej nieokreślonych budynkach (ob. nr 14, 28), paleniska (ob. nr 2-5, 16, 21), jamy (ob. nr 1, 6-7, 12, 27, 29, 35) i doły posłupowe (ob. nr 8-11, 13, 15, 17-20, 22, 24-26, 30-34, 36). Tylko w wypełniskach kilku z nich natrafiono na pojedyncze i mocno rozdrobnione ułamki naczyń glinianych. Łącznie przebadano obszar o powierzchni 5,2 a.

Relikty obu domniemanych domów odkryto w partii środkowej stanowiska i – ze względu na zakres prac ograniczony do granic wykopu montażowego – zostały rozpoznane tylko częściowo. W stropie manifestowały się jako duże, podłużne jamy o przypuszczalnych powierzchniach 10-15 m². Towarzyszyły im mniejsze jamy i doły posłupowe. Wokół pierwszego budynku, zagłębionego w piasz-



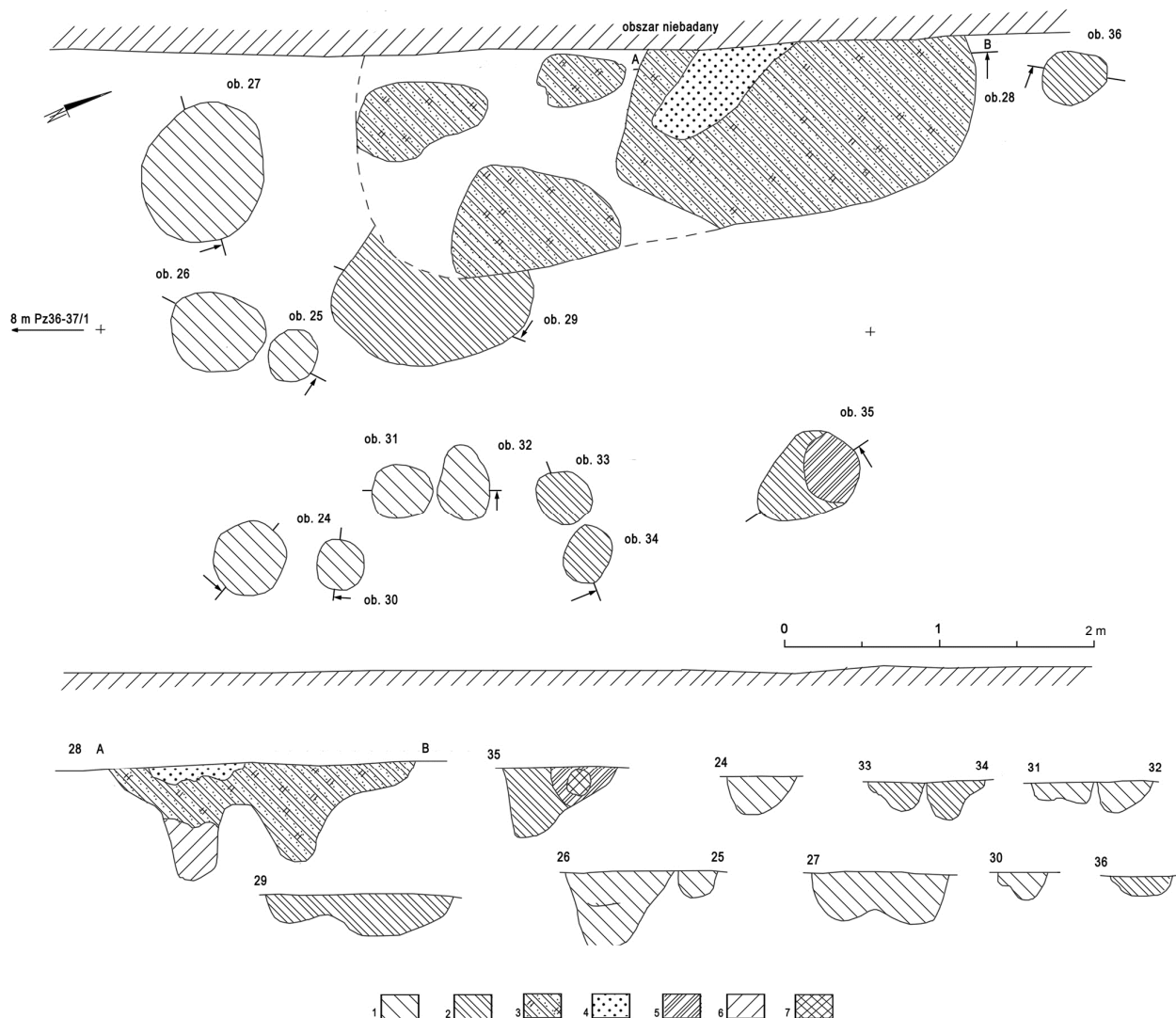
Ryc. 5. Zielomysł, gm. Pszczew, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie, stan. 12 (AZP49-16/55). Relikty domniemanego domostwa (ob. nr 14) wraz z towarzyszącymi dołami posłupowymi i jamą oraz palenisk (ob. nr 2-5, 16) z późnego okresu wpływów rzymskich (rys. H. Augustyniak)

Legenda: 1 - ciemnoszara próchnica, 2 - spalenizna, 3 - ciemnoszara próchnica z piaskiem, 4 - szara, spiaszczona próchnica, 5 - ciemnoszara, spiaszczona próchnica ze spalenizną, 6 - szara próchnica

czyste podłoże na głębokość ok. 0,4 m, uchwycono trzy obiekty interpretowane jako ślady po słupach oraz - przy południowo-zachodnim narożu - stosunkowo dużą, kolistą jamę o średnicy 0,9 m i głębokości 0,5 m. Również w profilu jamy pozostałej po właściwym budynku zaobserwowano charakterystyczne zagłębienia świadczące o obecności słupów. Jej dwuwarstwowe, nieckowate wypełnienie składało się z szaro-brunatnych próchnic o różnym stopniu spiaszczenia (ryc. 5A). Drugie znalezisko było jeszcze mniej klarowne. Tutaj doły po słupach wystąpiły parami, grupując się po

południowej i zachodniej stronie układu złożonego z kilku jam i plam próchnicy – układ ten w trakcie badań przybrał charakterystyczny, prostokątny zarys budynku o przypuszczalnych wymiarach $5 \times 2,6$ m. Być może była to konstrukcja naziemna, podpiwniczona w części wschodniej, z dobudówkami od strony południowej i zachodniej. W wypełniku piwniczki o głębokości ok. 0,4 m zalegała spiaszczona, ciemnobrunatna próchnica ze spalenizną, dalej – silnie spiaszczona, szara próchnica oraz przepalony piasek barwy pomarańczowej. W jej dnie zarysowały się pozostałości dołów po dwóch słupach (ryc. 6). W odległości ok. 5 m na południe od opisanego założenia odsłonięto relikty dwóch palenisk (ob. nr 2–3), owalnych w rzucie poziomym, w przekroju nieckowatych, z wypełniskami złożonymi z ciemnoszarej próchnicy ze spalenizną i zalegającymi w górnych partiach przepalonymi kamieniami. Ich wymiary były następujące: długość – 1,03/1,24 m, szerokość – 0,95 m, głębokość – 0,2/0,3 m (ryc. 5B).

Pozostałe cztery paleniska odnotowano w części południowej stanowiska. Były to stosunkowo duże obiekty o wymiarach w granicach: 1,2/1,4 (długość) $\times$ 0,9/1 (szerokość) $\times$ 0,27/0,55 (głębokość) m, czworoboczne bądź owalne w rzucie poziomym i nieckowate bądź płasko nieckowate w profilu. W ich partiach stropowych odnotowano obecność warstw spalenizny i bruków kamiennych, niżej



Ryc. 6. Zielomyśl, gm. Pszczew, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie, stan. 12 (AZP 49-16/55). Relikty domniemanego domostwa (ob. nr 28) wraz z towarzyszącymi dołami posłupowymi i jamami z późnego okresu wpływów rzymskich (rys. H. Augustyniak)

Legenda: 1 – szara, spiaszczona próchnica, 2 – brunatna próchnica, 3 – ciemnobrunatna próchnica ze spalenizną i piaskiem, 4 – przepalony, pomarańczowy piasek, 5 – ciemnoszara próchnica, 6 – szara, spiaszczona próchnica, 7 – pomarańczowa glina

spiaszczone w różnym stopniu próchnice; wszystkie były zorientowane wzdłuż osi wschód–zachód (ryc. 5B). Obrazu sytuacji dopełniło odkrycie 8 bliżej nieokreślonych funkcjonalnie jam, z reguły owalnych bądź kolistych w rzucie poziomym oraz nieckowatych w profilu, o przeciętnych wymiarach $0,9 \times 0,85$ m i dochodzącej do 0,5 m głębokości, oraz kilkunastu dołów posłupowych.

Zarejestrowano zaledwie 33 ułamki naczyń glinianych³, w tym 7 przypisanych ludności kultury amfor kulistych (?) i 26 ogólnie późnym fazom okresu rzymskiego. W tym drugim zbiorze wyróżniono 2 fragmenty wylewów garnków o brzuścach zaokrąglonych, z brzegami lekko zagiętymi do wewnątrz i o zaokrąglonych krawędziach przynależnych, wedle klasyfikacji H. Machajewskiego i R. Pietrzaka, do grupy A.I.3.a (Machajewski, Pietrzak 2008, s. 364).

Stanowisko Zielomyśl 14 (AZP 49-16/57)

Stanowisko odkryto wczesną jesienią 2012 r., już w trakcie sprawowania nadzoru nad inwestycją. Zostało zlokalizowane w odległości ok. 400 m na południe od stanowiska Zielomyśl 12 (może stanowi jego przedłużenie?) i 250 m na zachód od linii kolejowej Międzyrzecz–Międzychód. Zajął południowy skłon wyniesienia dominującego nad szeroką doliną bezimiennego cieku wodnego oraz licznymi bezodpływowymi dolinkami (ryc. 2).

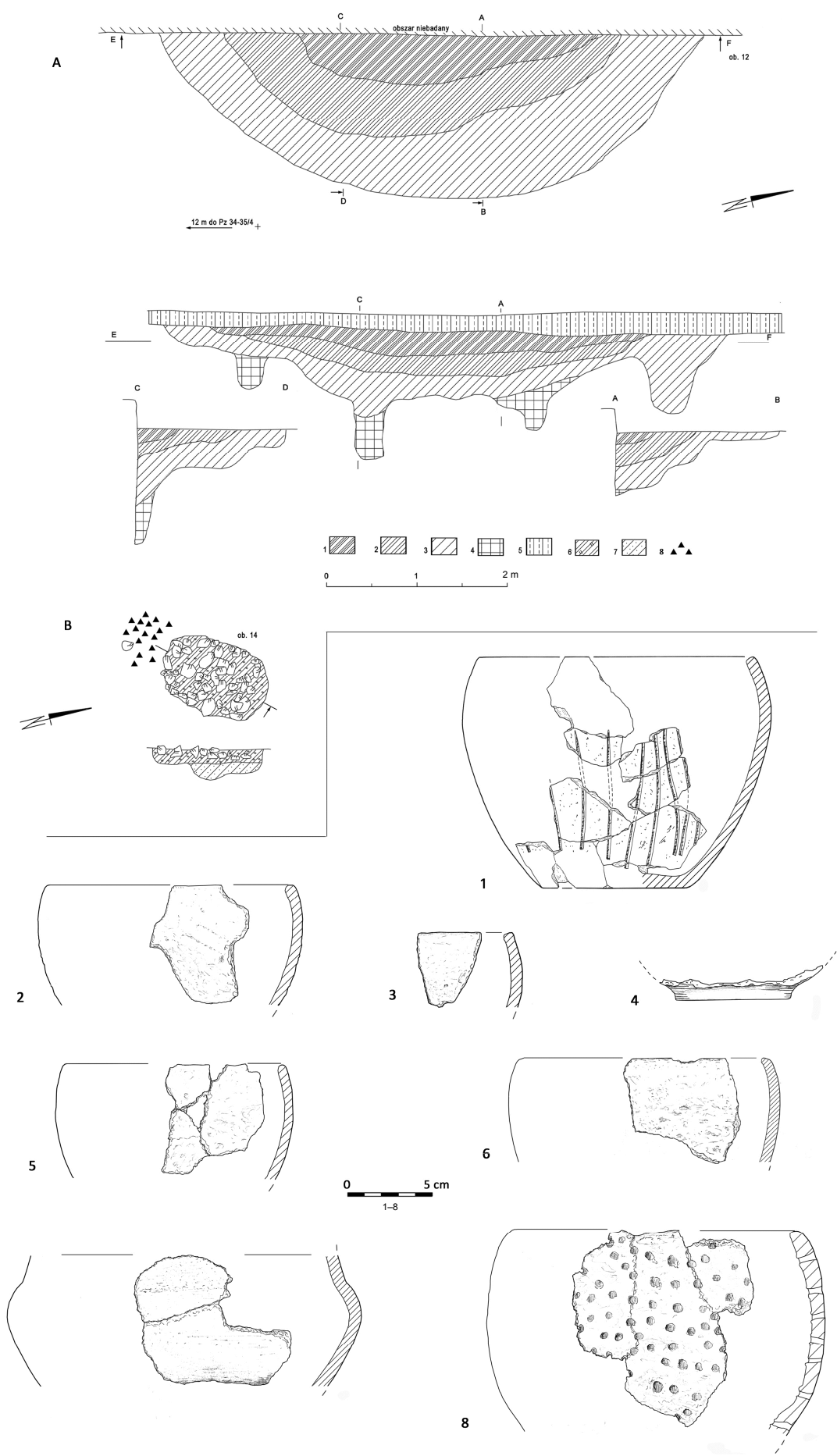
Przebadano obszar o powierzchni 5,6 a, na którym wyróżniono 14 obiektów, w tym zgrupowanie kilku jam i palenisk usytuowanych na południowym skraju wykopu badawczego (ob. nr 1–4, 13) oraz ziemiankę (ob. nr 12), wyeksplorowaną częściowo, i znajdujące się w jej pobliżu palenisko wraz ze skupiskiem ceramiki (ob. nr 14), zlokalizowane z kolei w północnej partii wykopu. Pozostałe obiekty (jamy o bliżej nieokreślonych funkcjach i doły posłupowe, tj. ob. nr 5–11) wystąpiły pojedynczo na odcinku o blisko 130-metrowej długości. Z większości obiektów i warstwy kulturowej (?) pozyskano kilkaset fragmentów ceramiki.

Wzmiankowana wyżej ziemianka (ob. nr 12) miała długość 5,4 m i głębokość 0,9 m; jej szerokość pozostała nieznana. Określono ją jako budowlę o konstrukcji słupowej, przynależną według terminologii A. Michałowskiego do grupy drugiej (Michałowski 2011, s. 101 i n.). Budynki tej grupy charakteryzowały się rozległą jamą ziemiankową oraz czytelnym układem śladów po słupach konstrukcyjnych. W opisywanym obiekcie ślady te uwiidocznily się na profilu w formie wyraźnych zagłębień w dnie nieckowatej jamy. Były one pozostałościami po słupach wspierających konstrukcję dachu, ustawionymi onegdaj wzdłuż prawdopodobnie dłuższej osi budynku. Wypełnisko obiektu o wielowarstwowej strukturze złożonej ze spiaszczonych próchnic, w górnych partiach z domieszką spalenizny, zawierało ponad 100 fragmentów ceramiki, kości zwierzęce (odpady pokonsumpcyjne) oraz grudki polepy (ryc. 7A, 8–9). Zarejestrowane w odległości ok. 7 m na północ od budynku palenisko (ob. nr 14) miało wymiary $1,2 \times 0,9 \times 0,35$ m, kształt zbliżony do czworoboku o zaokrąglonych narożach, przekrój płaskonieckowaty, wypełnisko złożone z kilku warstw spiaszczonych próchnic, w górnych partiach przemieszanych ze spalenizną. W stropie obiektu, zorientowanego wzdłuż osi wschód–zachód, odsłonięto ściśle ułożony bruk z przepalonych kamieni polnych, w jego zaś bezpośrednim sąsiedztwie, po stronie zachodniej natrafiono na skupisko ponad 100 ułamków naczyń glinianych (ryc. 7B).

Dużymi rozmiarami (długość – 1,7/1,75; szerokość – 1,3/1,4; głębokość – 0,5/0,55 m) charakteryzowały się także dwa paleniska ze wspomnianego już zgrupowania obiektów wykopu badawczego odsłoniętego przy południowej granicy. Pierwsze z nich (ob. nr 2) miało zarys czworoboczny (ryc. 10), drugie (ob. nr 4) owalny, oba zaś przekroje nieregularne, zbliżone do płaskonieckowatych, i wypełniska złożone z szaro-czarnych, przesyconych spalenizną oraz węglami drzewnymi próchnic. W stropach palenisk zarejestrowano pozostałości bruków kamiennych. Oba obiekty były zorientowane wzdłuż linii wschód–zachód.

Pozostałe obiekty nie wniosły istotnych informacji.

³ Wykleyony z 35 fragmentów.



Ryc. 7. Zielomyśl, gm. Pszczew, pow. międzyszecki, woj. lubuskie, stan. 14 (AZP 49-16/57). Plany płaskie i profile ziemianki (ob. nr 12) oraz paleniska (ob. nr 14), wybór ceramiki (1-8) z późnego okresu wpływów rzymskich (rys. H. Augustyniak i J. Kędelska)

Legenda: 1 – ciemnoszara próchnica, 2 – szara próchnica, 3 – szara, spiaszczona próchnica, 4 – brunatno-szara, spiaszczona próchnica, 5 – humus, 6 – ciemnoszara próchnica ze spalenizną, 7 – szara próchnica z plamkami piasku, 8 – skupisko ceramiki

Zbiór pozyskanej na stanowisku ceramiki zawierał 308 fragmentów. Po wyklejeniu uległ on redukcji do 261 ułamków, z których aż 253 określono jako właściwe fazie C₂ okresu wpływów rzymskich, natomiast pozostałe odniesiono do kultury amfor kulistych. W obrębie ceramiki „rzymskiej” wydzielono 4 fragmenty naczyń „siwych”, formowanych za pomocą koła garncarskiego (ryc. 7:4) i 249 fragmentów lepionych ręcznie. Kierując się typologią Machajewskiego i Pietrzaka (2008, s. 364–367), wydzielono w obrębie ceramiki lepionej ręcznie 14 garnków o brzuścach baniastych z brzegiem zagiętym do wewnątrz, o krawędziach zaokrąglonych grupy A.I.3.a (ryc. 7:1–2, 5–6) lub ściętych górą grupy A.I.3.b (ryc. 7:3). Ponadto zarejestrowano bliżej nieokreślone naczynie wazowate (ryc. 7:7) oraz sitowate w typie baniastego garnka z zaokrąglonym brzegiem zagiętym do wewnątrz i o średnicy wylewu ok. 12 cm (ryc. 7:8). Ostatni przedstawiony tutaj pojemnik nosił ślady przepalenia.

Zdobnictwo ograniczyło się do 3 zaledwie przypadków zastosowania pionowych linii rytych, w tym na garnku baniastym z ryc. 7:1, o zrekonstruowanej wysokości 16 cm, średnicy wylewu 19 cm, brzuśca 21,5 cm i dna 10 cm.



Ryc. 8. Zielomyśl, gm. Pszczew, pow. międzyszecki, woj. lubuskie, stan. 14 (AZP 49-16/57). Strop odsłoniętej partii wschodniej ziemianki (ob. nr 12), (ujęcie od N; fot. H. Augustyniak)



Ryc. 9. Zielomyśl, gm. Pszczew, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie, stan. 14 (AZP 49-16/57). Profil ziemianki (ob. nr 12) (ujęcie od E; fot. H. Augustyniak)

Tabela 1. Zielomyśl, gm. Pszczew, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie, stan. 14 (AZP 49-16/57). Cechy technologiczne ceramiki (oprac. P. Wawrzyniak)

Grupa (grubość)	Ilość (%)	Faktura powierzchni naczyń					Barwa powierzchni naczyń					Barwa przełamu			Domieszka		
		chrop.	szor.	wygl.	gład.	wyśw.	cegl.	j.brun.	c.brun.	szara	czarna	1.barw.	2.barw.	3.barw.	drobn.	średn.	grub.
I (poniżej 0,6 cm)	33 (13,64)	-	10	13	7	3	1	16	10	3	3	25	8	-	11	20	2
II (0,6-0,9 cm)	100 (41,22)	8	43	38	10	1	7	53	23	16	1	55	44	1	12	36	52
III (powyżej 0,9 cm)	109 (45,04)	7	44	43	15	-	7	56	24	21	1	47	61	1	3	30	76
Razem	242 (100)	15	97	94	32	4	15	125	57	40	5	127	113	2	26	86	130

Objaśnienia skrótów: chrop. – chropowata, szor. – szorstka, wygl. – wygładzona, wyżw. – wyżwiecana, cegl. – ceglata, j.brun. – jasnobrunatna, c.brun. – ciemnobrunatna, 1.barw. – jednobarwny, 2.barw. – dwubarwny, 3.barw. – trójbarwny, drobn. – drobnoziarnista, średn. – średnioziarnista, grub. – gruboziarnista

Analiza technologiczna ceramiki, przeprowadzona na podstawie cech makroskopowych, wykazała zdecydowaną przewagę naczyń średnio- (100 sztuk – 41,32%) i grubościennych (109 sztuk – 45,04%) nad cienkościennymi (33 sztuki – 13,64%). We wszystkich grupach dominowały okazy o fakturze szorstkiej i wygładzanej, przełame jedno- bądź dwubarwnym, domieszce średnio- i gruboziarnistej, głównie tłuczni, barwie powierzchni jasnobrunatnej, zdecydowanie rzadziej ciemnobrunatnej i szarej. Szczególną uwagę zwróciły fragmenty noszące charakterystyczne ślady przetarcia powierzchni wilgotną ręką. Jakość wypału ceramiki była stosunkowo wysoka, aczkolwiek część skorup, zwłaszcza grubościennych, ulegała kruszeniu, niekiedy były również lekko przepalone.

Wyniki analizy technologicznej przedstawiono w tabeli 1.



Ryc. 10. Zielomyśl, gm. Pszczew, pow. międzyrzecki, woj. lubuskie, stan. 14 (AZP 49-16/57). Palenisko (ob. nr 2) (ujęcie od W; fot. H. Augustyniak)

* * *

Niedostateczny stan badań nadal znacząco utrudnia rozpoznanie charakteru osadnictwa w północno-zachodniej Wielkopolsce po zaniku kultury wielbarskiej w fazie C₁ okresu wpływów rzymskich (Godłowski 1985, s. 95–96; zob. też uwagi A. Gałęzowskiej 2007, s. 163–164). Według sugestii J. Lewczuka, który swoje dociekania oparł niestety głównie na materiałach z badań powierzchniowych, rejony te zajęła po ustąpieniu społeczności „wielbarskiej” ludność kultury przeworskiej (Lewczuk 1998, s. 133–134). Z fazą C₂ okresu wpływów rzymskich powiązano na tym terenie m.in. dwa cmentarzyska tejże kultury – w Borowym Młynie, gm. Pszczew, i Rybojadach, gm. Trzciel (Machajewski 1997, również Żychliński 2014, s. 63, mapa 9 i tabela 1, s. 20–35, poz. 14 oraz 250). Nekropole w Borowym Młynie zlokalizowano zaledwie kilka kilometrów od osad w Zielomyślu, co niewątpliwie sprzyja tezie o ich „przeworskiej” proveniencji. Niemniej w odczuciu autorów niniejszego tekstu uzyskany w trakcie badań na obu stanowiskach w Zielomyślu nadzwyczaj skromny zasób informacji nakazał zachowanie w tej kwestii wyjątkowej ostrożności. Podobnie rzecz się miała z wynikami prac na osadzie w Szarczu, gdzie ślady bytowania ludności kultury wielbarskiej uchwycono na powierzchni zaledwie niecałych dwóch arów przy kilkuhektarowej powierzchni całego stanowiska.

Poznań–Świebodzin, 31 marca 2015 r.

BIBLIOGRAFIA

AUGUSTYNIAK H.

- 2013 *Opracowanie wyników badań archeologicznych prowadzonych na trasie gazociągu wysokiego ciśnienia relacji Wierzbno–Sątopy (odcinek lubuski)* [maszynopis w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, Delegatura w Gorzowie Wlkp., Świebodzin–Zielona Góra].

CNOTLIWY E.

1964 Grzebień rógowy i kościany od I do V w. n.e. na Pomorzu Zachodnim, *Materiały Zachodniopomorskie*, t. IX (1963), s. 167–219.

GAŁĘZOWSKA A.

2007 Obrządek pogrzebowy kultury wielbarskiej w Wielkopolsce, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archeologica*, t. 25, s. 155–234.

GODŁOWSKI K.

1985 *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

KAŁAGATE S.

2011 Opracowanie wyników badań powierzchniowych na trasie przyszłego gazociągu wysokiego ciśnienia relacji Wierzbno–Paproc [maszynopis w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, Delegatura w Gorzowie Wlkp., Zielona Góra].

KONDRACKI J.

1998 *Geografia regionalna Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

LEWCZUK J.

1998 Stan badań nad okresem lateńskim i wpływów rzymskich na terenie województwa zielonogórskiego, *Archeologia Środkowego Nadodrza*, t. 1, s. 121–146.

MACHAJEWSKI H.

1997 Z badań nad kulturą przeworską w Wielkopolsce północnej, [w:] A. Kokowski (red.), *Kultura przeworska*, t. III, Lublin, s. 97–116.

MACHAJEWSKI H., PIETRZAK R.

2008 Osada ludności kultury przeworskiej z młodszego i późnego okresu rzymskiego oraz wczesnej fazy okresu wędrówek ludów na stanowisku 226 (AUT 194), [w:] H. Machajewski, R. Pietrzak (red.), *Poznań–Nowe Miasto. Źródła archeologiczne do studiów nad pradziejami i wczesnym średniowieczem dorzecza środkowej Warty*, Poznań, s. 299–350.

MICHAŁOWSKI A.

2011 *Budownictwo kultury przeworskiej*, Poznań.

MICHAŁOWSKI A., SOBUCKI A.

2011 Piec wapienniczy z młodszego okresu przedrzymskiego i okresu wpływów rzymskich w Wielkopolsce, [w:] A. Jaszewska, A. Michalak (red.), *Ogień – żywioł ujarzmiony i nieujarzmiony*, Zielona Góra, s. 257–271.

THOMAS S.

1960 Studien zu den germanischen Kämmen der römischen Kaiserzeit, *Arbeits- und Forschungsberichte zur Sächsischen Bodendenkmalpflege*, 8, s. 54–215.

WOŁĄGIEWICZ R.

2003 *Ceramika kultury wielbarskiej między Bałtykiem a Morzem Czarnym*, Szczecin.

ŻYCHLIŃSKI D.

2014 Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej i wielbarskiej w Wielkopolsce, *Prace Archeologiczne*, nr 1, Zielona Góra–Gniezno.

NEW DATA REGARDING SETTLEMENT IN THE ROMAN PERIOD IN NORTH-WESTERN WIELKOPOLSKA REGION.

THE RESULTS OF ARCHAEOLOGICAL STUDIES CONDUCTED ALONG THE GAS PIPELINE BETWEEN WIERZBNO AND SĄTOPY (LUBUSKIE SECTION)

Summary

In the Fall of 2012, archaeological studies were carried out along the route of a high-pressure gas pipeline between Wierzbno (Międzyrzecz powiat, lubuskie voivodship) and Sątopy (Nowy Tomysł powiat, wielkopolskie voivodship). Having studied the section belonging to the lubuskie voivodship, i.e. 21.3 km running through the municipalities of Przytoczna and Pszczew (Międzyrzecz powiat), the researchers recorded 11 archaeological sites, 6 of which were selected for further examination. The results of studies at the Szarcz 2 (AZP 50-17/2) and Zielomyśl 12 (AZP 49-16/55) and 14 (AZP 49-16/57) sites were particularly interesting. The site in Szarcz contained relics of a Wielbark-culture settlement with the remains of, e.g. a sunken building with a post-based structure and a lime kiln with the chamber placed at the ground level. Based on the uncovered

movable material – mostly pottery, including examples of pots type IA and IC according to R. Wołągiewicz, and an impressive bone comb with a triangle-like handle similar to type I variant 3 according to Thomas – it was determined that the settlement functioned since phase B₂ to C_{1b} of the Roman period. In Zielomyśl, both sites included traces of settlements from phase C_z of the Roman period. The researchers recorded the remains of three buildings (two sunken buildings and one surface-built with a post-based structure, a hearth, pits and post holes). Studying these features yielded several hundred pottery fragments characteristic for the later phases of the Roman period.

Translated by Krzysztof Chorzewski

Adresy autorów:

mgr Hubert Augustyniak
Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska mgr Alina Jaszewska,
ul. Ceramiczna 2, 65-954 Zielona Góra,
e-mail: hubertaugust@wp.pl

mgr Piotr Wawrzyniak
Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska mgr Alina Jaszewska,
ul. Ceramiczna 2, 65-954 Zielona Góra, Oddział w Poznaniu, ul. Woźna 12,
e-mail: wawrzyniakp@poczta.fm

Osada z Beznazwy – kolejne osiedle ludności kultury przeworskiej z okresu wędrówek ludów w Wielkopolsce

DANIEL ŻYCHLIŃSKI (Gniezno)

Wstęp

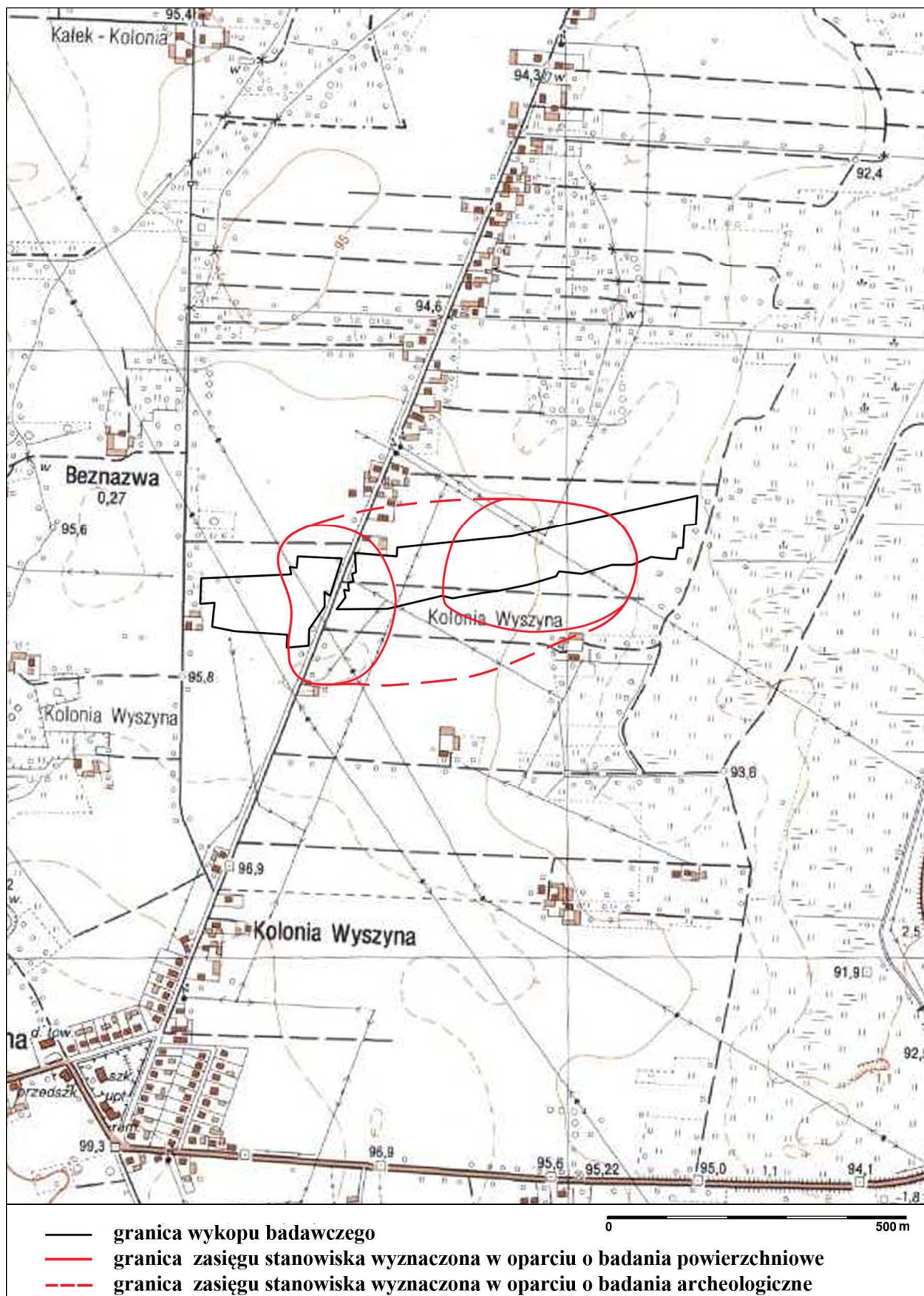
Stanowisko archeologiczne nr 9+1 (w ramach numeracji autostradowej A2-392/393) zlokalizowane w Beznazwie, pow. turecki, woj. wielkopolskie, położone było we wschodniej Wielkopolsce, na pograniczu Wysoczyzny Tureckiej, Doliny Konińskiej i Kotliny Kolskiej (Kondracki 1994, ryc. 12). Zajmowało ono słabo wyodrębniający się garb terenowy (maksymalnie 4 m), ograniczony od zachodu doliną niewielkiego bezimiennej ciek, od wschodu – rozległym, podmokłym obniżeniem, powiązany z doliną rzeki Topiec (ryc. 1). Omawiany wał zbudowany był z piasków gliniastych i słabogliniastych oraz glin zwałowych, a w jego częściach brzegowych natrafiono na utwory akumulacji wodnej. Obecnie formę tę pokrywają gleby bielcowe o miąższości dochodzącej do 35–40 cm u podstawy stoków.

Podjęte tam prace ratownicze związane były z budową autostrady A2 (Autostrada Wolności). W momencie rozpoczęcia badań były to dwa oddzielne stanowiska, które zostały odkryte w trakcie prospekcji powierzchniowych prowadzonych przy wykonywaniu Archeologicznego Zdjęcia Polski, w ramach arkusza 58-42, gdzie otrzymały osobne numery 41 i 18. Następnie w 1999 r., już podczas prac przygotowawczych do kampanii wykopaliskowej na autostradzie A2, po powtórnej i szczegółowej weryfikacji powierzchniowej oraz wykonaniu badań sondażowych stwierdzono, że w rzeczywistości stanowią one jedność.

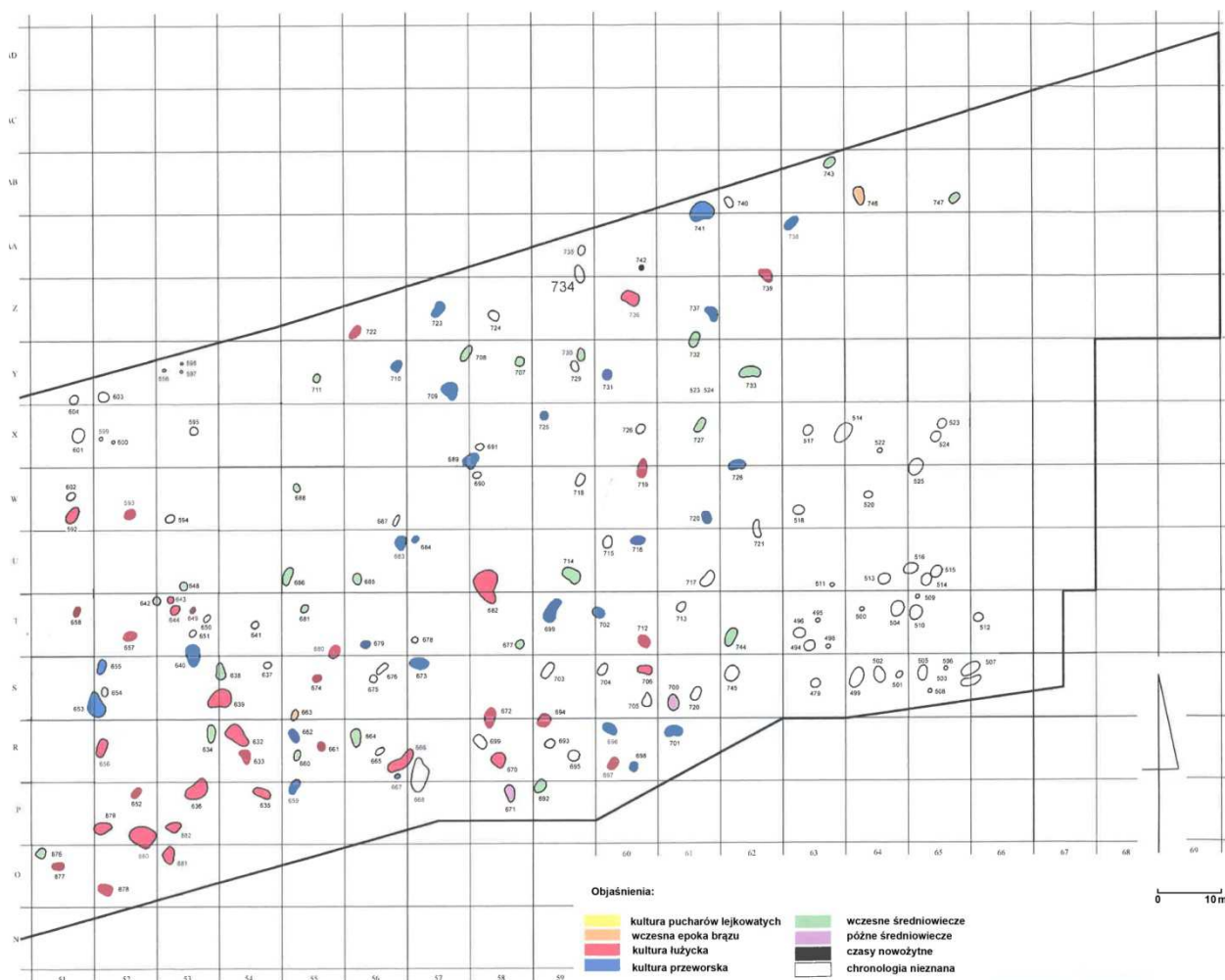
Ratownicze badania wykopaliskowe z ramienia Ośrodka Naukowo-Konserwatorskiego Sp. z o.o. z Poznania prowadził w latach 2000 i 2002 dr Justyn Skowron. W ich trakcie potwierdzono wcześniejsze ustalenia, gdyż nie odnotowano przerw w ciągłości przestrzeni reliktovej obydwu odkrywek badawczych (ryc. 1). Pracami wykopaliskowymi objęto łącznie obszar 648,5 ara, na którym odkryto 902 obiekty kulturowe. W wielu miejscach zarejestrowano również pozostałości warstwy kulturowej. Wśród źródeł nieruchomych 569 określono pod względem chronologicznym i kulturowym, z czego pojedynczy obiekt zaliczono do kultury pucharów lejkowatych, 4 do wczesnej epoki brązu, 429 do kultury łużyckiej, 29 do kultury przeworskiej (ryc. 2)¹, 61 do okresu wczesnego średniowiecza, 32 do okresu późnego średniowiecza oraz 11 do nowożytności. W pozostałych 333 przypadkach, ze względu na brak materiału zabytkowego, nie było możliwości klasyfikacji kulturowo-chronologicznej.

W trakcie prac pozyskano 10 852 fragmenty ceramiki, z czego 28 zaliczono do kultury pucharów lejkowatych, 8 wydатовano na wczesną epokę brązu, 9645 należało do inwentarza kultury łużyckiej, 142 do kultury przeworskiej, 390 do wczesnego średniowiecza, 377 do późnego średniowiecza, a 262 do nowożytności.

¹ W artykule zamieszczono jedynie wschodni wycinek planu odkrywki badawczej, gdyż tam koncentrowały się obiekty ludności przeworskiej (poza pojedynczym wyjątkiem oddalonym kilkaset metrów na zachód).



Ryc. 1. Beznazwa, gm. Władysławów, pow. turecki, woj. wielkopolskie, stan. 9+1.
 Lokalizacja stanowiska. Skala 1 : 10 000



Ryc. 2. Beznazwa, gm. Władysławów, pow. turecki, woj. wielkopolskie, stan. 9+1.

Plan zbiorczy obiektów archeologicznych – część wschodnia, z zaznaczeniem obiektów ludności kultury przeworskiej

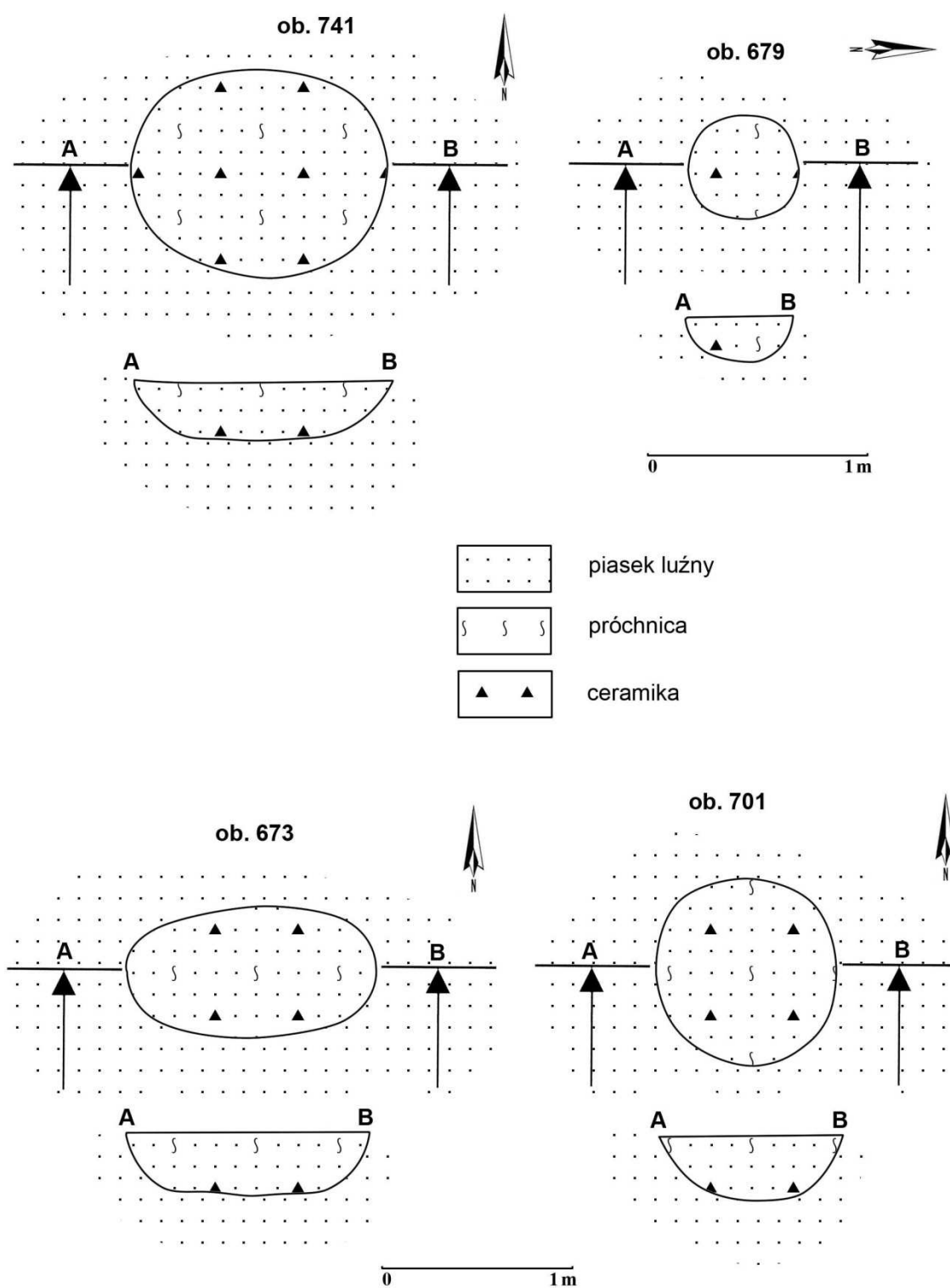
W tym miejscu należy wspomnieć, że do tej pory drukiem ukazała się analiza dwóch interesujących studni ludności łużyckiej, pochodzących z omawianego stanowiska (Żychlińska 2010, s. 53–60).

Źródła nieruchome

Pozostałości osadnictwa ludności kultury przeworskiej na stanowisku nr 9 + 1 w Beznazwie przedstawiały się stosunkowo ubogo. Z łącznej liczby 29 obiektów wydzielono 28 jam o bliżej nieokreślonych funkcjach oraz pojedynczy dołek posłupowy.

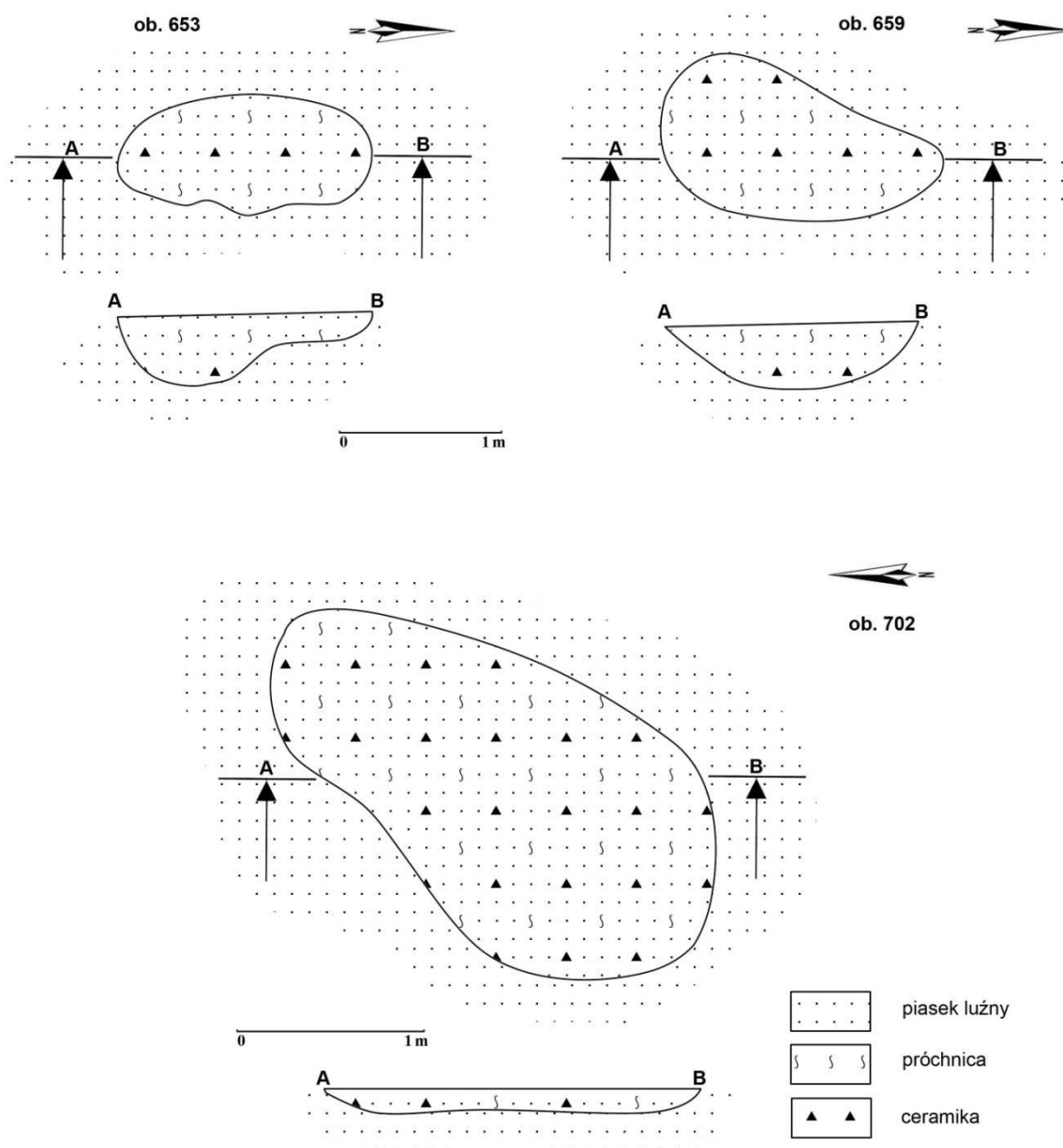
Jamy o bliżej nieokreślonych funkcjach w rzutach poziomych manifestowały się z reguły jako owalne plamy (ob. 673, 701 i 741 – ryc. 3) lub też formy nieregularne (ob. 653, 659 i 702 – ryc. 4). W profilach rysowały się nieregularnie, nieckowato lub misowato. Wymiary omawianej grupy obiektów mieściły się w przedziale pomiędzy 330 cm długości, 140 cm szerokości i 140 cm głębokości. Nie rejestrowano tu skomplikowanych układów stratygraficznych. Ich wypełniska zbudowane były zazwyczaj z próchnicy o niewielkiej intensywności, piasku luźnego lub gliniastego oraz w rzadkich przypadkach spaliny. Natrafiano tu przeważnie tylko na nieliczne znaleziska ceramiczne.

Pojedynczy dołek posłupowy odkryty na analizowanym stanowisku (ob. 679 – ryc. 3) był kształtu okrągłego o nieckowatym profilu i wymiarach 42 × 42 × 16 cm. To obiekt samodzielny, nietowarzyszący żadnej z wyżej wymienionych jam. Nie sposób zatem określić jego funkcji.



Ryc. 3. Beznazwa, gm. Władysławów, pow. turecki, woj. wielkopolskie, stan. 9+1.
Plany i profile obiektów nr 673, 679, 701 i 741

Liczne obiekty o takich charakterystykach spotykane są zazwyczaj na osadach pradziejowych. Zrejestrowano ich wiele również na stanowiskach datowanych analogicznie do omawianych w tym miejscu. Jako przykłady można przywołać nieodległe osiedle z Kun, pow. turecki, stan. 4 (Rogański 2004, s. 187, 189), oraz leżące już w znacznej odległości osady z Giecza, pow. średzki, stan. 21-22 (Żychliński 2008b, s. 348-350, 353), Poznania-Nowego Miasta, pow. *loco*, stan. 226 (Machajewski, Pietrzak 2008, s. 376-378), czy Cieśli, pow. poznański, stan. 11 (Żychliński 2008b, s. 355-356, 359).



Ryc. 4. Beznazwa, gm. Władysławów, pow. turecki, woj. wielkopolskie, stan. 9+1.
Plany i profile obiektów nr 653, 659 i 702

Źródła ruchome

Ceramika

Źródła ruchome w postaci fragmentów ceramiki, pochodzących najczęściej z nieornamentowanych partii środkowych naczyń, obejmowały łącznie 142 ułamki, z czego 111 odkryto w obiektach.

Ceramika ręcznie lepiona

Technologia

Z kulturą przeworską związanych było 139 fragmentów ceramiki ręcznie lepionej, z czego, jak już wspomniano, 111 odkryto w obiektach – i tylko ten zbiór został poddany dalszej analizie.

Badane fragmenty pochodziły głównie z naczyń cienkościennych (o grubości ścian od 0,6–0,9 cm). Jako materiał schudzący używano tu przede wszystkim tłucznia kamiennego: średnio- (51,3%), drobno- (37,8%) i gruboziarnistego (10,8%). Egzemplarze te wypalone zostały w dobrych warunkach termicznych, czego efektem był zazwyczaj jednobarwny przełam (75,7%), rzadko dwubarwny (23,4%), sporadycznie zaś trójbarwny (0,9%). Po wypale okazy te uzyskiwały najczęściej barwę zewnętrzną ciemnobrunatną (54,9%), rzadziej jasnobrunatną (14,4%), czarną (11,7%), cegląstą (10,8%) czy szarą (8,1%). Natomiast barwa wewnętrzna to zdecydowanie przeważająca szarość (40,5%), rzadziej czerń (26,1%) czy kolor ciemnobrunatny (21,6%). Sporadycznie tylko spotykano barwę jasnobrunatną (8,1%) i cegląstą (3,6%). Odnośnie do sposobu potraktowania powierzchni zewnętrznej odnotowano głównie fakturę szorstką (49,5%), rzadziej gładką (29,7%) lub też drobnochropowaconą (17,1%). Marginalnie zarejestrowano obrzucanie (3,6%). Natomiast wnętrza naczyń były w prawie równych proporcjach gładkie (57,6%) i szorstkie (42,4%).

Porównując powyższe dane technologiczne z informacjami uzyskanymi na innych osadach ludności przeworskiej, datowanych na okres wędrówek ludów z Wielkopolski, należy stwierdzić, że zespół z Beznazwy nie odbiegał od obrazu zarysowanego w literaturze przedmiotu. Zbliżone wyniki analiz ceramiki uzyskano dla Konarzewa, pow. poznański, stan. 5 (Makiewicz *et al.* 2008, s. 311–316), Giecza, pow. średzki, stan. 21–22 (Żychliński 2008a, s. 384–387) oraz Cieśli, pow. poznański, stan. 11 (Żychliński 2008b, s. 358). Podobnie rysowały się proporcje cech technicznych dotyczących materiału ceramicznego z osady w Jaromierzu, pow. wolsztyński, stan. 19, pochodzącej z pogranicza ziemi lubuskiej (Żychliński 2011, s. 93, 94). Pewną odmienność w stosunku do wspomnianych tu inwentarzy stanowiła wysoka frekwencja domieszki średnioziarnistego tłucznia kamiennego w masie garncarskiej wykorzystywanej do produkcji naczyń. Na wspomnianych osiedlach dominowała domieszka drobnoziarnista. Kolejny różnicujący element to przewaga naczyń cienkościennych. Jednak tu można zakładać, że niewielka liczebność badanej serii mogła mieć znaczący wpływ na otrzymane wyniki. Podobnie zresztą można podchodzić do zagadnienia domieszki.

Reasumując, należy zauważyć, że badany zespół nawiązuje do inwentarzy ceramicznych pierwszej kategorii osiedli spotykanych w tym czasie w Wielkopolsce, które to naczynia cechowały się ogólnie dobrym lub nawet bardzo dobrym poziomem wykonania (Żychliński 2011, s. 94).

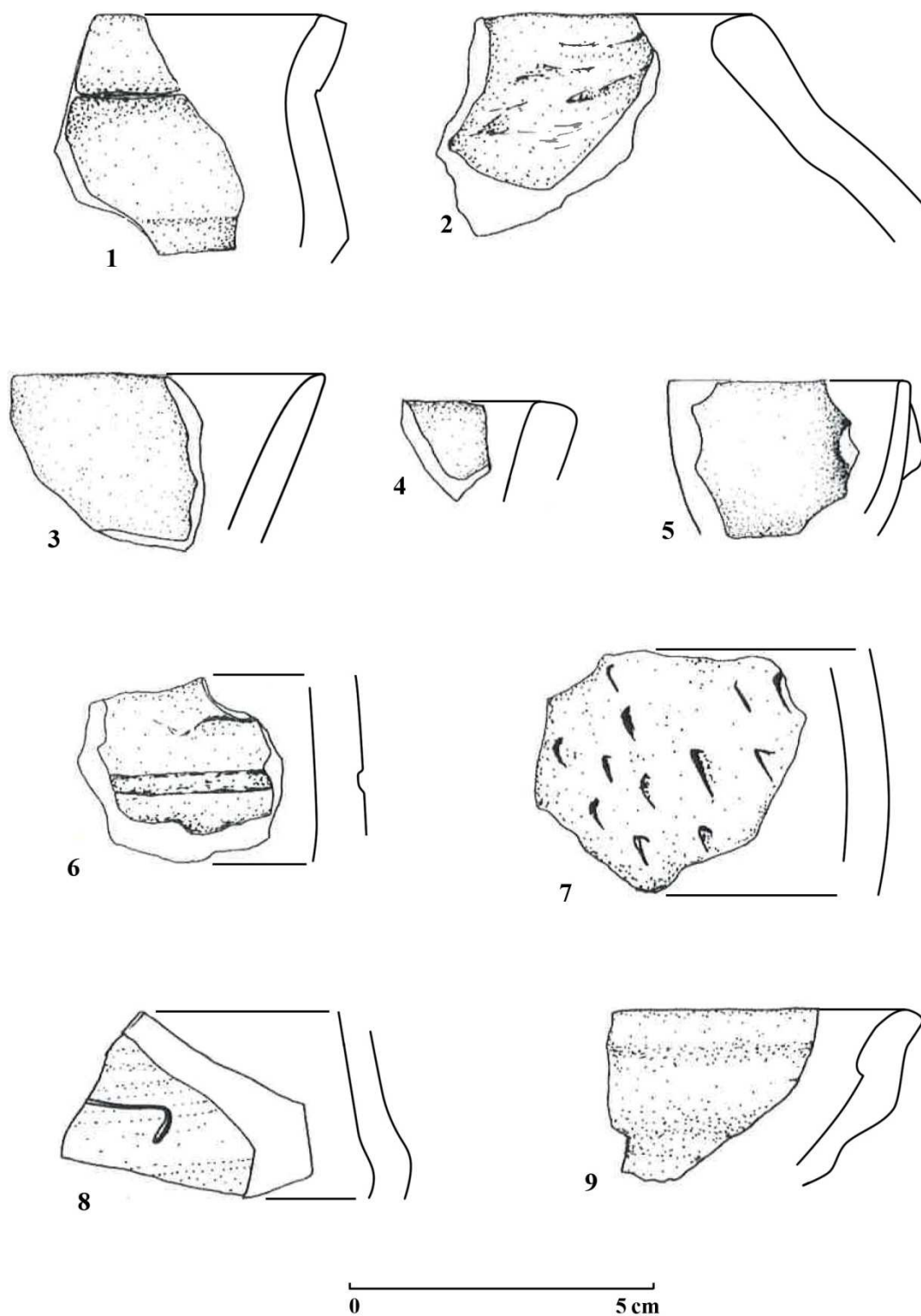
Morfologia

W analizowanym zbiorze wyróżniono jedynie 4 kategorie naczyń: garnki, naczynia donicowate, kubki oraz naczynia wazowate.

Garnki

Podczas prac wykopaliskowych w Beznazwie natrafiono na dwa fragmenty garnków baniastych o wylewach zachylonych do wewnątrz i niepogrubionych brzegach (ryc. 5:2).

Formy te były liczne, choć spotykano je nie na wszystkich osiedlach ludności przeworskiej. Naczynie bardzo zbliżone do okazu z Beznazwy znaleziono w Kunach, gdzie jego chronologię ustalono w zakresie faz C₂–D późnego okresu wpływów rzymskich i wczesnego okresu wędrówek ludów (Rogalski 2004, s. 181, 189, tabl. XXIX:2). W Poznaniu-Nowym Mieście garnki takie określono mianem baniastych z brzegiem zagiętym do wewnątrz (typ A.I) – i były one tam spotykane rzadziej niż formy o brzegach wygiętych na zewnątrz. Chronologicznie garnki te usytuowano w ramach funkcjonowania osiedla, czyli w fazach od C₂ do D (Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 364–365, 337, tabl. 26:7, 48:6–8). Analogiczne formy datowane pomiędzy 400–600 n.e. odkryto w Poznaniu przy ul. Krańcowej (Chmielewski, Przewoźna, Żak 1958, s. 43–50, 58–59, ryc. 3:1–4, 9:2,6 i n.). W Konarzewie garnki o wylewach zachylonych do wewnątrz zdecydowanie ustępowały ilościowo okazom o wylewach wychylonych na zewnątrz. Okazy konarzewskie usytuowano czasowo ok. połowy V w. n.e. (Makiewicz *et al.* 2008, s. 314, 325, tabl. X). Liczne egzemplarze garnków tej odmiany odkryto także na osadzie w Kowalewku, pow. obornicki, stan. 3, gdzie datowano je na fazę C₂ i D (Żychliński 1999,



Ryc. 5. Beznazwa, gm. Władysławów, pow. turecki, woj. wielkopolskie, stan. 9+1.

Wybór materiału ceramicznego - 1 (ob. 696); 2 (ob. 716); 3, 4 (warstwa doczyszczania); 5 (warstwa doczyszczania); 6 (warstwa doczyszczania); 7 (ob. 725); 8 (z powierzchni stanowiska); 9 (warstwa doczyszczania)

s. 188-189, 197). Analogiczne sytuacje odnotowano na osiedlach w Cieślach funkcjonujących w przedziale faz C₂-D₃ (Żychliński 2008b, s. 358-359, ryc. 25) oraz Jaromierzu, pow. wolsztyński, stan. 19, datowanym w ramach stadiów C₂ - początku E (Żychliński 2011, s. 97, 113, ryc. 4:5, 5:2-4, 7:1-3). Garnki o zachylonych do wewnątrz wylewach odnotowano także w Kaliszu-Piwonicach, pow. *loco*, stan. 1, gdzie funkcjonowały w późnym okresie wpływów rzymskich i okresie wędrówek ludów

(Dąbrowski, Kozłowska 1959, s. 315–317, tabl. VIII:6, IX:9, X:11, XI:15), także w Płoskach, pow. górowski, stan. 3, gdzie umieszczono je w ramach fazy C₂ (Wróbel 1992, s. 55, ryc. 5:18, 19), oraz Łaszczyń, pow. rawicki, stanowisko z inwentarzem ceramicznym umieszczanym w późnym okresie rzymskim i okresie wędrówek ludów (Makiewicz 1997, s. 85, tabl. 3:13). Na naczynia omawianego typu natrafiono także na zbadanej jedynie w niewielkim wycinku osadzie w Gólkowie, pow. słupecki, stan. 12, której chronologię określono na koniec fazy C₂ i fazę D (Wesołowska 2012, s. 115; ryc. 16:1, 4).

Naczynia donicowate

Na osiedlu w Beznazwie zdecydowanie częściej niż powyżej omówione garnki odkrywano pozostałości naczyń donicowatych. Łącznie stwierdzono obecność 6 tego rodzaju form ceramicznych, najprawdopodobniej o prostych ściankach (ryc. 5:3, 4), choć nie można wykluczyć obecności okazów o ściankach łukowatych.

Badacze łączą funkcjonowanie naczyń donicowatych już z późniejszymi stadiami rozwoju kultury przeworskiej (Machajewski 1992, s. 88). Z tego też względu stanowią one dobre datowniki, zwłaszcza w przypadku osiedli, takich jak omawiane w tym miejscu, gdzie brakuje pozaceramicznych artefaktów w inwentarzach.

Niewiele tego rodzaju pojemników znaleziono w Gieczu, a ich chronologię ustalono od fazy C₂ po rozwinięte stadia okresu wędrówek ludów (Żychliński 2008a, s. 393, 394, 400, tabl. VII.6, XXIII.2). Na osadzie w Kowalewku zarejestrowano tylko pojedyncze naczynie donicowate, które wydatowano w ramach faz C₂ do początków D (Żychliński 1999, s. 178, 197, ryc. 1:7). W materiałach z osiedla Poznań–Nowe Miasto formy takie zdefiniowano jako typ D.V.4.a i przyporządkowano do późniejszego horyzontu chronologicznego tego obiektu sytuowanego w ramach faz D₁ lub D₂ (Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 366, 377, 378, tabl. 20:1, 25:6, 35:5 i n.). W Poznaniu przy ul. Krańcowej znaleziono jedno naczynie donicowate pochodzące z zespołu lokowanego u schyłku późnego okresu wpływów rzymskich i w okresie wędrówek ludów (Chmielewski, Przewoźna, Żak 1958, s. 43, 44, 55; ryc. 2:4). W Cieślach okazy takie były bardzo liczne, a chronologicznie umieszczono je w przedziale faz C₂ i D (Żychliński 2008b, s. 358, 359; ryc. 25; 2011, s. 97). Natomiast daty radiowęglowe uzyskane dla tych zabytków zawarły się w przedziale od 430 do 640 AD (Żychliński, Goslar 2008, s. 339–341; ryc. 6; tabl. 1). Liczne naczynia tego typu korelowane z fazami C₂ i D odnotowano w inwentarzu osady z Jaromierza (Żychliński 2011, s. 113; ryc. 5:1, 2, 5–7). Z Łaszczyńa pochodził tylko pojedynczy egzemplarz tego typu, który wystąpił w zespole umiejscowionym u schyłku późnego okresu wpływów rzymskich i we wczesnym okresie wędrówek ludów (Makiewicz 1997, s. 77, 78, 84; ryc. 5:1). Natomiast 4 zbliżone okazy wydatowane na początek okresu wędrówek ludów odnotowano na osiedlu w Koszanowie (Wróbel 1995, s. 65, ryc. 6:13, 14; 7:5, 20). Być może analogiczny zarejestrowano także na osiedlu w Gólkowie, datowanym w przedziale faz C₂ i D (Wesołowska 2012, s. 112, 114, ryc. 16:6).

Kubek

Jedyny egzemplarz tego typu naczynia, i to w wersji miniaturowej, został odkryty w warstwie kulturowej. Okaz ten został wykonany starannie z gliny schudzonej domieszką drobnoziarnistego tłucznia kamiennego. Wypalono go w dobrych warunkach termicznych. Jego powierzchnia zewnętrzna była gładka, o barwie ciemnobrunatnej, natomiast wewnętrzna szorstka i czarna (ryc. 5:5).

Kubki, a zwłaszcza formy miniaturowe, nie mają waloru datującego i występują prawie przez cały okres rozwoju ugrupowania przeworskiego (Godłowski 1977, s. 144; Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 367). Nieco zbliżony, choć bardziej baniasty okaz pochodzi z osady w Poznaniu–Nowym Mieście, gdzie współwystępował z ceramiką wykonaną na kole garncarskim, i datowany jest tam zgodnie z chronologią osiedla na fazy C₂–D₁/D₂ (Machajewski, Pietrzak 2008, s. 367, 377–378, tabl. 26:6). Na podobne, także stosunkowo niewielkie naczynie natrafiono w inwentarzu osiedla w Gólkowie, które funkcjonowało w przedziale stadiów C₂–D (Wesołowska 2012, s. 111–112, 115, ryc. 11:2).

Naczynie wazowate

Pojedynczy okaz odkryty na omawianej osadzie był zachowany fragmentarycznie – to typ dwustożkowaty o ostrym załomie brzuśca oraz pogrubionym, łagodnie wychylonym na zewnątrz wylewie. Nie zarejestrowano w nim szyjki. Na zewnątrz naczynie było szorstkie i ciemno-brunatne. Wewnątrz zarejestrowano szorstkość i barwę szarą (ryc. 5:1).

Okaz zbliżony do opisanego odkryto na osiedlu w Kowalewku, i wydатовano go w przedziale faz C₂ i D (Żychliński 1999, s. 192, 201–202; tabl. 1:6). Także dwa naczynia z Jaromierza były podobne do formy z Beznazwy. Ich datowanie również zamykało się w ramach stadiów C₂–D (Żychliński 2011, s. 106–109, 112). Morfologicznie bardzo zbliżone były egzemplarze odkryte na osadzie w Gólkowie, klasyfikowane chronologicznie także na fazy C₂–D (Wesołowska 2012, s. 110, ryc. 16:5, 7).

Zdobnictwo

Fragmenty ceramiki ludności kultury przeworskiej w przeważającej części były nieornamentowane. Zdobienie zarejestrowano jedynie w dwóch przypadkach. Były to: pojedyncza pozioma linia ryta (ryc. 5:6) i wielokrotne, rozproszone odciski trójkątnego stempla (ryc. 5: 7).

Liczne ornamenty ryte były rejestrowane w materiałach ceramicznych ze wspomnianych już osad wielkopolskich o analogicznych datowaniach. Jako przykład można wskazać Poznań-Nowe Miasto (Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 368–369, tabl. 23:3), Poznań-ul. Krańcowa (Chmielewski, Przewoźna, Żak 1958, s. 96, ryc. 3:18) czy Jaromierz (Żychliński 2011, 110, ryc. 8:1, 3, 5). Natomiast zdobienie odciskami trójkątnych stempli odnotowano w Poznaniu-Nowym Mieście i datowano je zgodnie z chronologią osiedla fazy C₂–D (Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 368 369, 377, tabl. 28:4, 6).

Ceramika wykonana na kole garncarskim

Na osadzie w Beznazwie odkryto zaledwie 3 fragmenty naczyń wykonanych z użyciem koła garncarskiego. Natrafiono tu na 2 ułamki tzw. ceramiki siwej o powierzchniach zewnętrznych gładkich i wewnętrznych szorstkich oraz na fragment tzw. ceramiki późnoantycznej o powierzchniach szorstkich obustronnie obtaczanych.

Ceramika siwa

Stan zachowania badanych fragmentów ceramiki nie pozwalał na przedstawienie rekonstrukcji form. Można jedynie przypuszczać, że pierwszy z nich to brzusiec naczynia wazowatego z delikatnym załomem, być może zdobiony falistą linią rytą (ryc. 5:8). Natomiast drugi z nich to prawdopodobnie wylew o pogrubionym brzegu w dalszej górnej części profilowany, pochodzący od naczynia w formie misy (ryc. 5:9).

Pod względem technologicznym opisane ułamki odpowiadały materiałom z innych podobnie chronologicznie sytuowanych stanowisk – masa garncarska została schudzona bardzo drobnym piaskiem, przełamy były jednobarwne, powierzchnie zewnętrzne gładkie, a wewnętrzne szorstkie, barwa zaś obustronna szara.

Omawiana tu grupa ceramiki „siwej” była rejestrowana na zmiennych poziomach frekwencji, w inwentarzach wspomnianych już osad w niniejszym przyczynku, które funkcjonowały w późnym okresie wpływów rzymskich i w okresie wędrówek ludów – i pozwoliły umiejscowić analizowaną grupę ceramiki w przedziale stadiów C₁ i D. Natrafiono na nią w Kunach (Rogalski 2004, s. 184), Gieczu (Żychliński 2008a, s. 351, 352), Kowalewku (Żychliński 1999, s. 197, 198), Poznaniu-Nowym Mieście (Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 364). Odkryto ją także przy ul. Krańcowej w Poznaniu (Chmielewski, Przewoźna, Żak 1958, s. 46–50, 55, 58–60, 78), a także w Konarzewie (Makiewicz *et al.*

2008, s. 316), Cieślach (Żychliński 2008b, s. 358, 359), Jaromierzu (Żychliński 2011, s. 112), Kaliszu-Piwonicach (Dąbrowski, Kozłowska 1959, s. 291–293, 300–302, 305–308), Zadowicach (Siciński 1992, s. 65), Płaskach (Wróbel 1992, s. 53–56) i Łaszczynie (Makiewicz 1997, s. 83, 84).

Ceramika późnoantyczna

Ostatnią i zapewne najbardziej interesującą grupę ceramiki wykonanej z użyciem koła garncarskiego stanowił pojedynczy fragment brzuśca należący do tzw. naczynia późnoantycznego. W literaturze przedmiotu ceramika tego typu doczekała się dyskusji dotyczącej jej definicji i pozycji chronologicznej (Makiewicz 2005; Makiewicz *et al.* 2008, s. 317–319; Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 374, 375).

Zabytek ten charakteryzowały ślady ciągów garncarskich na jego powierzchni wewnętrznej i częściowo zewnętrznej. Do jego produkcji wykorzystano masę glinianą schudzoną przede wszystkim domieszką drobnoziarnistego tłucznia kamiennego. Przełam był dwubarwny, a powierzchnie obustronnie szorstkie. Faktura ta, jak się wydaje, powstała w momencie obtaczania naczynia na kole, kiedy to ziarna domieszki zaczynały częściowo wystawać z jego ścian. Cechę tę można uznać za charakterystyczną dla omawianej grupy ceramiki. Analizowany fragment charakteryzował się jasno-brunatną barwą zewnętrzną i wewnętrzną.

Naczynia wykonane w podobnej technice znane są z części osiedli wielkopolskich przywoływanymi już wcześniej. Odkryto je w inwentarzu ceramicznym osady w Gieczu (Żychliński 2008a, s. 408, 409), Poznaniu-Nowym Mieście, gdzie określono ją mianem formacji technicznej „d” (Machajewski, Pietrzak 2008a, s. 374, 375), przy ul. Krańcowej w Poznaniu (Chmielewski, Przewoźna, Żak 1958, s. 66, 72) oraz Konarzewie, gdzie została nazwana ceramiką „późnoantyczną” (Makiewicz *et al.* 2008, s. 317–319). Technikę tę zaobserwowano także w Cieślach (Żychliński 2008b, s. 359), Jaromierzu (Żychliński 2011, s. 112–113), Kaliszu-Piwonicach (Dąbrowski, Kozłowska 1959, s. 307) oraz Zadowicach (Siciński 1997, s. 72, 74).

Ułamek ten to element niezwykle istotny dla ustalenia chronologii badanej osady, gdyż pomimo toczącej się debaty na temat chronologii tej grupy ceramiki jest ona charakterystyczna dla schyłku okresu rzymskiego, a zwłaszcza dla okresu wędrówek ludów. Można zatem przyjąć, że funkcjonowała ona od stadium C₂ daleko w głąb stadium D, być może do jego schyłku (Machajewski, Pietrzak 2008b, s. 242, 243; Makiewicz 2005; Makiewicz *et al.* 2008, s. 317–319; Żychliński 2011, s. 113).

Zamykając rozważania dotyczące znalezionej w Beznazwie niewielkiej liczby ceramiki wykonanej z użyciem koła, należy zauważyć, że nie odkryto tu naczyń w typie *Krausengefasse*. Analogiczną sytuację odnotowano w Jaromierzu (Żychliński 2011, s. 112–113). Zbieżność ta oraz przytoczone powyżej datowania inwentarzy ceramicznych odkrytych na innych wielkopolskich osiedlach ludności kultury przeworskiej pozwalają omówiony zespół umieszczać w ramach schyłku fazy C₂ aż po późne stadia D.

Rozplanowanie i chronologia osady w Beznazwie

Przedstawiany w niniejszym artykule wycinek stanowiska w Beznazwie, objęty badaniami ratowniczymi, to zaledwie fragment osiedla ludności przeworskiej. Podczas analizy rozkładu przestrzennego obiektów nie stwierdzono w nich obecności powiązanych koncentracji, które mogłyby tworzyć bardziej skomplikowane założenia (ryc. 2). Także jakość odnotowanych tam obiektów – jedynie jamy o nieokreślonych funkcjach i pojedynczy dołek posłupowy – wskazuje na użytkowanie tego obszaru tylko w niewielkim zakresie. Można zatem przyjąć, że odsłonięty fragment to jedynie część strefy gospodarczej znacznie większego osiedla, położonego w strefie brzegowej funkcjonującego wówczas zbiornika wodnego powiązanego z rzeką Topiec (por. ryc. 1). Opierając się na zarejestrowanej dyspersji obiektów, z pewną ostrożnością można zakładać, że pozostały obszar zajęty przez osadę ludności przeworskiej znajdował się na południe od omawianego w artykule. Strefy gospodarcze służące zróżnicowanej działalności były integralnymi elementami struktury osiedli ludności przeworskiej w Wielkopolsce w omawianym okresie (Michałowski 2003, s. 88–89).

Odnosnie do chronologii analizowanej części osady można stwierdzić, że funkcjonowała ona w szerokich ramach pomiędzy schyłkiem późnego okresu wpływów rzymskich – faza C₂ – a rozwiniętymi już, lecz trudnymi do sprecyzowania etapami okresu wędrówek ludów. Należy też nadmienić, że datowanie to oparto na jedynej dostępnej kategorii źródeł ruchomych – materiale ceramicznym.

Podsumowanie

Chociaż liczba źródeł wiązanych z ludnością kultury przeworskiej była stosunkowo skromna, wydaje się, że materiały te warte są udostępnienia większemu gronu badaczy, gdyż opisany tu fragment osiedla – strefa gospodarcza – stanowi kolejny punkt zasiedlenia Wielkopolski w okresie wędrówek ludów. W niewielkim, acz istotnym stopniu osada w Beznazwie zaprzecza hipotezie wykazującej brak osadnictwa ludności kultury przeworskiej w tym okresie w Wielkopolsce, a ponadto poszerza wiedzę dotyczącą inwentarzy ceramicznych spotykanych na osiedlach tego okresu.

BIBLIOGRAFIA

CHMIELEWSKI K., PRZEWOŹNA K., ŻAK J.

1958 Osada z okresu „rzymskiego” w Poznaniu przy ul. Krańcowej 77 (Mińskiej 3), *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, nr 1, Poznań, s. 35–95.

DĄBROWSKI K., KOZŁOWSKA R.

1959 Dwie osady z okresów późnolateńskiego i rzymskiego we wsi Piwonice, pow. Kalisz, *Materiały Starożytne*, t. 5, s. 283–329.

GODŁOWSKI K.

1977 Materiały do poznania kultury przeworskiej na Górnym Śląsku, *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, t. 4, s. 7–239.

KONDRACKI J.

1994 *Geografia Polski. Mezzoregiony fizyczno-geograficzne*, Warszawa.

MACHAJEWSKI H.

1992 *Z badań nad chronologią dębczyńskiej grupy kulturowej w dorzeczu Parsęty*, Poznań.

MACHAJEWSKI H., PIETRZAK R.

2008a Osada ludności z młodszego i późnego okresu rzymskiego oraz z wczesnej fazy okresu wędrówek ludów na stanowisku 226 (AUT 194), [w:] H. Machajewski, R. Pietrzak (red.), *Poznań-Nowe Miasto. Źródła archeologiczne do studiów nad pradziejami i wczesnym średniowieczem dorzecza Środkowej Warty*, Poznań, s. 363–434.

2008b Ze studiów nad ceramiką naczyniową kultury przeworskiej z późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów w Wielkopolsce, [w:] A. Błażejowski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum*, Wrocław, s. 225–252.

MAKIEWICZ T.

1997 Badania ratownicze stanowiska wielokulturowego w Łaszczynie koło Rawicza w województwie leszczyńskim, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 38, s. 73–96.

2005 O tak zwanej ceramice pseudośredniowiecznej w Polsce, *Archaeologia Historica Polona*, t. 15/2, s. 169–186.

MAKIEWICZ T., KACZOR W., KRĄPIEC M., MAKOWIECKI D., MIŁOŚZ E., POLCYN M.

2008 Studnia – cmentarzysko z okresu wędrówek ludów w obrębie kompleksu osadniczego w Konarzewie (stan. 5), pow. Poznań Ziemiński. Nowy typ cmentarzyska kultury przeworskiej, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 2, Łódź, s. 299–356.

MICHAŁOWSKI A.

2003 *Osady kultury przeworskiej z terenów ziem polskich*, Poznań.

ROGAŁSKI B.

2004 Sprawozdanie z ratowniczych badań archeologicznych na osadzie z młodszego okresu wpływów rzymskich i okresu wędrówek ludów w Kunach, pow. Turek, woj. wielkopolskie, stan. 4, [w:] M. Olędzki, J. Skowron (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 1, Łódź, s. 179–230.

SICIŃSKI W.

1997 Wstępne wyniki badań osady ludności kultury przeworskiej w Zadowicach na stan. 1c, woj. kalskie, *Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 3, s. 67–84.

WESOŁOWSKA P.

2012 Osada ludności kultury przeworskiej z późnego okresu rzymskiego w Gólkowie, stan. 12, gm. Słupca, pow. śłupecki, woj. wielkopolskie, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 13, s. 99–117.

WRÓBEL M.

1992 Badania osady ludności kultury przeworskiej w Płoskach, stan. 3, gm. Wąsosz, woj. leszczyńskie, w latach 1988–90, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 1, s. 45–58.

ŻYCHLIŃSKA J.

2010 Dwie studnie „łużyckie” ze wschodniej Wielkopolski, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 11, s. 53–60.

ŻYCHLIŃSKI D.

1999 Osada z późnego okresu wpływów rzymskich w Kowalewku, gm. Oborniki, woj. poznańskie, stanowisko 3, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. 9, s. 173–218.

2008a Ceramika naczyniowa z okresu wędrówek ludów z osady ludności kultury przeworskiej w Gieczu, pow. Środa Wielkopolska, stan. 21–22, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), *Kultura przeworska – nowe fakty, odkrycia, hipotezy*, t. 2, Łódź, s. 383–452.

2008b Giecz i Cieśle – osady ludności kultury przeworskiej z okresu wędrówek ludów w Wielkopolsce, [w:] E. Droberjar, B. Komoróczy, D. Vachútová (red.), *Barbarská sídliště. Chronologické, ekonomické a historické aspekty jejich vývoje ve světle nových archeologických výzkumů (Archeologie barbarů 2007)*, Brno, s. 345–388.

2011 Osada ludności kultury przeworskiej z okresu wędrówek ludów w Jaromierzu, pow. wolsztyński, woj. wielkopolskie, stan. 19, *Archeologia Środkowego Nadodrza*, t. 8, s. 85–117.

ŻYCHLIŃSKI D., GOSLAR T.

2008 Daty radiowęglowe z wielkopolskich osad ludności kultury przeworskiej z okresu wędrówek ludów, [w:] A. Błazejewski (red.), *Labor et patientia. Studia archaeologica Stanisłao Pazda dedicata*, Wrocław, s. 333–344.

THE SETTLEMENT AT BEZNAZWA – ANOTHER PRZEWORSK CULTURE SETTLEMENT FROM MIGRATION PERIOD IN WIELKOPOLSKA (GREAT POLAND)

Summary

Archaeological site no. 9+1 (at motorway A2 – no. 392/323) at Beznazwa, Turek County, woj. wielkopolskie was located in eastern Wielkopolska (Great Poland), at border of Wysoczyzna Turecka, Dolina Konińska and Kotlina Kolska (Kondracki 1994, ryc. 12). The investigated area was located at a little hill (up to 4 m) which bordered on the west with valley of a small unnamed watercourse and on the east with vast, swampy reduction associated with the valley of the Topiec River (Fig. 1).

This site was examined during action of rescue excavations associated with motorway A2 construction. At the area of 6,385 hectares 902 archaeological features were unearthed. Only 29 belonged to Przeworsk culture – 28 pits and 1 post hole (Fig. 2). During the excavations 10,852 of pottery sherds were discovered but only 142 were determined as Przeworsk culture pottery.

Hand-made pottery from described settlement at Beznazwa technological and morphological as well was analogical to pottery inventories discovered at other contemporary settlements from Wielkopolska (Great Poland). The situation was recognised at the area of wheel-made pottery. These analogies allowed determine the chronology of the pottery collection from Beznazwa from the end of Late Roman Period to late stadiums of Migration Period (C₂–D).

The examined area of site at Beznazwa was only the little part of economic zone of much larger settlement which functioned at mentioned above chronological frames (stadium C₂–D).

Despite the fact that the number of archaeological features linked with the Przeworsk culture society was relatively low and despite the fact that only the fragment of settlement was examined – Beznazwa settlement is another important point on the map of Wielkopolska at Migration Period.

Translated by Daniel Żychliński

Adres autora:

dr Daniel Żychliński

APB THOR Sp. z o.o.

Al. Reymonta 21, PL62-200 Gniezno,

e-mail: d.zychlinski@apbthor.pl

Prześlik czy paciorek?

Analiza traseologiczna szklanego znaleziska ze stanowiska Beznazwa 9-1 (AUT 392-393)

MARTA KRZYŻANOWSKA (Poznań)

MATEUSZ FRANKIEWICZ (Poznań)

Stanowisko wielokulturowe w Beznazwie zostało odkryte w trakcie trwania ratowniczych badań wykopaliskowych na trasie autostrady A2. Badania w terenie prowadził dr Justyn Skowron. W wyniku prac wykopaliskowych rozpoznano rozległą osadę wielokulturową (J. Żychlińska, D. Żychliński, D. Jankowska 2006). Szczególną uwagę zwrócono na obiekt określany jako jama osadowa. W jego wypełniku na spodzie jamy odnaleziony został szklany przedmiot, który zakwalifikowano jako paciorek, choć morfologicznie można go klasyfikować jako prześlik. Obok niego w jamie znajdowały się dwa fragmenty ceramiki osadowej – grubej roboty, które ze względu na sposób wykonania (prawdopodobnie ukształtowane za pomocą koła garncarskiego) określone zostały pierwotnie jako wczesnośredniowieczne. Tę chronologię obiektu przyjęto we wstępnym sprawozdaniu (Żychlińska, Żychliński, Jankowska 2006, s. 50). Analiza materiałów przeprowadzona przez prof. Tadeusza Makiewicza wykazała, iż technologicznie obydwa fragmenty ceramiki przynależały horyzontowi późnorzymskiemu – wędrówek ludów (informacja ustna: J. Skowron, A. Michałowski). Materiały te miały zostać opracowane (w osobnej publikacji) przez autora badań oraz prof. Tadeusza Makiewicza, jednak z powodu okoliczności wynikających z problemów zdrowotnych jednego ze współautorów nigdy nie doszło to do skutku. Ze względu na kontekst znaleziska próba określenia jego funkcji jest praktycznie niemożliwa bez szerszego i interdyscyplinarnego podejścia.

Wygląd artefaktu

Szklany przedmiot, lekko stożkowaty, o kolistej podstawie bez widocznych śladów technologicznych. Wymiary: wysokość – 1,3 cm, średnica – 3,1 cm, średnica otworu – 1,2 cm, waga – 16 g. Wykonany został z przeźroczystego, butelkowiego szkła. Nie ma on żadnych widocznych gołym okiem pęcherzyków powietrza. Kanalik nie znajduje się w osi symetrii przedmiotu.

W literaturze przedmiotu istnieje wiele teorii interpretacyjnych odnoszących się do tego typu obiektów. Jedną z nich jest wykorzystywanie takich znalezisk jako magicznych zawieszek mieczowych (*Magische Schwertanhänger*). Mają one najczęściej wielkość od 5 do 7 cm, a średnica ich otworów jest mniejsza niż 1 cm. Możliwości ich mocowania do miecza są obszernie opisywane w literaturze przedmiotu i potwierdzone znaleziskami archeologicznymi: np. przymocowano je za pomocą rzemienia do rękojeści miecza (Biborski, Kaczanowski 2013, s. 423–426; Olczak 1972, s. 177). Odkryty w trakcie autostradowych badań wykopaliskowych okaz ma znacznie mniejszą średnicę (3,1 cm)

oraz dużo większy kanalik (1,2 cm) niż znane z kontekstów grobowych zawieszki mieczowe. Kształt znaleziska (jego stożkowatość) sugeruje, że mógł on być wykorzystywany jako przęślik. Analogiczne formy opisywane są w literaturze jako rzymskie przęśliki szklane. Równocześnie podobne artefakty odnajdywane były na terenie Barbaricum, np. w Juellinge (Olczak 1972, s. 178, ryc. 5). Autorzy ze względu na wygląd przedmiotu, jego formę wraz z dużym kanalikiem, skłaniają się do postawienia hipotezy, że opracowywany przedmiot mógł służyć jako przęślik.

Metodyka

W trakcie projektowania oraz wykonywania eksperymentu zastosowano schemat postępowania w archeologii eksperymentalnej zaproponowany przez J. Colesa (1977, 1997).

Eksperyment

Badania traseologiczne wykonywane na narzędziach z obsydianu pozwalają na funkcjonalną interpretację okazu (Konenko, s. 9). Autorzy niniejszego opracowania postanowili przeprowadzić eksperyment archeologiczny i spróbować zaaplikować możliwości analiz mikroskopowych do innych form szklanych. Hipoteza dotycząca przeprowadzonych badań opierała się na założeniu, że analogicznie jak przy szkłe wulkanicznym na powierzchni szkła powstają deformacje mogące wskazywać na funkcję oraz sposób wykorzystywania artefaktów. W tym celu wykonano cztery repliki paciorka/przęślika ze szkła sodowego o podobnym kolorze do artefaktu.

Pierwsza replika została zamocowana na rzemieniu i noszona na nadgarstku przez tydzień – w celu uzyskania śladów, jakie mogłyby powstać w związku z używaniem okazu jako amuletu/wisiorka przy rękojeści miecza.

Druga replika została przymocowana do kości i przytwierdzona do paska – celem tych działań było uzyskanie śladów, jakie mogły powstać w trakcie noszenia paciorka przymocowanego do pochwy miecza.

Dwie kolejne repliki zostały użyte jako przęśliki i wykorzystane do przedzenia nici z wełny i lnu. Wełna pochodziła od owcy świniarki, która mimo przetworzenia i zgręplowana ciągle zawierała duże ilości lanoliny. Len z kolei nie zawierał substancji tłustych oraz był przedzony „na sucho”, tzn. w trakcie przedzenia nie zwilżano rąk wodą, która z reguły ułatwia wyciąganie włókien z czesanki. Jedynie przy wełnie można było założyć, że ślady mogą być mało inwazyjne ze względu na obecność naturalnego smaru – lanoliny (G.M. LeMoine 1994, s. 324).

Analiza traseologiczna

Analiza mikroskopowa została przeprowadzona za pomocą mikroskopu metalograficznego Nikon LV150, przystosowanego do pracy w świetle odbitym (z możliwością zamiany natężenia światła), pozwalającego na uzyskanie powiększenia od 50× do 500× oraz wyposażonego w aparat fotograficzny umożliwiający dokumentację zdjęciową (M. Frankiewicz 2013, s. 27). Materiał eksperymentalny i artefakt zostały odtłuszczone poprzez przetarcie powierzchni wodnym roztworem alkoholu etylowego o stężeniu 97% i pozostawione do odparowania cieczy.

Obserwacja mikroskopowa była z początku utrudniona w związku ze skraplaniem się cieczy na powierzchni paciorków/przęślików. Dlatego smugi, które były widoczne na powierzchni, można było mylnie odczytać jako ślady użytkowe.

Replika 1 (rzc. 1)

Obraz powierzchni przed przystąpieniem do eksperymentu nie był zdeformowany, powierzchnia górna formy miała nieliczne zadrapania powierzchni (rzc. 1:B). Analogicznie obraz przedstawiał się na jej spodzie (rzc. 1:C).

Deformacje powstałe na skutek kontaktu szkła z rzemieniem nie pozostawiły śladów powierzchniowych. Widoczne są pojedyncze liniowe bruzdy (rzc. 1:D, E). Ślady nie są dystynktywne, ani nie mają żadnych innych obocznych deformacji.



A. Eksperymentalny przędlik/paciorek. 1 – góra, 2 – bok, 3 – spód przędlika/paciorka



B. Obraz powierzchni przed eksperymentem
(pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)



C. Obraz powierzchni przed eksperymentem
(pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)



D. Obraz powierzchni po przeprowadzeniu eksperymentu
(pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)



E. Obraz powierzchni po przeprowadzeniu eksperymentu
(pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)

Rzc. 1. Analiza mikroskopowa przędlika szklanego użytkowanego jako amulet (zdjęcia i opracowanie M. Frankiewicz)

Replika 2 (ryc. 2)

Powierzchnie górna oraz dolna nie miały żadnych śladów przed przystąpieniem do eksperymentu, widoczne na zdjęciu smugi są pozostałościami po tkaninie użytej do odfuszczenia przedmiotu (ryc. 2:B, C).

Po przeprowadzonym eksperymencie (noszeniu paciorka przymocowanego do kości) na jego spodniej części zaobserwowano liczne drobne przetarcia w formie chaotycznych bruzd pokrywających częściowo powierzchnię paciorka (ryc. 2:D).



A. Eksperymentalny przęślik/paciorek. 1 – góra, 2 – bok, 3 – spód przęślika/paciorka



B. Obraz powierzchni przed eksperymentem (pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)



C. Obraz powierzchni przed eksperymentem (pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)



D. Obraz powierzchni po przeprowadzeniu eksperymentu (pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)

Ryc. 2. Analiza mikroskopowa przęślika szklanego użytkowanego jako amulet przymieczowy (zdjęcia i opracowanie M. Frankiewicz)

Replika 3 (ryc. 3)

Przed przystąpieniem do eksperymentu nie zaobserwowano żadnych śladów na powierzchni przędlika, poza kilkoma skazami widocznymi w jego górnej części (ryc. 3:B).

Na krawędziach formy zaobserwowano punktowo pojawiające się głębokie bruzdy, biegnące prawie równoległe do swojej osi (ryc. 3:D). Pozostała część powierzchni nie miała żadnych deformacji. Okaz ten był użytkowany do przędzenia wełny – i nić zawsze dotykała krawędzi.



A. Eksperymentalny przędlik/paciorek. 1 – góra, 2 – bok, 3 – spód przędlika/paciorka



B. Obraz powierzchni przed eksperymentem (pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)



C. Obraz powierzchni przed eksperymentem (pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)



D. Obraz powierzchni po przeprowadzeniu eksperymentu (pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)

Replika 4 (ryc. 4)

Wykorzystywana była do przędzenia lnu. Przed eksperymentem zaobserwowano na górnej i spodniej stronie szkły (ryc. 4:B, C).

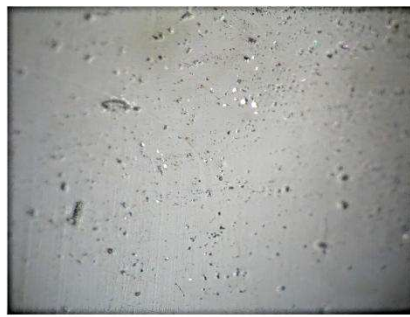
Po przeprowadzeniu badań na powierzchni szkła w okolicach krawędzi przęślika widoczne są deformacje liniowe w postaci delikatnych bruzd układających się równoległe i prostopadle względem swojej osi (ryc. 4:D).



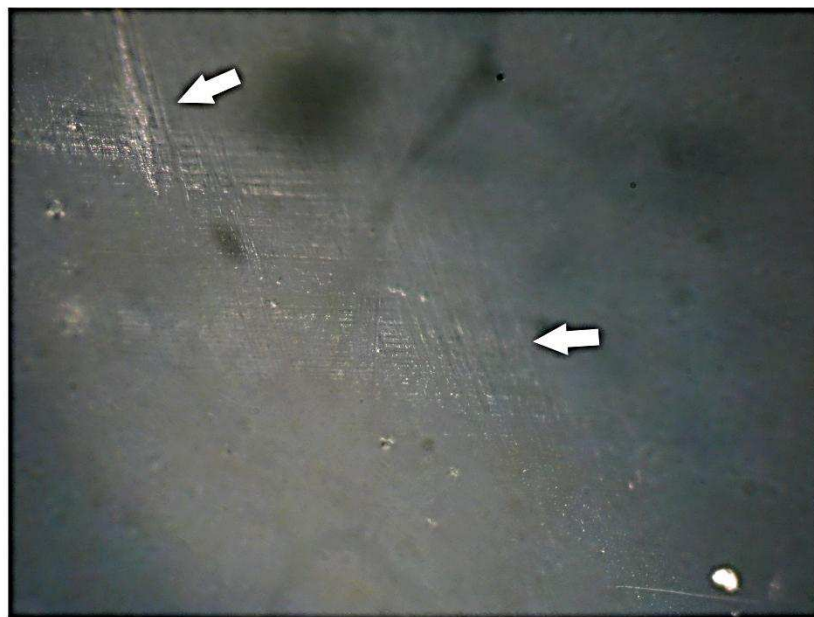
A. Eksperymentalny przęślik/paciorek. 1 – góra, 2 – bok, 3 – spód przęślika/paciorka



B. Obraz powierzchni przed eksperymentem (pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)



C. Obraz powierzchni przed eksperymentem (pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)



D. Obraz powierzchni po przeprowadzeniu eksperymentu (pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)

Artefakt (ryc. 5)

Powierzchnia okazu odkrytego podczas badań autostradowych jest silnie skorodowana, dlatego obserwacja mikroskopowa była bardzo utrudniona, często niemożliwa. Jednak przy krawędzi paciorka widoczne są delikatne linie/bruzdy układające się równoległe wobec siebie. Można by je interpretować jako ślady powstałe wskutek przędzenia wełny, jednakże należy zaznaczyć, że na tym etapie badań jest to zbyt daleko idące wnioskowanie. Okaz był poddany naciskowi sedymentu przez kilka wieków, co mogło spowodować powstanie tego typu śladów (M. Frankiewicz 2013, s. 40).



A. Prześlik/paciorek pozyskany w trakcie badań archeologicznych. 1 – góra, 2 – bok, 3 – spód prześlika/paciorka



B. Obraz powierzchni zabytkowego prześlika/paciorka szklanego (pow. $\times 100$ ob. $\times 22$)

Ryc. 5. Analiza mikroskopowa szklanego znaleziska ze stanowiska Beznazwy 9-1 (AUT 392-393) (zdjęcia i opracowanie M. Frankiewicz)

Wnioski i zakończenie

Badania eksperymentalne nie dały jednoznacznej odpowiedzi na temat funkcji, jaką mógł spełniać szklany przedmiot znaleziony na stanowisku Beznazwa 9-1 (AUT 392-393). Można wykluczyć jego użytkowanie jako zawieszki przy rękojeści miecza czy jego przymocowanie do pochwy miecza – deformacje widoczne na powierzchni zabytku archeologicznego nie pokrywają się z tymi eksperymentalnymi. Uzyskane wyniki wymagają dalszej pracy analitycznej i eksperymentalnej. Stworzenie większej bazy źródłowej pozwoli lepiej interpretować deformacje powstałe na powierzchni materiałów szklanych.

BIBLIOGRAFIA

- BIBORSKI M., KACZANOWSKI P.
2013 Magic sword pendant, *Jahrbuch des Jósa András Museums von Nyíregyháza*, t. 55, s. 423–430.
- COLES J.
1977 *Archeologia doświadczalna*, Warszawa.
- 1997 Experimental Archaeology, [w:] W. Brzeziński, W. Piotrowski (red.), *Proceedings of the First International Symposium on Wood Tar and Pitch*, Warszawa, s. 307–312.
- FRANKIEWICZ M.
2013 *Aplikacja metody mikroskopowej analizy powierzchni materiałów kostnych i jej możliwości na przykładzie schyłkowo-paleolitycznych i mezolitycznych znalezisk z terenu dzisiejszej północnej Polski* [maszynopis pracy magisterskiej, Poznań (IP UAM)].
- KONONENKO N.
2011 Experimental and archaeological studies of use-wear and residues on obsidian artefacts from Papua New Guinea, *Technical Reports of the Australian Museum*, Online 21, s. 1–244.
- LEMOINE G.M.
1994 Use Wear on Bone and Antler tools from the Mackenzie Delta. Northwest Territories, *American Antiquity*, t. 59, z. 2, s. 316–334.
- OLCZAK J.
1972 Zagadnienie funkcji i pochodzenie przedmiotu szklanego z Dobieszewic, *Slavia Antiqua*, t. 19, s. 169–182.
- ŻYCHLIŃSKA J., ŻYCHLIŃSKI D., JANKOWSKA D.
2006 *Ratownicze badanie wykopaliskowe na autostradzie A2 w Beznazwie, stan. 9-1 (AZP 58-42/41-18) gm. Władysławów, pow. Turek, woj. wielkopolskie (nr aut. A2 – 392/393)* [opracowanie w maszynopisie, Archiwum Fundacji UAM w Poznaniu].

A SPINDLE WHORL OR A BEAD?

USE-WEAR ANALYSIS OF A GLASS FIND FROM THE BEZNAZWA 9-1 SITE (AUT 392-393)

Summary

Our analysis focuses on the glass artifact discovered in the course of rescue works at the multi-cultural site of Beznazwa 9-1 (AUT 392-393). The item was found at the bottom of a settlement pit with Late Roman pottery – from the Migration Period. In the literature of the subject similar artifacts are referred to as a spindle whorl, a bead, or a sword ornament/amulet. In order to analyze the artifact the researchers carried out experimental and use-wear studies. Four reference pieces were made, which were then used as spindle whorls for spinning wool and flax, a sword ornament (attached to a bone plate) and a pendant (on a leather strap). The next step was carrying out use-wear analysis of the reference pieces and the original find. Markings left by the leather strap were in the form of individual linear furrows (Figure 1:D, E). Deformations caused in contact with the bone plate appear as chaotic linear abrasions (Figure 2:D). Markings from spinning combed

wool and flax were visible only at the edge of the spindle whorl: deep parallel furrows in the case of wool (Figure 3:D) and linear parallel deformations in the case of flax (Figure 4:D). Due to the artifact's deterioration, functional analysis and interpretation of the find was hindered. Nevertheless, experimental studies have shown that the artifact could not have been used as an amulet/sword ornament.

Translated by Krzysztof Chorzewski

Adresy autorów:

mgr Marta Krzyżanowska
Wydział Historyczny UAM, Instytut Prahistorii,
ul. Umultowska 89D, 61-614 Poznań,
e-mail: m4rta.krzyzanowska@gmail.com

mgr Mateusz Frankiewicz
FUAM Centrum Archeologiczne w Poznaniu,
ul. Rubież 46, 61-612 Poznań,
e-mail: mateusz.frankiewicz@ppnt.poznan.pl

Местные и импортные античные светильники из Херсонеса Таврического: типология и хронология

ЕЛЕНА Ю. КЛЕНИНА (Севастополь – Познань)

АНДЖЕЙ Б. БЕРНАЦКИ (Познань)

Херсонес Таврический расположен в юго-западной части Крымского полуострова. Город был заложен в V в. до н.э. колонистами из Гераклеи Понтийской на месте милетской якорной стоянки или эмпория конца VI – первой половины V в. до н.э. (Рис. 1). Выгодное географическое положение позволило Херсонесу на протяжении длительного времени играть важную роль в регионе.

В течение более чем 185 лет исследований на территории античного городища был получен богатый археологический материал, позволяющий определить особенности повседневной жизни города, уровень развития ремесленного производства, а также направления и объем

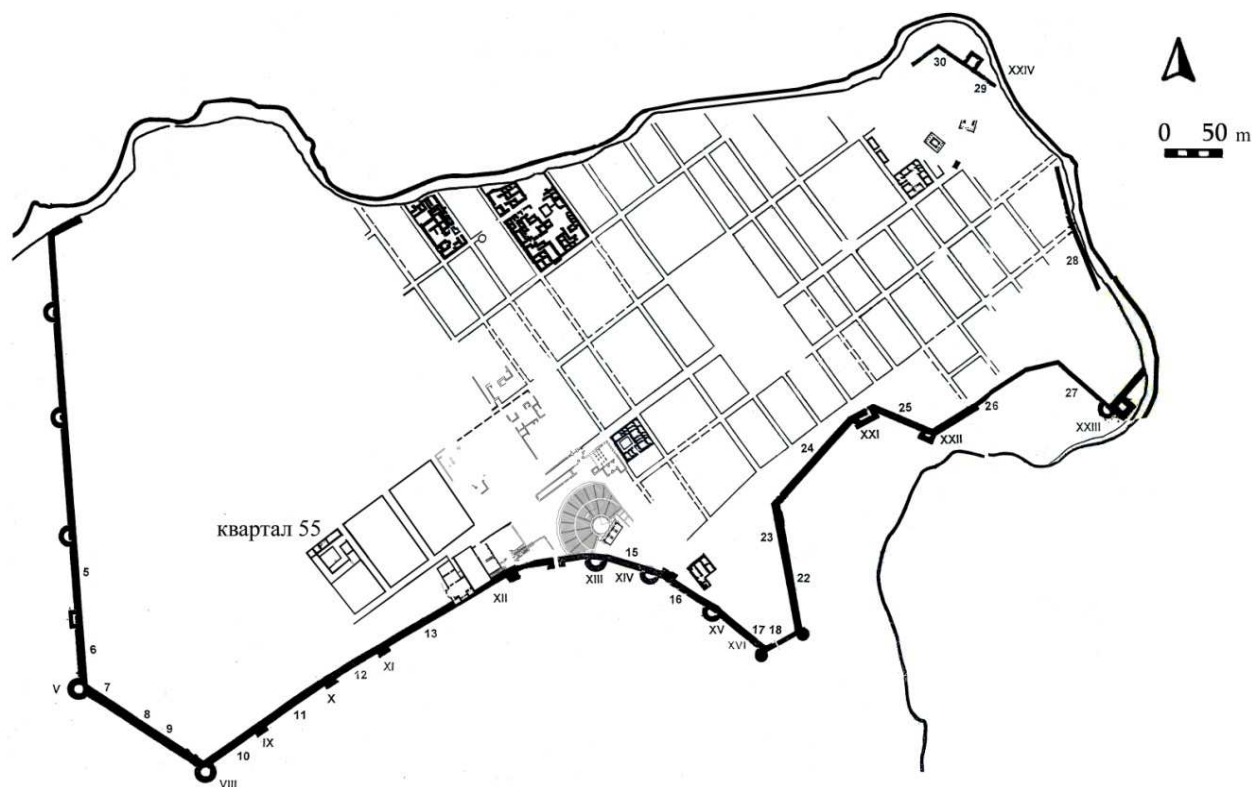


Рис. 1. План Херсонеса Таврического античного периода (рисунк Е.Ю. Клениной)

торговых отношений в регионе. Предметы домашнего обихода являются массовыми находками во время раскопок. В повседневной жизни античного города важная роль отводилась осветительным приборам.

Благодаря исследованиям квартала № 55 с пятипсидным храмом в западной части Херсонесского городища, проводившимся в 2001–2003 годах в рамках польско-украинского научно-исследовательского проекта «Топография Херсонеса Таврического»¹, коллекция Национального заповедника «Херсонес Таврический» пополнилась, новыми находками. В результате раскопок удалось обнаружить 1 целый и 11 фрагментированных светильников античного времени. Они были найдены преимущественно в засыпях помещений античной городской усадьбы. (Рис. 2) Светильники представлены двумя группами: изготовленные на гончарном круге и в форме.

Светильники, изготовленные на гончарном круге, представлены незначительным количеством фрагментов. В результате проведенных исследований выделено несколько типов, которые были популярны в Херсонесе в античный период. В эту группу вошли «линзовидные» светильники (Кузманов 1992, с. 15, тип XI), отличительной чертой которых является вогнутая поверхность щитка у отверстия для масла аналогичная тому, как у сделанных в форме светильников. Биконическое тулово со скругленным ребром на месте перехода верхней части в нижнюю. Дно профилировано и вогнуто. Рожок приподнят вверх. Ручку имитирует небольшой выступ. Время бытования датируется второй половиной III – серединой II в. до н.э. Аналогичные светильники встречаются в городах Западного Причерноморья (Аполлония Понтийская, Каварна) (Кузманов 1992, с. 15).

Фрагмент щитка такого типа светильника был обнаружен в засыпи помещения А пятипсидного храма. Маленький вогнутый щиток, в центре которого находится круглое отверстие для масла диаметром 1,2 см, выделен высоким валиком (Рис. 2/18, 3/8, 4/18). Глина, содержащая значительное количество мелких частиц слюды, в результате обжига приобрела серый цвет из-за нарушения температурного режима. Поверхность светильника покрыта тусклым лаком черного цвета без блеска. Сохранившаяся высота составила 2,5 см. Аналогичной формы светильники изготавливались в мастерских Малой Азии до конца II в. до н.э. (Кузманов 1992, с. 15, № 37).

Следующую немногочисленную группу составили светильники в форме кувшина. Они принадлежат к наиболее распространенному типу осветительных приборов, бытовавших на Босфоре III – начало I в. до н.э. (Zuravlev 2012a, с. 367, типа 5). Глина этих светильников обычно красного или красно-коричневого цвета с примесью извести. Иногда поверхность покрыта тонким слоем белого ангоба. Лак отсутствует. Несомненно, этот тип производился в Пантикапее и, возможно, в других центрах Боспорского царства (Zuravlev 2012a, с. 365). Впервые эти лампы были выделены О. Валдгаурем (Waldhauer) в 1914 г., позже были изучены И.Т. Кругликовой, И.Б. Зеест, Д.В. Журавлевым (см. библиографию Zuravlev 2012a, с. 365). Они были распространены не только на Боспоре, в частности в Пантикапее, Мирмекии, а также Танаисе, Ольвии, Неаполе Скифском и других городах (Журавлев, Быковская, Желтикова 2010, с. 106–107; Zuravlev 2012a, с. 365). Т.Н. Книпович отметила, что во II в. до н.э. у светильников из Ольвии рожки стали больше, а отверстия для заливки масла – более узкими (Книпович 1940, с. 144–146). Такая же тенденция характерна и для Боспорских изделий. В целом можно считать, что светильники в форме кувшина появились в Босфоре в конце IV – начале III в. до н.э. и существовали до первых десятилетий I в. н.э. (Zuravlev 2012a, с. 365). Прототипом для этих светильников стали, по мнению В.С. Забелиной, производившиеся в Пантикапее кувшины (Забелиной 1992, с. 306).

Фрагмент светильника в форме кувшина с характерным биконическим туловом обнаружен в засыпи помещения V пятипсидного храма. Сохранился фрагмент плеча с ручкой. Прямоугольная в сечении ручка прикреплена к плечу и представляет собой вертикальный

¹ Раскопки проводились совместно Университетом им. Адама Мицкевича в Познани (Польша) и Национальным заповедником «Херсонес Таврический» (Украина) под руководством д-ра А.Б. Бернацки и д-ра Е.Ю. Клениной. Финансирование полевых работ и междисциплинарных исследований осуществлялось из средств Ректора УАМ.

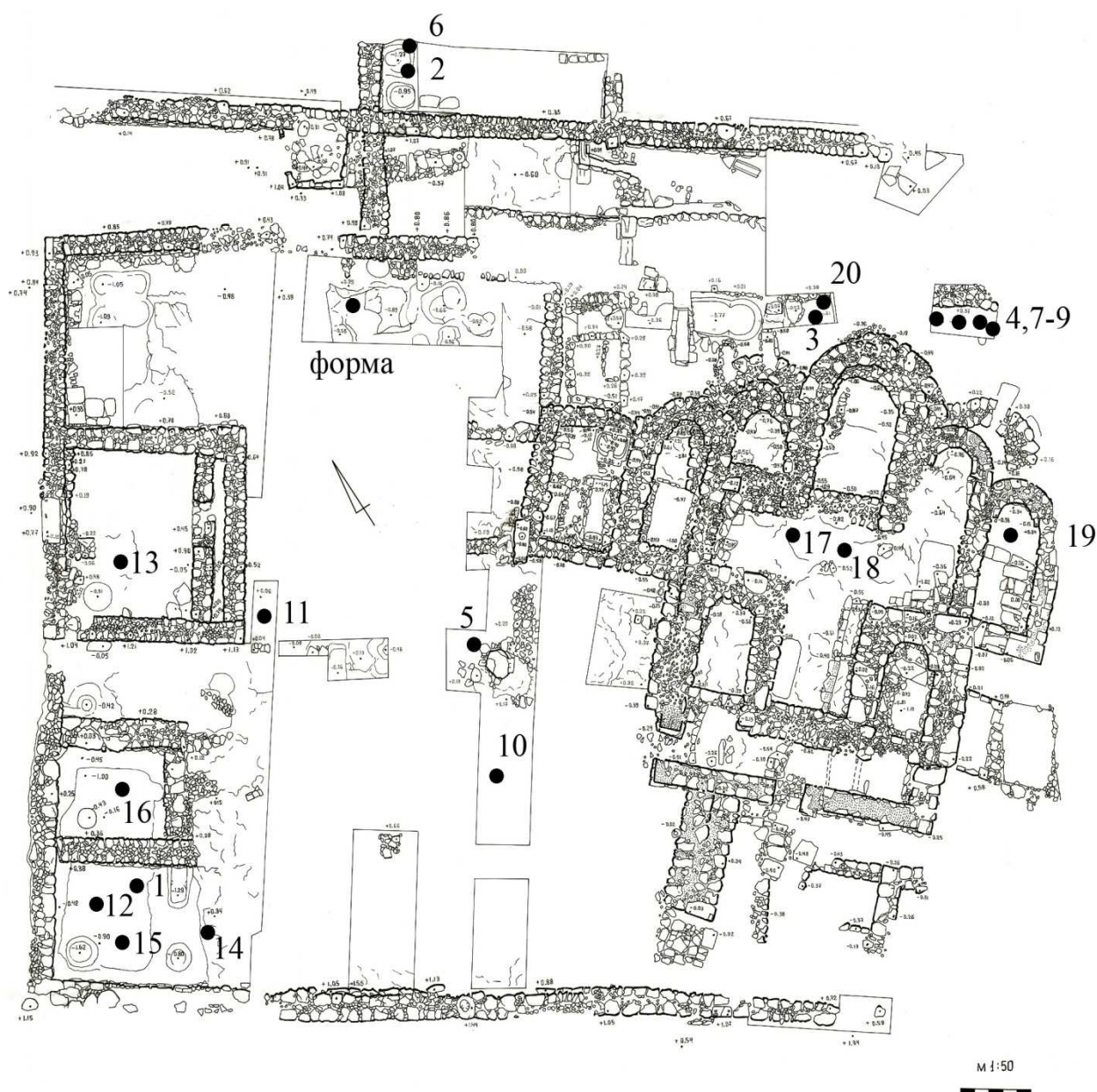


Рис. 2. Архитектурный план квартала № 55 и места обнаружения светильников (рисунок А.Б. Бернацки, Е.Ю. Клена, П.В. Пересветов)

выступ, сужающийся вверх (Рис. 2/19, 4/19). Отверстие для масла обрамляет ободок. Светильник изготовлен из красно-коричневого цвета глины, содержащей мелкий песок и известь. Поверхность светильника имеет цвет глины. В Херсонесе аналогичной формы светильники датируются II в. до н.э. (Chrzanovski, Zhuravlev 1998, с. 45, № 11).

Кружальные светильники в квартале № 55 представлены также открытого типа сосудами с втулкой, крайне редко появляющиеся за пределами святилищ Истмийского перешейка (Broneer 1977, с. 37, Palaimonion тип A4). Он относится к культовым светильникам середины II – начала III в. н.э. (Broneer 1977, с. 37, 42–43; Gebhard *et al.* 1998, с. 445–446, 451, 453). Светильники этого типа найдены в слоях III в. н.э в Коринфе в святилище Деметры и Коры (Slane 1990, с. 11, 26). Они производились в Херсонесе и обнаружены в слоях первой половины III в. н.э на территории хоры Херсонеса (Клена 2004, с. 70). Местные светильники со следами огрубения формы встречаются в слоях III–IV вв. н.э. (Рыжов 1986, с. 136; Сорочан 1999, с. 107; Золотарев и др. 2013, с. 237).

В квартале № 55 единственный фрагмент светильника в виде миски с втулкой, служившей резервуаром для масла, обнаружен в засыпи помещения 23 античного дома (Рис. 2/20, 4/20). Втулка практически утрачена. Плоское дно на кольцевом поддоне. Изготовлен светильник из глины красного цвета, содержащей известь. Внешняя поверхность бежевого цвета, лак отсутствует. Диаметр дна составляет 6,4 см, сохранившиеся высота – 1,7 см.

Светильники, изготовленные в форме, составили наиболее представительную группу, в которую вошли несколько популярных типов, распространенных в римский и ранне-византийский периоды.

Светильники типа XVIII (Кузманов 1992, с. 19) с рожком, фланкированным валютами. Этого типа светильники имели крупный круглый щиток с вытянутым рожком, фланкируемым с двух сторон валютами. Ручки небольшие петлевидные с внешней стороны часто профилированы двумя неглубокими желобками. По форме рожка можно выделить три варианта этого типа светильников: с тупоугольным, округлым завершением, а также с округлым завершением, но с упрощенными валютами. На щитках представлены изображения с тремя основными сюжетными мотивами: мифологические образы, жанровые сцены и геометрические мотивы. Этот тип светильников был очень популярен в Италии и римских провинциях в конце I в. до н.э. – I в.н.э. Более поздние образцы упрощенной формой продолжают бытовать в первой половине II в. н.э. В I–II вв. н.э. они были широко распространены в Нижней Мезии (Новы), Фракии и Дакии (Кузманов 1992, с. 19; Stawoska-Jundziłł 2008, с. 102–106; Iconomu 1967: type XI). Светильники этого типа популярны были за пределами империи, например, в Херсонесе (Chrzanowski, Zhuravlev 1998, с. 57).

В ходе раскопок в квартале № 55 обнаружены три фрагмента этого типа светильников. Один из экземпляров представлен фрагментом тулова с удлиненным рожком со скругленным завершением, обрамленным двумя валютами, и плоским дном на низком кольцевом поддоне – НЗХТ № 28/37390 (Рис. 2/2, 3/2, 4/2) В рожке имеется отверстие для фитиля диаметром 1,0 см, поверхность вокруг которого закопчена. Внутренняя поверхность светильника также закопчена. Лампа изготовлена была из глины серого цвета, содержащей мелкие частицы слюды. Поверхность покрыта лаком бурого цвета. Высота светильника составляет 1,9 см, ширина – 4,3 см, а сохранившаяся длина – 5,6 см. Такого типа светильники производились в Малой Азии в конце I в. до н.э. – I в. н.э. (Chrzanowski, Zhuravlev 1998, с. 58–60, № 17).

Другой светильник этого типа, обнаруженный во время раскопок, представлен фрагментом рожка (Рис. 2/12, 3/3, 4/12). Отверстие для фитиля диаметром 1,4 см сильно закопчено. Светильник имел закрытую форму с вогнутым округлым щитком. Прямые плечи от щитка выделены тремя желобками. Глина светло-бежевого цвета, содержит незначительное количество извести. Поверхность цвета глины. Сохранившаяся высота составляет 1,0 см. Аналогичные светильники производились в Херсонесе в середине I – начале II в. н.э. (Chrzanowski, Zhuravlev 1998, с. 62–63, № 20–21).

Следующий светильник представлен фрагментом щитка – НЗХТ № 23/37355 (Рис. 2/17, 3/7, 4/17). Он имел закрытую круглую форму с вогнутым щитком, который выделен двойной линией желобков. В центре высокое рельефное изображение бородатого мужчины, играющего на флейте. Отверстие для масла (диаметр 0,4 см) сдвинуто к краю щитка. Глина ровного обжига, светло-коричневого цвета, содержит мелкие частицы слюды и незначительное количество извести. Поверхность цвета глины. Сохранившиеся размеры щитка 4,0 × 2,9 см. Точных аналогий не обнаружено. Можно предположить, что этот светильник был произведен около середины II в. н.э. в одной из мастерских Западного Причерноморья. Единственный светильник с высоким рельефным изображением был обнаружен в Херсонесе (Chrzanowski, Zhuravlev 1998, с. 101–102, № 52).

Наиболее многочисленную группу составили светильники типа Loeschke VIII (1919), характеризующиеся круглой формой, коротким округлым рожком, большим круглым, слегка вогнутым, щитком, часто декорированным рельефными изображениями с большим разнообразием мотивов, типология которых прекрасно разработана (Chrzanowski, Zhuravlev 1998, с. 79). По сравнению со светильниками с валютами этот тип имеет упрощенный профиль. Благодаря популярной форме эти лампы производились во многих мастерских

Римской империи. Естественным образом у этого типа появилось огромное количество деталей, что составляет трудность для составления общей его классификации.

Светильники такой формы существовали достаточно длительное время. Первые экземпляры появляются во второй четверти I в. н.э. одновременно со светильниками с валютами и становятся популярными в конце I и II в. н.э. К концу этого периода становится заметным деградация формы: рельефные изображения были более грубыми и нечеткими, общий силуэт светильника приобретает овальную форму (Кузманов 1992, с. 22). Завершающую фазу изготовления приходится на начало IV в. н.э. (Chrzanowski, Zhuravlev 1998, с. 79). Пик популярности этих светильников во всех провинциях Римской империи приходится на II–III вв. н.э. В конце II в. н.э. появляется множество подтипов, отличающиеся своими характерными чертами, которые соответствуют конкретному месту производства. В III в. н.э. доминируют провинциальные варианты с типичными для отдельных регионов особенностями. Светильники из Северного Причерноморья отличаются наличием ручки в отличие от аналогичных светильников из различных регионов Средиземноморья. На щитках местных светильников появляются изображения, характерные исключительно для светильников с валютами, которые были распространены в Северном Причерноморье в I–II в. н.э. В Западных римских провинциях такие мотивы встречаются только на светильниках с валютами. Удалось выделить некоторые мастерские, изготавлившие светильники круглой формы с рельефным изображением в III – начале IV в. н.э. в Нижней Мезии (Кузманов 1992, с. 24).

В результате раскопок в квартале № 55 обнаружено 10 фрагментов светильников типа Loeschke VIII (1919). Все светильники происходят из Херсонеса или мастерских Западного Причерноморья и датируются II–III вв. н.э. Херсонесского производства светильники изготовлены из глины красного цвета, содержащей незначительное количество извести. Внешняя поверхность покрыта лаком красного цвета различных оттенков (Рис. 2/3–4, 7, 13, 15, 3/4, 4/3–4, 7, 13, 15). Светильники из мастерских Западного Причерноморья изготовлены из глины красно-желтого цвета, содержащей незначительное количество извести и слюды. Поверхность покрыта также лаком красного цвета (Рис. 2/5–6, 8–9, 16, 4/5–6, 8–9, 16).

В позднеантичный период происходят кардинальные изменения в типологии светильников. Становятся популярны овальной или грушевидной формы светильники, где рожок является продолжением тулова лампы. В римский период были популярны круглые светильники с удлинённым рожком, на смену которым пришли круглые светильники с очень небольшим рожком. При рассмотрении позднеантичных форм светильников следует отметить некоторую преемственность типов. Такую преемственность можно проследить на примере одной из наиболее популярных форм позднеантичных светильников – тип XXVI (Iconomi = XXI (3) по Г. Кузманов) или «рубчатые» светильники. Небольшие светильники грушевидной формы с вогнутым щитком, широкими покатыми плечами, украшенными характерными желобками, небольшим, слегка приподнятым рожком. К плечу прикреплена уплощенно-овальная широкая ручка. Уплощенное дно часто украшено рельефной многолучевой звездой.

«Рубчатые» светильники являются наиболее распространенными осветительными приборами среди материалов первых веков н.э. в Херсонесе и его округи (Борисова 1985, с. 198; Зубарь, Ивлев, Чепак 1990, с. 11; Кленина 2004, с. 70–71). Они были широко представлены в городах Северного Причерноморья, в том числе Мирмекии, Илурате, Пантикапее и Ольвии (Chrzanowski, Zhuravlev 1998, с. 134). Встречаются они также в городах Западного Причерноморья и Нижнедунайских провинций (Iconomi 1967, с. 24–28; Кузманов 1992, с. 24–28, 42–43).

Широкое распространение рубчатых светильников в Северо-Западном Причерноморье и отсутствие этой формы в других районах Средиземноморья позволяет считать, что они производились в одном или нескольких центрах этого региона. Небольшие рубчатые светильники начали изготавливаться в мастерских Нижней Мезии в III – начале IV в. н.э. (Кузманов 1992, с. 24, №№ 114, 120, 134, 135, 277–278). Г. Кузманов относит их к типу круглых светильников (= Loeschke VIII). В IV–V вв. н.э. они трансформируются под влиянием североафриканских и малоазийских типов в светильники с грушевидной формой тулова и ручкой в виде

небольшого выступа (Iconomi 1967, с. 28, тип XXXI). Опираясь на херсонесские материалы С.Б. Сорочан (1982, с. 43–49) выделил два варианта этого типа.

Вопрос датировки этого типа светильников является предметом широкой дискуссии. А.Д. Щеглов датирует их, опираясь на материалы, полученные из археологических комплексов Херсонеса, второй половиной IV в. н.э. (Щеглов 1961, с. 51). Эта датировка была поддержана другими исследователями (Залесская 1988, с. 237). Однако исследования некрополя Херсонеса показали, что в погребениях они появляются уже во второй половине III в. н.э. (Сорочан 1982, с. 49). В Херсонесе этот тип встречается преимущественно в слоях III–IV вв. н.э. (Золотарев и др. 2013, с. 236). Наиболее ранние экземпляры рубчатых светильников зафиксированы в Пантикапее (Zuravlov 2012, с. 23–24). В Танаисе они часто встречаются в слоях первой половины III в. н.э. (Арсеньева, Науменко 1992, с. 46). Рубчатые светильники в Тире, составляющие многочисленную группу, датируются II/III–V вв. н.э. (Сон, Сорочан 1988, с. 127). В Дакии они представлены в слоях середины III–IV в. н.э. (Iconomi 1967, с. 24). Суммируя данные, наиболее убедительной датой распространения этой группы светильников является период со второй четверти III до конца IV в. н.э. (Chrzanovski, Zhuravlev 1998, с. 134).

Светильники, обнаруженные в Херсонесе, часто имеют оттиснутые на щитке рельефные греческие буквы ХРΥ, а на дне – СОΥ. Некоторые исследователи, соединяя обе надписи в одно слово ХРΥСОΥ, считают, что это имя мастера или хозяина мастерской (Щеглов 1961, с. 50). Аналогии с Палестины позволили предположить, что надпись ХРΥ связана с общеизвестной формулой «Свет Христов сияет для всех». На светильниках из Херсонеса имя Христа передано в виде монограммы, а сияние божественного света – пиктографически (Залесская 1988, с. 237). Монограмма на дне традиционно являлась клеймом мастера или мастерской. Этот причерноморский тип светильников, по мнению В.Н. Залесской, мог быть оригинальной копией ламп-эвлогий, привозимых паломниками из Палестины (1988, с. 237). Однако сиропалестинские светильники аналогичной рубчатой формы получают распространение только в V–VI вв. н.э. (Zuravlev 2012, с. 24).

Во время раскопок в квартале № 55 был обнаружен один фрагмент этого типа светильника местного производства, датируемый второй половиной III–IV в. н.э. (Рис. 2/14, 3/5, 4/14) Сохранился только фрагмент плеча с характерными насечками. Глина красного цвета без видимых примесей. Лак красно-коричневого цвета. Сохранившаяся высота составляет 2,1 см, сохранившиеся размеры щитка 4,3 × 2,7 см.

В позднеантичный период в Херсонесе производят достаточно самобытные формы светильников, которые не имеют аналогий в других районах Причерноморья. Светильники отличаются низким уровнем изготовления. Простая грушевидная форма светильника без декоративных элементов позволяет считать, что эти лампы были доступны из-за дешевизны широкому кругу потребителей на месте, но не могли продаваться за пределами города из-за низкого качества. Этого светильники известны исключительно в Херсонесе. Две половины светильника соединялись небрежно, в результате чего часто происходило смещение на стыках. Ручки представляли собой небольшие выступы. Следы копоти на внешней поверхности и внутри светильников свидетельствует об их использовании по назначению. Датируются они достаточно широко III–IV вв. н.э. и, вероятно, бытовали синхронно с рубчатыми светильниками. Аналогичный светильник обнаружен в Херсонесе во время раскопок К.К. Косцюшко-Валюжиничем (Chrzanovski, Zhuravlev 1998, с. 149–151, № 90).

В результате раскопок в квартале № 55 обнаружен целый экземпляр выполненного в форме светильника закрытой грушевидной формы с маленьким вогнутым щитком (НЗХТ № 27/37390) (Рис. 2/1, 3/1, 4/1). В центре щитка находится отверстие (диаметр 0,8 см) для масла. Небольшое отверстие для фитиля (диаметр 0,7 см) расположено в верхней части рожка. Глина красного цвета, содержит известь. Поверхность цвета глины. Высота светильника составляла 2,1 см, ширина – 4,3 см, длина – 6,9 см.

В ранневизантийский период в бассейне Черного моря на смену небольшим светильникам позднеантичного времени приходят светильники характерной грушевидной формы типа XXXVIII (Кузманов 1992, с. 43) с широкими декорированными плечами, небольшой верти-



Рис. 3. Светильники античного и ранневизантийского времени из квартала № 55 (фото К.В. Хвалькова)

кальной ручкой, длинным рожком с широким каналом. Щиток часто имеет два отверстия для масла и декорирован рельефными изображениями с христианской символикой. Впервые такого типа светильники начали изготавливать в Северной Африке в первое десятилетие V в. н.э. (Chrzanovski, Zhuravlev 1998, с. 155). Проникновение популярной формы в Причерноморье позволило наладить собственное производство. В Дакии, Мезии Секунда, Фракии этот тип распространен с VI-VII вв. н.э. (Кузманов 1992, с. 43). Преимущественно эти грушевидные

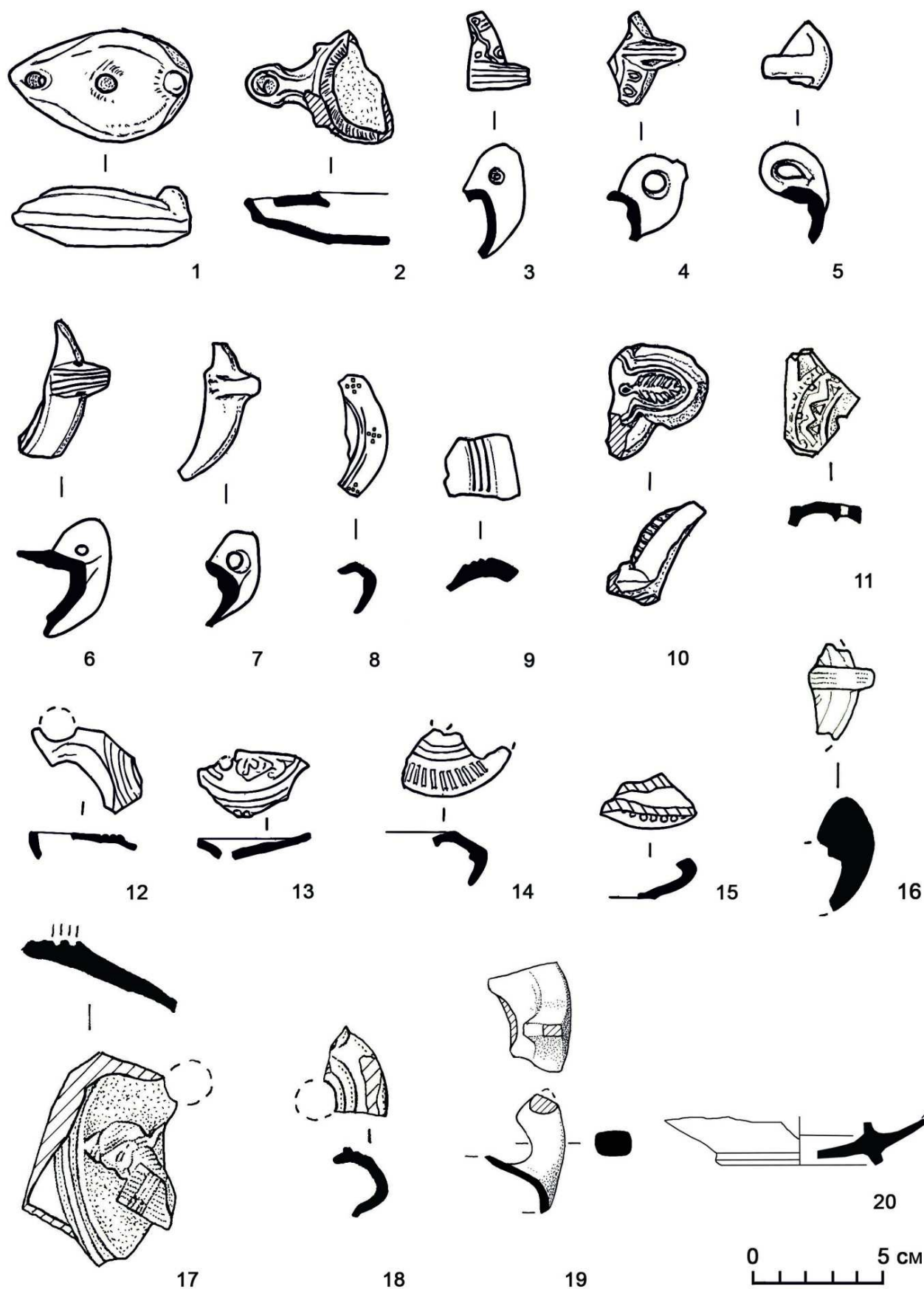


Рис. 4. Святильники античного и ранневизантийского времени из квартала № 55 (рисунки П.В. Пересветов, Е.Ю. Кленаина)

светильники изготавливались в регионе по привозным образцам. Производившиеся в Западном Причерноморье светильники, вероятно, в качестве прототипа формы использовали поступавшие из Константинополя образцы (Точева 1953, с. 81–88; Кузманов 1992, с. 43; Stawoska-Jundziłł 2008, с. 114).

В квартале № 55 были обнаружены два фрагмента такого типа светильников. Один из них представлен небольшим обломком плеча и ручки в форме уплощенно-овального выступа с рельефным орнаментом на лицевой стороне в виде пальмового листа (Рис. 2/10, 3/6, 4/10). Глина неровного обжига, красного цвета, содержит известь и незначительное количество слюды. Ангоб светлого красно-коричневого цвета. Аналогичные светильники производились в мастерских Западного Причерноморья в VI–VII вв. н.э. (Кузманов 1992, с. 43, № 317).

Другой экземпляр представлен фрагментом щитка, плечи украшены геометрическим орнаментом, с отверстием для масла диаметром 0,5 см (Рис. 4/11). Глина неровного обжига, серого и светло-коричневого цвета, содержит мелкие частицы песка, красного шамота и слюды. Поверхность цвета глины. Сохранившиеся размеры щитка составляют 3,0 × 4,2 см, высота – 1,0 см. Вероятно, является имитацией североафриканского образца (Chrzanowski, Zhuravlev 1998, с. 159, № 97).

Несмотря на присутствие в Херсонесе ранневизантийских светильников грушевидной формы западнопричерноморского производства, местных образцов нам не удалось выявить. Однако мы не сомневаемся в том, что такие светильник производились на месте. Подтверждением этому является находка фрагмента форма щитка (НЗХТ № 29/37390), предназначенной для изготовления крупных светильников грушевидной формы с небольшим вогнутым щитком без орнамента, широкими плоскими плечами, выделенными от диска двойным ребром (Рис. 5). Этот уникальный экземпляр был обнаружен в засыпи помещения 21 античного дома в квартале № 55. Форма выполнена из херсонесским глины красного и красно-коричневого цвета. Высота обнаруженной формы составляет 2,0 см, сохранившаяся ширина – 4,2 см и длина – 5,9 см. В коллекции Херсонесского заповедника отсутствуют аналогичные грушевидные светильники с изображением орла. Вероятно, они изготавливались в ограниченном количестве и не были широко распространены даже на местном рынке. Хорошая сохранность фрагмента формы указывает на непродолжительное время её использования в производственных целях.



Рис. 5. Форма для изготовления светильника (фото А.Б. Бернацки, Е.Ю. Кленына, рисунок П.В. Пересветов)

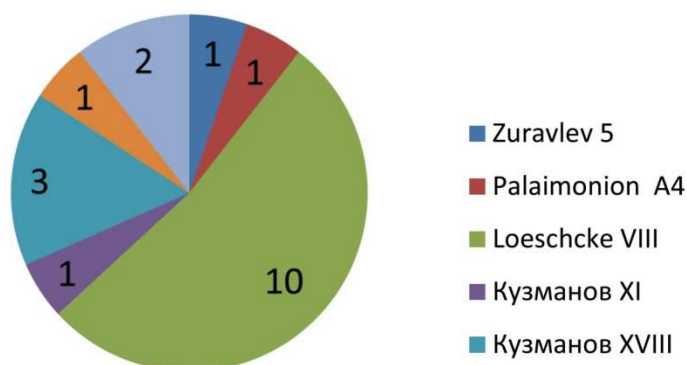
Таблица 1. Светильники из раскопок квартала № 55 в Херсонесе

№	Тип	Датировка	Место производства	№ рисунка
1	Кузманов XI	2/2 III – 1/2 II вв. до н.э.	Малая Азия	4, 18
2	Zuravlev 5	III–I вв. до н.э.	Боспорское царство	4, 19
3	Palaimonion A4	2/2 II – 1/2 III в. н.э.	Херсонес	4, 20
4	Кузманов XVIII	I в. до н.э. – I в. н.э.	Малая Азия	4, 2
5	Кузманов XVIII	I в. до н.э. – I в. н.э.	Херсонес	4, 12
6	Кузманов XVIII	I–1/2 II в. н.э.	Западное Причерноморье	4, 17
7	Loeschcke VIII	I–III вв. н.э.	Западное Причерноморье	4, 5
8	Loeschcke VIII	I–III вв. н.э.	Западное Причерноморье	4, 6
9	Loeschcke VIII	I–III вв. н.э.	Западное Причерноморье	4, 8
10	Loeschcke VIII	I–III вв. н.э.	Западное Причерноморье	4, 9
11	Loeschcke VIII	I–III вв. н.э.	Западное Причерноморье	4, 16
12	Loeschcke VIII	I–III вв. н.э.	Херсонес	4, 3
13	Loeschcke VIII	I–III вв. н.э.	Херсонес	4, 4
14	Loeschcke VIII	I–III вв. н.э.	Херсонес	4, 7
15	Loeschcke VIII	I–III вв. н.э.	Херсонес	4, 13
16	Loeschcke VIII	I–III вв. н.э.	Херсонес	4, 15
17	Кузманов XXI(3)	III–IV вв. н.э.	Херсонес	4, 14
18		III–IV вв. н.э.	Херсонес	4, 1
19	Кузманов XXXVIII	VI–VII вв. н.э.	Западное Причерноморье	4, 10
20	Кузманов XXXVIII	VI–VII вв. н.э.	Западное Причерноморье	4, 11

Широкие плечи светильника украшены изображением орала – символ императорской власти и орнаментом в форме треугольников. Изображение орла с раскрытыми крыльями и пальмой ветвью в клюве часто встречается на светильниках I–III вв. н.э. провинциальных мастерских, поставлявших продукцию легионерам или в города, где жили ветераны (Кузманов 1992, с. 25). Один из таких производственных центров находится вблизи современного города Павликени (Северная Болгария) (Владкова 2011, с. 110, 123). Изображение орла на херсонесском светильнике выполнено более схематично, чем на нижнемезийских образцах, однако стилистика полностью сохранена. На широких плечах североафриканских светильников V в. н.э. встречается изображение голубей – святого духа (Bonifay 2004, с. 395).

Грушевидной формы светильники этого типа встречаются редко и являются «нижнемезийским» вариантом североафриканских образцов. Они появляются в IV – начале V в. н.э. в Северной Африке и сразу получают широкую популярность во многом благодаря христианской символике (Bonifay 2004, с. 358). Имитации этих светильников были широко распространены в Дакии и Фракии, а также Мезии II в V в. н.э. (Кузманов 1992, с. 41–42, № 304–305).

Диаграмма 1. Количественное соотношение светильников из квартала № 55



Статистический анализ показал, что 53% фрагментов светильников из квартала № 55 относится к типу Loeschcke VIII, отличавшийся круглой формой резервуара для масла, небольшой петлевидной ручкой и рельефным изображением на щитке (диаграмма 1, таблица 2). Светильники типа Кузманов XVIII с крупным круглым щитком и рожком, фланкированным волютами составили 16% от общего количества обнаруженных фрагментов. Эти типы, сменяя один другого, были популярны в I–III вв. н.э. в Херсонесе и производились на месте или в одном из городов Западного Причерноморья, с которыми Херсонес поддерживал тесные контакты.

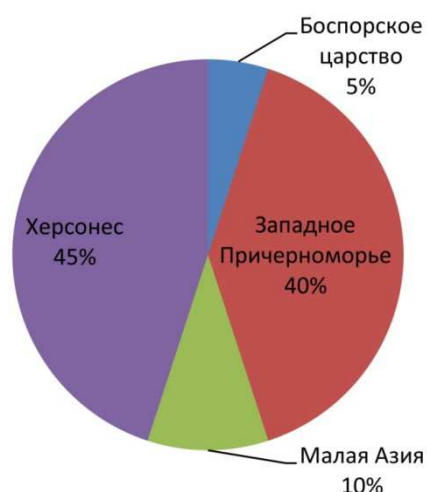
Таблица 2. Соотношения мест производства светильников из квартала № 55

№	Тип	Количество	
1	Zuravlev 5	1	5%
2	Palaimonion A4	1	5%
3	Loeschcke VIII	10	53%
4	Кузманов XI	1	5%
5	Кузманов XVIII	3	16%
6	Кузманов XXI(3)	1	5%
7	Кузманов XXXVIII	2	11%

Следующую группу, составившую 11%, представляют светильники характерной грушевидной формы типа Кузманов XXXVIII со щитком, декорированным рельефными изображениями с христианской символикой ранневизантийского времени, произведенные в Западном Причерноморье. Остальные четыре типа, датирующиеся периодом с III в. до н.э. по IV в. н.э., представлены единичными фрагментами, составившие в сумме 20%.

Местного производства светильники составили 45%, произведенные в городах Западного Причерноморья – 40%, малоазийские и боспорские светильники соответственно 10% и 5%. Импортные светильники в основном относятся к эллинистическому и раннеримскому времени (диаграмма 2).

Диаграмма 2. Соотношение мест производства светильников из квартала № 55



БИБЛИОГРАФИЯ

АРСЕНЬЕВА Т.М., НАУМЕНКО С.А.

1992 *Усадьбы Танаиса*, Москва.

БОРИСОВА В.В.

1985 Склеп I–III вв. н.э. Херсонесского некрополя, *Советская археология*, № 1, Москва, с. 186–201.

ВЛАДКОВА П.

2011 *Античен производствен център при Павликени (Долна Мизия)*, Велико Търново.

ЖУРАВЛЕВ Д.В., БЫКОВСКАЯ Н.В., ЖЕЛТИКОВА А.Л.

2010 *Светильники второй половины III в. до н.э. – IV в. н.э.*, Киев.

ЗАБЕЛИНОЙ В.С.

1992 Античные глиняные светильники Пантикапея, [в:] Д.Ю. Молок (ред.) *Археология и искусство Боспора* (= Сообщения ГИМ 10), Москва, с. 298–328.

ЗАЛЕСКАЯ В.Н.

1988 Два ранневизантийских глиняных светильника из Северного Причерноморья, *Советская археология*, № 4, Москва, с. 233–237.

ЗОЛОТАРЕВ М., КОРОБКОВ Д., УШАКОВ С., МАКЛЕННАН Р., ОВЕРМАН А., ОЛИВЬЕ ДЖ., ЭДВАРДС Д., ЛИНСТРОМ Г., ОЛЕНИНА Е.

2013 *Древняя синагога в Херсонесе Таврическом: Материалы и исследования Причерноморского Проекта 1994–1998 гг.*, Москва.

ЗУБАРЬ В.М., ИВЛЕВ С.М., ЧЕПАК В.Н.

1990 *Западный некрополь Херсонеса Таврического (раскопки 1982 г.)*, Киев.

КЛЕНИНА Е.Ю.

2004 *Керамические сосуды II–III вв. н.э. из усадьбы «Близнецы» (хора Херсонеса Таврического)*, Севастополь–Познань.

КНИПОВИЧ Т.Н.

1940 Керамика местного производства из раскопа I, [в:] *Ольвия*, том 1, Киев.

КУЗМАНОВ Г.

1992 *Антични лампи*, София.

РЫЖОВ С.Г.

1986 Керамический комплекс III–IV вв. н.э. из Северо-восточного района Херсонеса, [в:] *Античная культура Северного Причерноморья в первые века нашей эры*, Киев, с. 130–139.

СОН Н.А., СОРОЧАН С.Б.

1988 Античные светильники из Тиры, [в:] *Античные древности Северного Причерноморья*, Киев, с. 115–133.

СОРОЧАН С.Б.

1982 Про так звані рубчасті світильники з Херсонеса, *Археологія*, №38, Київ, с. 43–49.

СОРОЧАН С.Б.

1999 Светильники и свечи в ранней Византии, или две эпохи осветительных приборов, [в:] *Древности 1997–1998*, Харьков, с. 101–114.

ТОЧЕВА Г.

1953 Керамична работилница край с. Кранево, *Известия на Народния музей във Варна*, № 9, с. 81–88.

ЩЕГЛОВ Д.Б.

1961 Светильники с клеймом ΧΡΥΣΟΥ, *Сообщения Херсонесского музея*, № 2, Симферополь, с. 45–51.

BONIFAY M.

2004 *Études sur la céramique romaine tardive d’Afrique*, [в:] *BAR International series 1301*, Oxford.

BRONEER O.

1977 *Terracotta lamps*, [в:] *Isthmia. Excavations by the University of Chicago*, vol. III, Princeton.

CHYZANOVSKI L., ZHURAVLEV D.

1998 *Lamps from Chersonesos in the State Historical museum – Moscow*, *Studia Archaeologica*, № 94, Roma.

GEHARD E.R., HEMANS F., HAYES J.W.

1998 University of Chicago excavations at Isthmia, 1998: III, *Hesperia*, vol. 67/4, Oxford, с. 405–456.

ICONOMU C.

1967 *Opaiț greco-romane*, București.

LOESCHKE S.

1919 *Lampen aus Vindonissa. Ein Beitrag zur Geschichte von Vindonissa und des antiken Beleuchtungswesen*, Zürich.

SLANE K.W.

1990 The Sanctuary of Demeter and Kora: the Roman pottery and lamps, [в:] *Corinth XVIII*, part III, Princeton.

STAWOSKA-JUNDZIEL B.

2008 *Terracotta oil lamps*, [в:] A.B. Biernacki (ed.), *Novae. Studies and Materials*, III, Poznań–Sevastopol, с. 91–207.

ZHURAVLEV D.

2012 Syro-Palestinian lamps from Chersonesos and their derivatives of the Roman and Early Byzantine period, *Rei Cretariae Romanae Fautorum Acta*, 42, c. 23–32.

ZHURAVLEV D.

2012a Bosporan Hellenistic “jug-shaped” lamps, [в:] L. Chrzanowski (ed.), *Le Luminaire antique. Lychnological Acts 3, Actes du 3e Congrès International d'études de l'ILA, Université d'Heidelberg* (= Monographies instrumentum), Montagnac, c. 365–372.

LOCAL AND IMPORTED ANCIENT OIL LAMPS FROM TAURIC CHERSONESOS: TYPOLOGY AND CHRONOLOGY

Summary

Tauric Chersonesos situated in the south-western part of the Crimean Peninsula was founded by colonists from Heraclea Pontica in the 5th century BC. Investigations of the ancient site conducted for more than 185 years gave rich archaeological material.

In 2001–2003, during the excavations of the quarter No. 55 in the western part of Chersonesos realized in the frame of the Polish-Ukrainian research project “Topography of Tauric Chersonesos” we revealed an intact lamp and 11 lamp fragments of the ancient time. Predominantly, they were found in fillings of rooms of the ancient house. The lamps are divided in two groups: wheel-made and mould-made ones. They belong to the Hellenistic, Roman, and Early Byzantine periods. The wheel-made samples fall into the type XI (by Kuzmanov 1992), or “lenticular” lamps, manufactured in the workshops of Asia Minor. This type dates back to the second half of the 3rd – mid-2nd century BC. Similar lamps are known in the cities of the West Pontic region (Apollonia Pontica, Kavarna). The next group consists of few jug-shaped lamps made on Bosphorus in the 3rd – early 1st century BC. They were spread in Panticapaeum, Myrmekion, Tanais, Olbia, Scythian Neapolis, and other cities of the North Pontic region. Among the wheel-made lamps from the quarter No. 55, there are also open vessels with a plug which are extremely rare finds beyond the sanctuaries of the Isthmus of Corinth in Greece. These are cult lamps of the mid-2nd – early 3rd century AD that occur in the sanctuary of Demeter and Kore at Corinth in layers of the 3rd century AD. Production of such vessels was also arranged in Chersonesos in the first half of the 3rd century AD. Evidently, they had already lost their sacral functions by that time.

The mould-made lamps constituted the most representative group consisting of several popular types spread in the Roman and Early Byzantine periods. Lamps of the type XVIII (by Kuzmanov 1992: 19), with nozzle flanked by volutes, bear images of three main motives on their discuses: mythological compositions, genre scenes, and geometrical patterns. This type was very common in Italy and Roman provinces in the late 1st century BC – 1st century AD. Later samples of simplified shapes still existed in the first half of the 2nd century AD. They were widespread in Lower Moesia, Thrace and Dacia as well as in Chersonesos in the 1st–2nd centuries AD. The most numerous group is represented by lamps of the type Loeschcke VIII that are round-shaped vessels with short rounded nozzle and big round slightly concaved discus frequently decorated with relief pictures of varied motives. Their typology is perfectly developed. They were manufactured in many workshops of the Roman Empire. The first samples appeared in the second quarter of the 1st century AD and gained popularity in the late 1st and 2nd centuries AD. The peak of popularity fell on the 2nd–3rd centuries AD, and the final phase of production, on the early 4th century AD. Provincial variants with characteristics typical for each region dominate in the 3rd century AD. Presence of a handle distinguishes lamps from the North Black Sea region among similar samples from other Mediterranean regions. Some workshops manufacturing round-shaped lamps with relief decoration in the 2nd – early 4th centuries AD have been discriminated in Lower Moesia as well as in Chersonesos.

In the Late Ancient period, typology of oil lamps underwent profound transformation. However, there was certain succession of types that can be exemplified by one of the most popular shapes of the Late Antiquity – lamps of the type XXI (3) (by Кузманов 1992), or “ribbed” lamps. These are small pear-shaped vessels with concave discus, broad sloping shoulders decorated with typical ribs, and small slightly raised nozzle. Such lamps are the commonest illumination tools among the materials of the first centuries AD in Chersonesos and its vicinity. They were widespread in the cities of the North Pontic region including Myrmekion, Ilurat, Panticapaeum, and Olbia. They also occur in cities of the West Pontic region and provinces of the Lower Danube in the 3rd – early 4th century AD. The lamps existed from the second quarter of the 3rd until the late 4th century AD.

In Chersonesos, lamps of quite original shapes which had no analogies in the other Black Sea regions were produced in the Late Ancient period. Simple pear-shaped lamps without decoration were available to a wide

range of local customers because of their cheapness, but could not be sold beyond the city being of poor quality. They are dated back to the broad time span of the 3rd–4th centuries AD and probably existed simultaneously with ribbed lamps.

In the Early Byzantine period, small lamps of the Late Ancient time in the Black Sea basin were replaced by pear-shaped ones of the type XXXVIII (by Kuzmanov 1992: 43) with broad decorated shoulders, small upright handle, and long nozzle with broad channel. Discus frequently has two pouring holes and relief decoration with Christian symbols. This type was spread from the 6th–7th centuries AD in Dacia, Moesia Secunda, and Thrace. Generally, pear-shaped lamps were manufactured in the region after imported patterns.

During the excavations, we found a fragment of a mould for making discus of big pear-shaped lamps with small concave discus without ornamentation and broad flat shoulders separated from discus by double rib. The shoulders are decorated with an image of eagle symbolizing Emperor's power, and triangle ornament. The eagle on the lamp from Chersonesos is executed more schematically than on the samples from Lower Moesia, the style remaining the same. Illumination tools of this type appeared in the 4th – early 5th century AD in the North Africa and quickly gained wide popularity, mainly due to the Christian symbols. Imitations of these lamps were very common in Dacia and Thrace as well as in Moesia Secunda in the 5th century AD.

Statistical analysis showed that 53% of lamp fragments from the quarter No. 55 belong to the type Loeschke VIII characterized by round-shaped oil reservoir, small looped handle, and relief decoration on discus. Lamps of the type Кузманов XVIII with big round discus and nozzle flanked by two volutes made up 16% from the total amount of fragments. These types one after the other became popular in Chersonesos in the 1st–3rd centuries AD. They were manufactured in the local workshops or in one of the West Pontic cities which maintained close contacts with Chersonesos. The next group making 11% is represented by pear-shaped lamps of the type Кузманов XXXVIII of the Early Byzantine period with discus with relief decoration in the form of Christian symbols produced in the West Black Sea region. The other four types dated back to the time span from the 3rd century BC to the 4th century AD are presented by singular fragments amounting to 20%.

Workshops of Chersonesos manufactured 45% of the lamps, 40% were produced in the West Pontic cities, the samples from Asia Minor and Bosphorus made up 10% and 5% respectively. Most of imported lamps belong to the Hellenistic and Early Roman periods.

Translated by Anna S. Namolik

LOKALNE I IMPORTOWANE ANTYCZNE LAMPY OLIWNE Z CHERSONEZU TAURYDZKIEGO: TYPOLOGIA I CHRONOLOGIA

Streszczenie

Chersonesz Taurydzki, położony w południowo-zachodniej części Półwyspu Krymskiego, założony został w V w. p.n.e. przez kolonistów z Heraklea Pontica. W ciągu ponad 185 lat badań archeologicznych antycznego miasta odkryto bogaty materiał źródłowy. W trakcie badań kwartału 55 w zachodniej części antycznego miasta, przeprowadzonych w latach 2001–2003 w ramach polsko-ukraińskiego projektu naukowo-badawczego „Topografia Chersonezu Taurydzkiego”, odkryto jedną całą lampę oraz 11 fragmentów antycznych, glinianych lamp oliwnych. Zostały one znalezione głównie w zasypiskach pomieszczeń antycznego domostwa. Lampy tworzą dwie grupy: wykonanych na kole garncarskim i wytworzonych w formie. Datowane są na okres hellenistyczny, rzymski i wczesnobizantyjski. Lampy wykonane na kole garncarskim reprezentują typ XI (wg Kuzmanov 1992) lub tzw. soczewkowe lampy produkowane w warsztatach Azji Mniejszej. Datowane są one na okres drugiej połowy III – połowę II w. p.n.e. Analogiczne lampy spotykane są w miastach zachodniego Nadczarnomorza (Apollonia Pontyjska, Kavarna). Kolejną, niezbyt liczną grupę stanowią lampy w formie dzbanka, wykonywane na Bosforze w okresie od III w. do początku I w. p.n.e. Były one rozprzestrzenione w Pantikapaion, Mirmeki, Tanais, Olbii, Neapolu Scytyjskim i w innych miastach północnego Nadczarnomorza. W kwartale 55 znaleziono lampy wykonane na kole garncarskim w formie otwartego zbiornika z tuleją. Ten typ jest bardzo rzadki poza terenem sanktuariów Przesmyku Korynckiego. Odnosi się on do kultowych lamp z połowy II – początków III w. n.e. i spotykany jest w warstwach III w. n.e. w sanktuarium Demeter i Kory w Koryncie. W Chersonesie ten typ lamp wytwarzano w pierwszej połowie III w. n.e., kiedy najprawdopodobniej straciły one już swoje pierwotne funkcje sakralne.

Lampy wykonywane w formach stanowiły najbardziej reprezentacyjną grupę, w skład której wchodziło kilka popularnych typów występujących w okresie rzymskim i wczesnobizantyjskim. Lampy typu XVIII (wg Kuzmanov 1992, s. 19) z dużym okrągłym dyskiem i palnikiem flankowanym wolutami stanowią 16% całkowitej ilości fragmentów lamp znalezionych w kwartale 55 Chersonesu Taurydzkiego. Na dyskach widoczne są przedstawienia trzech głównych wątków fabularnych: obrazy mitologiczne, sceny rodzajowe i motywy geometryczne. Ten typ lamp był bardzo popularny w Italii i prowincjach rzymskich w okresie I w. p.n.e. – I w. n.e. Późniejsze przykłady uproszczonej wersji lampy pochodzą z pierwszej połowy II w. n.e. Są one szeroko rozprzestrzenione na terenie Mezji Dolnej, Tracji i Dacji, jak również na obszarze Chersonesu Taurydzkiego w I–II w. n.e. Najliczniejszą grupę stanowią lampy typu Loeschcke VIII (1919), charakteryzujące się okrągłą formą zbiornika, okrągłym palnikiem oraz lekko wklęsłym dyskiem, często ozdobionym reliefową dekoracją z dużą różnorodnością motywów, których typologia jest dobrze opracowana. Wykonywane były one w wielu warsztatach Cesarstwa Rzymskiego. Pierwsze egzemplarze pojawiają się w drugiej ćwiartce I w. n.e. i stają się coraz bardziej popularne pod koniec I i w II w. n.e. Końcowa faza ich produkcji datowana jest na początek IV w. n.e. Szczyt popularności tych lamp nastąpił w II–III w. n.e. W III w. n.e. dominują ich prowincjonalne warianty z elementami typowymi dla poszczególnych terenów. Lampy z północnego Nadczarnomorza wyróżnia obecność imadła w porównaniu z analogicznymi przykładami pochodzącymi z innych rejonów Śródziemnomorza. Udało się zidentyfikować niektóre warsztaty produkujące lampy o formie okrągłej z reliefowymi przedstawieniami na dyskach – z okresu od II do IV w. n.e. w Mezji Dolnej, jak również Chersonesie Taurydzkim.

W odniesieniu do okresu późnoantycznego obserwujemy istotne zmiany w typologii lamp. Podczas analizy form późnoantycznych lamp oliwnych wyraźnie zauważalna jest kontynuacja pewnych typów. Można to prześledzić na przykładzie jednej z najbardziej popularnych późnoantycznych lamp oliwnych typu XXI (3) (wg Kuzmanov 1992) lub „żebrowanych”. To niewielkie lampy o gruszkowatej formie z wklęsłym dyskiem, szerokimi pochyłymi ramionami, dekorowane charakterystycznymi żebrami z małym, lekko podwyższonym palnikiem. W Chersonesie i jego najbliższych okolicach te właśnie lampy są najbardziej rozprzestrzenionymi przedmiotami oświetleniowymi w pierwszych wiekach n.e. Były one również powszechnie wykorzystywane w miastach północnego Nadczarnomorza, m.in. w Mirmeki, Iluracie, Pantikapaion i w Olbii. Występują również w miastach zachodniego Nadczarnomorza i prowincjach rzymskich nad Dolnym Dunajem. Niewielkie „żebrowane” lampy rozpoczęto produkować w warsztatach w Mezji Dolnej w III w. i na początku IV w. n.e. Lampy tego rodzaju istniały na terenie Chersonesu Taurydzkiego od drugiej ćwiartki III do końca IV w. n.e.

W Chersonesie w okresie późnoantycznym produkowane były charakterystyczne formy lamp, które nie mają analogii w innych rejonach Nadczarnomorza. Prosta gruszkowata forma lamp bez elementów dekoracyjnych pozwala przypuszczać, iż były one, z powodu niskiej ceny, dostępne dla szerokiego kręgu miejscowych użytkowników, przy czym ze względu na poziom wykonawstwa nie mogły być rozprowadzane poza terenem miasta. Datowane są one dosyć szeroko, na III–IV w. n.e. – i prawdopodobnie funkcjonowały równocześnie z lampami „żebrowanymi”.

W okresie wczesnobizantyjskim w basenie Morza Czarnego w miejsce niewielkich późnoantycznych lamp oliwnych wchodzi charakterystyczna lampa gruszkowata typu XXXVIII (wg Kuzmanov 1992, s. 43) z szerokimi dekorowanymi ramionami, niewielkim wertykalnym uchwytem i długim palnikiem z szerokim kanałem. Dysk lampy ma często dwa otwory dla oliwy oraz dekorowany jest plastycznymi wyobrażeniami o symbolice chrześcijańskiej. W Dacji, Mezji Secunda i Tracji ten typ lamp jest datowany na VI–VII w. n.e., gdzie wykonywany był na podstawie wzorów pochodzących z importu.

W trakcie badań archeologicznych w Chersonesie Taurydzkim udało się odkryć fragment formy do produkcji dysku, lampy gruszkowatej z niewielkim wklęsłym dyskiem, bez dekoracji, z szerokimi płaskimi ramionami, odizolowanymi od dysku podwójnym żebrzem. Szerokie ramiona są dekorowane wizerunkiem orła – symbolu władzy cesarskiej – i ornamentem w formie trójkątów. Postać orła na chersoneszkiej lampie jest bardziej schematyczna niż na egzemplarzach dolnomezyjskich, jednakże przy w pełni zachowanej jego stylistyce. Tego typu lampy pojawiały się w IV w. i na początku V w. n.e. w północnej Afryce – i od razu zyskały dużą popularność głównie ze względu na chrześcijańską symbolikę. Imitacje tych lamp były szeroko rozpowszechnione w prowincjach: Dacji, Tracji i Mezji Secunda w V w. n.e.

Przeprowadzona analiza statystyczna wskazuje, że 53% fragmentów lamp odkrytych w kwartale 55 zabudowy miejskiej Chersonesu należy do typu Loeschcke VIII, charakteryzującego się okrągłym zbiornikiem na oliwę, niewielkim taśmowatym uchwytem i dekoracją reliefową na dysku. Lampy typu Kuzmanov XVIII z dużym okrągłym dyskiem i palnikiem, flankowanym wolutami stanowiły 16% ogólnej liczby znalezionych tam fragmentów. Te typy były popularne w Chersonesie Taurydzkim w I–III w. n.e. Produkowano je na miejscu lub w jednym z miast zachodniego Nadczarnomorza, z którymi Chersones utrzymywał ściśle kontakty handlowe. Kolejną grupę, stanowiącą 11% odkrytych fragmentów, tworzą gruszkowate lampy typu Kuzmanov XXXVIII z dyskiem dekorowanym plastyczną, wczesnobizantyjską symboliką chrześcijańską, produkowane na

terenach zachodniego Nadcarnomorza. Pozostałe cztery typy lamp, datowane na okres od III w. p.n.e. do IV w. n.e., reprezentowane są przez pojedyncze fragmenty i stanowią ogółem 20% odkrytych tego rodzaju materiałów archeologicznych.

W warsztatach chersoneskich wytwarzano 45% wszystkich lamp znalezionych w kwartale 55 Chersonesu Taurydzkiego. 40% stanowią lampy z miast zachodniego Nadcarnomorza, natomiast wyroby małoazjatyckie i bosforskie to odpowiednio 10% i 5% całości. Pod względem chronologicznym egzemplarze lamp importowanych odnoszą się głównie do okresu hellenistycznego i wczesnorzymskiego.

Tłumaczył Andrzej B. Biernacki

Adresy autorów:

dr Elena Ju. Klenina
GBUK, Nacjonalnyj Zapovednik «Chersones Tavričeskij»
ul. Drevnaja1, Krym 299045, Sevastopol,
Wydział Historyczny UAM, Instytut Historii,
ul. Umultowska 89D, PL61-614 Poznań,
e-mail: olekle@amu.edu.pl

dr Andrzej B. Biernacki
Wydział Historyczny UAM, Instytut Historii,
ul. Umultowska 89D, PL61-614 Poznań,
e-mail: biernack@amu.edu.pl

W kwestii pochodzenia ceramiki wykonanej na kole garncarskim w kulturze przeworskiej

HALINA DOBRZAŃSKA (Kraków)

Poglądy na genezę ceramiki wykonanej na kole w kulturze przeworskiej mają już swoją historię w literaturze archeologicznej. Ceramikę tę charakteryzuje duża różnorodność morfologiczna i technologiczna. Dotyczy ona również konstrukcji pieców, a także form organizacyjnych jej wytwórczości. Za tymi cechami kryje się złożona problematyka pochodzenia tej ceramiki. Niniejszy artykuł poświęcony jest wybranym zagadnieniom związanym z produkcją naczyń na kole na ziemiach Polski.

Na terenie środkowoeuropejskiego Barbaricum można wyróżnić strefę z pracowniami garncarskimi, która rozciąga się od przedpola Dacji w północno-zachodniej Rumunii przez północno-wschodnie Węgry i przyległą, zachodnią część Ukrainy zakarpackiej, przez wschodnią Słowację, do terytoriów kultury przeworskiej nad górną Wisłą – i dalej w rejon dorzecza Warty, do środkowej Polski (Dobrzańska 2008, s. 198). W północnej części tej strefy, na stanowiskach kultury przeworskiej, na których produkowano ceramikę wykonaną na kole, odnotowano duże podobieństwo jej technologii i morfologii do materiałów pochodzących z górnego dorzecza Cisy. Tę obserwację można odnieść także do niektórych naczyń lepionych ręcznie (por. Dobrzańska 1990, s. 29 i n.).

Z kolei materiały kultury przeworskiej odkryto na stanowiskach produkcyjnych w południowej części wyróżnionej strefy, np. w Błażicach, na wschodniej Słowacji (Jurečko 1982) czy też w Lazuri i Medieşul Aurit, w północno-zachodniej Rumunii (Stanciu 1995).

Nowe odkrycia i opracowania ujawniły źródła archeologiczne, które mogą wskazywać na koegzystencję ludności kultury przeworskiej i tzw. wolnych Daków w północno-zachodniej Rumunii. Odnotowano współwystępowanie w zespołach z osad ceramiki lepionej obu tych kultur, którym towarzyszą wykonane na kole naczynia szare szorstkie i gładkie oraz importy rzymskie. Zespoły osadowe z materiałami kultury przeworskiej można datować na okres od II w. do drugiej połowy III w. (Gindele 2000–2004, s. 75, 79). Wolni Dakowie współegzystujący z ludnością kultury przeworskiej w pobliżu rzymskiego *limesu* ulegali silnym wpływom kultury prowincjonalnorzymskiej. Przypuszczalnie w tych warunkach doszło do rozwoju wykonywanej przez Daków, od czasów przedrzymskich, ceramiki szarej, gładkiej, zdobionej motywami wyświecanymi oraz do adaptacji technologii naczyń szorstkich, typowych dla kultury rzymskiej. Podobnie jak ceramikę gładką wypalano je w warunkach redukcyjnych. W pracowniach garncarskich w rejonie Krakowa analogiczne naczynia wytwarzano już na początku III w. (Dobrzańska 1990 s. 107; 2000, s. 47; 2008, s. 188).

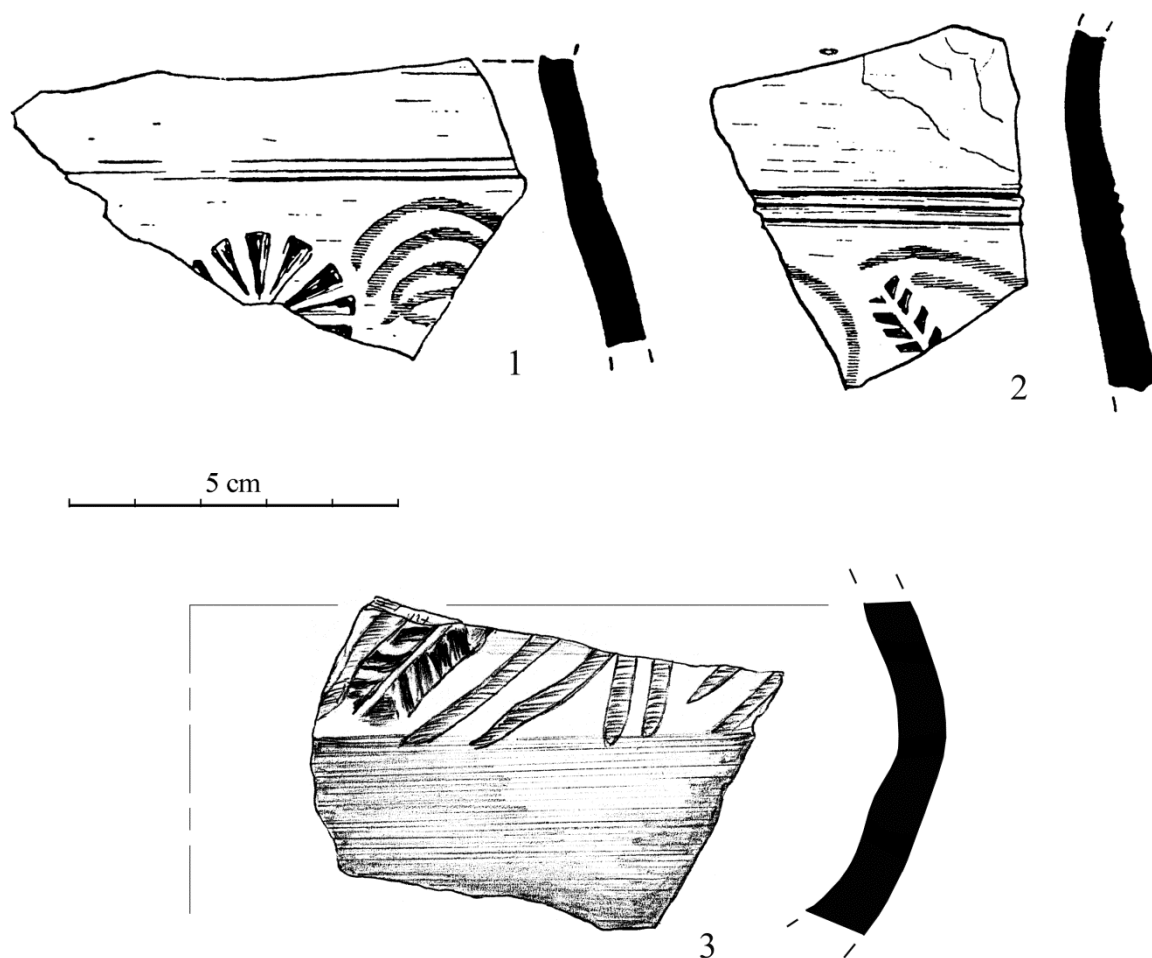
Na prawdopodobieństwo przejścia przez ludność kultury przeworskiej technologii ceramiki szarej, wykonanej na kole, ze środowiska dackiego, z obszarów północno-zachodniej Rumunii, zwrócił uwagę Kazimierz Godłowski (1976, s. 25). W wyniku dalszych badań prowadzonych przez autorkę niniejszego artykułu podkreślono duże znaczenie ceramiki szorstkiej w poznaniu omawianego zjawiska oraz to, że garncarstwo posługujące się kołem na obszarze kultury przeworskiej pojawiło się w formie rozwiniętej. Stwierdzono wówczas, że „o ile ceramika gładka odzwierciedla tradycje celtyckie i dackie, sięgające korzeniami do szarej ceramiki miast greckich, produkowanej

zwłaszcza w strefie pontyjskiej, o tyle ceramika szorstka jest efektem oddziaływań kultury prowincjonalnorzymskiej” (Dobrzańska 1982, s. 93; 2008, s. 198).

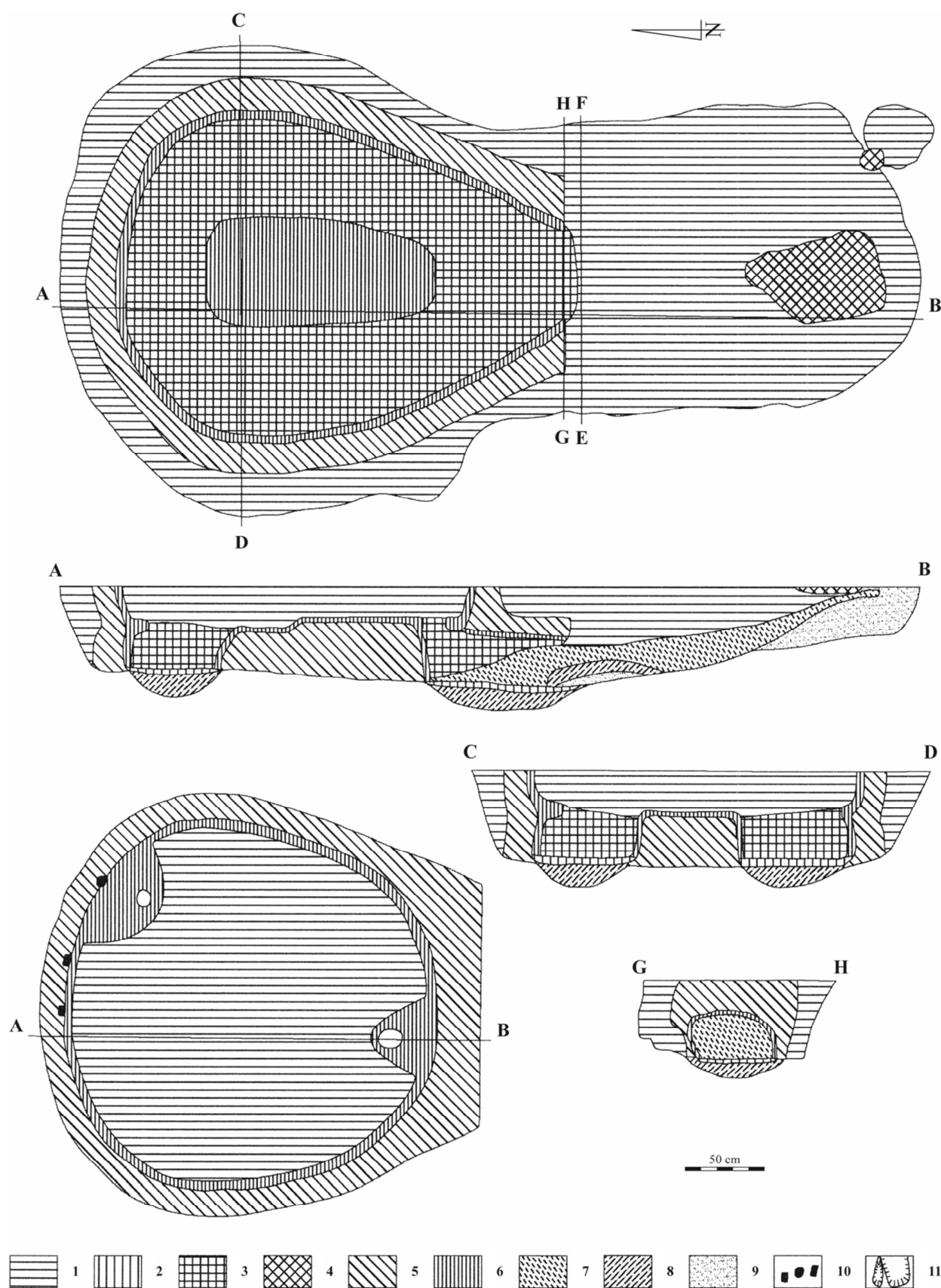
Należy zwrócić uwagę na złożoność sytuacji kulturowej, w jakiej powstawało garncarstwo posługujące się kołem na omawianym tu obszarze, kształtowane zarówno przez tradycje dackie, jak i przez oddziaływania kultury rzymskiej. Wprawdzie nie ma wątpliwości, że technika wykonywania na kole naczyń gładkich, wraz z ich ornamentyką i sposobem opracowywania powierzchni, zbliżona jest do ceramiki dackiej z okresu przedrzymskiego, ale spośród form naczyń tylko nieliczne nawiązują do tego okresu. Należy podkreślić, że w północno-zachodniej Rumunii w II w. powstał nowy zespół kulturowy, który tworzyli tzw. wolni Dakowie oraz przybyła z północy ludność kultury przeworskiej. Zespół ten ulegał procesowi romanizacji z pobliskiej prowincji Dacji (Dobrzańska 2008, s. 198–199).

Obecność ludności kultury przeworskiej w tym rejonie mogła mieć związek z powstaniem prowincji Dacji i budową jej ważnego ośrodka w Porolissum. Przypuszczalnie ludność ta, wspólnie z Dakami, tworzyła zaplecze gospodarcze dla rozwijającej się prowincji (Dobrzańska 2013). Należy podkreślić, że obecność ludności kultury przeworskiej w pobliżu prowincji Dacji nie musiała mieć bezpośredniego związku z wydarzeniami wojen narkomańskich, z którymi powszechnie jest łączona.

Zarówno podobieństwo form naczyń, jak i ich grup technologicznych wskazuje na prawdopodobieństwo przejścia omawianego tu garncarstwa przez ludność kultury przeworskiej z północno-zachodniej Rumunii. Nastąpiło to na obszarze zachodniej Małopolski i częściowo środkowej Polski. Zwłaszcza w dolinie Wisły, na wschód od Krakowa, gdzie omawiane garncarstwo datowane jest na początek III w. lub nawet na schyłek II w. – i gdzie pojawiło się ono już w formie rozwiniętej. Oprócz naczyń gładkich produkowano naczynia szorstkie, które dominowały, oraz naczynia zasobowe.



Ryc. 1. Igołomia, stan. 1, woj. małopolskie. Ceramika zdobiona stempelkiem i ornamentem wyświecanym: 1, 2 – materiały luźne z osady, 3 – obiekt 10/11 (z badań K. Tuni)



Ryc. 2. Lisowice, pow. Legnica. Piec garncarski 1

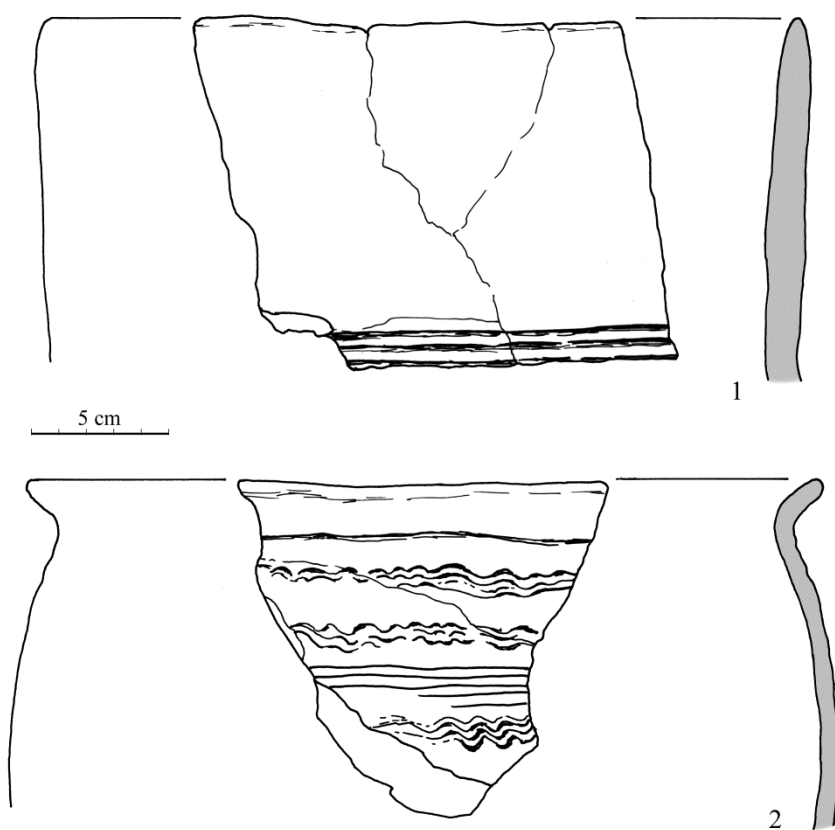
1 - brunatna próchnica z piaskiem, 2 - ciemnobrunatna piaszczysta próchnica przemieszana z polepą, 3 - rumosz wypalanej gliny barwy brunatno-czerwonej, 4 - piaszczysta próchnica przemieszana z rozdrobnionym węglem drzewnym, 5 - surowa glina barwy szaro-żółtej, 6 - glina przepalona barwy ciemnoczerwonej, 7 - piasek przemieszany z kawałkami węgla drzewnego, 8 - przepalony piasek całkowity, 9 - piasek brunatny, 10 - zwęglone pręty konstrukcji kopuły, 11 - kamienie

Na obszarze północno-zachodniej Rumunii lepiona ręcznie ceramika kultury przeworskiej współwystępuje w zespołach z ceramiką szarą, dekorowaną stempelkiem „typ Porolissum”, grupy I i II wyróżnione przez Roberta Gindele (2000–2004, s. 75, 79). Należy jednak podkreślić, że w pracowniach kultury przeworskiej w dorzeczu górnej Wisły niezwykle rzadki motyw stempelka, w formie gałązki czy rozetki, nawiązujący do dekoracji naczyń z Porolissum, pojawia się obok ornamentu wyświecanego (Dobrzańska 1990, s. 52) (ryc. 1).

Inny charakter miała produkcja ceramiki na Śląsku, w dorzeczu Odry, która różni się od wytwórczości z Małopolski i środkowej Polski zarówno pod względem odmienności produkowanych form naczyń, jak i konstrukcji pieców oraz form organizacyjnych garncarstwa, na co wskazywał już Stanisław Pazda (1976, s. 198; 2008; 2010).

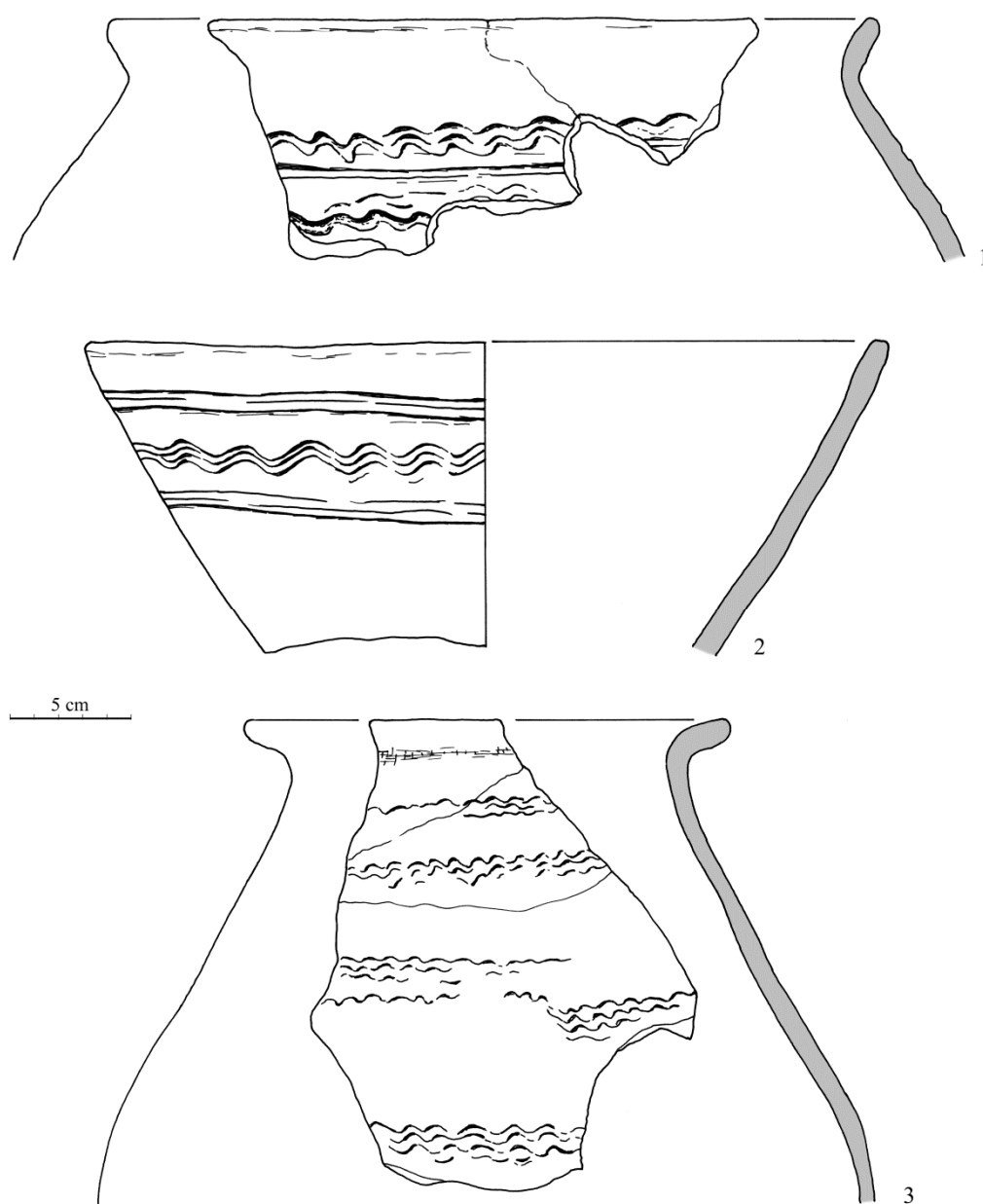
W literaturze archeologicznej często dyskutowana jest problematyka naczyń szorstkich o cechach nawiązujących do ceramiki schyłku kultury prowincjonalnorzymskiej, której pierwszych odkryć dokonano na Śląsku. Chodzi tu o tak zwaną grupę Boegeo i ceramikę „pseudośredniowieczną”, określoną przez Bolko von Richthofena. Stanisław Pazda wyróżnił ją jako grupę III (2010, tam literatura). Tadeusz Makiewicz nazwał ją ceramiką późnoantyczną (2005 a; 2005b, s. 26, tam literatura). W pracach wymienionych autorów można znaleźć również poglądy innych badaczy, także na temat chronologii tej ceramiki, omawianej często w kontekście schyłkowej fazy kultury przeworskiej. W kwestii jej obecności na Śląsku wypowiadali się także Grzegorz Domański (2005) oraz Marcin Bohr (2008).

Do niezwykle odkryć potwierdzających dużą różnorodność w obrębie wytwórczości ceramiki wykonanej na kole garncarskim na obszarze Śląska należą dwa piece garncarskie, 1 i 2, odkryte w Lisowicach, gm. Legnica (Pazda 2008; 2010, tam literatura). Pod względem konstrukcji i wielkości wyróżniają się one na tle form pieców popularnych w środkowo- i wschodnioeuropejskim Barbaricum. W obu przypadkach gliniana podpora rusztu w rzucie poziomym miała formę nieregularnie owalną (ryc. 2), a duża średnica rusztu, ok. 2, 2 m w przypadku obiektu 1, daje mu pozycję jednego z największych pieców na obszarze Europy barbarzyńskiej.



Ryc. 3. Lisowice, woj. dolnośląskie. Ceramika z pieców garncarskich, grupa III (wg S. Pazdy 2008)

Odpady produkcyjne, pochodzące z wymienionych wyżej obiektów, to przede wszystkim ceramika wykonana na kole garncarskim (Pazda 2008, ryc. 4–11; 2010, ryc. 6–7), głównie szorstka, charakteryzująca się bardzo dobrym wypałem w dominującej atmosferze utleniającej (barwa żółtawa i pomarańczowa z odcieniem szarym). W zdobnictwie przeważa ornament linii falistych i prostych, wykonanych grzebieniem, rzadziej stosowano radełko lub stempelek. Dominują formy garnkowate (ryc. 3:2; 4:1), odkryto także naczynia typu *Kraussengefäß*. Są też fragmenty mis (ryc. 4:2) i naczynia flaszkowatego (ryc. 4:3). Ogólnie wytwarzane tam naczynia charakteryzują się dużymi rozmiarami. Do wyjątkowych odkryć należą podstawki do naczyń (ryc. 3:1), wykonane z masy garncarskiej podobnej do tej, której użyto do produkcji naczyń szorstkich. Mają formę „rurowatych naczyń bez den” o jednym brzegu zaokrąglonym, drugim płasko ściętym. Według opinii S. Pazdy służyły one do suszenia i wypalania ceramiki (2010, s. 64, ryc. 6:7; 7:1). Zarejestrowano także nieliczne fragmenty naczyń gładkich, głównie szarych, zdobionych ornamentem wyświecanym (*ibidem*, ryc. 6:8–11, 7:30–32), oraz ułamków ceramiki lepionej ręcznie.



Ryc. 4. Lisowice, woj. dolnośląskie. Ceramika z pieców garncarskich, grupa III (wg S. Pazdy 2008)

Stanisław Pazda zwraca uwagę na enigmatyczny charakter osadnictwa, które można wiązać z piecami z Lisowic. Autor skłania się do datowania tych obiektów na wczesną fazę okresu wędrówek ludów, na co wskazuje obecność pionowego kanelowania ścianki naczynia gładkiego i zwielokrotnionej „drobnej” linii falistej zdobiącej naczynia szorstkie (2010, s. 64).

Jak wspomniano wyżej, naczynia szorstkie z Lisowic zostały zaliczone do grupy III, wyróżnionej przez S. Pazdę, która w swej stylistyce nawiązuje do „późnego antyku” (2008, s. 284). Autor ten podkreśla jednak: „Jak dotąd nie udało się powiązać zespołu lisowickiego z jakimś określonym środowiskiem kulturowym w strefie prowincjonalnej lub postprowincjonalnej” (2010, s. 65).

W odniesieniu do powyższych uwag warto podjąć próbę wyjaśnienia pochodzenia tego interesującego zespołu ceramiki. Ważne informacje uzyskano w wyniku analizy konstrukcji pieca. Piec garncarski z podporą rusztu, w formie wolno stojącej ścianki (nazywanej także słupem), o planie zbliżonym do owalu, ma analogie w antycznym centrum produkcji ceramiki w Olbii nad Morzem Czarnym, gdzie datowany jest ogólnie na pierwsze wieki naszej ery (Kozub 1966, s. 23, tab. 1:5). Ta forma pieca znana jest także z sześciu stanowisk na terenie kultury czernichowskiej na Ukrainie (Bobrinskij 1991, rys. 77:5a-6, rys. 80:v), które można datować ogólnie na IV w. Obiekt z tak skonstruowaną podporą rusztu pochodzi z osady w Ksizevo 19, położonej w dorzeczu górnego Donu (Zemcov 2004, s. 67-68, rys. 117:2). Datowana jest ona na okres huński przypadający na koniec IV i V w. Wypalana w nim ceramika to naczynia szare, szorstkie i gładkie, wykonane na kole, wyróżniające się dobrym poziomem technologicznym (garnki, dzbanki). Wśród naczyń szorstkich zwracają uwagę formy dużych rozmiarów. Według Andreja Oblomskiego zarówno konstrukcja pieca, jego znaczne rozmiary (średnica u podstawy ponad 2 m) odróżniające go od obiektów kultury czernichowskiej, jak i związany z nim asortyment naczyń (faktura i ornamentyka) mają źródło w późnoantycznym garncarstwie pontyjskim. Osadnictwo dorzecza górnego Donu interpretowane jest jako pozostałość władztwa Hunów, którzy przetrwali na tym obszarze po rozgromieniu ich siedzib na zachodzie (Oblomski 2014, s. 300-306).

Istotną cechą wytwórczości garncarskiej w Lisowicach jest obecność wymienionych wyżej podstawek ceramicznych. Różne ich formy znane są w kręgu kultury greckiej, w centrach północnopontyjskich już od V w. p.n.e., gdzie stosowane były przy produkcji amfor (Baumann 1997, s. 52, tam literatura). Z tego samego obszaru pochodzą podstawki związane z wytwarzaniem amfor, ale datowane na czasy rzymskie. Odkryto je między innymi w Olbii, w piecu 9, który mógł funkcjonować między końcem I a początkiem III w. n.e. (Kozub 1966, s. 11, 23, tabl. 27:1, 2), a także z Gorgippii, gdzie znalezione zostały w piecu 2, datowanym na II do początku III w. n.e. (Cvetajeva 1966, s. 21, tabl. 27: 5). Cylindryczne podstawki zdobione grupami poziomych rytych linii pochodzą z centrum produkcji w Chersoniezie, funkcjonującym od okresu hellenistycznego do rzymskiego (Borisova 1966, tabl. 27:3-4). Niestety nie mają one dokładnej chronologii. W zachodniej części basenu Morza Czarnego obecność podstawek zauważono w pracowniach prowincjonalnorzymskich o charakterze wiejskim, na stanowisku Valea Morilor, położonym na południowy zachód od miejscowości Telița, powiat Tulcea, w pobliżu delty Dunaju, które datowane są na IV w. (Baumann 1997, s. 51-52, tabl. XIV). Narzędzia garncarskie – a można do nich zaliczyć podstawki – używane były najczęściej w pracowniach, w których produkowano naczynia o wąskich wylewach czy też niestabilnych dnach, bez płaskich powierzchni. Służyły niekiedy do formowania naczyń na kole, ale przede wszystkim używano ich w fazie suszenia i wypalania ceramiki.

Zarówno forma pieca garncarskiego, jak i obecność podstawek jak dotąd nie były znane w środowisku ludności kultury przeworskiej. Najbliższe analogie znajdujemy w garncarstwie antycznym o silnych tradycjach hellenistycznych, które rozwijało się w basenie Morza Czarnego.

Próbując odpowiedzieć na pytanie, skąd pochodził garncarz (garncarze?) produkujący ceramikę w Lisowicach, należy wziąć pod uwagę właśnie obszar pontyjski.

Z tego samego kręgu kulturowego wywodził się wytwórca ceramiki pracujący dla środowiska z silnymi komponentami huńskimi, na osadzie w Ksizevo 19, nad górnym Donem. Jak już wspomniano, w obu wymienionych pracowniach wytwarzano naczynia o dużej pojemności. Wykonana na kole ceramika dużych rozmiarów charakterystyczna jest dla Hunów z obszaru Syberii. Przytoczone wyżej dane mogą być podstawą sformułowania hipotezy, że pracownie w Lisowicach wytwarzały naczynia na potrzeby środowiska Hunów, co mogło mieć miejsce w pierwszej poło-

wie V w. Ich obecność na obszarze Dolnego Śląska dokumentuje zespół zabytków huńskich z Jędrzychowic, który miał charakter ofiarny (Kaczanowski, Rodzińska 2012, s. 325, tam literatura). Stanowisko w Lisowicach położone jest ok. 60 km na północny zachód od Jędrzychowic.

BIBLIOGRAFIA

BAUMANN V.H.

1997 La céramique utilitaire du IV^e siècle fabriquée par l'*officina Romana* de Valea Morilor (Telița departament de Tulcea), [w:] D. Benea (red.), *Études sur la céramique romaine et daco-romaine de la Dacie et de la Mésie Inférieure*, Bibliotheca Historica et Archaeologica Universitatis Timisiensis, t. I, s. 31–53.

BOBRINSKIJ A.A.

1991 *Гончарные мастерские и горны Восточной Европы (по материалам II–V в.н.е.)*, Moskva.

BOHR M.

2008 Zur sogenannten keramischen Gruppe von Boege, [w:] A. Błażejowski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum*, Wrocław, s. 287–292.

BORISOVA V.V.

1966 Chersones, [w:] *Керамическое производство и античные керамические строительные материалы*, Archeologia SSSR, G1-20, Moskva, s. 13–17, 25–29.

CVETAJEVA G.A.

1966 Bospor, [w:] *Керамическое производство и античные керамические строительные материалы*, Archeologia SSSR, G1-20, Moskva, s. 17–21, 29–34.

DOBRZAŃSKA H.

1982 Ceramika toczona jako wyraz zmian zachodzących w kulturze przeworskiej we wczesnej fazie późnego okresu rzymskiego, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Znaczenie wojen narkomańskich dla państwa rzymskiego i północnego Barbaricum*, Scripta Archaeologica, t. 2, Warszawa, s. 90–98.

1990 Osada z późnego okresu rzymskiego w Igołomi, woj. krakowskie, cz. II, Kraków.

2000 Ośrodek produkcji ceramiki „siwej” z okresu rzymskiego w Zofipolu, [w:] J. Rydzewski (red.), *150 lat Muzeum Krakowie*, Kraków, Muzeum Archeologiczne, s. 37–68.

2008 Zagadnienie dużych ośrodków produkcji ceramiki szarej w środkowoeuropejskim Barbaricum: przypadek Zofipola k. Krakowa, [w:] A. Błażejowski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum*, Wrocław, s. 175–203.

2013 *Les ateliers de potiers de la période romaine en Pologne – projet «La vallée de la Vistule»*, [w:] B.Sz. Szmoniewski (red.), *Archéologie. Numéro spécial des Annales de l'Académie Polonaise des Sciences, Centre Scientifique à Paris*, t. 8, Varsovie-Paris, Centre Scientifique de l'Académie Polonaise des Sciences à Paris, s. 79–116.

DOMAŃSKI G.

2005 Ceramika z okresu wędrówek ludów na Śląsku, [w:] P. Kaczanowski, M. Parczewski, *Archeologia o początkach Słowian*, Kraków, s. 253–256.

GINDELE R.

2000–2004 Probleme privind ceramica dacică și germanică din așezările din nord-vestul României, Satu Mare, *Studii și comunicări – Seria Arheologie*, t. 17–21(1), s. 71–88.

GODŁOWSKI K.

1976 Strefy kulturowe w okresie rzymskim w Europie Środkowej, [w:] K. Godłowski, R. Madyda-Legutko (red.), *Kultury archeologiczne i strefy kulturowe w Europie Środkowej w okresie wpływów rzymskich*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Archeologiczne, t. 22, Kraków, s. 13–32.

JUREČKO P.

1982 Významné centrum hrnčiarkej výroby z doby rímskej na východnom Slovensku, *Nové obzory*, t. 24, *Archeológia*, s. 113–139.

KACZANOWSKI P., RODZIŃSKA-NOWAK J.

2012 Hunowie na ziemiach polskich. Próba podsumowania problematyki, [w:] W. Blajer (red.), *Peregrinationes archaeologicae in Asia et Europa Joanni Chochorowski dedicate*, Kraków, s. 323–330.

KOZUB JU.I.

1966 Ol'vija, [w:] *Керамическое производство и античные керамические строительные материалы*, Archeologia SSSR, G1-20, Moskva, s. 11–13, 22–25.

MAKIEWICZ T.

2005a O tak zwanej ceramice pseudośredniowiecznej w Polsce, *Archaeologia Historica Polona*, t. 15/2, s. 169–186.

2005b W sprawie aktualnego stanu badań nad problemem kontynuacji kulturowej pomiędzy starożytnością a wczesnym średniowieczem w Polsce. Punkt widzenia autochtonisty, *Slavia Antiqua*, t. XLVI, s. 9–38.

PAZDA S.

1976 Badania nad problematyką pracowni garncarskich z IV–V w. na Dolnym Śląsku, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 253. *Studia Archeologiczne*, t. 7, Wrocław, s. 165–203.

2008 Niektóre problemy w badaniach nad późnostarożytnym garncarstwem warsztatowym na Śląsku, [w:] A. Błażejewski (red.), *Ceramika warsztatowa w środkowoeuropejskim Barbaricum*, Wrocław, s. 267–286.

2010 Zróżnicowanie technologiczne i formalno-stylistyczne wytworów śląskich pracowni garncarskich kultury przeworskiej, [w:] H. Machajewski, B. Jurkiewicz (red.), *Ceramika rzemieślnicza jako źródło do badań nad zróżnicowaniem garncarstwa kultury przeworskiej*, Pułtusk, s. 49–70.

OBLOMSKI A.A.

2015 Ètnokul'turnye i social'nye komponenty naselenija Ostroj Luki Dona v gunnskoe vremja (vmesto zaključenija), *Ranneslavjanskij Mir*, t. 16, Moskva, s. 298–308.

STANCIU I.

1995 Contribuții la cunoașterea epocii romane în bazinul mijlociu i interior al râului Someș, *Ephemeris Napocensis*, t. 5, s. 139–226.

ZEMCOV G.L.

2004 Гончарный гон на поселении Ксизово-19, [w:] Ostra luka Dona v drevnosti. Zamjatskij archeologičeskij kompleks gunnskovo vremeni, *Ranneslavjanskij Mir*, t. 6, Moskva, s. 67–68.

QUESTION OF ORIGIN OF THE WHEEL-MADE POTTERY OF THE PRZEWORSK CULTURE

Summary

Wheel made pottery in the milieu of the Przeworsk culture is distinctive by its morphological and technological diversity, a range of types of pottery kilns, and of various forms of pottery production. In the background of that there is a complex question of the origin of pottery of that kind in the Przeworsk culture. The paper discusses some issues related to that problem.

In the 2nd century we found in northwestern Romania a new cultural identity, linked with Free Dacians and immigrants of the Przeworsk culture from the north, subjected to the Romanization process from the neighboring province of Dacia. The presence of the Przeworsk people might have been linked with the rise of this province and its important center – Porolissum. Together with Dacians they could support the economic basis of that part of the Empire.

On the ground of similarities in technological groups and in vessel forms it is possible to draw genetic links between the wheel-made pottery in northwestern Romania and pottery workshops in Lesser Poland, but also some of them in central Poland. Especially important was the area of the Vistula River valley to east of Cracow where production of that kind began in the early 3rd, or possible at the end of the 2nd century. It appeared there already in its advanced form and encompassed, apart from fine vessels, also coarse pottery (dominating) and storage vessels.

Among unusual finds confirming diversity of production of the wheel-made pottery on territories of Silesia there are two kilns (nos. 1 and 2) from Lisowice, Legnica commune. Detailed analyses of these objects indicate links with the Black Sea areas. It can be assumed that the Lisowice workshop produced pottery for Huns in the first half of the 5th century.

Translated by Jerzy Kopacz

Adres autorki:

dr Halina Dobrzańska

Centrum Archeologii Gór i Wyżyn, Instytut Archeologii i Etnologii PAN,

31-016 Kraków, ul. Sławkowska 16,

e-mail: halinadob@yahoo.pl

Ponowna refleksja nad przyczynami występowania niewielkiej ilości ludzkich szczątków kostnych w grobach kultury przeworskiej z młodszego i późnego okresu rzymskiego oraz z wczesnej fazy okresu wędrówek ludów

RENATA MADYDA-LEGUTKO (Kraków)

JUDYTA RODZIŃSKA-NOWAK (Kraków)

JOANNA ZAGÓRSKA-TELEGA (Kraków)

Wśród różnorodnych zainteresowań badawczych Profesora Tadeusza Makiewicza należy odnotować problematykę przemian zachodzących w obrzędowości pogrzebowej ludności kultury przeworskiej w młodszym i późnym okresie rzymskim oraz we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów. Asumpt do podjęcia wspomnianej problematyki dało niespodziewane odkrycie na osadzie tej kultury w Konarzewie, stan. 3, pow. poznański ziemski, woj. wielkopolskie, przepalonych ludzkich szczątków kostnych, które wraz z ułamkami ceramiki i innymi, drobnymi przedmiotami znajdowały się w wypełnisku studni, datowanej metodą dendrochronologiczną na IV w. po Chr. (Makiewicz *et al.* 2008). Podejmując próbę interpretacji tego znaleziska, Profesor T. Makiewicz zwrócił uwagę, iż w pochówkach ludności kultury przeworskiej, pochodzących z późnych faz jej istnienia, głównie jamowych, ale niekiedy także popielnicowych, bardzo często odkrywana jest niewielka ilość przepalonych kości, stanowiąca jedynie nieznaczną część wagi kompletnego, skremowanego szkieletu (Makiewicz 2008; 2009). Podobne obserwacje w odniesieniu do pochówków ludności kultury przeworskiej, datowanych na późne fazy jej rozwoju, zostały poczynione już wcześniej przez niektórych badaczy. Jako pierwszy zwrócił na to uwagę K. Tackenberg (1925), analizując stanowiska sepulkralne, określane przez niego jako wandalskie, znane mu z terenu Dolnego Śląska. W ślad za nim kwestię tę poruszali polscy badacze aktywni już w okresie powojennym, m.in. J. Szydlowski w opracowaniu poświęconym zwyczajom pogrzebowym kultury przeworskiej na Górnym Śląsku (Szydlowski 1964; 1965) oraz K. Godłowski, który podjął pierwszą, i jak dotąd jedyną w polskiej literaturze archeologicznej, próbę syntezy przemian obrzędowości funeralnej ludności wspomnianej kultury na całym obszarze objętym jej zasięgiem, we wszystkich fazach jej istnienia (Godłowski 1981).

Obecność w grobach jedynie niewielkiej części ludzkich szczątków rodzi oczywiste pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Czy decydujący wpływ miały nań czynniki podepozycyjne, tafonomiczne, czy może składanie do grobu tylko części szczątków wiązało się z intencjonalnym działaniem podyktowanym wyobrażeniami eschatologicznymi, tj. z praktykowaniem przez społeczności kultury przeworskiej pewnych zachowań rytualnych? Należy także zadać kolejne pytanie: gdzie może znajdować się pozostała, tzn. brakująca część przepalonych kości?

Wyniki badań eksperymentalnych wskazują, że masa spopielonego szkieletu mężczyzny wynosi ok. 2000–3500 g, a szkieletu kobiety ok. 1800–2500 g (por. Piontek 1976; 2002; Makiewicz 2008, s. 290, 291; 2009, s. 186, tam dalsza literatura), podczas gdy w grobach ludności kultury przeworskiej

w młodszy i późny okresie rzymskim i we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów znajduje się zwykle kilkadziesiąt lub kilkanaście, a niekiedy nawet zaledwie kilka gramów kości (Szydłowski 1964; Godłowski 1981; Zagórska-Telega 2009; 2013). Warto w tym miejscu nadmienić, że rezultaty wspomnianych eksperymentów dowiodły ponadto, że wybieranie z pogorzeliska nawet bardzo drobnych fragmentów kostnych nie nastręcza trudności (Piontek 1976, s. 261; 2002, s. 97), nie należy zatem nimi tłumaczyć odkrywania w grobach niewielkiej ilości ludzkich szczątków.

Niektórzy badacze wypowiadający się na ten temat skłonni są przypuszczać, że na ilość kości znajdujących się w grobie ciałopalnym, zarówno popielnicowym, jak i jamowym, w istotnym stopniu wpływają różnorodne czynniki podepozycyjne, głównie o charakterze naturalnym (por. Piontek 2002; Iwanek *et al.* 2007), natomiast zdaniem innych autorów opisywaną sytuację powoduje zbyt silne przepalenie ludzkich szczątków w trakcie procesu kremacji, rzutujące negatywnie na możliwości ich zachowania i późniejszej identyfikacji w trakcie badań wykopaliskowych (Niewęgłowski 1981, s. 123–124; Błażejowski 1998, s. 174).

Inni badacze upatrywali przyczyn omawianego zjawiska w specyfice praktyk rytualnych ludności kultury przeworskiej. Uważali oni, że bardzo dokładne wybieranie wszystkich przepalonych szczątków zmarłego z pogorzeliska, by następnie złożyć je w grobie, nie było konieczne ze względów religijnych. Uwaga ta zdaje się dotyczyć szczególnie obiektów datowanych na młodszy i późny okres rzymski oraz wczesną fazę okresu wędrówek ludów (Tackenberg 1925; Szydłowski 1963, s. 40; Godłowski 1981). Wysuwano przypuszczenie, że dla ludności kultury przeworskiej istotne mogło być wówczas zebranie tylko części kości i symboliczne złożenie ich w grobie według zasady *pars pro toto* (Szydłowski 1974, s. 74)¹. Ta sama zasada miała być stosowana także wobec elementów wyposażenia składanych wraz ze zmarłym w grobie (Szydłowski 1964, s. 57; Zoll-Adamikowa 1979, s. 249–250; Madyda-Legutko *et al.* 2005, s. 184). Należy sądzić, że przynajmniej część tych elementów ulegała całkowitemu zniszczeniu w trakcie procesu kremacji, jak dowodzą tego wyniki badań eksperymentalnych (Becker *et al.* 2003), natomiast drobne fragmenty przepalonych przedmiotów były pozostawiane w miejscu ciałopalenia. Fakt okazalszego wyposażania grobów popielnicowych należy prawdopodobnie tłumaczyć zastosowaniem staranniejszej formy pochówku, w którym istotne było dokładne wybranie ze stosu zarówno kości zmarłego, jak i elementów jego wyposażenia, a następnie skrupulatne złożenie ich do grobu. Z kolei w odniesieniu do grobów jamowych spotyka się pogląd, według którego część kości, jak również elementów wyposażenia, mogła być pozostawiona w miejscu ciałopalenia (Godłowski 1969, s. 135; Godłowski, Szadkowska 1972, s. 162).

W dotychczasowej literaturze pojawiały się już sugestie, że obrządek pogrzebowy w kulturze przeworskiej ewoluował w kierunku jedynie symbolicznego pochówku, zgodnie ze wspomnianą wyżej zasadą *pars pro toto*. Na tej samej zasadzie do grobu trafiała także tylko niewielka część wyposażenia (Godłowski 1981; Madyda-Legutko *et al.* 2005). Wskazywano, że sam akt ciałopalenia mógł stanowić kulminacyjny punkt ceremonii pogrzebowej, mający szczególne znaczenie w wyobrażeniach religijnych. W świetle tej koncepcji, w trakcie spalania zwłok dusza odrywała się od ciała zmarłego, ulatując w zaświaty, a forma pochówku nie miała już istotnego znaczenia dla jej dalszych losów (Niewęgłowski 1981, s. 124–125).

Wielokrotnie stawiano także, przytoczone również na wstępie, pytanie, gdzie trafiały pozostałe szczątki zmarłego oraz reszta wyposażenia grobowego (ostatnio na ten temat: Makiewicz 2008; 2009 – tam starsza literatura). Zdaniem J. Szydłowskiego i K. Godłowskiego pewna ilość przepalonych szczątków oraz fragmentów wyposażenia mogła być rozpraszana na powierzchni nekropoli w miejscu kremacji, co miało stanowić o specyfice tzw. cmentarzysk typu dobrodzieńskiego (Szydłowski 1964; 1977; Godłowski 1981).

Według innych badaczy należy wziąć pod uwagę prawdopodobieństwo przechowywania przez członków rodziny części szczątków zmarłego w domu, gubienie ich lub wsypywanie do wody (Niewęgłowski 1981, s. 126; Gorzkowska 2004, s. 130). W świetle najnowszych odkryć warto rozważyć zwłaszcza tę ostatnią ewentualność. Uwaga ta dotyczy znalezisk szczątków ludzkich na stanowi-

¹ W literaturze przedmiotu spotyka się również opinie, że obiekty zawierające niewielką ilość kości należy interpretować jako pochówki symboliczne lub cząstkowe, a niekiedy nawet jako przejaw specyficznych praktyk, np. kanibalizmu (Malinowski 1962, s. 108–110; 1969, s. 150; Gładkowska-Rzeczycka 1971, s. 65).

skach osadowych w Konarzewie (Makiewicz *et al.* 2008) oraz Modlniczce, pow. krakowski, woj. małopolskie (Byrska-Fudali, Przybyła 2010). W przypadku stanowiska w Konarzewie przepalone kości ludzkie znajdowały się, jak już wyżej wspomniano, w studni (obiekt 1535), w warstwie na głębokości 210–255 cm, gdzie stwierdzono także bardzo liczne, nieprzepalone fragmenty ceramiki, ok. 300 paciorków szklanych i ich fragmentów oraz ułamki grzebieni. Warstwa ta nie miała jednolitego charakteru, w jej obrębie znajdowały się bowiem liczne skupiska materiału zabytkowego. W trakcie eksploracji obiektu zaobserwowano, że zalegające we wspomnianej warstwie szczątki tworzyły rodzaj pakietów, co nasuwa przypuszczenie, że były one deponowane w pojemnikach wykonanych z surowców organicznych, dodatkowo obciążanych fragmentami ceramiki (Makiewicz *et al.* 2008, s. 304, 327–328).

Można przypuszczać, że ze zbliżoną sytuacją mamy do czynienia w przypadku stanowiska w Modlniczce. Na osadzie kultury przeworskiej odkryto tam obiekt, oznaczony numerem 2537, stanowiący nieregularne, jak się wydaje, naturalne zagłębienie o wymiarach 2050 × 1000 cm i głębokości 60 cm. Wypełnisko obiektu zawierało bardzo dużą ilość przepalonych fragmentów ceramiki, ok. 230 ułamków szkła, 12 paciorków kamiennych, pojedyncze zabytki innego rodzaju oraz aż 23 280 g przepalonych kości ludzkich. W świetle wyników przeprowadzonej analizy antropologicznej wspomniane szczątki pochodzą od co najmniej 55 osób, w tym 11 w wieku *infans* (Szczepanek 2010, s. 501). Na powierzchni obiektu odkryto rodzaj platformy o regularnym, czworokątnym zarysie i wymiarach 650 × 400 cm, zbudowanej z surowca organicznego, prawdopodobnie drewna (Byrska-Fudali, Przybyła 2010, s. 473–474). Wydaje się, iż obiekt 2537 miał charakter naturalnego, zabagnionego zbiornika. Autorzy opracowania przypuszczają, iż wypełnienie bagienka nastąpiło na skutek jednorazowego aktu. Ma na to wskazywać przede wszystkim dystrybucja materiału zabytkowegozonego w obrębie tego obiektu. Ponadto zaobserwowano, że zlokalizowane poniżej tego obiektu koryto starorzecza zawierało wyłącznie duże fragmenty nieprzepalonych naczyń, datowanych na młodszy okres rzymski, podczas gdy w wypełnisku obiektu 2537 znajdowały się bardzo drobne ułamki przepalanej ceramiki, datowanej na okres zawarty między fazą A2 młodszej grupy przedrzymskiej a młodszym okresem rzymskim. Autorzy opracowania wskazują na możliwość przechowywania przepalonych szczątków ludzkich w „domach zmarłych”, a następnie jednorazowego zdeponowania przechowywanych kości w bagienku, w momencie opuszczania osady (Byrska-Fudali, Przybyła 2010, s. 481–482, 487).

Istnienie obiektów opisanego wyżej typu zdaje się tłumaczyć brak części ciałopalenia w grobach ludności kultury przeworskiej z młodszej i późniejszej grupy rzymskiej oraz wczesnej fazy okresu wędrówek ludów. W obydwu wspomnianych przypadkach należy się liczyć także z symbolicznym „zamknięciem” obiektu, tj. z przykryciem bagienka drewnianym pomostem i zasypaniem studni ziemią (Byrska-Fudali, Przybyła 2010, s. 486–487).

Zarówno w przypadku studni z Konarzewa, jak i bagienka z Modlniczki mamy do czynienia z celowym umieszczeniem części ciałopalenia w środowisku wodnym². Wydaje się, że w obydwu tych przypadkach należy się liczyć z odkryciem „brakujących” w grobach kości, których nie pozostawiono jednak w miejscu ciałopalenia, lecz zebrano w trakcie czyszczenia ustrzyn, przed następną kremacją, a następnie zdeponowano w wodzie (por. Gorzkowska 2004, s. 130; Makiewicz 2009, s. 187). Niewykluczone, że kolejnym świadectwem praktykowania w okresie rzymskim, jednakże we wcześniejszym odcinku chronologicznym, zwyczaju umieszczania pozostałości ciałopalenia w wodzie może być odkrycie kości ludzkich w niewielkim oczku wodnym w sąsiedztwie cmentarzyska ludności kultury wielbarskiej w Odrach, pow. chojnicki, woj. pomorskie (Grabarczyk 1996, s. 126). Autor opracowania sugeruje, co prawda, ofiarny charakter tego znaleziska, ale wydaje się, iż można brać pod uwagę także wspomnianą wyżej ewentualność (por. także Mączyńska 2000; por. Makiewicz 2009, s. 203).

Przesłankę pozwalającą na wnioskowanie, że w podobny sposób traktowano część ciałopalenia również na cmentarzyskach prowincjonalnorzymskich, mogą stanowić rozległe jamy wypełnione szczątkami pokremacyjnymi, pozyskanymi w trakcie czyszczenia wyeksponowanego miejsca ciałopalenia

² Obiekt o podobnych charakterze miał zostać odkryty także podczas badań na stanowisku w Łękach-Majątku, pow. kutnowski (Byrska-Fudali, Przybyła 2010, s. 485).

palenia, odkryte na stanowisku Septfontaines-Déckt w Luksemburgu, zlokalizowane w niewielkiej odległości od ustryny, przy czym zarówno ustryna, jak i wspomniane jamy znajdowały się w pewnym oddaleniu od grobów (Polfer 1993; 1996, 2000).

Należy obecnie stwierdzić, że ponowna analiza różnorodnych form obiektów sepulkralnych odkrytych na nekropolach ludności kultury przeworskiej, położonych w dorzeczu Liswarty, dostarczyła argumentów na poparcie hipotez formułowanych wcześniej przez K. Tackenberg, J. Szydłowskiego i K. Godłowskiego, odnoszących się do przyczyn występowania niewielkiej ilości szczątków kostnych w pochówkach ludności tej kultury z młodszego i późnego okresu rzymskiego i z wczesnej fazy okresu wędrówek ludów (Tackenberg 1925, s. 74; Szydłowski 1964, s. 39–41; 1977, s. 76; Godłowski 1969, s. 135). Wyniki wspomnianej analizy zdają się bowiem jednoznacznie przemawiać za stwierdzeniem, że większość przepalonych szczątków ludzkich wraz z wyposażeniem grobowym mogła być pozostawiona w miejscu ciałałopalnia, a obserwowane na cmentarzyskach kompleksy współwystępujących ze sobą obiektów kremacyjnych: rowkowych, warstwowych oraz warstw ciałałopalnia, są jedynie świadectwem takiego „porzucania” niezbranych (w celu złożenia do grobu) szczątków pokremacyjnych (por. Madyda-Legutko *et al.* 2002; Zagórska-Telega 2009; 2013). Na poparcie tego stwierdzenia można podać przykład obiektów rowkowych oznaczonych numerami 24 i 30 z cmentarzyska w Żabieńcu (obecnie Częstochowa), woj. śląskie. W obiekcie 30 łącznie zarejestrowano aż 8472,5 g kości, przy czym analiza antropologiczna wykazała obecność szczątków co najmniej dziewięciu dorosłych, dwójki dzieci w wieku *infans II* oraz jednego dziecka w wieku *infans I*. Natomiast w obiekcie 24 znaleziono 2505 g kości, wśród których zidentyfikowano szczątki co najmniej siedmiu osób dorosłych oraz dziecka w wieku *infans I* (Zagórska-Telega 2013).

Należy sądzić, że tego rodzaju obiekty, wielokrotnie użytkowane jako place kremacyjne, nie mogły być jednocześnie traktowane jako miejsce pochówku. W pewnym stopniu potwierdzeniem tej tezy mogą być wzmianki zawarte w rzymskich źródłach pisanych, odnoszące się do sposobu postrzegania miejsc ciałałopalnia przez społeczności starożytne (Cicero II-58).

ŹRÓDŁO

M. TULLIUS CICERO (CICERON), *O prawach*, księga II, [w:] *O państwie, o prawach*, przeł. I. Żółtowska, Kęty 2013.

BIBLIOGRAFIA

- BECKER M., BREUER H., SCHAFBERG R.
2003 Diagnostik an Brandgräber der römischen Kaiserzeit, *Jahresschrift für Mitteldeutsche Vorgeschichte*, 86, s. 133–165.
- BŁAŻEJEWSKI A.
1998 *Obrządek pogrzebowy kultury przeworskiej na Śląsku*, Wrocław.
- BYRSKA-FUDALI M., PRZYBYŁA M.M.
2010 Depozyt bagieny przepalonych szczątków ludzkich ze stanowiska 2 w Modlniczce, pow. krakowski, *Sprawozdania Archeologiczne*, LXII, s. 439–489.
- GŁADYKOWSKA-RZECZYCKA J.
1971 Historia, rozwój i wyniki badań materiałów kostnych z cmentarzysk ciałałopalnych ze szczególnym uwzględnieniem Polski, *Pomorania Antiqua*, 4, s. 21–66.
- GODŁOWSKI K.
1969 *Kultura Przeworska na Górnym Śląsku*, Katowice–Kraków.
- 1981 *Kultura przeworska. Formy i wyposażenie grobów*, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria ziem polskich V*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 106–120.
- GODŁOWSKI K., SZADKOWSKA L.
1972 Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Tarnowie, powiat Opole, *Opolski Rocznik Muzealny*, 5, s. 5–246.
- GORZKOWSKA M.
2004 Paleniska odkryte na stanowisku nr 34 w Wólce Domaniowskiej koło Radomia. Próba określenia funkcji, [w:] M. Ołędzki, J. Skowron (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 1, Łódź, s. 123–146.
- GRABARCZYK T.
1996 Der Opferplatz auf dem Gräberfeld in Odry, *Studia Gothica*, 1, Lublin, s. 123–127.

IWANIEK B., PIONTEK J., CZERNIAK L., MACHAJEWSKI H.

- 2007 Analiza zawartości popielnic z grobów ciałopalnych z okresu rzymskiego na przykładzie cmentarzyska z Wyszkowa-Zakrzęcia, woj. mazowieckie, [w:] M. Fudziński, H. Paner (red.), *Nowe materiały i interpretacje. Stan dyskusji na temat kultury wielbarskiej*, Gdańsk, s. 619–625.

MADYDA-LEGUTKO R., RODZIŃSKA-NOWAK J., ZAGÓRSKA-TELEGA J.

- 2002 Pozostałości miejsc kremacji z cmentarzyska kultury przeworskiej w Opatowie, stan. 1, woj. śląskie, [w:] J. Andrzejowski, R. Prochowicz, A. Żórawska (red.), *VARIA BARBARICA. Zenoni Woźniak ab amicis dicata*, Monumenta Archaeologica Barbarica, Series Gemina I, Warszawa–Lublin, s. 333–352.

- 2005 Uwagi na temat reguł wyposażania zmarłych w kulturze przeworskiej w okresie rzymskim, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Do, ut des – dar, pochówek, tradycja*, Funeralia Lednickie. Spotkanie 7, Poznań, s. 181–188.

MAKIEWICZ T.

- 2008 Ile kości w grobach? Intrygujący i niezauważony aspekt ciałopalnego obrządku pogrzebowego w kulturze przeworskiej, [w:] A. Błaziejewski (red.), *Labor et patientia. Studia archaeologica Stanisłao Pazda dedicata*, Wrocław, s. 289–300.

- 2009 O sposobach traktowania szczątków kostnych w ciałopalnym obrządku pogrzebowym ludności kultury przeworskiej, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 15, s. 185–208.

MAKIEWICZ T., KACZOR W., KRĄPIEC M., MAKOWIECKI D., MIŁOSZ E., POLCYN M.

- 2008 Studnia – cmentarzysko z okresu wędrówek ludów w obrębie kompleksu osadniczego w Konarzewie (stan. 5), pow. Poznań Ziemiński. Nowy typ cmentarzyska kultury przeworskiej, [w:] J. Skowron, M. Olędzki (red.), *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 2, Łódź, s. 299–355.

MAĆZIŃSKA M.

- 2000 Badania bagiennego stanowiska ofiarne przy cmentarzysku kultury wielbarskiej w Babim Dole-Borczu, pow. Kartuzy, [w:] R. Małyda-Legutko, T. Bochnak (red.), *SUPERIORES BARBARI. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Godłowskiego*, Kraków, s. 271–286.

MALINOWSKI T.

- 1962 Obrządek pogrzebowy ludności kultury łużyckiej w Polsce, *Przegląd Archeologiczny*, XIV, s. 5–135.

- 1969 *Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

NIĘWĘGŁOWSKI A.

- 1981 *Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej na przełomie er (II w. p.n.e. – II w. n.e.)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

PIONTEK J.

- 1976 Proces kremacji i jego wpływ na morfologię kości w świetle wyników badań eksperymentalnych, *Archeologia Polski*, 21/2, s. 247–280.

- 2002 Wpływ procesu kremacji na morfologię kości szkieletu ludzkiego. Wyniki badań eksperymentalnych, [w:] J. Wrzesiński (red.), *Popiół i kość*, Funeralia Lednickie. Spotkanie 4, Sobótka–Wrocław, s. 95–108.

POLFER M.

- 1993 Der Verbrennungsplatz des gallorömischen Gräberfeldes von Septfontaines-Décôt (Luxemburg), [w:] M. Struck (red.), *Römerzeitliche Gräber als Quellen zu Religion, Bevölkerungsstruktur und Sozialgeschichte*, Mainz, s. 51–53.

- 1996 Das gallorömische Brandgräberfeld und der dazugehörige Verbrennungsplatz von Septfontaines-Décôt (Luxemburg), *Dossiers d'Archéologie du Musée National d'Histoire et d'Art*, 5, Luxemburg.

- 2000 Reconstructing funerary rituals: the evidence of ustrina and related archaeological structures, [w:] J. Pearce, M. Millett, M. Struck (red.), *Burial, Society and Context in the Roman World*, Oxford, s. 31–37.

SZCZEPANEK A.

- 2010 Analiza antropologiczna kości przepalonych z obiektu 2537 w Modlniczce, st. 2, pow. krakowski, *Sprawozdania Archeologiczne*, LXII, s. 491–503.

SZYDŁOWSKI J.

- 1964 Obrządek pogrzebowy na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich, *Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu* (Archeologia, 2).

- 1965 Ze studiów nad ciałopalnym obrządkiem pogrzebowym kultury przeworskiej, *Archeologia Polski*, 9, s. 430–451.

- 1974 Z badań kremacji w pradziejach, [w:] *Metody, wyniki i konsekwencje badań kości z grobów ciałopalnych (materiały z sesji naukowej w dniu 25 III 1972 r.)*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Seria Antropologiczna, nr 2 (red. H. Giżyńska), Poznań, s. 71–76.

- 1977 Grupa dobrodzieńska jako wyraz lokalnych przemian w schyłkowej fazie kultury przeworskiej, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego*, 167, Katowice.

TACKENBERG K.

- 1925 *Die Wandalen in Niederschlesien*, Berlin.

ZAGÓRSKA-TELEGA J.

- 2009 Some remarks on the funerary rite of the Przeworsk culture in the Younger and Late Roman Periods, *ŚWIATOWIT. Supplement Series B: Barbaricum*, 8, s. 263–278.

- 2013 *Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej nadliswarciańskiego regionu osadniczego w młodszy i późnym okresie rzymskim* [maszynopis rozprawy doktorskiej, archiwum Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków].

ZOLL-ADAMIKOWA H.

- 1979 *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski, cz. 2, Analiza. Wnioski*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.

A NEW LOOK AT THE REASONS WHY PRZEWORSK CULTURE GRAVES CONTAINED LITTLE HUMAN BONES IN THE YOUNGER AND LATE ROMAN PERIOD AND IN THE EARLY PHASE OF THE MIGRATIONS PERIOD

Summary

The Przeworsk culture cremation burials dated to the Younger and Late Roman Period or the early phase of Migrations Period usually contain only a small number of human bones. This observation raises obvious questions: was it due to post-deposition factors or the result of ritual behaviour, and where are the remaining (missing) bones? The most recent analysis of various sepulchral features known from the Przeworsk culture cemeteries from the Liswarta River basin clearly suggests that the majority of human remains, along with some percentage of the grave goods, were intentionally left in the place of cremation, within the complexes of cremation features recorded in these cemeteries.

Translated by Piotr Godlewski

Adresy autorek:

prof. dr hab. Renata Madyda-Legutko
Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego,
ul. Gołębia 11, 31-007 Kraków
e-mail: rmlegutko@o2.pl

dr hab. Judyta Rodzińska-Nowak
Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego,
ul. Gołębia 11, 31-007 Kraków
e-mail: rodzinska@interia.pl

dr Joanna Zagórska-Telega
Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego,
ul. Gołębia 11, 31-007 Kraków
e-mail: zagorskaster@gmail.com

Mossynoikoi. Źródła i historia badań (1876–2014)

ANNA KOTŁOWSKA (Poznań)

Wśród wielu niemal zapomnianych, niepokąźnych ludów świata antycznego Mossynokowie zasługują na szczególną uwagę. Zostali upamiętnieni nie ze względu na jakieś osiągnięcia polityczne, militarne czy kulturalne, lecz z powodu własnego etnonimu, który budził zaniepokojenie już u starożytnych. Jest on świadectwem pradawnego obyczaju, do niedawna jeszcze żywego na Kaukazie. Niniejszy artykuł prezentuje obecny, uaktualniony stan wiedzy na temat tego plemienia, przegląd źródeł oraz historię badań z wyczerpującą bibliografią.

Uczni nowożytni nie poświęcili Mossynokom osobnych studiów, poza hasłami encyklopedycznymi, w zasadzie zawierającymi jedynie dane starożytnych. Na przykład Albert Forbiger (1798–1878) w wielkiej syntezie pt. *Handbuch der alten Geographie* przytacza bez komentarza informacje Hekatajosa i Herodota¹. Reimer Hansen (1853–1926) w rozprawie o ludności wybrzeża pontyjskiego jako pierwszy rozpoczął refleksję nad źródłami dotyczącymi Mossynoków². Ważnym etapem był komentarz Richarda Walthera do *Argonautyk* Apolloniosa, w którym na kilku stronach zebrał i skomentował źródła greckie dotyczące Mossynoków³. Jego ustalenia zostały zastąpione przez znakomity, analityczny artykuł Ulricha Hoefera z 1904 r.⁴ oraz hasło w *Realencyclopädie* autorstwa Fritza Schachermayra z 1933 r.⁵. Te dwie prace do dziś pozostają najbardziej kompletnym opracowaniem zagadnienia. Aktualne pozostają słowa czeskiego badacza, Václava Machka, sprzed blisko 70 lat: „Posterit fortasse de *syn* et *μοσσυν* vocabulis plura invenient”⁶.

Najwcześniejszym autorem greckim, który wspomniał o Mossynokach, był Hekatajos z Miletu (ok. 560–480). Informacje te są też zresztą najważniejsze, gdyż wielu późniejszych, także chrześcijańskich autorów jedynie je powtarza bez głębszej refleksji czy analizy. Dla Herodiana czy Hipolita są Mossynokowie jedynie przykładem wschodniej egzotyki⁷. Nasza wiedza o Mossynokach w dziele Hekatajosa jest wszakże ułomna, albowiem trzy fragmenty zostały przekazane przez Stefana

¹ A. Forbiger, *Handbuch der alten Geographie*, 2 ed., Hamburg 1877, t. 1, s. 55; w tomie drugim wymienia Mossynoków wśród ludów imperium perskiego na podstawie Herodota.

² R. Hansen, *De gentibus in Ponto orientali inde a Thermodonte ad Phasim usque habitantibus*, Kiel 1876.

³ R. Walther, *De Apollonii Rhodii Argonauticorum rebus geographicis*, Halle 1891, s. 70–76.

⁴ U. Hofer, *Pontosvoelker, Ephoros und Apollonios von Rhodos*, Rheinisches Museum für Philologie, 59 (1904), s. 542–564. Nietrafionym pomysłem Walthera, który został milcząco zignorowany przez późniejszych badaczy, było wskazanie na etnonim „Masnaka” obecny w źródłach asyryjskich (*De Apollonii...*, s. 74).

⁵ RE 31 (1933), kol. 377–379. Należy bowiem zauważyć, iż hasła dotyczące opisywanych w tej pracy ludów pontyjskich autorstwa Iris von Bredow i Eckarta Olshausena, zawarte w nowszej przecież *Der Neue Pauly*, są bardzo powierzchowne, nie wnoszą nowych informacji, a nawet są sprzeczne.

⁶ V. Machek, *Graeco-slavica*, Listy Filologicke, 72 (1948), s. 76.

⁷ Herodianus, *De prosodia catholica* 80, przytacza dosłownie fragment 185 Hekatajosa: August Lentz, *Grammatici Graeci* 3:1, s. 151; Hipolit zaś w swojej kronice wymienia Mossynoków wśród ludów Jafeta, mieszkających na północny zachód od Medii wśród Tibarenów, Chalybów, Sarmatów, Sauromatów i Meotów.

z Bizancjum, głównie ze względu na ciekawostkę onomastyczną⁸. Jest to o tyle istotne, o ile – jak wynika z cytowania Stefana – informacje o Mossynojkach znajdowały się w dwóch osobnych księgach, czyli ich właściwe usytuowanie na wspólnych rubieżach Europy i Azji (skłon zachodniego Kaukazu, północno-wschodni Pont) musiało być istotne dla mapy Hekatajosa i rzutowało na rozmieszczenie innych ludów tego obszaru:

- fragment 185, ed. Jacoby: Μελάγχλαινοι· ἔθνος Σκυθικόν. Ἐκαταῖος Εὐρώπῃ κέκληται ἅφ' ὧν φοροῦσιν. ὥς Ἴππιμολγοὶ παρὰ τὸ τὰς ἵππους ἀμέλγειν καὶ Μοσσύνοικοι παρὰ τὰς οἰκίσεις.
- fragment 204, ed. Jacoby: Χοιράδες· πόλις Μοσσυνοίκων. Ἐκαταῖος Ἀσιαί· Τιβαρηνοῖσι δὲ πρὸς ἥλιον ἀνίσχοντα Μοσσύνοικοι ὁμουργενοῦσι· ἐν δ' αὐτοῖσι Χοιράδες πόλις.
- fragment 205, ed. Jacoby: Μάρες· ἔθνος προσεχῆς τοῖς Μοσσυνοίοις. Ἐκαταῖος Ἀσίαί.

Powyższe fragmenty przynoszą odmienne informacje. W pierwszym z nich cytowana jest księga pt. *Europa*, w której Hekatajos zajmował się także opisem ludów scytyjskich. Wśród nich znajdowało się plemię Hippemolgów, nazwanych tak ze względu na obyczaj picia końskiego mleka („ἵππους ἀμέλγειν”). Mossynojków zaś Hekatajos wymienia jako przykład tego, że często nazwy ludów barbarzyńskich pochodzą od ich specyficznego trybu życia, i kasus Hippemolgów nie jest niczym wyjątkowym. W przypadku Mossynojków wskazuje, iż nazwę przejęli od rodzaju domostw, w których zamieszkują („Μοσσύνοικοι παρὰ τὰς οἰκίσεις”). Niezwykle istotna jest informacja z drugiego fragmentu, z księgi pt. *Azja*, wskazuje bowiem jedyny znany ośrodek osadniczy Mossynojków: Choirades. Co ważne, toponim ten nie jest często cytowany. Jedynym niezależnym od Hekatajosa źródłem jest Ps. Skylaks (86), który wszakże w żaden sposób nie precyzuje położenia miasta, wymieniając je po prostu w ramach wybrzeża pontyjskiego, i dodatkowo komplikuje sprawę określeniem „miasto greckie”: „Χοιράδες πόλις Ἑλληνίς”. Rozwiązaniem tej sprzeczności jest bardzo prawdopodobne założenie, że Choirades było nadbrzeżną kolonią grecką na ziemi Mossynojków. Wskazywałaby na to zarówno grecka nazwa ośrodka, jak i termin *polis*, nieadekwatny do stylu życia Mossynojków (zob. niżej). Ze względu na brak źródeł pytanie o metropolię i czas fundacji pozostaje czystą spekulacją. Natomiast niedawno został opublikowany artykuł Manolisa Manoledakisa, poświęcony geografii historycznej okolic Kerasous (dzis. Giresun)⁹. Autor próbuje precyzyjnie lokalizować Choirades na północny wschód od Kerasous, w Gedikkaya (w obrębie dzisiejszego Giresun)¹⁰. Jest to uszczegółowienie wcześniejszych poglądów zgodnych co do tego, iż Choirades musiało leżeć pomiędzy Kerasous a Trapezuntem¹¹ lub było tożsame z pierwszym z tych miast. Trzeci fragment precyzuje położenie Mossynojków, wskazując, iż sąsiedzowali z plemieniem Marów. Inne źródła pozwalają na wskazanie kierunku sąsiedztwa: leżało ono na wschód od Mossynojków, albowiem Marowie zamieszkiwali tereny na zachód od Kolchidy, a zatem na samym skłonie wybrzeża pontyjskiego. Jeśli dodamy do tego dane z drugiego fragmentu, iż Mossynojkowie byli wschodnimi sąsiadami Tibarenów, to uzyskujemy dość dokładny obraz względnego położenia wszystkich trzech plemion.

Mossynojków wspominał też (za Hekatajosem) w swym *Opisie ziemi* Eudoksos z Knidos (ok. 395–342)¹². Informację o tym przekazał Stefan z Bizancjum, dla którego istotne było jedynie przekazanie formy derywatu: „τὸ κτητικὸν Μοσσυνοικικός”¹³, który mógłby być przydatny dla bizantyńskich erudytów. Nie jest zatem możliwe określenie, w jakim stopniu Eudoksos zmienił bądź poszerzył dane, które znalazł u Hekatajosa.

Herodot (ok. 485 – ok. 420) informuje o Mossynojkach dwukrotnie, zawsze w kontekście struktury państwa perskiego:

- 3.94: Μόσχοισι δὲ καὶ Τιβαρηνοῖσι καὶ Μάκρωνσι καὶ Μοσσυνοίοισι καὶ Μαρσὶ τριηκόσια τάλαντα προεῖρητο·
- 7.78: Τιβαρηνοὶ δὲ καὶ Μάκρωνες καὶ Μοσσύνοικοι κατὰ περ Μόσχοι ἐσκευασμένοι ἐστρατεύοντο.

⁸ Stefan z Bizancjum, *Ethnika*, p. 441, p. 694, p. 432, ed. Meineke.

⁹ M. Manoledakis, *Choirades, Kerasous, Pharnakeia: Observations on the three ancient Place-Names in the Southern Black Sea, Ancient West and East*, 9 (2010), s. 135–153. Artykuł jest poświęcony głównie wieloznaczności toponimu Kerasous, którym w starożytności określano, czasami przez pomyłkę, kilka ośrodków w regionie.

¹⁰ *Ibidem*, s. 141–142.

¹¹ Na przykład U. Hofer, *Pontosvoelker*, s. 544. Zupełnie nie pisze nic na ten temat F. Schachermayr, który dodatkowo popełnia błąd, zbywając kwestię lokalizacji Mossynojków słowami „na zachód od Kerasous”.

¹² F. Lasserre, *Die Fragmente des Eudoxos von Knidos*, Berlin 1966, fragment 281.

¹³ Stefan z Bizancjum, *Ethnika*, p. 466, ed. Meineke.

Pierwszy fragment podaje listę ludów północno-wschodniej Anatolii, przynależących do XIX satrapii i płacących trzysta talentów podatków¹⁴; drugi zaś wymienia ludy z tejże satrapii, biorące udział w wyprawie Kserksesa. Z bieżącej perspektywy istotny jest fakt, iż obie listy wymieniają Mossynoików w tej samej kolejności, co pozwala stwierdzić, iż źródło Herodota miało charakter techniczny i – dla potrzeb administracji – precyzyjnie ilustrowało geograficzne, wzajemne położenie poszczególnych plemion. Również wzajemne relacje Tibarenów, Mossynoików i Marów odpowiadają informacjom ustalonym na podstawie opisów Hekatajosa.

Źródła łacińskie są w tym przypadku wtórne¹⁵, nie przynoszą nowych jakościowo informacji, w najlepszym razie potwierdzają stałość danych uzyskanych z lektury Herodota czy popularnego Apolloniosa z Rodos¹⁶, jak np. Ammian Marcellinus, który przyznaje się do niewiedzy:

22.8, ed. Seyfarth: ...et Tibareni et Mossynoeci et Macrones et Philyres, populi nulla nobis assuetudine cogniti.

Uwzględniając zatem wszystkie powyższe dane źródłowe, można z dużym prawdopodobieństwem wskazać siedziby Mossynoików wzdłuż wybrzeża na wschód od Kerasous, mających na zachodzie za sąsiadów Tibarenów, na wschodzie zaś, w rejonie Trapezuntu – Makronów i Marów, wreszcie na południowym zachodzie: Chalybów, według Ksenofonta podporządkowanych Mossynoikom: „οὗτοι ὀλίγοι τε ἦσαν καὶ ὑπήκοοι τῶν Μοσσυνοϊκῶν”¹⁷.

Antycznych i bizantyńskich uczonych fascynowała nazwa Mossynoików, która wskazywała na niezwykle obyczaje mieszkalne. Apollonios z Rodos (ur. 300/295 r. p.n.e.) przedstawia ich domostwa jako wysokie, drewniane wieże, od których wzięli swą nazwę¹⁸; Dionizjusz z Halikarnasu (ok. 60 r. p.n.e. – ok. 8 r. p.n.e.) pisze podobnie¹⁹, iż mieszkają oni „ἐπὶ ξυλίνοις ὠπερὰν πύργοις ὑψηλοῖς σταυρώμασι, μόσσυνας αὐτὰ καλοῦντες”. Bizantyński leksykograf, Hezychiusz, napisał komentarz do sformułowania Arystotelesa „Μοσσυνικὰ μαζονομεῖα”²⁰; sugeruje w nim, iż Mossynoikowie korzystali ze specjalnych stolnic, w których przygotowywano mąkę na ciasto. Przysłowie to wzięło się prawdopodobnie stąd, iż skoro Mossynoikowie mieszkali w drewnianych wieżach, to wszystkie sprzęty także były drewniane (np. łóżka, o czym pisał Apollonios). Z wieżami związana jest też dziwna informacja Nikolaosa z Damaszku, iż Mossynoikowie zamykali w nich swego króla, którego łatwo mogli zabić, nie dostarczając jedzenia²¹. Źródłem Nikolaosa mógł być Apollonios (2.1026–1029) bądź Efor²².

Etnonim ‘Mossynoikoi’ składa się z dwóch części: terminu μόσσυν i greckiego czasownika οἰκέω: ‘mieszkać’²³. Jest to zatem złożenie odczasownikowe rozumiane jako „ci, którzy mieszkają w drewnianych wieżach”. Mimo jasności znaczenia pierwszego członu nazwy, toczy się dyskusja dotycząca jego pochodzenia. Z pewnością jest ono niegreckie, o czym pisał już Walther²⁴, jakkolwiek wybitny uczony, Tuomo Pekkanen, omawiając zupełnie inny problem, włączył – raczej mimowolnie – Mossynoików w grupę „Greek names of barbarian tribes and peoples”²⁵. Autorzy słowników ety-

¹⁴ Por. Machteld J. Mellink, *Anatolia*, [w:] *Cambridge Ancient History*, 4 (1988), s. 214–215.

¹⁵ Chociażby Valerius Flaccus, autor łacińskiej wersji *Argonautyk* Apolloniosa: 5.150–151; Pomponius Mela 1.106.

¹⁶ Apollonios z Rodos, *Argonautica* 2.766.

¹⁷ Ksenofont, *Anab.* 5.5.1–2.

¹⁸ *Ibidem*, 2.381nn.

¹⁹ Dionizjusz z Halikarnasu, *AR* 1.26.

²⁰ Hezychiusz, *Lexicon*, 1705–1706, ed. K. Latte.

²¹ Informację zachował Stobajos, *Anth.* 4.2.25, ed. C. Wachsmuth, O. Hense.

²² O tym, że Efor z Kyme (i mniej znany Nymfodor) pisał o Mossynoikach, wspomina wprost scholion do Apolloniosa, ad 2.1029. Artykuł Hoefera poświęcony jest głównie właśnie kwestii identyfikacji wpływu Efora w relacji Apolloniosa i innych autorów epoki hellenistycznej odnośnie do plemion wybrzeża pontyjskiego. Bogactwo przedstawionych w nim problemów wykracza poza ramy niniejszej pracy.

²³ Jest kompletnie niezrozumiałe, dlaczego W.R. Halliday odrzuca takie rozumienie drugiej części compositum, sugerując, że jest to „Pontic ethnicon and has nothing to do with οἶκος” (zob. W.R. Halliday, *Mossynos and Mossynoikoi*, *Classical Review*, 37 (1923), s. 105–107).

²⁴ Walther, *De Apollonii...*, s. 73.

²⁵ T. Pekkanen, *The ethnic origin of the ΑΟΥΑΟΣΗΟΡΟΙ* (Arctos. Acta Philologica Fennica. Suppl. I), Helsinki 1968, s. 137.

mologicznych, Pierre Chantraine²⁶, Hjalmar Frisk²⁷, Robert Beekes²⁸, czy autorzy fundamentalnych gramatyk, jak np. Eduard Schwyzer²⁹, jednomyślnie akceptują hipotezę indoirañską, zresztą zgodną z wiedzą starożytnych (zob. wyżej omówienie Hekatajosa, Apolloniosa, Dionizjusza i Hezychiusza)³⁰. Wskazuje ona na osetyjski termin ‘mæsyg’/‘mæsug’. Pierwszy – według wiedzy autorki artykułu – zaproponował ją Evald Lidén w 1922 r.³¹, jakkolwiek szczegółowo przedstawił wybitny językoznawca Василий И. Абаев w swoim *opus magnum*: *Историко-этимологический словарь осетинского языка*³². Termin ten oznacza wieże obronne budowane powszechnie nie tylko w Osetii, lecz także w pewnych regionach Gruzji (Swanetia) czy Inguszetii. Często służyły one za schronienie dla całych rodzin. Obszernie poświadcza o nich literatura etnograficzna³³, do dziś można je – zamieszkałe – spotkać w Swanetii. Badacz wątpi wszakże w osetyjską (a nawet szerzej: irańską) genezę słowa, sugerując z wahaniem prawdopodobieństwo źródłosłowu tracko-frygijskiego. Za tą hipotezą przemawia istnienie toponimu ‘Mossyna’ we Frygii³⁴ oraz ‘Mosynopolis’³⁵, ‘Mossynos’³⁶ w Tracji³⁷.

Анастасий Дз. Цагаев poświadcza istnienie współczesnego toponimu: a mianowicie pola w Osetii północnej, należącego do wsi Wierchnyj Kani³⁸. Wieś ta leży w pobliżu miejscowości Karmedon, ok. 20 km na południowy zachód od Władykaukazu. Według danych ostatniego rosyjskiego spisu powszechnego z 2010 r. zamieszkiwało ją 57 osób. Brakuje widocznych pozostałości po wieży.

Badacze gruzińscy³⁹ już dawno temu zwrócili uwagę na, wzmiankowane m.in. przez Ksenofonta i Diodora, plemię Skytenów (‘Σκυθηνοί’)⁴⁰, które zamieszkiwało teren na południe od Trapezuntu. Ksenofonta cytował w tej kwestii także Stefan z Bizancjum⁴¹:

Σκυθηνοί· ἔθνος οὐ πόρρω τῶν Μακρόνων, ὡς Ξενοφῶν ἐν ἀναβάσει τετάρτῃ.

[Skyteni: lud niedaleko Makronów, jak [podaje] Ksenofont w czwartej księdze *Anabasis*].

Nie należy ich mylić ze Scytami, który to błąd popełniło wielu antycznych autorów. Rację ma natomiast Strabon, tłumacząc ich nazwę jako ‘ἑπτακωμηται’: ‘o siedmiu wsiach’. Mianowicie w języku lazyskim liczebnik ‘siedem’ brzmiał: ‘škvti’ (dzis. gruz. ‘švidi’). Greckie ‘Skytenoi’ zatem jest deformacją nazwy własnej. Do tej konstatacji powrócił niedawno wybitny węgierski hetytolog i indoeuropeista, Zsolt Simon, sugerując utożsamienie tychże Skytenów z Mossynojkami na podstawie nakładania się siedzib obu ludów oraz obyczaju mieszkania w drewnianych wieżach⁴², o czym zresztą wprost pisał Strabon (12.3.18).

²⁶ P. Chantraine, *Dictionnaire étymologique de la langue grecque*, Paris 1968, s. 71.

²⁷ H. Frisk, *Griechisches Etymologisches Wörterbuch*, t. 2, Heidelberg 1960, s. 258–259.

²⁸ R. Beekes, *Etymological Dictionary of Greek*, Leiden 2010, s. 970.

²⁹ E. Schwyzer, *Griechische Grammatik*, München 1939, s. 488.

³⁰ Do nielicznych przeciwników indoeuropejskiej proveniencji terminu ‘mossyn’ należał P. Kretschmer. Trzeba wszakże podkreślić, iż jego opinia została opublikowana przed rozprawą Abajewa: *Nordische Lehnwörter im Altgriechischen*, Glotta 22 (1934), s. 100–122, zwł. s. 112: pochodzenie substratowe, tzw. staroeuropejskie.

³¹ E. Lidén, *Folknamet Mosynoiker*, [w:] *Festskrift tillägnad Prof. Per Persson*, Uppsala 1922, s. 393–396.

³² Василий И. Абаев, *Историко-этимологический словарь осетинского языка*, t. 2, Ленинград [dzis. Sankt Petersburg] 1973, s. 104–107.

³³ *Ibidem*; Walther, *De Apollonii...*, s. 73, przyp. 3 i 4.

³⁴ Plin. 5.3.33; 6.126, por. W.M. Ramsay, *The Historical Geography of Asia Minor*, London 1890, s. 135; idem, *The Cities and Bishoprics of Phrygia*, t. 1, Oxford 1895, s. 143–145. Halliday odrzuca możliwość istnienia jakichkolwiek związków opowieści z Atenajosa (8.35=345e) o wólach z Mossynos w Tracji, jedzących ryby, z Mossynojkami – i w tym wypadku jego argumentacja wydaje się słuszna (zob. *Mossynos and Mossynoikoi...*, s. 105). Chociaż zdaje się ją akceptować E. Oberhummer, *Mossynos*. RE 31 (1933), kol. 379.

³⁵ Toponim bizantyński, por. *Alexias* 6.2.3.1–2; dawniejsze Maksimianoupolis.

³⁶ Athen. 8.35=345e.

³⁷ Nie utrzymała się hipoteza, aby łączyć termin ‘mæsyg’/‘mæsug’ z nazwą dawnej stolicy Gruzji: Mxeta, jak chcieli F. Althelm, R. Stiehl, *Die aramäische Sprache unter den Achämeniden*, t. 3, Frankfurt am Main 1963, s. 256.

³⁸ Анастасий Дз. Цагаев, *Топонимия северной Осетии*. Орджоникидзе [dzis. Władykaukaz] 1975, t. 2, s. 35.

³⁹ G.A. Melikšvili, *К истории древней Грузии*, Тифлис [dzis. Tbilisi] 1959, s. 80–81, 100.

⁴⁰ Xenoph., *Anab.* 4.7.18; 4.8.1; Diodor 14.29.2.

⁴¹ *Ethnika*, p. 578, ed. Meineke.

⁴² Z. Simon, *Tabal und die Tibarener*, *Altorientalische Forschungen*, 41:1 (2014), s. 125–134.

Ciekawą, acz kontrowersyjną propozycję przedstawił wspomniany już Václav Machek, który sugeruje, iż istniejące w języku prasłowiańskim słowo ‘сыпъ’ (*Codex Suprasliensis*) / ‘супъ’ (staro-cerkiewno-słowiański.) [por. pol. ‘sypać’ (A. Kotłowska)], należy uznać za spokrewnione⁴³. Słabą stroną tej hipotezy jest brak wskazania możliwych dróg zapożyczenia. Wydaje się, że dotychczas żaden inny badacz nie podjął się wyjaśnienia tej kwestii.

Z Mossynojkami wiąże się jeszcze jedna ciekawostka, którą z upodobaniem podają źródła antyczne. Jest nią praktykowany podobno obyczaj publicznego współżycia seksualnego oraz wspólność kobiet. Pierwszy podaje taką informację Ksenofont⁴⁴, powtarza zaś Apollonios⁴⁵. Nie potrafimy wskazać jej źródeł; nie wiemy np., czy pisał już o tym Hekatajos. Być może zadziałał w tym wypadku mechanizm amplifikacji. Skoro Mossynojkowie wydawali się już dość egzotyczni dla Greków ze względu na swoje domy, to można było im przypisać inne, uważane za ekscentryczne, obyczaje. Za tym przypuszczeniem przemawia użyty przez Ksenofonta przymiotnik βαρβαρώτατοι (podobnie u Ps. Skymnosa, w. 900–901: „Μοσύνοικοι... ἔθεις νόμοις ἔργοις τε βαρβαρώτατοι”, który wszak zależy tutaj od Ksenofonta⁴⁶).

Podsumowując: w I w. p.n.e. na obszarze pomiędzy Kerasous a Trapezuntem mieszkało plemię Mossynojków. Głównym, jeśli nie jedynym, ośrodkiem miejskim na ich ziemi była grecka kolonia Choirades, położona w Gedikkaya kilka kilometrów na wschód od dawnego Kerasous. Z pewnością nie był to lud grecki ani anatolijski. Etymologia etnonimu i obyczaj mieszkalny sugerują powiązania kaukaskie, jakkolwiek ściślejsze sprecyzowanie odnośnie do grupy irańskiej (dzis. osetyjski) bądź kartwelskiej (ant. lazyski, dzis. gruziński) pozostaje postulatem badawczym.

BIBLIOGRAFIA

- АБАЕВ В.И.
1973 *Историко-этимологический словарь осетинского языка*, t. 2, Ленинград.
ALTHEIM F., STIEHL R.
1963 *Die aramäische Sprache unter den Achaimeniden*, t. 3, Frankfurt am Main.
BEEKES R.
2010 *Etymological Dictionary of Greek*, Leiden.
CHANTRAINE P.
1968 *Dictionnaire étymologique de la langue grecque*, Paris.
ЦАГАЕВ А.ДЗ.
1975 *Топонимия северной Осетии*, Орджоникидзе.
FRISK H.
1960 *Griechisches Etymologisches Wörterbuch*, t. 2, Heidelberg.
FORBIGER A.
1877 *Handbuch der alten Geographie*, 2 ed., Hamburg.
HALLIDAY W.R.
1923 Mossynos and Mossynoikoi, *Classical Review*, t. 34, s. 105–107.
HANSEN R.
1876 *De gentibus in Ponto orientali inde a Thermodonte ad Phasim usque habitantibus*.
HOEFER U.
1904 Pontosvoelker, Ephoros und Apollonios von Rhodos, *Rheinisches Museum für Philologie*, t. 59, s. 542–564.
KRETSCHMER P.
1934 Nordische Lehnwörter im Altgriechischen, *Glotta*, t. 22, s. 100–122.
LASSERRE F.
1966 *Die Fragmente des Eudoxos von Knidos*, Berlin.
LIDÉN E.
1922 Folknamet Mosynoiker, [w:] *Festskrift tillägnad Prof. Per Persson*, Uppsala, s. 393–396.

⁴³ Machek, *Graeco-slavica*, s. 75–76: artykuł na s. 69–76 zawiera dwanaście krótkich studiów; interesujący nas problem jest ostatnim z nich.

⁴⁴ Ksenofont, *Anab.* 5.4.33–34.

⁴⁵ Apollonios z Rodos, 2.1023–1025.

⁴⁶ Por. U. Hofer, *Pontosvoelker...*, s. 545–546.

- MACHEK V.
1948 Graeco-slavica, *Listy Filologické*, t. 72, s. 69–76.
- MANOLEDAKIS M.
2010 Choirades, Kerasous, Pharnakeia: Observations on the three ancient Place-Names in the Southern Black Sea, *Ancient West and East*, t. 9, s. 135–153.
- MELIKIŠVILI G.A.
1959 *К истории древней Грузии*, Тифлис.
- MELLINK M.J.
1988 Anatolia, *Cambridge Ancient History*, t. 4, s. 214–215.
- OBERHUMMER E.
1933 Mossynos, *RE*, t. 31, kol. 379.
- PEKKANEN T.
1968 *The ethnic origin of the ΔΟΥΛΟΣΠΟΡΟΙ* (Arctos. Acta Philologica Fennica. Suppl. I), Helsinki.
- RAMSAY W.M.
1890 *The Historical Geography of Asia Minor*, London.
1895 *The Cities and Bishoprics of Phrygia*, t. 1, Oxford.
- SCHACHERAYR F.
1933 Mossynoikoi, *RE*, t. 31, kol. 377–379.
- SCHWYZER E.
1939 *Griechische Grammatik*, München.
- SIMON ZSOLT
2014 Tabal und die Tibarener, *Altorientalische Forschungen*, t. 41, z. 1, s. 125–134.
- WALTHER R.
1891 *De Apollonii Rhodii Argonauticorum rebus geographicis*, Halle.

MOSSYNOIKOI THE SOURCE AND HISTORY OF RESEARCH (1876–2014)

Summary

Among many nearly forgotten, not numerous peoples of the ancient world, Mossynoikoi deserve special attention, since they were memorized not because of their political, military or cultural achievements, but due to their own ethnonym, which aroused curiosity among the ancients. It bears a testimony of an ancient custom of living in wooden towers, a custom, which until recently was still occurring in the Caucasus, to some extent. This article presents a current, updated state of knowledge on this tribe, review of the sources and the history of the research, along with the comprehensive bibliography.

In the first millennium BC, the Mossynoikoi tribe was living in the area between the Kerasous and Trabzon. The main, if not the only, urban center on their land was a Greek colony Choirades, located in Gedikkaya, few kilometers east of the Kerasous. Certainly, Mossynoikoi were no Greek or Anatolian. Both the etymology of their ethnonym and their residential custom, suggests their connection with Caucasus, however a more closer clarification regarding the Iranian group (today's Ossetian) or the Kartvelian language family (today's Laz, Georgian) remains only a research postulate.

Translated by Anna Kotłowska

Adres autorki:

dr hab. Anna Kotłowska
Wydział Historyczny UAM, Instytut Historii,
ul. Umultowska 89D, PL61-614 Poznań

Przemiany kultury funeralnej na ziemiach dorzecza Warty w okresie formowania się państwa Piastów w świetle nowszych ustaleń archeologii

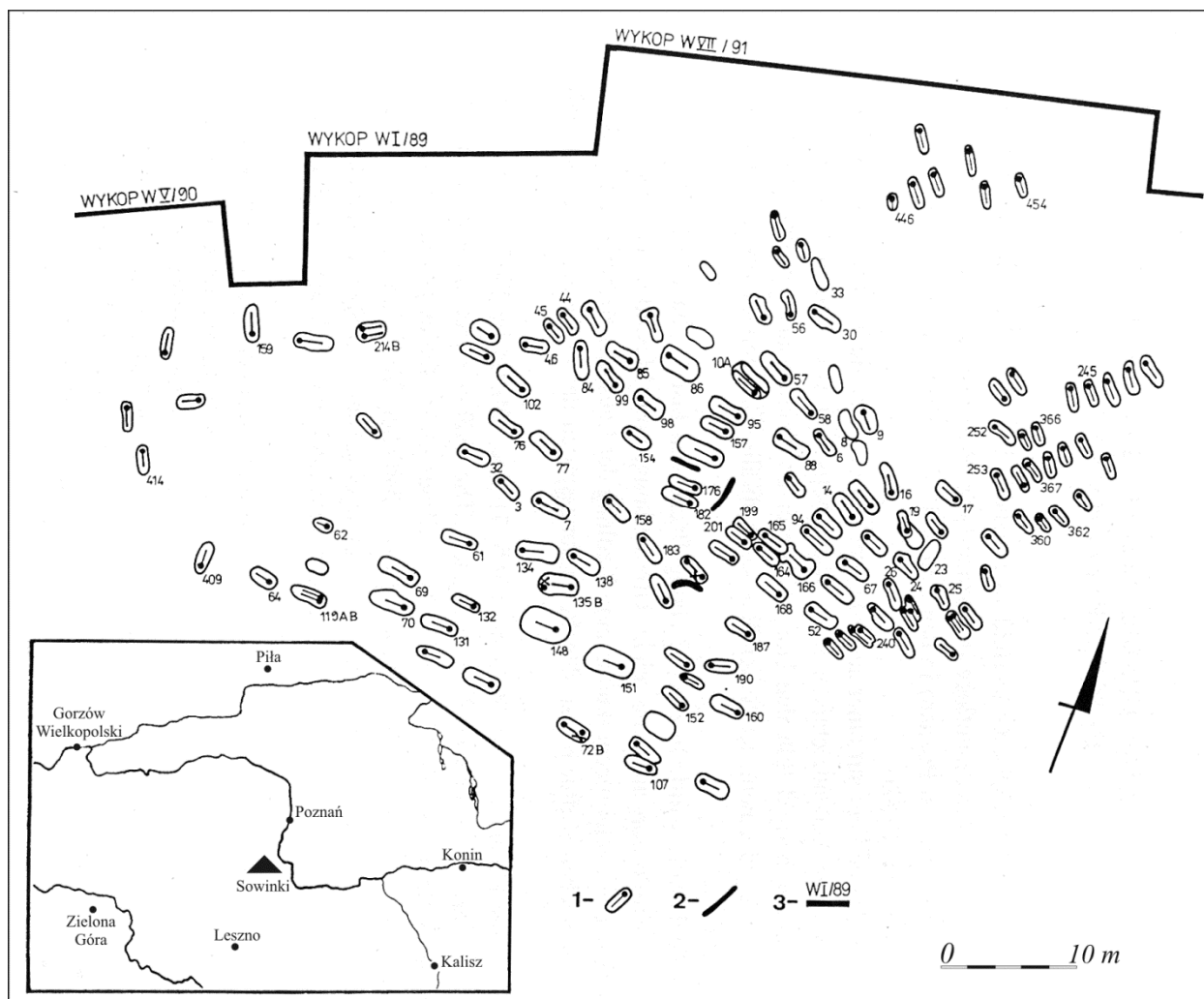
MICHAŁ KARA (Poznań)

Przedstawiona poniżej zwięzła charakterystyka nurtów funeralnych jest rezultatem ukończonych przed kilku laty studiów archeologicznych nad przemianami społeczno-kulturowymi w dorzeczu Warty, jakie towarzyszyły powstaniu na tym obszarze (tożsamym z obecną Wielkopolską) najstarszego państwa Piastów (Kurnatowska 2008; Kara 2009)¹.

W drugiej połowie X w. w Wielkopolsce – kolebce wspomnianego *regnum* – nastąpiły istotne przeobrażenia kultury funeralnej. Zamiast stopniowo zarzucanego obrządku ciałopalnego, o rytuale niemożliwym do ustalenia metodami archeologicznymi, zaczęto stosować prestiżową inhumację związaną z płaskim pochówkiem jamowym w układzie pararzędowym (ryc. 1), który w literaturze jest zazwyczaj określany nieprecyzyjnie jako układ rzędowy, typowy dla merowińsko-karolińskiego oraz ottońskiego kręgu kulturowego. Zmarłych grzebano poza granicami osad (także grodów), na zboczach wzgórz położonych w pobliżu cieków lub zbiorników wodnych (ryc. 2). Wspomniana praktyka podyktowana była wierzeniami eschatologicznymi oraz podziałem przestrzeni na *profanum* (strefę chaotyczną) i *sacrum* (strefę uporządkowaną), w którym osiedle, zwłaszcza rytualnie wytyczony gród, odseparowane były symbolicznie (m.in. zbiornikiem lub cieką wodną) od strefy sepulkralnej naznaczonej zmagą śmierci (Kara 2004, s. 273).

Jak dotąd nie odkryto na ziemiach polskich pochodzących z tego okresu nekropoli przykościelnych, popularnych w Wielkomorawskiej Rzeszy czy cesarstwie Ottonów. Najstarsze tego rodzaju obiekty, znalezione w Wielkopolsce (Gniezno-Góra Lecha, stan. 5; Ostrów Lednicki, stan. 1; Kalisz-Zawodzie [?]), datuje się na *circa* połowę XI – drugą połowę XI w. (Janiak 2009; Łastowiecki 1989, s. 31; Baranowski 1998, s. 52–53). Z otoczenia głównych grodów wczesnopiastowskich (np. Poznań, Ostrowa Lednickiego, Giecz) znane są natomiast współczesne im cmentarze paraprzykościelne usytuowane wzdłuż przybliżonej osi kościoła grodowego, zawsze na wyniesieniu zwykle odciętym wodą (Wrzesiński 1993, s. 180 [Dzieskanowice pod Ostrowem Lednickim, stan. 22]; Krysztosiak 2009, s. 131–133 [Giecz, stan. 4]; Pawlak 2005, s. 62–68, 71–73, 75–77 [Poznań-Śródka; Poznań, ul. P. Tomickiego; Poznań, ul. Wodna]; E. Pawlak, P. Pawlak 2015, s. 49–86 [Poznań-Śródka]). Cmentarze te wyznaczały zapewne realne granice opieki duszpasterskiej w okresie chrystianizacji państwa Piastów, którą realizowano dzięki grodowym placówkom misyjnym skupionym w centrum monarchii (ziemia gnieźnieńska z najbliższą peryferią).

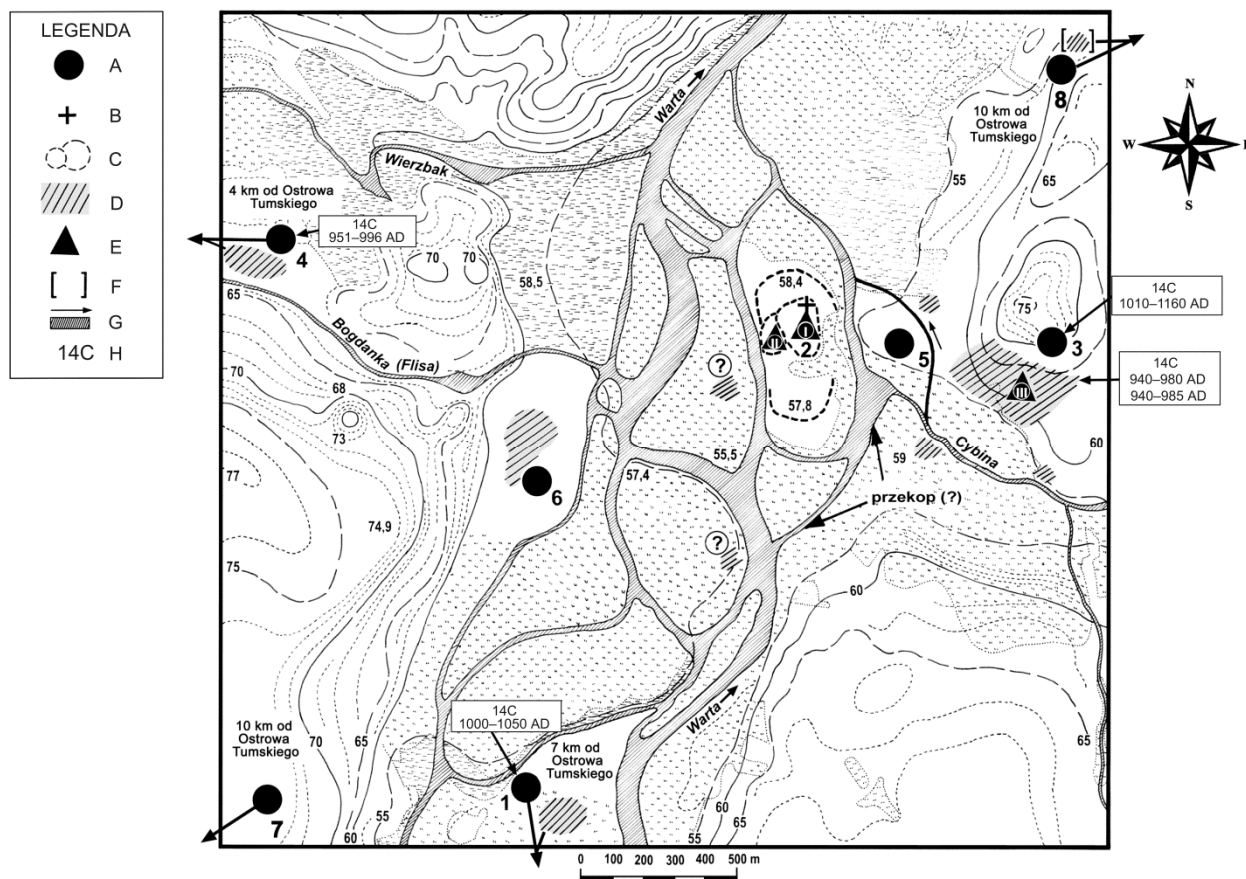
¹ Niniejszy tekst powstał na podstawie rozdziału nr 24 mego autorstwa, zamieszczonego w monografii zbiorowej pt. *Bodzia. A Late Viking-Age Elite Cemetery in Central Poland* (Leiden-Boston 2015), przygotowanej pod redakcją naukową Andrzeja Buko.



Ryc. 1. Plan płaskiego cmentarzyska szkieletowego z czwartej ćwierci X – pierwszej połowy XII w. z Sowińek, stan. 23A, gm. Mosina, woj. wielkopolskie (wg: Krzyszowski 1995, ryc. 1)

Na podstawie pochówków odsłoniętych na płaskim cmentarzysku w Poznaniu-Sołacz (Hensel, Hilczer-Kurnatowska 1980, s. 238–240, tab. 13, ryc. 116, 124–125; Kurnatowska, Kara 2005), datowanych na drugą połowę X w. (jedna z najstarszych nekropoli szkieletowych w Wielkopolsce; odkryto tam również groby młodsze – z XI w.)², można sądzić, że praktykowany wówczas rytuał pogrzebowy nie wykształcił się „ewolucyjnie” w wyniku przeobrażeń kultury rodzimej (chodzi o kulturę ludności międzyrzecza środkowej Odry i Wisły), lecz został adaptowany niemal w całości od Słowian zamieszkujących południowo-zachodnią część strefy naddunajskiej, gdzie związany był z akceptowaną przez Kościół bawarski chrześcijańską kulturą funeralną (ryc. 2, 3). Należy podkreślić, że wspomniany rytuał – pod względem genezy związany z modelem późnej kultury karolińskiej, uwarunkowany w pewnym zakresie nakazami Kościoła, które negowały tradycyjny obyczaj bogatego wyposażania grobów – szerzył się w strefie naddunajskiej wraz z politycznymi wpływami cesarstwa Karolingów, przy czym adaptacji wzorców sprzyjały z pewnością względy prestiżowe. Charakterem różnił się on od stwierdzonego na Rusi oraz w Europie Północnej modelu praktyk funeralnych, który

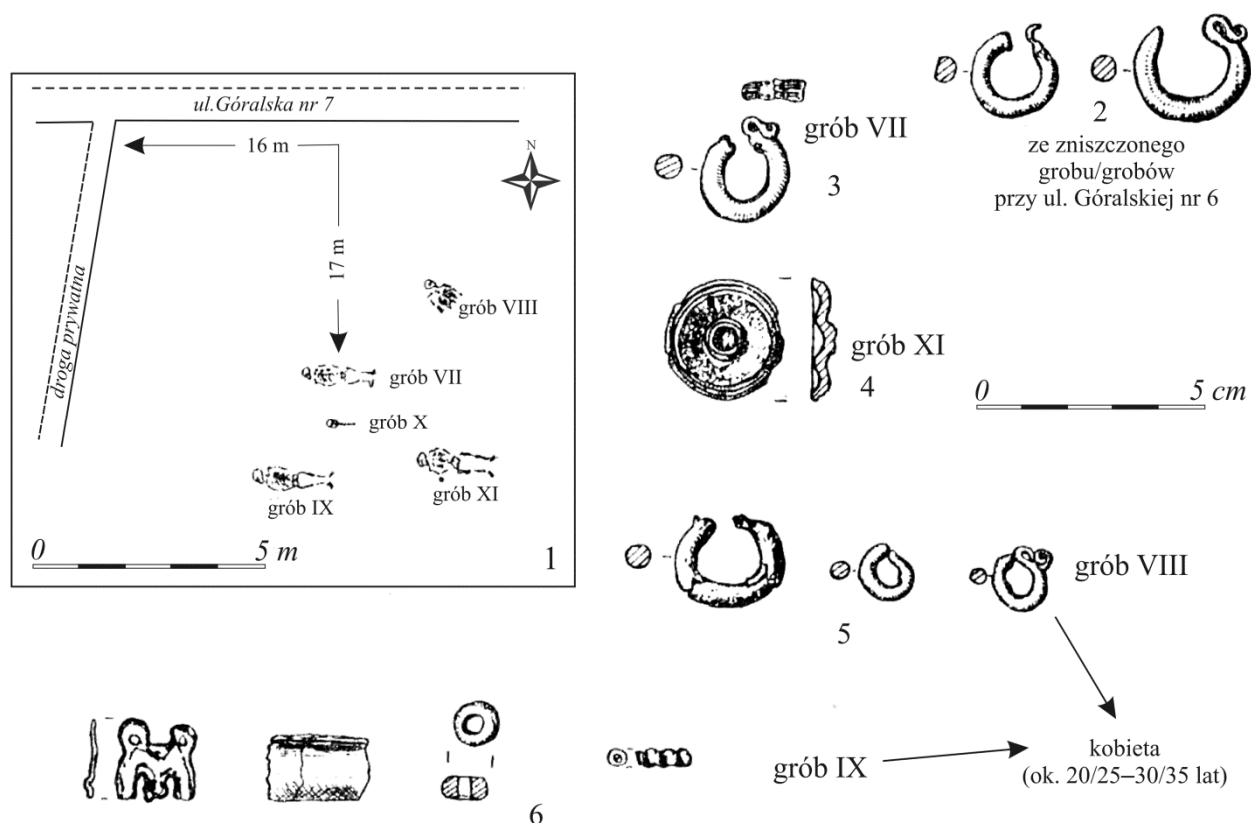
² W pracy Z. Kurnatowskiej i M. Kara (2005, s. 12) pojawiła się błędna informacja o datowaniu metodą 14C AMS kości ludzkich z grobów nr VIII i IX. Wieś radiowęglowy ustalono jedynie dla szkieletu z grobu nr VIII (Poznańskie Laboratorium Radiowęglowe, nr pracy 75/02, nr lab. Poz-1158, kalibracja daty radiowęglowej wykonana powtórnie 22.06.2015 r.). Uzyskano następujące wyniki: wiek 14C: 1080+/-30 B.P.; wiek kalibrowany: A.D. 901–921 (prawdopodobieństwo 68,2%, na poziomie ufności 20,1%); A.D. 951–996 (prawdopodobieństwo 68,2%, na poziomie ufności 48,1%); A.D. 894–930 (prawdopodobieństwo 95,4%, na poziomie ufności 27,2%); 938–1018 (prawdopodobieństwo 95,4%, na poziomie ufności 68,2%).



Ryc. 2. Lokalizacja płaskich cmentarzysk szkieletowych z drugiej połowy X do XI lub X/XI-XII w. odkrytych w okolicy grodu w Poznaniu, na tle analogicznie datowanych tzw. osad otwartych oraz najstarszych kościołów aglomeracji poznańskiej: **1** – Poznań-Dębiec (dawniej Luboń), stan. D; **2** – Poznań-Katedra; **3** – Poznań-Komandoria, ul. P. Tomickiego; **4** – Poznań-Sołacz, ul. Góralska nr 7; **5** – Poznań-Śródka, Rynek; **6** – Poznań, ul. Wodna; **7** – Skórzewo, stan. 4, gm. Dopiewo; **8** – Wierzenica, stan. 1, gm. Swarzędz; **I** – katedra p.w. św. Piotra; **II** – kaplica pałacowa p.w. NPM; **III** – kościół p.w. św. Michała (w obrębie osady przygodowej na terenie obecnego Poznania-Komandorii; związek świątyni z okresem wczesnopiastowskim jest hipotetyczny) (wg: Kara 2009, ryc. 98, z modyfikacją)

Legenda: **A** – płaskie cmentarzysko szkieletowe; **B** – wewnątrzkościelne cmentarzysko szkieletowe; **C** – zarys wałów zespołu grodowego na poznańskim Ostrowie z czwartej ćwierci X-XII w.; **D** – tzw. osada otwarta; **E** – preromański kościół lub kaplica; **F** – lokalizacja orientacyjna; **G** – ciek wodny; **H** – datowanie metodą 14C AMS (Poznańskie Laboratorium Radiowęglowe) kości ludzkich z cmentarzysk oraz węgli drzewnych z osady przygodowej, wraz z procentowym prawdopodobieństwem przedziału kalibrowanego wieku kalendarzowego (w *Anno Domini*) i poziomem jego ufności: Poznań-Dębiec, stan. D, grób nr 4/1937: 980+/-30 BP, calAD 1000-1050 (68,2%/31,8%); Poznań-Komandoria, cmentarzysko przy ul. P. Tomickiego, grób nr III: 960+/-30 BP, calAD 1010-1160 (95,4%); Poznań-Komandoria, osada (stan. I): jama B: 1110+/-30 BP, calAD 940-980 (68,2%/40,4%); jama II: 1100+/-30 BP, calAD 940-985 (68,2%/41,3%); Poznań-Sołacz, ul. Góralska 7, grób nr VIII/1936: 1080+/-30 BP, calAD 951-996 (68,2%/48,1%)

członków elity, zwłaszcza mężczyzn, nakazywał grzebać z wyjątkową ostentacją (m.in. z luksusowym uzbrojeniem, oporządzeniem jeździeckim, biżuterią tudzież tzw. przyborami kupieckimi i ekwiwalentami wymiany), nierzadko w obszernych grobach, tzw. komorowych, o nadbudowanej części naziemnej – substytucie domu (por. Arbman 1940-1943; Müller-Wille 1976, 1978; Gräslund 1980; Iversen, Näsman, Vellev [red.] 1991; Duczek 2004; Eisenschmidt 2004; Liwoch, Müller-Wille 2012). Do tego nurtu kultury sepulkralnej można zaliczyć nieliczne (!) na ziemiach polskich pochówki w typie komorowym z końca X – początku XI w. lub podobnie datowane, złożone w obszernych jamach zawierających okute skrzynie trumienne, które odkryto na tzw. płaskich, szkieletowych cmentarzyskach z doby wczesnopiastowskiej bądź w Wielkopolsce (Bodzia pod Włocławkiem, stan. 1; Dziekanowice koło Ostrowa Lednickiego, stan. 22; Sowinki pod Poznaniem, stan. 23A), bądź na Pomorzu Wschodnim (Pień, stan. 9; Kałdus, stan. 4; Ciepłe, stan. 6) (Müller-Wille 2015, s. 479-510, tam też dalsza literatura; zob. także Krzyszowski 1995 i 1997 [Sowinki]; Buko *et al.* 2013 [Bodzia]; Ratajczyk 2013 [Ciepłe]).

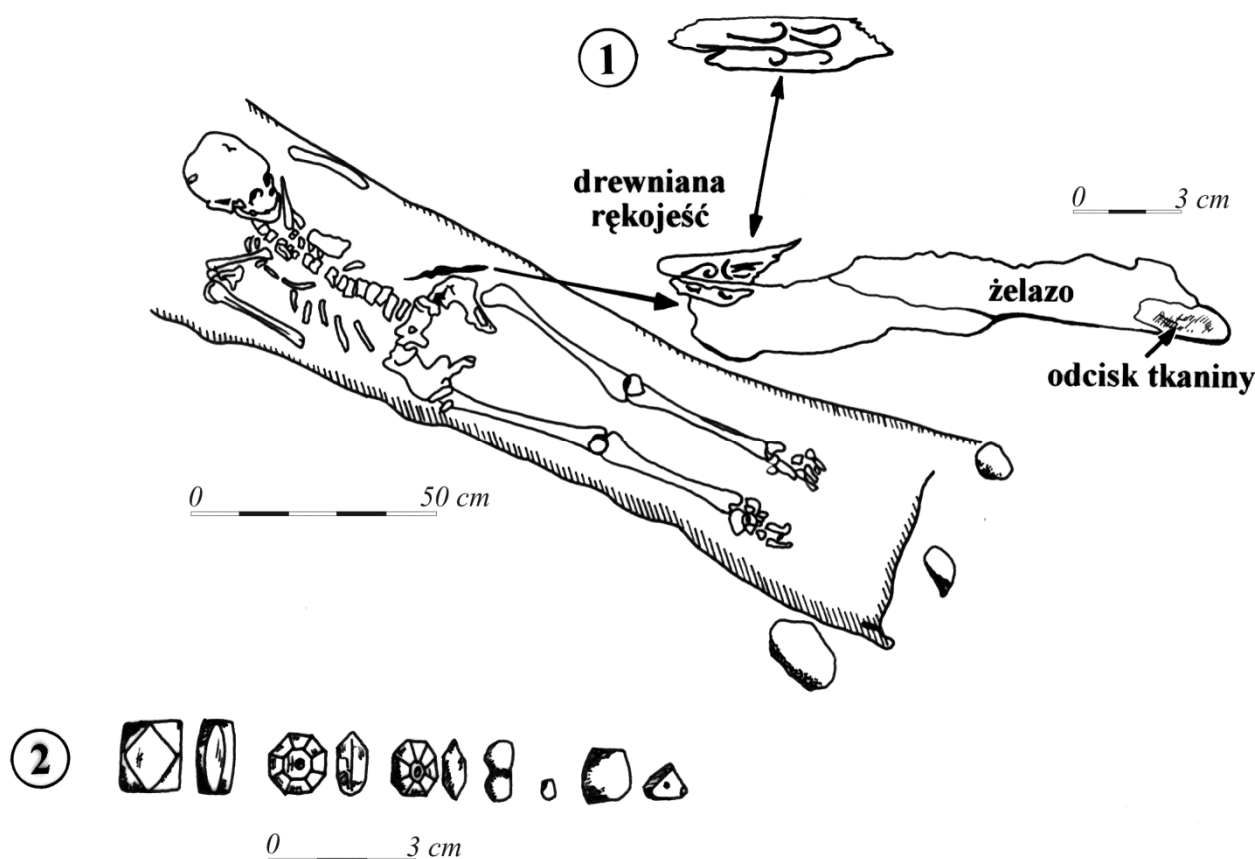


Ryc. 3. Plan (1) i wyposażenie grobów (2–6) z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego z Poznania-Sołacza, ul. Góralska 7 (wg: Kurnatowska, Kara 2005, ryc. 3, z modyfikacją)

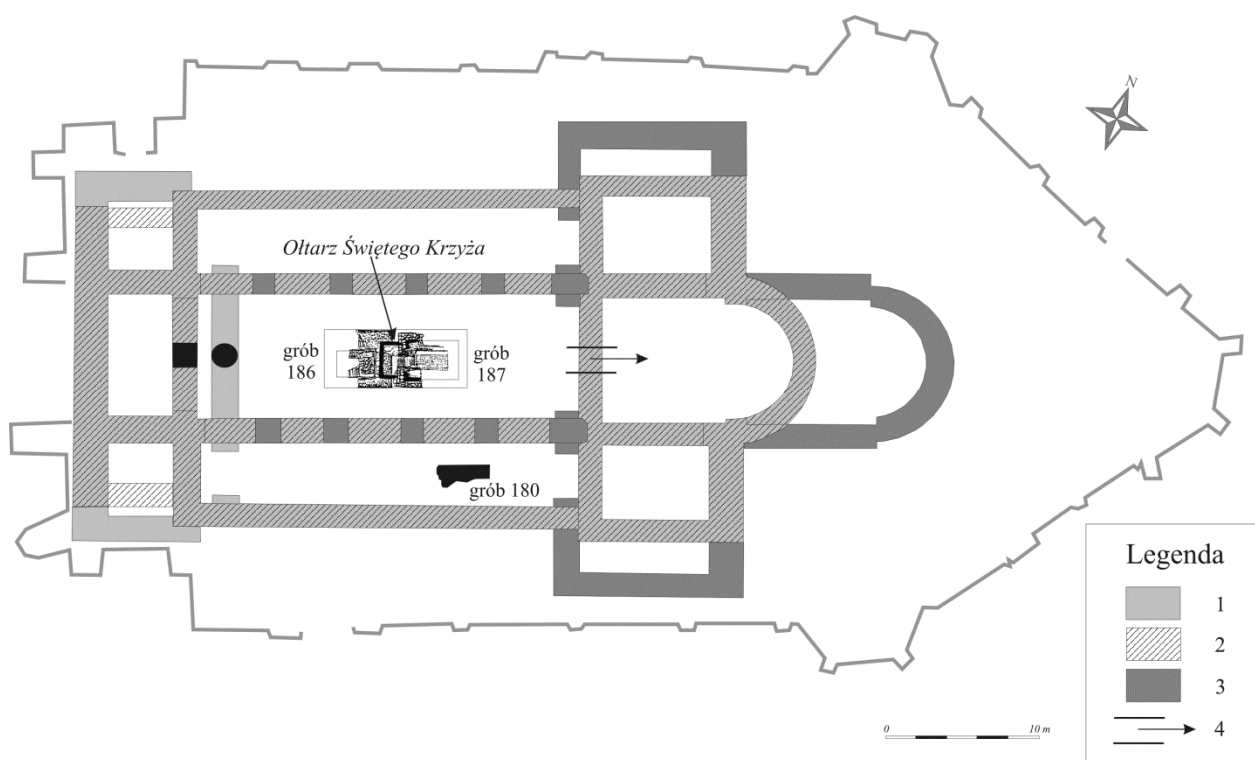
Uwaga o dominującym w państwie pierwszych Piastów tzw. naddunajskim nurcie kultury funeralnej wydaje się istotna, zwłaszcza w kontekście dyskutowanego wśród historyków (także obecnie) kierunku przejścia przez dwór księcia Mieszka (pierwszego historycznego władcę z rodu Piastów) wzorców organizacyjnych kultu chrześcijańskiego, które wdrażano w państwie. Z wyborem konkretnego ośrodka kościelnego wiązały się bowiem nie tylko określone uwarunkowania strukturalno-polityczne w ramach ówczesnego „universum Ottonów”, lecz również napływ wzorców cywilizacyjno-kulturowych, które z czasem zadecydowały o politycznym awansie państwa Piastów. Przypomnijmy, że rozważane są dwie główne drogi napływu nowych idei: kolońsko-leodyjska i czesko-bawarska, przy czym w dawniejszej literaturze mediewistycznej sugerowano też kontakty z lokalnymi centrami klasztornymi: Nową Korbeją, Fuldą czy Ratyzboną. W odniesieniu do „drogi kolońsko-leodyjskiej” wskazuje się na cesarza Ottona I jako patrona chrystianizacji kraju Mieszka (Łowmiański 1948, 1973, s. 575 i n.). Z kolei rzecznicy misji bawarsko-czeskiej typują w tym charakterze Stolicę Apostolską, przy czym istotny udział w akcji chrystianizacyjnej, podjętej ok. 966 r., badacze przypisują duchowieństwu bawarskiemu z diecezji ratyzbońskiej – macierzystej dla Czech (Gieysztor 1988; Labuda 1988, 2002, s. 87 i n.; Kürbis 2000, s. 40 i n.). Jest to pogląd ugruntowany, aczkolwiek podejmowane są ostatnio próby negacji tzw. czeskiej drogi napływu chrześcijaństwa do Polski, jak również kluczowej roli Stolicy Apostolskiej w organizacji misji chrystianizacyjnej państwa Mieszka (Sikorski 2006, 2011).

W kontekście toczonej dyskusji warto zatem zwrócić uwagę na rysujące się w znaleziskach archeologicznych podobieństwa cmentarzysk wczesnopiastowskich (ryc. 1, 3, 4) z datowanymi na X w. szkieletowymi cmentarzyskami z obszaru Czech i Słowacji, a zwłaszcza z ziemi nitrzańskiej. Analogie przejawiają się w formie grobu (tzw. płaskie, zwykle z niezbyt obszerną jamą funeralną), w stosowaniu konstrukcji *quasi*-trumiennych oraz w sposobie ułożenia zwłok, zwłaszcza w respektowaniu orientacji wschód–zachód (por. Sláma 1977, 1990; Sasse 1982; Hanuliak 1994; Rejholcová 1995a, 1995b; Hanuliak, Rejholcová 1999; Kouřil [red.] 2005; Tomková 2005; Tomková *et al.* 2012; Profantová

et al. 2010). Podobieństwa widoczne są również w inwentarzu grobowym sprowadzonym zazwyczaj do glinianych naczyń, elementów stroju (m.in. żelaznych krzesiw i noży niejednokrotnie przytroczonych do pasa) oraz charakterystycznych ozdób ręki, szyi lub głowy (chodzi o pierścionki, paciorki ze srebra, szkła lub półszlachetnych kamieni, niewielkie esowate kabłączki skroniowe, ozdobne zawieszki z metalu oraz tzw. kaptorgi torebkowe względnie ich rurkowate surogaty – por. Sláma 1977, 1990; Hanuliak 1994; Rejholcová 1995a, 1995b; Hanuliak, Rejholcová 1999; Profantová *et al.* 2010; Tomková, Košta 2015). Należy podkreślić, że rytuał zaobserwowany na cmentarzysku w Poznaniu-Sołaczu wyznacza zespół praktyk pogrzebowych (także nurtu elitarnego) stosowany w międzyrzeczu środkowej Odry i Wisły do drugiej połowy XII w., czyli do momentu wprowadzenia na ziemiach polskich obowiązku chowania zmarłych na przykościelnych cmentarzach parafialnych, z czym wiązała się zmiana dotychczasowych praktyk pogrzebowych. Dodajmy, że stwierdzone w granicach wyżej wymienionego regionu pochówki wojowników grzebanych wyłącznie z ostrogą/ostrogami, czasami również z mieczem, datowane orientacyjnie na drugą połowę X – pierwszą połowę XI w. (Kara 1991 [1992], s. 113–117), mają też bliskie analogie w Czechach. Tamtejsze groby, wyraźnie wpisujące się w nurt karolińskich wzorców elitarniej kultury funeralnej (Kara 1992 [1993], s. 44), synchronizuje się z przedziałem IX/X–X/XI w. (przykłady zob.: Sláma 1977, ryc. 8:10–11, 21:24, 26:21–22, 33:12–13, 34:14–15, 18–19, 42:9; Mařík 2009, tabl. 13–14, 37–38, 58–59, 65:6–7; Tomková *et al.* 2012, s. 49–50, ryc. 39, s. 52–53, ryc. 41, s. 210–211, ryc. 138–139). Zważywszy na naddunajską genezę wzorca organizacyjno-państwowego, jaki został zastosowany w Wielkopolsce (Kara 2000, 2009; Kurnatowska 2002), nie uznajemy wspomnianych okoliczności za przypadkowe. W tym zakresie podzielamy pogląd A. Gieysztora (1988), iż ważne dla formującego się państwa Piastów wzorce



Ryc. 4. Grób nr 4 z zarysem drewnianej trumny, resztą obstawy kamiennej (?) i wyposażeniem (1 – żelazny nóż z drewnianą rękójścią inkrustowaną srebrem; 2 – kolia paciorków ze szkła, bursztynu i chalcedonu; ponadto niewidoczne na rycinie po 2 kabłączki skroniowe z obu stron czaszki), odkryty na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku w Santoku, stan. 2, gm. *loco*, woj. lubuskie (oprac. M. Kara na podstawie Hensel, Hilczek-Kurnatowska 1987, s. 31–33, oraz danych z archiwum IAE PAN w Poznaniu; przerysowała M. Śniedziewska-Lerczak)



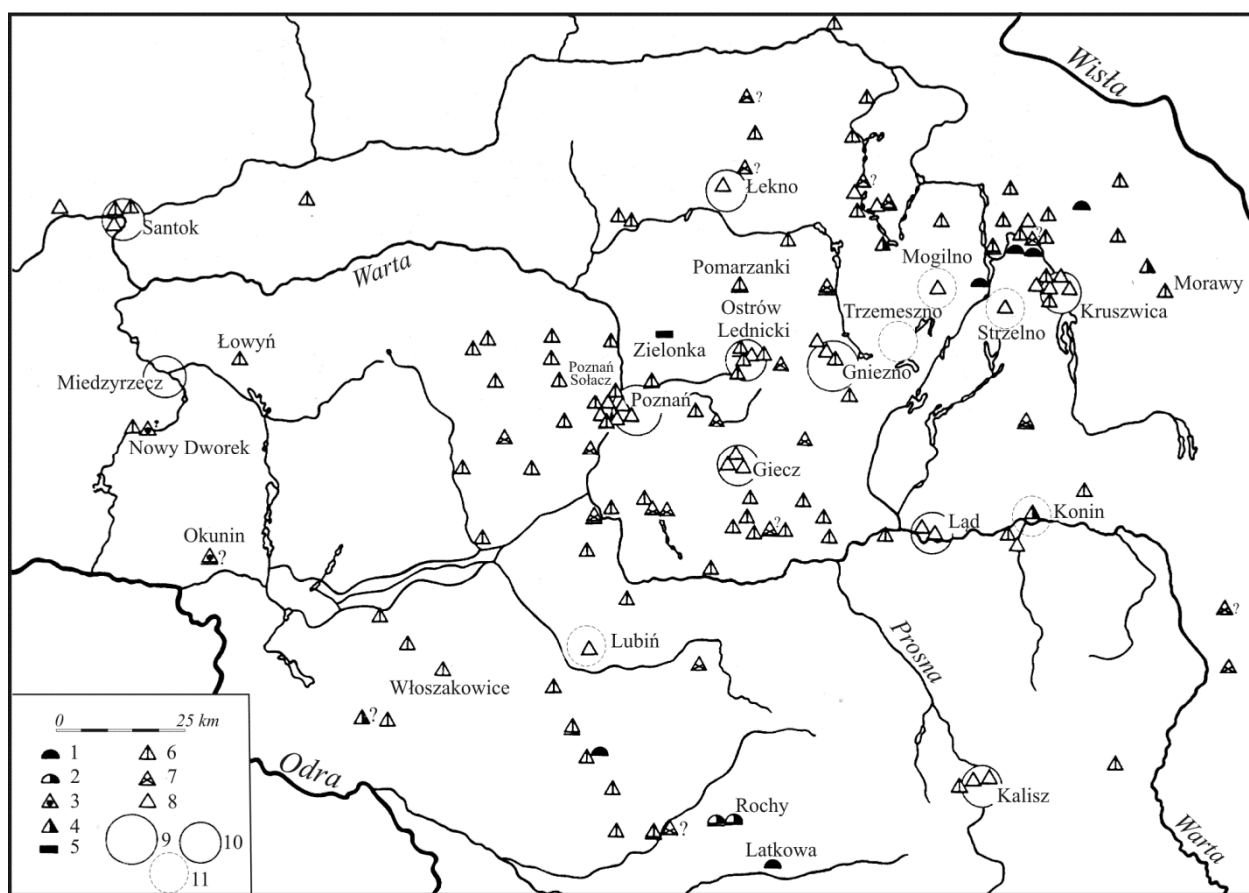
Ryc. 5. Rekonstrukcja zarysów fundamentów przedromańskiej (1, 2) i romańskiej (3) bazyliki na Ostrowie Tumskim w Poznaniu z lokalizacją ziemnego grobu nr 180 (pochówek księżnej Dobrawy [?]) oraz kamiennych grobowców nr 186 (księcia Mieszka I [?]) i 187 (króla Bolesława Chrobrego [?]) na tle zarysu katedry gotyckiej (oprac. M. Kara na podstawie Józefowiczówna 1963; rys. J. Sawicka)

cywilizacyjno-kulturowe, które zadecydowały o zmianie mentalności zbiorowej, zwłaszcza elity społecznej, napływały z kierunku południowego oraz południowo-zachodniego, i niejednokrotnie miały proveniencję karolińską.

Potwierdzają to również obserwacje pochówków elity władzy. Członkom dynastii przysługiwało bowiem prawo do zaszczytnych pochowań w murowanych grobowcach (tzw. tumbach) lokalizowanych we wnętrzu kościoła, a ponadto w okutych skrzyniach trumiennych czasami zaopatrzonych w antaby ułatwiające ich translację. W tym przypadku praktykowano rytuał funeralny, który w Europie łacińskiej od czasów późnomerowińsko-karolińskich zawarowany był dla świętych tudzież dla przedstawicieli najwyższej elity władzy świeckiej i duchownej. W tej formie stosowany był również w cesarstwie Ottonów, a także w Czechach, gdzie znaczącą rolę w jego zaistnieniu odegrały z pewnością wzorce wielkomorawskie (Schulze-Dörrlamm 1993 [1995]; Borgolte 2000; Pianowski 2001; Kouřil [red.] 2005; Frolík 2008). Prawdopodobnie z monarchii Przemyślidów, wraz ze znajomością religii chrześcijańskiej oraz obowiązującymi w kręgu ottońskim kryteriami splendoru najwyższej władzy świeckiej i kościelnej, wspomniana idea trafiła na dwór Piastów. Źródłem inspiracji mogły być również *memoria* Karola Wielkiego (zm. 814) w Akwizgranie oraz *memoria* cesarza Ottona II (zm. 983) w bazylice św. Piotra w Rzymie. Znamienne, iż tego rodzaju groby – mimo wciąż zgłaszanych wątpliwości, trafnie naszym zdaniem interpretowane jako ślady memorii pierwszych historycznych, a zarazem chrześcijańskich władców piastowskich (księcia Mieszka I, zm. 992, oraz króla Bolesława Chrobrego, zm. 1025) – zostały odkryte w centralnej części głównej nawy preromańskiej bazyliki w Poznaniu, noszącej wezwanie św. Piotra oraz wyraźne piętno architektury ottońskiej (w tym inwestycji cesarskich) z południowo-wschodnich rejonów Królestwa Niemieckiego, powstałej w ostatnich trzydziestu latach X w. (Bukowska 2009, 2013) (ryc. 5)³. Przesłanki stratygraficzne

³ O znalezionych na Ostrowie Tumskim w Poznaniu domniemanych pochówkach pierwszych historycznych Piastów, z perspektywy archeologicznej, zob. Kurnatowska 1989–1990; Janiak 2003; Kurnatowska, Kara 2004. Ostatnio P. Urbańczyk (2012a, 2012b, s. 387–420) zanegował związek grobowca nr 186 z księciem Mieszkiem, uznając wspomniany grób za miejsce

wskazują też na wczesną metrykę ziemnego grobu nr 180 z obrębu południowej nawy wspomnianej bazyliki, który mieścił najprawdopodobniej zwłoki zamożnej kobiety, co można przypuszczać na podstawie zachowanych resztek stroju osoby zmarłej (Józefowiczówna 1963, s. 205, przyp. 112; Kara 2004, s. 278, przyp. 83). Sformułowano domysł (Kara 2009, s. 270–271), że mógł to być wtórnie przeniesiony w to miejsce grób Dąbrówki (Dobrawy, zm. 977) – chrześcijańskiej żony Mieszka I, córki czeskiego księcia, Bolesława I Srogiego, mimo tradycji utrwalonej źródłowo w XV w. o pogrzebaniu księżnej w Gnieźnie, w ufundowanym przez nią kościele. Wymienione groby, wraz z odsłoniętym w 2010 r. po północnej stronie obecnej katedry gnieźnieńskiej pochówkiem mężczyzny w monumentalnym, kamiennym grobowcu preromańskim, pozbawionym wyposażenia i datowanym orientacyjnie na pierwszą połowę XI w. (Janiak 2012, s. 31) – to najstarsze ślady pochówków stwierdzone w grodach wczesnopiastowskich z terenu Wielkopolski. Nie odkryto do tej pory grobu biskupa Jordana



Ryc. 6. Wielkopolskie cmentarzyska datowane na początkowe fazy młodszego podokresu wczesnego średniowiecza, na tle ośrodków kościelnych z tego czasu (za: Kara 2002, ryc. 1)

Legenda: 1 - cmentarzisko kurhanowe szkieletowe lub groby szkieletowe wkopane w pradziejowy kurhan; 2 - cmentarzisko kurhanowe brytualne lub ciałopalne z młodszymi pochówkami szkieletowymi; 3 - cmentarzisko płaskie ciałopalne; 4 - cmentarzisko płaskie brytualne; 5 - cmentarzisko kurhanowe ze szkieletowymi pochówkami w obstawie kamiennej; 6 - cmentarzisko płaskie szkieletowe, pozakościelne; 7 - cmentarzisko płaskie szkieletowe, pozakościelne, z pochówkiem/pochówkami wojowników; 8 - cmentarzisko płaskie szkieletowe, przykościelne; 9 - stolica arcybiskupstwa lub biskupstwa; 10 - inny ośrodek kościelny (kościół, klasztor) powstały na pewno lub prawdopodobnie przed 1050 r.; 11 - ośrodek kościelny powstały po 1050 r.

spoczynku Jordana, pierwszego biskupa Polski (968 – około 982/984). Według P. Urbańczyka świadczy o tym obecność we wnętrzu grobowca fragmentu płytki gabra, którą zinterpretował jako pozostałość portatylnego ołtarza – paramentu biskupa. Koncepcja nie spotkała się z powszechnym uznaniem. Krytycznie wypowiedziała się o niej m.in. A. Bukowska (2013, s. 77, przyp. 104), historyk sztuki, badaczka najstarszej katedry w Poznaniu. Z rezerwą do koncepcji odniósł się również historyk mediewista M.R. Pauk (2014, s. 272, przyp. 238). Jakkolwiek poglądu P. Urbańczyka nie podzielamy, to jednak samą próbę sformułowania nowatorskiej hipotezy uważamy za inicjatywę ważną, bo skutkującą wznowieniem po wielu latach naukowej dyskusji wokół problematyki tzw. monarszych poznańskich grobowców.

(zob. przyp. 3). Najstarszy grób interpretowany jako biskupi pochodzi z katedry gnieźnieńskiej. Uznawany jest za pierwotne miejsce złożenia zwłok arcybiskupa Radzima-Gaudentego (Kurnatowska 2002, s. 138).

Na koniec warto odnotować, że w drugiej połowie X lub na przełomie X i XI w. na zachodniej, północno-wschodniej, południowej i południowo-wschodniej rubieży rdzennej Wielkopolski pojawiły się ciałopalne, birtualne oraz szkieletowe cmentarzyska o ścisłych analogiach na Pomorzu i północnym Połabiu z X–XI stulecia. Rozpoznano m.in. kurhany typu Orzeszkowo oraz groby typu Alt-Käbelich (Kara 2002; Pawlak 2013, zwłaszcza s. 200 i n. – tu m.in. zestawienie cmentarzysk typu Alt-Käbelich z terenu Wielkopolski). Kremacja zwłok wskazuje, że pochowana w nich ludność, w przeciwieństwie do grobów opisanych powyżej, reprezentowała pogański system wierzeń (Kara 2002).

W rezultacie przeprowadzonych studiów ustalono, iż w drugiej połowie X – pierwszej połowie XI w. zaistniało na ziemiach dorzecza Warty zjawisko stopniowego (!) zastępowania ciałopalnych praktyk pogrzebowych, niemożliwych do ustalenia metodami archeologicznymi, przez obrządek szkieletowy z wziemną formą grobu i pochówkiem uwzględniającym obecność określonych przedmiotów w jamie grobowej. Był to obrządek uznawany przez ówczesny Kościół rzymski, zgodny z chrześcijańską wizją eschatologii tych czasów. Odtworzona kultura funeralna miała charakter ekskluzywny i pojawiła się w państwie Mieszka oraz Bolesława Chrobrego wraz z chrystianizacją monarchii (Kara, Kurnatowska 2000), stanowiąc adaptację praktyk stosowanych w państwie czeskim, typowych dla Kościoła bawarskiego w IX–X/XI w. Wśród elit państwa wczesnopiastowskiego wspomniana kultura funeralna szerzyła się nie tylko z przyczyn religijnych, lecz również ze względów prestiżowych. Odnotowane na obrzeżach *patrimonium* Piastów (ziemie środkowego dorzecza Warty – ryc. 6) nieliczne i odosobnione kurhanowe cmentarzyska ciałopalne i szkieletowe lub płaskie ciałopalne, datowane na X – pierwszą połowę XI w., można w świetle analogii uznać za nekropole ludności wywodzącej się z obszarów północno-wschodniego Połabia (terytorium Wieleńców) i/lub Pomorza, która na obszar obecnej Wielkopolski została przesiedlona z nakazu Piastów *quasi*-dobrowolnie lub pod przymusem militarnym w celu wzmocnienia potencjału osadniczo-gospodarczego ich państwa (Kara 2002).

BIBLIOGRAFIA

ARBMAN H.

1940–1943 Birka, t. I: *Die Gräber – Text und Tafeln*, Uppsala.

BARANOWSKI T.

1998 Gród w Kaliszu – badania, odkrycia, interpretacje, [w:] T. Baranowski (red.), *Kalisz wczesnośredniowieczny*, Kalisz, s. 39–64.

BORGOLTE M.

2000 *Die Memoria Ottos II. in Rom*, [w:] A. Wieczorek, H.-M. Hinzred (red.), *Europas Mitte um 1000. Handbuch zur Ausstellung*, t. 2, Stuttgart, s. 754–757.

BUKO A. et al. (BUKO A., KARA M., PRICE T.D., DUCZKO W., FREI K.M., SOBKOWIAK-TABAKA I.)

2013 A Unique Medieval Cemetery from the 10th/11th Century with Chamber-Like Graves from Bodzia (Central Poland). Preliminary Result of the Multidisciplinary Research, *Archäologisches Korrespondenzblatt*, t. 43, nr 3, s. 423–442.

BUKOWSKA A.

2009 Forma i geneza pierwszej katedry w Poznaniu, [w:] T. Janiak (red.), *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje*, Gniezno, s. 175–207.

2013 *Najstarsza katedra w Poznaniu. Problem formy i jej genezy w kontekście architektury około roku 1000*, Kraków.

DUCZKO W.

2004 *Viking Rus. Studies on the Presence of Scandinavians in Eastern Europe*, Leiden.

EISENSCHMIDT S.

2004 *Grabfunde des 8. bis 11. Jahrhunderts zwischen Kongeå und Eider. Zur Bestattungssitte der Wikingerzeit im südlichen Altdänemark*, t. 1, Neumünster.

FROLÍK J.

2008 Hrob 93 v Jiřské bazilice na Pražském hradě – místo posledního odpočinku kněžny Emmy?, [w:] J. Kilián, L. Polanský (red.), *Emma Regina – Civitas Melnic, Mělník*, s. 121–130.

- GIEYSZTOR A.
1988 Społeczeństwo i państwo pierwszych Piastów wobec chrystianizacji, *Nasza Przeszość*, t. 69, s. 11–22.
- GRÄSLUND A.-S.
1980 *Birka*, t. IV: *The Burial Customs. A study of the graves on Björkö*, Stockholm.
- HANULIAK M.
1994 *Malé Kosihy I. Pohrebisko z 10.–11. storočia (archeologicko-historické vyhodnotenie)*, Nitra.
- HANULIAK M., REJHOLCOVÁ M.
1999 *Pohrebisko v Čakajovciach (9.–12. storočie). Vyhodnotenie*, Bratislava.
- HENSEL W., HILCZER-KURNATOWSKA Z.
1980 *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 5, Wrocław.
1987 *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 6, Wrocław.
- IVERSEN M., NÄSMAN U., VELLEJ J. (red.)
1991 Mammen. Grav, kunst og samfund i vikingetid, *Jysk Arkæologisk Selskabs Skrifter*, t. 28, Aarhus.
- JANIAK T.
2003 Czy Bolesław Chrobry był czczony jako święty? Z badań nad przestrzenią liturgiczną przedromańskiej katedry w Poznaniu (do połowy XI w.), *Slavia Antiqua*, t. 44, s. 67–95.
2009 Topografia sakralna gnieźnieńskiego zespołu grodowego w świetle odkryć na stan. 5 (II podgrodzie), *Slavia Antiqua*, t. 50, s. 253–297.
2012 Stanowiska 14 i 15 w Gnieźnie w świetle nowszych badań archeologicznych (zagadnienia wstępne), [w:] M. Kara (red.), *Wyniki analiz specjalistycznych materiałów wczesnośredniowiecznych z gnieźnieńskiego zespołu osadniczego*, Gniezno, s. 25–45.
- JÓZEFOWICZÓWNA K.
1963 *Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu*, Wrocław.
- KARA M.
1991 (1992) Z badań nad wczesnośredniowiecznymi grobami z uzbrojeniem z terenu Wielkopolski, [w:] L. Leciejewicz (red.), *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej*, Wrocław, s. 99–120.
1992 (1993) Siły zbrojne Mieszka I. Z badań nad składem etnicznym, organizacją i dyslokacją drużyny pierwszych Piastów, *Kronika Wielkopolski*, nr 3 (62), s. 33–47.
2000 Anfänge der Bildung des Piastenstaates im Lichte neuer archäologischer Ermittlungen, *Quaestiones Medii Aevi Novae*, t. 5, s. 57–85.
2002 Osadnictwo ludności pomorskiej i wieleckiej w państwie pierwszych Piastów w świetle znalezisk nekropolicznych z terenu Wielkopolski, *Slavia Antiqua*, t. 43, s. 45–96.
2004 *Archeologia o początkach państwa Piastów (wybrane zagadnienia)*, [w:] W. Falkowski (red.), *Kolory i struktury średniowiecza*, Warszawa, s. 253–317.
2009 *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań.
- KARA M., KURNATOWSKA Z.
2000 *Christliche Bestattungen*, [w:] A. Wieczorek, H.-M. Hinz (red.), *Europas Mitte um 1000. Handbuch zur Ausstellung*, t. 1, Stuttgart, s. 527–530.
- KOUŘIL P. (red.)
2005 *Die frühmittelalterliche Elite bei den Völkern des östlichen Mitteleuropas*, Brno.
- KRYSZTOFIK T.
2009 Giecz. Gródek przedpaństwowy – wczesnopiastowski gród centralny – ośrodek kasztelański, [w:] A.M. Wyrwa (red.), *Custodia Memoriae. Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. XL lat istnienia (1969–2009)*, Lednica, s. 111–139.
- KRZYSZOWSKI A.
1995 Ein reiches Gräberfeld aus dem 10./11. Jh. in Sowinki bei Poznań, *Slavia Antiqua*, t. 36, s. 49–71.
1997 Frühmittelalterliches Grab eines Kaufmannes aus Sowinki bei Poznań in Großpolen, *Germania*, t. 75, nr 2, s. 639–671.
- KURNATOWSKA Z.
1989–1990 Archeologiczne świadectwa o najstarszych grobowcach w katedrze poznańskiej, *Roczniki Historyczne*, t. 55–56, s. 71–84.
2002 *Początki Polski*, Poznań.
2008 Początki i rozwój państwa, [w:] M. Kobusiewicz (red.), *Pradzieje Wielkopolski. Od epoki kamienia do średniowiecza*, Poznań, s. 297–395.
- KURNATOWSKA Z., KARA M.
2004 Początki architektury sakralnej na grodzie poznańskim w świetle nowych ustaleń archeologicznych, [w:] T. Janiak, D. Stryniak (red.), *Początki architektury monumentalnej w Polsce*, Gniezno, s. 47–70.
2005 Na tropie Poznana – eponima naszego miasta, [w:] Z. Kurnatowska, T. Jurek (red.), *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań, s. 9–26.

KÚRBIS B.

2000 *Dum vivit littera*. Esej z nienapisanej książki, [w:] K. Kaczmarek, J. Nikodem (red.), *Docendo Discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Poznań, s. 27–45.

LABUDA G.

1988 Jakimi drogami przyszło do Polski chrześcijaństwo?, *Nasza Przyszłość*, t. 69, s. 39–82; s. 201–204 (dyskusja).

2002 *Mieszko I*, Wrocław.

LIWOCH R., MÜLLER-WILLE M.

2012 „Druzhina” Graves Dating to the Time around AD 1000 in Pidgirci (Western Ukraine), *Archäologisches Korrespondenzblatt*, t. 42, nr 3, s. 421–438.

ŁASTOWIECKI M.

1989 Stratygrafia i chronologia Ostrowa Lednickiego, *Studia Lednickie*, t. 1, s. 17–70.

ŁOWMIAŃSKI H.

1948 Imię chrzestne Mieszka I, *Slavia Occidentalis*, t. 19, s. 203–308.

1973 Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e., t. 5, Warszawa.

MAŘÍK J.

2009 *Libická sídelní aglomerace a její zázemí v raném středověku*, Praha.

MÜLLER-WILLE M.

1976 *Das wikingerzeitliche Gräberfeld von Thumby-Bienebek (Kr. Rendsburg-Eckernförde)*, t. 1, Neumünster.

1978 Frühmittelalterliche Prunkgräber im südlichen Skandinavien, *Bonner Jahrbücher*, t. 178, s. 633–652.

2015 The Cemetery at Bodzia in a Broader European Context, [w:] A. Buko (red.), *Bodzia. A Late Viking-Age Elite Cemetery in Central Poland*, Leiden, s. 479–510.

PAUK M.R.

2014 *Capella regia* i struktury Kościoła monarszego w Europie Środkowej X–XII wieku. Ottońsko-salickie wzorce ustrojowe na wschodnich rubieżach łacińskiego chrześcijaństwa, [w:] Z. Dalewski (red.), *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, Warszawa, s. 211–277.

PAWLAK E., PAWLAK P.

2015 *Serce miasta jest po prawej stronie. Archeologia o przeszłości poznańskiej Śródki i Ostrówka*, Poznań.

PAWLAK P.

2005 Cmentarzyska przedlokacyjnego Poznania, [w:] Z. Kurnatowska, T. Jurek (red.), *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań, s. 59–109.

2013 Cmentarzysko ciałopalne i osada ze starszego stadium wczesnego średniowiecza w Myszęcinie, [w:] E. Pawlak, P. Pawlak (red.), *Myszęcin, stanowisko 19, woj. lubuskie. Od młodszej epoki kamienia po XX wiek*, Zielona Góra, s. 169–395.

PIANOWSKI Z.

2001 *Uwagi o początkach architektury na ziemiach czeskich*, [w:] S. Skibiński (red.), *Polska na przełomie I i II tysiąclecia*, Poznań, s. 353–378.

PROFANTOVA N. et al.

2010 *Klecany. Raně středověká pohřebiště*, t. 2, Praha.

RATAJCZYK Z.

2013 *The Cemetery in Ciepłe – Current Research Results*, [w:] S. Moździoch, B. Stanisławski, P. Wiszewski (red.), *Scandinavian Culture in Medieval Poland*, Wrocław, s. 323–351.

REJHOLCOVÁ M.

1995a *Pohrebisko v Čakajovciach (9.–12. storočie). Katalóg*, Nitra.

1995b *Das Gräberfeld von Čakajovce (9.–12. Jahrhundert). Analyse*, Nitra.

SASSE B.

1982 *Die Sozialstruktur Böhmens in der Frühzeit. Historisch-archäologische Untersuchungen zum 9.–12. Jahrhundert*, Berlin.

SCHULZE-DÖRRLAMM M.

1993 (1995) Bestattungen in den Kirchen Grossmährens und Böhmens während des 9. und 10. Jahrhunderts, *Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz*, t. 40, nr 2, s. 557–620.

SIKORSKI D.A.

2006 O czeskiej proveniencji polskiej terminologii kościelnej, [w:] J. Dobosz (red.), *Przemysłidzi i Piastowie – twórcy i gospodarze średniowiecznych monarchii*, Poznań, s. 101–106.

2011 *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań.

SLÁMA J.

1977 Mittelböhmen im frühen Mittelalter. Katalog der Grabfunde, *Praehistorica*, t. 5, Praha.

1990 Slovanské pohřebiště, [w:] M. Buchvaldek, J. Zeman (red.), *Lochenice. Z archeologických výzkumů na katastru obce*, *Praehistorica*, t. 16, Praha, s. 103–134.

TOMKOVÁ K.

2005 Pohřební ritus na Pražském Hradě a jeho předpolích ve středověku a novověku – charakteristika a vývoj, [w:] K. Tomková (red.), *Castrum Pragense. Pohřbívání na Pražském Hradě a jeho předpolích*, t. 1, cz. 1, Praha, s. 159–196.

TOMKOVÁ K. *et al.*

2012 *Levý Hradec v zrcadle archeologických výzkumů. Pohřebiště*, t. 1, Praha.

TOMKOVÁ K., KOŠTA J.

2015 Raně středověké pohřebiště v Mělníku-Rousovicích, *Archeologie ve středních Čechách*, t. 19, s. 271–318.

URBAŇČYK P.

2012a A 'Roman' Connection to the Oldest Burial in the Poznań Cathedral?, [w:] M. Salamon *et al.* (red.), *Rome, Constantinople and Newly-Converted Europe. Archaeological and Historical Evidence*, t. 1, Kraków, s. 553–566.

2012b *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń.

WRZESIŃSCY A. I J.

1993 Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Dziekanowicach, gm. Łubowo, woj. poznańskie, stan. 22 – sezon badawczy 1992, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 2, s. 157–184.

THE CHANGES IN FUNERARY CULTURE IN THE AREAS OF THE RIVER'S WARTA BASIN AT THE PERIOD OF THE FORMATION OF PIAST'S STATE IN THE CONTEXT OF RECENT ARCHAEOLOGICAL STUDY

Summary

In the second half of the 10th century in Greater Poland (the cradle of Piast's state) several significant changes of funeral traditions have taken place. Instead of decreasing rate of cremation, which is impossible for the archeological measures to assume, the prestigious inhumation rites connected with flat pit burials has been introduced. The deceaseds have been buried beyond the borders settlements and strongholds, at the slopes of hills next to the rivers or lakes. There are a lot of resemblances between early Piast cemeteries with the burial grounds from Bohemia and Slovakia especially the Nitra Land, dated to the 10th century.

Translated by Michał Kara

Adres autora:

dr hab. Michał Kara, prof. PAN

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Ośrodek Studiów Pradziejowych i Średniowiecznych

ul. Rubież 46, 61-612 Poznań

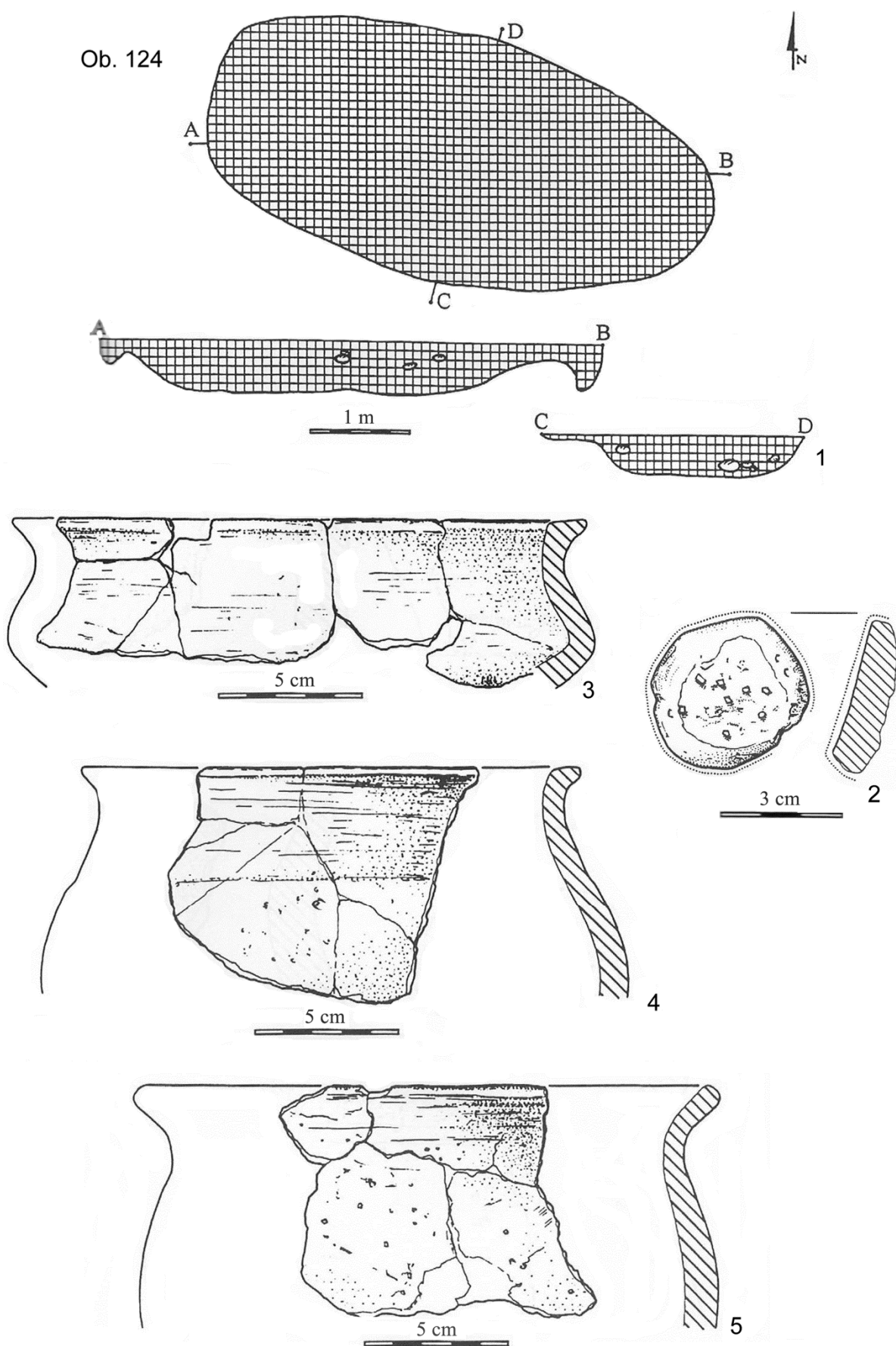
Ceramiczny nożyk garncarski z osady wczesnośredniowiecznej w Stępocinie, gm. Nekla, woj. wielkopolskie

ZBIGNIEW WOŹNIAK (Nakło nad Notecią)

Odkrycie przedmiotu omawianego w tym drobnym przyczynku zostało już wcześniej odnotowane w literaturze (Z. Woźniak 2007, s. 180). Tutaj chciałbym dokładniej omówić jego formę oraz w większym stopniu uwzględnić istotny w moim odczuciu kontekst osadniczy i chronologiczny. Nożyki garncarskie są w literaturze określane także jako „szablony-gładziki” (ta nazwa zdecydowanie lepiej oddaje charakter ich użytkowania). W dalszej części opisu będę stosować obydwie przyjęte nazwy.

Prace badawcze na stanowisku nr 33/34 w Stępocinie były prowadzone w 1998 oraz 2000 roku przez Zespół Badań Archeologicznych Instytutu Prahistorii UAM, kierowany wówczas przez prof. Tadeusza Makiewicza i działający w ramach Centrum Badań Archeologicznych przy Fundacji UAM w Poznaniu. Pracami w terenie kierował autor niniejszego tekstu. Na zbadanym obszarze ponad 4 ha odkryto ok. 700 obiektów. Dominantę kulturową stanowiło na nim osadnictwo kultury przeworskiej z późnego okresu wpływów rzymskich oraz początkowych faz wczesnego średniowiecza. Nielicznie reprezentowane było osadnictwo starsze (kultury pucharów lejkowatych, kultury amfor kulistych, okresu wczesnego brązu, kultury łużyckiej, kultury pomorskiej), jak i młodsze (późne średniowiecze, czasy nowożytny). Miejsce to było częścią zespołu osadniczego, do którego należało też przylegające od zachodu bardzo bogate, rozległe stanowisko Dzierżnica 35. Obiekty były w znacznym stopniu zniszczone intensywną orką, a część z nich przed podjęciem badań została bezpowrotnie utracona z powodu powstania wybijzyska piasku. W trakcie badań pozyskano stosunkowo niewielki zbiór zabytków ruchomych, obejmujący prawie 2000 fragmentów ceramiki, i nieliczny zbiór zabytków wydzielonych. Ten drobny zestaw artefaktów zawierał kilka intrygujących pozostałości materialnych. Dla okresu wpływów rzymskich były to fragmenty naczyń zasobowych typu „Krausengefasse” i tzw. ceramiki „późnoantycznej”, a z wczesnego średniowiecza dobrze zachowany czerpak drewniany, ciekawa grupa precyzyjnie obtaczanej ceramiki oraz omawiany tutaj nożyk garncarski.

Osiem obiektów datowanych na okres wczesnego średniowiecza było skoncentrowanych we wschodniej części stanowiska. Wyróżniono wśród nich dwa paleniska, dwie jamy gospodarcze, studnię oraz trzy obiekty mieszkalne. To właśnie w jednym z obiektów tej ostatniej grupy (obiekt 124 – ryc. 1:1) odkryto gliniany nożyk garncarski (ryc. 1:2) oraz zbiór 347 fragmentów ceramiki (ryc. 1:3–5). Nożyk miał kształt zbliżony do pięciokąta o maksymalnej wysokości 3,8 cm i maksymalnej szerokości 3,5 cm. Jego grubość wynosiła 0,8 cm. Miał wyraźnie starte powierzchnie boczne oraz powierzchnię wewnętrzną. Każdy starty bok jest nieco inaczej profilowany i nachylony w stosunku do jego powierzchni zewnętrznej i wewnętrznej. Jego powierzchnia wewnętrzna jest wygładzona, natomiast powierzchnia zewnętrzna nierówna i gruzłowata z powodu dużej ilości grubych ziaren domieszki mineralnej. Miało to znaczenie funkcjonalne, ponieważ powierzchnia taka dobrze przylegała do opuszków palców. Narzędzie tutaj omawiane było używane przez garncarza do formowania



Ryc. 1. Stępocin, gm. Nekla, pow. wrzesiński, woj. wielkopolskie, stan. 33/34 – rzut poziomy i profil obiektu 124; 2 – ceramiczny nożyk garncarski; 3–5 – fragmenty naczyń z obiektu 124 (rys. I. Helminiak (1), M. Żółkiewski (2–5))

i wygładzania brzuśców (stąd starta, gładka powierzchnia wewnętrzna) oraz wylewów (starte ścianki boczne).

W pracach poświęconych średniowiecznemu garncarstwu, a ściślej: aspektowi technicznemu produkcji naczyń, jedynie sporadycznie pojawiają się informacje o wyposażeniu warsztatu garncarskiego, o narzędziach używanych do produkcji naczyń, a funkcja artefaktów tak interpretowanych jest często dyskusyjna (Kara, Wrzesiński 1996, s. 155 – tam dalsza literatura). Chcąc zapełnić tę lukę, badacze odwołują się często do danych etnograficznych – i dotyczy to zarówno badań nad ceramiką średniowieczną, jak i pradziejową (Dobrzańska 1990, s. 19). W tej sytuacji istotne staje się wydostanie na światło dzienne każdego, choćby drobnego faktu materialnego mogącego ten stan rzeczy nieco zmienić. Ceramiczne nożyki garncarskie stosunkowo niedawno pojawiły się w obiegu naukowym. Wcześniej w dyskusjach na temat narzędzi używanych do formowania bryły naczynia i jego precyzyjnego wykańczania zwracano uwagę na przedmioty z kości, drewna i poroża (Kara, Wrzesiński 1996, s. 156). Ceramiczne szablony – gładziki – pojawiły się najpierw w opisach zespołów zabytków z Czech, datowanych na X–XV w. (Justová 1981a, s. 277–280; 1981b, s. 46, ryc. 56:4–5; Kouřil 1994, s. 142). Pierwszym przedstawionym w literaturze polskiej ceramicznym nożykiem garncarskim był okaz z grodziska na Ostrowie Lednickim z warstw datowanych na XII/XIII w. (Kara, Wrzesiński 1996, s. 157–159, ryc. 3:5), o cechach formalnych i metrycznych bardzo zbliżonych do egzemplarzy czeskich (Kara, Wrzesiński 1996, s. 159, ryc. 3). Autorzy artykułu opisującego nożyk z Ostrowa Lednickiego zwrócili uwagę na obecność na tym stanowisku innych pozostałości potwierdzających miejscową produkcję ceramiki: drewnianej tarczy koła garncarskiego i drewnianej skrzyni wypełnionej gliną. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w wypadku zabytku ze Stępcocina – i to zarówno w zakresie formy i wielkości samego zabytku, jak i jego kontekstu osadniczego. Obiekt 124, w którym znaleziono nożyk, wymiarami, kształtem i charakterem wypełniska wskazywał na swój mieszkalny charakter. To z niego pochodziła ponad połowa zbioru fragmentów naczyń wczesnośredniowiecznych (347 spośród ogólnej liczby 634 ułamków naczyń). Pochodząca stamtąd ceramika charakteryzowała się znacznym udziałem fragmentów bardzo dokładnie obtaczanych, mających gładkie brzuśce, podcięte i poziomo ścięte wylewy. Towarzyszący im szablon-gładzik posiadał startą powierzchnię zewnętrzną i boczną, które mogły powstać właśnie podczas formowania takiego typu ceramiki. Nadto w pewnym oddaleniu od obiektu 124 odkryto intrygujący w tym kontekście obiekt oznaczony numerem 46. Była to owalna, nieckowata w profilu jama szczelnie wypełniona gliną. Jak wiadomo z danych etnograficznych, składowanie gliny w wykopanych wcześniej dołach jest jednym z działań, które mają zmienić strukturę surowca przed jego dalszą obróbką (Reinfuss 1955, s. 23). Wydaje się bardzo prawdopodobne, że na obszarze osady w Stępcocinie podobnie jak w Ostrowie Lednickim istniała wyspecjalizowana pracownia garncarska.

Oprócz wspomnianych szablonów-gładzików z literatury przedmiotu znany jest też pochodzący z drewnianego domostwa datowanego na połowę XIII do połowy XIV w. siedmiokątny nożyk z Żar, gm. *loco*, woj. lubuskie (Dziedzic 2002, s. 187, ryc.10:2), oraz pochodzący z połowy XII do połowy XIII w. kolisty egzemplarz z Koninka, gm. Kórnik, woj. wielkopolskie (Pawlak 2014, ryc. 36:9, fot. 87:1). Jak widać z tego zestawienia, trzy spośród czterech zabytków związane są z młodszymi fazami wczesnego średniowiecza, z ceramiką całkowicie obtaczaną. Egzemplarz ze Stępcocina ma wcześniejszą metrykę. Dane chronologiczne wynikające z analizy formalnej i technologicznej naczyń zostały tutaj wsparte wynikami analizy dendrochronologicznej i serią dat C14. Analizie dendrochronologicznej poddano dranie ze studni (obiekt 235), które wydatowano na 813 r. (M. Krąpiec 2004). W odniesieniu do czterech obiektów średniowiecznych uzyskano serię dat C14 zawartych w przedziale 730–893 AD. Odnośnie do interesującego nas obiektu 124 określono zaś następującą serię dat kalibrowanych: 781, 792, 805 AD (Groottes 2004). Ceramiczny nożyk garncarski ze Stępcocina jest zatem w zestawie tego typu najstarszym zabytkiem z dotychczas zarejestrowanych w ramach zespołów wczesnośredniowiecznych – i jedynym występującym w kontekście ceramiki częściowo obtaczanej z najstarszych faz wczesnego średniowiecza.

Zabytki tego typu od niedawna funkcjonują w literaturze przedmiotu. Badacze zainteresowani garncarstwem mają do dyspozycji jedynie kilka wskazanych wyżej przedmiotów tak sklasyfikowanych. Moim zdaniem istnieje potrzeba dokładniejszej analizy tzw. krążków ceramicznych, zabytków dość często pojawiających się w zespołach zarówno średniowiecznych, jak i pradziejowych, i zwró-

cenia uwagi na szczegóły ich morfologii (ewentualne starcia i wyświecenia powierzchni) oraz ich kontekst materialny (formy towarzyszącej ceramiki). Sądzę, że upowszechnienie wiedzy na temat analizowanych w tym przyczynku zabytków i cech formalnych definiujących ich funkcje ułatwi wyodrębnienie przez badaczy kolejnych szablono-gładzików wśród wspomnianych krążków ceramicznych – i w ciągu najbliższych lat wzrośnie liczba zabytków tak interpretowanych.

BIBLIOGRAFIA

DOBRZAŃSKA H.

1990 *Osada z późnego okresu rzymskiego w Igołomii, woj. krakowskie*, Kraków.

DZIEDZIC P.

2002 Wstępne rezultaty ratowniczych badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku nr 4 w Żarach (wykop IV), woj. lubuskie, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 54, Wrocław, s. 173–195.

GROOTES P.M.

2004 Stanowisko Stępcin 33/34 (A2-288). Wyniki datowania próbek metodą C14, [w:] Z. Woźniak, *Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych przeprowadzonych na stanowisku 33/34 w Stępcinie, pow. Września (A2-288)*, Poznań [aneks nr 2, bez paginacji; opracowanie dostępne w Centrum Archeologicznym Fundacji UAM w Poznaniu].

JUSTOVÁ J.

1981a Hrnčířské čepele z doby hradištní v Čechách, *Præhistorica*, 8 (*Varia Archaeologica*, 2), Praha, s. 277–280.

1981b Výzkum libického předhradi, [w:] R. Turek, J. Háskova, J. Justová, *Liubuz meropolis, Libice nad Cidlinou*, Libice nad Cidlinou, s. 40–50.

KARA M., WRZESIŃSKI J.

1996 Przyczynek do studiów nad wczesnośredniowiecznymi narzędziami garncarskimi z terenu Polski, [w:] Z. Kurnatowska (red.), *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, t. 2, Wrocław, s. 155–164.

KOUŘIL P.

1994 *Slovanské osídlení Českého Slezska*, Brno–Český Tešín.

KRĄPIEC M.

2004 Wyniki analizy dendrologicznej i dendrochronologicznej prób drewna z badań na stanowisku Stępcin 33/34 (A2-288), [w:] Z. Woźniak, *Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych przeprowadzonych na stanowisku 33/34 w Stępcinie, pow. Września (A2-288)*, Poznań [aneks nr 3, bez paginacji; opracowanie dostępne w Centrum Archeologicznym Fundacji UAM w Poznaniu].

PAWLAK P.

2014 *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w Koninku, gm. Kórnik, w związku z budową nowego koryta rzeki Michałówki*, Poznań [opracowanie dostępne w Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej Henryk Klunder Poznań].

REINFUSS R.

1955 *Garncarstwo ludowe*, Warszawa.

WOŹNIAK Z.

2007 *Archeologiczne badania ratownicze na wielokulturowym stanowisku nr 33/34 (A2-288) w Stępcinie, gm. Nekla, pow. Września, woj. wielkopolskie. Komunikat z badań*, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 8, Poznań, s. 175–183.

CERAMIC POTTERY KNIFE FROM THE EARLY MEDIEVAL SETTLEMENT IN STĘPCIN, NEKLA MUNICIPALITY, WIELKOPOLSKIE VOIVODSHIP

Summary

The article is about a ceramic pottery knife discovered while studying an early medieval settlement belonging to the multicultural site of Stępcin 33/34, municipality of Nekla, wielkopolskie voivodship. Ceramic pottery knives, also known as “polishers”, were tools used by potters to polish and mold vessel bellies and rims. Ceramic tools of the type have only recently appeared in the literature of the subject, with only a few existing examples. The find from Stępcin is dated to between the middle of the 8th and the middle of the 9th century, whereas analogous artifacts indicated in the text are much earlier than that – dated to between the 12th and 14th century. Another unique feature of this particular artifact is that it was found among remains of partially wheel-shaped pottery instead of fully wheel-shaped pottery. The fact that it was discovered in the fill of

a residential feature, which also contained a large number of precise wheel-shaped pottery items, and the existence of a nearby pit used for seasoning of clay, suggests that there was a potter's workshop in the settlement. This artifact is an important contribution to the study of pottery techniques of the early middle ages, particularly with regards to the typical equipment of a pottery workshop.

Translated by Krzysztof Chorzewski

Adres autora:

mgr Zbigniew Woźniak
ul. Długa 55/2, 89-100 Nakło nad Notecią

„Ziemia ich nie zna żelaza.”

Glosa do *Historiae* VI.2 Teofylakta Simokatty

JAN PROSTKO-PROSTYŃSKI (Poznań)

W znanej relacji Teofylakta Simokatty o Słowianach „na krańcu oceanu zachodniego” przesłuchiwani przez cesarza Maurycego trzej jeńcy słowiańscy opowiedzieli, że „niosą kitary, gdyż nie jest u nich przyjęte zakładać pancerzy. Ziemia ich nie zna żelaza; stąd życie ich upływa pokojowo i zgodnie. Grają na lirach, nie wiedząc, jak grzmiały trąby bojowe”¹.

M. Wołoszyn uważa, że „trudno dosłownie rozumieć wypowiedź Teofilakta, zdanie[m] którego opisywanym przezeń Słowianom żelazo miało być czymś zupełnie nieznanym”², argumentując, iż nieznanomość żelaza pełni u bizantyjskiego autora rolę kliszy literackiej (najczęściej i bardzo niesłusznie nazywanej toposem), mającej dowodzić prymitywnych warunków życia tego ludu³.

Przeciwko przedstawionej w relacji bizantyjskiego historyka „słowiańskiej sielance” podnosiły się od dawna rozmaicie formułowane słowa krytyki. G. Labuda był zdania, że „wystarczy zresztą przeciwstawić jej obraz słowiańskiej wojowniczości przedstawiony we współczesnym dziele tzw. Pseudo-Maurycego, ażeby wykazać niesłuszność takiego jej przedstawienia”⁴. Jednak przeciw jego sugestii należy podnieść, że uwagi Pseudo-Maurycego dotyczą Słowian zadunajskich/„dackich”, od kilkudziesięciu lat zdolnych do atakowania terytorium Rzymian, niewykluczone, iż o wiele lepiej zaopatrzonych w broń metalową od Słowian z innych rejonów rozległej Słowiańszczyzny, w tym i od tych z północnych jej kresów, więc o niczym nie przesądzają. Inny natomiast szczegół nakazuje pewien sceptycyzm wobec opowieści o zupełnej niewojowniczości plemienia/plemion, z których pochodzili trzej Słowianie, a mianowicie taki, że oto awarski kagan wysłał do nich swych posłów i obdarował ich naczelników wielkimi darami, które oni przyjęli⁵. Czy byłoby z jego strony racjonalne rozdawać dary plemionom pozbawionym jakiegokolwiek wartości bojowej? Idea militarnego sojuszu przeciw Bizancjum musiała opierać się na przekonaniu, że plemiona słowiańskie na odległej północy zdolne są do walki i warto o ich wsparcie zabiegać.

Dane archeologiczne wskazują jednak na niewielką liczbę przedmiotów z żelaza znanych z terenów Słowiańszczyzny tej epoki, co już G. Labuda wykorzystywał dla wzmocnienia wiarygodności opowieści Teofylakta⁶. Liczba metalowych przedmiotów z terenów wschodnich Niemiec, Polski, Czech, Słowacji, a wśród nich broni, nadal nie jest imponująca⁷. Dane te są wprawdzie prowizorycz-

¹ *Theophylacti Simocattae historiae*, ed. P. Wirth, Stuttgart 1972, VI. 2, s. 224, linia 4. Rzeczownik *οἰδηπος* oznacza w języku greckim także broń żelazną.

² M. Wołoszyn, *Teofilakt Simokatta i Słowianie znad brzegu Oceanu Zachodniego – najstarsze świadectwo obecności Słowian nad Bałtykiem*, Kraków 2014, s. 151 [praca w językach niemieckim i polskim].

³ *Ibidem*, s. 152–153. Jest to część szerszej argumentacji autora idącej w kierunku pozbawienia relacji Teofylakta (*Hist.* VI. 2) wartości świadectwa historycznego.

⁴ G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej* (= PTPN, *Wznowienia*, t. 11), t. 1, Poznań 2002, s. 117 [123].

⁵ *Theoph. Sim. Hist.* VI.2.

⁶ G. Labuda, *op. cit.*, 1, s. 117 [123], przyp. 134.

⁷ M. Parczewski, *Najstarsza faza kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce*, Kraków 1988, s. 36–47; M. Kazanski, *L’armement Slave du Haut Moyen-âge (Ve–VIIe siècles). À propos des chefs militaires et des guerriers professionnels chez les anciens*

ne, ale archeologia zawsze będzie dostarczać wyłącznie prowizorycznych danych w tym zakresie. Brak większej ilości znalezisk grobowych „[...] w istotny i negatywny sposób wpływa na nasze wyobrażenia o kulturze wczesnosłowiańskiej [...]” – wyjaśnia ten stan rzeczy M. Wołoszyn⁸. Jeśli dobrze go rozumiem, stan badań, brak właściwych stanowisk archeologicznych powodują lub mogą powodować, że pewne zabytki nie są dostatecznie reprezentowane lub występują bardzo rzadko w kulturze wczesnosłowiańskiej („Fakt ten nie oznacza jednak, że podobnie było we wczesnym średniowieczu!”)⁹, uznając, że wiadomość Teofylakta nie powinna być interpretowana dosłownie, lecz „symbolicznie”. Słowianie północni mieli dysponować bronią metalową w czasach Teofylakta, chociaż nie potwierdzają tego – jak zauważa wspomniany autor – ani archeologia, ani źródła pisane.

Źródła antyczne i średniowieczne, głównie łacińskojęzyczne, pisane najczęściej z perspektywy ziem Imperium Romanum, niejednokrotnie dostrzegały słabe zaopatrzenie w „broń” ludów Barbaricum. Tacyt zauważał, że Germanom brakowało żelaza (*ne ferrum quidem superest, sicut ex genere telorum colligitur*)¹⁰, mieczy, dłuższych włóczni (*rari gladiis aut maioribus lanceis utuntur*); nieliczni posiadali pancerze, rzadko który miał hełm metalowy lub skórzany (*paucis loricae, vix uni alterive cassis aut galea*)¹¹. Szyk bojowy Germanów nie przedstawiał się imponująco: tylko pierwszy szereg dysponował włóczniami, wojownicy w dalszych szeregach mieli pociski z ostrzami opalonymi w ogniu (a więc drewniane!) lub też krótkie pociski (*primam utcumque aciem hastatam, ceteris praeusta aut breviora tela*)¹². Ten sam autor napomyka, że Germanowie rozpoczynali bitwę od rzucania kamieni, kul i innych pocisków (*saxis glandibusque et ceteris missilibus proelium incipitur*)¹³. Tekst Tacyty nie dostarcza przesłanek do ustalenia, czym były *ceterae missiles*, ale Ammian Marcellinus w IV w. informuje, że Goci rzucali we wroga opalonymi maczugami (*barbarique ut reparabiles semper et celeres, ingentes clavas in nostros coincidentes ambustas*)¹⁴ – nie inaczej należy zapewne interpretować *ceterae missiles* Tacyty. Te informacje uwidaczniają, jak formowała się *nobilitas* u Germanów, a zapewne i gdzie indziej: tworzyli ją najlepiej uzbrojeni (w broń metalową, do której zaliczam też frameę) wojownicy pierwszego szeregu, ponoszący największy ciężar wojennego wysiłku i najpewniej także i straty, a ustawieni tam, gdyż mieli broń metalową.

Tacyt lub jego informatorzy, co ostatecznie niczego nie zmienia, zauważyli, że walczącym Germanom brakuje żelaza, a właściwa broń metalowa była dostępna tylko części ich wojowników, podczas gdy inni posługiwali się kamiennymi lub drewnianymi pociskami.

Również wzmianki o braku broni żelaznej u innych ludów łowcy toposów skłonni są kwalifikować jako literackie klisze starożytnych autorów. U Estów, powszechnie identyfikowanych jako ludy bałtyckie, Tacyt dostrzegł rzadki użytek czyniony z żelaza, częstszy z kijów (*rarus ferri, frequens fustium usus*)¹⁵. Termin *fustis* musiał oznaczać jakiś rodzaj pałek przeznaczonych do walki, słowo „maczuga” (*clava*) tu bowiem nie pada. Badania archeologiczne usiłują zweryfikować pierwszą część przekazu *rarus ferri [...] usus*, wykazując, że w grobach kultur bałtyjskich pojawiają się topory bojowe, sztylety, rzadko miecze¹⁶. Uznano tedy, że Tacytowi zależało na podkreśleniu prymitywizmu Estów¹⁷, a zatem jego informacja ma charakter symboliczny (literacka klisza). Nie bardzo rozumiem, dlaczego Tacy-

Slaves, *Přehled výzkumů*, 39, 1995–1996 (wyd. 1999), s. 197–236 i ryc. 5 (mapa). Nie ma ani jednego tekstu źródłowego potwierdzającego istnienie „zawodowych wojowników” u Słowian we wcześniejszym średniowieczu. Spotykamy się zatem z pozbawionym oparcia domysłem.

⁸ M. Wołoszyn, *op. cit.*, s. 152.

⁹ *Ibidem*, s. 152.

¹⁰ Tac. Germ. 6. W edycji polskiej, Publiusz Korneliusz Tacyt, *Germania*, przeł. T. Płóciennik, wstęp i komentarz J. Kolenodo, Poznań 2008, s. 67, wyrażenie *sicut ex genere telorum colligitur* jest przetłumaczone: „jak można wnosić z rodzaju broni”. *Telum* oznacza jednak nie „broń” *sensu stricto*, lecz tylko każdy rodzaj pocisku, Ae. Forcellini, *Lexicon totius latinitatis*, 4, Patavium 1940, s. 677, sv. – i dlatego przekładam tę frazę następująco: „jak można wnosić z rodzajów pocisków”.

¹¹ Tac. Germ. 6.

¹² Tac. Ann. II 14.

¹³ Tac. Hist. V 17.

¹⁴ Amm. Marc. XXXI 7, 12.

¹⁵ Tac. Germ. 45, 3.

¹⁶ W. Nowakowski, Die Krieger ohne Schwerter-Die Bewaffung der Aestii in der Römischen Kaiserzeit, [w:] *Beiträge zu römischer und barbarischer Bewaffung in den ersten vier nachchristlichen Jahrhunderten*, hrsg. C. v. Carnap-Bornheim, Veröffentlichungen des Vorgeschichtlichen Seminars Marburg, Sonderband, 8, Lublin-Marburg 1994, s. 379–391; *idem*, Wojownicy bez mieczów, *Z Otchłani Wieków*, 61, 1–2, 2006, s. 71–76.

¹⁷ Publiusz Korneliusz Tacyt, *Germania...*, s. 179.

towi miałoby zależeć akurat na podkreśleniu prymitywizmu Estów? Czy dlatego, że w wyobrażeniach antycznej etnografii ludy północy powinny być obligatoryjnie prymitywne? Dlaczego zatem opis równie północnych, skandynawskich Suiones wypadł inaczej? Jeśli opis Estów jest literacką kliszą, to rzecz jasna ogranicza to wiarygodność Tacytowej relacji. Czy jednak archeologiczna weryfikacja słów Tacyta jest poprawna metodycznie? Dane ilościowe dostarczane przez archeologię są przecież prowizoryczne, ale nawet gdyby pewnego razu rozkopano wszystko, to i tak nie byłoby przecież wiadomo, ile tej broni w taki czy inny sposób zniknęło z terytorium bałtyjskiego i jaki był stosunek kwantytatywny tych, którzy zostawili po sobie jakiś ślad w formie grobu i złożonej tam broni, do tych, którzy takiego śladu nie zostawili, albo posługiwali się „bronią” drewnianą. Tacyt nie negował przecież występowania broni żelaznej u Estów, niezależnie od tego, czy były to miecze, topory, czy inne jej rodzaje. Określił tylko proporcje stosunku broni metalowej do drewnianej. Wynika z nich, że większość *jego* Estów posługiwała się bronią drewnianą.

Wiadomość Tacyta znajduje potwierdzenie nawet w o wiele późniejszych źródłach, których J. Kolendo nie uwzględnił. Na podstawie niemałej liczby wzmianek tekstowych z X–XIV w., dotyczących sztuki wojennej ludów bałtyjskich, widać wyraźnie, że jeszcze w XIII w. dominowała tam nadal prymitywna broń niemetalowa¹⁸. Nie ma podstaw, aby tym tekstom przypisywać literackie klisze. Odzwierciedlają one obiektywny stan rzeczy, tak jak i wcześniej relacja Tacyta.

Żelaza używali nie tylko wojownicy, lecz także rolnicy. W XVI w. Zygmunt Herberstein, szybki i spostrzegawczy poseł cesarski, zanotował u Żmudzinów uprawę roli za pomocą pługów drewnianych (*Sie ackern ihr Erdreich nicht mit Pflugeisen, sondern mit Holtz; der Mann nimmt viele dazu hergerichtete Hölzer mit sich auf Acker, damit er, wenn eins bricht, gleich ein andres aufsetzen kann. Dabei haben sie ein zähes, [...] Erdreich. Einer der ihnen vorgesetzten Starosta brachte Pflugeisen in das Land; es begab sich, daß zwei oder drei Jahre danach das Getreide mißriet; da gaben sie den Eisen die Schuld und brauchten wiederum das Holtz. Der Starosta mußte es geschehen lassen, er fürchtete einen Aufruhr*)¹⁹. Liczne pługi drewniane poświadczą się w odniesieniu do rolnictwa Prus jeszcze przed rokiem 1698²⁰.

Tym mniej przekonuje (postulowane) zastosowanie przez Tacyta literackiej kliszy przy opisie broni Fennów, którzy nie mają ani oręża, ani koni, ani domowego ogniska. Jediną nadzieję pokładają w strzałach, których groty – z braku żelaza – wykonują z kości²¹. I ten opis został zakwalifikowany jako „topos literacki”²². Wielu badaczy, zwłaszcza fińskich, uznaje, że opis dotyczy nie „Finów” właściwych, lecz Lapończyków, ale wtedy trzeba przyjąć, że Tacyt w ogóle pominął ludy ugrofińskie (nie wchodzę tutaj w tę kontrowersję). Jeśli „Fenni” to Lapończycy, to opis ich uzbrojenia: „strzały z grotami wykonywanymi z kości”, odpowiada przecież rzeczywistości do tego stopnia, że nie ma nawet powodu cytowania *exempla*.

Źródła dostrzegły również słabe zaopatrzenie różnych plemion Słowian w broń właściwą. Piszący w 551 r. Jordanes (na podstawie napisanego *ante* 533 dzieła Kasjodora) mówi o marnej broni (*armis despecti*) u Słowian w kontekście ich wojen z Gotami w IV w. i „mnóstwie niewojowniczych” (*multitudo inbellium*)²³. Termin *inbellium* oznaczać musi nie tyle „niewojowniczych”, ile „źle uzbrojonych”, gdyż ten sam autor wspominał o klęsce, którą poniósł król gocki Vinitharius w pierwszym starciu ze słowiańskimi Antami²⁴. To znaczy, że Antom nie brakowało wojennego animuszu. Ciekawe, że także tzw. *Gothi minores*, żyjący jeszcze w czasach Jordanesa na terenie rzymskiej prowincji Mezji II, zostali przez niego określani jako „lud duży, ale ubogi i niewojowniczy” (*gens multa, sed paupera et*

¹⁸ H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 2, Wilno 1932, s. 229 i n.; *idem*, *Stosunki polsko-pruskie*, *Przegląd Historyczny*, 40, 1950, s. 157, odróżniający broń żelazną w rękach *nobiles* i kamienie, pałki, maczugi w rękach *pospółstwa*.

¹⁹ S. von Herberstein, *Moscovia der Hauptstadt in Reissen*, Hrsg. von F. Berger, Wien 1557, Weimar, b.d., s. 146. Końcowy fragment opisu może sugerować, że na używanie drewnianych pługów (tj. z drewnianymi częściami pracującymi) miały wpływ jakieś przesady Żmudzinów. Tak czy inaczej żelazne pługi zostały okresowo sprowadzone spoza kraju.

²⁰ M. Prätorius, *Deliciae Prussicae oder Preussische Schaubühne. Im wörtlichen Auszuge aus dem Manuscript*, Hrsg. v. W. Pier-son, Berlin 1871, s. 117: „Ackerbau. Sie gebrauchen Ochsen-und Pferdepflug. Oft haben sie einen Ochsen allein, ein Pferd in dem Pfluge; an manchem Ort gebrauchen sie keine Eisen, sondern nur Holtz”.

²¹ Tac. Germ., 46.

²² Publiusz Korneliusz Tacyt, *Germania*, s. 198–199.

²³ *Iordanis Romana et Getica*, rec. Th. Mommsen, MGH AA 5,1, Berolini 1882 (Get. XXIII, 119).

²⁴ *Iord. Get.* XLVIII 247.

inbellis)²⁵. Uchwycony został tutaj związek między ubóstwem a niewojowniczością, czyli w istocie widocznym dla każdego zewnętrznego obserwatora brakiem właściwego uzbrojenia. Ani Th. Mommsen, ani L. Traube, opracowujący indeks leksykalny do dzieł Jordanesa, nie zajęli się jednak terminem *inbellis*.

Piszący kilkaset lat później cesarz Konstantyn Porfirogeneta użył wyrażenia „bezbronni ludy Sklawinów”²⁶, co można interpretować w tym kierunku, że te ludy słowiańskie, które miał na myśli, nie były uzbrojone w sensie bizantyjskiego rozumienia tego słowa. Historyk Paweł Diakon informuje, że w bitwie z Longobardami Słowianie „stawali mężnie”, ale bardziej razili przeciwnika kamieniami i siekierami niż bronią (*Videntes itaque Sclavi eos per devexa loca super se venire, praeparaverunt se viriliter et magis lapidibus ac securibus quam armis contra eos pugnantes, penes omnes deiectos equis perimerunt. Sicque victoriam non viribus sed casu adepti sunt*)²⁷. Skoro Paweł Diakon odróżniał siekiery od broni (*arma*), siekier tych nie możemy chyba identyfikować z toporami bojowymi. Jednak zapis sugeruje, że Słowianie użyli w tej bitwie również właściwej broni, tyle że było jej mniej niż kamiennych pocisków (miotanych z proc?) i siekier. I tutaj pokazuje się zróżnicowanie uzbrojenia u Słowian: część z nich była uzbrojona łącznie, mimo że była to grupa (*latrones*), która wtargnęła w celach łupieżczych do północno-wschodniej Italii (sam koniec VII, ewentualnie sam początek VIII w.). Wybrani wojownicy byli uzbrojeni lepiej, co potwierdza wzmianka Prokopiusza z Cezarei, informującego, że Słowianie walczyli uzbrojeni w małą tarczę i dzidę, ale nigdy nie nakładają pancerza²⁸. Prokopiusz pisał ok. połowy VI w. i bezpośrednio widywał żołnierzy słowiańskich służących w armii Justyniana, a zatem wybranych wojowników. Parę dziesiątków lat później Pseudo Maurycy w traktacie wojskowym (co ma dla nas szczególne znaczenie, gdyż chodziło o Słowian, z którymi Bizancjum prowadziło długoletnie uporczywe wojny na Bałkanach i na północ od Dunaju) pisał, że są oni uzbrojeni w dwie dzidy/oszczepy, czasami w duże tarcze, łuki i małe, zatrute strzały²⁹. I tutaj nie odnotowuje się mieczy, pancerzy i hełmów. Zatem nawet i tym Słowianom musiał dokuczać niedostatek żelaza.

My nie wiemy, do ilu plemion słowiańskich kagan awarski wysłał w tym samym czasie swoich posłów z propozycją sojuszu militarnego przeciw Bizancjum. Nie możemy wykluczyć, że plemiona słowiańskie „na krańcu oceanu zachodniego” nie były jedynymi adresatami jego akcji dyplomatycznej. Skoro sięgał po pomoc Słowian tak odległych od centrum jego państwa w Pannoni, nie pominął zapewne Słowian mieszkających bliżej, np. na obszarze Polski środkowej i południowej. O tym, rzecz jasna, nie ma żadnej wzmianki w relacji Teofylakta, ale nie możemy eliminować w krytyce tego przekazu elementów geografii wynikających z zasad logiki.

Słowianie mieszkający najdalej od centrów cywilizacji rzymskiej mogli być uzbrojeni znacznie gorzej w broń żelazną niż ich pobratymcy z południa, walczący już od półwiecza z Bizancjum. Mogli, ale nie musieli. Obyczaje funeralne VI w. utrudniają ocenę tej sytuacji w odniesieniu do ziem polskich czy w ogóle w odniesieniu do północnej Słowiańszczyzny.

Pytanie jednak, czy tekst Teofylakta musi być interpretowany tak, jak to czyni M. Wołoszyn i inni. Ścisłe interpretowane źródło nie mówi o tym, iż trzej posłowie słowiańscy twierdzili, że ich współziomkom żelazo miało być czymś zupełnie nieznanym, lecz że „ziemia (*χώρα*) ich nie zna żelaza”, jak niewątpliwie poprawnie przekłada A. Kotłowska i inni translatorzy przed nią³⁰. Jeśli zważymy nie na stan posiadania broni żelaznej, ani narzędzi żelaznych, które mogły być importowane (kupione lub zdobyte), lecz na znajomość wytopu i produkcji żelaza, to informacja tych Słowian odpowiada prawdzie. Jak ustalono, nie znajdujemy wyraźnych śladów „hutnictwa” żelaza na ziemiach słowiańskich aż do VIII w., w tym na ziemiach polskich³¹. Chociaż rudy darniowe, podstawowy su-

²⁵ Iord. Get. LI 267.

²⁶ Constantine Porphyrogenitus, *De administrando imperio*. Greek Text ed. by G. Moravcsik, English Translation by R.J.H. Jenkins, New, Revised Edition, Washington DC 1967, c. 29, s. 122, 17.

²⁷ Pauli „*Historia Langobardorum*”. In *usum scholarum ex monumentis Germaniae historicae recusa*, Hannoverae 1878, VI, 24, s. 233.

²⁸ Procopius, *Opera omnia*, recog. J. Haury-G. Wirth, Lipsiae 1963, VII 14, s. 25–26.

²⁹ *Das Strategikon des Maurikios*, Einführung, Edition und Indices von G. T. Dennis, Übersetzung von E. Gamillscheg (CFHB 17, Series Vindobonensis), Wien 1981, IX 4, s. 11.

³⁰ M. Wołoszyn, *op. cit.*, s. 176; *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka*, Zeszyt 2: Pisarze z V–X wieku, wyd. A. Brzostowska, W. Swoboda, Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź–Gdańsk 1989, s. 259.

³¹ R. Pleiner, *Staré evropské kovárství-stav metalografického výzkumu*, Praha 1962, s. 130–189; L. Rauhut, *Studia i materiały do historii starożytnego i wczesnośredniowiecznego hutnictwa żelaza w Polsce*, [w:] *Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa*,

rowiec starożytnego hutnictwa, występują na różnych terenach Polski³² i były eksploatowane we wcześniejszych okresach³³. Dopiero w VIII-IX w. natrafiamy na piece hutnicze w różnych rejonach Słowiańszczyzny³⁴. Również eksploatacja rodzimych pokładów rud miedzi nie jest poświadczona we wcześniejszym średniowieczu (VI-XI w.)³⁵.

Terytorium szczególnym pod tym względem wydaje się Pomorze. Mapa L. Rauhuta, ilustrująca miejsca hutnictwa żelaza z okresu wpływów rzymskich, z włączeniem „stosunkowo zresztą nielicznych materiałów” z okresu wędrówek ludów (w jego ujęciu IV-V w.), pokazuje tylko jedno stanowisko w postaci żużlu niepewnie datowanego (w pobliżu rzeki Brdy)³⁶.

Oczywiście relacja Teofylakta nie daje wyraźnej wskazówki do ścisłego określenia słowiańskiego terytorium nad Bałtykiem³⁷, i nie ma pewności, czy w tym czasie przekroczyli już dolną Odrę, a jeśli tak, to jak daleko posunęli się w kierunku zachodnim³⁸, ale ich pobyt w VI w. na Pomorzu polskim koresponduje z danymi archeologicznymi³⁹.

Brak zatem jakichkolwiek form hutnictwa żelaza na Pomorzu w najwcześniejszym średniowieczu dowodzi, że posłowie słowiańscy mogli opowiedzieć cesarzowi Maurycemu prawdę, mówiąc, że ich ziemia nie zna żelaza. Natomiast możliwe, że przesadnie („fałszywie”) podkreślali zupełnie pacyfistyczny, niewojowniczy charakter swego ludu, z czym kontrastuje przecież sam fakt wysłania do nich posłów przez awarskiego kagana z prośbą o militarną pomoc.

“THEIR LAND IS NOT FAMILIAR WITH IRON.”

GLOSS TO *HISTORIAE* VI.2 OF THEOPHYLACT SIMOCATTA

Summary

The author analyzes a fragment of a well-known account by Theophylact Simocatta (*Hist.* VI.2) regarding the Slavs living “at the end of the western Ocean”. According to the author of the article the infor-

t. 1, Wrocław, etc. 1957, s. 224 (luka materiałowa: [V-VII?]w.); H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 266; M. Parczewski, *Początki kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce. Krytyka i datowanie źródeł archeologicznych* (Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie, Prace Komisji Archeologicznej, nr 27), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, s. 92–93, bez ostatecznego datowania pozostawia gliniane formy odlewnicze z Żuchowic, Dziedzic i (prawdopodobnie) z Nowin. Jego zdaniem mogą one być równie dobrze śladem aktywności hutniczej z doby starożytnej lub z XI-XII w. W Kaszowie koło Milicza (woj. dolnośląskie) „ze starszych faz wczesnego średniowiecza pochodzi tylko jedno stanowisko, gdzie przypuszczalnie prowadzono działalność hutniczą (Garuszki, stan. „f”) [...] – ustalają B. i M. Dzieduszyccy, *Metalurgiczne zaplecze wczesnośredniowiecznego grodu w Kaszowie koło Milicza*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński (red.), Poznań 1998, s. 222. Sformułowanie „starsze fazy wczesnego średniowiecza” niewiele mówi.

³² L. Rauhut, *op. cit.*, s. 190–191.

³³ Nie wchodzę tutaj w dyskusję, czy wykorzystywanie ognisk dymarskich do wytopu żelaza w początkach wczesnego średniowiecza (J. Piaskowski, O wytopianiu żelaza w ogniskach dymarskich na ziemiach polskich, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 18, 1970, s. 37–52) jest wynikiem dyskontynuacji „procesów rozwojowych” (tak J. Piaskowski, Zagadnienie ciągłości rozwoju hutnictwa żelaza na ziemiach polskich w starożytności i we wczesnym średniowieczu, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, 32, 1971, s. 1–29). Przeczy temu H. Mamzer, Problem rozwoju metalurgii żelaza w Europie środkowej u schyłku starożytności, *Przegląd Archeologiczny*, 32, 1984, s. 69–103 (zwłaszcza s. 90 i n.).

³⁴ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, s. 266–267, objaśniający ten stan rzeczy niedoskonałością metod badawczych lub ewentualnie niższym popytem na żelazo w tym okresie.

³⁵ A. Zbierski, Stan badań nad dziejami górnictwa i hutnictwa w Polsce, [w:] *Studia z dziejów górnictwa...*, s. 27.

³⁶ L. Rauhut, *op. cit.*, mapa przy s. 224. Nawet w dobie rozwiniętego średniowiecza (*ibidem*, mapa przy s. 264) stan rzeczy nie odmienił się diametralnie. Kilka znalezisk niepewnie datowanego żużlu znajduje się na terenie grodów, głównie na Pomorzu Gdańskim.

³⁷ G. Labuda, *op. cit.*, s. 117 [123].

³⁸ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 2, Warszawa 1964, s. 316 i przyp. 966; K. Godłowski, Problem chronologii początków osadnictwa słowiańskiego na ziemiach połabskich w świetle archeologii, [w:] *Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską*, J. Strzelczyk (red.), Poznań 1981, s. 35–50 = K. Godłowski, *Pierwotne siedziby Słowian. Wybór pism*, pod redakcją M. Parczewskiego, Kraków 2000, s. 212, przyznaje, że trudno „precyzyjnie określić”, kiedy Słowianie zajęli obszar między dolną Odrą a dolną Łabą.

³⁹ K. Godłowski, Okres wędrówek ludów na Pomorzu, *Pomorania Antiqua*, 10, 1981, s. 118–119.

mation provided by the three Slav prisoners questioned by emperor Maurice, namely that “their land is not familiar with iron”, does not have to be treated as a lie or a literary cliché (topos) employed by Theophylact himself. Lack of any traces of any type of iron smelting in Pomerania dated to early middle ages proves that the captured Slavs could have told the truth; their land was, in fact, devoid of iron. Obviously, it is possible that they overly (“falsely”) emphasized the pacifist, non-belligerent character of their countrymen, as evidenced by the fact that they received envoys from the Avar Khagan, asking for military support.

Translated by Jan Prostko-Prostyński

Adres autora:

dr hab. Jan Prostko-Prostyński, prof. UAM
Wydział Historyczny UAM, Instytut Historii,
ul. Umultowska 89D, PL61-614 Poznań

Das Schwertgrab E864/I aus dem frühen 11. Jahrhundert von Bodzia, Kujawien

MICHAEL MÜLLER-WILLE (Kiel)

Einleitung

Vor einigen Jahren hat Tadeusz Makiewicz zusammen mit Marian Glosek einen Beitrag über zwei Schwerter des hohen Mittelalters verfasst, die in einem See unweit der Ortschaft Zbąszyń in Großpolen gefunden wurden (Glosek, Makiewicz 2007). Beide Schwerter weisen auf ihren Klingen Einlagen in Form einer langen Inschrift bzw. heraldischer Zeichen auf. Mehr als hundert älter als diese beiden prachtvoll verzierten Schwerter ist ein ebenfalls mit Einlagen verziertes Schwert aus einer Bestattung des Körpergräberfeldes von Bodzia in Kujawien, das mitsamt seinen Parallelen im Mittelpunkt dieses Beitrages stehen soll. Dankbar erinnere ich mich an viele Begegnungen mit dem Jubilar, der als Humboldtstipendiat an den Universitäten Göttingen und Kiel tätig war und im Wintersemester 1990/91 die Professur für Ur- und Frühgeschichte an der Christian-Albrechts-Universität zu Kiel während meiner Rektoratszeit vertreten hat. Unvergessen ist eine gemeinsame Fahrt von Poznań nach Toruń im Jahre 1993 durch Kujawien, mit dessen kulturellem Erbe, besonders der Eisenzeit, sich der Jubilar vielfach beschäftigt hat.

Das Schwert von Bodzia

Das einzige zweischneidige Schwert, das im Gräberfeld von Bodzia angetroffen wurde, stammt aus Grab E864/I (= Grab 51). Knaufkrone sowie Knauf- und Parierstange sind mit Silbereinlagen verziert (Buko et alii 2013, 430 Abb. 6,1; Kara 2014, 183 Abb. 9.3,1). Es wurde auf der rechten Seite eines nord-südlich ausgerichteten männlichen Toten (*adultus*, 20–30 Jahre alt) gefunden, der offenbar eines gewaltsamen Todes gestorben und über einem Grab eines weiblichen Individuums (Grab E864/II) bestattet war (Buko et alii 2013, 431 Abb. 7; Sobkowiak-Tabaka 2014, 134 Abb. 5.20; Beschreibung der beiden Grabanlagen und der zugehörigen Beigaben: ebenda 126–130).

Im folgenden sei die Beschreibung des Schwertes von Michał Kara übernommen:

The sword, originally of a total length of ca. 0.9–1m and a weight (after conservation) of 855 g, was a luxury product, probably a ceremonial weapon, which also may have been used for combat. The ceremonial nature of the sword is suggested by the good state of preservation of the parts of the artifact which are made of iron, including the blade as well as the form and decoration of the sword which, despite some analogies, are of unique character. The scarcity of analogies suggests that the sword may have been made to a specific order. – Particularly interesting are the traces of the complex and perfectly executed silver inlay on the hilt. They were found on the surface of the downwardly curved cross-guard with a preserved length of 11.6 and a height of 2.6 cm with a triangular extension in the center. Some remains of inlay were also found on the lobed pommel; 8.5 cm wide at the base, with a total



Abb. 1. Schwert von Bengtsarvet, Sollerö, Dalarna, Schweden, Seite A. Nach Serning 1966, Taf. 62

height of 4.3 and maximum thickness of 2.3 cm. This is composed of an upwardly curved base and a five-part profiled applied piece with a raised central part. The ornament has linear bordures (their remains are visible on the central extension of the cross-guard and in the central part of the base of the pommel) and consists of geometric motifs, a multi-partite interlace and scrolls, probably filled with dots (Kara 2014, 182).

Der Beschreibung folgt eine formenkundliche und chronologische Einordnung. Ihr zufolge gehört das Schwert von Bodzia zur Gruppe der Schwerter vom Typ Z nach Jan Petersen, die in Mittel- und Nordeuropa dem späten 10. sowie der ersten Hälfte und Mitte des 11. Jahrhunderts und im Baltikum dem 11. bis 13. Jahrhundert zuzuweisen sind. Enge Parallelen zum Exemplar von Bodzia stellen Schwerter mit Verzierung in Form von Silbereinlagen dar, die an weit voneinander entfernten Plätzen in Schweden, Norwegen und Polen überliefert sind (Kara 2014, 184 ff.; vgl. auch Buko et alii 2013, 430f.). Hier seien die beiden skandinavischen Schwerter näher vorgestellt, unter denen das schwedische Exemplar eine verblüffende Ähnlichkeit mit dem von Bodzia aufweist, wie die zeichnerische Gegenüberstellung zeigt (Buko et alii 2013, 430 Abb. 6,1.3; Kara 2014, 183 Abb. 9.3,1.3). Leider ist die Verzierung auf den Griffteilen des Schwertes von Bodzia nur stellenweise erhalten, sodass eine Rekonstruktion der Ziermuster schwierig ist.

Das Schwert von Bengtsarvet

Auf dem Gräberfeld von Bengtsarvet, Sollerö, Dalarnas län, fand sich unter den Beigaben der Grabanlage 1, die auf eine Doppelbestattung einer Frau und eines Mannes in Brandgräbern hinweisen, ein Schwert mit flächendeckenden Silbereinlagen auf den Griffteilen (Serning 1966, 184, Taf. 61,6; 62–63). Inga Serning beschreibt das Schwert wie folgt:

Schwert, zweischneidig, Parierstange nach unten gebogen, mit verbreiterten Enden und mit von Rillen begrenzter Mittelpartie, Knaufstange ähnlich, jedoch nach oben gebogen, Knaufkrone niedrig, fünfteilt, mit einem nach jeder Seite von einer höheren Mittelpartie gerichteten Tierkopf. Zwischen

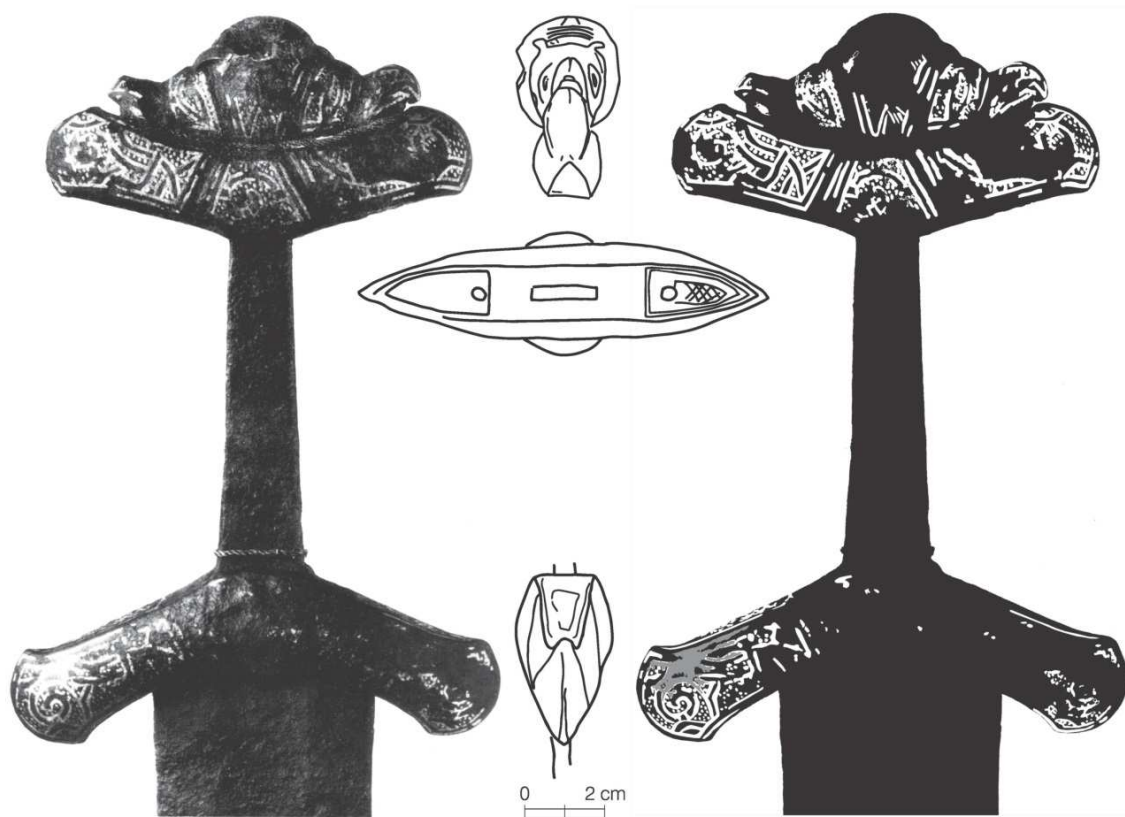


Abb. 2. Schwert von Bengtsarvet, Sollerö, Dalarna, Schweden, Seite B. Nach Serning 1966, Taf. 63; Androshchuk 2014, Taf. 134

Mittelpartie und den Tierköpfen ein Bronzeband. Einlage von Silber auf den Querstangen und der Kaufkrone in Form von Runenstein-schlingen mit punktiertem Hintergrund. Zwischen Knaufstange und Knaufkrone Geflecht von dünnen Silberdrähten und um die (untere) Griffstange Ring aus geflochtenen Silberdrähten. Gesamtlänge des Schwertes 88 cm. Knaufstange, Länge 10,5 cm, Höhe 2,2 cm, Parierstange, Länge 12,2 cm, Höhe 2,2-2,7 cm. Abstand zwischen den Querstangen 8,1 cm. Klinge, größte Breite 5,3 cm (Übersetzung des Verfassers aus dem Schwedischen nach Serning 1966, 184).

Das Schwert ist erneut ausführlich im kürzlich veröffentlichten Katalog wikingerzeitlicher Schwerter Schwedens beschrieben und dokumentiert (Androshchuk 2014, 290 Dr 12; Taf. 134). Die beiden Ansichten der Griffpartien werden hier als Seiten A und B bezeichnet (Abb. 1-2).

Die Grabanlage wurde mitsamt zehn weiteren Grabhügeln 1928 und 1929 von Gustaf Hallström inmitten des über 120 Anlagen umfassenden Gräberfeldes von Bengtsarvet auf der im nördlichen Teil des Siljansees gelegenen Insel Sollerö untersucht. Es ist das größte Gräberfeld der Eisenzeit in Dalarna (Serning 1966, Abb. 64 gegenüber S. 184). Der Fundplatz liegt an der nördlichen Peripherie der Hauptverbreitung von Schwertern der Wikingerzeit in Schweden – insgesamt sind etwa 750 Exemplare überliefert (Androshchuk 2014, 182) – mit Schwerpunkten in Uppland, Gästrikland und auf Gotland (Abb. 3). In dieses Bild fügt sich auch die Verbreitung von Schwertern des Typs Z in Schweden ein (Androshchuk 2014, Liste S. 259). Unter den 22 Exemplaren dieser Gruppe weist nur die aus Geweih gearbeitete Parierstange von Sigtuna, Quartier Handelsmannen, eine flächendeckende und qualitätvolle Schnitzornamentik im Mammenstil auf, die an die Verzierung der Schreine von Bamberg und Cammin erinnert (Jansson 1991, 279f. Abb. 13; Androshchuk 2014, 87 Abb. 38A-b; 427 Up 163).

Nach Auffassung der Bearbeiterin des wikingerzeitlichen Fundmaterials von Dalarna sind die Schwertteile aus Grab 1 von Bengtsarvet, Sollerö (Statens Historiska Museum Stockholm Inv. 22293) im „Runensteinstil“ verziert; dementsprechend schlägt sie eine Datierung in die erste Hälfte des 11. Jahrhunderts vor (Serning 1966, 38). Ein Vergleich mit Gegenständen, die Verzierungen im

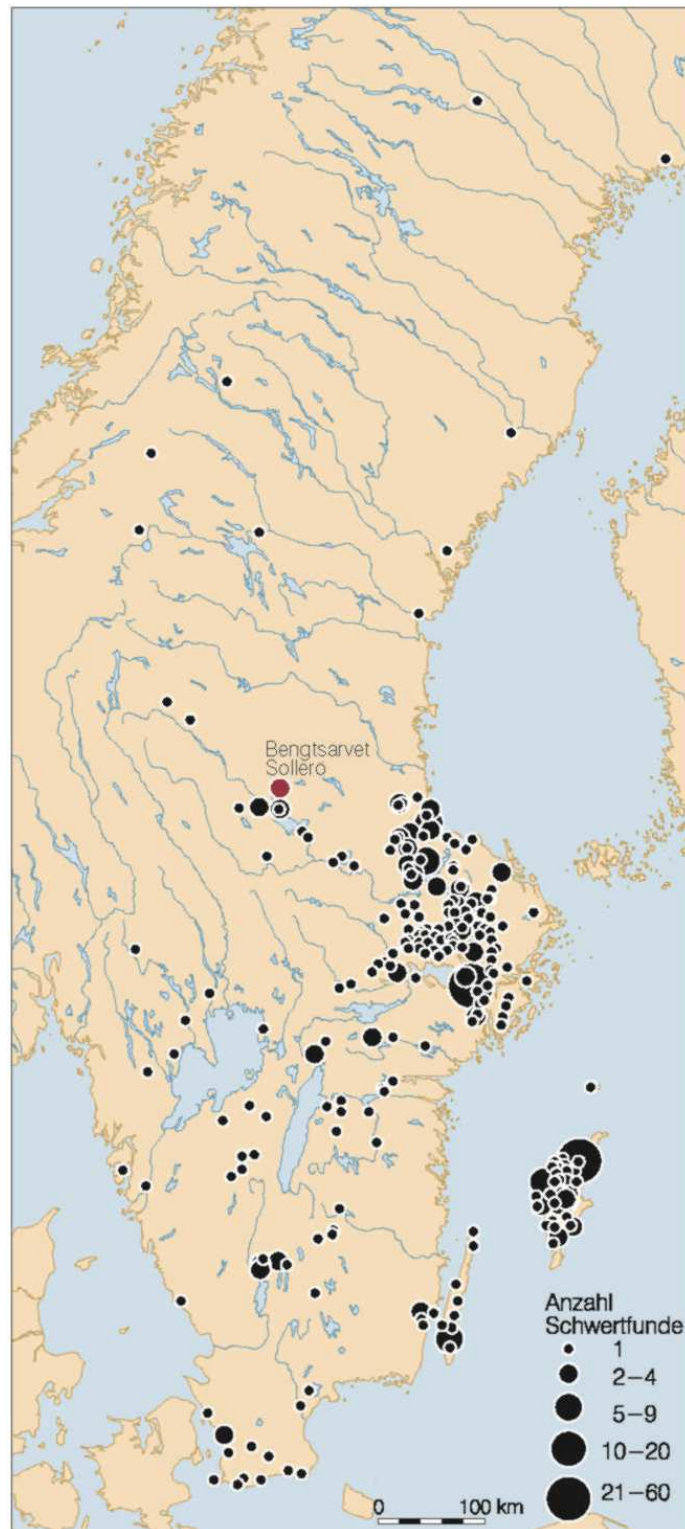


Abb. 3. Verbreitung wikingerzeitlicher Schwerter in Schweden. Nach Androschchuk 2014, 184 Abb. 95

Mammenstil aufweisen, zeigt jedoch, dass das Schwert die typische Ornamentik dieses Stils trägt (Fuglsang 1991). Die Ähnlichkeiten mit der namensgebenden Axt aus dem Kammergrab von Mammen, dessen Eckpfosten im Winter 970/71 gefällt wurden, sind unverkennbar (Vellev 1991 mit Abb. 1-16; Fuglsang 1991, 92 Abb. 23). Weitere dendrochronologische Daten sowie die archäologische und historische Überlieferung sprechen für eine Blütezeit des Mammenstils in der zweiten Hälfte des 10. Jahrhunderts (Müller-Wille 2001, 244f. Abb. 21-24; Maixner 2010, 76f. Abb. 83).



Abb. 4. Schwert von Altevatt, fylke Troms, Norwegen. Nach Simonsen 1959, 16 Abb. 8; Sjøvold 1974, 163 Taf. 69

Das Schwert von Altevatt

Das norwegische Exemplar wurde im Jahre 1952 unweit des nördlichen Uferbereiches des Altevatt (Alddesjärvi), fylke Troms, vor Aufdümmung des im norwegisch-schwedischen Grenzbereich gelegenen Binnensees gefunden (Simonsen 1959, 15f. Abb. 8; Sjøvold 1974, 163 Taf. 69). Die Fundstelle des Einzelfundes in Indre Troms befindet sich etwa in Höhe der Lofoten (Sommerseth 2013, 22 Abb. 3; vgl. Storli 2007, 76 Abb.1). Inga Serning bezeichnet es als „exaktes Gegenstück zum Sollerö-Schwert“ (Serning 1966, 38).

Das Schwert ist im Inventarverzeichnis des Universitätsmuseums Tromsø unter der Nummer Ts 4807 folgendermaßen beschrieben (vgl. Abb. 4):

Zweischneidiges Schwert der späten Wikingerzeit (Typ Jan Petersen Z), Gesamtlänge 93 cm, Spitze beschädigt. Die Klinge ist 75,3 cm lang, 5,1 cm breit, mit breiter Rille. Die Parierstange ist an den Enden nach unten gebogen und hat eine Ausweitung nach unten hin zur Klingenmitte. Die Knaufstange ist hingegen an beiden Enden nach oben gebogen. Die Knaufkronen ist fünfgeteilt, jedoch als Gesamtstück gegossen. Die Griffstange ist (im Querschnitt) viereckig. Auf der Knaufkronen befindet sich eine äußere recht ungeschickt ausgeführte Zier aus Bronzedrähten. Beide Querstangen und Knaufkronen weisen Silberbleinlagen auf, die stellenweise durch die Verrostung zu erkennen sind. Der Bewahrungszustand ist im übrigen gut. Gefunden bei Altevatt, Bardu h., Målselv prestegjeld, Troms. Die Fundstelle liegt auf der Nordseite des Sees, [...], bei einer Hütte, deren Besitzer der Finder ist, Kaufmann Reidar Stensland, Narvik. Das Schwert lag 20 cm unter der Erdoberfläche (Übersetzung des Verfassers aus dem Norwegischen: <http://www.unimus.no/artefacts/tmu/search/?old=8253&museumsnr=Ts4807&f=html>; eingesehen am 4. April 2015).

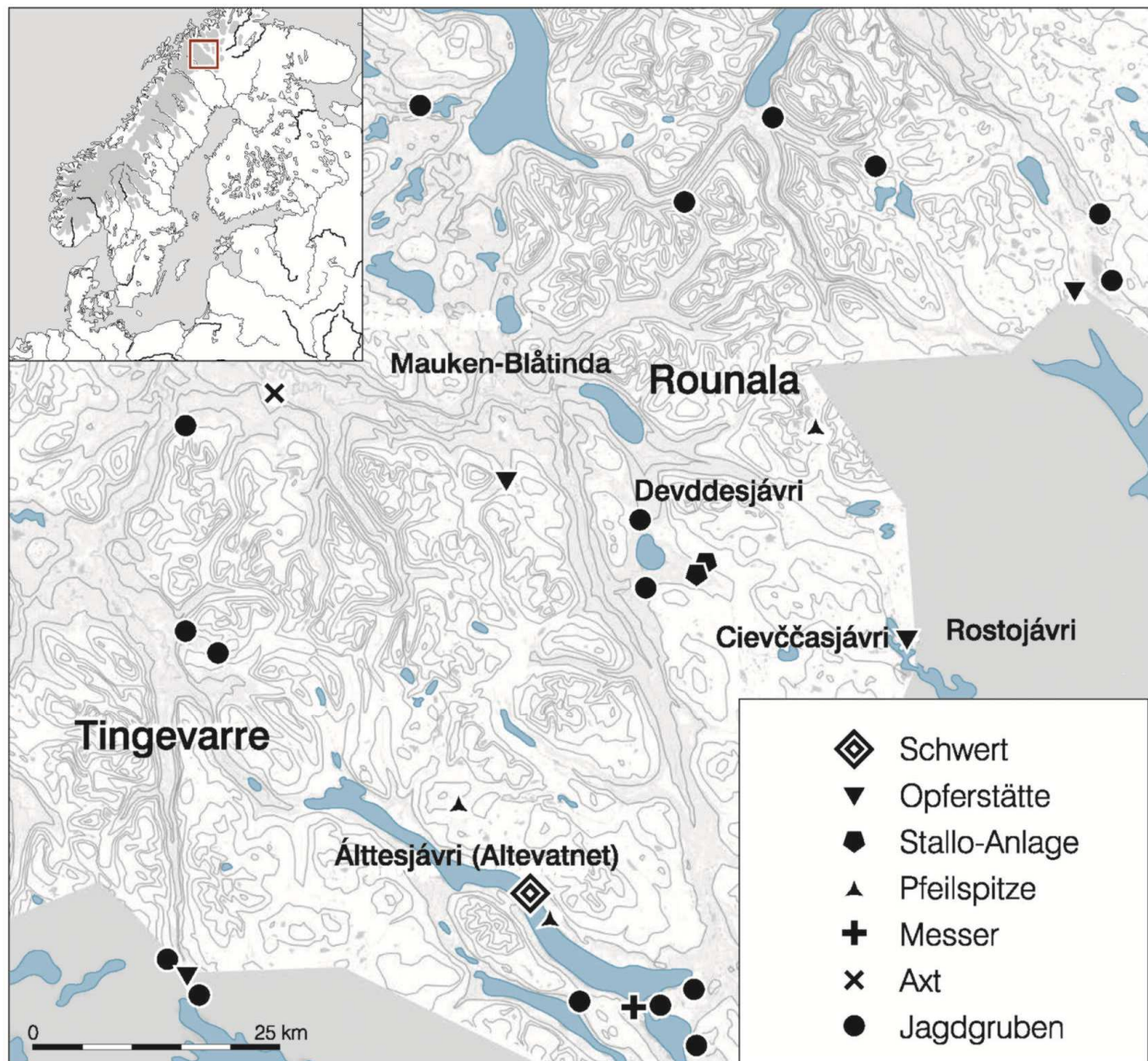


Abb. 5. Fundstelle des Schwertes von Altevatn und weitere Fundstellen der Eisenzeit und anderer Perioden in Indre Troms, Norwegen. Nach Sommersteth 2013, 22 Abb. 3

Das Schwert von Altevatn gehört zu einer kleinen Fundgruppe von aus Eisen gearbeiteten Gegenständen (Axt, Pfeilspitzen, Messer), die teilweise mit dem Aufenthalt von Personen aus dem norwegischen Siedlungsgebiet in Verbindung gebracht werden können, möglicherweise im Zusammenhang mit Jagd und Handel (Abb. 5). Der größere Teil der archäologischen Hinterlassenschaften im näheren und weiteren Umfeld von Altevatn, so Fallgruben, Opferplätze und Siedlungsstellen (sog. stalotomter), belegt hingegen die Präsenz einer samischen Bevölkerung (Abb. 5).

Weitere Schwerter

Die jüngste Analyse wikingerzeitlicher Schwerter Schwedens bestätigt die späte Zeitstellung des Typs Z nach Jan Petersen; der zeitliche Rahmen wird mit 975–1050 angegeben, in dem Schwerter vom Typ L, N, R/S, T, X und Z/Æ gefertigt wurden (Androschuk 2014, 172).

Silbereinlagen auf den Griffteilen weisen auch zwei Schwerter vom Typ Z auf, die aus einem Gräberfeld von Cieple, woj. pomorskie, stammen: ein Altfund von 1900, dessen Verzierung aller-

dings keine Elemente des Mammenstils aufweist (Kara 1998, 508 Abb. 2), und ein Neufund des Jahres 2008, der sich zur Zeit in Bearbeitung befindet (Bogucki 2014, 24 Abb. 1.7; Kara 2014, 186 Anm. 22). Unverziert hingegen ist ein Schwert vom Typ Z aus dem Gräberfeld von Brześć Kujawski, woj. kujawsko-pomorskie (Bogucki 2014, 17 Abb. 1.4).

Die Datierung der oben beschriebenen Schwerter mit Verzierung im Mammenstil in die Zeit vom späten 10. bis zur ersten Hälfte des 11. Jahrhunderts findet eine Stütze im Beigabengut des unter dem Schwertgrab von Bodzia gelegenen Frauengrabes E864/II, das unter anderem vierzehn Münzen mit Prägedaten des späten 10. und frühen 11. Jahrhunderts enthielt (Sobkowiak-Tabaka 2014, 129f.; Suchodolski 2014, 319ff.). Beide Gräber gehören zur Reihe III des in vier Reihen angelegten Körperfriedhofes, der offenbar in der Zeit von 970/980 bis 1030 belegt worden ist, wobei Reihe I wohl in einer frühen Phase entstand, Reihen II–IV hingegen jünger sein dürften (Buko 2014, 524ff. mit Abb. 25.2).

In die gleiche Zeit wie das Gräberfeld von Bodzia werden auch die beiden Prachtschwerter vom Typ Z datiert, deren silberne Griffteile reiche Zier im angelsächsischen Winchesterstil aufweisen; diese Exemplare von Dybäck und Vrångabäck in Schonen – es handelt sich um einen Moorfund und vermutlich um einen Grabfund – sind bislang singulär und es wird diskutiert, ob sie aus einer englischen oder südsandinavischen Werkstatt stammen (Strömberg 1961, I, 138ff.; II, 21, 66f., Taf. 65,1–2; Graham-Campbell 1980, 70 f. Nr. 250 mit Abb.; Pedersen 2014, 166f. mit Abb. 5.10; vgl. auch Androschuk 2003, 39f. Abb. 7–8). Eine ausführliche Dokumentation der beiden Prachtfunde liegt jetzt im Katalog wikingerzeitlicher Schwerter Schwedens vor (Androschuk 2014, 364f. Sk 13 und 17; 92 Abb. 43).

Unter den Schwertern, die in Mitteleuropa offenbar als Herrschaftszeichen verwendet worden und als Bestandteile von Kirchenschätzen erhalten sind, steht das „Schwert des hl. Stephan I.“ im Prager Domschatz dem Schwert von Bodzia am nächsten. Mechthild Schulze-Dörrlamm hat jüngst in einem umfangreichen Beitrag zu Schwertern des 10. Jahrhunderts als Herrschaftszeichen der Ottonen dem Schwert aus dem Prager Domschatz einen Exkurs gewidmet. Einleitend schreibt sie:

Dieses „Wikingerschwert“ vom Typ T (nach J. Petersen), das eine Klinge mit imitierter Inschrift der VLFBERHT-Werkstatt sowie stark abgenutzte Griffteile aus Walrosszahn mit geschnitzter Tierornamentik besitzt, stammt aus der Zeit um 1000. Da seine Parierstange mit verschlungenen Tieren im sogenannten Mammenstil verziert ist, wird es in Dänemark, also wohl zur Regierungszeit von König Sven Gabelbart (986–1014) hergestellt worden sein (Schulze-Dörrlamm 2012, 629).

Im folgenden begründet die Autorin die Annahme, dass es sich bei dem Exemplar um das Krönungsschwert des ersten ungarischen Königs Stephan I. (997–1038) aus dem Jahre 1000 handeln könnte, lässt es sich doch in diese Zeit datieren und stellt es mit seinen massiven Griffteilen aus ungewöhnlichem Material eher eine Waffe für Repräsentationszwecke als für den Kampf dar (Schulze-Dörrlamm 2012, 629f. mit Abb. 16; vgl. auch Roesdahl 2010a, 154ff. mit Abb. 5 und 6.). Allerdings ist das Schwert erst 1355 als Teil des Schatzes der St. Veits-Kathedrale in Prag bezeugt; vermutlich ist es aufgrund von Erbschaftsregelungen und Verträgen, zusammen mit weiteren Krönungsinsignien, 1270 oder erst 1304 von Buda nach Prag gekommen.

Bislang stellte das Prager Schwert die einzige Prachtwaffe der Zeit um 1000 aus einem Kirchenschatz dar. Zwei bislang unbeobachtete historische Abbildungen sind jedoch Belege dafür, dass die Kaiser Otto I. und Otto II. prunkvolle Schwerter des 10. Jahrhunderts als Herrschaftszeichen nutzten. Otto I. (936–973) scheint ein Schwert vom Typ V besessen zu haben, das er wohl in seinem Todesjahr dem hl. Mauritius des Magdeburger Domes gewidmet hat. Eine Federzeichnung im Aschaffener Pergamentkodex des Halleschen Heiltums (um 1526/1527) lässt das Schwert in seiner Fassung aus der Frührenaissance, zugleich auch Reste der ursprünglichen Verzierung der Griffteile in Form von Metalltauschierungen erkennen (Schulze-Dörrlamm 2012, 611 Abb. 1). Otto II. (973–983) trug offenbar ein Prachtschwert vom Typ S, so nach der Krönungsminiatur des Beneventaner Rotulus (Schriftrolle) von 985–987 (Schulze-Dörrlamm 2012, 624 Abb. 11; 628 Abb. 15,1). Zierlos hingegen war die zu späterer Zeit als Prunkschwert umgearbeitete Waffe vom Typ X im Domschatz von Essen, die als Herrschaftszeichen Kaiser Ottos III. (983–1002) gedeutet wird (Schulze-Dörrlamm 2012, 632 Abb. 17).

Gegenstände mit Zier im Mammenstil

Im Zusammenhang mit Kirchenschätzen lassen sich neben dem Prager Schwert noch drei weitere Gegenstände anführen, die im Mammenstil verziert sind und demzufolge „Viking art in European churches“ darstellen: „All are made of antler or walrus ivory and are top-quality examples of the Mammen style; stylistically, therefore, they must have been produced in Scandinavia or by Scandinavian artists elsewhere at the end the 10th century“ (Roesdahl 2010a, 149). Die Schreine aus der Stephanskirche von Bamberg und dem Dom von Cammin (Kamień Pomorski) sowie der kleine becherartige Behälter aus der Kollegiatskirche San Isidoro von León im nördlichen Spanien werden als königliche Gaben gedeutet: „aristocratic gifts from Scandinavian royalty – probably Harald Blue-tooth or perhaps Svein Forkbeard – to European princes, kings and emperors, their Christian contemporaries“ (Roesdahl 2010b, 358). Der Behälter von León dürfte zur Aufbewahrung von Reliquien gedient haben; seine Verzierung weist offenbar keine christlichen Elemente auf (Roesdahl 2010b, 356f. mit Abb. 33.4–6).

Die reiche Verzierung der Schreine von Bamberg und Cammin gibt hinsichtlich ihrer Deutung immer noch Rätsel auf (Roesdahl 2010a, 150ff. mit Abb. 1–4). Kürzlich hat Jörn Staecker (2008/2009) den Versuch unternommen, die Bilderwelt der Kästchen im Rahmen einer christlichen Ikonographie mit Darstellungen der Evangelistensymbole zu enträtseln. Zusammenfassend schreibt er:

Wenn die ...Interpretation richtig ist und die Bildprogramme der zwei Schreine auf eine christliche Ikonographie hinweisen, dann ist anzunehmen, dass die Gegenstände in einem christlich geprägten skandinavischen Handwerkerkreis hergestellt wurden. Unter Berücksichtigung der Datierung kommt hierbei vor allem Dänemark in Betracht, hier fand der Religionswechsel in der zweiten Hälfte des 10. Jahrhunderts statt. Als Aufbewahrungsort kämen somit die frühen Kirchen oder ein adeliges Milieu im dänischen Raum in Frage. Die Zusammenstellung des ikonographischen Programms könnte dann sowohl einen Hinweis auf die Funktion, d. h. beim Bamberger Schrein auf ein Evangelienbuch und beim Camminer Schrein auf einen Reliquienbehälter als auch auf den Weihezweck geben. Insbesondere der Reliquienbehälter könnte im Zusammenhang mit der Einweihung von Kirchen, deren Bau durch den Adel oder sogar dem Königshaus veranlasst worden war, stehen (Staecker 2014, 342).

Im Zusammenhang mit dem Schrein von Cammin sei auf einen Neufund aus dem unweit des Bischofssitzes gelegenen Wollin verwiesen. Es handelt sich um einen kleinen Knochenzylinder mit Schnitzzier im Mammenstil (Stanislawski 2003; Sindbæk 2014, 171f. Abb. 4).

Schluss

Nochmals komme ich auf Bodzia zurück. Der Schwertträger in Grab E864/I von Bodzia war mit einem Gürtel ausgestattet, unter dessen Metallteilen und -beschlägen ein langrechteckiger Endbeschlag auf einer Seite mehrere Zeichen aufwies (Buko et alii 2013, 432 Abb. 8A; Duczko 2014, 216 Abb.10.15). Eines dieser Zeichen – ein mit einem Kreuz versehener „Zweizack“ (engl. bident) – ist mit der Emblematisierung der Rurikiden zu verknüpfen, in diesem Fall, so der Vorschlag, mit Großprinz Svjatopolk dem Verfluchten (1015–1019), Sohn Vladimirs und Gatte einer Tochter Boleslaws (I) Chrobry – Boleslaws des Tapferen (992–1019). Münzen Svjatopolks tragen dieses Emblem, allerdings mit einem Kreuz auf dem linken „Zacken“ (Gajdukov, Kalinin 2012, 423f. Abb. 16–17; Duczko 2014, 217 Abb. 10.16). Es fügt sich ein in eine Vielzahl der von den Rurikiden und ihrer Gefolgschaft verwendeten und überlieferten Zeichen (Molčanov 2012). In diesem Zusammenhang sei auf zwei neuere Studien zu einer Axt aus einer Grabanlage von Šekšovo bei Susdal' (Makarov, Zajčeva, Krasnikova 2013) und einem Anhänger aus einem Kammergrab von Pskov (Kovalev 2012) verwiesen.

Der auf dem Gräberfeld von Bodzia bestattete Schwertträger war vermutlich Mitglied der Gefolgschaft (*družina*) Boleslaws des Tapferen, der im Jahre 1018 von seinem Kiever Feldzug nach Polen zurückgekehrt ist. In seiner Zusammenfassung der Untersuchungen zum Gräberfeld von Bodzia zieht Andrzej Buko abschließend folgendes Fazit: „The young warrior (E864/I) was probably

connected with the milieu of Prince Sviatopolk: Bolesław the Brave's son-in-law. He undoubtedly had a high rank which is clearly indicated by the [...] belt as well as the luxury ceremonial sword encrusted with silver" (Buko 2014, 546). Hinsichtlich des Gräberfeldes von Bodzia stellt er sich auf dem Hintergrund der Beigabekombination des Grabes E864/I die Frage: „Is this a burial place of the Varangian-Ruthenian members of Boleslavs the Brave's retinue, whom he brought from his Kiev expedition of 1018 and gave special assignments in the new place of settlement: the Bodzia of today?" (Buko et al. 2013, 439). Erst die vollständige Dokumentation der Grabinventare und ihre Analyse wird die notwendige Grundlage für eine Beantwortung dieser Frage bieten.

Die in diesem Beitrag ausführlich vorgestellten Schwerter von Bengtsarvet, Sollerö, Schweden, und Altevåtn, Norwegen, mit Zier im Mammenstil stellen enge Parallelen zum Schwert aus Grab E864/I von Bodzia dar, dessen Verzierungen leider nur unvollständig erhalten sind. Sie weisen auf eine Herkunft des Schwertes von Bodzia aus Skandinavien. Angesichts der großen Übereinstimmung der Zier zwischen dem Schwert von Bengtsarvet und der Axt von Mammen könnte man versucht sein, eine Herkunft der im Mammenstil verzierten Schwerter aus dem dänischen Herrschaftsbereich zu erwägen, mit dessen höfischem Milieu dieser kunstvolle Stil in Verbindung gebracht wird. Die weite Verbreitung von im Mammenstil verzierten Gegenständen lässt jedoch Zweifel an eine engere räumliche Zuweisung aufkommen (zuletzt Androshchuk 2014, 133).

DANK

Für die graphische Gestaltung der Abbildungen danke ich herzlich Frau Ines Reese, Technische Redaktion, Institut für Ur- und Frühgeschichte der Christian-Albrechts-Universität zu Kiel.

LITERATURVERZEICHNIS

ANDROSHCHUK F.

2003 The Hvoshcheva sword. An example of contacts between Britain and Scandinavia in the Late Viking Period, *Fornvännen*, 98, S. 35–43.

2014 *Viking Swords and Social Aspects of Weaponry in Viking Age Societies*, The Swedish History Museum Studies, 23, Stockholm.

BOGUCKI M.

2014 The Archaeological Context of the Bodzia Cemetery and the Trade Route along the Middle and Lower Vistula during the Middle and late Viking Period, [in:] A. Buko (Hrsg.), *Bodzia. A Late Viking-Age Elite Cemetery in Central Poland*, East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450, 27, Leiden, Boston, S. 9–33.

BUKO A.

2014 The Bodzia Cemetery in Light of the Interdisciplinary Research, [in:] A. Buko (Hrsg.), *Bodzia. A Late Viking-Age Elite Cemetery in Central Poland*, East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450, 27, Leiden, Boston, S. 523–553.

BUKO A. et al.

2013 A unique medieval cemetery from the 10th/11th century with chamber-like graves from Bodzia (Central Poland). Preliminary result of the multidisciplinary research, *Archäologisches Korrespondenzblatt*, 43, S. 423–442.

DUCZKO W.

2014 Status and Magic. Ornaments Used by the Bodzia Elites, [in:] A. Buko (Hrsg.), *Bodzia. A Late Viking-Age Elite cemetery in Central Poland*, East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450, 27, Leiden, Boston, S. 202–221.

FUGLSANG HORN S.

1991 The axehead from Mammen and the Mammenstyle, [in:] M. Iversen (Hrsg.), *Mammen. Grav, kunst og samfund i vikingetid*, Jysk Arkæologisk Selskabs Skrifter, 28, Aarhus, S. 83–107.

GAJDUKOV P., KALININ V.

2012 Drevnejšie russkie monety, [in:] N. Makarov (Hrsg.), *Rus' v IX–X vekach. Archeologičeskaja panorama*, Moskva, S. 403–436.

GŁOSEK M., MAKIEWICZ T.

2007 Two Incrusted Medieval Swords from Zbaszyn, Lubusz Voivodship, *Gladius*, 27, S. 137–148.

GRAHAM-CAMPBELL J.

1980 *Viking Artefacts. A Select catalogue*, London.

JANSSON I.

1991 År 971 och vikingatidens kronologi, [in:] M. Iversen (Hrsg.), *Mammen. Grav, kunst og samfund i vikingetid*, Jysk Arkæologisk Selskabs Skrifter, 28, Aarhus, S. 267–284.

KARA M.

1998 Wczesnośredniowieczny grób uzbrojonego kupca z miejscowości Ciepłe na Pomorzu Gdańskim w świetle ponownej analizy chronologicznej, [in:] H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński (Hrsg.), *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, Poznań, S. 505–524.

2014 Weapons, [in:] A. Buko (Hrsg.), *Bodzia. A Late Viking-Age Elite Cemetery in Central Poland, East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450*, 27, Leiden, Boston, S. 177–196.

KOVALEV R.

2012 Grand Princess Olga of Rus' shows the Bird: Her 'Christian Falcon' Emblem, *Russian History*, 39, S. 460–517.

MAIXNER B.

2010 *Haithabu. Fernhandelszentrum zwischen den Welten*, Begleitband zur Ausstellung im Wikinger Museum Haithabu, Schleswig.

MAKAROV N., ZAJCEVA I., KRASNIKOVA A.

2013 Paradnyj toporik s knažeskimi znakami iz suzdaľ'skogo opol'ja, [in:] *Fundamental'nye problemy archeologii, antropologii i etnografii Evrasii. K 70-letniju akademika A. P. Derevjanko*, Novosibirsk, S. 435–444.

MOLČANOV A.

2012 Znaki rjurikovičej: drevnerusskaja knjažeskaja emblematika, [in:] N. Makarov (Hrsg.), *Rus' v IX–X vekach. Archeologičeskaja panorama*, Moskva, S. 437–447.

MÜLLER-WILLE M.

2001 Tierstile des 8.-12. Jahrhunderts im Norden Europas. Dendrochronologie und kunsthistorische Einordnung, [in:] M. Müller-Wille, L.-O. Larsson (Hrsg.), *Tiere·Menschen·Götter. Wikingerzeitliche Kunststile und ihre neuzeitliche Rezeption*, Veröffentlichung der Joachim-Jungius-Gesellschaft der Wissenschaften, 90, Göttingen, S. 215–250.

PEDERSEN A.

2014 *Dead Warriors in Living Memory. A Study of Weapon and Equestrian Burials in Viking-Age Denmark, AD 800–1000*, Publications from the National Museum Studies in Archaeology & History, Vol. 20:1, Copenhagen.

ROESDAHL E.

2010a Viking art in European churches (Cammin – Bamberg – Prague – León), [in:] I. Skibsted Klæsøe (Hrsg.), *Viking Trade and Settlement in Continental Western Europe*, Copenhagen, S. 149–164.

2010b From Scandinavia to Spain: a Viking-Age reliquary in León and its meaning, [in:] J. Sheehan, D.Ó. Corráin (Hrsg.), *The Viking Age: Ireland and the West*, Papers from the Proceedings of the Fifteenth Viking Congress, Cork, 18.-27 August 2005, Dublin, S. 353–360.

SCHULZE-DÖRRLAMM M.

2012 Schwerter des 10. Jahrhunderts als Herrschaftszeichen der Ottonen. Zu den Vorläufern des Reichsschwererts und zu dessen Imitationsformen, *Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz*, 59, S. 609–651.

SERNING I.

1966 *Dalarnas järnålder*, Stockholm.

SIMONSEN P.

1959 Bønder og vikinger i nord-norsk jernalder, *Ottar*, 20,1, S. 3–28.

SINDBÆK S.M.

2014 Scandinavian Settlement South of the Baltic Sea, [in:] P. Bauduin, A. E. Musin (Hrsg.), *Vers l'Orient et vers l'Occident. Regards croisés sur les dynamiques et les transferts culturels des Vikings à la Rous ancienne*, Caen, S. 167–176.

SJØVOLD T.

1974 *The Iron Age Settlement of Arctic Norway: a study in the expansion of European Iron Age Culture within the Arctic Circle 2: Late Iron Age (Merovingian and Viking Periods)*, Tromsø museums skrifter, 10, 2, Tromsø.

SOBKOWIAK-TABAKA I.

2014 The Inventory of the Burials and their Contents, [in:] A. Buko (Hrsg.), *Bodzia. A Late Viking-Age Elite Cemetery in Central Poland, East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450*, 27, Leiden, Boston, S. 63–138.

SOMMERSETH I.

2009 *Villreinfangst og tamreindrift i Indre Troms belyst ved samiske boplasser mellom 650 og 1923*, PhD (Philosophiae Doctor), Universitæt Tromsø (<http://munin.uit.no/bitstream/handle/10037/2376/thesis.pdf.txt?sequence=3>; eingesehen am 4. April 2015).

2013 Arkeologiske spor i Dividalen og indre Troms, [in:] P. Sjögren et al., *Dylan i Dividalen/Dieváiduordi. Rapport från Dyland WP 1*, Tromsø (<http://blogg.v.m.ntnu.no/dylan/files/2013/02/DYLAN-i-Dividalen.pdf>; eingesehen am 4. April 2015).

STAECKER J.

2008 Enigma in Bildform. Die Decodierung des Bamberger und Camminer 2009 Schreines, *Offa*, 65/66, S. 165–182.

- 2014 Der Glaubenswechsel im Norden – Die Neukonzeptionalisierung Dänemarks unter König Harald Blauzahn, [in:] K.P. Hofmann, H. Kamp, M. Wemhoff (Hrsg.), *Die Wikinger und das Fränkische Reich. Identitäten zwischen Konfrontation und Annäherung*, Mittelalterstudien, 29, Paderborn, S. 297–359.
- STANISLAWSKI B.M.
- 2003 The Mammen Style from West Pomerania (Wolin and Kamień Pomorski, *Viking Heritage Magazine*, 3, S. 3–5.
- STORLI I.
- 2007 Ohthere and his world – a contemporary perspective, [in:] J. Bately, A. Englert (Hrsg.), *Ohthere's Voyages. A late 9th-century account of voyages along the coasts of Norway and Denmark and its cultural context*, Maritime Culture of the North, 1, Roskilde, S. 76–99.
- STRÖMBERG M.
- 1961 *Untersuchungen zur jüngeren Eisenzeit in Schonen*, I–II, Acta Archaeologica Lundensia. Series prima in 4°, no. 4, Lund.
- SUCHODOLSKI S.
- 2014 The Obol of the dead, [in:] A. Buko (Hrsg.), *Bodzia, A Late Viking-Age Elite Cemetery in Central Poland*, East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450, 27, Leiden, Boston, S. 313–340.
- VELLEV J.
- 1991 Mammenøksens forskningshistorie, [in:] M. Iversen (Hrsg.), *Mammen. Grav, kunst og samfund i vikingetid*, Jysk Arkæologisk Selskabs Skrifter, 28, Aarhus, S. 67–78.

THE SWORD GRAVE E864/I FROM THE EARLY 11TH CENTURY OF BODZIA, KUYAVIA

Summary

The swords from Bengtsarvet, Sollerö, Dalarnas län (Sweden), and Altevåtn, fylke Troms (Norway), are narrow parallels to the sword from grave E864/I in Bodzia, woj. kujawsko-pomorskie. They indicate that the sword of Bodzia has been manufactured in Scandinavia. The ornamentation of the silver incrustated hilt of the sword from Bengtsarvet can be connected with the Mammen style, which flourished during the second part of the tenth century. The warrior of Bodzia probably was a member of the retinue of Bolesław the Brave, who returned to Poland from his Kiev expedition in 1018.

Translated by Michael Müller-Wille

Adres autora:

prof. dr hab. Michael Müller-Wille
Kleiststr. 22, D24105 Kiel; mmw.kiel@t-online.de
<http://www.mueller-wille.de>

XVII-wieczny pochówek zbiorowy z kłódką z cmentarzyska w Skokach, pow. wągrowiecki, woj. wielkopolskie. Próba interpretacji

MARCIN KRZEPKOWSKI (Wągrowiec)

ANDRZEJ SIKORSKI (Poznań)

ANNA WRZESIŃSKA (Dziekanowice)

Wstęp

W 2014 r. podczas ratowniczych badań archeologicznych w Skokach, pow. wągrowiecki, woj. wielkopolskie, rozpoznano fragment cmentarzyska szkieletowego¹. Nowo odkryta nekropolia położona jest ok. 170 m na północny wschód od historycznego układu miasta Skoki, po zachodniej stronie ulicy Wągrowieckiej (ryc. 1). Pierwotnie znajdowało się tam niewielkie wyniesienie, stromo opadające od zachodu ku dolinie Małej Welny. W miejscu tym do niedawna znajdował się duży drewniany krzyż, upamiętniający, zdaniem starszych skoczan, cmentarz choleryczny. W 2013 r. podczas prac przygotowawczych pod budowę budynku usługowo-mieszkalnego krzyż przeniesiono ok. 150 m na północny wschód i ustawiono przy skrzyżowaniu ulic: Wągrowieckiej i Zamkowej. Teren cmentarza zniwelowano wówczas za pomocą sprzętu ciężkiego, miejscami odsłaniając strop gliniastego calca².

Badaniami wyprzedzającymi objęto obszar ok. 1,5 ara i zarejestrowano 106 pochówków. W części zachodniej badanego terenu odnotowano największe zagęszczenie grobów zalegających na 4 poziomach³. Wszystkie jamy grobowe zorientowane były na osi wschód–zachód, a wszyscy zmarli zwróceniem byli głowami na zachód. Najstarszy horyzont reprezentują pochówki XV-wieczne, najmłodsze zaś można datować na XVIII w., ewentualnie początki kolejnego stulecia⁴. Na cmentarzysku dominowały groby pojedyncze, wydzielono również kilka jam zawierających większą liczbę osobników. Prócz grobu zbiorowego z pochówkami 8, 16 i 17, będącego przedmiotem niniejszego opracowania, odsłonięto też grób dwóch osób ze splecionymi dłońmi (pochówek 57 i 58). W przypadku pochówków 49, 50, 51, 52, 53, 54, najprawdopodobniej żołnierzy rosyjskich zmarłych w XVIII w., mamy do czynienia z indywidualnymi, lecz jednoczasowymi wkopami⁵.

¹ Stanowisko otrzymało numer 69 (AZP 47-30/124).

² Prace ziemne prowadzone były bez uzgodnienia ze służbami konserwatorskimi i bez obecności archeologów. W efekcie zniszczono pewną część płycej zalegających grobów (Krzepkowski 2014a, s. 2014b).

³ W części tej obserwowano częste przypadki naruszania starszych pochówków przez młodsze wkopy grobowe. W części wschodniej przebadanego fragmentu cmentarza – przy drodze – pochówki występowały z reguły w jednym, rzadziej w dwóch poziomach.

⁴ Na przebadanej części cmentarzyska odnotowano 6 grobów zawierających monety; najstarsze z nich to emisje z czasów panowania Władysława Warneńczyka, najmłodsze – Jana Kazimierza. Numizmaty występowały najczęściej w okolicy żuchwy, przy czaszkach zmarłych, w jednym przypadku na wysokości mostka. Wyjątkowy jest grób 94, w którym pomiędzy kośćmi udowymi zmarłego odkryto 16 boratyniek z zachowanymi pozostałościami tkaniny. Z powierzchni cmentarza pochodzi również 5 numizmatów, z których przynajmniej część mogła pierwotnie występować w grobach.

⁵ Jamy te wykopano w jednym rzędzie, a odległość między nimi rzadko przekraczała 10 cm. Groby te będą przedmiotem osobnego opracowania.



Ryc. 1. Skoki, gm. *loco*, pow. wągrowiecki, stan. 69. Lokalizacja cmentarza na mapie agronomicznej z 1900 r. (za: <http://mapy.amzp.pl/>)

Podczas badań nie odkryto żadnych dewocjonałów prócz krzyżyka prawosławnego (tielnika) w grobie jednego z żołnierzy rosyjskich. Przyjmujemy jednak, że cmentarz był użytkowany przez ludność chrześcijańską – zapewne uboższych mieszkańców Skoków i ich najbliższych okolic⁶. Najprawdopodobniej chowano tu także ofiary epidemii, czego ślad przetrwał w postaci pamięci o „cholerniku”.

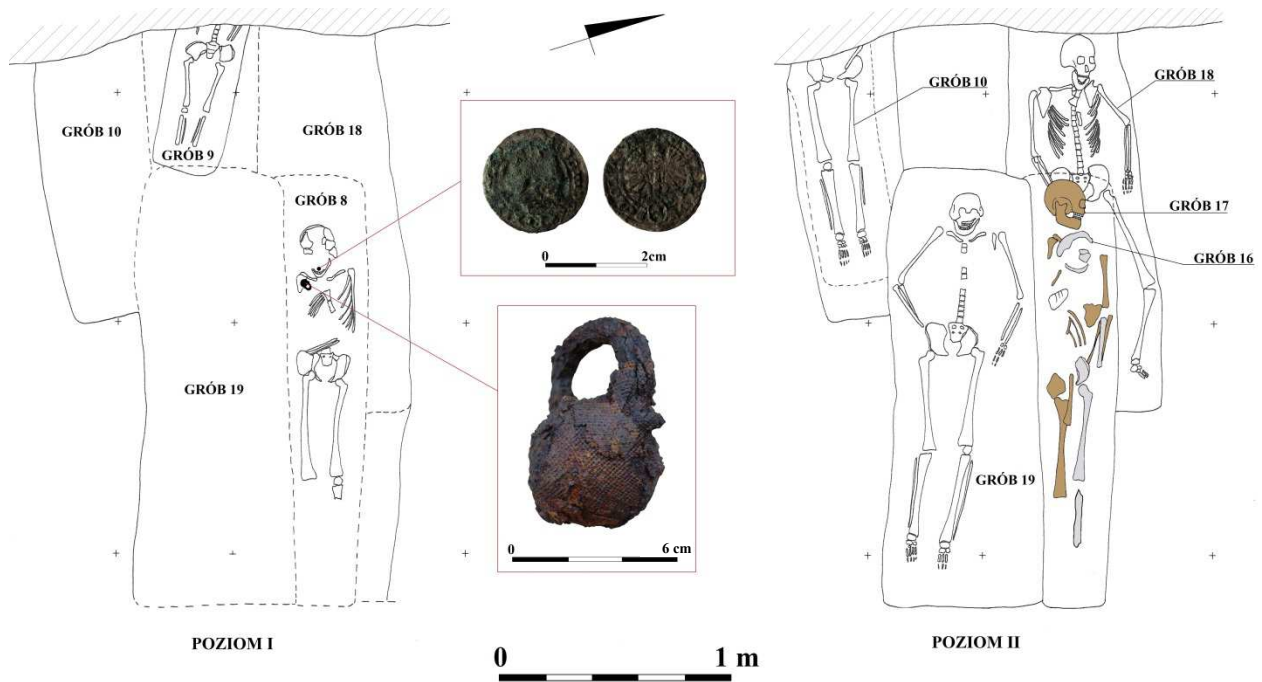
Grób zbiorowy ze Skoków

Grób odsłonięto w zachodniej, najintensywniej użytkowanej części skockiej nekropolii. Z tego też względu wkop grobowy, z wypełniskiem w postaci szarobrunatnej próchnicy, nie był zbyt dobrze widoczny w partii stropowej (ryc. 2, 3). Na głębokości ok. 30 cm od zastanego poziomu gruntu odsłonięto pochówek 8, a bezpośrednio pod nim pochówki 16 i 17. Niewielkie odstępstwa pomiędzy poziomami zalegania poszczególnych osobników, z zachowaniem układu anatomicznego ich kości wskazują, że zmarłych umieszczono w jamie grobowej równocześnie lub też dokładano ich w krótkim odstępie czasu. Zwłoki złożono bezpośrednio do ziemi, w obrębie jamy grobowej nie odnotowano śladów mogących świadczyć o użyciu trumien. Wkop grobowy z pochówkami 8, 16 i 17 naruszył jamę grobu 18, sam jednak został przecięty od strony południowej przez młodszy wkop grobu 19 (ryc. 2, 4, 5). Analiza relacji stratyfikacyjnych pozwala łączyć omawiany grób zbiorowy z drugim poziomem użytkowania tej części nekropolii, datowanym wstępnie na drugą połowę XVI – pierwszą połowę XVII w. (ryc. 6).

Pochówek 8

Zmarły został pochowany na wznak, z lewą ręką lekko ugiętą w łokciu i ułożoną na miednicy (ryc. 2, 3). Prawa strona szkieletu została zniszczona przez wkop grobu 19, nie zachowały się też kości podudzi. Wydzielono bardzo silnie uszkodzoną czaszkę, cały kościec lewej strony szkieletu, a z prawej strony tylko kości pasa barkowego, pasa miednicznego i fragment trzonu kości

⁶ Podczas wstępnej kwerendy archiwalnej nie natrafiono na żadne informacje o tej nekropolii.



Ryc. 2. Grób zbiorowy z pochówkami 8, 16 i 17 na różnych poziomach eksploracji (rys. M. Krzepakowski)



Ryc. 3. Górny poziom grobu zbiorowego – częściowo zniszczony pochówek 8 z klódką żelazną i monetą (fot. M. Krzepakowski)

udowej⁷. Duży wpływ na stan zachowania miała delikatna budowa i rzeźba szkieletu pochowanego tu osobnika. Na siekaczach i kłach zarejestrowano słabe linie *hypoplazji* szkliwa⁸.

Analiza wykazała, że są to kości osobnika młodocianego, zmarłego w wieku *Juvenis*, czyli ok. 17.–19. roku życia, płci żeńskiej.

W okolicy prawej łopatki zmarłej zarejestrowano żelazną kłódkę (ryc. 2). Okaz charakteryzuje się kulistym korpusem o średnicy 4,4–4,5 cm i zamkniętym ukształtnym kabłąkiem o rozpiętości (szerokości) 5,1 cm i wysokości 4,1 cm. Element ten wykonano z pręta o prostokątnym przekroju (1 × 0,8 cm). W korpusie kłódki widoczny jest otwór na klucz, w kształcie kolby, z grubszysem na górze. Wysokość otworu wynosi 1,2 cm; szerokość mierzona w części górnej (okrągłej) – 0,65 cm; u dołu – 0,4 cm. W górnej części widoczny jest okrągły żelazny trzpień o średnicy 0,5 cm. Można zatem przyjąć, że kłódka otwierana była kluczem z płaskim piórem, rozszerzającym się u góry w rurkę.

Typ kłódki z nekropolii skockiej nie należy do zbyt popularnych, nie jest też czuły chronologicznie. Dwa egzemplarze kuliste datowane na XVI–XVII w. pochodzą z badań na Starym Mieście w Elblągu (http://staremiastoelblag-mah.blogspot.com/2013_12_01_archive.html [dostęp: 20.02.2015 r.]). Jeden okaz znany jest ze starego cmentarza żydowskiego w Lublinie, założonego najprawdopodobniej w pierwszej połowie XVI w. i użytkowanego do 1830 r. (Fijałkowski 1989, s. 27, 28). Wśród 42 kłódek z cmentarza w Sanoku wyróżniono tylko jedną o kulistym korpusie (Komski, Kurasiński, Skóra 2014, s. 56, 57, ryc. 7:f). Nieokreślona liczba tego typu kłódek pochodzi z kirkutu w Lutomiersku, założonego w XVIII w.⁹; produkcję kłódek kulistych jeszcze w drugiej połowie tego stulecia potwierdzają również źródła ikonograficzne (ryc. 7). Na podstawie przytoczonych obserwacji omawianą kategorię zabytków należy umieszczać w szerokich ramach chronologicznych (XVI–XVIII w.).

Na kłódce pochodzącej z cmentarzyska w Skokach zachowały się dwie warstwy zmineralizowanej tkaniny, wykonanej w tym samym splocie (i gęstości nici), które zachodzą na siebie pod kątem 50–55° (nie można wykluczyć zagięcia). Wyrób ściśle przylegał do wypukłości i zagłębienia na 2/3 pokrytej rdzą powierzchni zabytku¹⁰.

Szmatkę przygotowano prawdopodobnie z selekcionowanych włókien lnu, o grubości 0,013–0,020 mm (średnia: 0,016 mm). Przędza osnowy (O) i wątku (W) została skręcona w prawo (ZZ). Do tkania użyto nici o zróżnicowanej grubości: O – średnia: 0,49 mm, W – średnia: 0,88 mm (tab. 1)¹¹. Wyrób wykonany w splocie płóciennym 1/1, dość gruby gatunku III, można datować na XVII–XVIII w.

Uzyskanie dane można porównać z wynikami oznaczeń materiałów włókienniczych ze stanowisk (także funeralnych) wczesno- i późnośredniowiecznych (Nahlik 1958, s. 182–186; Maik 1988, s. 57–63; Sikorski, Wrzesińska, Wrzesiński 2005, s. 155–161; Krzyszowski, Sikorski 2010, s. 117–120; Sikorski 2010, s. 159, tam dalsza literatura) oraz wczesnonowożytnych (pomiar laboratoryjny wykonywane są rzadziej) – na rynku pojawiają się bowiem wyroby zarówno z miejskich, jak i wiejskich ośrodków płócienniczych z Wielkopolski, Śląska i Małopolski (Wyrobisz 1978, s. 181–183; Turnau 1987, s. 40–43).

Na podstawie obserwacji można przyjąć, że kłódka została dokładnie owinięta tkaniną, być może nawet w niej zaszyta (Malinowski 2004, s. 157). Niewykluczone, że zabytek wsunął się w fałdy stroju zmarłej albo przylgnął do całunu (Fijałkowski 2003, s. 363, 364; Puch 2003, s. 191).

⁷ Ze względu na ograniczoną objętość artykułu wyniki analizy antropologicznej przytoczono w wersji skróconej (pełna wersja opracowania: por. Wrzesińska 2014).

⁸ *Hypoplazję* wywołuje niedożywienie w trakcie formowania się szkliwa. Zmiany te to wynik stresu wywołowanego okresowymi brakami w prawidłowym żywieniu i przebytymi chorobami w dzieciństwie (Krenz, Piontek 1996).

⁹ Według P. Fijałkowskiego początki cmentarza sięgają połowy XVIII w. (Fijałkowski 1989, s. 29). Zdaniem innych autorów nekropola była użytkowana już od początku tego stulecia (<http://www.szteitl.org.pl/pl/article/lutomiersk/12>, cmentarz/18451,cmentarz-przy-ul-mickiewicza [dostęp: 9.02.2015 r.]). Z tego cmentarza pochodzi niemalże 400 okazów kłódek, które posłużyły P. Fijałkowskiemu do opracowania ich typologii w oparciu o sposób ukształtowania korpusu. Autor wydzielił w sumie 29 typów, a kłódki o kulistym korpusie reprezentują typ 28 (Fijałkowski 1989, s. 30, 31, 35, ryc. 1–3).

¹⁰ Powierzchnia próbki wynosi około 29 cm²; odcień „naturalny” (brązowy i żółtawo-brązowy – 10YR 5/3, 5/4 – Munsell 1973).

¹¹ Zaobserwowano jedną nitkę osnowową, wyprutą na odcinku 0,9 cm, o grubości 0,74 mm.

Tabela. 1. Skoki, gm. loco, pow. wągrowiecki. Wyniki pomiarów tkaniny z kłódki (oprac. A. Sikorski)

Osnowa-wątek	Gęstość	Grubość przędzy (mm)	Skreć	Surowiec (mm)
Osnowa	12 nici/1 cm	0,41–0,61 średnio: 0,49	Z kąt 26–30°	len; 0,013–0,020 średnio: 0,016
Wątek	10 nici/1cm	0,82–0,98 średnio: 0,88	Z kąt 30°	len; 0,013–0,020 średnio: 0,016

Podczas doczyszczania czaszki z sedymentu odsłonięto srebrną monetę, pierwotnie włożoną do ust zmarłego. Na wewnętrznej powierzchni trzonu żuchwy widoczne były ślady silnego zazielenienia tlenkami miedzi. Silnie skorodowaną monetę o średnicy 21 mm zidentyfikowano jako grosz koronny Zygmunta III Wazy (ryc. 2).

W polu awersu widnieje profil króla w kryzie, a w otoku napis: SIG III DG REX PO[...]. W polu rewersu widoczny jest orzeł z tarczą herbową ze Snopkiem Wazów; poniżej, w owalu, herb Lewart Jana Firleja – podskarbiego koronnego (lata 1590–1609). W otoku umieszczono częściowo czytelny napis: [...]ROSSUS[...]G POLON 16[...]. Czas emisji monety można zatem zamknąć w dość wąskim przedziale lat 1600–1609, wyznacza on *terminus post quem* powstania grobu zbiorowego.

Pochówek 16

Bezpośrednio pod szkieletem 8 wyróżniono bardzo słabo zachowany, niekompletny szkielet osobnika dorosłego, złożonego na wznak z lewą ręką wyciągniętą wzdłuż tułowia (ryc. 2, 4, 5). Na wysokości prawej łopatki (pod kłódką) zalegał płaski kamień o wymiarach ok. 20 cm. Zachowało się silnie uszkodzone sklepienie czaszki oraz kośćec lewej strony szkieletu postkranialnego (brak kości łokciowej i obu kości podudzia).

Czaszka. Budowa masywna, czaszka duża i ciężka. W ujęciu z przodu: bardzo silna *glabella*, widoczne wały nadoczodołowe (wybitne), a oczodoły duże o wałowatej krawędzi. Wyrůstki sutkowate duże i masywne, a potylicy silnie urzeźbiona. Główne szwy czaszkowe słabo i częściowo zobliterowane. Brak kości szczęki i żuchwy, brak luźnych zębów.

Szkielet postkranialny. Na trzonie kości ramiennej lewej stwierdzono silnie rozwiniętą guzowatość naramienną, związaną z przyczepami grup mięśni odwodzących i przywodzących ręki. Nie stwierdzono zmian zwyrodnieniowych odcinka kręgosłupowego, jak i zmian w stawach. Budowa kości ramiennej i udowej była silna, przyczepy mięśniowe były wybitnie czytelne, a kości miały budowę typową dla kości męskich.

To szkielet dorosłego osobnika, zmarłego w wieku *Adultus*, czyli ok. 30. roku życia, płci męskiej. Przypuszczalna przyżyciowa wysokość ciała mężczyzny według M. Trotter i G. Gleser wynosiła ok. 169,2 cm, a według L. Manouvriera ok. 167,7 cm (Strzałko 1971; Piontek 1999). Mężczyzna był co najmniej średniego wzrostu.

Pochówek 17

Szkielet niekompletny, ułożony na wznak na spągu jamy grobowej, z lewą ręką ułożoną wzdłuż tułowia. Zachowały się kości czaszki i lewego odcinka szkieletu postkranialnego. Kości czaszki budowy typowo męskiej: silny wał nadoczodołowy, wybitna *glabella*, czoło pochylone, kość masywna i bardzo gruba, żuchwa masywna, wysoka, silnie urzeźbiona. W lewym oczodole zaobserwowano słabe zmiany przerostowe – *cribra orbitalia*¹² (prawy oczodół uszkodzony). Główne szwy czaszkowe znacznie już zobliterowane. W szczęcie i żuchwie uzębienie kompletne, stałe. Starcie zębów mierne i silne. Na przednich zębach widoczne są linie *hypoplazji* szkliwa. Przyczepy i rzeźba

¹² Zmiany te są wynikiem m.in. robaczycy występującej wśród ubogiej ludności żyjącej w złych warunkach higienicznych (Gładkowska-Rzeczycka 1989).



Ryc. 4. Fragment późnośredniowiecznego i nowożytnego cmentarza z pochówkami 16 i 17 (fot. M. Krzepakowski)

mięśniowa trzonów lewej kości ramiennej i lewej kości udowej jest wybitna (nasady są uszkodzone). Kości są masywne, ciężkie i silne. Budowa lewej kości promieniowej silna, a w budowie lewej kości łokciowej stwierdzono istotne zmiany. W miejscu guzowatości łokciowej i wyrostka dziobiastego (koniec bliższy kości) kość jest silnie zdeformowana w wyniku toczących się zmian chorobowych (wyrostek łokciowy był już ukruszony – co uniemożliwia pełną ocenę tych zmian). Kość jest silnie obrzmiała i rozdęta w wyniku stanu zapalnego tego odcinka. Zarejestrowano także znaczne zmiany w budowie kości lewego obojczyka – jego koniec mostkowy jest zdeformowany silnym obrzmieniem. W szkieletie osiowym stwierdzono już zmiany degeneracyjne, zwłaszcza w odcinku piersiowym. Z materiału luźnego, z jamy grobu 19 (wkopanego w prawą stronę wszystkich szkieletów z analizowanego grobu zbiorowego) wydzielono trzon prawej kości ramiennej, który połączono z grobem 17.



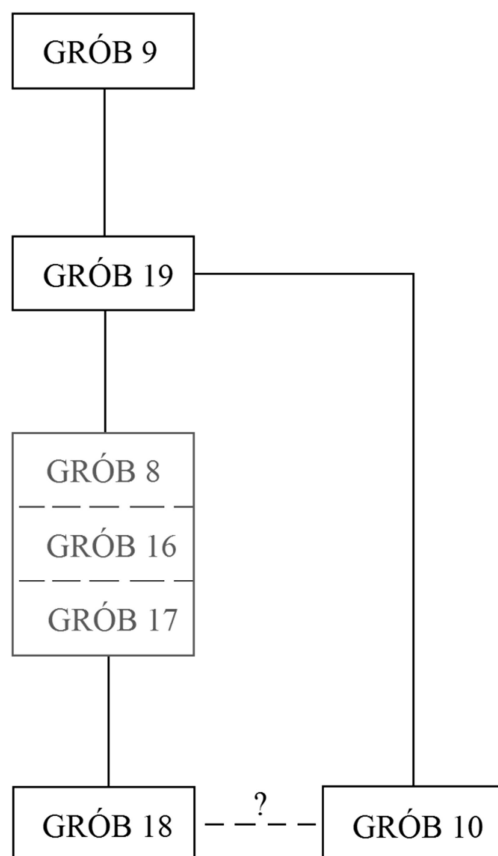
Ryc. 5. Pochówki 16 i 17 wraz otaczającymi je młodszymi i starszymi grobami (fot. M. Krzepkowski)

To szkielet dojrzałego osobnika, zmarłego w wieku *Maturus*, czyli ok. 40.–50. roku życia, płci męskiej. Wysokość ciała pozwala zaklasyfikować mężczyznę do osobników co najmniej wzrostu wysokiego, tj. od 171 do 175 cm.

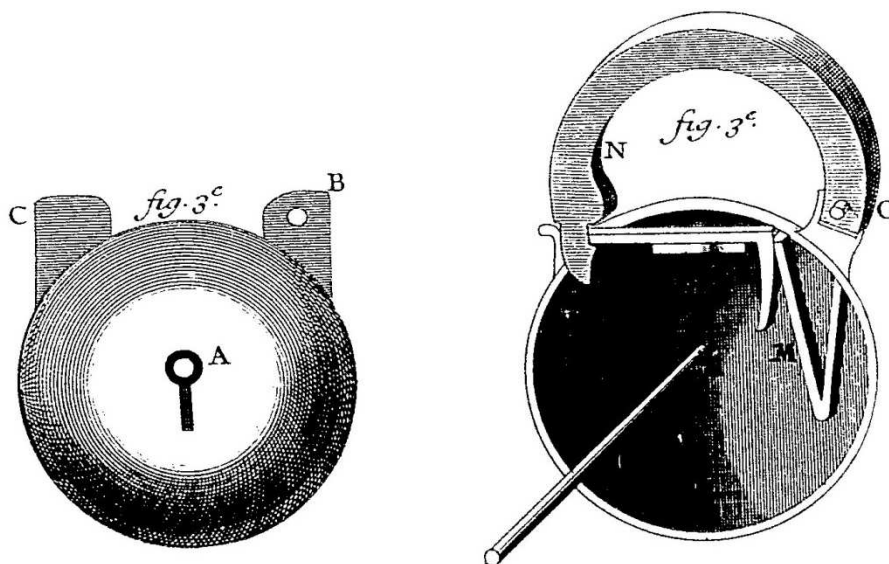
Odkrycia grobów z kłódkami z ziem polskich

Występowanie kłódek w grobach najczęściej wiązane jest z obrzędkiem pogrzebowym ludności żydowskiej. Stan badań nad nekropolami żydowskimi nie pozwala jednak na określenie momentu pojawienia się i upowszechnienia tego zwyczaju. Przyjmuje się, że pojawił się on u Żydów polskich w XVI w. i związany był z szerzeniem się kabały praktycznej, a co za tym idzie: wiary w magię i demony (Piotrowski 1987, s. 235–240; Kowski, Kurasiński, Skóra 2014, s. 60). W okresie międzywojennym wkładanie kłódek do grobów praktykowano już tylko w prowincjonalnych gminach żydowskich (Fijałkowski 1989, s. 34–36). Kirkuty, na których odnotowano dotychczas ten zwyczaj, zlokalizowane w trzech wyraźnych skupiskach: zachodniopolskim, środkowopolskim i południowo-wschodnim (ryc. 8).

Niezwykle rzadko zabytki tego typu są odkrywane w grobach ludności chrześcijańskiej. Jak dotąd na ziemiach polskich odnotowano jedynie dwa przypadki umieszczenia kłódek w grobach wczesnośredniowiecznych. Pierwszy z nich odnotowano na cmentarzysku w **Pyzdrach**, pow. wrzesiński (stan. 11), datowanym na drugą połowę X do XII/XIII (?) w. (Jagielska 2010, s. 132–134, 141, 145). Cylindryczną kłódkę zarejestrowano na kościach prawego przedramienia kobiety zmarłej w wieku ok. 20 lat, pochowanej w grobie 17. Dodatkowo na miednicy zmarłej znajdowała się kolistą sprzączka



Ryc. 6. Relacje stratyfikacyjne grobu zbiorowego z pochówkami 8, 16 i 17 (oprac. M. Krzepakowski)



Ryc. 7. Kulista kłódka i jej przekrój na rycinie z drugiej połowy XVIII w. (za: Duhamel du Monceau 1767)

do pasa wykonana ze stopu miedzi. Pochówek wyróżniał się nietypową dla tej nekropolii orientacją (W-E), a zmarłą pochowano głową na zachód¹³. Na łusce lewej kości czołowej odnotowano owalny otwór o ostrych krawędziach, będący śladem po urazie (Jagielska 2010, s. 133).

¹³ W odróżnieniu od większości szkieletowych cmentarzysk szkieletowych na nekropolii w Pyzdrach dominował układ jam grobowych na osi N-S; odnotowano tylko 2 groby zorientowane wzdłuż osi W-E (Jagielska 2010, s. 132, 133).

Grób z kłódką odkryto również na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym w **Poznaniu-Śródcie** (grób 170). W grobie kobiety zmarłej w wieku 25–35 lat, pochowanej w drewnianej skrzyni okutej żelaznymi sztabami, znajdowała się żelazna kłódka ze zdobionym korpusem (Pawlak, Pawlak 2015, s. 74–75, ryc. 75). Zabytek zalegał przy środkowym okuciu dłuższego boku skrzyni drewnianej i (zdaniem E. i P. Pawlaków) stanowił jej symboliczne zamknięcie. Warto też odnotować, że grób 170 z nekropolii śródeckiej odznacza się wyjątkowo bogatym wyposażeniem¹⁴.

Nieco więcej pochówków z kłódkami znanych jest z cmentarzysk późnośredniowiecznych i nowożytnych.

Jedno z takich znalezisk pochodzi z cmentarzyska w **Pniu**, pow. bydgoski (Drozd, Janowski 2007, s. 355–358.). W grobie 3, za stopami zmarłego dziecka złożono kłódkę żelazną. Ponadto pod żuchwą, w okolicy prawego obojczyka, zarejestrowano półgrosz koronny Jana Olbrachta, którego czas emisji określono na lata 1492–1498 (Musiałowski 2006, s. 98, ryc. 4.)¹⁵. Charakterystyczna, trójkątna forma kłódki (typ 13 wg P. Fijałkowskiego), skłoniła jednak badaczy do znacznie późniejszego datowania pochówku, na XVI/XVII–XVII w.¹⁶.

Kolejny przypadek umieszczenia kłódek przy zmarłym odnotowano na cmentarzysku w **Smołdzinie**, pow. słupski („Rowokół” – stan. 4). Nekropolia ta została założona w pierwszej ćwierci XV w. przy wzniesionej niewiele wcześniej murowanej kaplicy, zapewne na przełomie XIV i XV w., a może jeszcze u schyłku XIV stulecia (Malinowski 2004, s. 155–160). Grób 15, kryjący pochówek dziecka w wieku 8–14 lat, zawierał aż dwie kłódki różnych typów (cylindryczną i prostokątną), XV-wieczny denar pomorski, szpilkę, oraz (na złożu wtórnym) fragment naczynia wczesnośredniowiecznego. Zamknięte kłódki, zbliżone do typów 3 i 18 w klasyfikacji P. Fijałkowskiego (Fijałkowski 1989, s. 30, 31 ryc. 1:3, 2:18), zdeponowano w okolicy prawego łokcia dziecka. Zdaniem T. Malinowskiego ślady widoczne na warstwie rdzy świadczą o zawinięciu obu egzemplarzy w bliżej nieokreśloną tkaninę.

Kolejny ze znanych nam grobów wyposażonych w prostokątną kłódkę z zachowanym kluczem zadokumentowano na południe od absydy prezbiterium kolegiaty pw. Św. Piotra i Pawła w **Kruszwicy**, pow. inowrocławski. Pochówek G2/98 z kłódką umieszczoną po prawej stronie czaszki zmarłego jest datowany ogólnie na okres późnego średniowiecza i czasy nowożytne¹⁷.

Najbardziej wysunięty na wschód pochówek z kłódką umieszczoną przy czaszce zmarłego odkryto w **Lublinie** na cmentarzysku w Ogrodzie Saskim, (Włodarczyk 2012, s. 207). Nekropolia ta wiązana jest z kościołem pw. Św. Krzyża; funkcjonowała zapewne od XVI do XVIII w., przed przejęciem świątyni przez zakon dominikanów (Włodarczyk 2012, s. 208)¹⁸.

Nielicznie publikowane znaleziska grobów chrześcijańskich z kłódkami nie pozwalają na formułowanie daleko posuniętych wniosków, niemniej jednak można zarysować pewne prawidłowości. Najstarsze znane pochówki tego typu pochodzą z Wielkopolski (Poznań-Śróдка, Pyzdry). W późnym średniowieczu i w czasach nowożytnych, a więc w czasach interesujących nas najbardziej, omawiany fenomen rejestrowany jest na dość zwartym terenie obejmującym północną Wielkopolskę, Kujawy i zachodnią część ziemi chełmińskiej (ryc. 8). Najbardziej oddalone od tego terytorium są

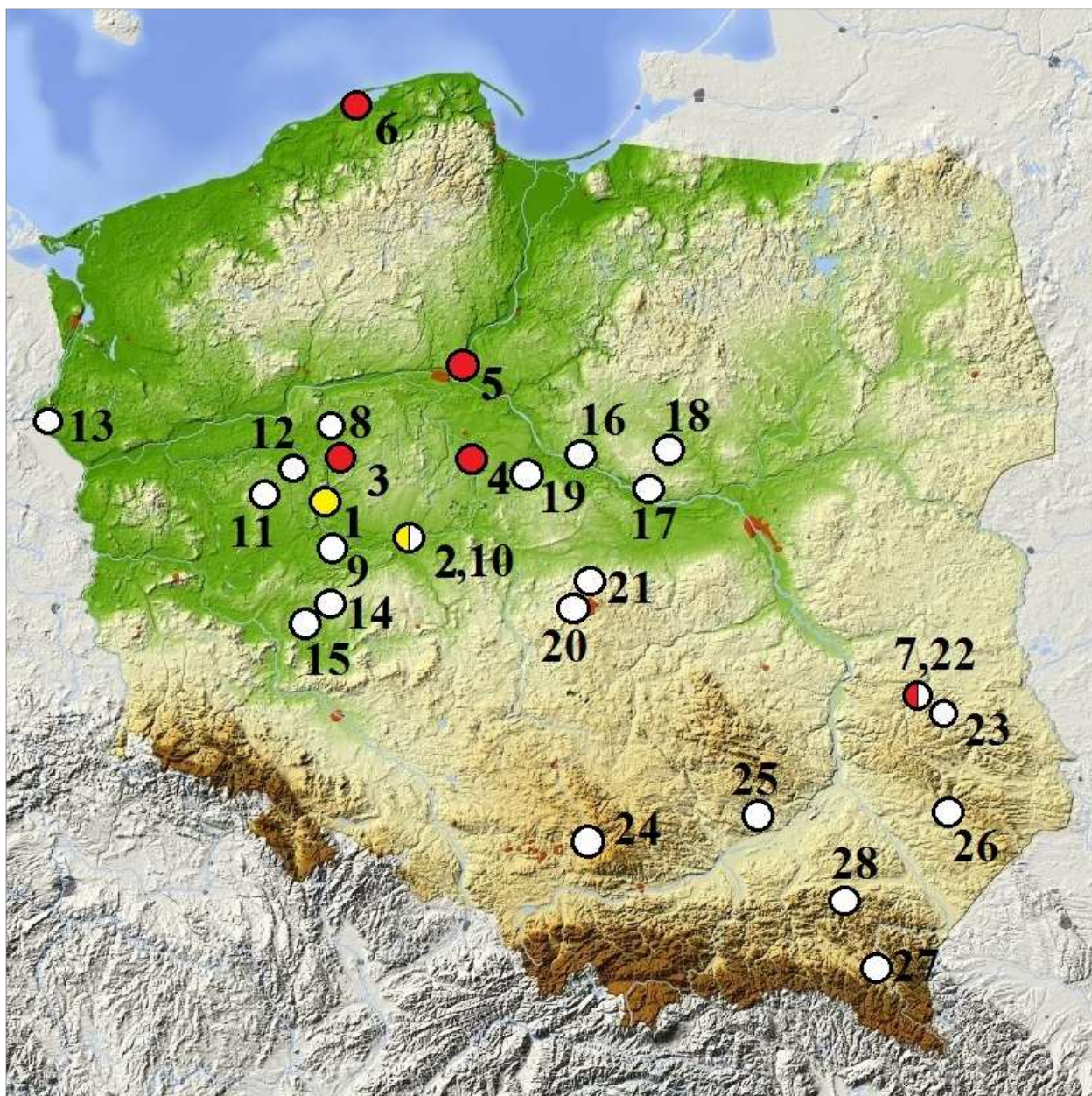
¹⁴ W skład wyposażenia grobu datowanego na drogą połowę XI do XI/XII w. wchodziły dwa kabłączki skroniowe z przedstawieniami zwierząt, dwa pierścionki srebrne, także łańcuch, wiadro i przedmiot określony wstępnie jako widelec. Zachowały się też fragmenty jedwabnej tkaniny (Pawlak, Pawlak 2015, s. 76–79).

¹⁵ W jamie grobowej odnotowano też obecność gwoździ i okuć trumiennych. Przy stopach innego dziecka, pochowanego w grobie 22, wystąpił też fragment klucza żelaznego (Drozd, Janowski 2007, s. 355).

¹⁶ Większość rozpoznanych wykopaliskowo grobów z Pnia (poziomy I–III) związana jest z późnośredniowiecznym/nowożytnym cmentarzyskiem datowanym na XVI–XIX (?) w. Zdaniem autorów brak dewocjonaliów w grobach może świadczyć o tym, że nekropolia była użytkowana przez ludność wyznania ewangelickiego. Pochówki z poziomu IV związane są z cmentarzyskiem późnośredniowiecznym (Drozd, Janowski, Poliński 2009, s. 366, 367, 370).

¹⁷ Powołujemy się tu na informację dra hab. Marcina Wiewióry. Dzięki niemu mieliśmy możliwość zapoznania się z dokumentacją z wykopu XIX/98, w którym odsłonięto fragmentarycznie opisywany grób. Natomiast wzmianka w publikacji poświęconej cmentarzysku w Pniu sugeruje, że pochówek znajdował się we wnętrzu kolegiaty, a nie w obrębie cmentarzyska przykościelnego. Niezbyt fortunnie określono też lokalizację samej kłódki – „około 5–10 cm ponad barkiem” (Drozd, Janowski 2007, s. 358).

¹⁸ Pochówek z kłódką zalegał w starszej warstwie cmentarnej, użytkowanej przed nadsypaniem kolejnej warstwy ziemi.



Ryc. 8. Znajdźiska grobów z kłódkami z terenu Polski. **Cmentarzyska wczesnośredniowieczne:** 1 – Poznań-Śródka; 2 – Pyzdry, pow. wrzesiński, stan. 11. **Groby z kłódkami z cmentarzysk późnośredniowiecznych i nowożytnych:** 3 – Skoki, pow. wągrowiecki, stan. 69; 4 – Kruszwica, pow. inowrocławski (kolegiata); 5 – Pień, pow. bydgoski, stan. 9; 6 – Smóldzino, pow. słupski, stan. 4; 7 – Lublin-Ogród Saski, pow. loco. **Cmentarzyska żydowskie ze znaleziskami kłódek:** 8 – Rogoźno, pow. obornicki; 9 – Śrem, pow. loco; 10 – Pyzdry, pow. wrzesiński; 11 – Pniewy, pow. szamotulski; 12 – Szamotuły, pow. loco; 13 – Cedynia, pow. gryfiński; 14 – Osieczna, pow. leszczyński; 15 – Leszno, pow. loco; 16 – Dobrzyń n. Wisłą, pow. lipnowski; 17 – Wyszogród, pow. płoński; 18 – Płońsk, pow. loco; 19 – Brześć Kujawski, pow. włocławski; 20 – Lutomiersk, pow. pabianicki; 21 – Zgierz, pow. loco; 22 – Lublin, pow. loco; 23 – Piaski, pow. świdnicki; 24 – Olkusz, pow. loco; 25 – Połaniec, pow. staszowski; 26 – Biłgoraj, pow. loco; 27 – Sanok, pow. loco; 28 – Rzeszów, pow. loco (oprac. M. Krzepkowski na podstawie: Kowski, Kurasiński, Skóra 2014, s. 58, ryc. 8)

znaleziska z Pomorza Zachodniego (Smóldzino) i Lubelszczyzny (Lublin)¹⁹. Co niezwykle interesujące, taki zasięg zjawiska niemal idealnie pokrywa się z obszarem, na którym odkryto kłódkę w grobach żydowskich.

¹⁹ Oczywiście taki obraz może wynikać ze zróżnicowanego stanu badań poszczególnych regionów. Nie bez znaczenia pozostaje nadal swoista niechęć do podejmowania badań cmentarzysk późnośredniowiecznych i nowożytnych, a tym bardziej: do publikowania wyników tych badań.

Pochówki zaopatrzone w kłódki występowały pojedynczo na cmentarzyskach przykościelnych (Smółdzino, Kruszwica, Lublin), nekropolach niezwiązanych ze świątyniami (Pień, Skoki); do tej pory nie odnotowano ich wewnątrz kościołów. Groby zaopatrzone w tę specyficzną kategorię zabytków zawierały szczątki dzieci (Smółdzino, Pień), częściej jednak osób dorosłych (Skoki, Kruszwica, Lublin; z wczesnośredniowiecznych też Poznań-Śródka i Pyzdry). Wśród tych ostatnich rozpoznano dotychczas wyłącznie szczątki młodych kobiet (Pyzdry, Skoki, Poznań-Śródka). Niestety brak analiz pochówków z Kruszwy i z Lublina ogranicza możliwość naszych obserwacji.

Zmarłych zaopatrywano zazwyczaj w jedną kłódkę; wyjątkiem jest grób dziecka ze Smółdzina, zawierający aż dwa okazy. Notowana jest spora różnorodność lokalizacji kłódek w stosunku do szczątków zmarłego. Kłódki, zawsze zamknięte, składano za stopami zmarłego (dziecko z Pnia), w okolicy prawego łokcia i nad kośćmi prawego przedramienia (smółdziński „Rowokół”, Pyzdry), przy czaszce (Lublin, Kruszwica) i w okolicy prawej łopatki (Kruszwica, Skoki)²⁰. Zestawienie to wskazuje wyraźnie, że preferowana była prawa strona ciała zmarłego. W pochówkach żydowskich kłódki są ułożone z reguły nad czaszką lub w jej pobliżu, rzadziej na miednicy lub rejonie kości udowych, sporadycznie w rejonie tułowia lub stóp²¹.

Kłódka – przedmiot magiczny

Kłódka to przedmiot o wyjątkowym znaczeniu, zajmujący specjalne miejsce w obrzędach i praktykach magicznych. Jej użycie miało na celu głównie uczynienie ochronnego zamknięcia – magicznego węzła (Ciszewski 1911, s. 21; Moszyński 1967, s. 286, 291, 323). Kłódki zamykano, by zapobiec niechcianej ciąży, otwierano zaś, by ułatwić poród (Ciszewski 1911, s. 22, 23). Zamykanie kłódki stosowano przy pierwszym wypędzie bydła na pastwiska, aby „zamknąć” paszczę wilkowi na okres letni (Moszyński 1967, s. 291), oraz gdy zaginęło któreś ze zwierząt (Ciszewski 1911, s. 23). Niektóre społeczności wykorzystywały też ochronne właściwości kłódek do zapobiegania rozprzestrzeniania się pomoru wśród bydła. Tak postępowali Tatarzy, którzy wkładali kłódkę w paszczę pierwszemu padłemu zwierzęciu (Ciszewski 1911, s. 25).

Kłódka bywała też stosowana w obrzędowości pogrzebowej. Badania prowadzone przez P. Fijałkowskiego wśród społeczności żydowskiej wykazały, że pierwotne, głębsze znaczenie tego zwyczaju uległo zatartiu (Fijałkowski 1989, s. 36). Według opinii respondentów kłódka miała zapobiec mówieniu przez zmarłego złych rzeczy lub by „na tamtym świecie nie mówił, co się tutaj dzieje”. Według M. Piotrowskiego zwyczaj ten mógł symbolizować zamknięcie życia doczesnego i przejście w świat niematerialnej i nieśmiertelnej duszy (Piotrowski 1987, s. 235). Zmarły bowiem odszedł z tego świata i jest on już dla niego nieosiągalny – zamknięty na zawsze. Niewykluczone, że umieszczanie kłódek w grobach miało związek z przeświadczeniem o nienaruszalności i wieczności grobu żydowskiego – jako znak zamknięcia po wieczne czasy (Fijałkowski 1989, s. 36).

Według danych etnograficznych zaopatrzenie nieboszczyka w kłódkę miało na celu uniemożliwienie dostępu śmierci do pozostałych przy życiu członków rodziny. W tym właśnie celu Poleszacy, zamieszkujący tereny dawnej guberni mińskiej, wrzucali te przedmioty swym bliskim do grobu (Ciszewski 1911, s. 24, 25). W przypadku dużej śmiertelności dzieci w rodzinie zamkniętą kłódkę umieszczano zmarłemu dziecku pod plecami, co miało zapobiec kolejnym zgonom potomstwa (Ciszewski 1911, s. 25). Zdaniem S. Ciszewskiego, który nie dysponował bezpośrednimi danymi na ten temat, kłódka mogła służyć jako środek zapobiegający szerzeniu się zarazy wśród ludzi – tak też zinterpretował on przypadek odkrycia czaszek z kłódkami z Prencova na Słowacji (Ciszewski 1911). Badacz ten zwracał też uwagę na możliwość stosowania tego zabiegu w przypadku zmarłych podejrzewanych o szkodliwe oddziaływanie na żywych.

²⁰ Ewenementem jest przypadek z poznańskiej Śródki, gdzie kłódkę uznano za element zamknięcia skrzyni ze zmarłą.

²¹ Pewnym wyjątkiem jest cmentarz lubelski, gdzie kłódki składano z reguły na miednicy i w rejonie kości udowych, a tylko w dwóch przypadkach przy czaszce (Fijałkowski 1989, s. 27, 28).

Próba interpretacji

Podjmując próbę określenia przyczyn umieszczenia kłódki w grobie odkrytym na cmentarzysku w Skokach, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na jego specyficzny charakter, odbiegający od dotychczas analizowanych przypadków. Późnośredniowieczne i nowożytne groby zbiorowe, zawierające szczątki więcej niż dwóch osób, zazwyczaj wiązane są przez badaczy z gwałtownymi wydarzeniami – epidemiami, klęskami głodu czy działaniami wojennymi. Niekiedy są interpretowane jako pochówki osób ubogich, np. pensjonariuszy szpitali czy przytułków (Łubocka, Wojcieszak 2007, s. 406–409; Wojcieszak 2012, s. 87–91). Osoby zmarłe w wyniku epidemii grzebano najczęściej na specjalnych cmentarzach zakładanych w pewnym oddaleniu od miasta czy innego osiedla, niekiedy też na już istniejących cmentarzach przedmiejskich²².

Zmarli gwałtowną, przedwczesną śmiercią (np. samobójcy czy zabici) byli często posądzani o szkodliwe oddziaływanie na żywych (Fischer 1921, s. 354–364; Dzieduszycki 2008, s. 12–13; Wyrwa 2008, s. 48). Za szczególnie niebezpieczne uznawano ofiary zarazy, podejrzewane często o wywoływanie kolejnych fal pomorów (Moszyński 1967, s. 656; Miechowicz 2008; Duma 2012, s. 194). „Odsuwanie” miejsc grzebalnych ofiar epidemii od skupisk ludzkich wynikało więc nie tylko ze względów sanitarnych, lecz także z chęci odcięcia się od niebezpiecznych zmarłych (Miechowicz 2007a, s. 366–367). Poza tym uciekano się do różnorodnych zabiegów apotropaicznych, czego doskonałym przykładem wydaje się grób zbiorowy ze skockiej nekropolii. Żelazna kłódka umieszczona nad ostatnią z pochowanych tu osób zapewne miała za zadanie zamknięcie magiczne jamy grobowej i uniemożliwienie opuszczenia jej przez zmarłych. Niewykluczone, że umieszczono ją w celu „zamknięcia” panującej zarazy – uniemożliwienia dostępu śmierci do pozostałych jeszcze przy życiu²³. Działanie tego środka apotropaicznego potęgowało umieszczenie srebrnej monety w jamie ustnej kobiety złożonej w najwyższym poziomie grobu. Ten rozmaicie interpretowany przez badaczy zabieg można w omawianym przypadku uznać za przejaw praktyk zmierzających do neutralizacji szkodliwego działania zmarłego (Dzik 2007, s. 86–87; Miechowicz 2007b; Wyrwa 2006, s. 92–97; 2008, s. 50, 55–56). Za jeszcze jeden środek apotropaiczny należy uznać intencjonalne umieszczenie niewielkiego kamienia nad pochówkiem 16. Zabieg ten miał za zadanie przyciśnięcie ciała zmarłego i co za tym idzie: uniemożliwienie opuszczenia przez niego grobu (Moszyński 1967, s. 656; Wyrwa 2006, s. 92, 97–99).

Podsumowanie

Grób zbiorowy odkryty na cmentarzysku w Skokach należy wiązać z gwałtownym wydarzeniem, jakie nawiedziło to miasto – najprawdopodobniej z jedną z XVII-wiecznych epidemii. Opisany przypadek stanowi interesujący przyczynek do poznania nowożytnych zabobonów funeralnych mieszkańców północnej Wielkopolski.

BIBLIOGRAFIA

CISZEWSKI S.

1911 Czaszki ludzkie z kłódkami, *Lud*, t. 17, s. 19–30.

DROZD A., JANOWSKI A.

2007 Cmentarzysko w Pniu jako przykład długotrwałej tradycji miejsca grzebalnego, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Środowisko pośmiertne człowieka*, „Funeralia Lednickie”. Spotkanie 9, s. 355–361.

DROZD A., JANOWSKI A., POLIŃSKI D.

2009 Cmentarzysko nowożytne w Pniu (województwo kujawsko-pomorskie), stanowisko 9, w świetle badań z lat 2005–2007, *Acta Archaeologica Pomorania* III. XVI Sesja Pomoroznawcza, Szczecin 22–24 listopada 2007 r., cz. 2, *Od późnego średniowiecza do czasów nowożytnych*, Szczecin 2009, s. 365–382.

²² Taka sytuacja miała miejsce m.in. w Wągrowcu. Podczas epidemii panującej w początkach XVIII w. zmarłych chowano, oprócz wielu przypadkowych miejsc, również na cmentarzu przy kościele pw. Wszystkich Świętych, na przedmieściu Bielawy. Nekropolia ta funkcjonowała co najmniej od XVI w. (Krzepkowski 2013, s. 77–78).

²³ Interesujących danych mogłyby dostarczyć badania materiału genetycznego osób pochowanych w grobie zbiorowym.

DUHAMEL DU MONCEAU H.L.

1767 *Art du serrurier. Descriptions des arts et métiers*, Paris.

DUMA P.

2012 Wiara w „żywego trupa” a pośmiertna marginalizacja jednostki na Dolnym Śląsku okresu nowożytnego, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Obcy, „Funeralia Lednickie”*. Spotkanie 14, s. 189–201.

DZIEDUSZYCKI W.

2008 Wiara w świat demonów. Potencjalne możliwości jej oddziaływania na zwyczaje funeralne w przeszłości, [w:] J. Wrzesiński (red.), *Czarownice, „Funeralia Lednickie”*. Spotkanie 2, s. 9–16.

DZIK M.

2007 Znaleźnisko monet na cmentarzysku – próba interpretacji zjawiska, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Środowisko pośmiertne człowieka, „Funeralia Lednickie”*. Spotkanie 9, s. 355–361.

Fijałkowski P.

1989 Obrządek pogrzebowy Żydów polskich w świetle badań archeologicznych. O potrzebie badań archeologicznych nad historią i kulturą Żydów w Polsce, *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce*, 3 (151), s. 25–42.

2003 Obrzędy pogrzebowe Żydów polskich w XVI–XIX w. w świetle badań archeologicznych, [w:] Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Kobieta – śmierć – mężczyzna, „Funeralia Lednickie”*. Spotkanie 5, s. 361–371.

FISCHER A.

1921 *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów.

GŁADYKOWSKA-RZECZYCKA J.

1989 *Schorzenia ludności prahistorycznej na ziemiach polskich*, Gdańsk.

JAGIELSKA I.

2010 Wczesnośredniowieczne cmentarzysko na stanowisku Pyzdry 11, *Studia Lednickie*, t. X, s. 129–149.

KOMSKI A., KURASIŃSKI T., SKÓRA K.

2014 Kłódki ze zniszczonego cmentarza sanockiego. Przyczynek do badań nad żydowską obrzędowością pogrzebową w przeszłości, *Rocznik Sanocki*, vol. XI, s. 49–62.

KRENZ M., PIONTEK J.

1996 Hypoplazja szkliwa w średniowiecznej populacji ze Słaboszewa, *Przegląd Antropologiczny*, t. 59, s. 87–90.

KRZEPKOWSKI M.

2013 Archeologia Wągrowca – miasta klasztorne. Stan i potrzeby badań, *Wągrowieckie Studia Muzealne*, t. 1, s. 62–83.

2014a Sprawozdanie z archeologicznych badań sondażowych przeprowadzonych przy ulicy wągrowieckiej w Skokach, gm. loco, pow. Wągrowiecki, woj. wielkopolskie, na działce nr ewid. 1688, Wągrowiec [maszynopis w archiwum Muzeum Regionalnego w Wągrowcu].

2014b Sprawozdanie z ratowniczych badań późnośredniowiecznego i nowożytnego cmentarzyska szkieletowego przy ulicy wągrowieckiej w Skokach, gm. loco, pow. wągrowiecki, woj. wielkopolskie, na działce nr ewid. 1688 (stan. 69 AZP 47-30/124), Wągrowiec [maszynopis w archiwum Muzeum Regionalnego w Wągrowcu].

KRZYSZOWSKI A., SIKORSKI A.

2010 Fragmenty tkanin ze Sługocinka (stan. 13), *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 11, s. 111–123.

ŁUBOCKA Z., WOJCISZAK M.

2007 Zbiorowe pochówki z cmentarzyska przy kościele p.w. Bożego Ciała we Wrocławiu, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Środowisko pośmiertne człowieka, „Funeralia Lednickie”*. Spotkanie 9, s. 403–409.

MAIK J.

1988 *Wyroby włókiennicze na Pomorzu z okresu rzymskiego i ze średniowiecza*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

MALINOWSKI T.

2004 „Zamknięte na kłódki” dziecko z Rowokołu, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Dusza maluczka a strata ogromna, „Funeralia Lednickie”*. Spotkanie 6, s. 155–160.

MIECHOWICZ Ł.

2007a Kopce, żale i mogiłki. Średniowiecze i pradziejowe cmentarzyska w świadomości ludowej w świetle źródeł archeologicznych i etnograficznych z obszaru Polski, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Środowisko pośmiertne człowieka, „Funeralia Lednickie”*. Spotkanie 9, s. 363–370.

2007b Zjawisko „obola zmarłych” na przykładzie źródeł etnograficznych z obszaru Polski, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Środowisko pośmiertne człowieka, „Funeralia Lednickie”*. Spotkanie 9, s. 89–98.

2008 Zaraza i „morowe mogiły” na nowożytnej wsi, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński (red.), *Epidemie, klęski, wojny, „Funeralia Lednickie”*. Spotkanie 10, s. 287–291.

MOSZYŃSKI K.

1967 *Kultura ludowa Słowian*, t. 2: *Kultura duchowa*, cz. 1, Warszawa.

MUNSELL COLOUR COMPANY

1973 *Munsell soil color charts*, Baltimore.

MUSIAŁOWSKI A.

2006 Pień, gm. Dąbrowa Chełmińska, pow. Bydgoszcz, *Wiomości Numizmatyczne*, R. L, z. 1 (181), s. 97–98.

NAHLIK A.

1958 Tkaniny z XIII–XIV-wiecznego cmentarzyska w miejscowości Równina Dolna, pow. Kętrzyn, *Rocznik Olsztyński*, t. I, s. 171–191.

PAWLAK E., PAWLAK P.

2015 *Serce miasta jest po prawej stronie. Archeologia o przeszłości poznańskiej Śródk i Ostrówka*, Poznań.

PIONTEK J.

1999 *Biologia populacji pradziejowych*, Poznań.

PIOTROWSKI M.

1987 Próba rekonstrukcji obrządku pogrzebowego ludności żydowskiej na podstawie badań archeologicznych cmentarza w Wyszogrodzie, *Rocznik Mazowiecki*, t. 9, s. 213–240.

PUCH E.A.

2003 Kobieta i mężczyzna – życie i śmierć w tradycji judaistycznej. Wybrane nakazy i zakazy, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrzeński (red.), *Kobieta – Śmierć – Mężczyzna*, „Funeralia Lednickie”. Spotkanie 5, s. 183–197.

SIKORSKI A.

2010 Tkanina płócienna z topora z Łubowie, gm. loco, woj. wielkopolskie, *Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 11, s. 157–164.

SIKORSKI A., WRZESIŃSKA A., WRZESIŃSKI J.

2005 Fragmenty tkanin z dwóch wczesnośredniowiecznych grobów cmentarzyska „Mały Skansen”. Kilka uwag o ubraniu wczesnośredniowiecznym, *Studia Lednickie*, t. VIII, s. 149–166.

STRZAŁKO J.

1971 Metody rekonstrukcji wzrostu człowieka na podstawie pomiarów szkieletu, *Przegląd Antropologiczny*, t. 37, z. 2, s. 295–314.

TURNAU I.

1987 *Historia europejskiego włókiennictwa od XIII do XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

WŁODARCZYK D.

2012 Badania archeologiczne przy kościele Świętego Krzyża oraz klasztorze dominikanów Obserwantów w Lublinie. Cmentarze, [w:] E. Banasiewicz-Szykuła (red.), *Kościoły i klasztory Lublina w świetle badań archeologicznych*, Lublin, s. 194–210.

WOJCIESZAK M.

2012 Nekropole średniowiecznego i wczesnonowożytnego Wrocławia, *Wratislavia Antiqua*, t. 15, Wrocław.

WRZESIŃSKA A.

2014 *Ekspertyza antropologiczna trzech grobów szkieletowych z miejscowości Skoki, gm. Wągrowiec* [maszynopis w archiwum Muzeum Regionalnego w Wągrowcu].

WYROBISZ A.

1978 Przetwórstwo surowców mineralnych i organicznych, [w:] A. Kieckowa, D. Molenda (red.), *Historia kultury materialnej Polski w zarysie (od XVI do połowy XVII w.)*, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 180–184.

WYRWA A.M.

2006 *Pietas ecclesiae et fides plebis. Szkice z dziejów religijności i wierzeń na ziemi łekneńskiej od średniowiecza do czasów nowożytnych*, Poznań.

2008 Zabobony, „wampiry” i remedia antywampiryczne. Przyczynek do poznania zachowań funeralnych, [w:] J. Wrzeński (red.), *Czarownice*, „Funeralia Lednickie”. Spotkanie 2, s. 43–66.

Strony internetowe

<<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutomiersk/12,cmentarze/18451,cmentarz-przy-ul-mickiewicza>> [dostęp: 9.02.2015 r.].

<http://staremiastoelblag-mah.blogspot.com/2013_12_01_archive.html> [dostęp: 20.02.2015 r.].

A 17th-CENTURY COLLECTIVE BURIAL WITH PADLOCK FROM THE CEMETERY IN CITY OF SKOKI, DISTRICT OF WĄGROWIEC, PROVINCE OF WIELKOPOLSKA. AN ATTEMPT OF INTERPRETATION

Summary

During the emergency archaeological excavations, undertaken in 2014 in the city of Skoki, a part of skeleton burial ground was founded. This was so far totally unknown cemetery, located ca. 170 m NE from the historical center of the city of Skoki, on a little hill, ornately dropping down towards the valley of the River

of Mała Węlna. The area of ca. 0,1 hectare was archaeologically researched, where some 106 burials were found, sometimes located in four layers. All burial holes were orientated according the axis East – West and heads of all dead were faced westward. The earliest group was composed of the burials from the 15th century, and the latest ones can be dated back to the end of the 18th century or beginning of the 19th century. Most of the burials represented individual graves, however in few cases the burial holes contained more than one skeleton.

A partly destroyed collective burial was excavated in the most often occupied section of the cemetery in Skoki, which included the relicts of three persons buried one above another (burials nos. 8, 16, 17).

The burial no. 8, located in the upper layer of the burial hole, included skeleton of a woman in the age of 17–19 years. One could find an iron round-shaped padlock near the right blade-bone of this women. Above and around this padlock there were some rests of mineralized fabric made of canvas, most probably of flax. A silver coin was also found during the cleaning of the skull, which originally was put on the mouth of the dead. It was recognized as a crown Grosch issued by King Sigismund III of Vasa (between 1600–1609). Beneath it was a skeleton of an adult man, who died in the ago of ca 30 (burial no. 16). A little plane stone was placed above the blade-bone of the dead. The lowest skeleton (burial no. 17) belonged to a mature man (*matures*), who was ca. 40–50 years of his age.

The appearance of padlocks, found in graves, is usually combined with burials of Jewish population. Padlocks can be located in the Christian graves very seldom. In fact, there are only two cases, known so far, when a padlock was found in early Christian graves (in Pyzdry and Poznań-Śródka) and few more in late medieval and early modern graves (Pień, Smółdzino, Kruszwica, Lublin).

A padlock paid a special role in magical ceremonies and rituals. It was usually used to indicate a protective closure of magical tie. It meant to block an access of mystical death to the other, living, members of a family. In the case of a child burial, a padlock was placed to protect other family kids from death. There are also some historical reports that a local population placed padlocks in the graves during the spread of pestilent diseases (including farm animals).

The collective burials are most often connected with military operations, epidemic or hunger disasters and another tragic events. Positioning of a padlock above a dead body of the first person, as well as positioning of coin and stone, should be interpreted as a form of rituals aiming at the effective close-up of a grave. It should be certainly connected with a protection of the surviving members of family or close friends from successive deaths, caused by one of the 17th-Century epidemics. The ritual observed in cemetery in Skoki could also mean to prevent before negative results of violent death.

Translated by Rafał Witkowski

Adresy autorów:

mgr Marcin Krzepkowski
Muzeum Regionalne w Wągrowcu,
ul. Opacka 15, PL62-100 Wągrowiec,
e-mail: mkrzepkowski@op.pl

mgr Andrzej Sikorski
Wydział Historyczny UAM, Instytut Prahistorii,
ul. Umultowska 89D, PL61-614 Poznań,
e-mail: ands@amu.edu.pl

mgr Anna Wrześcińska
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy,
Dziekanowice 32, PL62-261 Lednogóra,
e-mail: przyroda.aw@lednica.pl

Hierofanie chrześcijańskie w błogosławieństwach i formułach magicznych stosowanych na Pomorzu Zachodnim w XIX w. i na początku XX w.

MONIKA POMIAN (Rzeszów)

Zagłębiając się w przeszłość, historię, kulturę człowieka, niezależnie od epoki i zainteresowań badacza w którymś momencie zawsze natrafia on na to, co w szerokim znaczeniu określa się mianem magii. Dla archeologa będą to artefakty świadczące o stosowaniu takich zabiegów. Antropolog być może zetknie się z żywą opowieścią, będzie miał okazję bezpośrednio uczestniczyć w obrzędach szamańskich czy obserwować magiczne rytuały. Archiwa zaś dostarczą historykowi niezliczonych dokumentów, aktów procesów sądowych, w których w imię prawa usiłowano położyć kres takim praktykom.

Zastanawiające jest, że chrześcijanin często wobec groźby śmierci i kary wiecznego potępienia nie tylko wierzył w skuteczność magii, ale także praktykował ją. Istniało coś, co przesądzało o tym, że decydował się na taki krok i zaczynał korzystać z czarów, poddawał się magicznym zabiegom, stosował techniki, dzięki którym spodziewał się osiągnąć pożądane przez siebie zmiany w otaczającym go świecie¹. Prawdopodobnie z tych samych powodów decydował się wykonywać tego rodzaju usługi innym.

Bronisław Malinowski uważał, że: „magia, jako szczególna umiejętność osiągania szczególnych celów, we wszystkich swoich przejawach stała się kiedyś własnością człowieka i musiała być przekazywana bezpośrednio z pokolenia na pokolenie. Dlatego też od najdawniejszych czasów pozostaje w rękach specjalistów, a pierwszą profesją rodzaju ludzkiego jest zawód czarownika lub czarownicy². Nie ma w tym więc niczego osobliwego, że również na Pomorzu Zachodnim można było spotkać osoby parające się takim zajęciem. Zaskakuje jednak liczniejsza niż w innych miejscach grupa ludzi trudniących się uprawianiem czarów zawodowo. Ulrich Jahn podaje, iż w niektórych pomorskich miejscowościach liczących po trzystu, czterystu mieszkańców żyło nawet pięciu lub sześciu takich zaklinaczy, a każdy z nich, nawet jeżeli jego czary nie okazywały się skuteczne, i tak nie musiał zmieniać swojego zawodu, bo wciąż miał liczne rzesze klientów³. Zjawisko to było na tyle powszechne, że utrwalił się zwyczaj mówienia, iż: „żadna wioska nie jest na tyle mała, by nie było w niej czarownicy”⁴. Trudno w tym momencie oprzeć się wrażeniu, że profesja maga oraz wszelkich innych cudotwórców i uzdrowicieli w XIX w. nie miała już charakteru tak elitarnego jak w czasach wcześniejszych. W pewnym sensie straciła swoją hermetyczność i nimb tajemniczości. Nie była już specjalnością tylko dla wybranych. Mógł ją uprawiać każdy, kto był w stanie się jej nauczyć. Bardziej przypominała więc rzemiosło niż powołanie. Mimo to nadal funkcjonowało przekonanie, że skuteczniejszy jest czar wykonany przez osobę posiadającą wrodzone do tego predyspozycje. Czarownictwo nie było już zarezerwowane wyłącznie dla kobiet tak jak w przeszłości. Płeć przestała mieć

¹ P. Kowalski, *Leksykon. Znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa–Wrocław 1998, s. 295.

² B. Malinowski, *Mit, magia, religia*, Warszawa 1990, s. 443.

³ U. Jahn, *Hexewesen und Zauberei in Pommern*, Baltische Studien, R. XXXV/XXXVI, 1886, Alte Folge, s. 206.

⁴ *Tamże*, s. 205–206.

jakiegokolwiek znaczenie. Ważne były pewne uwarunkowania⁵. Na Pomorzu Zachodnim za jeden z wyznaczników tego typu umiejętności, na jaki zwracano baczną uwagę, był moment, w którym urodziło się dziecko. Panowało przekonanie, że najlepszą porą była noc w czwartek lub niedzielę od godz. 23 do 24⁶.

Znaczny wpływ na rozpowszechnienie znajomości magii i sposobów czarowania w tym regionie w XIX w. miało niewątpliwie pojawienie się drukowanych książek czarów, które kolportowane we wsiach przez akwizytorów w szybkim czasie zyskały dużą popularność. Ten łatwy dostęp w pewnym sensie przyczynił się do spopularyzowania wiedzy uważanej dotąd za tajemną i zarezerwowanej jedynie dla wybranych.

Oprócz książek drukowanych funkcjonowały w dalszym ciągu te przepisywane ręcznie. To właśnie te księgi traktowano z większą estymą, uważając, że ich skuteczność przewyższa wszystkie inne. W zasadzie były one rodzajem bardzo starannie przepisanych zeszytów⁷ pieczołowicie przechowywanych. Trzymano je w tajemnicy w domach, by skryć przed niepowołanym wzrokiem mogącym pozbyć je czarodziejskiej mocy. Były rodzajem rodzinnego sekretu, niejednokrotnie przekazywanego z pokolenia na pokolenie. W niektórych z zachowanych egzemplarzy dawało się nierzadko zauważyć dopiski poczynione różnym charakterem pisma, czasami nazwisko właściciela lub tylko jego inicjały, rzadziej wykonywany przez niego zawód.

Największą jednak wartość i moc sprawczą Pomorzanie zachodni przypisywali przekazowi ustnemu. Proces ten przebiegał ściśle według wskazówek doświadczonego czarodzieja lub czarownicy. Wykładanie wiedzy odbywało się na zasadzie intymności przekazu, często szeptanego wprost do ucha adepta. Dzięki temu wytwarzana była wyjątkowa więź, głęboka relacja pomiędzy mistrzem a uczniem. W XIX w., co podkreśla Ulrich Jahn, ten rodzaj nauki stał się niestety mocno zapomniany. Choć najbardziej efektywny ze wszystkich, został wyparty przez naukę z książek⁸.

W świadomości ludowej Pomorzan, o czym należy wspomnieć, funkcjonowało przekonanie o istnieniu jeszcze jednego, szczególnego rodzaju książek czarów wzbudzających powszechny strach. Do nich miała należeć *Das sechste und siebente Buch Mose* [Szósta i Siódma Księga Mojżesza]. Lękano się ich złego działania. O tym, co znajduje się wewnątrz tych lektur, opowiadano przerażające historie. Utrzymywano, że nie są one dostępne przeciętnemu człowiekowi. Sądono, jakoby posługiwać się nimi mieli nie tylko magowie, ale i słynący z różnych niecnych uczynków włóczędzy⁹. Zła sława tych książek przyczyniła się do tego, iż stały się one tematem licznych podań Pomorza Zachodniego¹⁰. Obawiano się, że już samo otwarcie takiej książki czarów przywołuje złe moce i diabelskie zjawy. Wierzono, że z tego też powodu, choć ukrywane bywają także w starych kościołach, muszą być przykute łańcuchami, by nikt niepowołany nie miał do nich dostępu.

Spośród książek drukowanych, pochodzących niejednokrotnie z innych terenów na Pomorzu Zachodnim, największą popularność zyskały: znana w całych Niemczech *Albertus Magnus bewährte und approbirte, sympathetische und natürliche egyptische Geheimnisse für Menschen und Vieh* oraz dwie inne,

⁵ Nie było jednego sposobu rozpoznawania osób posiadających szczególnie silny dar do czarowania. Na Pomorzu Zachodnim przyjmowano cały wachlarz cech, które mogły wskazywać na to, kto posiada największą moc czarodziejską. W różnych częściach regionu wyglądało to zupełnie inaczej. Zwracano uwagę na całkowicie odmienne cechy. Raz ważny był moment chrztu, innym razem zaś kolejność urodzenia się dziecka w rodzinie; uwzględniano przy tym jego płeć.

⁶ A. Haas, *Ein Hellsehender erkennt den Tod seines Freundes im voraus*, Pommersche Sagen, Lipsk 1926, s. 9–10; mówi o tym również U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 198.

⁷ Przepisywanie książek czarów odbywało się zgodnie ze ściśle określonymi zasadami. Obwarowane było licznymi zakazami i nakazami, które mogły się różnić w zależności od miejscowości, w jakiej były znane. Georg Horn podaje, że w Bobolichach uważano, iż działały tylko te zaklęcia, które zostały przepisane przez dziewczynę żyjącą w czystości (G. Horn, *Sitten, Gebräuche und Aberglauben aus dem Lande Bublitz*, Unser Pommernland, R. XX, nr 3/4, 1935, s. 140). Szczególną zaś uwagę zwracano jednak na to, by nie kopiować książek zbyt często, gdyż przez to traciły swoją magiczną moc.

⁸ U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 200.

⁹ Włóczęgom przypisywano wyjątkowo silne zdolności magiczne i moc sprawczą. Przybycie takich osób do wsi wywoływało zaniepokojenie, a nawet strach. Uważano ich za czarnoksiężników. Posądzano o uprawianie czarnej magii oraz celowe, często złośliwe sprowadzanie tragedii na innych ludzi. Wierzono, że potrafia panować nad zwierzętami, przywoływać je ku sobie i odwoływać za pomocą gry na instrumencie nawet z najodleglejszych zakątków lasu. Z powodu tych podejrzeń nazywani byli na Pomorzu Zachodnim również pachółkami diabła.

¹⁰ Szósta i Siódma księga Mojżesza jest m.in. tematem podań: *Das Zeuberbuch in der Kirche* oraz *Das sechste und siebente Buch Mose*, odnotowanego przez Alfreda Hassa (A. Haas, *dz. cyt.*, s. 72).

miejscowej proveniencji: *Das Zauberbuch aus Rackow im Kreise Neustettin* [Księga Czarów z Rakowa w powiecie szczecineckim] i *Rügenwalder Zauberbuch* [Darłowska Księga Czarów]¹¹.

To właśnie księgi, zarówno przepisywane ręcznie, jak i drukowane dostarczają nieocenionej wiedzy na temat czarów, sposobu ich uprawiania oraz pragnień ludzi szukających poprzez nie pomocy. To także źródło informacji na temat samych formuł magicznych i błogosławieństw, jakimi posługiwano się, licząc na to, że dzięki ich zastosowaniu zostanie osiągnięty zamierzony skutek w świecie realnym.

Mimo że treść formuł magicznych i błogosławieństw bywa różnaita, wiele z nich obfituje w liczne odwołania do największych świętości chrześcijańskiej religii czy też scen znanych z *Biblii*. Za pomocą owych chrześcijańskich hierofanii czarownik zwracając się do świętych Kościoła, wzywał ich, by pomogli w zażegnaniu nieszczęścia, z jakim boryka się potrzebujący, bez względu na to, czy był nim człowiek czy zwierzę. Niejednokrotnie w ich fabułę wpłataną także znane z liturgii modlitwy, będące wszakże istotą religijnego aktu, by za ich pośrednictwem wybłagać łaski.

Analizując formuły i błogosławieństwa magiczne, można zauważyć, że najczęściej odwoływano się do wstawiennictwa Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. Wiele próśb o wsparcie adresowano również do Matki Boskiej oraz świętych: Piotra, Jana czy Józefa, a także do aniołów, wymienianych w różnych konfiguracjach zależnie od rytuału. Tym samym angażowano ich moce w celu zintensyfikowania siły czynionych zaklęć.

Do zobrazowania tego, jak wyglądało na Pomorzu Zachodnim czarowanie za pomocą rytuału z wykorzystaniem formuły magicznej oraz tego, w jaki sposób przeplatały się w nich chrześcijańskie wątki sakralne, może posłużyć szczegółowy opis zamawiania złamanej kończyny u zwierzęcia, przytoczony przez Urlicha Jahna, który badacz zaczerpnął z *Albertus Magnus bewährte und approbirte, sympathetische und natürliche egyptische Geheimnisse für Menschen und Vieh*:

Trzeba kończynę odpowiednio ustawić, a jeżeli nie jest akurat przy zwichnięciu, trzeba wziąć krzesło, nazwać zwierzę i wypowiedzieć nazwisko właściciela bydła. Następnie należy wziąć do ręki lub zawiązać odpowiednią nogę od krzesła (tę, która odpowiada złamanej nodze u zwierzęcia) i mówić:

Nogo, leczę cię w Imię Ojca i Syna i Ducha Św.

Kto w to wierzy i o tym myśli, wyleczy to szybko. Trzy razy *Ojcze nasz* i trzy razy *Wierzę* i do tego trzy razy zaklęcie. Pomoże¹².

Odwoływaniem się do Imienia Boga kończyło się także zamawianie gościa, o którym wspomina Karl Rosenow:

Gościec i nerki,
Które w moim ciele rządzą,
Powinny przez krzyż Chrystusa opuścić (mnie),
W imię Boga Ojca¹³.

W przypadku gdy ktoś miał ranę ciętą, w Świnoujściu stosowano na nią opatrunek, chłodzono octem i wodą, mówiąc:

Krwi życia, zatrzymaj się,
Jak stał Chrystus na podstawie krzyża,
Zatrzymaj się krwi w żyłach,
Bo Chrystus stał na podstawie krzyża¹⁴.

Nieskomplikowany zabieg stosowano w przypadku brodawek. W tym celu wystarczyło posmarować zainfekowane miejsce czarnym ślimakiem i wypowiedzieć:

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen¹⁵.

¹¹ Co ciekawe, w formie drukowanej ukazała się również owiana złą sławą, wspomniana już: *Das sechste und siebente Buch Mose*.

¹² U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 284–285; tłum. – M. P. (oraz pozostałe cytaty z tekstów źródłowych).

¹³ K. Rosenow, *Das Rügenwalder Amt. Sagen, Sitten und Gebräuche*, Aus der Heimat. Ernstes und Heiteres Aus Vergangenheit und Gegenwart, nr 4, 1912, s. 1.

¹⁴ U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 233.

¹⁵ A. Archut, *Aberglaube und Brauch aus den Bütow und Lauenburg*, Blätter für Pommersche Volkskunde, R. I, nr 5, 1893, s. 66.

Można odnieść wrażenie, że w myśl powiedzenia, iż wiara czyni cuda, takich cudów oczekuje zarówno czarownik, jak i nieszczęśnik, którego osiągnął dopust boży. Wspierając się pomocą świętych i świętości, usiłuje niejako potęgować moc owego zaklinania. Zapewne stąd też wynika tak rozbudowany zbiór religijnych odwołań. W kręgu tym poczytne miejsce zajmują zaklęcia, w których uciekano się do pomocy Matki Boskiej. Ona to wspomagać miała przede wszystkim leczenie rozmaitych chorób zarówno ludzi, jak i zwierząt, ale również ułatwiać odzyskiwanie skradzionych rzeczy czy poskramiać żywyoty.

W Grammendorf wypowiadając osobliwą formułę skierowaną do Marii, należało jednocześnie pocierać chore miejsce kamieniem wziętym z miejsca, do którego nie dochodzi ani światło słońca, ani księżyc, a po zakończeniu rytuału kamień ów odłożyć dokładnie tam, skąd został wzięty. Treść formuły brzmi następująco:

Matka Maria podróżowała przez kraj
Znalazła dłoń zmarłego
Chciała nią pogłaskać oparzenie¹⁶.

W Strachocinie, pow. Szadzko, cierpiący na podagrę musiał w całkowitym milczeniu wywiercić dziurę w świerku, potem objąć drzewo i wychuchać w nie następujące słowa:

Świerku
Uskarżam ci się na podagrę
A jeśli nie chcesz mi pomóc
Naskarzę Matce Boskiej¹⁷.

Oprócz zgorzeli i podagry za pomocą podobnych odwołań usiłowano również wyleczyć z robaków w ciele, ból brzucha, różę, zażegnawać rwy u ludzi i bydła, a nawet ukąszenia gadów. Krótką magiczną formułę pochodzącą ze Szczecina, używaną do czarowania bez odprawiania przy tym ceremonialnego rytuału, tym razem pomagającą w ugaszeniu pożaru, odnotował Alfred Haas:

Maria, Maria,
Pożar się pali;
Józefie zgaś go!¹⁸

Na Pomorzu Zachodnim używano wielu zaklęć związanych z wydarzeniami biblijnymi. W tego typu formułach i błogosławieństwach Richard Kieckhefer doszukał się bezpośrednich analogii do procesu leczniczego czy też sytuacji, w jakiej znalazł się chory. Najbardziej obrazowym tego przykładem jest zaklęcie na Jordan, rzekę, w której ochrzczony został Jezus. Poprzez bliskie skojarzenie płynącej wody w świętym miejscu dopatrzeć się można archetypu krwi, a powstrzymywanie wody symbolizuje jej krzepnięcie¹⁹. Wiele formuł i błogosławieństw używanych w czarach na Pomorzu Zachodnim, odwołujących się do Jordanu, dotyczy właśnie powstrzymywania krwawienia. W okolicach Polchow, pow. Randow, zatrzymaniu krwi służyło wypowiedzenie słów:

Krwi stój, jak woda w Jordanie
Gdy Chrystus był ochrzczony²⁰.

Z wyspy Uznam zaś pochodzi podobna formuła; ta jednak stanowi część osobliwego rytuału, który trzeba było wykonać, aby zaklęcie zadziało. Należało mianowicie wziąć klin ze szczębła drabiny, potrzebować go krwią, po czym odłożyć na miejsce. W trakcie tej czynności wypowiedzieć:

Stań krwi
Bo Jordan stał²¹.

¹⁶ U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 249.

¹⁷ *Tamże*, s. 267.

¹⁸ A. Haas, *Feiersege*, *Blätter für Pommersche Volkskunde*, R. III, nr 2, 1894, s. 27.

¹⁹ R. Kieckhefer, *Magia w średniowieczu*, Kraków 2011, s. 114.

²⁰ U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 240.

²¹ *Tamże*, s. 238.

Analogia ta na Pomorzu Zachodnim służyła również powstrzymaniu wszelkiego innego typu działań, nie tylko tych związanych ze zranieniem i krwią, lecz także z zatrzymaniem czegoś, co jest niepożądane w ogóle. Posługiwano się więc nimi, kiedy chciano złapać złodzieja czy też powstrzymać rozwój znamienia na oku. Formuły takie znane są zarówno z Garz na Rugii, Grammendorf, Pyrzyc czy Bytowa. Robert Holsten, znawca pomorskiej kultury ludowej, domniemywał zaś, że ze względu na to, iż rzeka Jordan płynie w Ziemi Świętej, prawdopodobnie najlepiej chroni przed złymi mocami²² – i stąd też miała wynikać tak ogromna jej popularność w czarowaniu.

W podobny sposób do celów magicznych posłużono się analogią Trzech Króli, zwanych wszakże w tradycji chrześcijańskiej również Trzema Magami, którzy, wg Ewangelii św. Mateusza, podążając za znakiem Gwiazdy Betlejemskiej, przybyli do nowo narodzonego Jezusa, by złożyć mu pokłon i dary. Wątek przejścia, owej drogi, którą przemierzali, wykorzystano w zamawianiach związanych z poruszaniem się różnych gatunków zwierząt, zarówno domowych, jak i dzikich. *Księga czarów z Rakowa* zawiera odpowiednią formułę mającą sprawić, że bydło będzie posłusznie szło za swoim właścicielem²³. Aby tak się stało, należało wypowiedzieć do prawego ucha zwierzęcia następujące słowa:

Kacper, on cię widzi!
Baltazar, on cię zwiąże!
Melchior, on cię poprowadzi!

Tego typu zaklęcie o zbliżonej treści formuły można było stosować również do koni oraz psów, a także przywoływać bydło, które zbiegło właścicielowi. Niekiedy zalecano, aby w trakcie wymawiania słów przy każdym wersie wykonywać znak krzyża lub kończyć w ten sposób cały rytuał.

Przyglądając się formułom magicznym i błogosławieństwom pod kątem wszczepiania w nie treści pochodzących z chrześcijańskiej sfery sakralnej, nie sposób nie zauważyć, że znaczną grupę stanowią te, których wyrecytowanie kończy się podobnie jak modlitwa poprzez uroczyste wypowiedzenie formuły *Amen*. Słowo *Amen* jest swego rodzaju pieczęcią, która zatwierdza akt sprawczy. Potęguje tym samym wiarę osoby dotkniętej nieszczęściem. Tak ma się stać. Chory zostaje uleczony, zaczarowany, odczarowany, co podpalone, nie płonie. Utwierdza go to w przekonaniu, iż nie tylko istnieje możliwość odwrócenia niedoli, ale że to się naprawdę wydarzy. Wypowiedzenie *Amen* niejako ucina wszelkie spekulacje. Nie pozostawia pola do dowolnego, przypadkowego wyniku kuracji.

Innego rodzaju zabiegiem magicznym jest nakaz wypowiadania po trzykroć fragmentów modlitw wplecionych w błogosławieństwo lub formułę, czy też trzykrotnego powtarzania danej czynności, gestu w rytuale. Z zaleceniem takim można się spotkać m.in. w jednym ze sposobów służących zamawianiu ran umieszczonym w *Das Zauberbuch aus Rackow im Kreise Neustettin*. Aby obrażenia te szybko i pewnie się wyleczyły, księga czarów zaleca:

[...] wymów trzy razy następujące słowa, w Imię Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, i potrzyj ranę trzy razy płaską ręką wykonując nią znak krzyża.

Zdrowa jest rana,
Zdrowa jest ta godzina,
Zdrowy jest ten dzień,
Ponieważ to się stało²⁴.

Taką samą ceremonię, połączoną z koniecznością trzykrotnego wypowiedzenia Imienia Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, należało przeprowadzić w przypadku innego zamawiania znanego z Greifswaldu. Tutaj formuła przybiera jednak zupełnie inną, bardziej rozbudowaną formę słowną:

Wasz Pan Jezus Chrystus miał wiele guzów i ran,
I żadna z nich nie była opatrzona,
One się nie psują,

²² R. Holsten, *Vom den Flurnamen des Kreises Naugard*, Unser Pommerland, R. XXI, nr 7/8, 1936, s. 306.

²³ U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 313

²⁴ U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 235.

Nie puchną,
Nie wypływa z nich żółć –
Jonasz Był ślepy,
Powiedziałem – ja niebieskie dziecko,
Tak jak świętych ran było pobitych,
Nie psują się,
Nie puchną,
Biorę z nich wodę i krew,
Jest to dobre na wszystkie rany i krzywdy,
Święty jest ten człowiek,
Który umie wyleczyć wszystkie rany²⁵.

Odnosi się wrażenie, że trzykrotne powtórzenie modlitwy ma na celu wzmocnienie zaklinania i spotęgowanie działania czaru. Ponadto poprzez zastosowanie takiego środka równocześnie zostaje podkreślona determinacja maga w osiągnięciu zamierzonego efektu leczniczego i spełnieniu się intencji.

Richard Kieckhefer przyjął, że zrozumiałe jest, iż zabieg ten, poprzez użycie liczby trzy oznacza również Tróję Świętą, gdyż, jak uzasadnia: „w leczeniu, jak i liturgii, trzykrotne powtórzenie modlitwy może być oznaką czci dla Trójcy”²⁶. Tym samym wzmocniona zostaje jednocześnie sakralna i magiczna wymowa formuły oraz wykonywanego w ten sposób rytuału.

Niezwykle osobliwą formą magii, będącą w zasadzie rodzajem egzorcyzmów, były na Pomorzu Zachodnim *Himmelsbriefe* [Listy do nieba]. Choć ich treść bywała różna, a pisano je w rozmaitych intencjach, ich wspólnym celem było ochronienie osoby przed wszelkim nieszczęściem. Wierzono, że taki list strzeże tego, kto nosi go przy sobie. Dzięki *Himmelsbriefe* spodziewano się osiągnąć spokój ducha, zabezpieczyć przed pokusami. Powstrzymywały one przed popełnieniem grzechu, złym losem i innymi niepowodzeniami, na jakie może być narażony człowiek wierzący. Alfred Haas odnotował, że chociaż *Himmelsbriefe* nie były tak liczne na Pomorzu Zachodnim jak formuły magiczne i zamawiania, to właśnie im przypisywano o wiele większą moc. Z tego też względu stosowane były w przypadku najpoważniejszych zagrożeń, a zatem w czasie epidemii, podczas operacji, a nawet w trakcie wypraw wojennych²⁷. Ich konstrukcja często była bardzo skomplikowana, pełna licznych powtórzeń i rozpoczynania nowych, jakoby niezwiązanych ze sobą wątków, zapętleń, i ponownego wracania do poprzedniej myśli. Panuje w nich swego rodzaju dysharmonia wypowiedzi. Cechą wspólną łączącą *Listy do nieba* jest ton, w jakim zostały napisane, oraz liczne, podobnie jak w przypadku formuł i błogosławieństw, odwołania do znanych z liturgii chrześcijańskiej świętych. One również rozpoczynały się i zazwyczaj kończyły różnego rodzaju formułami sakralnymi potwierdzonymi uroczystym wypowiedzeniem *Amen*, co nadawało im jeszcze bardziej podniosły i religijny charakter.

Postrzelenie było jednym z nieszczęść, przed którym *Himmelsbriefe* gwarantowały zabezpieczenie. Za przykład tego rodzaju ochrony mogą posłużyć fragmenty obszernego egzorcyzmu z Hinrichshagen koło Greifswaldu, zatytułowanego *List*, w którym czytamy m.in.:

[...] kto nosi przy sobie to odpisane w błogosławieństwie, tego nie dosięgnie naładowana broń, ponieważ są to dzieła, które umacniają boscy, i których nie należy się bać. Ten list chroni przed każdą bronią, kradzieżą, wrogami i uciążliwościami. [...] Kto nie chce wierzyć w te słowa, może je napisać na kartce, powiesić je psu na szyję, potem do niego strzelić i nie trafi go w Imię Jezusa, tak prawdziwie, jak to, co stoi tu napisane, tak prawdziwe, jak zmartwychwstał Chrystus. Zaklinam wszystkie szable i broń w Imię Boga Żywego, Ojca i Syna i Ducha Świętego, jak i imię Wszystkich Świętych, aby mnie nie zabiła i nie zraniła żadna broń. Bądźcie ze mną Boże Ojczy, Boże Synu i Boże Duchu Święty i wszyscy Aniołowie [...] Błogosławiony będzie ten, kto nosi tę modlitwę od domu do domu, a kto z niej kpi, będzie przeklęty. Dom, w którym ona się znajduje, nie będzie dotknięty burzą²⁸.

²⁵ Tamże, s. 136.

²⁶ R. Kieckhefer, dz. cyt., s. 112.

²⁷ A. Haas, *Zwei neue Himmelsbriefe*, *Blätter für Pommersche Volkskunde*, R. I, nr 2, 1892, s. 24.

²⁸ U. Jahn, dz. cyt., s. 209–210.

W podobnym tonie i intencji skonstruowano inny egzorcyzm noszący tytuł *List domowy i list żelazny*, pochodzący z Koniewa nieopodal Kamienia Pomorskiego, rozpoczynający się od słów:

W Imię Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego. Tak jak Chrystus cicho stał w Ogrodzie Oliwnym, tak cicho stać ma wszelka broń. Kto nosi ten list przy sobie, temu nic nie zaszkodzi i żadna broń go nie trafi. Jego broń zaś będzie chronił Bóg. Nic go nie skrzywdzi, nawet pistolety. Wszelka broń będzie cicho, wszelka broń widoczna i niewidoczna, na rozkaz Anioła Michała. W Imię Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego. Boże bądź z nami. Amen.

Kto nosi ten list przeciw wrogowi, ten uchroniony będzie od wszelkiej broni. Kto nie chce w to wierzyć, niech go odpisze, powiesi psu na szyję i strzeli; wtedy zobaczy, że to prawda. Kto ma ten list przy sobie, nie zostanie powieszony ani skaleczony bronią wroga. Jest to taka prawda, jak to, że narodził się Chrystus i że wstąpił do nieba [...].

Zaklinam wszelką broń [...] Proszę w Imię Krwi Jezusa Chrystusa, aby mnie nie trafiła żadna kula, ani srebrna, ani złota czy ołowiana; Bóg w niebie od wszystkiego mnie uwolni [...] Mówię wam, że Jezus Chrystus sam napisał ten list. Kto temu zaprzecza, jest opuszczony i nie otrzyma pomocy. Kto ma ten list i nie rozpowszechnia go, jest przeklęty przez kościół chrześcijański. Jeden drugiemu powinien dać przepisać ten list. A jeśli popełniliście tyle grzechów, ile piasku w morzu i liści na drzewie, również one będą przebaczone. Kto wierzy, jest pewien, że go szanuję; kto jednak nie wierzy, powinien umrzeć.

Nawróćcie się, w przeciwnym razie będziecie ukarani na wieki [...]. Kto ma ten list w domu, nie uderzy w niego piorun. Postępujcie według moich przykazań, które przesłałem wam przez Anioła. W Imię Jezusa. Amen²⁹.

Przez Archaniola Michała zaś miał być przekazany ludziom od Pana Boga *List*, którego treść w *Blätter für Pommersche Volkskunde* opublikował Alfred Haas. Nakazywano w nim zachowywanie niedzieli wolnej od pracy, uczestniczenie w nabożeństwach, szczerłość wobec bliźnich oraz mówienie prawdy. Temu zaś, kto:

[...] ten list ma w domu lub nosi przy sobie, temu nie będzie szkodził piorun, a będziecie jeszcze chronieni przed ogniem i wodą. Ta kobieta, która ten list nosi przy sobie, będzie wydawała na świat chwalębnny owoc i pogodne spojrzenie na ten świat. Dotrzymujcie moich przykazań, które zesłałem przez mojego anioła Michała. Ja, Jezus, Chrystus. Amen³⁰.

Nieco inaczej zakończony został wspomniany już *List* z Hinrichshagen, w którym po *Amen* następuje trzykrotnie powtórzony ciąg tych samych liter:

J.W J.W J.W

Ich sens i znaczenie nie jest zrozumiałe. Gdyby nie powielenie, można by przypuszczać, iż są to inicjały autora tekstu bądź właściciela *Listu*. Nie wiadomo, w jakim celu zostały zapisane, ponieważ tekst nie zawiera żadnego wyjaśnienia. Trudno się oprzeć wrażeniu, że mamy tutaj po raz kolejny do czynienia z podobną kombinacją liter, w które także obfitują formuły magiczne i błogosławieństwa znane ze wspomnianych już ksiąg magicznych. Choć sam ich sens nie jest zrozumiały, to wkomponowanie ich w konkretne miejsce tekstu świadczy o tym, że litery z pozoru bezsensowne pełnią jednak funkcję amuletu³¹. Przypuszczenie to może potwierdzać również sama treść owego listu, w którą wpleciono połączenie słów mające przyczynić się do zatamowania krwi:

Komu krwawi nos lub jest inaczej ranny, powinien położyć ten list, a krew zaraz się zatrzyma; a kto nie chce w to wierzyć, niech napisze następujące słowa na nożu, ukłuje nim zwierza, a ono na pewno nie będzie krwawiło:

Bom x Westus x Battus x

²⁹ Tamże, s. 214–216.

³⁰ A. Haas, *Zwei neue Himmelsbriefe...*, s. 25.

³¹ P. Kowalski podaje taką oto definicję amuletu: „[...] każda rzecz, jaką powiesi się na szyi, założy jako bransoletę czy pierścionek, bądź w inny sposób zwiąże z człowiekiem, i o której sady się, że zapewni mu ochronę przed chorobą lub innym złem, jest właśnie amuletem. Nawet zaklęcie: formuła słowna i towarzyszący jej często gest, w istocie mają takie samo znaczenie ochronne jak amulet” (P. Kowalski, *dz. cyt.*, s. 20).

Oeman x Letusch x Cuchanet x

Jesses x Hasd x Joseph x

Ta silna i lecząca wszystkich ludzi modlitwa została odnaleziona w 1805 roku na grobie naszego Zbawiciela.

Inny zaś *List domowy i żelazny*³² znaleziony w Nemitz koło Randow dla odmiany rozpoczyna się niejasną kombinacją liter umieszczoną bezpośrednio po słowach skierowanych do Boga i Ducha Świętego:

L. J. F. K. H. B. K. N. K.

W tym przypadku tuż pod nimi, w następnej linii tekstu umieszczono zapis, iż są to „Litery łaski”. Tak zatem przypuszczalnie należy traktować ten zlepek pozornie nonsensownych znaków, jeżeli rozpatruje się je pod kątem rozumienia ich znaczenia. Jest to swego rodzaju czarodziejska sentencja mająca wyjednać przychyłność siły sprawczej, czyli tej świętości, do której kierowane są owe magiczne znaki, hierofanii przywoływanej w formule.

Najsłynniejszą bodaj formułą, znaną już w I w. n.e., z upodobaniem stosowaną do celów magicznych w średniowiecznej Europie³³, jest magiczny kwadrat, który można czytać we wszystkich kierunkach:

S A T O R
A R E P O
T E N E T
O P E R A
R O T A S

Mimo że nie udało się ustalić jego pochodzenia, przyjmuje się, że jest on anagramem pierwszych słów modlitwy Pańskiej w języku łacińskim³⁴.

W wspomnianej już *Księdze czarów z Rakowa* używanie tego amuletu zalecano w celu ugaszenia ognia. Z taką intencją należało narysować go na każdej stronie talerza, a następnie wrzucić go *W Imię Boga* w ogień, by ten natychmiast zgasł. Ulrich Jahn podaje ponadto, że figury tej można było po uprzednim napisaniu na kartce papieru i powieszeniu na szyi chorego używać jako środka przeciw gościowi i chorobie kiszek. Umieszczony zaś na tablicy i powieszony w stajni chronił bydło od szkód i zaczarowania³⁵. Warto zwrócić uwagę na fakt, że kwadratu magicznego SATOR AREPO używano także w zniekształconej formie wynikającej prawdopodobnie z niedokładnego przepisania wzoru, być może wynikającej z nierozumienia znaczenia jego wielostronnej konstrukcji lub też z odpisywania go ze starszego egzemplarza księgi, w której zatarł się jego wizerunek. Z taką zmianą można się spotkać w formule pochodzącej z okolic Stargardu³⁶, służącej do leczenia wścieklizny. Zalecano w niej, by osobie ugryzionej przez chorego psa podać do zjedzenia kawałek chleba posmarowanego masłem, na którym patyczkiem napisano:

SATOR
AREPO
TEwet
Rotas

Mimo że praktyki magiczne związane są z kulturą człowieka od zarania jego dziejów, to wciąż trudno sformułować magię jednoznacznie. Istnieje wiele jej definicji. Wciąż także powstają nowe. Nieustannie również trwają dyskusje na jej temat, ponieważ, jak zauważył John Middleton

³² U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 211.

³³ Aby wspomóc poród, napisaną na tkaninie formułę kładziono na brzuch rodzącej kobiety; noszenie go przy sobie zapewniało łaskawość od wszystkich napotkanych osób (G. Storms, *Anglo-Saxoon Magic*, Nijhoff, The Hague 1948, s. 281; cyt. za: R. Kieckhefer, *dz. cyt.*, s. 123).

³⁴ R. Kieckhefer, *dz. cyt.*, s. 122.

³⁵ U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 228.

³⁶ *Tamże*, s. 301.

w *The Encyclopedia of Religion*: „słowo *magia* ma tyle definicji, ile o niej napisano”³⁷. Tym bardziej trudno byłoby wyznaczyć granice pomiędzy tym, co można uznać za magiczne, a tym, co uważa się za religijne. Trudno również precyzyjnie określić, kiedy pewne działania, rytuały przyjmuje się za czynienie czarów, a kiedy za modlitwę w intencji spełnienia prośby. Słusznie zatem zdaje się stwierdził Clyde Kluckhohn, mówiąc, że: „każdy może stworzyć definicję, która odróżni magię od religii, ale nikt dotąd nie stworzył takiej, którą inni uczeni by zaakceptowali: zawartość treściowa tych pojęć po prostu za bardzo się różni”³⁸.

Tym bardziej więc odwoływanie się w czarach do chrześcijańskich hierofanii czy wpłatanie w nie fragmentów znanych z liturgii nie może jeszcze świadczyć o ściśle religijnym znaczeniu obrządku, do którego zostały wykorzystane. Z całą pewnością wskazuje to na ogromny wpływ, jaki religia chrześcijańska wywierała na życie Pomorzan. Na stan ich świadomości i wrażliwości zarazem. Świadczy to o przenikaniu religii do świata uważanego za świecki, ziemski, i wrastaniu w niego. W tym obszarze zatracają się granice sfer. Charakterystyczna płynność sprzyja jednocześnie przedostawaniu się elementów wiary do sfery czarów i magii towarzyszącej człowiekowi. Wciąż jednak pozostaje tym rodzajem manifestacji świętości, o którym mówi Mircea Eliade, przywoływanym za pomocą hierofanii. W tym wypadku również tych najważniejszych dla chrześcijanina, jakimi są Bóg i Jezus Chrystus³⁹.

Pokazuje to, jakimi wartościami kierowali się ci, którzy rytuałom magicznym się poddawali, a także ci, którzy je wykonywali. W co wierzyli, co stanowiło dla nich największą świętość, u kogo szukano ostatecznego ratunku, kiedy inne dostępne środki zawiodły. Do niej wszakże się odwoływali, jakoby oczekując charyzmatu. „Człowiek religijny nieustannie zabiega o życie w świętym uniwersum i że w konsekwencji całe jego przeżywanie jest innego rodzaju niż przeżywanie człowieka pozbawionego uczuć religijnych, człowieka żyjącego w świecie zdesakralizowanym”⁴⁰. Nie może to być zatem dzieło przypadku. W takim znaczeniu owo *sacrum* przebija nijako zza woalu, przysłonięte wieloma warstwami innej materii. Należy však pamiętać, że formuła magiczna stanowiła zaledwie jeden z elementów współtworzących magiczny rytuał, współtworzyła całość praktyki. Nie wszystkie też formuły stosowane na Pomorzu Zachodnim zawierały odwołania do chrześcijańskich świętości czy religijnej symboliki. A wreszcie i to, że nie każdy rytuał magiczny wspomagany był formułą czy błogosławieństwem. Istniała wszakże liczna grupa czarów, które odprawiano zupełnie bez ich użycia, niejednokrotnie wręcz nakazywano zachowywać całkowite milczenie w trakcie odprawiania ceremonii.

Wiara, z jaką czarownice i czarodzieje wypowiadali słowa formuły, ich modlitewny charakter sprawiają, że jeszcze trudniej wychwycić granicę pomiędzy tym, co magiczne, a tym, co religijne. Za pomocą licznych hierofanii, których nie sposób było przytoczyć tutaj wszystkich w kontekście oryginalnie brzmiących formuł i błogosławieństw, miało być czynione dobro. W imię krwi Jezusa, krzyża Jezusa Chrystusa, grobu Pańskiego, Ciała Bożego, Matki Boskiej, poprzez Archaniola Michała, świętą Ewangelię, świętego Piotra, Jana, Franciszka i innych świętych zażegnawano nieszczęścia, powstrzymywano żywioły, walczone z kataklizmami i leczono choroby. Ulrich Jahn zarzucał nawet, że w odwoływaniu się do chrześcijańskich świętości lud znajduje usprawiedliwienie dla czarowania, które sprzeczne jest z zasadami tej wiary, stosując wygodną dla siebie wymówkę: „w moich zaklęciach zawsze wszystko odbywa się w imię Trójcy Świętej; występują również święci Apostołowie i dziewica Maria”⁴¹. Częste wykonywanie znaków krzyża podczas rytuałów zdaje się dodatkowo potwierdzać to przekonanie. Jednocześnie zaś jest gestem, który staje się częścią ceremonii magicznej, jednym z wielu innych czynności towarzyszących odprawianiu rytuału, a one z całą pewnością do kręgu religii chrześcijańskiej nie należą.

³⁷ J. Middleton, *Magic. Theories of magic*, [w:] M. Eliade (red.), *The Encyclopedia of Religion*, New York-London 1987, s. 82; cyt. za: A. Engelking, *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2000, s. 29.

³⁸ M. and R. Wax, *The notion of magic*, *Current Antropology*, t. 4, nr 5, 1963, s. 497; cyt. za: A. Engelking, *dz. cyt.*, s. 29.

³⁹ M. Eliade, *Sacrum a profanum*, Warszawa 2008, s. 7-8.

⁴⁰ *Tamże*, s. 10.

⁴¹ U. Jahn, *dz. cyt.*, s. 207.

CHRISTIAN HIEROPHANIES IN CHARMS AND MAGIC FORMULAS USED IN WESTERN POMERANIA IN 19TH AND IN EARLY 20TH CENTURIES

Summary

Male and female adepts of witchcraft operating in Western Pomerania in the 19th century derived their knowledge from oral tradition and sorcery tomes. Nowadays, these serve as sources of information on how witchcraft was practiced in that time, on the magical rituals, formulas and charms, as well as protective exorcisms known as *Himmelsbriefe*.

Despite many variations in content and form, a lot of these include direct references to Christian hierophanies; the highest sanctities: God the Father, Jesus Christ and the Holy Trinity, were invoked most frequently to render aid. Also, these incantations often called upon the Virgin Mary, numerous saints and angels, as their assistance was supposed to increase the power of the incantation. Some of the charms contain descriptions of biblical events and fragments of liturgical prayers. By analogy between an archetype of an illness or a problem and the description of a scene from the bible the adepts of witchcraft would attempt to prevent similar things from happening to people or animals. And the inclusion of a formal phrase *Amen*, which in the Christian sacrament usually marked the end of a prayer, indicated the completion of the incantation.

All these efforts clearly show how much of an impact religion had on the lives and minds of the residents of Western Pomerania, and how religious values freely filtered into the sphere of magic. It also makes it impossible to mark a clear line between these two, admittedly very different, areas.

Translated by Krzysztof Chorzewski

Adres autorki:

mgr Monika Pomian
Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Socjologiczno-Historyczny, Instytut Historii,
Al. Rejtana 16 C, 35-959 Rzeszów,
e-mail: monika_pomian@o2.pl

Spis treści

Przedmowa	5
Bibliografia prac Tadeusza Makiewicza	7
MISCELLANEA	
ANDRZEJ MICHAŁOWSKI, MILENA TESKA Tadeusz Makiewicz – słowo o Jubilacie	19
LESZEK KAJZER O Tadeuszu na IV piętrze słów kilka	27
GRAŻYNA KEJNA Tadek i trzy kobiety	37
STUDIA	
JUSTYNA ŻYCHLIŃSKA Ornamentyka naczyń glinianych jako pomost transkulturowy	43
JUSTYN SKOWRON Relikty warsztatów rzemieślniczych w kulturze przeworskiej. Zarys problematyki	51
MARCIN BOHR Materiały do badań nad obrzędkiem pogrzebowym kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku	71
MIROŚLAW CIESIELSKI Grób Kelta (?) z Gniewowa, stan. 6, woj. wielkopolskie. Pytania o latenizację ziem polskich	85
WOJCIECH KACZOR, MAREK ŻÓŁKIEWSKI Piece do wypalania wapna ze stanowiska 8 w Grabkowie, gm. Kowal, woj. kujawsko-pomorskie	97
ANDRZEJ MICHAŁOWSKI Gliniany ołtarz z osady kultury przeworskiej w Sosnowcu, gm. Śrem	117
GRZEGORZ DOMAŃSKI Uwagi o strukturze produkcji w okresie wpływów rzymskich w dorzeczu Odry i Wisły	125
MAREK OLĘDZKI, GRZEGORZ TESKE Ostrogi podgrupy H wg Jerzego Ginalskiego na obszarze kultury przeworskiej	155
ALICJA GAŁĘŻOWSKA Zapomniane monety ze skarbu z Siedlikowa	165
LUBOMIRA TYSZLER Pies pogrzebany, czyli w sprawie pochówków kurhanowych z zespołu osadniczego kultury przeworskiej z okresu rzymskiego w Przywozie	183
PAVEL FOJTÍK, JAN JÍLEK, MIROSLAV POPELKA Roman medical instrument from the site of a short-term camp in Pravčice-Hulín in Central Moravia	199

MAREK OLĘDZKI, ANDRZEJ WÓJCIK	
Elegantka z Latkowa	207
ALICJA ŚMISZKIEWICZ-SKWARSKA	
Analiza antropologiczna materiału kostnego z grobu (obiektu 158) kultury wielbarskiej odkrytego w Latkowie, gm. Inowrocław, stanowisko 50	215
ARTUR BŁAŻEJEWSKI	
Kultura przeworska w dorzeczu Jemielnicy na Górnym Śląsku. Studium osadnicze	217
HUBERT AUGUSTYNIAK, PIOTR WAWRZYNIAK	
Nowe dane dotyczące osadnictwa w okresie wpływów rzymskich w północno-zachodniej Wielkopolsce. Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych na trasie gazociągu Wierzbno-Sątopy (odcinek lubuski)	229
DANIEL ŻYCHLIŃSKI	
Osada z Beznazwy – kolejne osiedle ludności kultury przeworskiej z okresu wędrówek ludów w Wielkopolsce	245
MARTA KRZYŻANOWSKA, MATEUSZ FRANKIEWICZ	
Przęślik czy paciorek? Analiza traseologiczna szklanego znaleziska ze stanowiska Beznazwa 9-1 (AUT 392-393).....	257
ЕЛЕНА Ю. КЛЕНИНА, АНДЖЕЙ Б. БЕРНАЦКИ	
Местные и импортные античные светильники из Херсонеса Таврического: типология и хронология).....	267
HALINA DOBRZAŃSKA	
W kwestii pochodzenia ceramiki wykonanej na kole garncarskim w kulturze przeworskiej	283
RENATA MADYDA-LEGUTKO, JUDYTA RODZIŃSKA-NOWAK, JOANNA ZAGÓRSKA-TELEGA	
Ponowna refleksja nad przyczynami występowania niewielkiej ilości ludzkich szczątków kostnych w grobach kultury przeworskiej z młodszego i późnego okresu rzymskiego oraz z wczesnej fazy okresu wędrówek ludów	291
ANNA KOTŁOWSKA	
Mossynoikoi. Źródła i historia badań (1876–2014)	297
MICHAŁ KARA	
Przemiany kultury funeralnej na ziemiach dorzecza Warty w okresie formowania się państwa Piastów w świetle nowszych ustaleń archeologii	303
ZBIGNIEW WOŹNIAK	
Ceramiczny nożyk garncarski z osady wczesnośredniowiecznej w Stępocinie, gm. Nekla, woj. wielkopolskie.....	315
JAN PROSTKO-PROSTYŃSKI	
„Ziemia ich nie zna żelaza”. Glosa do <i>Historiae</i> VI.2 Teofylakta Simokatty	321
MICHAEL MÜLLER-WILLE	
Das Schwertgrab E864/I aus dem frühen 11. Jahrhundert von Bodzia, Kujawien	327
MARCIN KRZEPKOWSKI, ANDRZEJ SIKORSKI, ANNA WRZESIŃSKA	
XVII-wieczny pochówek zbiorowy z kłódką z cmentarzyska w Skokach, pow. wągrowiecki, woj. wielkopolskie. Próba interpretacji	339
MONIKA POMIAN	
Hierofanie chrześcijańskie w błogosławieństwach i formułach magicznych stosowanych na Pomorzu Zachodnim w XIX w. i na początku XX w.	355

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
UL. FREDRY 10, 61-701 POZNAN
www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl

Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie II. Ark. wyd. 34,00. Ark. druk. 46,00 + wklejka.

DRUK I OPRAWA: EXPOL, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA 4